UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
SERIA HISTORIA NR 221

JAN JURKIEWICZ

Od Palemona do Giedymina

Wczesnonowożytne wyobrażenia o początkach Litwy

CZĘŚĆ I

W kręgu latopisów litewskich



WYDAWNICTWO
NAUKOWE

POZNAŃ 2012

ABSTRACT. Jurkiewicz Jan, *Od Palemona do Giedymina. Wczesnonowożytne wyobrażenia o początkach Litwy*, cz. I: *W kręgu latopisów litewskich* [From Palemon to Gediminas. Early Modern Imageries of the Origins of Lithuania. Part I: In the circle of Lithuanian chronicles]. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Adama Mickiewicz University Press). Poznań 2012. Seria Historia nr 221. Pp. 300. ISBN 978-83-232-2490-7. ISSN 0554-8217. Polish text with English summary.

The book is about the history of historical consciousness during the early modern period (XVI–XVIII century) with a special focus on the so-called "fairy history". Its purpose is to present the beginnings, transformations and impacts of early modern ideas about the ancient history of Lithuania. The author interrogates these ideas and how they have evolved into more permanent interpretations and become a part of historiographical tradition. Special attention is devoted to the geography of the land as presented in legends. Lithuanian historiography created a vision of a national past that expressed the ideology of Lithuanian state elites as well as cultural and social specificity of this country.

Jan Jurkiewicz – Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. Święty Marcin 78, 61-809 Poznań, Poland.

Recenzent: prof. dr hab. Jan Tęgowski

Praca dofinansowana
przez Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
oraz Instytut Historii UAM

Projekt okładki: Ewa Wąsowska
Redaktor: Ewa Dobosz
Redaktor techniczny: Dorota Borowiak
Łamanie tekstu: Eugeniusz Strykowski

ISBN 978-83-232-2490-7
ISSN 0554-8217

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
UL. FREDRY 10, 61-701 POZNAŃ
www.press.amu.edu.pl
Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wydnauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 4640, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I. Ark. wyd. 23,00. Ark. druk. 18,75.

DRUK I OPRAWA: UNI-DRUK s.j., LUBOŃ, UL. PRZEMYSŁOWA 13

Pamięci Rodziców poświęcam

Spis treści

Wstęp

ytanie o początki dynastii, ludów, państw, wpisuje się w wielkie zagadnienie genezy, które w badaniach historyków zajmuje szczególne miejsce, jako immanentnie związane z wszelkim wyjaśnianiem historycznym[1]. Stawianie pytań o genezę nie jest jednak właściwe tylko historiografii, lecz stanowi nieodłączną cechę ludzkiej kultury. W myśli historycznej średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych zagadka początków narodów należała do budzących największe zainteresowanie, a jej wyjaśnianie zaowocowało bogatym katalogiem pomysłów i koncepcji, obdarzanych dziś mianem „uczonych legend". Ich wiarogodność zakwestionowała historiografia oświeceniowa, lokując je w lamusie bajek – poza nawiasem „prawdziwej" historii.

Na Litwie pożegnanie z bajecznymi dziejami nie miało gwałtownego charakteru. Co więcej, w pierwszej połowie XIX w. nastąpiło tu ożywienie starych legend i pojawiły się nowe, niemniej nieraz fantastyczne. Grunt ku temu tworzyły warunki polityczne (brak niepodległości), procesy narodowotwórcze, idee romantyzmu i inne czynniki. Ostatecznie jednak i w historiografii Litwy dokonał się w ciągu XIX w., choć z opóźnieniem, „rozwód między historią a bajką". Decydująca faza tego procesu przypadła już na przełom XIX i XX w. i była głównie wynikiem badań prowadzonych poza ziemiami dawnego Wielkiego Księstwa, na których życie naukowe i w ogóle kulturalne zamarło po 1864 r.

Dziewiętnastowieczni badacze poprzez naukowe publikacje zabytków dawnego dziejopisarstwa wprowadzili „uczone legendy" w szerszy obieg naukowy, ale na ogół oceniali je dość jednostronnie, według krytycznej miary swego wieku[2].

---

1 Marc Bloch mówił o swoistej „obsesji embriogenetycznej", zwracając uwagę na ograniczone możliwości wyjaśniania zjawisk poprzez poznawanie ich genezy, zob. M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, Warszawa 1962, s. 54–60.

2 Dość skrajnym przypadkiem jest motywacja, jaką kierował się Max Perlbach, podejmując edycję *Kroniki pruskiej* Szymona Grunaua w latach 70. XIX w. Za cel wydawnictwa uznał wykazanie nieużyteczności *Kroniki* jako źródła historycznego, zob. J. Dworzaczkowa, *Kronika Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, SŻ 2 (1957), s. 119.

Stopniowo jednak coraz bardziej dostrzegano ich znaczenie dla poznawania czasów, w których powstawały, a zwłaszcza dawnej kultury duchowej i zjawisk z dziedziny świadomości narodowej. Nowe spojrzenie na średniowieczne i wczesnonowożytne wyobrażenia o pradziejach narodów sprawiło, że stały się one atrakcyjnym polem naukowych dociekań.

W postaci bardziej rozwiniętych koncepcji wiązały one pochodzenie narodów z dziejami powszechnymi, przy czym punkt wyjścia stanowił – wskazywany *expressis verbis* lub traktowany jako domyślny – biblijny obraz początków ludzkości[3]. Typowe było dążenie do tworzenia pełniejszej wizji historii poszczególnych narodów przez wyznaczanie im miejsca w antycznej przeszłości, wyszukiwanie im w niej przodków wśród Trojan, Rzymian, Gotów, Sarmatów, Hunów i innych ludów.

Jak zauważał Benedykt Zientara, wiara we wspólnotę pochodzenia, będąca bardzo istotnym składnikiem średniowiecznej świadomości narodowej, wiązała się zazwyczaj z konkretnym mitem genezy, „który łączył w sobie kilka funkcji: wyprowadzał dany naród od jednego z wielkich i sławnych ludów starożytności, ustawiał go w ramach drabiny genealogicznej wywodzącej ludy europejskie od jednego z synów Noego (ale nie Chama) i wyjaśniał genealogiczne pokrewieństwo z innymi ludami, bliskimi językowo. Mity pochodzenia częściowo powstawały w odległej przeszłości i były dziedziczone wraz ze świadomością jednego plemienia (zazwyczaj tego, które zbudowało państwo narodowe), częściowo zaś stanowiły celową twórczość »zaangażowanej nauki« – dziejopisów i literatów, z pomocą Biblii i dzieł starożytnych przedłużających historię i genealogię narodu do zarania dziejów czy do samego Noego"[4]. Praktyka taka w historiografii nie zakończyła się ze średniowieczem; trwała i rozwijała się także w czasach wczesnonowożytnych, a niekiedy, jak w przypadku Litwy, dopiero tworzyła.

Nasuwa się pytanie, w jakiej mierze teza o powstawaniu i dziedziczeniu mitów pochodzenia już w dobie plemiennej jest zasadna w przypadku krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Nie wnikając tu w to zagadnienie, trzeba jednak zaznaczyć, że nie da się jej odnieść do Litwy, a w każdym razie brakuje dla niej przekonywającej podstawy źródłowej. To samo zresztą można powiedzieć, z jeszcze większą pewnością, o sąsiednich Prusach. Owszem, legendy o pochodzeniu Prusów powstawały wcześnie, jedną z nich znajdujemy u Galla Anonima, inną, co prawda tylko w zalążkowej postaci, w *Powieści lat minionych*. Czy

---

[3] A. Borst, *Der Turmbau zu Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, t. 1–4, Stuttgart 1957–1963.

[4] B. Zientara, *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Warszawa 1990, s. 12–13.

jednak plemiona pruskie miały jakieś wyobrażenia o swych początkach może być tylko przedmiotem niesprawdzalnych domysłów. Prusowie doczekali się wielkiej legendy swego pochodzenia w początkach XVI w., ale nie oni byli jej twórcami. Powstała ona pod piórem niemieckiego humanisty Erazma Stelli (pochodzącego z Saksonii), a została wspaniale rozwinięta przez Szymona Grunaua i późniejszych dziejopisarzy pruskich. Prusowie stanowili już wtedy niewielką mniejszość w swoim kraju, która w XVII w. zaniknęła zupełnie. Legenda jednak kwitła jeszcze w XVIII w., odpowiadając najwidoczniej świadomości krajowej mieszkańców Prus[5]. Z poruszoną kwestią wiąże się inna – rodzimego lub obcego pochodzenia legend etnogenetycznych. Wydaje się, że zwłaszcza w przypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej, które stosunkowo późno znalazły się w orbicie kultury zachodniej, impulsy do tworzenia wizji legendarnych „dziejów narodowych" w dużej mierze przychodziły z zewnątrz[6].

Konstruowane przez dawnych kronikarzy i literatów – stosownie do ówczesnych możliwości poznania historycznego – początkowe dzieje własnego lub obcych narodów określane są we współczesnej nauce jako legendarne, mityczne, bajeczne itp. Celem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia procesu kształtowania się, przemian i zasięgu oddziaływania wyobrażeń o legendarnych początkach Litwy – narodu i państwa – w czasach wczesnonowożytnych. Uwagę skupiamy głównie na poglądach formułowanych w historiografii, starając się jednak nie tracić z pola widzenia potocznych zapatrywań i obrazu pradawnej przeszłości w szeroko rozumianym piśmiennictwie oraz sztuce.

Zgodnie z dość powszechnie przyjętą w podręcznikowych opracowaniach periodyzacją, granicami chronologicznymi wskazanego okresu obejmuję trzy stulecia – XVI–XVIII. Nie lekceważę toczącej się nad „końcem średniowiecza" w W. Ks. Litewskim dyskusji, w której wysuwane są różne propozycje jego datowania, np. na rok 1529, 1569 lub późniejsze lata[7]. Jednak w przypadku ba-

---

[5] K. Friedrich, *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami (1569–1772)*, Poznań 2005, s. 239–242 i in.

[6] Pogląd o tożsamości Hunów i Węgrów zrodził się na Zachodzie Europy w X w., dopiero znacznie później został przyjęty i rozwinięty na Węgrzech, zob. J. Szűsc, *Wykład pradziejów węgierskich w Gesta Hungarorum Szymona Kézaiego (1282–1285)*, KH, R. 95 (1989), nr 4, s. 35–62. Wiadomo, jak na legendę sarmacką oddziałały inspirująco poglądy zachodnich pisarzy na temat Sarmatów i Sarmacji, zob. T. Ulewicz, *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków 2006, s. 24–40 i in.

[7] Przegląd tych propozycji w nauce litewskiej zob. J. Kiaupienė, *„Mes, Lietuva". Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės bajorija XVI a. (viešasis ir privatus gyvenimas)*, Vilnius 2003, s. 27–37. Mathias Niendorf za dobę wczesnonowożytną w dziejach W. Ks. Litewskiego uznał okres między unią lubelską (1569) a trzecim rozbiorem (1795), zob. M. Niendorf, *Das Großfürstentum Litauen. Studien zur Nationsbildung in der Frühen Neuzeit (1569–1795)*, Wiesbaden 2006. Przekład na

dań nad wyobrażeniami o pierwotnych dziejach ludów i państw, czy w ogóle zjawiskami z dziedziny kultury, wyznaczanie ścisłej granicy między średniowieczem a nowożytnością nie jest zasadne ani praktyczne. Granice chronologiczne pracy (XVI–XVIII w.) mają charakter orientacyjny i oczywistość tego stwierdzenia nie wymaga, jak uważam, dalszych uzasadnień. Oddzielanie tego, co w XV- czy XVI-wiecznych wyobrażeniach o początkach Litwy jest typowe dla „umysłowości średniowiecza", od tego, co w nich nowożytne, stanowi przedmiot dyskusji badaczy, lecz trudno spodziewać się, by przyniosła ona jednoznaczne ustalenia. Niniejsza, pierwsza część pracy pod względem zasięgu chronologicznego nie wykracza w zasadzie poza lata 30.–40. XVI w., a więc poza okres, w którym ukształtowała się rodzima (latopisarska) wersja początków Litwy.

Obraz przedchrześcijańskich wierzeń Litwinów w wyobrażeniach ludzi doby wczesnonowożytnej jest poniekąd zagadnieniem odrębnym, będącym przedmiotem specjalistycznych badań, toteż w niniejszej pracy nie podejmuję jego analizy, ograniczając się do ogólniejszych spostrzeżeń. Wobec mnogości poglądów na początki Litwy możliwie pełne ich uwzględnienie nie wydawało się celowe. Uwagę skupiamy na tych, które przybrały kształt szerszych koncepcji i wyróżniły się zasięgiem i trwałością swego oddziaływania. Należą tu przede wszystkim różne odmiany teorii o pochodzeniu Litwinów ze starożytnego Rzymu. W piśmiennictwie litewskim określana jest ona zwykle jako „Palemono legenda", a więc „legenda Palemona" („o Palemonie") lub „Palemońska", od imienia wodza litewskich przodków przybyłych z Italii. Nazwę tę stosuję zamiennie z innymi określeniami, preferując zwłaszcza takie jak „legenda rzymska", „mit rzymski" – analogicznie do mitu sarmackiego (sarmackiej legendy).

W legendach początkowy okres historii Litwy ma swe specyficzne wymiary. W jednych zaczyna się w czasach Republiki Rzymskiej, w innych w dobie wędrówki ludów, a moskiewskie genealogie książąt litewskich początek dziejów Litwy wiążą z historycznymi postaciami Witenesa i Giedymina, ale przypisują im fikcyjne losy i działania. Symbolicznie w tytule rozprawy zamykamy legendarne dzieje Litwy w okresie między Palemonem a Giedyminem. Pierwszy z nich w różnych wersjach legendy pojawia się już to na początku naszej ery, już to w czasach dużo późniejszych (przez XVII-wiecznego historyka Wojciecha Wijuka Kojałowicza zostanie przeniesiony do wieku X). Nie wydaje się to istotne dla legendarnej periodyzacji. Palemon zajął w historii litewskiej miejsce praojca narodu, podobnie jak w polskiej Lech, najlepiej więc symbolizuje początek mitycznych dziejów swej drugiej ojczyzny (pierwszą była oczywiście Italia). Trudniejsza jest kwestia wyznaczenia granicy między czasami legendarnymi

---

język polski: *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem się narodu u progu epoki nowożytnej* (*1569–1795*), przekł. M. Grzywacz, Poznań 2011.

a historycznymi. W opisach przeszłości Litwy im późniejsze one czasy przedstawiają, tym częściej pojawiają się w nich obok postaci i wydarzeń fikcyjnych także historyczne, dzieje legendarne zamieniają się w półlegendarne. W opowiadaniach kronik litewsko-ruskich o następcach Giedymina element fikcji, choć wciąż silny, na ogół jednak schodzi na drugi plan. Na opowieściach więc o tym władcy, przedstawiających jego pochodzenie, objęcie przezeń panowania i założenie Wilna, zamykam prezentację litewskich „dziejów bajecznych".

Występujące dość powszechnie w historiografii zamienne stosowanie pojęć: „mit", „legenda", „podanie" itp., uzasadnione w wielu kontekstach badawczych[8], wydaje się jednak czasami zbyt dowolne. W różnych definicjach mitu podkreśla się jego szczególne oddziaływanie na świadomość społeczną[9]. Uznaje się, iż jest to przekaz szeroko upowszechniony, kształtujący indywidualne i zbiorowe przekonania i postawy. Z tego punktu widzenia nie każda legendarna opowieść o narodowych początkach zasługuje na miano mitu. Za zasadne uważam odnoszenie go do opowieści o rzymskim pochodzeniu Litwinów (mit rzymski)[10], a z zastrzeżeniami także do koncepcji ich gockiego lub herulskiego rodowodu. Natomiast streszczone przez Stryjkowskiego opowiadanie zagadkowej, pochodzącej prawdopodobnie z początku XVI w. kroniki, wywodzące genealogię Litwinów od syna Lecha imieniem Litwo (*alias* Litwon), można by co najwyżej uznać za mało znaczący pod względem społecznego oddziaływania (choć dla badacza nader interesujący) „odprysk" mitu sarmackiego.

Zagadnienie powstawania i kształtowania się legend etnogenetycznych wiąże się z szeroką problematyką świadomości narodowej. Badacze zgodni są co do uznania w tej świadomości podstawowego czynnika konstytuującego naród, ale nie rozwiązuje to trudności w jej zdefiniowaniu. Zasadniczą kwestią jest niejednoznaczność podstawowego terminu – „naród". W niej ma swe źródło m.in.

---

[8] H. Samsonowicz zwraca uwagę, że „dla historyka bardziej użyteczne jest nieodrywanie od siebie obu kategorii przekazu [...]", tj. mitów od podań i legend. Zob. H. Samsonowicz, *Co to jest mit?* [w:] *O „historii prawdziwej". Mity, legendy, podania jako źródło historyczne*, Kraków 1997, s. 9–10.

[9] Zob. np. *Słowo wstępne* do zbioru prac: *Mity narodowe w literaturach słowiańskich*, red. M. Bobrowicka, Zeszyty Naukowe UJ, MLX. Prace Historyczno-Literackie, z. 81, Kraków 1992, s. 7–8. Czytamy tam m.in.: „doświadczenia danego narodu stają się źródłem mitów, które – zakodowane w zbiorowej pamięci i wyobraźni – w szczególny sposób kształtują społeczną świadomość i pełnią niezwykle ważną rolę kompensacyjną". Por. definicję mitu podaną przez Michała Głowińskiego: mg [M. Głowiński], *Mit*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J.A. Sławiński, Warszawa 1998, s. 314–315 (tamże przywołane klasyczne pozycje z bogatej literatury dotyczącej teorii mitu). Por. refleksje H. Samsonowicza na temat różnych teorii mitu: H. Samsonowicz, *Co to jest mit?*, s. 16–17.

[10] Zachodzi jednak wątpliwość, czy we wszystkich fazach rozwoju opowieść ta odpowiada kryterium mitu.

dyskusja, czy narody istniały już w średniowieczu (jak na ogół przyjmują mediewiści), czy też powstały dopiero w czasach wczesnonowożytnych lub późniejszych. W odniesieniu do Litwy przeważa pogląd, że w interesującej nas epoce (XVI–XVIII w.) istniał naród polityczny W. Ks. Litewskiego. Pogląd ten, uzasadniany szczegółowo przez Juliusza Bardacha, znalazło też oparcie w badaniach Jerzego Suchockiego, których wyniki potwierdziło interesujące studium Ewy Lenard[11]. Badania przytoczonych autorów skłaniają do wniosku, iż polityczny naród litewski ukształtował się już w XV w. Taki pogląd prezentuje też najnowsza synteza historii Litwy. W odnośnej partii jej IV tomu Jūratė Kiaupienė uznaje, iż decydujący etap w kształtowaniu się narodu politycznego W. Ks. Litewskiego rozpoczął się w połowie XV w., kiedy to po wyborze Kazimierza Jagiellończyka na króla Polski i jego powrocie na rodzinny Wawel (1447 r.) ster spraw państwowych Litwy zaczął przechodzić w ręce możnowładztwa[12].

Odmienne stanowisko, kwestionujące istnienie narodu politycznego W. Ks. Litewskiego nie tylko w XV, ale jeszcze i w początkach XVI w., zajął Krzysztof Pietkiewicz, a ostatnio także Oleg Łatyszonek[13]. Problem jest niewątpliwie dodatkowo skomplikowany przez fakt różnorodności etnicznej i wyznaniowej ludności Wielkiego Księstwa. Badaczy wprawia też w kłopot specyfika wspólnot narodowych w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych. Nowe spojrzenie na wskazane zagadnienia przyniosła praca Mathiasa Niendorfa[14]. Autor ten poświęcił specjalną uwagę średniowiecznej *natio lituanica*, wskazując na czynniki wpływające na formowanie się tej wspólnoty i dynamikę procesu narodowotwórczego. Podkreślił, że w pierwszej połowie XVI w. (do 1569 r.) pojawiły się

---

[11] J. Bardach, *Od narodów politycznych do narodów etnicznych w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Mniejszości narodowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej*, cz. I, red. J. Kłoczowski, P. Kras, Lublin 1993, s. 9–23; tenże, *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999, s. 11–34; J. Suchocki, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, ZH, t. 48 (1983), z. 1–2, s. 31–78 (autor objął badaniami wiek XV i pierwszą połowę wieku XVI); E. Lenard, *Państwowość i narodowość w kronikach litewskich od końca XIV do początku XVI w. Próba analizy treści*, [w:] *Państwo, naród, stany*, s. 130–147.

[12] J. Kiaupienė, R. Petrauskas, *Lietuvos istorija*, t. IV: *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529*, Vilnius 2009, s. 159–162. Pogląd ten prezentowala J. Kiaupienė już we wcześniejszych swych pracach, zob. A. Rachuba, K. Kiaupienė, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008, s. 284–285.

[13] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 78–79; O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006, s. 287.

[14] M. Niendorf, *Wielkie Księstwo.*

w tym procesie elementy stanowiące podstawę do powstania nowego typu wspólnoty narodowej, charakterystycznej dla czasów nowożytnych. Jej ukształtowanie się historyk wiąże z procesami modernizacji litewskiego państwa i społeczeństwa, unią lubelską i wygaśnięciem dynastii Jagiellonów. Bardzo inspirujące są jego rozważania nad współistnieniem w świadomości jednostek i grup różnych „lojalności" (wobec państwa, regionu, wspólnoty wyznaniowej, rodziny itd.), jak też nad społecznym i politycznym znaczeniem tego zjawiska. W warunkach litewskich prowadziło ono m.in. do wytworzenia się wielowymiarowej świadomości narodowej.

Samo pojawienie się litewskiej legendy etnogenetycznej uznawane jest na ogół za wyraz ukształtowanej świadomości narodowej litewskiej elity politycznej w pierwszej połowie XVI w. Trafność tego stanowiska zdają się też potwierdzać ogólniejsze uwagi Hansa-Jürgena Bömelburga o kulturalno-narodowej konkurencji w wykazywaniu się „zaszczytnym pochodzeniem"[15]. Jednakże XVI-wieczna legenda ma ograniczoną wartość jako argument w dyskusji nad świadomością narodową we wcześniejszej dobie.

W pracy stosuję pojęcie narodu, rozumiejąc je zgodnie z jego funkcjonalną definicją przedstawioną przez Henryka Łowmiańskiego, wskazującą na nierozerwalny związek procesu narodzin średniowiecznych wspólnot narodowych z powstawaniem państw, przy czym regułą było, że organizację państwową tworzyła określona grupa etniczna, która w następstwie podjęcia nowej funkcji politycznej przekształcała się w naród[16]. Z czasem pogłębiające się podziały społeczne zmieniały charakter wspólnot narodowych. Istotną w tym rolę odgrywały przywileje stanowe, które wzmacniały więź z państwem górnych warstw społecznych, a osłabiały związek z nim ludu. W następstwie kształtowały się narody polityczne, obejmujące wyższe warstwy społeczne, aktywnie uczestniczące w życiu państwowym. Z kolei stopniowe osiąganie praw politycznych przez lud wiodło do powstania nowoczesnych narodów.

Wiekowe przemiany narodowościowe na ziemiach Litwy i Białorusi przebiegały w zasadniczej zgodności ze schematem przedstawionym w koncepcji H. Łowmiańskiego[17]. Czołowa rola litewskiego czynnika etnicznego w stworzeniu państwowości litewskiej bywa wprawdzie nieraz kwestionowana, jednak w świetle szczegółowych badań nie widać podstaw do jej negowania. Kwestia

---

[15] H.-J. Bömelburg, *Polska myśl historyczna a humanistyczna idea narodowa (1500–1700)*, Kraków 2011, s. 35–36 i in.

[16] H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI/2: *Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, Warszawa 1985, s. 748–753.

[17] Jako przykład jej zastosowania w badaniach nad stosunkami narodowościowymi w Europie Środkowej i Wschodniej zob. zwłaszcza: J. Bardach, *Od narodów politycznych do narodów etnicznych.*

kontinuum pomiędzy względnie jednolitym etnicznie narodem litewskim doby średniowiecza a narodem politycznym Wielkiego Księstwa, w wielu punktach już objaśniona przez prace J. Bardacha, J. Kiaupienė, M. Niendorfa i innych historyków, wymaga dalszych badań. Najogólniej można przyjąć stopniową destrukcję litewskiego narodu etnicznego, wskutek utraty przezeń górnych warstw społecznych, i zastępowanie go przez naród polityczny. Dla ludu pozostawało miejsce bądź to na obrzeżu kręgu narodowego (a więc we wspólnocie narodowej na niższym kręgu gradacji), bądź też poza nim (we wspólnocie etnicznej).

Późniejsze, porozbiorowe już czasy przyniosły kwestię podziału dziedzictwa kulturowego W. Ks. Litewskiego, która zaowocowała m.in. różnymi sporami terminologicznymi mającymi szersze, narodowe podłoże. Zdają się one należeć już do przeszłości, niemniej w kontekście dawnych nieporozumień sprawa stosowanej w pracy terminologii wymaga pewnych objaśnień. Ograniczę się do przykładu zabytków latopisarstwa W. Ks. Litewskiego. W pracy określam je najczęściej mianem „latopisy litewskie", zamiennie używając też nazw: „litewsko-ruskie", „litewsko-białoruskie". Uważam je wszystkie za uprawnione, podobnie jak uwydatniające językowy aspekt tych zabytków nazwy „latopisy białoruskie" („białorusko-litewskie") czy „zachodnioruskie"[18]. Latopisy stanowią cząstkę dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa, które było wspólnym dorobkiem ogółu jego mieszkańców. Ich przynależność zarówno do kultury litewskiej, jak i białoruskiej jest oczywista. Pisane w języku ruskim (starobiałoruskim) przedstawiały dzieje Wielkiego Księstwa z punktu widzenia jego elity politycznej, w której kręgu powstały. Był to w istocie – w zakresie tendencji politycznej – państwowy punkt widzenia. W badaniach nad wyobrażeniami o początkach narodu i państwa ten polityczny aspekt dawnego kronikarstwa jest istotniejszy od językowego.

Zamiennie używam terminów „latopis" i „kronika", zgodnie zresztą z dawną istniejącą w historiografii tradycją[19]. Wprawdzie część badaczy uważa za właściwe preferowanie jednego lub drugiego z tych terminów, odwołując się do specyfiki litewsko-ruskiego latopisarstwa, ta jednak nie przemawia za jednoznaczną kwalifikacją. Warto przypomnieć, że w historiografii polskiej od dawna

[18] Stosuję też neutralną nazwę „kodeks" (np. *Kodeks Krasińskich*, *Kodeks Olszewski*). Nie jest ona bardziej precyzyjna od innych terminów, może bowiem wzbudzać wątpliwości, którego z zabytków piśmiennictwa zachowanego w danym kodeksie dotyczy. Dawna historiografia rosyjska (w dobie Cesarstwa) latopisy litewsko-ruskie nazywała najczęściej „zachodnioruskimi", co miało wówczas podtekst polityczny. Obecnie stosowanie tej nazwy wskazuje na stanowisko badacza w kwestii kwalifikacji języka latopisów (ruski, zachodnioruski czy białoruski).

[19] Zgodnie z tradycją historiograficzną termin „kronika" stosuję konsekwentnie do *Kroniki Bychowca.*

przyjęte jest zamiennie stosowanie nazw „kronika" lub „latopis" do zabytków nie tylko litewsko-ruskiego, ale także ruskiego piśmiennictwa, takich jak *Powieść doroczna* czy *Kronika halicko-wołyńska* (*Latopis halicko-wołyński*)[20].

Zabytki dawnego kronikarstwa litewsko-ruskiego stanowią główny zrąb podstawy źródłowej niniejszej (pierwszej) części pracy. Z bezpośredniego oglądu poznałem latopisy *Raczyńskich* i *Olszewski Chomińskich*, jednak w praktyce badawczej korzystałem głównie z ich edycji w ramach wydawnictwa *Polnoe sobranie russkich letopisej* (dalej: PSRL). Na temat latopisów litewskich istnieje bogata literatura naukowa, nie ma więc tu potrzeby ich charakteryzować; podstawowe informacje o nich zamieszczam w dalszych partiach pracy. Z innych źródeł szczególnie istotne były w moich badaniach dzieła Macieja Stryjkowskiego. Jego *Kronika*, wydana w Królewcu w 1582 r., wyznacza w dziejach dawnej historiografii Wielkiego Księstwa datę przełomową. Ta praca historyka – poety zastąpiła latopisarskie ujęcia dziejów Litwy, na których była w znacznej mierze oparta, i przez parę stuleci określała – od połowy XVII w. wespół z łacińską *Historią Litwy* Wojciecha Wijuka Kojałowicza – stan wiedzy o przeszłości W. Ks. Litewskiego. Z innych zabytków dawnej historiografii jako źródło wykorzystano w niniejszej części pracy głównie dzieło Aleksandra Gwagnina *Sarmatiae Europeae descriptio* (dalej: *Sarmatiae descriptio*). Źródła innego typu, jak materiały kartograficzne czy sfragistyczne uwzględnione zostały w zakresie uznanym za niezbędny.

Literatura naukowa zagadnienia jest bardzo obfita, odpowiednio do rozległości i różnorodności problematyki, jaka wiąże się z dawnymi wyobrażeniami o początkach Litwy. Zainteresowanie uczonych przyciągały szczególnie kwestie genezy i politycznych tendencji legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów; prace na ten temat przedstawiamy bliżej w II rozdziale. Szerokie uwzględnienie w badaniach znalazły różne aspekty kronikarskich opowieści – zwłaszcza historiograficzny i ideologiczny, w mniejszym stopniu społeczny. Rozwinęły się też studia nad nimi jako zabytkami literatury. Wśród prac poświęconych kulturze W. Ks. Litewskiego w XVI w. tematyka związana z latopisarskimi konceptami historiograficznymi zajmuje eksponowane miejsce. Podobnie rzecz się ma w przypadku opracowań dotyczących procesów narodowotwórczych na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych.

Początek badań naukowych nad legendami o litewskich początkach przypada na epokę romantyzmu. Podejmowano je wówczas głównie w kręgu, który

---

[20] Tak np. F. Sielicki wydał fragmenty kilku latopisów staroruskich w przekładzie na język polski pod tytułem *Kroniki staroruskie*, ale we *Wstępie* i w spisie treści nazywa te kroniki latopisami, zob. *Kroniki staroruskie*, wybrał, wstęp, przyp. F. Sielicki, przekł. E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko, Warszawa 1987.

Henryk Łowmiański wyróżnił jako grupę historyków polsko-litewskich, zaliczając do niej Ksawerego Bohusza, Ignacego Daniłowicza, Szymona Dowkonta (Simonas Daukantas), Józefa Jaroszewicza, Joachima Lelewela, Teodora Narbutta, Macieja Wołonczewskiego (Motiejus Valančius) i szereg innych badaczy. Znajdujemy w tej grupie historyków, którzy traktowali przekazy dziejopisarskie jako wiarogodne i na ich podstawie tworzyli heroiczny obraz zamierzchłej przeszłości, nie mniej nieraz fantazyjny niż w legendach dawnych kronik. Przeważało już jednak krytyczne podejście do zabytków historiograficznych, czego przykładem są badania Ignacego Józefa Kraszewskiego nad *Kroniką* Stryjkowskiego czy I. Daniłowicza nad latopisami litewskimi.

Druga połowa XIX w. przyniosła wielki postęp w poznawaniu najdawniejszych dziejów Litwy. W bardzo znaczącej mierze przyczyniły się do niego badania filologiczne, ustalając miejsce języka litewskiego wśród języków indoeuropejskich. Naukowe edycje zabytków dawnego dziejopisarstwa dawały podstawę do szeroko zakrojonych prac historycznych, w tym nad dziejami litewskiej kultury, którymi z wielkim powodzeniem zajmowali się m.in. Aleksander Brückner i Antoni Mierzyński. W szerokim zakresie podejmowano studia nad latopisami litewsko-ruskimi (Jan Szaraniewicz, Iwan Tichomirow, Stanisław Ptaszycki). Jednakże badania nad poszczególnymi legendami o litewskich początkach podejmowano zwykle ubocznie, przy wyjaśnianiu zagadnień z dziedziny historii politycznej i genealogii (np. Józef Wolff w pracy o rodzie Giedymina zajął się „czarną legendą" tego władcy). Dopiero wydane w 1912 r. *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską* pióra Jana Jakubowskiego przyniosły całościowy przegląd obrazu pierwotnych dziejów litewskich w latopisarskich legendach oraz pracach Michalona Litwina i Augustyna Rotundusa. J. Jakubowski zwrócił baczną uwagę na rolę dawnego dziejopisarstwa w kształtowaniu się świadomości narodowej Litwinów i na jego związki z szerszym tłem życia kulturalnego i politycznego.

W okresie międzywojennym obszerne opracowanie latopisom litewsko-ruskim jako zabytkom literatury poświęcił ukraiński uczony Teoktist Suszićkij. W historiografii litewskiej podejmowano różne kwestie związane z dawnym dziejopisarstwem, w tym zagadnienie teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów, którym zajmowali się zwłaszcza Konstantinas Avižonis i Ignas Jonynas, podczas gdy Augustinas Janulaitis omówił wiadomości o Litwie Eneasza Sylwiusza Piccolominiego i Hieronima z Pragi[21]. Natomiast w polskiej nauce historycz-

[21] I. Jonynas, *Vytauto ženklas*, Vairas 1930, nr 3 (6), s. 497–502. Korzystam z przedruku tej pracy [w:] I. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, red. V. Merkys, Vilnius 1996, s. 170–204; K. Avižonis, *Lietuvių kilimo iš romenų teorija XV ir XVI a.*, Praeitis, t. III, Vilnius 1992, s. 49–72 (tekst powstał w Kownie w 1933 r.); A. Janulaitis, *Enejas Silvius Piccolomini bei Jeronimas Pra-*

nej kronikarskim legendom o dawnej Litwie poświęcał uwagę Kazimierz Chodynicki[22].

W dobie ostatnich kilkudziesięciu lat dorobek badań nad kulturą W. Ks. Litewskiego bardzo się wzbogacił. Widoczne miejsce zajmują w nim prace poświęcone w większym lub mniejszym stopniu „uczonym legendom". Z naturalnych względów szczególne zainteresowanie nimi okazuje nauka litewska. W 1971 r. ukazała się w Wilnie praca Juozasa Jurginisa zawierająca całościowy przegląd legend o pochodzeniu Litwinów[23]. Jest to do tej pory jedyne tego typu opracowanie w historiografii. Autor przedstawił w nim pochodzenie i treść poszczególnych legend oraz ich znaczenie dla świadomości historycznej Litwinów. Nieco wcześniej (w 1968 r.) Mečislovas Jučas ogłosił rozprawę poświęconą latopisom litewskim (ze specjalnym uwzględnieniem przekazanej przez nie legendy o Palemonie) oraz różnym aspektom twórczości dziejopisarskiej Macieja Stryjkowskiego. Znacznie zmienione (rozbudowane m.in. o rozdział dotyczący Wojciecha Wijuka Kojałowicza) wydanie pracy ukazało się w 2002 r. W obu swych wersjach rozprawa podsumowuje wiedzę o dawnej historiografii litewskiej i przynosi nowe, ważne spostrzeżenia na jej temat.

Rimantas Jasas ogłosił (w 1971 r.) klasyczne już dziś studium poświęcone *Kronice Bychowca*, poprzedzając nim przygotowaną przez siebie edycję zabytku[24]. W ramach badań nad dawną literaturą litewską zabytkami dziejopisarstwa zajmował się Jurgis Lebedys, a Marcelinas Ročka szczegółową rozprawę poświęcił życiu i twórczości wybitnego humanisty litewskiego Michalona Litwina[25]. Na szerokim tle kultury Renesansu i Baroku na Litwie ukazują dawną historiografię w nowym oświetleniu (z uwydatnieniem przekazanego przez nią obrazu jednostki, narodu i państwa) prace Dariusa Kuolysa[26]. Dawne piśmiennictwo W. Ks. Litewskiego – zwłaszcza literatura w językach łacińskim i polskim – jest przedmiotem wszechstronnych badań Sigitasa Narbutasa. Syntetyzu-

---

giškis ir jų žinios apie Lietuvą XIV–XV a. [Commentationes Ordinis Philologorum Universitatis Lituanae, lib. III, 5], Kaunas 1928.

[22] K. Chodynicki, *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim* (*tzw. Rękopis Raudański*), AW 3 (1925–1926), s. 387–401; tenże, *Geneza dynastii Giedymina*, KH, R. 40 (1926), s. 541–566.

[23] J. Jurginis, *Legendos apie lietuvių kilmę*, Vilnius 1971.

[24] R. Jasas, *Bychovco kronika ir jos kilmė*, [w:] *Lietuvos metraštis. Bychovco kronika*, przekł., wstęp, objaśn. R. Jasas, Vilnius 1971, s. 8–38.

[25] J. Lebedys, *Senoji lietuvių literatura*, Vilnius 1977. Dla poznania warunków, w jakich rozwijała się w XVI w. kultura W. Ks. Litewskiego, istotne znaczenie ma praca J. Lebedysa poświęcona Mikołajowi Daukszy (*Mikalojus Daukša. Monografija*, Vilnius 1963); M. Ročka, *Mykolas Lietuvis*, Vilnius 1988.

[26] Zob. zwłaszcza: D. Kuolys, *Asmuo, tauta, valstybė Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorinėje literatūroje*, Vilnius 1992.

jące ujęcie związków dziejopisarstwa ze świadomością historyczną prezentuje artykuł Rimydasa Petrauskasa w zbiorze prac *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizy i obrazy* (Kraków 2006)[27]. Tenże autor w osobnym studium zajął się społecznymi i historiograficznymi aspektami teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów, Sigitas Narbutas badał jej rolę w integracji kulturalnej, a Gintaras Beresnevičius zajmował się nią na szerszym tle porównawczym (z uwzględnieniem zwłaszcza legend irlandzkich) i z podkreśleniem jej mitologicznych aspektów[28]. Propozycje nowej interpretacji legendy lub jej poszczególnych wątków przedstawili m.in. Stephen C. Rowell (historyk angielsko-litewski), Artūras Vasiliauskas, Eugenijus Raila. Szczególnie wyróżniają się badania Kęstutisa Gudmantasa; zaowocowały one odkrywczymi spostrzeżeniami dotyczącymi m.in. genezy legendy, jej związków z piśmiennictwem polskim, zaszyfrowanych w jej tekście znaczeń. Mówiąc o dokonaniach nauki litewskiej, nie sposób nie wspomnieć wydawnictwa (pod redakcją Sigitasa Narbutasa) *Senoji Lietuvos literatūra* (*Dawna literatura Litwy*), które w kolejnych tomach przynosi cenne publikacje źródeł i prac dotyczących kultury W. Ks. Litewskiego w czasach wczesnonowożytnych[29]. Dużym osiągnięciem nauki litewskiej jest 4-tomowe wydawnictwo źródeł do religii i mitologii Bałtów[30]. Okazało się ono cenną pomocą w przygotowywaniu niniejszej pracy.

Systematycznie dziejopisarstwem W. Ks. Litewskiego zajmuje się białoruska nauka historyczna. Latopisom jako pomnikom literatury poświęcił monografię Wiaczesław A. Czamiarycki[31]. Uwagę skupił na pierwszym zwodzie latopisarskim i *Kronice Bychowca*, w tym na przedstawionym w niej obrazie legendarnych dziejów Litwy. Szczególnym osiągnięciem badawczym jest praca Nikołaja Ułaszczyka – *Vvedenie v izučenie belorussko-litovskogo letopisanija* (Moskva 1985). Autor scharakteryzował poszczególne latopisy z uwzględnienie zwłaszcza okoliczności ich odkrywania i wprowadzania poprzez publikacje do naukowego obiegu, specjalną uwagę poświęcił też latopisarskim źródłom Macieja Stryjkowskiego. W odrębnym rozdziale zajął się legendarną częścią latopisów i kronik; omówił w nim m.in. pierwsze warianty podania o rzymskich przodkach Litwinów, legendarny obraz terytorialnego rozwoju W. Ks. Litewskiego oraz

[27] Pierwsze wydanie: *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultūra. Tyrinėjimai ir vaizdai*, red. V. Ališauskas, L. Jovaiša, R. Petrauskas, E. Raila, Vilnius 2001.

[28] R. Petrauskas, *Socialiniai ir istoriografiniai lietuvių kilmės iš romenų teorijos aspektai*, SLL 17 (2004), s. 270–285; S. Narbutas, *Lietuvių kilmės iš romenų legenda kultūrinė integracijos šviesoje*, SLL 17, s. 286–315; G. Beresnevičius, *Palemono legendos periferinis turinys. Religinė istorinė studija*, Vilnius 2003.

[29] Wydawcą jest Lietuvių literatūros ir tautosakos institutas w Wilnie.

[30] BRMŠ, t. I–IV, Vilnius 1996–2005.

[31] V.A. Čamjarycki, *Belaruskija letapisy jak pomniki literatury*, Minsk 1969.

geograficzny horyzont autorów latopisów (zagadnienie to umykało uwadze wcześniejszych badaczy). Dawne dziejopisarstwo W. Ks. Litewskiego i Polski jest przedmiotem systematycznych badań Albiny A. Semjanczuk[32]. Podejmowane są też różne szczegółowe kwestie związane z legendarnym obrazem dziejów W. Ks. Litewskiego, a przede wszystkim jego białoruskich ziem. Przykładem mogą być artykuły Aleksieja Szalandy z zakresu heraldyki[33].

Znaczący wkład w badanie poglądów na początki Litwy w dawnym piśmiennictwie (głównie w historiografii) mają uczeni rosyjscy. Aleksander I. Rogow na przykładzie *Kroniki* Stryjkowskiego badał rosyjsko-polskie związki kulturalne w epoce Odrodzenia (dokonał m.in. ważnych ustaleń dotyczących recepcji *Kroniki* w Rosji). Władimir N. Toporow, filolog, indoeuropeista i semiotyk kultury przy wykorzystaniu metod badawczych z zakresu filologii zajął się „mitem Wilna"[34]; studium, które na ten temat ogłosił, ujawniło nowe aspekty legendy o początkach litewskiej stolicy i wpłynęło inspirująco na innych badaczy. Aleksander S. Mylnikow, rozpatrując mit o rzymskim pochodzeniu Litwinów na tle porównawczym, podkreślił zwłaszcza związki łączące go ze słowiańskimi legendami etnogenetycznymi (*Kartina slavjanskago mira*, 1996; 1999). Przedmiotem dogłębnych studiów badaczy rosyjskich były powstałe w państwie moskiewskim legendarne genealogie książąt litewskich. Szczególną uwagę poświęciły im Rufina P. Dmitrijewa i Margarita E. Byczkowa.

W polskiej historiografii po II wojnie światowej zainteresowanie „uczonymi legendami" o pierwotnych dziejach litewskich objawiało się już od końca lat 40., początkowo jednak dość sporadycznie. Tadeusz Ulewicz w wydanej w 1950 r. *Sarmacji*[35] zajął się litewską legendą etnogenetyczną (w ujęciu Stryjkowskiego) w kontekście jej stosunku do mitu sarmackiego. Żywsze zainteresowanie tą legendą uwidacznia się od lat 60. Jej genezę rozpatrywała Maria Zachara-Wawrzyńczyk (1963 r.), natomiast Jerzy Ochmański podjął kwestię autorstwa i czasu powstania *Kroniki Bychowca* (1967). Do kwestii tej powracał w swych późniejszych pracach. Powszechnie uznanym sukcesem uwieńczone zostały jego badania nad postacią i twórczością Michalona Litwina, którego zidentyfikowal z Wencławem Mikołajewiczem z Mejszagoły.

---

[32] Zob. zwłaszcza: A.A. Semjančuk, *Belaruska-litoŭskija letapisy i pol'skija chroniki*, Grodna 2000.

[33] Zob. np. A. Šalanda, *Vyjava mjadzvedzja ŭ zjamel'naj geraldycy VKL: ad gerbu Smalenskaj Rusi do gerbu Žamojci*, [w:] *Silva rerum nova*, Vilnius–Minsk 2009, s. 284–294.

[34] V.N. Toporov, *Vilnius, Wilno, Vilna: gorod i mif*, [w:] *Balto-slavjanskie etnojazykovye kontakty*, Moskva 1980, s. 3–72.

[35] T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950. Dzieło to zostało ponowne wydanie w zbiorze prac autora, zob. tenże, *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu*, s. 7–169.

Juliusz Bardach w nowym świetle ukazał ideologię *Kroniki* Macieja Stryjkowskiego, co miało istotne znaczenie dla późniejszych badań nad twórczością tego dziejopisarza, a zarazem zwróciło uwagę na specyfikę świadomości narodowej panów i szlachty Wielkiego Księstwa; tej drugiej kwestii poświęcił uczony szereg rozpraw, które stanowią dziś wademekum każdego historyka lituanisty. Zainteresowała też J. Bardacha geneza *Kroniki Bychowca*; w odnośnych uwagach sprostował niektóre mylne poglądy na jej temat w historiografii.

Elżbieta Kulicka (1980) prześledziła rozwój legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów do XVII w., uwzględniając szczególnie jej stosunek do mitu sarmackiego. Zwróciła uwagę m.in. na zmianę funkcji legendy – jej zdaniem była ona początkowo (do końca XVI w.) antytezą teorii sarmackiej, służyła podkreślaniu odrębności Litwy, później zaś przekształciła się w elitarną teorię genealogiczną na użytek wielkich familii litewskich, których ambicji nie mógł zaspokajać podkreślający równość stanu szlacheckiego mit sarmacki. Obraz pierwotnej Litwy w mitach i legendach przedstawił – konfrontując go z ustaleniami krytycznej historiografii – Marceli Kosman[36]. Autor zajął się zarówno powstawaniem i przemianami legend, jak i ich funkcjonowaniem, zaznaczając, że „Trudno tu zresztą wprowadzać jakieś podziały". Nie pretendując do całościowego przedstawienia świata litewskich legend i mitów, ukazał go na wybranych przykładach w sposób wszechstronny.

Badania polskich uczonych nad dawną historiografią Litwy w znacznej mierze skupiają się na życiu i twórczości Macieja Stryjkowskiego. Wspomnieć trzeba przede wszystkim dwa monograficzne ujęcia, których autorzy zwrócili baczną uwagę na źródła wykorzystane przez dziejopisarza, w tym na latopisy litewskie. Wcześniejsza z tych monografii (1978 r.) jest autorstwa Julii Radziszewskiej, która zasłużyła się też bardzo dla badań nad życiem i twórczością Stryjkowskiego odnalezieniem i publikacją jego poematu-kroniki *O początkach*[37]. Druga praca (1990 r.) wyszła spod pióra Zbysława Wojtkowiaka[38], który ogłosił także szereg studiów poświęconych różnym aspektom twórczości Stryjkowskiego, a zwłaszcza warsztatowi tego historyka.

W zapomnieniu pozostaje postać innego dziejopisarza, Aleksandra Gwagnina. Ogłoszone przez niego dzieło *Sarmatiae descriptio* w kolejnych wydaniach było dla czytelników w zachodniej Europie ważnym źródłem wiadomości

---

[36] M. Kosman, *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989.

[37] J. Radziszewska, *Maciej Stryjkowski, historyk – poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978; M. Stryjkowski, *O początkach, wywodach, dzielnosciach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego...*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978.

[38] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski – dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990.

o krajach Europy Środkowej i Wschodniej, w tym o Litwie i jej dziejach. Na tle dotychczasowego stanu badań nad życiem i twórczością polsko-włoskiego historyka prawdziwą rewelacją jest publikacja Renaty Wilgosiewicz-Skuteckiej *Komu dedykowano dzieło Gwagnina Sarmatiae Europeae descriptio?* Autorka odkryła w paryskiej Bibliothèque Mazarine egzemplarz dzieła wydany w 1574 r. z dedykacją dla Henryka Walezego[39]. Dotychczas za pierwsze wydanie *Sarmatiae descriptio* uchodziła edycja z 1578 r. Odkrycie wydania o cztery lata wcześniejszego otwiera nowe perspektywy dla badań nad XVI-wieczną historiografią Wielkiego Księstwa i Korony.

Późniejsza, XVII-wieczna historiografia litewska przez dłuższy czas nie wzbudzała żywszego zainteresowania badaczy. W ostatnich kilku dziesięcioleciach sytuacja ta uległa pewnej zmianie. Pojawiły się stosunkowo liczne prace poświęcone twórczości najwybitniejszego historyka XVII-wiecznej Litwy, Wojciecha Wijuka Kojałowicza. Autorami ich są głównie uczeni litewscy. W Polsce samotnie, ale wytrwale i owocnie zajmuje się heraldycznymi i historycznymi dziełami Kojałowicza Marceli Antoniewicz.

Osobno należy odnieść się do dwóch nowszych prac o charakterze syntetyczno-analitycznym. Jedną z nich jest wspomniana już książka niemieckiego historyka M. Niendorfa, który rozpatrzył na przykładzie W. Ks. Litewskiego problem kształtowania się narodów w dobie wczesnonowożytnej. Punktem wyjścia jego rozważań są wyobrażenia mieszkańców W. Ks. Litewskiego o własnym państwie i o swych „narodowych" dziejach (mity o pochodzeniu i władcach; „Ursprungs- und Herrschermythen"). Wyrażane głównie w piśmiennictwie i sztuce, układają się one w „(przed)narodowy dyskurs", który podlega w pracy analizie i konfrontacji ze zjawiskami z dziedziny języka i religii. Do głównych komponentów, na których wspierała się tradycja państwowa W. Ks. Litewskiego zalicza autor mit pochodzenia od Rzymian, tradycje panowania wielkich władców z Witoldem na czele i system prawny (skodyfikowany w Statutach Litewskich). Najtrwalsza okazała się rola drugiego z tych komponentów. Natomiast mit o rzymskim pochodzeniu Litwinów tracił stopniowo na atrakcyjności i został zastąpiony wśród średniej i drobnej szlachty mitem sarmackim.

W tym samym roku, w którym ukazała się praca M. Niendorfa, wyszła także książka Olega Łatyszonka *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*. Autor w szerokim zakresie uwzględnił w badaniach legendarną część latopisów litewsko-ruskich, dochodząc do wniosku, że przedstawiała ona litewską wizję przeszłości, której Rusini Wielkiego Księstwa Li-

[39] R. Wilgosiewicz-Skutecka, *Komu było dedykowane dzieło Gwagnina Sarmatiae Europeae descriptio? – rozwiązanie zagadki znanego polonicom XVI w.*, Biblioteka [Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu], nr 11 (20), Poznań 2007, s. 11–19 (dołączone faksymile dedykacji).

tewskiego nie przyjęli na ogół za swoją – „Pozbawieni własnego obrazu lokalnej przeszłości, odwoływali się do dawnych dziejów Kijowa"[40].

Najnowszym znaczącym uzupełnieniem dorobku badań nad legendami o początkach Litwy jest książka Marcelego Antoniewicza *Protoplaści książąt Radziwiłłów*[41]. Ukazuje ona, w jaki sposób kronikarskie opowieści o dawnych dziejach litewskich stawały się tworzywem do konstruowania przez pańskie i książęce rody swych legendarnych genealogii. Był to jeden z istotnych aspektów społecznego oddziaływania rzymskiego mitu, uwzględniany w różnym zakresie także w pracach innych autorów, zwłaszcza Marka Cetwińskiego i Marka Derwicha[42]. Badania z zakresu genealogii i heraldyki dotyczące ziem Wielkiego Księstwa stanowią zresztą już tradycyjnie znaczący nurt w procesie poznawania kultury tego kraju w czasach wczesnonowożytnych.

Ogólnie biorąc, dawne wyobrażenia o pierwotnych dziejach litewskich stanowią przeważnie temat podejmowany przez historyków przy okazji wyjaśniania zagadnień z dziedziny świadomości narodowej, procesów narodowotwórczych, kulturalnego i społecznego życia Wielkiego Księstwa. Należy zaznaczyć, że legendy „o początkach" Litwy są też przedmiotem żywego zainteresowania badaczy mitologii oraz filologów. Ostatnio coraz częściej podkreśla się, że ich powstawanie i przemiany to przejaw zjawiska ogólnoeuropejskiego. Wskazuje się na ich specyfikę, ale też i na analogie z legendami innych narodów. Przykładem nowych poszukiwań badawczych są np. studia nad powstałą w XVI w. teorią o kolonizacji Litwy i Wołoszczyzny przez Rzymian. Zapatrywaniom dawnej historiografii na „litewsko-wołoskie parantele" poświęcili inspirujące studia m.in. Petro U. Dini i Stefan Donecker[43]. Kulturalnymi związkami węgiersko-litewsko-polskimi w kontekście legendy o Palemonie (zwłaszcza wpływem na nią historiografii węgierskiej) bardzo owocnie zajmuje się językoznawca András Zoltán.

Przy tak szeroko zakrojonych badaniach zauważalna jest jednak ich nierównomierność. Koncentrują się one głównie na poglądach dotyczących pochodze-

---

[40] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 300.

[41] M. Antoniewicz, *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011, s. 366.

[42] Zob. np.: M. Cetwiński, M. Derwich, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1989.

[43] P.U. Dini, *Dar kartą apie lietuvių romaniškosios kilmės teorija: lingvistinė valakijoje varianto samprata*, Archiwum Lithuanicum, 5, Wiesbaden 2005, s. 195–206; tenże, *A lasser known Variant (the Valachian Connection) and its Place within the Renaissance Theory of Origin of Lithuanian*, [w:] *Etnokul'turnye i etnojazykovye kontakty na territorii Velikago Knjažewstva Litovskago. Materialy meždunarodnoj konferencii*, Moskva 2006, s. 87–101; S. Donecker, *Walachian Settlers in the Baltic See Region. A Humanist Tale of Migratiom and Civilization, and its Implications for the Mental Mape of Early Modern Europe*, Revista Romana de Studii Baltice si Nordice, vol. 3, Issue 1 (2011), s. 9–27.

nia Litwinów, natomiast w stosunkowo skromnym stopniu uwzględniają legendarny obraz tworzenia i rozwoju państwa litewskiego – procesu, który w opowieściach latopisów rozciąga się na wiele stuleci. Na obraz ten składają się legendy o dziejach dynastii, pochodzeniu pańskich i kniaziowskich rodów, początkach miast, kultach dawnych Litwinów. Praca jest próbą częściowego wypełnienia wskazanej luki w badaniach. Najobszerniejsze jej partie dotyczą wyobrażeń o przeszłości Litwy pod wiekowymi rządami dynastii Palemonidów i Centaurów oraz legendarnej geografii kraju[44]. Wyeksponowanie odnośnych informacji latopisów pozwoli, mam nadzieję, pełniej ukazać poglądy na pierwotne dzieje Litwy – nie ograniczone do przybycia na litewskie ziemie rzymskich, gockich czy herulskich przodków Litwinów. Jeśli niniejsze studia przyczynią się do lepszego poznania dawnych zapatrywań na tak szeroko pojmowane początki Wielkiego Księstwa, spełni to oczekiwania autora.

*

Istotną część pracy przygotowano w ramach projektu badawczego N N 108 035 835 finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Uzyskana dotacja pozwoliła na dłuższe kwerendy w polskich i litewskich bibliotekach i archiwach.

*

Do powstania niniejszej książki przyczyniło się wiele osób. Z wielką wdzięcznością wspominam stałą zachętę do pracy i życzliwość nieżyjących Profesorów, ś.p. Profesora Juliusza Bardacha i ś.p. Profesora Vytautasa Merkysa. Cennymi radami i wskazówkami wspomagali mnie przyjaciele z Litwy, Profesorowie Antanas Tyla, Henryka Ilgiewicz, Jūratė Kiaupienė, Zigmantas Kiaupa, Ingė Lukšaitė, Rimantas Miknys, Alvydas Nikžentaitis, Aldona Prašmantaitė, Edmundas Rimša, Darius Staliūnas oraz Aleksander Smalanczuk (z ziem historycznej Litwy – Grodna). Składam Im w tym miejscu podziękowanie za okazaną

---

[44] Do pracy zostały włączone wcześniejsze artykuły autora, w zmienionej i uzupełnionej wersji. Rozdział drugi jest wersją artykułu *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów w świetle historiografii. Czas powstania i tendencje polityczne*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia. Ideologia, historia a społeczeństwo. Księga poświęcona pamięci Profesora Wojciecha Peltza*, red. J. Dudek, D. Janiszewska, U. Świderska-Włodarczyk, Zielona Góra 2005, s. 335–350; rodział trzeci stanowi wersję publikacji pt. *Palemon, Kolumny i Centaury. Kilka uwag o bohaterach legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu*, red. C. Kukla, Białystok 2004, s. 123–142; w rozdziale piątym podrozdział A oraz podrozdział B–1, to uzupełniona wersja pracy *Podróże Palemona i jego synów po Litwie*, [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, (Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Arturowi Kijasowi), red. G. Błaszczyk, P. Kraszewski, Poznań 2010, s. 61–77.

pomoc. Przyjaciołom i Kolegom z kręgu poznańskich historyków lituanistów, a zwłaszcza Profesorowi Zbysławowi Wojtkowiakowi, dziękuję za inspirujące dyskusje, a Panu Profesorowi Janowi Tęgowskiemu z Uniwersytetu w Białymstoku za łaskawe zapoznanie się z moją pracą przed drukiem i podzielenie się uwagami o niej.

Słowa wdzięczności należą się moim najbliższym, którzy na co dzień wspierali mnie w naukowym trudzie. Żonie Basi dziękuję za stałe czuwanie nad stylistyczną poprawnością tekstu, synowi Przemkowi za pomoc w „ujarzmianiu" komputera, a wnuczce Agatce za najmilsze chwile odpoczynku od pracy.

Rozdział I

W poszukiwanie starożytnych protoplastów

1. Rzymskie początki Litwy w wersji Długosza

ierwsze objaśnienie pochodzenia Litwinów przyniosła słynna kronika ruska, powstała w początkach XII w. *Powieść lat minionych* (*Povest' vremennych let*). Na początku opowiada ona o dokonanym po potopie „podziale ziemi" między synami Noego i o „pomieszaniu języków" pod wieżą Babel. Podaje, że Jafetowi przypadły w dziale kraje północne oraz zachodnie, i wylicza szereg zamieszkujących je ludów, w tym Litwinów („Litwę")[1]. Ponownie wymienia ich wśród kilkunastu ludów płacących dań Rusi, zaznaczając, że wszystkie one pochodzą od Jafeta, mają własne języki i zamieszkują w północnych krainach. Tak więc *Powieść* powiązała przeszłość Litwinów z dziejami świata i ustaliła w osobie Jafeta niejako pierwsze ogniwo ich genealogii.

Wczesne zainteresowanie kronikarstwa ruskiego Litwą wynikało z faktu jej sąsiedztwa z Rusią. W drugiej połowie XII w. nastąpiła dość gwałtowana przemiana stosunków rusko-litewskich. Litwa, wcześniej napastowana przez zbrojne wyprawy ruskich książąt, sama przeszła do akcji ofensywnej, którą w następnych stuleciach rozwijały z niezwykłym impetem. Odpowiednio też mnożyły się wiadomości o niej w ruskich latopisach[2].

---

[1] *Powieść minionych lat. Povest' vremennych let*, wyd. i przekł. F. Sielicki, Wrocław 1968, s. 210.

[2] Przegląd wiadomości o Litwie (początkach państwowości litewskiej) latopisów ruskich z XII–XVI zob. V.T. Pašuto, *Obrazowanie Litovskogo gosudarstva*, Moskva 1959, s. 10–77. O stereotypie Litwy w najdawniejszych kronikach ruskich zob. M. Moser, *Stereotipy Litvy i svedenija o nej v drevnejšich vostočnoslavjanskich letopisjach* (*Novgorodskaja I*, *Lavrent'evskaja*

Odmiennie niż na Rusi, w krajach Europy Zachodniej Litwa pozostawała długo krajem bardzo mało znanym. Żywsze zainteresowanie nią rozbudziły na Zachodzie dopiero chrzest i koronacja Mendoga[3]. Aż do XV w. Zachód wiadomości o Litwie czerpał głównie ze źródeł krzyżackich, ukazujących ją wybitnie tendencyjnie, jako kraj zaciekłych i groźnych wrogów chrześcijaństwa[4]. Kronikarstwo inflanckie i pruskie do końca XV w. nie pokusiło się o stworzenie obrazu najdawniejszych jej dziejów, ale dostarczyło niejeden istotny element dla jego późniejszej konstrukcji. Mam tu na uwadze przede wszystkim informacje *Kroniki* Dusburga o bałwochwalstwie Prusów i Litwinów[5]. Podaje ona, iż Prusowie

> czcili każde stworzenie jak boga, a mianowicie słońce, księżyc i gwiazdy, pioruny, ptaki, zwierzęta czworonożne, a nawet ropuchę. Za święte uważali gaje, pola i wody [...]. W samym środku tego przewrotnego ludu, a mianowicie w Nadrowii, znajdowało się pewne miejsce zwane Romowe, które brało swoją nazwę od Rzymu; mieszkał w nim pewien człowiek zwany Kriwe, któremu oddawali cześć jakby papieżowi, ponieważ, tak jak papież kieruje całym Kościołem, tak też tamten kierował nakazami bądź poleceniami nie tylko wspomnianymi plemionami, ale również Litwinami i innymi narodami ziemi inflanckiej.

Opowiada dalej Dusburg o czci, jaką odbierał Kriwe „od królów, możnych i całego ludu" oraz jego kapłańskich funkcjach (utrzymywanie „wiecznego ognia", objawianie woli zmarłych), wierze Prusów w zmartwychwstanie ciał, ich ciałopalnym obrządku pogrzebowym i ofiarach, jakie po odniesionych zwycięstwach składali bogom. Ze zdobytych łupów należała się bóstwom trzecia część; oddawana ona była Kriwemu, aby ją spalił. Dusburg dodaje, że „I teraz jeszcze

---

i Ipat'evskaja letopisi – do konca XIII veka), Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae, vol. 49 (2004), no 3–4, s. 229–280.

[3] Z tego czasu pochodzi traktat geograficzny (*Terrarum descriptio*) nieznanego autora, zawierający ważne informacje o Litwie, zob. M.L. Colcer, *American rediscovered in the thirteenth century?* Speculum 54 (1979), 4, s. 712–726; przekł. polski z komentarzem: *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpini do Mongołów*, red. J. Strzelczyk, Poznań1993, s. 289–301.

[4] Obfitych wiadomości o Litwie dostarczały powstałe na terenie zawojowanych przez Krzyżaków Inflant i Prus prace dziejopisarskie, jak Henryka Łotysza (*Chronicon Livonicum vetus*), nieznanego autorstwa *Inflancka Kronika Rymowana* (*Livländische Reimchronik*), kroniki Piotra Dusburga, Hermanna Wartberge, Wiganda z Marburga.

[5] Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi Pruskiej* [dalej: Dusburg, *Kronika*], przekł. S. Wyszomirski, Wstęp i koment. hist. J. Wenta, Toruń 2004, s. 45–47; *Chronicon Terre Prussie von Peter von Dusburg*, hrsg. v. M. Töpen, [dalej: Dusburg, *Chronicon*], SRP I, Leipzig 1861, s. 53–54. Ogólny obraz pogańskich i chrześcijańskich przeciwników Zakonu w *Kronice* Dusburga zob. J. Trupinda, *Ideologia krucjatowa w Kronice Piotra Dusburga*, Gdańsk 1999, s. 138–157.

Litwini i inni niewierni w tych stronach wspomnianą ofiarę palą w pewnym świętym miejscu zgodnie ze swoim obrządkiem [...]".

W informacjach kronikarza o Romowe, „które brało swą nazwę od Rzymu", i o kapłanie Kriwem późniejsi dziejopisarze znajdowali podstawę do domysłów o pokrewieństwie języków pruskiego i litewskiego z łaciną lub greką oraz argument na rzecz starożytnego rodowodu Prusów i Litwinów[6]. „Pogański papież" i jego siedziba trwale zadomowili się w legendarnych dziejach Prus i Litwy, przedstawiani z czasem w coraz barwniejszy sposób[7].

Późniejszych dziejopisarzy do wiązania przeszłości ludów bałtyjskich ze światem antycznym inspirowały u Dusburga nie tylko opisy dawnych kultów. Kronikarz ten opowiada o wojnach prowadzonych przeciw Prusom, z których pierwszą toczyć miał Juliusz Cezar[8]. I w tym przypadku, podobnie jak we wzmiance o Romowe, pojawia się więc rzymski kontekst pruskich dziejów. Postać Juliusza Cezara występuje w licznych, średniowiecznych i późniejszych, legendach historiograficznych. Tak np. *Kronika* Kadłubka wspomina jego zwycięstwa i każe mu wydać siostrę Julię za legendarnego władcę Polski Lestka III, któremu wnosi ona w posagu otrzymaną od brata Bawarię i zakłada dwa miasta; jedno nazwała Julius, a drugie Julia (z czasem zmieniły nazwę na Lubusz i Lublin)[9]. Z początkami Litwy dzieje Cezara splotły się w XV w. pod piórem Długosza, a Jan Ostroróg powiązał z rzymskim bohaterem genezę Wilna. W mowie wygłoszonej w 1467 r. wobec papieża Pawła II głosił, że Cezar zawarł z Polską przymierze, „na znak czego dane zostało jej pasterzom miejsce – Julia civitas, które jest teraz stolicą Litwy" („in cujus signum datus erat pastoribus ejus locus – Julia civitas, quae nunc est Lituaniae caput")[10].

---

[6] Por. E. Kulicka, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, PH 21 (1980), z. 1, s. 1–21. Próby ustalenia lokalizacji „Romowe" nie przyniosły dotąd powodzenia. Szczegółowym uzasadnieniem wyróżnia się hipoteza J. Powierskiego (lokalizacja „Romowe" u ujścia Rominty do Pissy), zob. J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. II, 1, Malbork 2001, s. 280.

[7] Ich obraz szczególnie wzbogacił S. Grunau, szczegółowo opisując Rickoyote (Romowe), ustanowienie wśród Prusów w VI w. najwyższego kapłana („Kriwe kirwaito"; „crywo cyrwaito"), którym został prawodawca Bruten, i wyliczył 38 jego następców. S. Grunau, *Preussische Chronik*, hrsg. v. M. Perlbach, Lieferung I, Leipzig 1875, *passim*. Na temat dzieła Grunaua zob. J. Dworzaczkowa, *Kronika Szymona Grunaua*; S. Zoneberg, *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009 (na s. 7–8 instruktywny przegląd dawniejszej literatury).

[8] Dusburg, *Kronika*, s. 26.

[9] Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przekł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. 31. Por. *Magistri Vincentii Chronicon Polonorum. Mistrza Wincentego kronika Polska*, [w:] MPH, wyd. A. Bielowski, t. II, Lwów 1872, s. 265–266.

[10] *Humanizm i Reformacja w Polsce. Wybór źródeł do ćwiczeń uniwersyteckich*, wyd. I. Chrzanowski, S. Kot, Lwów 1927, s. 56–58; *Wybór mów staropolskich*, wyd. i oprac. B. Nadolski, Wrocław 1961 [BN, Seria I, nr 175], s. 31–36.

Charakterystyczne jest, że Dusburg postrzegał Litwę w pewnej mierze przez pryzmat Prus, co wyraźnie ujawnia się w przypisywaniu przezeń mieszkańcom obu krajów wspólnych wierzeń i rytuałów. Kronikarz nie był pod tym względem wyjątkiem. W oczach Krzyżaków Prusowie, Litwini, Żmudzini i inne ludy zamieszkujące nad wschodnim wybrzeżem Bałtyku stanowiły swoisty konglomerat pogan. Krzyżacy dostrzegali podobieństwo wierzeń i zwyczajów Prusów i Litwinów, jak też dobrze zdawali sobie sprawę z bliskości ich języków. Świadczy o tym choćby wykorzystywanie przez Zakon Prusów w roli wywiadowców na Litwie i przewodników w wyprawach na ten kraj[11]. Świadomość językowego pokrewieństwa Prusów i Litwinów niekoniecznie prowadziła do wniosku o ich wspólnym pochodzeniu. Dla dawnego dziejopisarstwa typowe było wyjaśnianie genezy ludów na podstawie ich nazw. Ustaleniom etymologicznych dociekań często przyznawano pierwszeństwo przed innymi danymi. Wywody te zaś były zupełnie fantazyjne i inne zresztą w tym czasie być nie mogły.

W Polsce również postrzegano bliskość Prusów i Litwinów pod względem wierzeń, obyczajów i języka, oczywiście dopiero w czasach, gdy o Litwie dysponowano już liczniejszymi i pełniejszymi informacjami[12]. Zarówno Gall Anonim, jak i Kadłubek nic jeszcze o niej nie wiedzą, natomiast nie brak w ich kronikach wiadomości o graniczących bezpośrednio z Polską Prusach. Zresztą Prusami żywiej interesowano się zarówno w Polsce, jak i w krajach zachodnich już od X w., kiedy to rozniosła się wieść o nieszczęśliwie zakończonej misji świętego Wojciecha. W *Kronice* Galla Anonima znajdujemy nawet „uczoną legendę" o pochodzeniu Prusów. Wywodzi ich ona od Sasów, którzy nie chcąc ulec panowaniu Karola Wielkiego i przyjąć chrześcijaństwa, opuścili Saksonię, przybyli na łodziach do Prus i przyjęli nazwę tego kraju („populus iste cum navibus de Saxonia transmeavit et regionem istam et regionis nomen occupavit")[13]. Podstawę tego konceptu stanowiło skojarzenie nazwy pruskiego ple-

[11] Wiele wiadomości na ten temat zawierają krzyżackie opisy dróg prowadzących na Litwę (*Die littauischen Wegeberichte*), korzystam z edycji T. Hirscha w: SRP II, Leipzig 1863, s. 662–715. Wśród wywiadowców i przewodników byli też Litwini w służbie zakonu, por. BRMŠ I, s. 428 i n.; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, t. II, 1, s. 263–269 i in.

[12] G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 15.

[13] *Anonima tzw. Galla Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. K. Maleczyński, *Pomniki Dziejowe Polski*, ser. II, t. II, Kraków 1952, lib. II, cap. 42, s. 111. Por. Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i przypisy M. Plezia, Wrocław 1975 [BN, Seria I, nr 59; wyd. IV], s. 120. Zob. studium J. Powierskiego na temat tej legendy: J. Powierski, *Krytyka koncepcji o wczesnym wyludnieniu ziemi Galindów i Sasinów*, (rozdz. „»Uczona« legenda z kroniki Galla Anonima o saskim pochodzeniu Prusów i geneza nazwy Sasinów"), [w:] tenże, *Prusowie, Mazowsze*, t. II, 1, s. 9–20. Legenda ta później pojawia się w kronikarstwie niemieckim.

mienia Sasinów z nazwą Sasów[14]. Motyw migracji drogą wodną był w legendach etnogenetycznych dość pospolity, godny jest jednak w tym wypadku podkreślenia, z uwagi na jego istotne miejsce w opowieściach o pochodzeniu Prusów i Litwinów, określone w jakiejś mierze przez fakt nadmorskiego położenia ich krajów[15]. Kadłubek o pochodzeniu Prusów nie wspomina, nazywa ich Getami, a jako jeden z pruskich szczepów przedstawia Połekszan (Pollexiani)[16].

Wiadomości o Litwie w źródłach polskich pojawiają się od XIII w. i z czasem stają się coraz liczniejsze i dokładniejsze, poniekąd w miarę tego, jak relacje z nią nabierały dla Polski większego znaczenia[17]. W sumie jednak, pomimo że Litwa wyrosła w XIV w. na wschodnioeuropejską potęgę, ówczesna historiografia polska nie poświęcała jej dużej uwagi[18]. Zmiana w tej sytuacji nastąpiła w XV w., a warunki dla niej stworzył historyczny przełom, jaki stanowiła unia polsko-litewska. Cały kompleks wydarzeń i procesów wynikających z tego związku tworzył w Polsce podatny grunt dla wzrostu zainteresowania litewskim partnerem. Najwidoczniej wiadomości dawniejszych kronik nie mogły już zaspokoić potrzeby bliższego poznania przeszłości Litwy, dodatkowo pobudzanej przez docierające do Polski wpływy włoskiego humanizmu, przyjmujące się zwłaszcza w Krakowie z jego silnym środowiskiem intelektualnym.

Zainteresowanie stworzeniem obrazu swych „narodowych dziejów" rozwijało się w kręgu litewskich możnych, czy jednak środowisko to zainspirowało w jakiejś mierze XV-wieczne koncepcje starożytnych początków Litwy, pozostaje kwestią domysłów. Zadanie „gruntownego" objaśnienia pochodzenia Litwinów jako pierwszy podjął w swych *Rocznikach* (*Annales*) Jan Długosz, jeden z „najświetniejszych dziejopisów europejskich późnego Średniowie-

---

Jedna z jej wersji z początku XV w. czyni Sasów przodkami Żmudzinów, zob. R. Petrauskas, *Socialiniai ir istografiniai*, SLL 17 (2004), s. 273.

[14] J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, t. II, 1, s. 9–20. O ziemi Sasinów zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I, Wilno 1931, 49–51 i in. Por. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów i Jaćwięgów w wiekach średnich* (*IX–XIII w.*), Warszawa 1983, s. 36–37, 48–49.

[15] Jednak ziemia Sasinów, której zresztą Gall nie wymienia, nie graniczyła z Bałtykiem; leżała ona w południowej części Prus.

[16] W istocie było to plemię („Pollexiani") jaćwieskie, zob. J. Nalepa, *Polekszanie* (*Pollexiani*) *– plemię jaćwieskie u północno-wschodnich granic Polski*, Rocznik Białostocki 7 (1967), s. 7–33.

[17] Pierwsze wzmianki rocznikarskie mogą sięgać XII w., zob. G. Błaszczyk, *Dzieje*, I, s. 21.

[18] *Kronika Wielkopolska* zna Mendoga (Mendolfa), ale czyni go królem Prusów, zob. *Kronika Wielkopolska*, przekł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Kraków 2010, s. 188–189. Stosunkowo sporo wiadomości o Litwie (zwłaszcza o stosunkach polsko-litewskich) przynosi *Kronika* Janka z Czarnkowa, zob. *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum. Jana z Czarnkowa Kronika Polska 1333–1384*, oprac. J. Szlachtowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 599–756; *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, oprac. tekstu i przypisów M.D. Kowalski, Kraków 2001.

cza"[19]. W jego wywodach na temat litewskich pradziejów zasadnicza była myśl, że Litwini pochodzą od starożytnych Rzymian. Koncept ten okazał się bardzo owocny, o czym świadczy rola, jaką odegrał w kulturze, stając się podstawą mitu o rzymskich początkach Litwy w różnych jego wersjach.

*

Długosz pochodzeniem Litwinów zajął się w dwóch księgach *Roczników* – II i X. Kolejność ksiąg nie oznacza chronologicznego następstwa ich powstania[20]. Swe dzieło kronikarz pisał od 1455 r. i do końca życia (1480 r.) wprowadzał do niego uzupełnienia i poprawki[21]. Ich ślady widoczne są w obu interesujących nas fragmentach *Annales*.

W księdze II swe rozważania dotyczące Litwinów, Żmudzinów i Prusów rozwinął Długosz niejako przy okazji opisu pruskiej misji i męczeństwa świętego Wojciecha. Stąd też szczególną uwagę zwrócił na Prusów – lud „srogi i okrutny". Powtarzając dawniejsze wiadomości kronikarskie[22], podaje, że Prusowie „pogrążeni byli w bałwochwalstwie i czci demonów i tak jawnie zaślepieni w błędach, że czcili jako bogów słońce, księżyc i gwiazdy, zwierzęta, ptaki, ogień i inne stworzenia. Uważali za święte pewne lasy, jeziora i wody [...]". Dalej opowiada o Kriwem rezydującym „w stolicy zwanej od Rzymu Romowe", zaznaczając, że był on najwyższym kapłanem zarówno Prusów, jak i Litwinów, i że oba te ludy miały „prawie tych samych bogów, obrządki i uroczystości".

Mowę Prusów określa najpierw jako odrębny język, „częściowo pochodzący z łaciny, a trochę podobny do litewskiego", dalej jednak stwierdza, że Prusów, Litwinów i Żmudzinów cechowała wspólnota nie tylko obyczajów, ale także „języka i pochodzenia" („Unius enim et moris et lingue cognacionisque Pztheni, Lythwani et Samogitte fuisce dinoscuntur [...]"), po czym objaśnia, że ludy te „różnią się w wymowie słów, podobnie jak Polacy, Czesi i Rusini, jednakże w wielu są podobni"[23]. Na temat pochodzenia Litwinów, Żmudzinów i Prusów

[19] A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 110.

[20] W. Semkowicz-Zarembina, *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza*, Kraków 1952.

[21] Tamże, s. 49, 57.

[22] Wiadomości Dusburga Długosz wykorzystał za pośrednictwem kroniki Mikołaja Jeroschina (wierszowanego przekładu dzieła Dusburga na niemiecki), którą przetłumaczono dla niego na łacinę. Podobnie z łacińskiego przekładu znał kronikę Wiganda z Marburga, zob. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów Polski Jana Długosza* (*do roku 1384*), Kraków 1887, s. 56–58. W. Semkowicz-Zarembina, *Powstanie*, s. 52–53.

[23] Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [dalej: Długosz, *Roczniki*], ks. I–II, red. J. Dąbrowski, przekł. S. Gawęda, Warszawa 1961, ks. II, s. 286; *Joannis Dlugossi Annales seu cronicae imcliti Regni Poloniae* [dalej: Długosz, *Annales*], lib. I–II, red. J. Dąbrowski, Varsaviae 1964, lib. II, s. 215.

podaje, że „W czasie pożogi wojen domowych toczących się w Italii między Cezarem a Pompejuszem, opuściwszy stare siedziby przybyli do kraju nadmorskiego, który teraz zamieszkują. [...] Również na wzór Rzymu założyli sobie główne miasto Romowe [...]".

W przedstawionym fragmencie tekstu Długosza wyraźne jest podkreślanie przez niego związków łączących Litwinów i Prusów[24]. Tym bardziej więc uderzające, że w dalszym wywodzie stwierdza, iż „Nie uważa się ich za pochodzących z jednego pnia i języka, lecz, że pochodzenie Prusów jest inne niż Litwinów i Żmudzinów" („Non unius tamen stirpis et lingue fuisse estimantur: sed Prutenis alia fertur fuisse quam Lythwanis et Samagittis origo")[25]. Opowiada następnie o Pruzjaszu, królu Bitynii, który udzielił schronienia pokonanemu przez Rzymian Hannibalowi i za jego namową „niebacznie podjął wojnę przeciw narodowi rzymskiemu". Poniósłszy w niej klęskę i uciekając przed zwycięzcami Pruzjasz, opuścił ze swym ludem bityńskim ojczyznę, „przybył na północne wybrzeże i od swego imienia nadał mu nazwę Prus". Jeszcze dotąd – pisze Długosz – niektórzy Prusowie zachowali dawny język i dobrze rozumieją mowę Eolów, Dorów, Ateńczyków i Jonów.

Aleksander Semkowicz w swym *Krytycznym Rozbiorze* Długoszowego dzieła zastanawiał się nad źródłami jednej tylko z przedstawionych w II księdze *Roczników* wersji pochodzenia Prusów, wywodzącej ich, jak też Litwinów i Żmudzinów, z Italii. Stwierdził mianowicie: „Czy niedorzeczną historię o pochodzeniu Prusaków urobił sam Długosz na podstawie naiwnego twierdzenia Jeroschina [...], że nazwa Romowe od »Roma« pochodzi, czy też wypisał ją skądinąd, trudno rozstrzygnąć"[26]. Nie wspomniał natomiast o pomyśle łączącym nazwę Prus z imieniem bityńskiego króla i przypisującym Prusom pochodzenie od Bityńczyków.

Pierwszy nazwę Prus od imienia Pruzjasza wywiódł XV-wieczny prawnik i kronikarz Laurentius Blumenau w swej *Historii Zakonu* powstałej w latach 1456–1457[27]. Za XIX-wiecznym wydawcą krytycznej edycji tego dzieła Maxem Töppenem uznano, że Długosz przyjął i rozwinął pomysł Blumenaua. Niedawno jednak Stephen C. Rowell wskazał na kolejną wersję historiograficznej legendy

[24] Należy przypuszczać, że w Polsce, a zwłaszcza na Mazowszu, wiedza o podobieństwie ich języków nie była czymś wyjątkowym i Długosz zapewne wiedział o nim z relacji ustnych.

[25] Długosz, *Annales*, lib. II, s. 216. Por. Długosz, *Roczniki*, ks. II, s. 286.

[26] A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 90.

[27] L. Blumenau, *Historia de Ordine Theutonicorum Cruciferorum*, hrsg. v. M. Töppen, SRP IV, Leipzig 1870, s. 45–46 (odnośny fragment tekstu oraz przypisy wydawcy nr 2 i 3). Podstawowe dane o autorze kroniki podaje M. Töppen we wprowadzeniu do jej edycji (SRP IV, s. 35–44). Por. K.E. Murawski, *Blumenau Laurentius*, ADB 2 (1875), s. 747–748, oraz NDB 2 (1955), s. 328–329.

o bityńskim pochodzeniu Prusów, pośrednią między ujęciami Blumenaua i Długosza a wykorzystaną przez tego ostatniego. Wyszła ona spod pióra Gregoriusa Heimburga, który przedstawił ją w swym dzienniku międzynarodowego zjazdu w Mantui w 1459 r.[28] Zależność tekstu Długosza od tego źródła jest zupełnie wyraźna[29].

W X księdze *Roczników*, pisząc o pochodzeniu Litwinów, nie wspomina Długosz o ich pokrewieństwie z Prusami. Rozpoczyna swe rozważania stwierdzeniem, że „Chociaż niewiele na ten temat wiadomo, żaden bowiem autor nie zostawił wiadomości, jak, w jaki sposób i kiedy lud litewski i żmudzki przybył do tych północnych krain, które w tej chwili zamieszkuje lub z jakiego ludu wywodzi swój ród i pochodzenie, prawdopodobne jednak jest przypuszczenie – wskazuje na to brzmienie ich języka i słowotwórstwo dostrzeżone w różnych okolicznościach i wzięte z opisu rzeczy – że Litwini i Żmudzini są z pochodzenia Latynami i jeżeli nie wywodzą się od Rzymian, to przynajmniej z jakiegoś szczepu o latyńskiej nazwie"[30].

W dalszym tekście już bez żadnych wątpliwości uznaje ich, jak też Jaćwingów, za potomków Rzymian i Italów[31] oraz ustala czas i okoliczności przybycia migrantów z Italii na Litwę. Wpierw podaje, że opuścili oni ojczyznę w czasie wojen domowych trapiących ją u schyłku republiki i w dobie narodzin cesarstwa[32]. Następnie jednak uściśla swój wywód, przyjmując, że rzymscy przodkowie Litwinów byli zwolennikami Pompejusza, gdy zaś ten „poniósł klęskę pod Farsalos, a potem zginął w Aleksandrii", wówczas obawiając się zemsty znienawidzonego przez nich, zwycięskiego Cezara, opuścili rodzinny kraj w poszukiwaniu schronienia w dalekich stronach północnych. Dziejopisarz podał nawet roczną datę tego wydarzenia – 714 r. od założenia miasta. Krajowi swego osie-

---

[28] S.C. Rowell, *How did Długosz come to Explain the Origins of Prussia?* [w:] *Istorijos akiračiai*, red. A. Dubonis, Z. Kiaupa, E. Rimša, Vilnius 2004, s. 91–100 (na s. 98–99 edycja tekstu Heimburga). G. Heimburg (zm. 1470), niemiecki humanista, prawnik, polityk. Jego biogram pióra W. Koemmerera zob. ADB 11 (1880), s. 327–330. Zjazd w Mantui zwołał papież Pius II w celu zorganizowania antyotomańskiej krucjaty, zob. O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. I, przekł. A. Niklewicz, Rzym–Lublin 1997, s. 123 i in.

[29] S.C. Rowell, *How did Długosz*, s. 99–100, zestawia odpowiedni fragmenty *Roczników* i tekstu Heimburga.

[30] Długosz, *Roczniki*, ks. X (1370–1405), przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1981, s. 215; por. Długosz, *Annales*, lib. X (1370–1405), Varsaviae 1985, s. 164.

[31] Długosz, *Annales*, lib. X (1370–1405), Varsavie 1985, s. 167: „Lithvani, Samagitte et Jaczwingy, licet appellacionem diversam sortiti et in familias plures divisi, unum tamen fuere corpus a Romanis et Italis ducentes genus [...]". Por. Długosz, *Roczniki*, ks. X (1370–1405), s. 218.

[32] Przywołuje wojny między Mariuszem i Sullą, a następnie Cezarem i Pompejuszem oraz „ich następcami".

dlenia nadali uchodźcy nazwę Litalia – od miana swej starej ojczyzny, do którego dodali „jedną tylko literę L, którą nawet teraz Litalowie dodają w swoim języku ludowym" – sami zaś nazywali się Litalami („Lithali"). Ostatecznie nazwa kraju ustaliła się w formie „Litwa" („Lithwania") nadanej jej przez Polaków i Rusinów. Ten wywód etymologiczny zyskał z czasem szerokie uznanie; w piśmiennictwie Polski i W. Ks. Litewskiego aż ko końca XVIII w. wersja Długosza przeważała nad innymi objaśnieniami nazwy Litwy.

Dziejopisarz z przybyciem Rzymian do Litwy połączył genezę jej stolicy. Według niego migranci założyli miasto, które od imienia księcia Williusa, pod którego wodzą odbyli swą wędrówkę, nazwali Wilnem; podobnie też imieniem tego księcia nazwali opływające Wilno rzeki – Wilię i Wilenkę[33]. Niewątpliwe jest, że nazwy tych rzek oraz samego Wilna zainspirowały Długosza do stworzenia postaci księcia Williusa, ale imienia jego nie zapożyczył on tylko z topo- i hydronimii, lecz – jak wskazał K. Gudmantas – prawdopodobnie także z Liwiusza, u którego znalazł polityka rzymskiego z przełomu III i II w. p.n.e. – Publiusa Villiusa Tapulusa[34].

U podstaw opracowanej przez Długosza teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów legło jego przekonanie o tożsamości mowy litewskiej z łaciną[35], a dawnej ich religii z wierzeniami rzymskimi. Jednak poza nazwami Romowe i Litwy, jako pochodzących według niego od łacińskich słów (Roma, Italia), innych argumentów językowych na poparcie swej teorii nie przytoczył. Natomiast liczne przykłady „rzymskości" litewskich przodków czerpał z dziedziny religii. Według niego Litwini przed przyjęciem chrześcijaństwa

> czcili też te same świętości, tych samych bogów i mieli te same obrzędy i ceremonie, które były znane u pogańskich Rzymian, a mianowicie święty ogień, który wskutek fałszywej wiary uznawali za wieczny. Czcili w nim grzmiącego Jowisza. [...] Czcili także gaje, nazywane świętymi [...]. Uważali, że w tych gajach przebywa bóg Sylwan i inni bogowie zgodnie z owymi słowami poety [Wergiliusza, Eccl. 2, 60]: „Bogowie zamieszkali również w gajach". W jadowitych zaś żmijach i wężach czcili boga Eskulapa [...]. Takimi i tym podobnymi świętymi obrządkami, chociaż niezupełnie zgodni byli z Rzymianami i Italami, to jednak w znacznej mierze ich naśladowali[36].

---

[33] Długosz, *Annales*, lib. X (1370–1405), s. 168: „Ibi primum opidum Wylno, quod et in hanc diem caput genti est, ex nomie Villi ducis, [...] condidere, fluminibus quoque circa ea fluentibus, Villia et Vylno, ex eiusdem ducis nomine, indidere nomina".

[34] K. Gudmantas, *Lietuvių kilmės iš Romėnų teorijos genezė ir ankstyvosios Lietuvos vardo etimologijos*, SLL 17 (2004), s. 245–269 (o księciu Williusie zob. s. 250–251).

[35] Stwierdzał w swym dziele: „Ich [Litwinów] język to łacina, ale nieznacznie się różniąca. Wskutek obcowania z sąsiednimi narodami przyjęła ona wyrazy słowiańskie", zob. Długosz, *Roczniki*, ks. X (1370–1405), s. 220.

[36] Tamże, s. 216.

Szczególną uwagę poświęcił dziejopisarz ciałopalnemu obrządkowi pogrzebowemu pogańskich Litwinów, zaznaczając jednak, że był on zwyczajem „nie tylko u Italów i Latynów, ale i innych narodów".

Mnogość wskazanych przez Długosza analogii między wierzeniami rzymskimi i litewskimi w porównaniu z nielicznymi przykładami, jakimi zilustrował podobieństwo języka litewskiego do łaciny, nasuwa wniosek, że do uznania pochodzenia Litwinów z Italii skłoniły go głównie dane o dawnej ich religii. Zastosował w odniesieniu do nich typową *interpretatio Romana*, którą objął także fakty z dziedziny języka (nazwy miejscowe).

Długosz, przypisując Litwinom niezmiernie zaszczytne pochodzenie od starożytnych Rzymian, równocześnie obraz ich obyczajów, trybu życia, „narodowego charakteru" malował na ogół w ciemnych barwach. Podobnie też przedstawiał pierwotne dzieje Litwy. Twierdził, że w dawniejszych latach była ona krajem tak „wzgardzonym, nieznanym i nędznym", iż książęta kijowscy, którzy uzależnili ją od siebie, pobierali od jej mieszkańców tylko lichą daninę w postaci kory dębowej[37]. O uiszczaniu przez Litwę dani Rusinom dowiedział się najwidoczniej z *Powieści minionych lat*, a uzupełnił ją może na podstawie wiadomości innych źródeł ruskich. Zdumiewał się, jak Litwini, „najprymitywniejsi wśród ludów północy", zdołali nie tylko wyzwolić się spod władzy Rusinów, „pod których rządami żyli prawie tysiąc lat jako tłum niewolników", lecz sami zapanować nad nimi. Pierwszym księciem litewskim, który pokonał książąt ruskich, był według Długosza Witenes.

Na opiniach dziejopisarza zapewne zaciążyły w jakiejś mierze zadawnione stereotypy, a wiadomo też, że i do innych obcych nacji odnosił się z krytycyzmem, który w stosunku do Litwinów był u niego pogłębiony przez uprzedzenia, jakie żywił – w dużym stopniu zapewne pod wpływem swego protektora biskupa Zbigniewa Oleśnickiego – do dynastii jagiellońskiej[38]. Jednak stosunek Długosza do niej nie był, jak to nieraz już wskazywano, jednoznaczny, co dobrze ukazują jego opinie o Jagielle. Jest w nich wiele cierpkich uwag o królu, ale też niemało jego pochwał, zwłaszcza za rolę, jaką odegrał w chrystianizacji Litwy. W ogólnej charakterystyce króla (*Vita, mores et vitia Jagellonis regis*) nazwał

---

[37] Tamże, s. 218, 219.

[38] W dawniejszej literaturze wysunięto domysł, że Długosz eksponował obraz dawnej Litwy jako pogańskiego kraju, chcąc wywyższyć zasługi Polski w jej chrystianizacji, które kwestionowali Krzyżacy, zob. M. Bobrzyński, M. Smolka, *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 179. O krytycyzmie historyka wobec innych nacji pisano wielokrotnie, zob. np.: S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach" Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [I], red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, s. 196 i in.; C. Backvis, *Renesans i barok w Polsce*, Warszawa 1993, s. 170–171

go Długosz człowiekiem prostego, lecz wspaniałego serca („Cordis simplicis erat, sed magnifici")[39].

Na pytanie, w jakich latach powstały Długoszowe opisy początków Litwy i Prus, ścisła odpowiedź jest zapewne niemożliwa. J. Suchocki skłonił się do ich datacji na koniec lat 50. i początek 60. XV w.[40], a K. Gudmantas zaakcentował wprowadzanie przez Długosza uzupełnień do jego wersji rzymskiego pochodzenia Litwinów i przyjmuje, że pochodzą one z lat 1466–1480[41]. Za pewne można uznać, że Długosz takie uzupełnienia do swych opisów (pod 997 i 1387 r.) początków Prus i Litwy rzeczywiście wprowadzał, bo wynika to wyraźnie z ich tekstu. Wiadomości z pracy Gregoriusa Heimburga o Prusach (ich bityńskie pochodzenie, znajomość helleńskiego języka) mógł w swym dziele zamieścić najwcześniej w 1459 r., natomiast informacje z *Kroniki* Jeroschina (o wierzeniach i obyczajach Prusów i Litwinów) nie prędzej niż w 1464 r. (kiedy to dzieło, podobnie jak *Kronika* Wiganda z Marburga, zostało dla niego przetłumaczone na łacinę).

W tekście zapisanym pod 997 r. wydzielić więc można trzy zespoły informacji o Prusach i Litwinach[42]: 1) dane o wierzeniach i obyczajach Prusów i Litwinów przejęte od Jeroschina (wprowadzone do *Roczników* w 1464 r. lub później); 2) wiadomość o rzymskim rodowodzie obu ludów; 3) zapożyczenie (nie wcześniej niż w 1459 r.) z Heimburga o bityńskim rodowodzie Prusów, które zdaje się wtrętem do wcześniej powstałego tekstu.

Nie wdając się w dociekania chronologiczne, poprzestanę na uzupełniającym zestawieniu wersji Długosza o czasie migracji Litwinów z Italii:

1) w okresie wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem (ks. II);

2) w dobie wojen toczonych między Mariuszem i Sullą, „a potem między Juliuszem Cezarem a Pompejuszem Wielkim i ich następcami" (ks. X);

3) po klęsce i śmierci Pompejusza, w 714 r. po założeniu miasta (ks. X).

---

[39] Długosz, *Annales*, lib. XI–XII (1431–1444), red. K. Baczkowski, Varsaviae 2001, lib. XI, s. 126; K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987, s. 33–71.

[40] J. Suchocki, *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej. Aspekty polityczne i narodowe*, ZH 52 (1987), z. 1, s. 37. Za datę *ante quem* narodzin legendy rzymskiej pod piórem Długosza przyjął J. Suchocki lata 1459–1460, przypuszczając, że dziejopisarz mógł do niej jeszcze wprowadzić przed rokiem 1464 uzupełnienia na podstawie kroniki Jeroschina. Jednak kronikę tę otrzymał dopiero w 1464 r., więc najwcześniej uzupełnienia wtedy mogły zostać poczynione, zob. W. Semkowicz-Zarembina, *Powstanie*, s.52. Por. taż, *Autograf Długosza i jego warsztat w nowej edycji „Annales"*, [w:] *Długossiana*, [I], s. 274.

[41] K.Gudmantas, *Lietuvių kilmės*, s. 252.

[42] Pomijam informacje dotyczące św. Wojciecha (w ks. II).

Trzecia wersja jest najpełniejsza i najściślejsza, byłbym więc skłonny przypuszczać, że była najpóźniejsza[43]. Nie wydaje się tutaj tak istotne, czy wersje te powstały w bliższym lub odleglejszym od siebie czasie. Dla naszych dalszych rozważań wystarczające będzie pozostanie przy najbardziej prawdopodobnej hipotezie, że Długosz swą teorię rzymskiego pochodzenia Litwinów opracował mniej więcej w latach 1459–1466, a pewne uzupełnienia (należeć do nich mogła ścisła datacja przybycia Litwinów z Italii) wprowadził być może po 1466 r. Przypuszczalnie już za życia dziejopisarza jego koncepcja znana była zarówno w najbliższym mu środowisku, kręgu kapituły katedralnej krakowskiej, jak i poza nim[44].

2. Celtowie i Bosporanie – alternatywa dla przodków z Italii

U schyłku średniowiecza postrzeganie na Zachodzie Europy krajów wschodniej części kontynentu ulegało zmianom, wskutek coraz lepszego ich poznawania, jednak wciąż wyobrażenia o nich pozostawały na ogół bardzo mgliste. Przeważał obraz bliżej nieokreślonej Sarmacji / Scytii, w którym roztapiały się wizerunki poszczególnych krain[45]. Wiele błędnych wyobrażeń rozwiało na początku

---

[43] Możliwa wydaje się następująca kolejność: 1) Długosz przypisuje Litwinom i Prusom wspólne pochodzenie z Italii; 2) w 1459 r. lub nieco później uznaje Prusów za przybyszów z Bitynii; 3) rozbudowuje wersję rzymskiego pochodzenia litewskich przodków i uściśla datację ich migracji z Italii (714 r. „ab urbe condita").

[44] S. Cynarski zwrócił uwagę, że dzieło Długosza „nie powstawało w tajemnicy", i wnioskuje, że wśród uczonych, z którymi dziejopisarz utrzymywał kontakty, należałoby szukać pierwszych czytelników *Roczników*, zob. S. Cynarski, *Uwagi nad problemem recepcji „Historii" Jana Długosza w Polsce XVI i XVII wieku*, [w:] *Długossiana*, [I], s. 262–263. Możliwe że już za życia Długosza poznał jego dzieło Kallimach. O wpływie Długosza na twórczość włoskiego humanisty zob. J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, [Rozprawy PAU Wydz. Hist.-Filoz., seria III, t. XLVI (ogólnego zbioru t. 71), nr 4], Kraków 1948, s. 7. Por. J. Domański, *Kallimach*, EK, t. VIII, Lublin 2000, s. 407–409 (autor uznaje kontakty Długosza z Kallimachem za „bliskie").

[45] „Sauromatae seu Sarmatae Scythicae gentes sunt", pisał Jakub z Bergamo w swej kronice świata (I wyd.. 1486), zob. *Novissime historiarum omnium impressiones: noviter a* [...] *Jacobo Philippo Bergomense* [...] *edite: que Supplementum Supplementi Cronicarum nuncupantur. Incipiendo ab exordio mundi vsque in Annum Salutis nostre MCCCCCVI* [Venetiis, Impressum opere et impensa Georgii de Ruscontibus, 1506], k. 17 v, egz. Biblioteki Kórnickiej, 31538. Sarmację ze Scytią utożsamiano dość często. Polegając na danych Ptolemeusza, wyznaczano zachodnią granicę Sarmacji, oddzielającą ją od Germanii, na Wiśle, zob. H. Łowmiański, *Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych w Sarmacji Europejskiej Ptolemeusza*, Acta Baltico-Slavica 1 (1964), s. 37–47. Na temat wyobrażeń o granicach Sarmacji w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych szerzej zob. T. Ulewicz, *Sarmacja. Zagadnienia sarmatyzmu*, s. 25–62.

XVI w. pojawienie się *Opisu Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej* (*Tractatus de duabus Sarmatiis, Asiana et Europiana*...) Macieja z Miechowa[46]. Nie można wszakże nie doceniać wzrastającego na Zachodzie już wcześniej zainteresowania europejskim Wschodem, w tym Litwą. Niewątpliwie sprzyjał temu zainteresowaniu prestiż polsko-litewskiej monarchii Jagiellonów po jej zwycięstwach nad Zakonem, a należy je też wiązać z wpływami Renesansu – z jego dążeniem do wszechstronnego poznania świata i człowieka. Nie wydaje się przypadkiem, że w ojczyźnie Renesansu, Włoszech, już w XIV w. wyrażano myśl o przetrwaniu na Litwie starorzymskich zwyczajów[47]. Może to nasuwać przypuszczenie, że właśnie w Italii narodził się pomysł rzymskiego pochodzenia Litwinów. Jeśli jednak, co prawdopodobne, koncept taki pojawił się wśród włoskich humanistów, to co najwyżej jako przelotny, który nie zostawił po sobie trwałego śladu. Gdyby było inaczej, z pewnością przypomniany zostałby przez wybitnych humanistów włoskich bliżej interesujących się Litwą – Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (1405–1464) i Kallimacha (Filippo Bounaccorsi; 1437–1496).

Eneasz Sylwiusz, od 1458 r. papież Pius II, w swych dziełach historyczno-geograficznych krajom Europy Środkowej i Wschodniej, w tym Prusom i Litwie, poświęcił sporo uwagi[48]. Opisując przeszłość Prus, odszedł od tradycji ukazywania jej wyłącznie z punktu widzenia dziejów Zakonu Niemieckiego[49]. Zwrócił uwagę na dzieje Prusów przed przybyciem Krzyżaków i stworzył sugestywny ich obraz. Uznał, że Prusy nazywały się niegdyś Ulmerigia i były zamieszkałe przez lud Ulmerigów[50]. Ta pierwotna ich ludność została wypędzona

---

[46] Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, Wstęp H. Barycz, przekł. (według wydania z 1521 r.) T. Bieńkowski, „Posłowie" W. Voisé, Wrocław 1972. Pierwsze wydanie traktatu Miechowity ukazało się w 1517 r. (u Jana Hallera).

[47] S.C. Rowell, *Iš viduramžių ūkų kylanti Lietuva. Pagonių imperija Rytų ir Vidurio Europoje, 1295–1345*, przekł. A. Oleksa, Vilnius 2001, s. 35, 156. Tytuł oryginału: *Lithuania ascending. A pagan empire within East-Central Europe, 1295–1345*, Cambridge 1994.

[48] A. Janulaitis, *Enejas Silvius Piccolomini*; I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939. Pisma Eneasza Sylwiusza dotyczące Prus i Litwy przyciągają uwagę badaczy m.in. z racji zawartych w nich informacji o bitwie pod Grunwaldem. Szczegółową ich analizę pod tym kątem przeprowadził S. Ekdahl, *Grunwald 1410. Studia nad tradycją i źródłami*, przekł. M. Dorna, Kraków 2010, s. 232–246. Pierwsze wydanie książki (*Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*) ukazało się w Berlinie w 1982 r. Fragmenty różnych prac Eneasza Sylwiusza dotyczące Prus, Litwy i Inflant zebrał i wydał E. Strehlke w IV tomie SRP (Leipzig 1870, s. 212–253).

[49] J. Hackmann, *Preussische Ursprungsmythen. Entstehung und Transformation vom 15. bis ins* 20. *Jahrhundert*, [w:] *Preussen in Ostmitteleuropa Geschehensgeschichte und Verstehensgeschichte*, red. M. Weber, München 2003, s. 148–149 (autor zaznacza, że obok Eneasza Sylwiusza nowe spojrzenie na dzieje Prus reprezentował w XV-wiecznej historiografii L. Blumenau).

[50] SRP IV, s. 218, 232. Eneasz utożsamił pierwszych mieszkańców Prus ze znanym mu z Jordanesa ludem Ulmerugów („Wyspiarskich Rugiów"), których siedziby miały leżeć „na pobrzeżu

przez najazd dowodzonych przez księcia Beriga Gotów, którzy zawładnęli krajem. Za czasów piątego po Berigu swego władcy, Filimera, Goci ruszyli na poszukiwanie nowych siedzib, część z nich jednak wróciła do Prus[51]. Od swego barbarzyńskiego trybu życia zyskała ona miano Brutenów („gens Brutenica"), z którego powstała nazwa ich kraju[52].

Pochodzeniem Litwinów Eneasz Sylwiusz się nie zajął, dostarczył jednak o Litwie sporo wiadomości, głównie w poświęconym jej rozdziale (26.) swego dzieła *De Europa*. Są wśród nich fantazyjne, jak informacje o obyczajach żon litewskich nobilów, które jawnie, za pozwoleniem mężów, mają kochanków („pomocników małżeństwa")[53]. Litwę przedstawiał Piccolomini jako lesisty i bagnisty kraj z nielicznymi miastami (rzadkie są w nim nawet większe wsie), trudno dostępny poza porą zimową (gdy lód ścina wody i błota), mający za główne bogactwo futra zwierząt (używane jako ekwiwalent pieniędzy), oraz miód i wosk; zwrócił też uwagę m.in. na pożywienie Litwinów (czarny chleb, bardzo rzadkie używanie wina)[54]. Szczególnie cenne są jego dane o dawnych wierzeniach litewskich, pozyskane przezeń od Hieronima (Jana Sylwana) z Pragi, który w ostatniej dekadzie XIV w. przez parę lat prowadził pracę misyjną na Litwie[55]. Oprócz informacji znanych z innych źródeł, znajdujemy w zapisanej przez Eneasza Sylwiusza relacji Hieronima również unikatowe, jak np. o czci oddawanej w jakiejś okolicy na Litwie żelaznemu młotowi niezwykłej wielkości[56].

Piccolomini nie dopatrywał się żadnego pokrewieństwa między Litwinami a Prusami. Nie zdawał sobie najwidoczniej sprawy z faktu, że Litwini mają odrębny język, twierdził bowiem, iż mowa ich jest słowiańska („Sermo gentis Schlavonicus est"), co było poglądem dość powszechnym na zachodzie Europy

---

Oceanu", zob. E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, cz. III [Jordanes], *O pochodzeniu i czynach Gotów*, 26, s. 95 (przekł. E. Zwolski).

[51] SRP IV, s. 218, 232.

[52] Tamże, 219: „Hec cum rito barbaro fetidoque vitam degeret, gens Brutenica dicta est, quamvis postea mutata prima litera Prutenicum nomen obtinuerit".

[53] Tamże, s. 237. Opinia ta dotyczyła żon nobilów („Matronae nobliles publice concubinos habent permittentibus viris, quo matrimonii audiutores vocant").

[54] I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza*, s. 83, zauważa, że w niektórych informacjach Eneasza widoczne są cechy jakiegoś ich tendencyjnego, niemiecko-krzyżackiego źródła.

[55] A. Janulaitis, *Enejas Silvius Piccolomini*, s. 36–50; J. Fijałek, *Kościół rzymskokatolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej* [dalej cyt.: J. Fijałek, *Uchrześcijanienie*], Kraków 1914, s. 14–15; EK, t. VI, Lublin 1993, s. 858.

[56] A. Brückner wiązał tę zaobserwowaną przez Hieronima na Litwie cześć dla młota z kultem solarnym, zob. A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i Bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, oprac. J. Jaskanis, Olsztyn 1979, s. 74–76 (I wyd. tej książki ukazało się w 1904 r.; zawarte w niej szkice pierwotnie były publikowane na łamach „Biblioteki Warszawskiej" w latach 1897–1898).

nie tylko w jego czasach, ale jeszcze w początkach XVI w.[57] Zastanawia jednak ów pogląd u Piccolominiego, który miał informacje o Litwie od znającego ją Hieronima. Wiedzie to badaczy do przypuszczenia, że Hieronim prowadził swą misję nie w głębi rdzennej Litwy, lecz na terenie etnicznie mieszanym, na którym do porozumiewania się z mieszkańcami wystarczała mu znajomość języków słowiańskich[58]. Chociaż Eneasz o genezie Litwinów się nie wypowiadał można uznać właściwie za pewnik, że był jak najdalszy od myśli przypisania im rzymskiego pochodzenia[59].

Odmiennie niż Piccolomini, który nigdy na Litwie nie był, Kallimach poznał ten kraj podczas parokrotnych w nim pobytów[60]. Ten włosko-polski intelektualista, zanim w dramatycznych okolicznościach, jako uciekinier (podejrzany o udział w spisku na papieża Pawła II) opuścił rodzinną Italię, związany był przez pewien czas ze słynną Akademią Florencką[61], następnie zaś z Akademią Pomponiusza Leta w Rzymie, a więc z czołowymi środowiskami humanistycznymi. Można przypuszczać, że w dysputach florenckich i rzymskich humanistów pojawiała się „tematyka litewska", a może i zagadka pochodzenia Litwi-

---

[57] Erazm Ciołek w mowie, jaką miał w 1501 r. przed papieżem Aleksandrem VI, objaśniał, że Litwini po przyjęciu chrztu zachowują swoją mowę, ale ponieważ Rusini zamieszkują prawie połowę kraju (księstwa), używają wspólnie z nimi ich języka, jakoby prostszego i łatwiejszego („Lingua propriam obserwant. Verum qiua Rutheni medium fere ducatum incolunt, illorum loquela, dum gracilis et facilior sit, utuntur communius"), zob. TVM, t. II (1410–1572), Romae 1862, s. 277–278.

[58] A. Janulaitis, *Enejas Silvius Piccolomini*, s. 49–50. Nie jest pewne, czy Eneasz Sylwiusz, przypisując Litwinom język słowiański, zaliczał ich z tej racji do Słowian z pochodzenia. Od Litwinów odróżniał Żmudzinów, których nazywał Massagetami. Nazwą Massagetów, starożytnego ludu znanego już Herodotowi, określano Żmudzinów najwidoczniej wskutek przekształcenia łacińskich nazw Żmudzi i Żmudzinów („Samogitia", „Samogittini").

[59] Pomysł taki byłby sprzeczny z jego wiedzą opartą na informacjach starożytnych autorów o barbarzyńskich krajach scytyjskich – sarmackich. Wiedza ta nie pozwoliła mu też np. uznać pretensji Czechów do genealogii sięgającej wieży Babel, zob. T. Ulewicz, *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu*, s. 9–11. Por. uwagi Hansa-Jürgena Bömelburga o obrazie Europy Wschodniej w pracach Piccolominiego: H.-J. Bömelburg, *Polska myśl*, s. 75–86 i in.

[60] Joanna Olkiewicz w itinerarium Kallimacha wymienia trzy jego pobyty na Litwie (podaje tylko daty roczne), w tym jeden jakoby od 1480 do 1484 r., ale wiadomo, że w tym czasie był on m.in. w Grazu na dworze Fryderyka III (koniec 1483 lub początek 14848 r.). Zob. J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, Warszawa 1981, s. 257, 259. J. Garbacik wskazuje na nieodnotowane przez J. Olkiewicz pobyty Kallimacha – jeden (prawdopodobny) w Brześciu (III 1478), drugi w Grodnie, Trokach i Wilnie w 1490 r., zob. J. Garbacik, *Kallimach*, s. 66, 116.

[61] J. Garbacik, *Kallimach*, s. 9–13. Jako „bliskich i przyjaciół" Kallimacha w tym czasie wymienia J. Garbacik Wawrzyńca Wspaniałego, Marsilio Ficino, Angela Poliziano i inne znakomitości ruchu humanistycznego.

nów. W każdym razie nie wykluczałbym, że Kallimach już w Italii zetknął się z jakimiś teoriami o początkach Litwy, choć żywsze zainteresowanie tym krajem rozbudziło się w nim pewnie dopiero po przybyciu do Polski, może podczas pobytów w Wielkim Księstwie.

W napisanej ok. 1480 r. pracy *Vita et mores Sbignei cardinalis* poświęcił znaczny ustęp pochodzeniu Litwinów, przedstawiając „co różni na ten temat mówią"[62]. Miał zapewne na uwadze opinie zasłyszane w środowisku krakowskim i na Litwie, a być może i w ojczystej Italii. W grę wchodzi jednak głównie krąg ludzi pióra w podwawelskim grodzie, gdzie początki Litwy, jako kraju nie tylko sąsiadującego z Polską, ale od blisko stulecia bliżej z nią związanego, budziły szczególne zaciekawienie, o którym wystarczająco świadczy uwaga, jaką poświęcił im Długosz. Według Kallimacha przeważa zdanie o przybyciu Litwinów z Italii, lecz uznał je za niepoparte żadnym dowodem. Najwidoczniej znał argumenty autora *Roczników*, które jednak go nie przekonały, i chyba były dla niego nowością, o której we Włoszech nie słyszał. Stwierdzenie Kallimacha, iż przeważa przekonanie o pochodzeniu Litwinów z Italii potwierdza przypuszczenia, że jeszcze za życia Długosza opracowana przezeń (a prawdopodobnie od podstaw stworzona) teoria rzymska przenikała poza ściany jego pracowni.

Włoski humanista wymienił jeszcze dwie inne wersje pochodzenie Litwinów. Jedna uznawała ich za potomków Gallów, którzy pod wodzą Lemoniusa wyruszyli „wraz z dziećmi i żonami w kierunku Oceanu Północnego". Na krańcach Europy zajęli oni krainę, nazwaną wkrótce od imienia ich wodza Liwonią[63], a lokowaną przez Kallimacha w dalszym jego wywodzie w środkowej Sarmacji. Ta wędrówka litewskich przodków miała nastąpić w tym czasie, gdy inna część Gallów przeszła do Italii[64]. Z czasem Celtowie z Liwonii ustąpili przed wędrującymi w kierunku Bosforu Cymbrami, przenosząc się na ziemie, „które dziś zajmują" („quae nunc obtinent"), a więc na Litwę. Nazwa tej ostatniej pojawia się u Kallimacha w formie „Litifania"[65], co nie dziwi, zważywszy na zróżnicowanie ówczesnej terminologii geograficznej, uwarunkowane w spo-

---

[62] *Philippi Callimachi Vita et mores Sbignei cardinalis*, ed. I. Lichońska, Warszawa 1962, s. 39.

[63] Powstanie nazwy Inflant (Liwonia) wskutek przekształcenia imienia Lemoniusa traktuje Kallimach z pewnym sceptycyzmem („jeśli można temu wierzyć"), zob. tamże, s. 38 („Quae mox Liuonia corrupto uocabulo a Lemonio duce, ut credi pars est, nominata"); por. J. Tumelis, *Pilypo Kalimacho žinios apie Lietuvių kilme*, LIM, 1985 metai, Vilnius 1986, s. 94–100.

[64] Najazdy Celtów nękały Rzym w IV w. p.n.e.

[65] Nazwę „Litifania" na określenie Litwy stosował Kallimach także w późniejszym czasie, zob. *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486–1516* (*Kodeks Zagrzebski*), oprac. J. Garbacik, Wrocław 1966, nr 4, s. 12 (notaty Kallimacha do jego listu z kwietnia (?) 1490 r. do Zofii Paleolog, żony Iwana III).

rej mierze przez dawniejsze źródła (zwłaszcza kartograficzne). Bardzo podobną spotykamy np. na powstałej ok. 1320 r. mapie Piotra Vescontiego („Lintefunia")[66]. Z kolei na katalońskiej mapie świata z 1375 r. Litwa oznaczona jest jako „Litefains pagans", a na późniejszej o sto lat mapie Fra Mauro (1459 r.) jako „Litvana"[67]. W czasach Kallimacha i późniejszych określanie Litwy podobnymi terminami nie było bynajmniej rzadkością[68]. Objaśnienie nazwy „Litifania" jest być może autorskim wkładem Kallimacha do koncepcji celtyckiego pochodzenia Litwinów. Według niego tuziemcy zamieszkujący ziemie litewskie przed osiedleniem się na nich Gallów prawie nie znali uprawy roli, a widząc, że większość przybyszów „poświęca się tej pracy, nazwali ich »Litifani« – Litwinami od płodów ziemi, którym w swoim języku nadają ogólną nazwę »litifa«"[69]. Jakie to *fructa terrae* miałaby oznaczać nazwa „litifa" nie udało się dotąd ustalić. Zagadką jest też, skąd zaczerpnął Kallimach imię celtyckiego wodza Lemoniusa. Wysunięto przypuszczenia, że zostało ono wywiedzione od jakiejś nazwy etnicznej lub miejscowej[70].

---

[66] S. Alexandrowicz, *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Warszawa 2012 [wyd. 3 popr. i uzup.], s. 23.

[67] Tamże, s. 24, 278 (reprodukcja mapy Fra Mauro). Por. nazwę „Litefania" w hiszpańskim traktacie geograficznym z połowy XIV w. *El libro del Conoscimiento*, zob. A. Gieysztor, *Polska w „El libro del Conscimiento" z połowy XIV w.*, PH 56 (1965), s. 397–411; A.V. Martyniuk, *Gerb Litvy; vzgljad iż Europy XIV veka*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2 (2009), s. 23–29. K. Gudmantas, *Lietuvių kilmės*, s. 253, dopatruje się tropu wersji o galijskim pochodzeniu Litwinów w określaniu Litwy mianem „Litavia".

[68] Zob. np.: W. Urban, S. Lūžys [ed.], *Cracovia Lithuanorum saeculis XIV–XVI. Lietuvių Krokuva XIV–XVI amžiais*, Vilnius 1999, s. 52 („Lytphania", 1476 r.), s. 83 (Lythwanya, 1497 r.); *Materiały do dziejów dyplomacji*, nr 35, s. 110 („in Myelnik opido Litifanie"; w tytule bliskoczesnej kopii oracji Andrzeja z Szamotuł w 1501 r.). Por. też przykłady z XIII–XV w., które przytacza E. Ulčinaitė, *Lietuvos vardų kilmės aiškinimas XVI–XVII amžiaus raštuosė*, Archiwum Lithuanicum 2 (2000), s. 51–60.

[69] Kallimach, *Vita*, s. 38: „Indigenas uero, qui agricolationis propemodum ignari essent, cum uiderunt in eius studio illos plurimum occupatos, a fructibus terrae, quos generali nuncupatione lingua sua dicebant litifa, Litifanos uocauisse".

[70] J. Tumelis, *Pilypo Kalimacho žinios*, LIM 1985, Vilnius 1986, s. 100, podaje przykłady nazw, od których mogło zostać urobione imię Lemoniusa. Wskazał m.in. na nazwę plemienia Lemowiów („Lemovii", „Lemonii"), których Tacyt lokuje „nad Oceanem" w sąsiedztwie Rugiów. Dokładniejsze określenie ich siedzib jest sprawą sporną, zob. J. Kolendo, *Komentarz do tekstu Germanii Tacyta*, [w:] P. Cornelius Tacitus, *Germania*, przekł. T. Płóciennik, wstęp i koment. J. Kolendo, Poznań 2008, s. 171–172. Inne nomenklatury, na które zwrócił uwagę J. Tumelis, to nazwy galijskiego plemienia Lemowików („Lemovices") oraz miejscowości Lemonium leżącej pod Rzymem (dziś w jego granicach), niedaleko Porta Capena. Wchodzą też w grę inne nazwy, np. grodu celtyckich Piktonów („Pictones", „Pictavi"), Lemonum (dzisiejsze Poitiers), wspomnianego w *De bello Gallico* Cezara (VIII, 26, 1).

Koncepcja czyniąca Litwinów potomkami Gallów mogła narodzić się w Krakowie, ale bardziej bodaj prawdopodobne jest, że powstała na Zachodzie Europy, być może we Włoszech lub Francji. Tym bardziej takie przypuszczenie można odnieść do trzeciej z przedstawionych przez Kallimącha wersji pochodzenia Litwinów, wywodzącej ich od Bosporanów (Bosporani). To, co włosko-polski autor pisze o owych Bosporanach – od dzieciństwa jedzą dużo mięsa źrebiąt, lubują się w mleku klaczy, mężczyźni i kobiety noszą takie same stroje itd. – nasuwa skojarzenia nie z mieszkańcami starożytnego Królestwa Bosporańskiego, a w każdym razie nie z jego grecką ludnością, lecz z Tatarami[71]. Sugeruje to także nazwa Bosporanów wyprowadzona zapewne od Bosforu Cymmeryjskiego (cieśniny Kercz). Jednak Kallimach, pisząc o Tatarach, identyfikuje ich, zgodnie z popularnym ówcześnie poglądem, ze Scytami („Scythae, quos Tartaros uulgus uocat")[72]. Niewątpliwe jest, że w jego poglądach ujawnia się kontaminacja wyobrażeń o starożytnych i współczesnych mu ludach znad północnych wybrzeży Morza Czarnego.

Swój obraz zagadkowych Bosporanów przenosił Kallimach na Litwinów, a równocześnie konstruował go, opierając się w znaczącej mierze na wiedzy, jaką dysponował o życiu tych drugich – po części z własnej obserwacji, po części zapewne z wyczytanych lub zasłyszanych, nieraz fantazyjnych informacji. Uznał, że „reguły i zasady życia Bosporanów są takie same jak pradawnych Litwinów" („prisci Litifani"). Podobne miały być wierzenia obydwu ludów, w tym kult węża; zaznaczył jednak Kallimach, że kult ten znany był także Fenicjanom, Persom, Grekom i Rzymianom. Cechy i zwyczaje, jakie przypisał Litwinom i Bosporanom składają się na dość negatywny wizerunek ich życia[73]. Jest to, ogólnie biorąc, stereotypowy obraz mieszkańców dalekich krańców wschodniej Europy (czy raczej „Północy") w oczach człowieka Zachodu, co zastanawia wobec faktu, że Kallimach znał Litwę ze swoich podróży. Jest prawdopodobne, że niektóre negatywne opinie o jej mieszkańcach zaczerpnął od swoich polskich informatorów, ale z pewnością nie miały one decydującego wpływu na jego przedstawienie litewskich zwyczajów. Wystarczy porównać jego zapatrywania na Litwinów z opiniami Długosza. Polski dziejopisarz przypisywał im wprawdzie wiele wad, ale dostrzegał też ich zalety, jak umiłowanie ojczyzny, gościnność (tę zaznacza również Kallimach), gospodarność litewskich kobiet.

---

[71] Niektóre jednak elementy charakterystyki Litwinów u Kallimacha, kojarzące się z Tatarami (np. picie kobylego mleka), przypisywano od dawna Bałtom, zob. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów*, s. 167–168. Kallimach widocznie inspirował się wiadomościami, które znalazł u Długosza (picie kobylego mleka przez Prusów, opis chat żmudzkich i inne).

[72] Kallimach, *Vita*, s. 22.

[73] Przypisuje im swobodę zawierania małżeństw zarówno z osobami obcymi, jak i spokrewnionymi, niechęć do łaźni, niedbałość o dzieci, prymitywizm mieszkań itd.

Kallimach dość obszernie przedstawił argumenty przemawiające za tezą o pochodzeniu Litwinów od tajemniczych Bosporanów, jednak za równoprawny uważał pogląd wywodzący ich od Gallów. Co więcej, zdawał się skłaniać do tego drugiego, toteż nie jest to bezpodstawny domysł, że był jego współautorem (przypuszczam, że rozwinął go z jakiegoś wcześniejszego pomysłu). Zdecydowanie natomiast odrzucał wersję rzymskiego rodowodu Litwinów. Dopuścił jedynie, że nazwa ich mogła wywodzić się z łacińskiego słowa „litus" – od wybrzeża oceanu, „skąd oni mieli jakoby się wywodzić"[74]. Etymologia ta znalazła później oddźwięk w etnogenetycznej legendzie latopisów litewskich.

W swoich wywodach zdaje się włoski autor prowadzić polemikę z tezami Długosza. Tak samo jak polski historyk przytacza argumenty z dziedziny języka i dawnej religii Litwinów, lecz dla uzasadnienia zupełnie odmiennych wniosków, które wprawdzie przedstawia jako nie pochodzące od niego, ale wyraźnie podkreśla ich wiarogodność. Długosz upatrywał w języku Litwinów podobieństwo do łaciny, a ich wierzenia utożsamiał z rzymskimi. U Kallimacha czytamy, że język litewski różni się całkowicie od italskiego, a religijny obyczaj dawnych Litwinów odpowiada obrządkom galijskich druidów, nie zaś starożytnych Rzymian. Twierdził też, że ani ciałopalny obrządek pogrzebowy, ani sposób prowadzenia walki, ani też instytucja niewolnictwa nie były na Litwie rzymskiego pochodzenia.

Nie dziwi, że osłuchawszy się na Litwie z mową litewską, zanegował pogląd o jej podobieństwie do łaciny, ale chyba nie argumenty językowe decydowały o jego niechęci do koncepcji wywodzącej Litwinów od Rzymian. Wydaje się, że Kallimach nie był skłonny wywyższać – ponad uznaną przez siebie miarę – rodowodu ludów, których najdawniejsza przeszłość przedstawiała mu się skromnie. O początkach Polaków pisał, że „nie mogły to być jakieś wspaniałe dzieje, jeśli o nich prawie nic nie wiadomo"[75]. Poglądy obu humanistów – Eneasza Sylwiusza i Kallimacha – na przeszłość krajów środkowej i wschodniej Europy nakazują sceptycznie oceniać możliwość powstania w ich ojczyźnie teorii italskiego pochodzenia Litwinów. Natomiast dość prawdopodobna wydaje się włoska geneza pomysłów wywodzących ich od Gallów czy Bosporanów.

Kallimach w czasie swych pobytów na Litwie nawiązał niewątpliwie kontakty w kręgu tamtejszych wielmożów[76]. Wiadomo też, że w 1477 r. przebywa-

[74] Kallimach, *Vita*, s. 38: „Licet sint, qui putent, quasi Lituanos a litore Oceani dictos, quod illinc oriundi arbitrentur".

[75] Tamże, s. 15. Za próżną przechwałkę uważał nawiązywanie początków Polaków do czasów potopu.

[76] Kontakty te siłą rzeczy musiały zostać nawiązane, choćby z racji szczególnego charakteru przynajmniej niektórych z podróży Kallimacha na Litwę (na temat misji, jaką tam miał tam do spełnienia w 1495 r. zob. J. Olkiewicz, *Kallimach*, s. 203–204).

jąc jako poseł Kazimierza Jagiellończyka w Wenecji, miał za towarzysza prepozyta katedry wileńskiej Jerzego Gasztołda (syna wojewody wileńskiego Jana Gasztołda)[77]. Niewykluczone, że dzięki przybyszowi z Włoch zapoznano się w Wilnie z rozważaniami krakowskich intelektualistów nad pradziejami Litwinów. Wersji o przybyciu litewskich przodków z Italii zapewne Kallimach nie propagował, natomiast mógł występować jako zwolennik koncepcji utożsamiających ich z Gallami lub Bosporanami. Być może druga z nich zainspirowała w jakiejś mierze legendę o Palemonie[78]. Wpływ włoskiego humanisty na narodziny tej legendy jest prawdopodobny, natomiast nie widać żadnych podstaw dla wysuniętego niedawno poglądu przypisującego mu autorstwo teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów[79].

Vita et mores Sbignei cardinalis Kallimacha pozostawały do końca XIX w. w rękopisie, nie były więc szerzej znane. Na obraz Litwy w oczach Zachodu duży wpływ wywarły w XV i w XVI w. prace Eneasza Sylwiusza, cieszące się wielką popularnością. Szereg autorów ograniczało się do powtarzania jego wiadomości. Na przykład u Hartmanna Schedla w jego kronice świata znajdujemy dosłownie przejęty od Piccolominiego opis Litwy (rzadkie są w niej miasta i ludne wsie, bogactwem kraju są skóry zwierząt, które służą za ekwiwalent pieniędzy, żony nobilów mają oficjalnych kochanków, itd.)[80]. Mniej lub bardziej widoczny wpływ Piccolominiego ujawnia się też u Bergomensisa, Sabellica i innych autorów[81]. Jego dzieła, jak zauważa Hans-Jürgen Bömelburg, odkrywały Europę Środkowo-Wschodnią dla Zachodu, ale Polskę i Litwę przedstawiały powierzchownie i w niekorzystnym świetle. Być może, jak przypuszczano już nieraz w historiografii, stworzona przez kronikarstwo litewskie-ruskie wizja świetnych dziejów Wielkiego Księstwa była w pewnej mierze odpowiedzią na ujemne

---

[77] W. Semkowicz, *Gasztołd Jerzy*, PSB, VII (1948–1958), s. 298; D. Quirini-Popławska, *Z powiązań polsko-włoskich w XV wieku*, Kronika Miasta Poznania 1992, nr 2, s. 20–21.

[78] Przyjmując hipotetycznie, że wzorem dla postaci legendarnego Palemona był król Pontu, Palemon II, który władał też jakiś czas (raczej iluzorycznie) Bosforem Cymmeryjskim. Zdaniem niektórych zwolenników tego poglądu wyszukanie przez kronikarzy przodka Litwinów wśród władców z regionu nadczarnomorskiego zainspirowała koncepcja bosporańska Kallimacha, zob. np.: O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 272.

[79] A.A. Ljubaja, *Antyčnasc' u sisteme gistarycnych ujaŭlennjaŭ Vjalikago Knjastva Litoŭskaga (sjereedzina XV – pervaja palova XVI st.)*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2, 2009, s. 221, 223.

[80] Hartmann Schedel, *Liber cronicarum*, Nürnberg, Anthonius Korberger, 12 VII 1493, k. 280 r–v, egz. BN, Inc. F. 1609. Por. wydane norymberskie kroniki z 1493 r. w języku niemieckim. Posługuję się reprintem tej edycji: Hartmann Schedel, *Weltchronik 1493*, kolorierte und kommentierte Gesamtausgabe. Einleitung und Kommentar von S. Füssel, Köln, b.d. [2001], k. 278 r–v.

[81] H.-J. Bömelburg, *Polska myśl*, s. 81–82.

wyobrażenia o Litwinach upowszechniane na Zachodzie Europy m.in. przez pisma Piccolominiego i prace pozostających pod jego wpływem autorów.

Jak wskazuje przykład Długosza, postrzeganie Litwy jako pierwotnego kraju mogło iść w parze z uznaniem jej starożytnych początków. Powstawała jednak w ten sposób trudna do wyjaśnienia dysharmonia; czarny wizerunek Litwinów kłócił się z przekonaniem o ich rzymskim czy choćby galijskim rodowodzie. Ewolucja poglądów na Litwę postępowała w kierunku zniesienia tej dysharmonii. Ułatwiała ją wzrastająca na Zachodzie wiedza o tym kraju i w ogóle Europie Wschodniej (m.in. za sprawą wspomnianego już *Opisu Sarmacji* Miechowity). Na niezależny od wiadomości Eneasza Sylwiusza obraz Litwy u Alberta Krantza w jego *Wandalii* już dawno zwrócono uwagę[82]. Od utartych poglądów na Litwę odbiega też daleko relacja nuncjusza Zachariasa Ferreri, pierwszego chyba z Włochów, który przyjął teorię o pochodzeniu szlachty litewskiej z Italii (dowiedziawszy się o niej prawdopodobnie w Krakowie lub w litewskiej stolicy, do której udał się we wrześniu 1520 r.)[83]. W jego oczach Litwa to już nie jest półpogański kraj, jakim ją przedstawiali Eneasz Sylwiusz i Kallimach. To kraina chrześcijańska, godna swego świętego – królewicza Kazimierza.

3. Rzymskie pradzieje Litwinów w koncepcji latopisów litewskich

U Długosza starożytne dzieje Litwy zaczynają się z przybyciem do niej uchodźców z Italii i z nim w zasadzie kończą. Później następuje ciemny okres litewskiej historii, najwidoczniej mało chwalebny, skoro historyk wspomina o tysiącletnim panowaniu Rusinów nad Litwinami. Podobnie inni autorzy przyznający Litwinom pradawne pochodzenie, nie trudzili się nad wypełnieniem luki w ich dziejach – od starożytności po XIII–XIV w.

Pierwszy pełny obraz najdawniejszej przeszłości Litwy przyniosła powstała na początku XVI w. *Kronika Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego* (dalej: *Kronika WXL*). Zjawiają się w nim, tak jak w wersji Długosza, przybysze z Italii jako przodkowie Litwinów, ale opowieść o nich to tylko początek,

---

[82] J. Fijałek, *Opisy Wilna aż do połowy XVI w.*, AW 2 (1924), s. 125.

[83] *Acta nuntiature Polonae*, t. II, ed. H.D. Wojtysek CP, Romae 1992, s. 98–104 (*Zachariae Ferreri relatio de suo in Lithuaniam itinere*). Na temat pochodznia szlachty litewskiej zob. s. 99. Uznanie rzymskiej teorii pochodzenia Litwinów ujawnił też Ferreri w dziełku *Vita beati Casimiri* (Kraków, oficyna J. Jallera, 1521). Korzystam z publikacji w: *Acta Sanctorum Martii.* A Joanne Bollanda S.J. colligi felicitur coepta..., t. I, Antverpiae, apud Jacobvm Mevrsivm, Anno M. DC. LXVIII, s. 347–351 (*Vita S. Casimiri auctore Zacharia Ferrerio*).

a zarazem niejako fundament całego ujęcia legendarnych dziejów Litwy, którego osnową jest historia dwóch dynastii – Palemonidów i Centaurów. *Kronika WXL* jest dziełem rodzimej, litewskiej (litewsko-białoruskiej) historiografii, powstałym w kręgu możnowładczej elity politycznej Wielkiego Księstwa. Znana jest z kilku przekazów latopisarskich kwalifikowanych jako drugi (szerszy; średni) zwód (druga redakcja) latopisów litewskich i z *Kroniki Bychowca*; ta reprezentuje trzeci (obszerny; pełny) zwód latopisarski litewski.

Gdy pojawiła się *Kronika WXL*, historiografia litewska miała już za sobą dość długi okres rozwoju. Początki jej sięgają czasów Witolda, kiedy to w otoczeniu tego władcy powstał utwór opisujący wydarzenia od podziału przez Giedymina państwa między synów po rok 1392, głównie zaś dzieje konfliktu między Jagiełłą a Kiejstutem[84]. Z połączenia tego utworu z pracami kontynuującymi opis historii Litwy po rok 1440, powstał *Latopis wielkich książąt litewskich*, który wszedł w skład pierwszego litewsko-ruskiego zwodu latopisarskiego, opracowanego ok. połowy XV w. w Smoleńsku[85].

W drugiej połowie XV i na początku XVI w., pod wpływem różnych czynników kulturalnych, społecznych i politycznych, narastała w kręgu litewskiego

[84] Utwór ten wchodzi w skład wszystkich trzech zwodów latopisarskich litewskich. Oprócz tekstów w języku oryginału (ruskim) zachował się także jego łaciński przekład z XV w. (kończący się opisem wydarzeń z 1382 r.) odkryty w aktach Metryki Koronnej i ogłoszony przez Antoniego Prochaskę (1888). Oparty na tekście poprawniejszym i pełniejszym od zachowanych tekstów ruskich (jest też od nich wcześniejszy). Od tytułowych słów („Origo regis Jagyelo et Wytholdi ducum Lithuanie") w literaturze nazywany jest *Origo regis*. Zob. A. Prochaska, *Przekład ruskiego latopisa ks. litewskich na język łaciński*, KH, R. II, (1888), s. 116–205; S. Smolka, *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego. Rozbiór krytyczny*, Pamiętnik AU, Wydz. Filol. i Hist.-Filoz., t. VIII, Kraków 1890, s. 1–55 (na temat *Origo regis*: s. 34–49); I. Tichomirov, *Dva polskich truda o zapadno-russkich letopisjach*, ŻMNP XII (1891), s. 397–412; J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912, s. 16–21; V.A. Čamjarycki, *Belaruskija letapisy*; s. 103–112; N.N. Ulaščik, *Vvedenie v izučenie belorussko-litovskogo letopisanija*, Moskva 1985, s. 50 i in.; A. Jovaišas, *Trumpojo Lietuvos metraščių sąvado literatūrinės ypatybės ir paslaptys*, SLL 4 (1996), s. 222–226.

[85] V.A. Čamjarycki, *Belaruskija letapisy*, s. 119–123, ustala datę powstania pierwszego zwodu na 1446 r. Na temat tego pomnika piśmiennictwa historycznego zob. także: I. Szaraniewicz, *O latopisach i kronikach ruskich XVI i XVII wieku, a zwłaszcza o latopisie welikoho kniaźtwa Litowskoho i Żomojtskoho*, Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. XV, Kraków 1882, s. 351–413; S. Smolka, *Najdawniejsze pomniki*; I. Tichomirov, *O sostave zapadno-russkich, tak nazyvaemych litovskich letopisej*, ŻMNP V (1901), s. 71–119 oraz XI (1901), s. 1–36; J. Jakubowski, *Studia*; S. Ptaszycki, *Wiadomość o rękopisach kronik litewskich*, [w:] *Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego Kronika*, wyd. S. Ptaszycki, Warszawa 1932, s. III–IX; N.N. Ulaščik. *Vvedenie*; M. Jučas, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, Vilnius 2002; A. Jovaišas, *Trumpojo Lietuvos metraščių sąvado*, s. 222–261.

możnowładztwa potrzeba stworzenia nowego obrazu przeszłości, który by wykazywał znakomite pochodzenie Litwinów i Wielkiego Księstwa. Z tej potrzeby narodziła się *Kronika WXL*. W latopisach drugiej redakcji jej legendarna część zaczyna się opowieścią o przybyciu na Litwę w czasach Nerona uchodźców z Italii pod wodza księcia Palemona. Następnie przedstawia kronika w szeregu łączących się w spójną całość opowiadań dzieje powstania i rozwoju państwa litewskiego, przy czym im bardziej opis zbliża się do czasów Giedymina, tym częściej mieszają się w nim wydarzenia fikcyjne z historycznymi, a legendarni władcy upodabniają do historycznych. Kronikarz skupia uwagę na czynach książąt, ale nie zaniedbuje też zobrazowania wierzeń i obyczajów dawnych Litwinów, oraz opisu kraju. W *Kronice Bychowca* (trzeciej redakcji latopisarskiej) obraz dziejów Litwy przed Giedyminem uległ pewnym zmianom, z których najistotniejsze są dwie – przesunięcie podróży rzymskich migrantów z doby Nerona na czasy Attyli oraz uwzględnienie dziejów pierwszego historycznego władcy Litwy, Mendoga, nieznanego wcześniejszym latopisom litewskim[86].

Badacze od dawna trudzą się nad rozpoznaniem źródeł legendarnej części *Kroniki WXL*. Z pewnością zaliczyć do nich można *Kronikę halicko-wołyńską* i żywoty świętych (pskowskiego księcia Dowmonta, księcia-mnicha Wojsiełka, św. Eufrozyny połockiej), a z bardzo dużym prawdopodobieństwem genealogie niektórych rodów kniaziowskich i pańskich oraz lokalne podania. Często przyjmuje się, że czerpała też ona wiadomości i inspiracje z innych oprócz *Kroniki halicko-wołyńskej* dzieł ruskiego latopisarstwa, a także z prac autorów starożytnych (wymienia się m.in. Senekę i Tacyta) oraz późniejszych (m.in. kronik węgierskich, włoskich, niemieckich, polskich), aż po prace Miechowity, z różnych popularnych opowieści historycznych typu „Wojny trojańskiej", „Aleksandrii" („Historii Aleksandra") itd. Chociaż dotychczasowe badania przyniosły obiecujące wyniki, jednak całościowy, krytyczny rozbiór *Kroniki WXL* jest sprawą przyszłości.

Niemałą trudnością w badaniach jest fakt, że nie znamy – i być może nie poznamy – autorów latopisów drugiej redakcji i *Kroniki Bychowca*; stąd też nie sposób pewnie określić nawet bliższego środowiska, w jakim te zabytki piśmiennictwa powstały. Sporo natomiast wiadomo o kulturze możnowładztwa litewskiego, z którego kręgów pochodzili inspiratorzy i mecenasi kronikarskich przedsięwzięć. Wiek XV był dla tej warstwy, wywodzącej się głównie z litewskich *nobiles* doby wczesnopaństwowej, czasem wielkich przemian. Rola jej w państwie była znacząca już na przełomie XIV i XV w., ale w ciągu XV stule-

[86] Wśród obszernej literatury na temat Kroniki Bychowca wciąż podstawowe pozostają: J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, SŹ 12 (1967), s. 155–163; R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 8–38.

cia niebywale się zwiększyła. Pod koniec tego wieku byli już tak potężni, że – jak stwierdza K. Pietkiewicz – ta stosunkowo wąska grupa społeczna „zdołała w sposób formalny ograniczyć władzę wielkoksiążęcą”[87]. Warunki dla szybkiego wzrostu znaczenia tej grupy stworzyły przywileje dla bojarstwa i centralizacyjna polityka władców. Z przywilejów skorzystali przede wszystkim owi *nobiles* związani już wcześniej z władzą państwową. Oni też w ciągu XV w. stali się posiadaczami potężnych fortun, powstałych głównie drogą nadań hospodarskich[88]. Panujący książęta widzieli w „znakomitych bojarach” pewniejsze oparcie dla swej władzy niż w familiach kniaziowskich dążących do zachowania udzielności w swych księstwach, a skłonnych nawet do zamachów na hospodarski stolec[89].

W literaturze przedmiotu utożsamia się nieraz możnowładztwo z górną warstwą bojarstwa, uczestniczącą w sprawowaniu władzy państwowej i czerpiącą z tego tytułu różnorakie profity. Z niej to wykształciła się w XV w. warstwa panów, którą z pewnym uproszczeniem można nazwać elitą urzędniczą Wielkiego Księstwa. Zawężanie terminu „możnowładztwo” do kręgu panów ma swoje walory w badaniach nad XV w., ale w odniesieniu do interesującego nas tu okresu (przełomu XV i XVI w.) bardziej zasadne wydaje się stosowanie go w szerszym sensie, obejmującym także te familie kniaziowskie, które wprawdzie utraciły w XV w. dawne znaczenie polityczne, ale zachowały wysoki status ekonomiczny i wpływy w kręgu władzy państwowej[90]. W takim też sensie ten termin stosujemy, a więc zaliczając do warstwy możnowładztwa obok dominującej w niej grupy panów, także czołowe rody kniaziowskie.

---

[87] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 201.

[88] H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, t. I, s. 274–291. Ustalenia H. Łowmiańskiego wskazujące na stosunkowo małe rozmiary własności ziemskiej bojarów do czasów Witolda próbował zrewidować R. Petrauskas, zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a. Sudėtis – struktūra – valdžia*, Vilnius 2003, s. 125–134 i in. Autor przecenia znaczenie wewnętrznej kolonizacji dla rozrostu dóbr bojarskich, a umniejsza rolę nadań hospodarskich. Jako przykład „samoistnego rozwoju” własności bojarskiej przytacza dwór Iszkołdź i należące do niego sioła (powstałe jakoby w drodze inicjowanego przez dwór osadnictwa) – „Lulyn et Lulynyecz parva” (s. 130, przyp. 122). Jednak sioła te (późniejsze osady miejskie – Łunin i Łuniniec) w posiadanie bojarskie przeszły drogą nadań wielkoksiążęcych i nie leżały w okolicach Iszkołdzi, lecz na odległym od niej Polesiu, zob. J. Jurkiewicz, *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII w.*, Poznań 1991, s. 313; por. tenże, *Wielkie Księstwo Litewskie na przełomie XV i XVI wieku*, ZH 64 (1991), z. 1, s. 168.

[89] Takie tendencje rodziły się wśród Giedyminowiczów, w nich też głównie uderzała centralizacyjna polityka władców, zob. L. Korczak, *Monarchia i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 57.

[90] Tym bardziej nie ma uzasadnienia wyodrębniania czołowych familii kniaziowskich z możnowładztwa w późniejszym czasie, gdy wraz z wielkimi domami niekniaziowskiego pochodzenia tworzyły silnie spojoną wewnętrznie warstwę magnaterii.

Znany jest wielki wpływ na litewskie możnowładztwo w XV i XVI w. kultury ruskiej, przenikającej też do szerszych kręgów bojarstwa[91]. Od przełomu XIV i XV w. coraz silniej oddziaływała na Litwinów także kultura Zachodu. Zjawisko to było głównie wynikiem chrystianizacji Litwy w obrządku rzymskokatolickim. Rzecz jasna, kontakty Litwy z kulturą zachodnią mają metrykę dużo starszą. Sięgają czasów Mendoga, a nasiliły się w dobie Giedymina, kiedy to działali w Litwie franciszkańscy i dominikańscy misjonarze; z jego panowaniem należy może wiązać początki osadnictwa niemieckiego w Wilnie[92]. Od czasu przyjęcia przez Litwę chrztu głównym miejscem „spotkań Litwinów z Zachodem" stał się Kraków. Szczególną rolę odgrywała odnowiona przez Jagiełłę Akademia Krakowska, przyciągająca w swe mury litewską młodzież. To dzięki niej polska stolica zyskała sobie sławę „litewskich Aten", a odnotować też trzeba niemałą rolę w kontaktach kulturalnych Litwy z Zachodem dworu królewskiego w Krakowie[93].

Kulturę zachodnią możni z Wielkiego Księstwa poznawali również w trakcie swych podróży do różnych krajów europejskich – Czech, Węgier, Italii i innych[94]. Wystarczy tu przytoczyć parę faktów, jak przybycie w 1416 r. na sobór

---

[91] Najszybciej ulegali tym wpływom kniaziowe litewscy posiadający władania na ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa, najsłabsze były przejawy rutenizacji wśród bojarstwa w głębi etnicznej Litwy. W ciągu XV–XVI w. zakres oddziaływanie kultury ruskiej na możnowładztwo litewskie ulegał przemianom. Ogólną charakterystykę procesów kulturalnych w W. Ks. Litewskim zob. M.B. Topolska, *Społeczeństwo i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku*, Poznań–Zielona Góra 2002. W nowszej literaturze por. też: M. Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004; M. Niendorf, *Wielkie Księstwo.*

[92] Przypuszczalnie nie pozostały bez odzewu starania Giedymina o ściągnięcie do kraju osadników z Zachodu, zob. *Trys Gedimino 1323 metų gegužės 26 dienos laiškai*, parengė S.C. Rowell, S. Narbutas, SLL 4 (1996), s. 99–117; *Chartularium Lithuaniae res gestas magni ducis Gedeminne illustrans. Gedimino laiškai*, wyd. S.C. Rowell, Vilnius 2003, nr 16–18. Pod koniec XIV w. mieszczaństwo niemieckie w Wilnie było tak silne, że skutecznie dopomogło Jagielle w walce z Kiejstutem o tron wielkoksiążęcy.

[93] W ciągu XV i pierwszej połowy XVI w. studiowało na jagiellońskiej uczelni 366 Litwinów, zob. J. Ochmański, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 132; por. W. Urban, *Lietuviai Krokuvoje nuo XIV a. pabaigos iki 1579 m.*, SLL 5 (2000), s. 421–452. Rolę dworu Jagiełły jako ośrodka, na którym przenikały się różne języki, kultury i obyczaje, zaakcentowali autorzy ostatniej biografii króla, zob. J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 2006 (II wyd.), s. 350. O Krakowie jako centrum „komunikacji kulturalnej" szerzej ostatnio H.-J. Bömelburg, *Polska myśl*, s. 112–124.

[94] Nie należy też chyba lekceważyć oddziaływania na możnych litewskich kultury Zachodu poprzez Zakon Niemiecki nawet w dobie krzyżacko-litewskich walk (np. możni, którzy towarzyszyli Witoldowi w jego ucieczkach do Prus, mieli okazję zetknąć się tam z lepszymi stronami kultury zachodniej).

w Konstancji Jerzego Giedygołda i Jerzego Golimina, wspomnianą już podróż prepozyta katedry wileńskiej Jerzego Gasztołda do Wenecji i Rzymu w 1476–1477 r.[95], czy nieco wcześniejszy udział Wojciecha Moniwida (Wojciecha Iwaszkowicza Moniwidowicza), namiestnika nowogródzkiego, w słynnym „landshuckim weselu" (zaślubinach Jadwigi Jagiellonki z księciem Jerzym Bawarskim w1475 r.). Stawił się na nim z najliczniejszym orszakiem (50 konnych) i otrzymał bogate upominki[96]. Wielką podróż po krajach Europy (aż do Portugalii i Anglii) i do Ziemi Świętej odbył w latach 1467–1469 Aleksander Sołtan; podjął ją nie tylko w celach pielgrzymkowych, ale także po to, by poznawać obce kraje i ćwiczyć się w rzemiośle rycerskim[97]. Z drugiej strony pojawiali się w Wielkim Księstwie i nawiązywali kontakty z tamtejszymi wielmożami goście nie tylko z bliższych, ale i z dalszych krajów Zachodu, jak wenecki dyplomata Ambrosio Contarini, którego w 1474 r. przyjmował w Kijowie, pełniący tam wówczas urząd wojewody, Marcin Gasztołd[98].

Ważną rolę kulturotwórczą odegrał na Litwie na przełomie XV i XVI w. dwór wielkiego księcia Aleksandra, na którym „[...] kształciła się młodzież z elity możnowładczej litewskiej mając możliwość bezpośredniego kontaktu z licznymi cudzoziemcami"[99]. Możliwe, że z kręgu tego dworu wyszły pewne impulsy do stworzenia nowego ujęcia litewskich dziejów. Jeśli jednak tak było, to odegrały one drugorzędną rolę w powstaniu *Kroniki WXL*. Nie jest ona dziełem historiografii dworskiej, nie stara się nawet wywieść Giedyminowiczów od Palemona, natomiast przypisuje im pochodzenie od jednego z jego towarzyszy (z rodu Kolumnów). Powstanie kroniki zainicjowali i z pewnością patronowali mu litewscy wielmoże. Oni to, zaangażowani w rządy państwem, a na przełomie

---

[95] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 151; W. Semkowicz, *Gasztołd Jerzy*; D. Quirini-Popławska, *Z powiązań polsko-włoskich*, s. 21–22.

[96] M. Biskup, *Wokół „landshuckiego wesela" 1475 r.* [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV w.*, Warszawa 1987, s. 285–300; J. Ochmański, *Moniwid i jego ród*, LSP 9 (2003), s. 29.

[97] A. Sołtan, *Aleksander Sołtan, „Consillarius" i „Cambellanus" Karola Zuchwałego, Kawaler Złotego Runa*, Litwa i Ruś, R. II, 1913, z. X, XI, XII, s. 108–113.

[98] P. Klimas, *Ambrosio Contarini, Venecijos ambasadorius Liteuvoje* (*1474–1477*), Praeitis, II t., Kaunas 1933, s. 158–182. Przybysze z Zachodu zjawiali się na Litwie także w dużo wcześniejszych czasch, jak Gilbert de Lannoy, rycerz i dyplomata księcia Burgundii Jana Nieustraszonego, który podróżował przez Litwę w 1413–1414 i w 1421 r., zob. J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, [w:] tenże, *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje, albo rzeczy polskie*, Poznań 1844, s. 364–367; P. Klimas, *Ghillebert de Lannoy. Dvi jo kelionės Lietuvon Vytauto Didžioji laikais* (*1413–1414 ir 1421 metais*), Praeitis, t. II, Kanas 1933, s. 94–157.

[99] K. Pietkiewicz, *Dwór wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka* (*1492–1506*), [w:] *Lietuvos valstybė XII–XVIII a.*, Vilnius 1997, s. 75–131; J. Jakubowski, *Studia*, s. 37–38.

XV i XVI w. faktycznie jego dysponenci[100], utożsamiali się z nim jako swoją ojczyzną – także z jego przeszłością, z którą wiązały się dzieje ich rodów. Oczekiwali takiego ujęcia historii Litwy, które przedstawiając ją we wspaniałym blasku, ukazałoby także świetność ich pochodzenia. Te zainteresowania historią wyrastały też z ożywienia ruchu umysłowego na Litwie na przełomie XV i XVI w. Jego świadectwem jest m.in. zachowany w aktach Metryki Litewskiej spis ok. 90 książek z biblioteki kanclerza W. Ks. Litewskiego i wojewody wileńskiego (1522–1539) Olbrachta Marcinowicza Gasztołda, pochodzący z 1510 lub 1511 r. Wśród wymienionych w nim książek, rękopiśmiennych i drukowanych, ok. 40% stanowiły ruskie (37 tytułów), 52% łacińskie (47 tytułów); z pozostałych książek trzy były w języku czeskim, jedna (?) w serbskim i jedna w polskim (przekład „Aleksandrii"). Struktura księgozbioru (zwłaszcza przewaga w nim ksiąg łacińskich) wskazuje na „zachodnią" orientację kulturalną jego właściciela[101]. W bibliotece wśród książek ruskich znajdował się m.in. „latopis kijowski" („kniga letopisec kievskij"), pośród łacińskich były dwie „Troje", „Aleksandria", „Kronika całego świata" („kronika vsego sveta"), „Gesta Romanorum" i „istoreja lebardynka" identyfikowana jako „Historia Lombardica" (a więc słynna „Złota legenda")[102].

Biblioteka Gasztołda zasługuje tym bardziej na uwagę, że zdaniem znacznej części badaczy *Kronika WXL* powstała w jego kręgu i z jego inicjatywy. Jan Jakubowski już przed stu laty wyraził opinię, że Gasztołdowie odegrali największą rolę „w powstaniu i rozszerzaniu się teorii o przodkach rzymskich Litwy"[103]. Do rodów, które mogły inspirować, czy raczej współinspirować powstanie *Kroniki WXL* oraz wpływać na jej kształt, zaliczają badacze także Holszańskich, Giedrojciów i Dowojnów[104]. Pod uwagę bierze się również książąt Olelkowi-

---

[100] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 200. Rolę kulturalną dworu wielkiego księcia Aleksandra podkreśla wielu badaczy, zob. np.: K. Gudmantas, *Vilnius ir Krokuva. Keletas XVI amžiaus pirmosios pusės Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės literatūrinio gyvenimo štrichų*, [w:] *Pirmasis Lietuvos Statutas ir epocha*, red. I. Valikonytė, L. Steponavičienė, Vilnius 2005, s. 284–300 (zwł. s. 285–287).

[101] S. Ptaszycki, *Biblioteka velikago knjazja litovskogo v Vilne v 1510 g.*, Bibliograf. Vestnik literatury, nauki i iskusstva 1888, nr 1, s. 4–7; K. Jablonskis, *Albrechto Goštauto biblioteka*, [w:] tenże, *Lietuvių kultūra ir jos veikejai*, Vilnius 1973, s. 353–357; M.B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 205; K. Gudmantas, *Alberto Goštauto biblioteka*, Knygotyra 41 (2003), s. 1–16.

[102] Identyfikacja poszczególnych ksiąg jest dyskusyjna. I tak K. Jablonskis domyślał się, że „latopisec kievskij" to słynny *Latopis Radziwiłłowski*, natomiast R. Jasas (*Bychovco kronika*, s. 34) przypuszczał, że księga zawierała raczej odpis z *Latopisu Hipackiego.*

[103] J. Jakubowski, *Studia*, s. 34.

[104] Tak, jak i Gasztołdowie, rody te uwzględnione są w legendarnej części *Kroniki WXL*. Występuje w niej także legendarny przodek Moniwidów, ponieważ jednak ród ten w linii męskiej wygasł przed powstaniem kroniki, przyjmuje się, że o jego uwzględnienie w niej zadbał biskup

czów Słuckich, ale z nimi wiązane jest głównie powstanie trzeciej redakcji latopisów litewskich – *Kroniki Bychowca*[105]. W dyskusji historyków nad genezą drugiego zwodu latopisarskiego uwidaczniają się głównie dwa stanowiska. Jedno z nich, sformułowane najwyraźniej przez R. Jasasa, uznaje, że zarówno ten zwód, jak i *Kronika Bychowca* powstały z inicjatywy i w kręgu Olbrachta Gasztołda[106]. Drugie (reprezentowane m.in. przez J. Ochmańskiego, M. Jučasa, O. Łatyszonka, A. Szałandę) wiąże genezę drugiego zwodu w co najmniej znaczącym stopniu z osobą księcia Pawła Holszańskiego, biskupa wpierw łuckiego (1507), a od 1536 r. wileńskiego. J. Ochmański upatrywał w nim nie tylko inicjatora *Kroniki WXL*, ale nawet jej współtwórcę[107]. W artykule z 1967 r., w którym szerzej odniósł się do kwestii powstania kroniki, nie zajął w pełni jednoznacznego stanowiska. Najpierw uznał, że utwór w pierwotnej wersji powstał w kręgu kniaziów Holszańskich i Giedrojciów, wskazując przy tym na biskupa Pawła Holszańskiego, jako osobę, „która mogła zachęcić kogoś do pracy historycznej i do wysławiania domu Holszańskich [...]"[108]. W dalszym jednak tekście, podkreślając pokrewieństwo Holszańskich i Gasztołdów, przyjął, że „Latopis [...] najprawdopodobniej powstał w Wilnie, gdzie urzędował Gasztołd i Holszański, a jego autor był z obu tymi panami blisko związany, oraz z ich przyjaciółmi, do których należeli Dowojnowie"[109].

Pogląd ten, sugerujący współdziałanie obu magnatów, można uznać za kompromisowy i zdaje się on stosunkowo najbardziej uzasadniony. *Kronika WXL* jest kompilacją, ujawniają się w niej tradycje rodowe zarówno Gasztołdów i Holszańskich, jak i innych familii pańskich i kniaziowskich. Z tego też m.in. względu można ją traktować jako dzieło zbiorowe, wytwór środowiska możno-

---

Paweł Holszański, syn wnuczki Jana Moniwida, Zofii Sudymontowiczówny, zob. J. Ochmański, *Moniwid*, s. 31.

[105] N.N. Ulaščik, *Predislovie*, [w:] *Chronika Bychovca*, wyd. N.N. Ulaščik, Moskva 1966, s. 28; L. Citko, *„Kronika Bychowca" na tle historii i geografii języka białoruskiego*, Białystok 2006, s. 12–14, 37–39 (przegląd stanowisk w dyskusji).

[106] R. Jasas, *Bychovco kronika*. Najpełniejszą pracą o życiu i działalności Olbrachta Marcinowicza Gasztołda jest opracowanie Marii Kuźmińskiej, zob. M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, AW 4 (1927), s. 349–391 i R. V (1929), s. 120–173.

[107] J. Ochmański, *Najdawniejsze księgozbiory na Litwie od końca XIV do połowy XVI wieku*, [w:] *Europa Orientalis: Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65. rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 74–83.

[108] J. Ochmański, *Nad Kroniką*, s. 158. Do biografii biskupa P. Holszańskiego zob. J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 103–104. O działalności Holszańskiego jako biskupa łuckiego: K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 41–44.

[109] J. Ochmański, *Nad Kroniką*, s. 159

władczego. Nie oznacza to jednak uznania równorzędnego wkładu w jej powstanie kilku czy więcej możnych domów. Legendarna część kroniki eksponuje najbardziej rody Holszańskich i Giedrojciów, wywodząc je od dynastii Centaurów (Dowsprunkowiczów), która miała po Palemonidach panować najpierw na Zawiliu (Litwie), potem na Żmudzi i wreszcie w całym Wielkim Księstwie Litewskim, Żmudzkim i Ruskim. Trudno przyjąć, że o tak zaszczytną genealogię Holszańskich w kronice zadbał Olbracht Gasztołd z racji powinowactwa z nimi[110]. Gdyby on był wyłącznym inspiratorem dzieła, zapewne rola jego rodu zostałaby w legendzie bardziej uwypuklona. Tymczasem w legendarnej części kroniki Gasztołdom przypisuje się wprawdzie pochodzenie od wspólnego przodka z Giedyminowiczami, ale są w niej wspomniani zaledwie parę razy, i to wśród panów, a nie książąt. Wydaje się więc najbardziej prawdopodobne, że *Kronika WXL* była, jak domniemywał Ochmański, owocem współpracy Olbrachta Gasztołda i biskupa Pawła Holszańskiego. Przypuszczam, że niemały wpływ na jej kształt mieli też Giedrojciowie. Ci w dobie powstania kroniki nie pełnili wprawdzie państwowych urzędów, ale cieszyli się prestiżem jako stary ród kniaziowski, a co może istotniejsze, nie brakowało wśród nich ludzi wykształconych, którzy zapewne potrafili zadbać o wywyższenie w latopisie swych przodków.

Olbracht Gasztołd jako kanclerz Wielkiego Księstwa i wojewoda wileński miał w swym otoczeniu grono ludzi pióra – pisarzy kancelarii litewskiej i wileńskiej grodzkiej (wojewody wileńskiego). Jest dość prawdopodobne, że ktoś z tego grona podjął się wykonania zamysłów wojewody i biskupa. Jednym z pisarzy wojewody Gasztołda był słynny Wencław Mikołajewicz z Mejszagoły (Michalon Litwin), wybitny przedstawiciel litewskiej myśli społeczno-politycznej doby Renesansu. Ten jednak nie może być brany pod uwagę jako autor *Kroniki WXL*, choćby z tej racji, że odmiennie od niej przedstawiał początki Litwy w swym napisanym ok. 1550 r. traktacie *De moribus Tartarorum, Lituanorum et Moschorum*[111]. Jego traktat i kronika to jednak dwa odrębne światy, choć powstały w stosunkowo nieodległym od siebie czasie. Inny z pisarzy Gasztołda, pochodzący z bojarstwa wołyńskiego Bohdan Michałowicz Siemaszko, znany

---

[110] Związki pokrewieństwa i powinowactwa biskupa Pawła Holszańskiego zob. M. Antoniewicz, *Manifestacja genealogiczna w herbie złożonym biskupa Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne, z. IV, red. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1997, s. 87–434.

[111] Wyprowadzał przodków litewskich z Italii, ale według niego mieli przybyć na Litwę jako wysłańcy do kolonii z zadaniem odpierania napadów Scytów bądź jako rozbitkowie morscy. Jako ewentualnego autora kroniki bierze go pod uwagę K. Gudmantas, *Letopisi Velikogo Knjazestva Litovskogo kak pamjatnik kul'turnoj poliglossii*, [w:] *Dyjaspara. Kul'turalogija. Gistoryja: materyjaly IV Miżnar. Kangresa „Belaruskaja kul'tura u kanteksce kul'tur europejskich krain"*, (*Minsk, 6–9 cerv. 2005*), red. A. Mal'dzis, A. Smalenčuk, Minsk 2006, s. 254.

jest m.in. z pracy nad redakcją I Statutu Litewskiego i jako autor łacińskiej przedmowy do niego, nazwanej przez jej wydawców „Panegirykiem Gasztołdów", a zawierającej pewne zbieżności z *Kroniką Bychowca*[112]. Można go więc zaliczyć do kręgu ewentualnych autorów, czy też redaktorów latopisów litewskich. W latach 1528–1533 jako diak lub pisarz wojewody wileńskiego występuje Około (Wkoło) Hrehorowicz, o którym bliższych wiadomości nie mamy[113]. W tymże czasie jednym z pisarzy wojewody Gasztołda był Lew Iwanowicz Roski (zm. 1558), którego postać przypomniał niedawno w swych dociekliwych badaniach Jan Tęgowski[114]. O Roskim jako pisarzu Gasztołda informuje dokument z 1529[115]. W późniejszych latach był on m.in. dzierżawcą markowskim (1543–1551) i miadziolskim (1547–1549); żoną jego była księżna Aleksandra Fedorówna Horska[116]. Wśród pisarzy Olbrachta Gasztołda znajdujemy również Jana Wilamowskiego, Polaka, który kształcił się na uniwersytecie w Lipsku (immatrykulowany 1529)[117]; nie sposób przypuszczać, by miał on udział w powstaniu kronik litewsko-ruskich.

Intrygująca jest postać Marcina Tura, pisarza wojewody Gasztołda w latach 1523–1537[118]. K. Gudmantas zwrócił uwagę na bardzo ciekawą informację

---

[112] S. Lazutka, E. Gudavičius [ed.], *Deodato Septenijaus Goštautų „Panegirika"*, LIM 1976, Vilnius 1977, s. 81–89. Tekst „Panegiryku" na s. 82–84. Autor utworu przedstawił się w nim jako Deodatus Septennius, latynizując swe imię i nazwisko, co odkrył (ustalając w ten sposób jego tożsamość) J. Ochmański, który zaproponował też nazwanie „Panegiryku" „Pochwałą Gasztołda", zob. J. Ochmański, *Deodatus Septennius – zagadkowy autor „Pochwały" Olbrachta Gasztołda z około 1529 roku*, LSP VI (1995), s. 77–82. Na temat Bohdana Siemaszki zob. A. Kamieński, *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII wieku*, LSP 3 (1989), s. 180–202 (zwł. 188–189). Pisarzem wojewody Gasztołda był w latach 1528–1539, zob. *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, nr 584, s. 133.

[113] Urz. wil., nr 583, s. 133.

[114] J. Tęgowski, *Garść uwag o urzędnikach województwa wileńskiego XIV–XVIII wieku*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 14 (2011), s. 19–29 (zwł. 21–22).

[115] Tamże, s. 22

[116] Tamże, s. 21; por. A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887, s. 283–284; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 139.

[117] D. Żołądź-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996, s. 236. W 1539 r. jako wysłannik Gasztołda Wilamowski wraz z Jerzym z Ejszyszek (znanym później promotorem ruchu reformacyjnego na Litwie) zabiegał w kapitule wileńskiej o zgodę na otwarcie w Wilnie szkoły dla dzieci szlacheckich w prywatnym domu, zob. J. Kurczewski (oprac.), *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. III: *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1916, s. 37; J. Ochmański, *Dawna Litwa*, s. 129.

[118] Później sekretarz lub pisarz hospodarski (1525, 1540–1545), wojski brzeski (1534), zm. po 1548, zob. Urz. wil., nr 582, s. 133; A. Boniecki, *Poczet*, s. 354.

o tym pisarzu. Otóż, pełniąc w 1531 r. funkcję sędziego sądu polubownego, występuje on jako „Martin Tur, sekretar pana voevody Vilenskogo, a bakalareus knjazja biskupa Luckogo”[119]. Odpowiada on więc roli ewentualnego autora kroniki, tworzącego to dzieło pod wpływem obu swoich mecenasów – wojewody i biskupa. Pozostajemy jednak w sferze domysłów, które uprawdopodobnić mogą tylko dalsze badania.

Wiadomości latopisów litewskich stały się lepiej znane za sprawą *Kroniki* Macieja Stryjkowskiego. Dziejopisarz korzystał zarówno z litewskich, jak i ruskich kronik w bardzo szerokim zakresie i nie omieszkał nawet przytaczać ich fragmentów, niekiedy całkiem sporych. Jeden ze znanych mu latopisów zidentyfikowany został jako utwór bliski *Kronice Bychowca*[120]. Inne prawdopodobnie należały do grupy kronik reprezentujących drugi zwód latopisarski, a są też i zupełnie tajemnicze, których nie sposób miarodajnie klasyfikować. Jak zauważał J. Jakubowski, *Kronika* Stryjkowskiego i XVII-wieczna *Historia Litvaniae* Wojciecha Wijuka Kojałowicza, zaspokoiły na Litwie „potrzebę posiadania własnej historii drukowanej”, toteż „zapominano powoli o »latopisach« i same kroniki ulegały zniszczeniu i zatracie”, a zainteresowanie nimi odżyło dopiero z początkiem XIX w.[121] Rewelacją stało się odkrycie i ogłoszenie drukiem w pierwszej połowie XIX w. wpierw *Latopisu Supraślskiego* (zawierającego *Kronikę wielkich książąt litewskich*), a następnie *Kroniki Bychowca*.

W ciągu XIX w. następowały kolejne odkrycia i publikacje latopisów zawierających opis legendarnych dziejów Litwy, a na początku XX w. zostały one

---

[119] K. Gudmantas, *Letopisi*, s. 254; *Archiwum książąt Lubartowiczów – Sanguszków w Sławucie*, wyd. B. Gorczak, t. III (1432–1534), Lwów 1890, nr 420, s. 390. Dane o M. Turze zob. też: A. Boniecki, *Poczet*, s. 354; Urz. wil., nr 582, s. 133. Zastanawiający jest jego tytuł „bakałarza biskupa”. Tytuł bakałarza oznaczał osiągnięcie najniższego stopnia uniwersyteckiego, a stosowano go też do prebendarzy i, potocznie, do nauczycieli niższej rangi, zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. I, Wrocław 1953–1958, s. 1009; EK, t. I, Lublin 1973, szp. 1268. Przypuszczam, że M. Tur pełnił na dworze biskupa jakieś posługi kancelaryjne. Ciekawe, że w otoczeniu biskupa Holszańskiego znajdujemy jeszcze jednego „Bakałarza”. Mianowicie w 1536 r. występuje pisarz Pawła biskupa wileńskiego Maciej Dobrotycki Bakałarz. W tym wypadku to zapewne przydomek, niemniej sprawa wymaga wyjaśnienia przez dalsze badania, zob. J. Wolff, *Pacowie. Materiały historyczno-genealogiczne*, Petersburg 1885, s. 15.

[120] Był to latopis, który Stryjkowski, jak pisze, „dostał w Berestowicy Więtszej, u Ich Miłości Xiążąt Zasławskich”, zob. M. Stryjkowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, wyd. M. Malinowski, t. I, Warszawa 1846, s. 56; I. Daniłowicz, *Wiadomość o właściwych litewskich latopisach*, [w:] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 51–54, uważał ów latopis (*Latopis książąt Zasławskich*, jak go nazwał) za tożsamy z *Kroniką Bychowca*, ale pogląd ten zakwestionował już J. Jakubowski, *Kroniki Litewskie*, Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. III (1909), Wilno 1910, s. 74.

[121] J. Jakubowski, *Kroniki*, s. 70.

niemal w komplecie wydane w XVII tomie *Polnogo sobranija russkich letopisej* pod redakcją Stanisława Ptaszyckiego i Aleksandra Szachmatowa. Obecnie oprócz *Kroniki Bychowca* znanych jest siedem takich latopisów, w tym sześć należących do drugiego zwodu latopisarskiego[122], a mianowicie: *Krasińskich*, *Jewrieinowski*, *Olszewski* (*Olszewski Chomińskich*), *Towarzystwa Archeologicznego*, *Raczyńskich*, *Rumiancewski*. Najbardziej archaiczne cechy wykazują następujące: XVI-wieczny *Krasińskich* (zaginiony czy też zniszczony w czasie II wojny światowej), bliski mu *Jewrieinowski* (będący jednak późnym, XVII-wiecznym odpisem) i *Olszewski Chomińskich*, który jest polskim przekładem z latopisu ruskiego i jako jedyny ma pewną datację (1550 r.)[123].

*

Treść legendy o pochodzeniu Litwinów w wersji *Kroniki WXL* podaję poniżej na podstawie tekstu *Latopisu Krasińskich*[124]. Legenda zaczyna opis dziejów od narodzin Chrystusa, które datuje na 5526 r. od stworzenia świata – czasy cesarza Augusta, który panował nie tylko nad Rzymem, ale i całym światem („ne tolko odnomu Rimu, ale i vsemoy svetu panoval")[125]. Dalej wymienia kronikarz następców Augusta, aż do Nerona, zaznaczając przy Tyberiuszu, że za jego czasów Jezus poniósł śmierć na krzyżu i zmartwychwstał. Innych informacji o tym cesarzu, podobnie jak o Gajuszu (Kaliguli) i Klaudiuszu nie podaje.

---

[122] Nie należy do żadnego ze zwodów latopisarstwa litewskiego *Kronika Litewska i Żmudzka*, powstała w XVIII, lub też może pod koniec XVII w., oparta na dziełach Stryjkowskiego i Gwagnina. Zob. *Chronika Litovskaja i Žomojtskaja*, PSRL 32, wyd. N.N. Ulaščik, Moskva 1975, s. 15–127.

[123] *Latopis Krasińskich* (oznaczam go dalej skrótem: Kras.) zaginął, czy też został zniszczony w latach II wojny światowej. N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 56, datuje jego powstanie na drugą połowę XVI w., co wobec utraty rękopisu nie może być zweryfikowane. *Latopis Raczyńskich* (oznaczam go skrótem: Racz.) znajdujący się w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (rękopis nr 94) pochodzi najpóźniej z lat 80. XVI w., zob. A. Brückner, *Ein weissrussischer Codex miscelaneus der Gräflich-Raczyński'schen Bibliotek in Posen*, Archiv für Slavische Philologie, IX. Bd., Berlin 1896, s. 345–391. Na datację wskazują zapiski w kodeksie i filigrany. *Latopis Olszewski* (BN, III 9100), podobnie jak inne latopisy parokrotnie już wydawany, oznaczam skrótem: Olsz. Na oznaczenie pozostałych latopisów drugiej redakcji przyjmuję skróty: *Jewrieinowski* – Jew.; *Towarzystwa Archeologicznego* – Tow. Arch.; *Rumiancewski* – Rum.

[124] Inne latopisy drugiej redakcji przedstawiają ją bardzo podobnie (poza latopisem Tow. Arch., który nie zwiera początku). Zmiany dotyczą głównie imion towarzyszy Palemona, a w Jew. datacji i wielu słów, które kopista błędnie odczytał.

[125] PSRL 17, szp. 227 (Kras.): „Stalosja est' voploščene syna Božego ot svjatogo Ducha z blogoslavenoe devici prečystoe Marii ot počatku sotvorenija vsego sveta leta pjatysačnogo pjatsotnogo dvadcat' šestogo, onogo času panstvo Rimskoe bylo pred Cesarem Avgustom, kotoryi iže ne tolko odnomu Rimu, ale i vsemoy svetu panoval".

Szerzej natomiast charakteryzuje Nerona, aby przekonywająco wykazać konieczność ucieczki litewskich protoplastów spod jego władzy. Dowiadujemy się więc, że Neron był panem okrutnym i zmiennym („pan okrutnyi i nevstavičnyi"), zabił własną matkę i swego „najwyższego doktora", którym w pozostałych latopisach drugiej redakcji okazuje się Seneka. Wielokrotnie podpalał Rzym, jedynie po to, by sprawić sobie dziwowisko i radość z widoku płonącej stolicy („a ni dlja čogo tolko dlja togo, iż by sja tomu divoval, a potechu s togo meval"). Książętom, panom i szlachcie oraz całemu pospólstwu wyrządzał wielkie krzywdy („krivdy i vtisnenja velikija činil"), tak iż nikt nie był pewien nie tylko dóbr i skarbów, ale i swego zdrowia, toteż wielu porzuciwszy majętności, pouciekało do różnych krain, gdzie szukali sprawiedliwości i pokoju.

Wtedy też, opowiada dalej kronikarz, pewien książę rzymski imieniem Palemon (Polemon)[126], który był krewnym cesarza Nerona, opuścił kraj z żoną, dziećmi, skarbami i poddanymi, a wraz z nim wyruszyło w podróż w nieznane pięciuset szlachciców rzymskich (liczba ta ma być może znaczenie symboliczne[127]) z żonami, dziećmi i „wieloma ludźmi" („z mnogymy ljudmi"). Migranci, wziąwszy z sobą jednego astronoma, popłynęli korabiami morzem w kierunku zachodnim („pošli v korablech morem po zachodu slonca"), chcąc znaleźć sobie miejsce „słuszne", gdzie by mogli się osiedlić i mieszkać w pokoju. Wśród szlachty towarzyszącej Palemonowi byli przedstawiciele czterech najznaczniejszych rodów: Centaurów (Kitowrasów), Kolumnów, Róż i Ursynów (Urgów, Ursów itp.). Z opowieści wynika, że są to rody pańskie, nie zaś książęce. W stosunku do nich Palemon jest wyraźnie wyróżniony; nie łączą go z nimi żadne koligacje (w każdym razie nie są wspomniane), tylko on nosi tytuł księcia i jest związany pokrewieństwem z dynastią julijsko-klaudyjską. Niemniej rola wspomnianych czterech rodów jest w legendzie wybitna. Od Centaurów wywodzi *Kronika WXL* legendarną dynastię Dowsprunkowiczów (Centaurów), której potomkami czyni kniaziów Holszańskich i Giedrojciów, z Kolumnów wyprowadza Giedyminowiczów oraz ród Gasztołdów, z Róż Moniwidów, a z Ursynów Dowojnów.

Trasa podróży Rzymian na Litwę, a ściślej biorąc na Żmudź, przedstawiona jest w drugim zwodzie latopisarskim bardzo pobieżnie. Najpierw dopłynęli oni do Morza Śródziemnego (co zastanawiające, bo sugeruje jakiś wcześniejszy etap

---

[126] W Kras. spotykamy najpierw formę Polemon, w dalszym jednak jej tekście legendarny książę występuje jako Palemon. Ta ostatnia forma przeważa też w innych latopisach, chociaż pojawia się także Pilemon, a *Kronice Bychowca* Apolon, ale tylko raz (chyba wskutek pomyłki kopisty).

[127] Występuje tu pewne, raczej przypadkowe podobieństwo, z jedną z legend o św. Mikołaju, w której na statku płynie 500 osób, zob. G. Podskalsky, *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, Kraków 2000, s. 187. W legendzie litewskiej migranci płyną na jakiejś większej (nieokreślonej) liczbie korabii.

podróży – morskiej lub drogą rzeczną)[128], potem dłuższy czas po nim wędrując, przybyli do rzeki „Szuma" (cieśniny Sund), dalej zaś przez Morze – Ocean (Morze Bałtyckie) dotarli do Morza Małego (Zalew Kuroński) i z niego Niemnem i Dubissą udali się w głąb lądu. Kraina rozciągająca się nad tymi rzekami w pełni odpowiadała ich oczekiwaniom, w niej więc się osiedlili. Nowa ojczyzna przybyszów ograniczała się początkowo do Żmudzi, niebawem jednak objęła także Zawilie (Litwę) i inne ziemie.

Legenda przypisuje Palemonowi trzech synów – Borka, Kunasa i Sperę, z których pierwszy miał założyć nad rzeką Jurą gród Jurbork, drugi gród Kunasow (Kowno), trzeci zaś osiedlił się nad jeziorem, które nazwał swoim imieniem. Po śmierci Spery jego poddani postawili mu, zgodnie z rzymskim obyczajem, posąg („bolvana") i czcili jak boga, a z czasem kult ten przenieśli na gaj, który wyrósł na miejscu zbutwiałej figury i na jezioro.

Obie rozpoczynające legendarną historię Litwy opowiadania – o podróży Rzymian na Litwę oraz o księciu Palemonie i jego synach – stanowią istny splot zagadek dla badaczy. Nader zastanawiająca jest już początkowa – zresztą jedyna w legendzie – data, określająca narodzenie Chrystusa na 5526 r. od stworzenia świata, niezgodna ani z erą bizantyńską (różni się od niej o 18 lat), której w latopisie należałoby się spodziewać, ani z aleksandryjską, i z innymi erami „ab origine mundi"[129]. Próby objaśnienia tej daty symboliką liczb nie wydają się udane. Mamy prawdopodobnie do czynienia z pomyłką kronikarza, dość jednak zadziwiającą. Dziejopisarze w Polsce nieraz dopuszczali się błędów przy przeliczaniu lat ery bizantyńskiej na lata ery chrześcijańskiej, z tą pierwszą bowiem stykali się rzadko. W W. Ks. Litewskim w XVI w. znajomość rachuby lat zarówno od stworzenia świata, jak i od narodzenia Chrystusa była stosunkowo szeroko upowszechniona. Równocześnie stosowanie jednej i drugiej spotykamy też w latopisach litewskich drugiej redakcji[130]. Zastanawiające, że ich autorzy (redaktorzy), radząc sobie na ogół z problemami podwójnej datacji, zachowywali błąd na samym początku tekstu. Działał tu być może autorytet „pierwotnego źródła", jego „starodawności".

---

[128] N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 136–137.

[129] F.K. Ginzel, *Handbuch der mathematischen und technischen Chronologie. Das Zeitrechnungswesen der Völker*, III. Bd., Leipzig 1914, s. 288–294 i in.

[130] PSRL 17, szp. 292 *et passim*. *Latopis Olszewski* w ogóle unika datacji – zarówno w części legendarnej (wyjąwszy „wyjściową" – rok 5526), jak i historycznej. Paralelne stosowanie rachuby lat „od stworzenia świata" i od narodzenia Chrystusa, jako charakterystyczną cechę wielkoksiążęcej kancelarii na przełomie XV i XVI w., podkreśliła ostatnio E.V. Rusina, *K charakteristike kancelarii Velikogo knjažestva Litivskogo na rubeže XV–XVI vv.*: *literaturnaja dejatel'nost' pisara Wasilija Nikol'skogo*, [w:] *Etnokul'turnye i etnojazykovye kontakty na territorii Velikogo knjažestva Litivskogo. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii*, red. E. Budrajtis, M.V. Zav'javlova, E.L. Nazarova, Moskva 2006, s. 190–198.

Można przypuszczać, że kronikarz, który pierwszy dopuścił się omyłki, powtarzanej potem przez innych, nie pochodził z kręgów kancelarii litewskiej.

Cały początkowy ustęp, dotyczący okresu od narodzin Chrystusa do Nerona, mógł być oparty na danych z jakiejś ruskiej kroniki czy chronografu, ale mógł też zostać zaczerpnięty ze źródeł zachodniej proweniencji[131]. Te drugie bardziej może posłużyły kronikarzowi przy opisie panowania Nerona[132]. Opis ten mógłby być uznać za dość typowy dla ówczesnego kronikarstwa, gdyby nie zabrakło w nim wiadomości o gnębieniu przez cesarza chrześcijan. Zarówno w kręgu kultury bizantyńsko-ruskiej, jak i zachodniej, autorzy piszący o Neronie z reguły wymieniali wśród jego ofiar (i często na poczesnym miejscu) chrześcijan, a zwłaszcza świętych Piotra i Pawła[133]. Legendarni migranci opuszczający Italię pod przywództwem Palemona nie byli chrześcijanami, nie mógł więc autor kroniki ukazać ich w roli prześladowanych za wiarę. Niemniej brak powiązania ich historii z losami chrześcijańskich męczenników, choćby tylko przez wspomnienie tych ostatnich, jest zastanawiające. Sam wybór otoczonego szeroką, ale ponurą sławą Nerona na sprawcę uchodźctwa litewskich przodków z Italii zapewne daleki był od przypadkowości. W piśmiennictwie Rusi Neron od dawna stanowił wraz z Antiochem syryjskim (Antiochem IV) i Herodem symboliczną trójcę złych władców. Ucieczka przed nim nie była czynem heroicznym, zapewne jednak przedstawiała się w oczach czytelników *Kroniki WXL* jako w pełni zrozumiała.

Nader charakterystyczny jest w opowieści obraz grupy uchodźców litewskich przodków. Podobnie jak w innych legendach o wędrówkach założycieli narodów, migranci opuszczają kraj z rodzinami i dobytkiem[134]. Co jednak szczególne, podróżnicy na korabiach stanowią przeniesioną w starożytność mi-

---

[131] T. Sušic'kij, *Zachidno-rus'ki litopisi jak pamjatki literatury*, Kiiv 1930, s. 222–223 i in., za źródło omawianego fragmentu kroniki uznaje ruskie chronografy. W nowszej literaturze N.A. Morozowa dochodzi do wniosku, że legendarna część latopisów litewskich „została stworzona pod wpływem staroruskiej, a nie zachodnioeuropejskiej tradycji historiograficznej i literackiej", zob. N.A. Morozova, *O drevnerusskich istočnikach legendarnoj časti letopisej Velikogo knjažestva Litovskogo*, Kalbotyra 42 (1992), 2, Vilnius 1993, s. 59. Pogląd ten nie przekonuje. Z równym powodzeniem można szukać źródeł poszczególnych legend latopisarskich zarówno w piśmiennictwie ruskim, jak i zachodnim; jednostronność w tym względzie nie jest zasadna.

[132] Zdaje się na to wskazywać wyeksponowanie Seneki jako ofiary Nerona, podobnie jak to widzimy w kronikach zachodnich, zob. np.: H. Schedel, *Liber cronicarum*, k. 103 r, 105 r (obszerny opis śmierci Seneki wraz z ilustracją).

[133] V.M. Istrin, *Knigy vremennyja i obraznyja Georgija Mnicha. Chronika Georgija Amartola v drevnem slavjanorusskom perevode. Tekst, izsledovanie i slovar*, t. II, Petrograd 1922 (IV. Iz Ellinskago Letopisca pervoj redakcii), s. 103–104. H. Schedel, *Liber cronicarum*, k. 103 r, 105 r.

[134] Podobnie np. u Długosza rzymscy przodkowie Litwinów odbywają wędrówkę z żonami, rodzinami i bydłem, także u Kallimacha Celtowie wyruszają w kierunku Oceanu Północnego „cum liberis atque uxoribus".

niaturę społeczeństwa Wielkiego Księstwa w XVI w. Mamy więc na statkach księcia i jego poddanych, znakomitych panów, szlachtę i wreszcie „wielu ludzi", najwidoczniej spośród pospólstwa. Opowiadanie ma więc wyraźnie ogólniejszy, „narodowy" charakter, nie jest tylko objaśnieniem pochodzenia litewskiej szlachty. Egzulanci stanowią rozwinięty zalążek wspólnoty etnicznej (narodowej), co dla dalszych ich dziejów nie jest bez znaczenia. Stworzone przez nich w nowej ojczyźnie państwo od początku ma podstawę w rozbudowanej strukturze społecznej, etnicznie jednolitej. Przybyszów łączy wspólnota pochodzenia, losu, a także języka, obyczaju i wiary. Wprawdzie trzy ostatnie elementy w omawianym fragmencie kroniki nie są jeszcze wyraźnie zaznaczone, niemniej sygnalizowane są już w podaniu o Palemonowym synu Sperze i świętym jeziorze, a w dalszym swym rozwoju mit pochodzenia (w ciągu XVI w.) będzie je dobitnie eksponował. Wraz z nim utrwalać się też będzie przekonanie, że chociaż pierwotny język Litwinów (łacina) uległ z czasem zepsuciu, a dawne wierzenia zastąpili oni wiarą chrześcijańską, to przecież zachowali „rzymski charakter", ujawniający się zwłaszcza w ich męstwie. Okazali się godni swych starożytnych przodków, zbudowali potężne państwo, stali się Rzymianami Wschodu.

Na tle zbiorowiska migrantów poza Palemonem i przedstawicielami wielkich domów pańskich wyróżnia się jeszcze jedna postać – astronoma, który najwidoczniej miał zapewnić udaną nawigację. Wiedza o znaczeniu orientacji według gwiazd w podróżach morskich nie była zapewne obca ani inspiratorom, ani też autorom kroniki. Można się domyślać, że były i inne przyczyny, które spowodowały uwzględnienie znawcy gwiazd w legendzie. Nie ma potrzeby przypominać, jak nierozerwalnie w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych astronomia związana była z astrologią oraz jak kwitła w całej Europie, w tym i na krakowskim uniwersytecie. Zapewne cieszyła się też zainteresowaniem wśród litewskich możnowładców, i ono prawdopodobnie uwarunkowało w jakiejś mierze pojawienie się astronoma na korabiu uchodźców z Italii. Dopatrywać się też można w legendzie dodatkowego podtekstu związanego z jego postacią. Ten znawca okrytej tajemnicą wiedzy może być postrzegany jako odczytujący z gwiazd wolę nieba, którą jest doprowadzenie uchodźców do ich ziemi obiecanej.

Dawno już zwrócono uwagę, że opis trasy morskiej podróży wędrowców przedstawił kronikarz niezwykle skrótowo. Czy jego horyzont geograficzny był zbyt ograniczony, by mógł ją dokładniej opisać, czy też uważał to za zbyteczne, trudno rozstrzygać. Zdaje się jednak, że jego wiedza o dalszych krajach i morzach była skromna, a zresztą trudno spodziewać się na Litwie w początkach XVI w. jakiejś gruntowniejszej znajomości zachodnich granic kontynentu. *Kronika Bychowca* przynosi pewne dodatkowe informacje o trasie, jaką podróżowali uchodźcy. Według niej wyruszyli oni z Wenecji, płynęli najpierw Morzem

Śródziemnym („poszoł morem meżi zemli"), potem skierowali się na północ, i „obszedszy" Francję i Anglię, „woszli sut u korolestwo Duńskoie", a następnie Morzem – Oceanem dopłynęli do Małego Morza (Zalewu Kurońskiego). Nie jest wzmiankowany w tym opisie Sund, pojawiają się natomiast trzy królestwa – Francja, Anglia i Dania. Zbyt daleko idące wydaje się przypuszczenie, że autor latopisu łączył Anglię z kontynentem[135]. Słowa kroniki, iż Rzymianie „obeszli" Francję i Anglię można interpretować także w ten sposób, iż płynęli, mając po jednej stronie brzegi Anglii, a po drugiej Francji.

Najważniejszą zmianą, jakiej legenda o Palemonie uległa w trzeciej redakcji latopisarskiej litewskiej, było przeniesienie podróży rzymskich migrantów na Litwę z czasów Nerona na dobę Attyli. W rękopisie *Kroniki Bychowca*, wskutek jego uszkodzenia (brak pierwszych stron), znajdujemy tylko niewielki końcowy fragment opowiadania o opuszczeniu Italii przez litewskich przodków w obawie przed Hunami. Całość rekonstruowana jest na podstawie *Kroniki* Stryjkowskiego. Dziejopisarz przytoczył tekst opowieści za latopisem, na który natrafił na dworze książąt Zasławskich w Berestowicy Większej[136]. Opowiada ów latopis o najeździe Attyli, jego okrucieństwach (zabiciu królewny „z Britanniej" Urszuli i 11 tysięcy towarzyszących jej panien), oblężeniu przezeń Akwilei i ucieczce z niej książąt i senatorów, z których część schroniła się na wyspie i założyła miasto nazwane później Wenecją. Dalszy tekst, może „poprawiony" przez Stryjkowskiego, informuje o opuszczeniu Italii przez księcia Palemona mieszkającego wówczas w Rzymie, natomiast według *Kroniki Bychowca* przebywał on w Wenecji i z niej rozpoczął swój exodus[137].

W średniowieczu oraz w XVI w. opowieści o Attyli należały do bardzo popularnych[138]. Wersja latopisarska, znana z *Kroniki* Stryjkowskiego, powtarzała informacje podawane przez różne kroniki i „romanse pseudohistoryczne". Jej źródeł badacze doszukiwali się m.in. w dziele Jakuba Filipa z Bergamo (*Supplementum cronicarum*; I wyd. 1490), w pracy Kallimacha *Attila* (I wyd. ok. 1489), a zwłaszcza w dziełach kronikarzy węgierskich – Szymona Kézy (Kézai), Antoniego Bonfino, Nicolausa Olahusa i innych. Wyniki dotychczasowych badań pozwoliły wykluczyć niektóre z hipotez, jak np. pogląd o zapożyczeniu

[135] N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 137; Na temat geograficznego horyzontu autorów legendy zob. też: K. Gudmantas, *Vėlyvųjų Lietuvos metraščių erdvė*, Darbai ir dienos 2005, nr 44, s. 105–124.

[136] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 56–58.

[137] PSRL 17, szp. 474: „[...] y tam sia poczali budowat na ostrowe, to się nazwała Wenecya. A kniaża imenem Apolon, kotoroe też u tom meste było zabrawszysia zo wsim [...] poszoł morem meży zemli [...]".

[138] Rozwój legendy o Attyli zob. A.N. Vesolovskij, *Iz istorii romana i povesti. Materialy i izsledovanija*, Sanct Peterburg 1888 [Sbornik otdelenija russkago jazyka i slovesnosti Imperatoskoj Akademii Nauk, t. XLIV, nr 3, vypusk vtoroj, Slavjano-russkij otdel], s. 322–351.

przez *Kronikę Bychowca* (a ściślej biorąc, latopis książąt Zasławskich) opowieści o Attyli z kroniki *Athila* N. Olahusa. Zwrócono natomiast uwagę, że kronika ta w przekładzie na język polski Cypriana Bazylika została wykorzystana przez Stryjkowskiego[139]. Z przekładu Bazylika utwór Olahusa został przełożony ok. 1580 r. na język starobiałoruski, jak to wskazali Aleksander Brückner i Julian Krzyżanowski[140]. Z nowszych badań nad tym cennym zabytkiem piśmiennictwa starobiałoruskiego (zachowanym w *Kodeksie Raczyńskich*) wymienić należy zwłaszcza studia węgierskiego uczonego Andrása Zoltána[141].

Autor (autorzy) *Kroniki Bychowca*, łącząc migrację Rzymian na Litwę z najazdem Attyli, zapewne zamierzał uprawdopodobnić starożytne dzieje litewskie, które w drugiej redakcji latopisów litewskich rozciągają się na ok. dwanaście wieków wypełnionych stosunkowo nielicznymi pokoleniami litewskich książąt. Nowa wersja opuszczenia Italii przez litewskich przodków stała się szerzej znana dopiero za sprawą *Kroniki* Stryjkowskiego.

Legenda litewskich latopisów przypomina w zasadniczej koncepcji opowieść Długosza. Tak samo jak w dziele polskiego historyka Litwini są w niej potomkami starożytnych Rzymian, którzy w trudnych dla nich okolicznościach opuścili rodzinny kraj. Poza jednak tym zasadniczym konceptem i pewnymi podobieństwami w niektórych szczegółach, wersje Długosza i litewskich latopisów istotnie się różnią. W litewskich kronikach księcia Williusa zastępuje Palemon, inny jest czas migracji Rzymian (czasy Nerona lub Attyli), inne jej przyczyny, wskazana zostaje droga wychodźców do nowej ojczyzny i sposób jej przebycia. Obraz migrantów jest zróżnicowany, a kraj, do którego zawiódł ich los, to nie dzikie pustkowia, ale urocza ziemia, rokująca przybyszom jak najlepsze warunki bytu. Główna jednak różnica między obu wersjami rzymskiej legendy (Długosza i latopisów) zasadza się na wspomnianym już fakcie, że

---

[139] Zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina, Latopis Wielkiego Księstwa Litewskiego o Żmudzkiego a przeszłość Litwy w dziełach Augustyna Rotundusa*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004, s. 513–515.

[140] A. Brückner, *Ein weissrussischer Codex*, s. 376–379; J. Krzyżanowski, *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, Kraków1926, s. 152–153.

[141] A. Zoltán, *Vengerskij vklad v knižnuju kulturu Velikogo knjažestva Litovskogo epochi Renessansa: Athila M. Olaha v polskom i starobelorusskom perevode*, [w:] *Martinas Mažvydas i duchovnaja kultura Velikogo knjažestva Litovskogo XVI veka*, red. J. Budraitis, Vilnius–Moskva 1999, s. 72–92; tenże, *Legenda o svjatoj Uršule v staroj pol'skoj i vostočnoslavjanskoj pis'mennosti (XVI–XVII vv.)*, Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae, t. 48 (2003), s. 323–334. Na odrębną uwagę zasługuje jego edycja (2004 r.) obu wspomnianych przekładów pracy Olahusa – polskiego (Bazylika) i starobiałoruskiego, wraz z faksymile tych zabytków: *Oláh Miklós „Athila" című munkájának XVI. századi lengyel és fehérorosz fordítása*, [ed.] A. Zoltán, [Dimensiones Culturales et Urbariales Regni Hungariae 6], Nyíregyháza 2004.

w opowieści latopisarskiej osiedlenie się migrantów na Litwie jest początkiem jej wielkiej historii, u Długosza zaś nie ma w istocie kontynuacji. Ważnym nowatorskim elementem litewskiej legendy było wprowadzenie do niej „imiennie" wskazanych protoplastów kilku możnych rodów. Dokonane zostało w ten sposób zakotwiczenie w rzymskiej przeszłości genealogii elitarnych familii litewskich. Wprawdzie w legendzie pojawiły się tylko nieliczne z nich – przeważnie dzięki własnej inicjatywie. Dla innych jednak została wytyczona droga do rzymskich koneksji. Wśród Palemonowych towarzyszy będą szukać z czasem swych przodków rody magnackie i szlacheckie nie wzmiankowane w legendzie, i nie tylko litewskie z pochodzenia, ale także ruskie (jak Sapiehowie), a nawet polskie[142]. Ugruntowujące się w ciągu XVI w. wśród szlachty litewskiej przekonanie, że pochodzi ona od Rzymian, stało się istotnym elementem jej świadomości historycznej.

---

[142] O rodach polskich – potomkach Palemona i jego towarzyszy zob. zwłaszcza: S. Duńczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej y W. X. Litewskiego*..., t. I, Kraków 1757, s. 325 i in.

Rozdział II

Czas powstania i tendencje polityczne legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów w świetle historiografii

1. Czas powstania legendy

hociaż opowieść o rzymskim pochodzeniu Litwinów pojawia się po raz pierwszy na kartach *Roczników* Długosza, w historiografii przeważa, a raczej przeważała do niedawna opinia, że to nie on był jej twórcą. Tradycyjnie uzasadnia się to stanowisko, wskazując na niechęć dziejopisarza do Litwy i dynastii Jagiellonów; jego dzieło, przypisując Litwinom rzymskie pochodzenie, miało jedynie – według tych opinii – udokumentować zasięg obecnych wówczas wyobrażeń[1]. Często przytacza się też argument, że Długosz, nie znając języka litewskiego, nie mógł samodzielnie wpaść na myśl o jego pokrewieństwie z łaciną. W najwcześniejszych badaniach nad opowieścią latopisów o przybyłych na Litwę pod wodzą Palemona Rzymianach, ufając w jej głęboką starodawność, nie brano nawet pod uwagę zapożyczenia jej od Długosza.

Józef Ignacy Kraszewski, który jako pierwszy zajął się szczegółowo i krytycznie genezą legendy, uznał, że w Litwie istniało „odwieczne podanie" u ludu o jakichś przybyszach z Zachodu, z którego autorzy litewsko-ruskich latopisów zaczęli w XV w. tworzyć „szczegółowe baśnie", aby dogodzić próżności książąt i panów. W toku dalszych dociekań doszedł do wniosku, iż wymienienie w latopisarskiej opowieści herbów towarzyszy Palemona wskazuje na czas jej powstania po unii horodelskiej, „kiedy ważność herbów i starożytnego szlachectwa poczuli w Litwie, kiedy się chciano czymś bliżej porównać z polską szlachtą

[1] Tak ostatnio: M. Niendorf, *Wielkie Księstwo*, s. 77–78.

i nie całkiem jej tylko być winnymi pożyczone herby i szlachectwo"[2]. Ostatecznie za najbardziej prawdopodobne uznał, iż zredagowanie opowieści („obrobienie tego podania w sposób starszy") nastąpiło ok. 1451 r., „gdy Litwini na Polaków rozgniewani, herby wzięte w Horodlu porzucić chcieli [...]"[3]. Późniejsi badacze (z nielicznymi wyjątkami) odrzucili znamienny dla historiografii doby romantyzmu pogląd o istnieniu wśród ludu „odwiecznego podania" o przybyszach z Zachodu. Utrwaliła się natomiast teza o powstaniu teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów w środowisku litewskim, czy też litewsko-ruskim.

Aleksander Brückner, negując możliwość „wymyślenia" legendy przez Długosza, podejrzewał o jej autorstwo „rodowitego Litwina znającego łacinę, a zamierzającego marny dotąd swój naród podnieść w oczach Europy rozmiłowanej w starożytności [...]"; wskazał nawet ewentualnego autora – Jerzego Butryma[4]. Śladem Brucknera poszedł Jan Jakubowski, kładący przy tym nacisk na zjawisko szerzenia się kultury zachodniej na Litwie w XV w., a w następstwie powstanie tam środowisk obeznanych „nie tylko z życiem zachodu, ale i jego umysłowością"[5]. W takim środowisku – stwierdzał – „mógł się zjawić pomysł stworzenia dziejów Litwy, na wzór innych narodów cywilizowanych". Długosz, zdaniem Jakubowskiego, „zużytkował dociekania Litwinów ówczesnych i we właściwy sobie sposób rozszerzył je i uzasadnił"[6].

Witold Kamieniecki z kolei, odwołując się do wzmianki o pruskim Romowe w *Kronice* Dusburga, opowiedział się za znacznie starszą genezą opowieści, sądząc, że sięga ona początków XIV w.[7] Inną propozycję datacji początków teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów przedstawił w 1930 r. Ignas Jonynas[8]. Wystąpił on z hipotezą, iż w czasie pobytów Witolda u Krzyżaków, któryś

---

[2] J.I. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. I (Dodatek: *O Stryjkowskim i jego Kronice*), Wilno 1840, s. 445. Kraszewski nie wypowiedział wyraźnie swych przypuszczeń, skąd opowieść o rzymskich przodkach Litwinów zaczerpnął Długosz. Jego wywody sugerują jednak, iż przypisywał Długoszowi, podobnie jak autorom latopisów, znajomość i odpowiednie przerobienie pierwotnych podań o przybyszach na Litwę z zachodu.

[3] Tamże, s. 449. Nowsze badania stanowczo negują fakt (zakwestionowany już w dawniejszej historiografii) zrzeczenia się przez Litwinów uzyskanych w Horodle herbów, zob. M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się" panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie, czyli o wiarygodności relacji w Kronice Bychowca*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 105–116.

[4] A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 70–71. Jerzy Butrym, jeden z najbliższych współpracowników Witolda, 1428–1429 marszałek jego dworu, 1435 wojewoda smoleński. Szerzej zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 220–221.

[5] J. Jakubowski, *Studia*, s. 32.

[6] Tamże, s. 33.

[7] W. Kamieniecki, *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1915, s. 3–5.

[8] I. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, s. 170–204.

z nich, zainteresowawszy się językiem litewskim, dostrzegł podobieństwo niektórych jego słów do łacińskich, co dało pobudkę do myśli, że oba języki mają wspólne pochodzenie lub, co wydawało się prawdopodobniejsze, że litewski pochodzi z łaciny. Wniosek o pochodzeniu języka litewskiego, a więc i samych Litwinów z Italii znalazł uznanie w oczach Witolda i jego otoczenia. Rzymską teorię przenieśli oni na Litwę, skąd trafiła następnie do Polski i na Węgry[9].

Litewską genezę przypisał legendzie Kazimierz Chodynicki, odwołując się do ogólnych przesłanek (dążenie Litwinów do odparcia inwektyw ze strony Zakonu i Luksemburgów oraz do umocnienia swego stanowiska w sporach z Koroną w kwestii unii). Jego zdaniem Długosz legendę tę „zapewne zapożyczył z jakiejś dzisiaj nam już nieznanej kroniki litewskiej"[10]. Ta mało wiarogodna teza pozostała bez żywszego oddźwięku w nauce[11].

Podobnie jak wymienieni wyżej autorzy również Konstantinas Avižonis wypowiedział się przeciw autorstwu Długosza. Odrzucił zarazem tezę Jonynasa, wskazując m.in., iż wobec faktu uprawiania przez Krzyżaków antylitewskiej propagandy nie sposób przypisać im tendencji do uświetniania przeszłości Litwinów. Nawiązując do poglądów J. Jakubowskiego, łączył powstanie legendy z zacieśniającymi się w XV w. kontaktami Litwy z krajami zachodnimi, do których Litwini coraz częściej wyjeżdżali już nie tylko w roli wysłańców wielkiego księcia, lecz także w celach prywatnych, w tym niekiedy dla nauki. Poznając łacinę, dostrzegali w niej podobieństwo do ojczystego języka, a nabywane z lektury wiadomości o wierzeniach i obyczajach starożytnych Rzymian nasuwały im analogie z kultami i zwyczajami swoich pogańskich przodków. Dało to asumpt do stopniowego wykrystalizowania się wśród nich myśli o wspólnocie pochodzenia Litwinów z Rzymianami[12].

Pomysł, iż legenda powstała w państwie krzyżackim, odżył po latach pod piórem Marii Zachary-Wawrzyńczyk[13]. Przyjęła ona, że w czasach, gdy Dusburg pisał swą *Kronikę*, wśród starszyzny krzyżackiej znana już była i uważana za słuszną wersja łącząca Prusy ze starożytnym Rzymem. Początkowo miała ona zdaniem autorki postać wysuniętej przez Krzyżaków tezy, że podbijane przez nich ziemie były „podporządkowane niegdyś rzymskim przybyszom i wobec tego Zakon ma do nich pełne prawo". Szerzone przez Zakon legendy docierały na Litwę, gdzie długo przyjmowano je nieufnie. Gdy po pokoju melneńskim

---

[9] Tamże, s. 200–202.

[10] K. Chodynicki, *Geneza dynastii*, s. 548.

[11] Przypomina o niej m.in. praca zbiorowa *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. I, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1961, s. 18.

[12] K. Avižonis, *Lietuvių kilimo*, s. 49–72.

[13] M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego III (1963), s. 5–35.

(1422 r.) ustały walki litewsko-krzyżackie i Zakon nie stanowił już dla Litwy niebezpieczeństwa, a rywalizacja z Polską i Rusią „stwarzała potrzebę odtworzenia i uświetnienia w własnej przeszłości", powstały warunki do rozwoju legendy na terytorium litewskim. W drugiej połowie XV w. Długosz połączył „znalezioną u Dusburga wiadomość o Romowe w Prusach z krążącą już legendą o przybyciu Rzymian na Litwę".

Teza M. Zachary-Wawrzyńczyk wzbudziła zainteresowanie, ale na dłużej nie przyjęła się w nauce. Elżbieta Kulicka wskazała, iż dla Zakonu nie miało politycznego sensu przypisywanie szlachetnej genealogii podbitym Prusom, ponieważ do panowania nad nimi mieli inne uzasadnienia (walka z pogaństwem i oficjalne prawa od cesarza). Uznała przy tym, iż analogia Romowe – Rzym miała „charakter kościelny"; jej celem było porównanie władzy Krywego i papieża, nie zaś wykazywanie związku między Prusami a starożytnym Rzymem[14]. Zdaniem E. Kulickiej „opowieść o rzymskich przodkach pojawiła się na Litwie po 1447, lecz najpóźniej około roku 1470" (gdy Długosz dokonał ostatecznej redakcji swego dzieła), a bodźcem do jej stworzenia miały być ówczesne spory między Polską a Litwą[15].

Jerzy Suchocki, starający się uściślić tę datację, przyjął, że Długosz zetknął się „jedynie z krążącymi, nie sprecyzowanymi jeszcze opiniami" na temat rzymskiego pochodzenia Litwinów[16]. Uznał, że opinie te, oparte na analogiach językowych i kulturowo-religijnych, narodziły się w kręgu litewskiej elity intelektualnej. Długosza „do zamieszczenia tych podań skłonić mogła jedynie wiara »w tak nieprzyjemną dlań« przeszłość ludów bałtyckich i »wewnętrzny nakaz« pisania prawdy, niezależnie od własnych animozji". Wyniki badań W. Semkowicz-Zarembiny nad chronologią dzieła Długosza dały J. Suchockiemu podstawę do wskazania na schyłek lat 50. XV stulecia jako okres najpóźniejszego zainspirowania legendy.

Wcześniejszą datację „rzymskiej teorii" zaproponował Juozas Tumelis. Jego zdaniem objawiane przez litewskich studentów w XV-wiecznym Krakowie zainteresowania „starożytnymi" dziejami Polski, a nadto „niektóre fakty i okoliczności politycznego i kulturalnego życia W. Ks. Litewskiego" wskazywałyby, że zalążki teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów zaczęły kształtować się już w końcu XIV – początkach XV w.[17]

Na historyczne zainteresowania w środowisku litewskich studentów w Krakowie w kontekście powstania i rozwoju legendy zwracali też uwagę inni bada-

---

[14] E. Kulicka, *Legenda*, s. 3–4.

[15] Tamże, s. 5, 8.

[16] J. Suchocki, *Geneza*, s. 37.

[17] J. Tumelis, *Pilypo Kalimacho žinios*, s. 96–97, przyp. 11.

cze. Jerzy Ochmański, uznając za prawdopodobne powstanie teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów pod wpływem lektury *Kroniki* Kadłubka, zasugerował, że studiujący w Krakowie w latach 1465–1471 Stanisław z Litwy, o którym wiadomo, iż posiadał dzieło mistrza Wincentego, mógł być informatorem Długosza o rzymskich przodkach swych rodaków[18].

W historiografii przytoczono niemało danych świadczących, że atmosfera intelektualna na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych sprzyjała narodzinom pomysłów o starożytnym rodowodzie Litwinów[19]. Przypomniano m.in., że już Petrarka (1304–1374) wyraził myśl o zachowaniu na Litwie starych rzymskich obyczajów[20]. Zanim więc Długosz wprowadził „rzymską" teorię na karty swej *Kroniki*, jej zasadnicza teza, jeśli nawet nie została jeszcze konkretnie sformułowana, to niejako wisiała już w powietrzu. Kwestia wymaga z pewnością bardziej szczegółowego zbadania. Można jednak uznać, że z różnych koncepcji starożytnych dziejów Litwy, które pojawiły się w drugiej połowie XV w., teoria rzymska miała największe szanse na trwałe przyjęcie się w Wielkim Księstwie i w Polsce[21].

Ostatnio badacze coraz częściej dopuszczają, że autorem legendy mógł być sam Długosz, który doszedłszy na podstawie analogii językowych i kulturowo-religijnych do przekonania o rzymskim pochodzeniu Litwinów, przedstawił swoje poglądy w tej mierze zgodnie z zasadą służenia prawdzie[22]. Stanowisko

---

[18] J. Ochmański, *Najdawniejsze księgozbiory*. Autor w tej pracy identyfikował owego Stanisława jako Stanisława Wojciechowy z Niemenczyna, natomiast wcześniej ze Stanisławem Stawskim, studiującym w Krakowie w latach 1463–1465, późniejszym (1483–1491) biskupem łuckim, zob. J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972, s. 35. Por. W. Urban, S. Lūžys [ed.], *Cracovia Lithuanorum*, s. 44, nr 79, z podaniem wątpliwości Vaclovasa Biržiški co do identyfikacji owego Stanisława (w tym czasie w Krakowie więcej bakałarzy Litwinów nosiło takie imię). Por. V. Biržiška, *Lietuvos studentai užsieno universitetuose XIV–XVIII amžiais*, Redagavo ir papildė Mykolas Biržiška su Adolfo Šapoka įvadu, Chicago 1987.

[19] A. Boczkowska, *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie 36 (1992), s. 305–318; A. Vasiliauskas, *Antyk i sarmatyzm*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, anlizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas i in., Kraków 2006, s. 5.

[20] S.C. Rowell, *Iš viduramžių ūkų*, s. 35, 156. W czasach Długosza takie mniemanie mogło być szerzej przyjęte. Bizantyński historyk Leonikos Chalkokondyles (ok. 1420–1490), autor *Wykładu Historii* (*Apodejkosis historian*) obejmującego lata 1298–1463, uważał, że obyczaje Litwinów podobne są do rzymskich, a żmudzkie do greckich. Podaję za: R Petrauskas, *Socialiniai ir istografiniai*, s. 274.

[21] Jak zwracaliśmy już uwagę, ok. 1480 r. Kallimach stwierdzał, iż „Większość twierdzi, że plemię to [Litwini] przybyło z Italii".

[22] J. Suchocki, *Geneza*, s. 37; A. Boczkowska, *Jan Długosz*; M. Jučas, *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Przegląd Wschodni 4 (1997), z. 2 (14), s. 1–2; S.C. Rowell, *Amžinos pre-*

takie wyraźnie zajął Jerzy Suchocki, a przychyliła się do niego Anna Boczkowska, dopuszczając też jednak, że Długosz mógł nadać „formę »naukowego elaboratu« rozpowszechnionej w jego czasie genealogicznej legendzie o rzymskim pochodzeniu nacji litewskiej, uformowanej zapewne w dobrze mu znanym, dworsko-uniwersyteckim środowisku Krakowa [...]"[23]. Tezę tę w toku dalszych badań uznała za bardziej prawdopodobną i w ostatniej swej pracy przyjęła, że teoria rzymskiego pochodzenia Litwinów została tylko przez Długosza zapisana, powstała zaś w kręgu najbliższych doradców Jagiełły w czasie ich pobytu na soborze florenckim[24].

Zwraca uwagę wypowiadana w historiografii myśl (M. Ročka, M. Jučas, A. Vasiliauskas), że ważniejsze jest, kiedy teoria o rzymskim pochodzeniu Litwinów się rozwinęła, niż to, kiedy powstała. Mečislovas Jučas uznał zasadnicze znaczenie przełomu XV i XVI w., jako okresu, w którym nastąpił – w związku z ówczesną sytuacją polityczną Litwy – rozwój omawianej teorii[25]. Pogląd swój M. Jučas konsekwentnie podtrzymuje, nie negując jednak, iż również w dobie wcześniejszej (w drugiej połowie XV w.) opowieść o rzymskich przodkach odegrała istotną rolę w politycznym i kulturalnym życiu Litwy[26].

Dla najnowszych opracowań litewskich reprezentatywne wydaje się stanowisko Artūrasa Vasiliauskasa, który tezę o litewskiej genezie legendy określił jako mało prawdopodobną i stwierdził, iż „raczej nie należy wątpić w zdolność Długosza do stworzenia tego rodzaju opowieści". Dalej zaś, w zgodzie z poglądem M. Jučasa, zauważa: „Zresztą samo autorstwo nie jest najważniejsze. Dla Jana Długosza i jego czytelników historia o pochodzeniu Litwinów z pewnością nie była niczym więcej niż tylko etnograficzną ciekawostką; rzeczywiste życie mitu etnogenezy rozpoczyna się dopiero wówczas, gdy nabiera on funkcji społecznych. Wspomniana po raz pierwszy przez Długosza legenda etnogenezy długo jeszcze nie była potrzebna społeczeństwu Wielkiego Księstwa Litewskiego [...]"[27].

---

tenzijos arba kaip turmie skaityti elitinę literatūrą, [w:] *Seminarai*, red. A. Jokubaitis, A. Kulakauskas, Vilnius 1998, s. 17–20; por. też: A. Vasiliauskas, *Antyk*, s. 2.

[23] A. Boczkowska, *Jan Długosz.*

[24] Taż, *Sarkofag Władysława II Jagiełły i Donatello. Początki Odrodzenia w Krakowie. Sztuka – polityka – humanizm*, Gdańsk 2011, s. 72. Zdaniem A. Boczkowskiej królewskich doradców do stworzenia legendy mogła zainspirować teoria rzymskiego pochodzenia Florentyńczyków, którą poznali z pracy Leonarda Aretina *Historiarum Florentini populi libri XII.*

[25] M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, Vilnius 1968.

[26] Tenże, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*; tenże, *Legenda.*

[27] A. Vasiliauskas, *Antyk*, s. 2. Część badaczy przywiązuje szczególną wagę do wpływu Renesansu na rozwój litewskiej legendy etnogenetycznej. W dawniejszej literaturze akcentował go mocno K. Avižonis, w późniejszych badaniach m.in. A. Ročka, *Mykolas Lietuvis*, Vilnius 1988.

Powyższy pogląd na obecnym etapie badań jest najbardziej uzasadniony. Teza o krzyżackich korzeniach teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów, od początku mało wiarogodna, nie wytrzymała próby czasu. Z kolei przypuszczenia, że teoria ta narodziła się w środowisku litewskim zdają się przeceniać dążenie i gotowość litewskich elit politycznych w pierwszej połowie XV w. do stworzenia własnej wizji najdawniejszych dziejów swego kraju. Przesuwanie początków legendy do wieku XIV, a tym bardziej w jeszcze wcześniejsze czasy, oparte jest na kruchych przesłankach, toteż większość badaczy sytuuje je w XV w., głównie w latach 40.–60.

*

Odmawiając Długoszowi autorstwa legendy, nieraz podnoszono jako argument nie tylko jego niechęć do Litwinów, ale także nieznajomość języka litewskiego. Ta ostatnia mogła mu w istocie jedynie dopomóc w opracowaniu teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów. Gdyby był z litewszczyzną osłuchany, tak, jak np. bywający na Litwie Kallimach, to może – podobnie jak włoski humanista – zaprzeczyłby jej podobieństwu do łaciny, a nawet zwątpił w słuszność wywodzenia Litwinów z Italii[28]. Chociaż mowy litewskiej nie znał, to trudno przypuszczać, by była ona dla niego zupełnie obca. W Krakowie nie brakowało mu okazji do kontaktów z rodowitymi Litwinami i to nawet w bliskim otoczeniu. Gdy w 1436 r. został kanonikiem kapituły katedralnej krakowskiej jej członkiem był już od paru lat litewski kniaź Herman Giedrojć[29]. Wątpliwe jednak, by Długosz zasięgał u niego wiadomości o przeszłości Litwy i litewskim języku, bo wówczas pewnie jeszcze się nimi bliżej nie interesował. Później, gdy trudził się nad *Rocznikami*, być może szukał wiadomości o języku litewskim w kręgu władających nim studentów.

Na jagiellońskiej uczelni Litwini zjawiają się od jej zarania. Drugim z kolei jej rektorem był (w 1401 r.) Wajduta Jan, książę drohiczyński, wnuk sławnego Kiejstuta a syn księcia Butawda – Henryka Kiejstutowicza. Jego ojciec opuścił w 1365 r. Litwę, udał się do Prus, gdzie (w Królewcu) przyjął chrzest a z nim

---

Wpływ ten jest zresztą w literaturze przedmiotu ogólnie uznawany, ale jego znaczenie oceniane jest rożnie.

[28] W XVI w. znajomość obu języków, litewskiego i łaciny, służyła do wykazywania ich pokrewieństwa, jak świadczy przykład Michalona Litwina, a także Augustyna Rotundusa, bo i ten, choć przybysz na Litwę z Polski, zapewne znał (inna rzecz, w jakim stopniu) język litewski.

[29] Zapisał się na Akademię w 1419 r., zob. V. Biržiška, *Lietuvos studentai*, s. 38 (Hermannus de Lithwania *alias* de Ghederotte); J. Fijałek, *Uchrześcijanienie*, s. 137–140; H. Łowmiański, *Herman Giedrojć (zm. 1439)*, PSB, t. 7 (1948–1949), s. 427; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 78 (zwrócenie uwagi na koligacje kniazia Hermana Giedrojcia).

imię Henryka, później zaś osiadł w Pradze. Kilkanaście lat później Wajduta w tajemnicy przed dziadem przedostał się do Prus, następnie podążył do ojca, do Pragi, gdzie po przyjęciu chrztu rozpoczął, jak się przypuszcza, studia teologiczne. Potem widzimy go w Krakowie, gdzie zapewne za protekcją króla Jagiełły uzyskał prałaturę katedry krakowskiej (1388 lub 1389) i inne godności kościelne[30]. Próżno by było zastanawiać się, czy to nie w umyśle tego księcia powstała myśl o starożytnym pochodzeniu Litwinów, lub przynajmniej dynastii Giedyminowiczów. Zapewne z racji swego wykształcenia mógł książę Jan być skłonny do refleksji nad początkami swego rodu, ludu, z którego pochodził i rodzinnego języka, ale żadnymi wiadomościami o takich jego przemyśleniach nie dysponujemy.

Podobnie jest w przypadku Jerzego Butryma, w którym A. Brückner domyślał się autora legendy o rzymskich początkach Litwy. Ten litewski możnowładca wyróżniał się, jak świadczy Długosz, znajomością Zachodu, zdolnościami i mądrością[31]. Choć przypisuje mu się studia w jagiellońskiej akademii, to w istocie nie wiemy nawet, czy przebywał kiedyś w Krakowie[32], ale sława jego intelektu tam dotarła i widocznie długo była pamiętana. Wspomniany domysł Brücknera, oparty jedynie na opinii Długosza o Butrymie, niemożliwy jest – jak zaznaczył J. Suchocki – do źródłowego zweryfikowania[33].

W latach 50. i późniejszych XV w., gdy Długosz pisał *Roczniki*, przez Kraków przewinęła się niemała liczba scholarów z Litwy. Od 1451 do 1475 r. studiowało ich tam ponad pięćdziesięciu[34]. W znakomitej większości pochodzili oni z terenów etnicznie litewskich. Jedna trzecia studentów przybyła do Krakowa

[30] J. Fijałek, *Uchrześcijanienie*, s. 126–127; tenże, *Wnuk Kiejstuta, Jan książę drohiczyński, kustosz i kanonik krakowski i sandomierski, drugi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*, KH, R. 28 (1914), s. 181–197; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 204–206.

[31] Długosz, *Annales*, lib. XI et XII (1431 –1444), Warszawa 2001, lib. XI, s. 67 (pod rokiem 1432).

[32] Jest to prawdopodobne, zważywszy na jego – zaznaczoną przez Długosza – długą bytność w katolickich królestwach. A. Boczkowska, *Jan Długosz*, s. 310, uznaje, że studiował w Krakowie w czasach Długosza i dziejopisarz znał go osobiście, ale pogląd ten nie ma uzasadnienia źródłowego. Jeśli Butrym studiował, to być może w Lipsku. A. Šapoka domyślał się, że studiujący w 1409 r. na tamtejszym uniwerytecie Georgius de Litwania to właśnie Jerzy Butrym, zob. V. Biržiška, *Lietuvos studentai*, s. 37.

[33] Por. J. Suchocki, *Geneza*, s. 39.

[34] J. Ochmański, *Dawna Litwa*, s. 132, podaje dla tego okresu liczbę 57 słuchaczy z diecezji wileńskiej i żmudzkiej. Według wykazu zestawionego przez V. Biržiškę było ich 52, a w latach 1476–1480 (a więc jeszcze za życia Długosza) zjawiło się dalszych 12. Ogólne dane o studentach z zagranicy na Uniwersytecie Jagiellońskim w późniejszych latach, na przełomie XV i XVI w., zob. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 113–115.

z Wilna[35], pozostali reprezentowali ponad dwadzieścia miejscowości, w tym najwięcej, czterech, Giedrojcie. Ci ostatni to zapewne przedstawiciele kniaziowskiego rodu Giedrojciów, może nieraz świadomie podążający za przykładem księcia Hermana. Zdaniem Jana Fijałka studenci piszący się z Giedrojciów byli, poza może wyjątkami, synami rodzin mieszczańskich (z miasteczka Giedrojcie)[36]. Trudno jednak przypuszczać, że mieszkańcy skromnej miejscowości, która dopiero pod koniec lat 20. XVI w. zjawia się w źródłach jako miasteczko, okazywali szczególną skłonność do zapewnienia swym synom akademickiego wykształcenia. Natomiast w rodzie kniaziów giedrojckich osiągnięcie takiego wykształcenia było prawdopodobnie wysoko cenione (zwłaszcza jako otwierające drogę do kariery duchownej)[37]. Przypuszczam, że istniał pewien związek między dość znaczną liczbą przedstawicieli tego rodu wśród edukowanych Litwinów, a jego widocznym wpływem na treść legendarnej części *Kroniki WXL*.

Krakowskie studia litewskiej młodzieży zapewne sprzyjały rozwojowi wśród niej zainteresowania ojczystą przeszłością. Jego rozbudzaniu mogła służyć – jak domyślał się J. Ochmański – lektura *Kroniki* Kadłubka, która wprawdzie o Litwie nie wspomina, ale poprzez legendarne dzieje Polski łączy przeszłość Europy Środkowej ze światem antycznym. Wątpliwe jednak, by to „Cracovia Lithuanorum" była kolebką pomysłu o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że w ostatnich dwóch – trzech dekadach XV w. do Litwinów związanych z jagiellońską uczelnią trafiały wiadomości Długosza o ich starożytnych przodkach, które przenieśli następnie do swego ojczystego kraju. Palemońska legenda na kartach latopisów pojawiła się dopiero ok. 40 lat po śmierci dziejopisarza, lub nawet nieco później, lecz kształtowała się prawdopodobnie od końca XV w. Zatem Litwini opuszczający mury Akademii w ostatnich dekadach XV w. mogli brać udział w jej tworzeniu, lub przynajmniej w przygotowaniu gruntu dla niej. Tym bardziej można to przypuszczenie odnieść do studentów z lat późniejszych. W początkach XVI w. (1507 r.) immatrykulował się na Akademii Krakowskiej Paweł Holszański, którego wpływ na

[35] Według danych V. Biržiški 17 studentów z 52. Nie oznacza to, że wszyscy oni pochodzili z Wilna lub jego okolic, lecz że w wileńskiej szkole katedralnej przygotowali się do studiów krakowskich, zob. J. Ochmański, *Dawna Litwa*, s. 132.

[36] J. Fijałek, *Uchrześcijanienie*, s. 141–145.

[37] Giedrojciowie, podobnie jak np. Świrscy, nie należeli do zamożnych rodów kniaziowskich, toteż kariera duchowna mogła być przez nich postrzegana jako szczególnie atrakcyjna. W czasach Długosza widzimy też na uniwersytecie przedstawiciela wspomnianego rodu Świrskich, Andrzeja Pietkowica, studiującego od 1476 r., który osiągnąwszy stopień magistra sztuk wyzwolonych w 1488 r., wykładał przez dwa półrocza Arystotelesa, w późniejszym zaś czasie został (1493 r.) kanonikiem kapituły katedralnej wileńskiej, zob. J. Fijałek, *Uchrześcijanienie*, s. 172; J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 37; J. Tęgowski, *Rodowód kniaziów Świrskich do końca XVI wieku*, Wrocław 2011, s. 97.

powstanie *Kroniki WXL* można uważać za prawie niewątpliwy[38]. Nie sposób wykluczyć, że właśnie w Krakowie zapoznał się z teorią rzymskiego pochodzenia Litwinów. Nie mamy wiadomości o studiach Olbrachta Marcinowicza Gasztołda, jednak, jak stwierdza M. Kuźmińska, z całej jego późniejszej działalności można wnioskować, że uzyskał wykształcenie prawnicze[39]. W nauce przypisuje mu się autorstwo I Statutu Litewskiego lub co najmniej dużą rolę w jego redagowaniu[40].

Uważam za mało prawdopodobne zapożyczenie przez Długosza legendy rzymskiej od Litwinów, natomiast skłonny byłbym przyjąć, że korzystał z ich informacji o litewskim języku[41] i być może zaczerpnął od nich pewne inspiracje do przemyśleń o początkach Litwy. Prawie niewątpliwie litewską proweniencję ma przynajmniej jeden szczegół w przedstawionym przez wielkiego historyka obrazie dawnych wierzeń i rytuałów Litwinów. Mam tu na uwadze jego opis pogrzebu wielkiego księcia Olgierda, a ściślej biorąc podaną przez niego i właściwie zupełnie wiarogodną informację o miejscu spalenia zwłok władcy („w lesie Kokiweitus, w pobliżu zamku i wsi Mejszagoły")[42]. W sferze domysłów pozostaje, czy dotarła ona do Długosza bezpośrednio od któregoś ze współczesnych mu Litwinów, czy też znana była w Krakowie już wcześniej, a dziejopisarz zasłyszał ją może w kręgu tamtejszego duchowieństwa lub w środowisku dworu monarszego. Dla jego przekonania o bliskości litewskich i rzymskich wierzeń nie miała ona pewnie istotnego znaczenia. Stanowiła jeden z wielu elementów w jego bogatej (inna rzecz, na ile prawdziwej) wiedzy o religii i zwyczajach dawnych Litwinów, która pozwoliła mu dojść do poglądu o ich tożsamości z rzymskimi. Znamienne, że swą teorię pochodzenia Litwinów oparł głównie na argumentach z dziedziny religii, a nie języka. Nie wydaje się to specjalnie dziwne, zważywszy na to, że językiem litewskim mało się wówczas jeszcze interesowano, a wiadomości o wierzeniach litewskich od dawna rozchodziły się po Europie i pobudzały wyobrażenia o ich analogii z mitami starożytnych Rzymian i Hellenów.

---

[38] Studia przerwała Pawłowi Holszańskiemu nominacja na biskupstwo łuckie (1507 r.), zob. K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów*, s. 42. W dawniejszej literaturze spotykamy pogląd o filozoficznym wykształceniu Pawła Holszańskiego, które miał otrzymać na Akademii Krakowskiej w latach 1504–1507, zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 16–17.

[39] M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz*, AW 4 (1927), s. 352.

[40] J. Bardach, *Statuty Litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 15.

[41] Informacje o języku litewskim mógł też Długosz uzyskać od osób z polskich rodzin osiadłych na Litwie. Polskiego pochodzenia był np. studiujący w Krakowie (od 1442 r.; mistrz w 1447) Mikołaj, syn Dziersława z Solecznik, biskup wileński w latach 1453–1462, zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 14–15.

[42] Długosz, *Roczniki*, ks. X (1370–1405), s. 217.

Długosz, dostrzegając te podobieństwa, postarał się je odpowiednie objaśnić[43] w ramach teorii rzymskiego pochodzenia Litwinów. Wydaje się mniej istotne, czy sam wpadł na koncept wywiedzenia litewskich przodków z Italii, czy też punktem wyjścia jego rozważań były zasłyszane przezeń, nie skonkretyzowane jeszcze opinie. Niewątpliwe jest jego pierwszeństwo w stworzeniu rozbudowanej wizji najdawniejszych dziejów litewskich. Pomimo że nie brak w niej niekonsekwencji, jednak – ogólnie biorąc – zachowuje ona spójność. Bogatą argumentacją uzasadnia rzymsko-litewskie pokrewieństwo, przedstawia czas, przyczyny, okoliczności migracji litewskich protoplastów z Italii.

Ta wizja litewskich pradziejów okazała się przekonywająca nie tylko dla współczesnych Długoszowi. W następnym stuleciu w polskiej historiografii zaakceptowali ją Maciej z Miechowa i w zasadzie także Kromer, natomiast negowali Bernard Wapowski i Marcin Bielski. Od końca XVI w. Długoszową opowieść o początkach Litwy wyraźnie zaczęła zastępować legenda litewska (palemońska). Nie oznacza to jednak, że poza kręgiem erudytów popadła ona w całkowite zapomnienie. Przykładem jej trwałości może być genealogia Radziwiłłów opracowana – niewątpliwie na zlecenie Bogusława Radziwiłła – przez Jana Józefa Narońskiego (syna słynnego kartografa) w 1666 r.[44] Jeden z zamieszczonych w niej tekstów opowiada o przybyciu do Litwy z Italii „Książąt rzymskich" – Palemona i jego towarzyszy: „Palemon nazwany Pvblius Libo [z] Hetrugiey (*sic*) Włoskiey przednieyszey krainy, s ktorey był wygnan Xiązę, a to od Juliusa C[cesarz]a, s tych przyczyn. Gdy Julius Cesarz Monarchą Rzymskim sam się przez miecz uczynił, po[tem] za główną victorią Juliusową nad Pompeiusem, Polemon uchodził uciekając y zaszedł asz do Litwy [...]". Mamy w tym wypadku połączenie opowieści Długosza z litewską wersją legendy. Od wielkiego dziejopisarza zaczerpnęła genealogia zarzucony już w zasadzie w XVII w. pogląd upatrujący w rzymskich emigrantach na Litwę zwolenników Pompejusza, którzy opuścili ojczyznę po jego klęsce[45].

---

[43] U. Borkowska, *Historiograficzne poglady Jana Długosza*, [w:] *Długossiana*, cz. II, Kraków 1985, s. 67, zauważa, że u podstaw spisywania przez Długosza dziejów „leży przekonanie, iż w wypadku skąpych wiadomości źródłowych należy rzecz objaśnić (»illustrare«) i uzupełnić (»extendere, amplificare«). Wiąże się z tym stosowane przez Długosza uprawdopodobnianie, które wcale nie było poetycką fantazją".

[44] *Genealogia Domv Iasnie Oswieconych Xiążąt Ich Mosciow Radziwilow*, Lietuvos valstybės istorijos archyvas, F. 1280. Ap. 2. B. 9. Genealogia ma formę drzewa genealogicznego. Być może była ona wzorem dla tablicy z drzewem genealogicznym Radziwiłłów wykonanej przez gdańskiego rytownika Piotra Bösego w 1742 r. Na temat tego ostatniego dzieła zob. M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 297–300.

[45] Już w XVI w. pogląd ten stracił na popularności. M. Stryjkowski (*Kronika*, I, s. 62–63), rozpatrując sześć możliwych powodów opuszczenia Italii przez rzymskich przodków Litwinów,

Kwestią dyskusji pozostaje, czy i w jakiej ewentualnie mierze teoria rzymskiego pochodzenia Litwinów w postaci nadanej jej przez Długosza wpłynęła na ukształtowanie się litewskiej legendy. W tej drugiej upatruje się bądź to modyfikację i rozwinięcie wersji Długoszowej, bądź uważa się ją za utwór zupełnie od niej niezależny, a pomiędzy tymi poglądami istnieje szereg pośrednich.

*

Żywe dyskusje oprócz datacji powstania teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów wzbudza także datowanie jej latopisarskich wersji. Zasadnicze jest pytanie, kiedy została zredagowana *Kronika WXL*. Ponieważ w powstaniu tej kroniki bardzo istotną, a zdaniem znacznej części badaczy główną rolę, jako jej inspirator, odegrał Olbracht Marcinowicz Gasztołd, uznaje się więc, że została napisana za jego życia (zmarł w 1539 r.), a najprawdopodobniej w końcu drugiej lub w trzeciej dekadzie XVI w. Za wcześniejszą datacją (krótko po 1514 r.) opowiedział się m.in. Jan Jakubowski, argumentując, że „W zachowanych rękopisach właściwy tekst kroniki kończy się wzmianką o zwycięstwie pod Orszą 1514 r. i wyliczeniem więźniów moskiewskich wziętych wtedy do niewoli"[46].

Zdaniem J. Ochmańskiego czas powstania *Kroniki WXL* można określić na lata 1510–1527, z ewentualnym zawężeniem tej datacji do lat 1522–1527[47]. Jak wynika z jego rozważań, w tym czasie (pomiędzy 1510 lub 1522 a 1527 r.) miałyby pojawić się trzy kolejne redakcje dzieła, z których najstarszą reprezentują latopisy *Krasińskich i Jewrieinowa*, następną pozostałe latopisy drugiego zwodu, ostatnia zaś znana jest tylko z *Kroniki Bychowca*. Podobnie jak J. Ochmański, na lata 20. XVI w., datuje powstanie *Kroniki WXL* Wiaczesław A. Czamiarycki, przypuszczając, że jednym z impulsów do jej stworzenia mogło być przybycie do Polski Bony[48].

Rimantas Jasas zwrócił uwagę na pewne podobieństwo między dwiema wersjami pochodzenia nazwy Litwy, z których jedną podaje *Kronika WXL*, drugą

---

dopiero na czwartym miejscu wymienia obawę migrantów (zwolenników Pompejusza) przed zemstą Cezara.

[46] J. Jakubowski, *Studia*, s. 45.

[47] J. Ochmański, *Nad Kroniką*, s. 159. W latach 1522–1539 Olbracht Gasztołd stał u szczytu powodzenia, pełniąc najwyższe godności w państwie, co stwarzało dogodne warunki do powstania kroniki wysławiającej dzieje jego rodu. Za jej napisaniem najpóźniej w 1527 r. przemawia fakt, iż w roku tym zmarł namiestnik ejszyski Andrzej Jakubowicz Dowojna. *Kronika WXL* wiąże Ejszyszki z legendarnym przodkiem Dowojnów, co po śmierci Andrzeja Jakubowicza nie miałoby, według J. Ochmańskiego, sensu.

[48] V.A. Čamjarycki, *Belaruskija letapisy*, s. 157–158. Magnaci litewscy, zabiegając o jej względy, mogli opracować wersję rzymskiego pochodzenia Litwinów, która stawiała ich w roli współplemieńców królowej.

zaś przytacza Miechowita w swym *Opisie Sarmacji* (pierwsze wydanie w 1517 r.). W wywodach R. Jasasa niejasno przedstawia się kwestia, czy wersja latopisarska została zainspirowana przez dzieło Miechowity, czy też autor z Krakowa zasłyszał litewską legendę. Stwierdził wprawdzie R. Jasas, że Miechowita znał latopisarską opowieść, ale zarazem uznał, że drugi zwód powstał przed 1519 r.[49] Jeśli jednak przyjąć, że wiadomości tego zwodu trafiły do pracy Miechowity, to jego powstanie należałoby datować najpóźniej na rok 1517.

Podana przez Miechowitę wersja pochodzenia nazwy Litwy od łacińskiego słowa „lituus" oznaczającego trąbę, zdaje się raczej wytworem krakowskiego środowiska intelektualnego. Nie sposób wprawdzie wykluczyć znajomości litewskiej legendy przez polskiego historyka, ale bardziej prawdopodobne jest inspirowanie się jego dziełami przez autorów litewskich latopisów[50]. Jednak i ono budzi bardzo poważne wątpliwości.

Wszystkie przytoczone datacje powstania *Kroniki WXL* mieszczą się w granicach pomiędzy 1510 a 1527 r., a rozbieżności między nimi są stosunkowo niewielkie. Podobne datowanie spotykamy też w najnowszych badaniach. Na przykład K. Gudmantas uznaje, że latopisy drugiej redakcji nie mogły pojawić się przed przybyciem do Polski Bony[51], a ewentualnym wyjątkiem miałby być *Latopis Krasińskich.* Edvardas Gudavičius i Stanislowas Lazutka nawiązują do datacji zaproponowanej przez R. Jasasa, przywołując też jego spostrzeżenia o podobieństwie legendarnych etymologii nazwy Litwy w *Kronice WXL* i *Opisie Sarmacji* Miechowity[52]. Inni autorzy poprzestają na wystarczającej przy obecnym stanie badań formule – początek XVI w.

Znacznie większe rozbieżności spotykamy w datowaniu wersji legendy znanej z *Kroniki Bychowca.* Dzieło to już od czasu ogłoszenia go drukiem w 1846 r. przez słynnego historyka Litwy Teodora Narbutta wzbudza wielkie zainteresowanie badaczy[53]. Kronika była pierwszym odkrytym latopisem litewskim przedstawiającym legendarne dzieje Litwy. Narbutt wydał ją z kopii, najprawdopo-

---

[49] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 30.

[50] K. Gudmantas, *Lietuvių kilmės*, s. 262, przyjmuje, że latopisarska legenda o powstaniu nazwy Litwy połączyła elementy przejęte od Miechowity i Kallimacha.

[51] Tamże, s. 261. Por. K. Gudmantas, *Vėlyvųjų Lietuvos metraščių veikejai ir ju prototipai: „Romenai"*, SLL 18 (2004), s. 113–138. Według K. Gudmantasa jednemu z bohaterow litewskiej legendy (Prosperowi Cezarynowi) kronikarz nadał imię zapożyczone od przbyłego w orszaku Bony do Polski Prospera Colonny.

[52] E. Gudavičius, S. Lazutka, *Albertas Goštautas ir Lietuvos istoriografija*, Lietuvos istorijos studijos 24 (2009), s. 195–201 (tekst napisany w 1990 r.); zob. E. Ulčinaitė, A. Jovaišas, *Lietuvių literatūros istorija. XIII–XVIII amžius*, Vilnius 2003, s. 71, gdzie czas powstania drugiego zwodu latopisarskiego określony na lata 1510–1520.

[53] *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym, archeograficznym*, wyd. T. Narbutt, Wilno 1846.

dobniej XVIII-wiecznej, której rękopis znajdował się w jego bibliotece jeszcze w 1851 r., a potem słuch o nim zaginął[54]. Od tego też czasu nie natrafiono na żaden latopis podobnego do niej typu (trzeciej redakcji). Zaginięcie *Kroniki Bychowca* wzbudziło z czasem podejrzenia, że była ona w istocie falsyfikatem Narbutta. Zasadniczo rozwiało tę nieufność przypomnienie, iż kronika, zanim trafiła do jego rąk, była już znana i nawet opublikowano jej fragment (opowieść o zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza). Odkryto też korespondencję Narbutta poświadczającą istnienie rękopisu[55]. Do argumentów świadczących przeciw jego domniemanemu fałszerstwu można dodać jeszcze jeden, ogólniejszej natury. Bliższe spojrzenie na twórczość dziejopisarską tego bardzo zasłużonego dla badania dziejów litewskich historyka prowadzi do wniosku, że nie był on w stanie sfabrykować *Kroniki Bychowca.* Gdyby wyszła ona spod jego ręki, czy choćby była przez niego w jakiś znaczący sposób zmieniona, niewątpliwie pozostałyby w niej ślady jego fantazyjnych pomysłów, takich jednak nie wykazano.

Ustalaniem czasu powstania *Kroniki Bychowca* zajmowało się wielu badaczy[56]. Większość z nich wskazywała na lata pomiędzy 1550 a 1582 r. Zdaniem Antoniego Prochaski *Kronika* powstała w 1550 r., według J. Jakubowskiego po 1564 a przed 1574 r., zaś Teoktyst Suszyćkij datował ją na lata 50.–60. XVI w.[57] Władimir T. Paszuto uznał, iż Kronika została napisana w dobie wojny inflanckiej (zatem w latach 1558–1582), a Mikołaj M. Ułaszczyk opowiedział się za okresem przed 1565 r.[58] Zbliżoną datację przyjął też przed laty W.A. Czamiarycki (między 1555–1560 r.)[59]. Z czasem jednak badacz ten doszedł do wniosku, że trzeci zwód latopisarski powstał w pierwszej połowie lat 30. XVI w.[60] Jego argumenty na rzecz tej datacji nie są przekonywające. Przytacza m.in. informację *Kroniki Bychowca* o istnieniu w ogrodzie biskupim w Wilnie, na miejscu, na którym zginąć mieli legendarni męczennicy franciszkańscy, „Bożej męki",

---

[54] N.N. Ulaščik, *Predislovie*, [w:] *Chronika Bychovca*, s. 10; tenże, *Vvedenie*, s. 68.

[55] R. Šalūga, *Bychovco Kronika*, Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai, Seria A, 1 (6), (1959), s. 149–154.

[56] Mamy tu na uwadze ustalenia dotyczące powstania tekstu oryginalnego, a nie rękopisu ogłoszonego w 1846 r.

[57] A. Prochaska, *Z powodu wydawnictwa latopisów litewskich*, PH 12 (1911), z. 1, s. 116; J. Jakubowski, *Studia*, s. 91; T. Sušic'kij, *Zachidnorus'ki litopisi jak pam'jatki literatury*, Kiiw 1930, s. 99–100.

[58] V.T. Pašuto, *Obrazowanie*, s. 70–71; N.N. Ulaščik, *Vvedenie*; tenże, *Predislovie*, [w:] *Chronika Bychovca*, s. 29)

[59] V.A. Čamjarycki, *Belaruskija letapisy*, s. 183.

[60] Tenże, *Da gistoryi farmiravannja trecjaga belaruskalitoŭskaga zwodu – „Chroniki Bychovca"*, [w:] *Belaruskaja pis'movaja spadčyna ŭ kanteksce kul'turna-gistaryčnaga procesu XI–XIX stagoddzjaŭ: vytoki, tradycji, uplyvy*, red. A.Ŭ. Bragunaŭ i in., Minsk 2010, s. 51–59.

i stwierdza, że owa pamiątka ich śmierci (krzyż) została zastąpiona pomiędzy 1536 a 1543 r. przez kaplicę, którą wzniósł biskup Paweł Holszański. Przywołany przez niego dokument biskupa Holszańskiego podaje jednak, że miejsce męczeństwa zakonników upamiętnia „columna cum imagine crucifixi domini nostri" i nie wspomina o jej usunięciu[61]. „Boża męka" wspomniana w *Kronice Bychowca* oznaczała więc najwidoczniej kolumnę z wyrzeźbionym na niej, czy też może wieńczącym ją krzyżem. Przed laty Jan Kurczewski przyjął, że biskup wzniósł kaplicę na miejscu, „gdzie była pierwej kolumna postawiona nad grobem pierwszych św. Męczenników franciszkańskich"[62]. Okazuje się jednak, że kolumna istniała jeszcze w znacznie późniejszych czasach. Stryjkowski w *Gońcu cnoty* zaznaczył, że pomordowani franciszkanie „Leżą pod Bożą męką w sadzie Bisk[up]im", a w dziele *O początkach* uściślił: „A na tym miejscu, gdzie ich leży dziś siedm ściętych, / W biskupim sadzie słup jest, bo słyną za świętych" (na marginesie zaś dodał: „Gdzie św. Krzyża kosciółek")[63]. Podobnie w swej *Kronice* podaje, że ciała męczenników pochował wileński wojewoda Piotr Gasztołd „na tym miejscu, gdzie dziś sad biskupi przed kosciółkiem Ś. Krzyża, i słup tam drewniany nad ich mogiłami stoi"[64]. Dla ustalenia czasu powstania *Kroniki Bychowca* podana w niej wiadomość o „Bożej męce" w biskupim ogrodzie nie ma więc większego znaczenia; mogła ona zostać zapisana zarówno przed 1543 r., jak i po nim.

J. Ochmański wydzielał w *Kronice Bychowca* trzy części, z których najstarszą, *Kronikę WXL*, datował, jak już wspomnieliśmy, na okres pomiędzy 1510 lub 1522 a 1527 r. Ostateczna redakcja *Kroniki Bychowca* miała według niego nastąpić prawdopodobnie w czasie wskazanym przez J. Jakubowskiego, a więc w drugiej połowie XVI w.[65] Propozycji Ochmańskiego nie zaakceptował Riman-

[61] Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių bibliotekos Rankraščių skyrius, Vilniaus kapitulos fondas 180 (F 6–180). Dokument datowany w Wilnie, 1 X 1543 r. Jego regest zob. *Pergamentų katalogas*, red. R. Jasas, Vilnius 1980, s. 183, nr 462.

[62] J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia do dni obecnych*, Wilno 1912, s. 35.

[63] Pracę M. Stryjkowskiego *Goniec cnoty do prawych szlachciców...*, (Kraków, druk. Macieja Wirzbięty, 1574) przywołuję według jej edycji przez M. Malinowskiego [w:] M. Stryjkowski, *Kronika*, II, s. 467–567 (o miejscu pochówku męczenników franciszkańskich zob. s. 547); tenże, *O początkach*, s. 263.

[64] Stryjkowski, *Kronika*, II, s. 14. Piotr Gasztołd to postać legendarna. Z prac na temat legendy o wileńskich męczennikach franciszkańskich zob. np.: M. Kosman, *Litwa pierwotna*, s. 120–145; D. Baronas, *Pranciškonų misionieriai ir kankiniai Lietuvoje XIII–XIV a.*, [w:] *Pirmieji pranciškonių žingsniai Lietuvoje XIII–XVII a.*, [Studia Franciscana Lithuanica, 1], red. D. Baronas, Vilnius 2006, s. 9–31.

[65] J. Ochmański, *Nad Kroniką*. Podobny pogląd na strukturę *Kroniki Bychowca* i zróżnicowany czas powstania jej części składowych zaprezentował B.N. Florja, *O „Letopisce Bychowca". Istočniki i istoriografija slavjanskogo srednevekov'ja*, Moskva 1967, s. 135–144.

tas Jasas, wnioskując, że kronika powstała jako jednolite dzieło pomiędzy 1519 a 1521 lub 1525 r.[66] Z kolei Julia Radziszewska widziała w niej młodzieńcze dzieło Maciej Stryjkowskiego, napisane przezeń pomiędzy 1565 a 1570 r.[67] Bezpodstawność tej tezy wykazał Juliusz Bardach[68].

Rozbieżności w datowaniu powstania *Kroniki Bychowca* podkreśla M. Jučas. Przypuszczając, że jej „duża część" została napisana w otoczeniu biskupa wileńskiego Pawła Holszańskiego (a więc przed 1555 r., w którym biskup zmarł), stwierdza zarazem, że mogła ona też powstać „w drugim, trzecim, czwartym, piątym a nawet ósmym dziesięcioleciu" XVI w.[69]

Nowe istotne uwagi wniósł do dyskusji Marek Derwich w pracy poświęconej litewskiej wersji legendy herbu Dębno (opartej na opowieści o rabunku drzewa krzyża świętego z klasztoru świętokrzyskiego)[70]. Wykazał, że jedno z głównych źródeł tej wersji, zapisanej po raz pierwszy w *Kronice Bychowca*, stanowiła *Powieść rzeczy istej* – ogłoszona drukiem ok. 1538 r. kronika klasztoru Świętego Krzyża na Łysej Górze; było to „polskie tłumaczenie łacińskiego oryginału, wydanego w 1536 r., a obecnie znanego tylko z niewielkich fragmentów"[71]. Okazuje się więc, że ostateczna redakcja *Kroniki Bychowca* nie mogła nastąpić przed 1538 r. M. Derwich zwrócił także uwagę na niezwykle ciekawe informacje z 1603 r. klasztornego kronikarza Wojciecha Ruffina. Według nich po śmierci Zygmunta Augusta znaleziono w jego bibliotece „Kronikę Litewską ruskim charakterem pisaną", która zawierała litewską wersję legendy herbu Dębno odpowiadającą dokładnie jej tekstowi w *Kronice Bychowca*. Dowiadujemy się też, że kronika z książnicy ostatniego Jagiellona znajdowała się w posiadaniu księcia Janusza Zasławskiego[72], wojewody podlaskiego (1591–1604), a wiadomo, że w dobrach książąt Zasławskich, Berestowicy Wielkiej (Beresto-

---

[66] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 8–38. Zdaniem tegoż uczonego drugi zwód latopisarski litewski zawierający *Kronikę WXL* we wcześniejszej postaci, powstał w drugim dziesięcioleciu XVI w., przed 1519 r. Nieco późniejszą datację (lata 20.) przyjęła *Istorija belorusskoj dooktjabr'skoj literatury*, Minsk 1977, s. 65. Por. też: A.A. Semjančuk, *Belaruska-litouskija letapisy*, s. 38.

[67] J. Radziszewska, *W sprawie autorstwa tzw. Latopisu Bychowca*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Prace Historyczne, nr 2 (1967), s. 55-62.

[68] J. Bardach, *Maciej Stryjkowski i jego twórczość w świetle nowszych badań*, [w:] tenże, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1970, s. 68–83.

[69] M. Jučas, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, s. 126, 201-202.

[70] M. Derwich, *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, Herald, nr 1 z 1991 r., s. 24–29.

[71] Tenże, *Legenda herbu Dębno. Wersja tatarska*, Herald, nr 1 z 1990 r., s. 28. Por. tenże, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 116.

[72] Według Ruffina książę Janusz Zasławski zrobił z niej wypis dla przeora klasztoru świętokrzyskiego.

wicy Większej; Brzostowicy Wielkiej), Maciej Stryjkowski korzystał z latopisu bardzo zbliżonego do *Kroniki Bychowca*. Wydaje się niewykluczone, że mogła to być owa kronika litewska z biblioteki Zygmunta Augusta[73].

Bohaterem litewskiej wersji legendy herbu Dębno jest rycerz z możnego rodu Dowojnów. M. Derwich przypuszcza, że legenda została skomponowana pod wpływem wojewody połockiego Stanisława Dowojny, a powstanie ostatecznej redakcji *Kroniki Bychowca* datuje na lata 1565 – przed 1572. Odwołując się do jego ustaleń, Grzegorz Błaszczyk przyjmuje, że „*latopis Bychowca* w tym fragmencie pochodzi z okresu po 1538 r.", a najpewniej powstał „w latach 1567–1573, kiedy Dowojnowie odgrywali szczególną rolę w Litwie [...]"[74]. Dla tak późnej datacji brak jednak wystarczającego uzasadnienia, bo za takie trudno uznać rolę Dowojnów na przełomie 60.–70. lat XVI w.

Odmienne datowanie – ok. połowy XVI w. (nie wcześniej niż w 1542 r.) przyjmuje Nadieżda Morozowa, a Lilia Citko poprzestaje na stwierdzeniu, iż pogląd o powstaniu *Kroniki Bychowca* w połowie XVI w. jest wśród badaczy dominujący[75]. E. Gudavičius i S. Lazutka zwrócili uwagę, że łączenie początków Litwy z dziejami Attyli, charakterystyczne dla *Kroniki Bychowca*, ujawniło się w piśmie Olbrychta Gasztołda z 1529 r. Przeciwny wprowadzaniu do litewskiego sądownictwa zmian według polskiego wzoru, wychwalał Gasztołd zwyczaje i prawa Litwinów, dzięki którym od czasów króla Attyli nie tylko chronili oni granice swego kraju przed wrogami, ale je rozszerzali („non solum suos fines ab omnibus hostibus tutalantur, sed etiam eos augebant et dilatabantur")[76]. Wspomnienie przez magnata Attyli w kontekście historii Litwy jest argumentem za wczesnym datowaniem *Kroniki Bychowca*, ale nie przeceniałbym jego znaczenia. Możliwe, że około 1529 r. istniała już legenda o ucieczce rzymskich przodków z Italii przed Attylą, ale to nie przesądza o czasie powstania kroniki.

Różnice w jej datacji sięgają kilkudziesięciu lat. Jest oczywiste, iż stanowi ona, tak jak i inne zwody latopisarskie, kompilację. Jeśli nawet została zredagowana w krótkim czasie, jak przyjmuje część badaczy, to przecież poszczególne

---

[73] Można się też domyślać, że do królewskiej książnicy kronika trafiła ze zbiorów bibliotecznych pozostałych po Gasztołdach. Jednak wiadomość o proweniencji kroniki podana przez Ruffina nie może uchodzić za pewną.

[74] G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. II: *Od Krewa do Lublina*, cz. I, Poznań 2007, s. 395.

[75] N. Morozova, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės metraščių kalbos ir tekstologijos problemos: Bychovco kronika* [Daktaro disertacijos nuotrauka. Humanitariniai mokslai, filologija, baltų ir slavų literatūra], Vilnius 2001, s. 16. Por. taż, *K voprosu o vremeni sozdanija Chroniki Bychowca*, Slavistica Vilnensis, Kalbotyra 49 (2), Vilnius 2000, s. 137–141; L. Citko, *„Kronika Bychowca" na tle historii i geografii języka białoruskiego*, Białystok 2006, s. 25.

[76] E. Gudavičius, S. Lazutka, *Albertas Goštautas*; por. *Acta Tomiciana*, t. XI, Poznań 1901, nr 214 (Rationes Gastoldi, cur iudices in Lithuania non sit constituandi, ut in Polonia), s. 165.

jej fragmenty miały różną metrykę. Legendarna część *Kroniki Bychowca* została przejęta z drugiego zwodu latopisarskiego, zachowała zatem jego archaiczne cechy, ale istotne jest pytanie, kiedy wprowadzone zostały do niej odróżniające ją od niego zmiany, a więc np. czy w latach 20. XVI w., czy w paru następnych dekadach.

Za najbardziej prawdopodobne uważam, że ostateczna redakcja *Kroniki Bychowca* dokonana została ok. połowy XVI w., w każdym razie po roku 1538, a najpóźniej w początku lat 60. tego stulecia. Wskazują na to m.in. spotykane w historycznej jej części ujemne oceny Polaków (szczególnie wyraźne w opisie bitwy grunwaldzkiej), które zdają się oddawać nastrój sporów polsko-litewskich toczonych w dobie przed unią lubelską o przyszły kształt związku dwóch państw i narodów. Za ważny argument przeciw późniejszemu datowaniu uważam wypowiedzi Macieja Stryjkowskiego w jego *Kronice*. Przywołując w niej latopis typu *Kroniki Bychowca*, nazywa go dziejopisarz „starodawnym" i zalicza do latopisów, które „Litwa i Żmudź za Kroniki pewne mają"[77]. Pojęcie „starodawności" było u Stryjkowskiego nader elastyczne – mogło oznaczać równie dobrze kilkaset, jak i kilkadziesiąt lat. Jego słowa o starodawności latopisów, z których korzystał, należy więc traktować z dużą ostrożnością, trudno jednak przyjąć, że nie odróżniał źródeł powstałych w czasach jego pobytu na Litwie (od 1563 r.) od wcześniejszych. Także jego stwierdzenie, iż kronika, którą „dostał" w Berestowicy „u ich Miłości Xiążąt książąt Zasławskich", jest jedną z dwóch uznawanych przez „Żmudź i Litwę" za „pewne", sugeruje, że mamy do czynienia z dziełem znanym już od dłuższego czasu.

2. Tendencje polityczne legendy

Wśród badaczy panuje zgodność, iż teoria o rzymskim pochodzeniu Litwinów odzwierciedlała aspiracje litewskich elit kulturalnych i politycznych do uświetnienia przeszłości Litwy, i jeśli nawet pojawiła się bez ich bezpośredniej inspiracji, to odpowiadała ich oczekiwaniom. Te elity nadały jej również kierunek późniejszego rozwoju.

Główny lub przynajmniej jeden z najważniejszych motywów pobudzających Litwinów do stworzenia obrazu własnych dziejów starożytnych widzi się najczęściej we wzrastającym wśród nich poczuciu dumy narodowej. Taką interpretację spotykamy już u Kraszewskiego, wskazującego na chęć szlachty litewskiej do „porównania" się z polską, choć kładącego też nie mniejszy, a bodaj nawet większy nacisk na ambicje rodowe („próżność") litewskich wielmożów. W póź-

---

[77] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 57, 288 („latopisiec starodawny").

niejszych badaniach z reguły pomijano te spostrzeżenia autora *Starej Baśni*, dochodząc jednak często do podobnych co on wniosków. A. Brückner przed ponad stu laty inspiracje do powstania „bajki" o rzymskich przodkach upatrywał w ambicjach wykształconych Litwinów do wywyższenia swego narodu w oczach Europy. Wkrótce po nim o genezie, motywach i tendencjach legendy szeroko wypowiedział się J. Jakubowski. Jego zdaniem inspiracji do dociekań heraldycznych i w ogóle historycznych dostarczył Litwinom spór polsko-litewski w połowie XV w. W sporze tym swoiste „dowartościowanie" się przez starożytny rodowód miało dla strony litewskiej istotne znaczenie. Teoria o rzymskich przodkach – stwierdzał J. Jakubowski – „bardzo pochlebiała dumie narodowej Litwinów, a przez to znakomicie przyczyniała się do rozbudzenia poczucia narodowego [...]"[78].

Odnosząc się do latopisarskiej legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, dostrzegł w niej Jakubowski również tendencje do wywyższenia panującej dynastii. Znaczenie jednak tej tendencji przecenił, przypuszczając, że w pierwotnej wersji opowiadanie latopisów wywodziło Giedyminowiczów od Palemona. Pogląd ten, nie znajdujący wystarczającego oparcia w źródłach, nie przyjął się w nauce.

Teza Jakubowskiego, według której bezpośredniego impulsu do powstania „rzymskiej teorii" dostarczyła waśń Polski z Litwą w połowie XV w., znalazła dość powszechne uznanie w nauce i uległa rozbudowie. K. Avižonis, śledząc rozpowszechnianie się legendy w XVI w., związał je z ówczesnymi sporami polsko-litewskimi o unię[79]. Podobnie M. Zachara-Wawrzyńczyk widziała w waśniach Polski z Litwą w XV i XVI w. główny czynnik wpływający na rozwój opowieści o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Zauważyła, że Polacy z dumą podkreślali w stosunku do Litwinów „swą wyższość kulturalną, starsze tradycje narodowe i religijne" (pochodzenie od starożytnych Sarmatów), doskonałość ustroju swego kraju, co nie mogło pozostać ze strony litewskiej bez odpowiedzi. Zaznaczała też jednak, iż litewska legenda etnogenetyczna stanowiła odpowiedź nie tylko na postawy prezentowane przez Polaków, ale także na nieprzychylne opinie o Litwie krążące na zachodzie Europy (Eneasza Sylwiusza Piccolominiego). „Należało – pisała ona – wziąć w obronę swój naród przed obcymi zarzutami, zarówno ze strony polskiej, jak i zachodnioeuropejskiej, podnieść poczucie własnej godności narodowej i szacunek dla minionych dziejów"[80].

Bardziej radykalnie ujęła rzecz Ewa Kulicka. Idąc śladem J. Jakubowskiego, uznała, iż „Potrzeba znalezienia sobie szlachetnej genealogii musiała zrodzić się

[78] J. Jakubowski, *Studia*, s. 34. Łącząc powstanie legendy z waśnią polsko-litewską w połowie XV w., powtórzył Jakubowski myśl Kraszewskiego, jednakże rozbudował ją i obszernie uzasadnił.

[79] K. Avižonis, *Lietuvių kilimo*, s. 69–70.

[80] M. Zachara-Wawrzyńczyk, *Geneza*, s. 15.

na Litwie w połowie XV w. Bodźcem do zainteresowania się własną genezą, całokształtem rodzimej przeszłości, był dla Litwy spór z Polską"[81]. Dalej zaś stwierdzała, że „Pojawienie się mitu genealogicznego w XV w. na Litwie świadczy przede wszystkim o istniejącej tu potrzebie narodowego samookreślenia. [...] Teoria o rzymskich początkach, wynosząca Litwinów ponad inne narody, schlebiająca ich dumie narodowej zrodziła się w konflikcie z Polską i w swej ideowej wymowie była antypolska".

Utrwalającą się tezę o „antypolskiej tendencji" legendy w niewielkim stopniu podważyły spostrzeżenia W. Paszuty, iż teoria ta w drugiej połowie XVI w. służyła także obronie interesów Litwy wobec państwa moskiewskiego[82]. W tym czasie dostarczała ona m.in. argumentów na uzasadnienie litewskich roszczeń do Inflant. Świadectwem tego jest pojawienie się w *Kronice* Marcina Kromera postaci Libona jako przywódcy rzymskich przodków Litwinów oraz utożsamienie tego ostatniego z Palemonem (przez Rotundusa i Stryjkowskiego). Od Libona nazwę miał przyjąć kraj, do którego dopłynęli migranci (Liwonia). W późniejszym już czasie N.N. Ułaszczyk trafnie zwrócił uwagę, że litewska legenda nie zawiera żadnych danych o walkach Litwinów z Polakami, i uznał to za jedną z charakterystycznych jej cech[83].

Na tle dość jednostronnych – ogólnie biorąc – ocen politycznych aspektów legendy wyróżniła się zdecydowanie teza wysunięta w 1968 r. przez M. Jučasa i konsekwentnie przezeń podtrzymywana w późniejszych latach. Uczony ten stwierdził, iż legenda w swej dojrzałej postaci, w jakiej zjawiła się na początku XVI w. w *Kronice WXL*, miała zdecydowanie charakter antymoskiewski[84]. Uzasadniając ten pogląd, wskazał na groźny dla Litwy wzrost potęgi Moskwy pod rządami Iwana III i Wasyla III. W jego efekcie Litwa nie tylko przestała być siłą równoważną wobec państwa moskiewskiego, ale na przełomie XV i XVI w. znalazła się w wyraźnej wobec niego defensywie. Osłabienie pozycji Wielkiego Księstwa u schyłku XV w. znalazło też wyraz w uaktywnieniu się wewnętrznej opozycji – narodowej i religijnej, jak ją nazywa Jučas – wobec rządów Kazimierza Jagiellończyka, która ujawniła się najostrzej w spisku kniaziów z 1480–1481 r. Militarnej ekspansji Moskwy zwróconej przeciw państwu litewskiemu towarzyszyła jej wielka aktywność ideologiczna[85]. Litewska wersja początków Litwy

---

[81] E. Kulicka, *Legenda*, s. 5.

[82] V.T. Pašuto, *Obrazowanie*, s. 70–71.

[83] N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 162.

[84] M. Jučas, *Lietuvos metraščiai*, s. 55–56 i in. Por. tenże, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, s. 50–51; tenże, *Legenda*, s. 294–295.

[85] Na temat ideologicznej ekspansji Moskwy zob. R. P. Dmitrieva, *Skazanie o knjazjach Vladimirskich*, Moskva–Leningrad 1955. Z nowszych studiów por. I. Ferincz, *Litovskija knjaz'ja i teorija „Moskva – Tretij Rim"*, Studia Rossica 18, Budapeszt 2000, s. 59–64.

i panującej w niej dynastii stanowiła więc odpowiedź „na oszczerstwa sąsiada", a zarazem służyła uzasadnieniu praw Litwy do panowania nad ziemiami ruskimi, a zwłaszcza do posiadania Kijowa – macierzy ruskich grodów.

W literaturze przedmiotu oprócz koncepcji Jučasa wyróżnia się propozycja J. Suchockiego z 1987 r. Podjął on interesującą próbę spojrzenia na litewską legendę etnogenetyczną przez pryzmat przemian stosunków narodowościowych i społecznych w W. Ks. Litewskim w XV i w początkach XVI w. z uwzględnieniem zwłaszcza zjawiska awansu ruskich rodów możnowładczych, które poprzez osiąganie wysokich urzędów zajmowały stopniowo coraz wybitniejsze stanowiska w elicie politycznej państwa, kosztem dominujących w niej wcześniej litewskich panów i kniaziów. Zjawisko to zdaniem Suchockiego tkwiło u podstaw powstania litewskiego programu etnonarodowego bądź przynajmniej pogłębiło tendencje do jego rozbudowy. Analityczne dociekania nad przemianami w składzie elity politycznej Wielkiego Księstwa doprowadziły J. Suchockiego ostatecznie do wniosku uzupełniającego – jak stwierdza – „motywacje rozwoju legendy poza sygnalizowanym charakterem antypolskim". Uznał mianowicie, że „Zarówno chronologia narodzin legendy, jak i treści zawarte we właściwej XV-wiecznej części przekazu świadczą o tendencjach separacyjnych zagrożonego etnosu litewskiego względem ruskich mieszkańców państwa!"[86].

Stan badań nad elitą polityczną W. Ks. Litewskiego w XV i pierwszej połowie XVI w. nakazuje ostrożność w ocenie różniącego ją podziału etniczno-religijnego[87]. Niemniej wyraźne jest, że autorzy *Kroniki WXL* przedstawiali przeszłość państwa głównie z perspektywy jego litewskich etnicznie obszarów („Litwy właściwej"). Mocno akcentuje ten fakt Oleg Łatyszonek, konkludując, że kronikarstwo litewskie zacierało i wypaczało przedlitewską historię ziem białoruskich. Tezę tę odnosi do całej przedrozbiorowej historiografii litewskiej. Jego zdaniem istniały „dwie osobne i nieciągłe historiografie: »staroruska« (»kijowska«) i litewska. Napisanie historii Białorusi w Wielkim Księstwie Litewskim okazało się niemożliwe"[88].

W nauce obok wymienionych już aspektów politycznych i narodowych legendy zwraca się uwagę również na szereg innych. Tu zaznaczymy jedynie, że badacze dość zgodnie uznają, iż w legendzie znalazły odzwierciedlenie aspiracje

---

[86] J. Suchocki, *Geneza*, s. 44. Por. polemiczne wobec tej tezy stanowisko S.C. Rowella w jego pracy *Iš vidurамžių ūkų*, s. 26.

[87] Stopniowy wzrost udziału Rusinów w radzie wielkoksiążęcej nie ulega wątpliwości. Jednak, jak wskazuje K. Pietkiewicz (*Wielkie Księstwo*, s. 153 i in.), pozycja w państwie najwybitniejszych rodów litewskich (katolickich) w XV i w początkach XVI w. była niezagrożona. Zaznacza przy tym brak głębokiego podziału etniczno-religijnego w życiu politycznym Wielkiego Księstwa.

[88] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 304.

litewskiego możnowładztwa do wzmocnienia swej pozycji zarówno wobec monarchy, jak i wobec szlachty[89]. Odpowiednie spostrzeżenia formułuje się głównie pod kątem widzenia stosunków na Litwie w drugiej połowie XV i w XVI w.

Badacze, starając się bliżej oznaczyć krąg możnowładczy, który określał kształtowanie się legendy, postępują w większości śladem wytyczonym przez Jakubowskiego. Inspiratorów legendy (a w każdym razie jej wersji latopisarskiej) szukają więc głównie w gronie specjalnie wywyższonych przez nią rodów. Różnice sprowadzają się najczęściej do odpowiednio uzasadnianych wyborów między tymi rodami i ich poszczególnymi przedstawicielami. Bardziej szczegółowe badania Suchockiego zdecydowanie wykroczyły poza grono tych familii. Wskazał on szerszą grupę panów i kniaziów litewskich, jako na rdzeń narodu politycznego Wielkiego Księstwa, a zarazem środowisko powstania i rozwoju legendy.

W ostatnich kilkunastu latach zaznaczyło się krytyczne stanowisko wobec wiązania genezy i rozwoju legendy głównie z politycznymi polemikami. Próbę nowej interpretacji latopisarskiej opowieści zaprezentował Eligijus Raila, proponując odczytanie opowiadania o rzymskich przodkach Litwinów poprzez rozszyfrowanie przekazanych w nim mitów i archetypów, które – jego zdaniem – trafiły do niego przede wszystkim z Biblii[90]. Ta propozycja badawcza wzbudziła dość żywe zainteresowanie, jak świadczy zwłaszcza uwzględnienie jej w artykule A. Vasiliauskasa otwierającym zbiorowe opracowanie dziejów kultury W. Ks. Litewskiego[91]. A. Vasiliauskas zaakceptował niektóre z przedstawionych przez E. Railę pomysłów rozszyfrowania występujących w opowieści metafor i zaznaczył zarazem, iż poszukiwanie ukrytych znaczeń legendy wyłącznie w tradycji biblijnej byłoby zawodne. Proponując alternatywne wyjaśnienia niektórych motywów legendy (w tym możliwość wyprowadzenia jej z tradycji trojańskiej), zauważył w konkluzji, że autor latopisarskiej opowieści o Palemonie reprezentuje nie tylko opartą na Biblii, lecz także humanistyczną erudycję[92]. Uznanie dla koncepcji E. Raili jako nowatorskiej wyraził Gintaras Beresnevičius, który ze swej strony podał różne możliwości interpretacji poszczególnych wątków legendy na podstawie ich analogii – przeważnie dość odległych – w zabytkach dawnej historiografii i literatury pięknej[93]. Należy też odnotować bardziej krytyczne

---

[89] Zob. np.: R. Jasas, *Bychovco kronika*; J. Bardach, *Maciej Stryjkowski*, s. 82.

[90] E. Raila, *Lietuvos atradimas, arba Palemono prologomenai*, Naujasis židinys – Aidai 1995, 1, s. 298–303; tenże, *Palemono legenda: istoriografinės teksto ištakos*, Lietuvos istorijos studijos, 4. Mokslo darbai, 1997, s. 130–134.

[91] A. Vasiliuaskas, *Antyk.*

[92] Tamże.

[93] G. Beresnevičius, *Palemono legendos periferinis turinys* (2). *Lietuvių ir airių atsikraustymo legendų paralelės*, Naujasis židinys – Aidai 2000, 7/7, s. 373–387; tenże, *Palemono mazgas*, Vilnius 2003.

stanowisko, jakie zaprezentował S.C. Rowell. W odwołującej się do Biblii interpretacji legendy dostrzegł on interesującą próbę spojrzenia na dawny temat z nowej perspektywy, ale zarazem podniósł jej słabości[94]. Podkreślił przy tym zauważalny w rozwoju legendy proces okcydentalizacji litewskiego latopisarstwa, jak i w ogóle kultury W. Ks. Litewskiego. Na szczególne podkreślenie zasługuje cała seria studiów Kęstutisa Gudmantasa, który uwzględniając różne aspekty rzymskiej teorii, w tym jej symboliczne treści, skupia uwagę na źródłach poszczególnych opowieści, wzbogacając swymi badaniami obraz kultury Wielkiego Księstwa w XVI w.

Podsumowując ten dalece niepełny przegląd poglądów historiografii na kwestie głównych tendencji legendy, należy stwierdzić, że stanowiska badaczy wykazują znaczne rozbieżności. Teorii „rzymskiej" przypisywano różne tendencje polityczne: antypolską, antymoskiewską, antyruską (Suchocki), antymonarszą i – rzadziej – promonarszą (J. Jakubowski, M. Jučas, J. Suchocki, W. Czamiarycki). Większość opracowań uwzględnia zresztą różne z tych tendencji, choć główną rolę przypisuje tylko jednej lub najwyżej dwom.

Pogląd o antypolskim charakterze legendy w najnowszej literaturze przedmiotu nie znajduje uznania. Na jego długotrwałą popularność wpływ miało stanowisko J. Jakubowskiego. Późniejsi badacze, podzielając jego opinię, nie uwzględniali na ogół tej okoliczności, iż sformułowana ona została w dobie narodowościowego sporu polsko-litewskiego (na przełomie XIX i XX w.) i jest prawdopodobne, że uczony ten postawy XV-wiecznych Litwinów postrzegał w jakiejś mierze przez pryzmat aspiracji współczesnego sobie narodowego ruchu litewskiego[95]. Teza o antypolskim charakterze legendy ma poniekąd oparcie w treści *Kroniki Bychowca*. Ujawnia ona pewne kompleksy w stosunku do Polaków swojego autora, czy też raczej jego mecenasów, i to nie tylko we fragmentach poświęconych sporom polsko-litewskim, ale też np. w opisie bitwy pod Grunwaldem. W związku z tym część badaczy akcentuje, iż polityczne tendencje latopisarstwa litewskiego ulegały zmianom i tendencja antypolska ujawniła się wyraźnie dopiero w trzecim zwodzie latopisów[96]. Dodać przy tym można, że sama treść przekazanej przez latopisy opowieści o bajecznych dziejach Litwy nie wykazuje w swym rozwoju zmian, które można by uznać za wyraz wspomnianej tendencji. Rozpatrywana autonomicznie opowieść o początkach Litwy nie ujawnia ich również w swej redakcji w *Kronice Bychowca*[97]. Najzupełniej

[94] S.C. Rowell, *Iš viduramžių ūkų*, s. 22–24.

[95] Zwrócił uwagę na tę okoliczność N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 21.

[96] Tak np. M. Jučas w swoich cytowanych już pracach.

[97] Można jednak przyjąć, że mit o rzymskim pochodzeniu Litwinów został w *Kronice Bychowca* poniekąd podporządkowany poglądom jej inspiratorów na stosunki polsko-litewskie, jak

też trafnie podniesiono, że poglądy ujawniające się w tym zabytku piśmiennictwa tylko „w sposób oględny można określać jako antypolskie"[98]. Tym bardziej należałoby tę uwagę odnieść, jak uważam, do wersji legendy znanych z dzieła Długosza i drugiego litewskiego zwodu latopisarskiego. „Oględność" wskazana byłaby również przy traktowaniu o innych aspektach politycznych legendy. Podobnie bowiem jak ocena jej wymowy politycznej głównie przez pryzmat stosunków polsko-litewskich, tak i przypisywanie jej charakteru wybitnie „antymoskiewskiego" nosi znamiona zbytniego uproszczenia.

W bardziej ogólnych opiniach podkreśla się, że teoria o rzymskim pochodzeniu Litwinów była wariantem europejskiego zjawiska tworzenia mitów etnogenetycznych. Kładzie się również nacisk na jej rolę w kształtowaniu się narodu politycznego i państwowej ideologii W. Ks. Litewskiego. Ten aspekt legendy został wyraźnie doceniony w ostatniej wielkiej syntezie historii Litwy (2009 r.)[99]. Ogólnie biorąc, w najnowszej literaturze przedmiotu zaznacza się wyraźnie skłonność do nowatorskich interpretacji legendy, co zapowiada pogłębienie wyjaśniania poszczególnych kwestii badawczych.

---

wskazuje m.in. zamieszczona w niej opowieść o odrzuceniu przez szlachtę litewską herbów horodelskich. Por. M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu się" panów*, s. 116.

[98] Tamże, s. 106.

[99] J. Kiaupienė, R. Petrauskas, *Lietuvos istorija*, t. IV, s. 162–172 i in.

Rozdział III

Bohaterowie legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów

1. Palemon

 latopisach imię wodza rzymskich migrantów ma zwykle formę Palemon, rzadko Polemon (w latopisach *Krasińskich* i *Jerwrieinowskim*), Pilemon lub inną[1]. Ostatecznie utrwaliło się w pierwszej z tych postaci, ale pierwotną była zapewne druga (Polemon). Zastępowanie w latopisach Polemona przez Palemona wynikało najwidoczniej z pospolitej w języku zamiany samogłosek i błędów kopistów (spotykamy też np. i Palimona), ma więc w istocie charakter zmiany jedynie formy imienia przyjętego początkowo w legendzie.

Dziejopisarze-erudyci, nie mogąc odnaleźć w czasach Nerona rzymskiego „księcia" o greckim imieniu Palemon (Polemon), szukali różnych dróg do powiązania przybysza z Italii z którąś ze znanych im historycznych postaci. Utożsamiano go m.in. z Libonem, wodzem floty Pompejusza, znanym z dzieł starożytnych autorów. Zamiana Palemona na Libona, zaproponowana po raz pierwszy przez Augustyna Rotundusa Mieleskiego, znalazła dość szeroką akceptację, być może z uwagi na swój polityczny aspekt. Kojarząc imię przodka Litwinów – Libona – z nazwą Inflant (Liwonia), mogła służyć uzasadnianiu litewskich pretensji do tego kraju w drugiej połowie XVI w.[2]

Rotundus uznał, iż Palemon zastąpił w latopisach P. Libona wskutek pomyłek pisarskich. W napisanej w 1564 r. *Rozmowie Polaka z Litwinem* wkłada te-

[1] K. Gudmantas, *Vėlyvųjų Lietuvos metraščių veikėjai*, s. 114. Autor zwraca uwagę, że Polemon i Palemon to dwa różne greckie imiona, i uznaje, że w najwcześniejszych wariantach legendy występowało pierwsze z nich.

[2] S.C. Rowell, *Amžinos pretenzijos*, s. 19, 25.

mu drugiemu w usta następujące słowa: „[...] chroniki nasze tę pamięć nam dochowały, iż w thy kraie był uciekaiąc przed okrucieństwem Neronowym [...] wyachał P. Libo, kthorego naszy omyłkiem liter w podobne litery imię przemieniwszy Palemonem zową [...]”[3]. W późniejszym swym dziełku (z 1576 r.) *Epitome principum Lituaniae* podobnie stwierdza Rotundus, iż wodzem przybyszów był P. Libon, „którego historia nazywa zniekształconym imieniem Palemona” („quem Palemonem corrupto nomine historia vocat”)[4]. Niewykluczone, że autor *Rozmowy* nazwisko Libona zaczerpnął z dzieł rzymskich autorów, a może inspirował się po części także postacią Lemoniusa (z pracy Kallimacha *Vita et mores Sbignei Cardinalis*), pod którego wodzą przodkowie Litwinów, Gallowie, mieli dotrzeć nad „Ocean Północny”[5]. Bardziej bezpośredniej inspiracji dostarczył Rotundusowi prawdopodobnie Marcin Kromer. Ten, dopuszczając wiarogodność Długoszowego opowiadania o przybyciu litewskich przodków z Rzymu i uwzględniając może wywody Kallimacha o Lemoniusie, wysunął hipotezę, że wodzem migrantów był „jakiś Libon”, od którego imienia przyjęła nazwę Liwonia[6].

Nowe imię wodza przybyszów z Italii zostało urobione od nazwy Inflant i można przypuszczać, że Rotundus nie wiązał go z historyczną postacią Libona,

---

[3] *Rozmowa Polaka z Litwinem*, spaudai parengė R. Koženiauskienė, SLL, 5 knyga: *Šešioliktojo amžiaus raštija*, Wilnius 2000, s. 262–263; *Rozmowa Polaka z Litwinem*, [w:] *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Kohler, Kraków 2009, s. 262–263. Unikatowy egzemplarz dzieła znajduje się w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (w formie zdygitalizowanej udostępniony został przez Dolnośląską Bibliotekę Cyfrową). Datę powstania *Rozmowy* ustalił Józef Korzeniowski, zob. *Rozmowa Polaka z Litwinem 1564*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890, s. VI.

[4] J. Jakubowski, *Studia*, Dodatek II (*Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r.*), s. 95. Por. A. Rotundas, *Trumpa Lietuvos kinigaikščių istorija*, SLL 5, s. 286–305 (tekst łac. *Epitome* na s. 296–305, przekł. litewski s. 286–296). Dalej przywołujemy pracę Rotundusa według tego wydania, cytując: A. Rotundus, *Epitome.*

[5] Kallimach, *Vita*, s. 38.

[6] *Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX...*, Basileae per Ioannem Oporinum (na ostatniej stronie: ex officina Ioannis Oporini, Anno Salutis per Christum partae MDLV Mense Augusto) [dalej: Kromer, *De origini* (1555)], s. 61: „Quod si uera est Dlugossi sententia, suspicari quis posset [...] eam Romanorum manum, duce Libone aliquo, ad ea litora Venedici sinus, quae ad ex orientem solem spectant, et Russis finitima sunt, [...] et Liuonum siue Liuoniorum appellationem a Libone accepisse”. Niemal bez zmian powtórzona ta wersja w edycji z 1558 r., natomiast w wydaniu z 1568 r. wyprowadza Kromer od imienia Libona także nazwę rzeki („flumen Liba”) i miasta („oppidum”; najwidoczniej Libawy) oraz nazwę Litwinów, zob. *Martini Cromeri de origine et rebus Polnorum libri XXXX...*, Basileae, ex Officina Oporiniana, 1568 [dalej: Kromer, *De origine* (1568)], s. 42–43. Por. *Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX ... na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba R. 1611*, Sanok 1857, s. 126–128.

wodza floty Pompejusza, jak to uczynił niebawem Stryjkowski[7]. Ten uznał wyraźnie tożsamość Palemona z „morskim hetmanem Pompejussowym" – Publiuszem Libonem[8]. Dziejopisarz, wyszukując w dziełach antycznych pisarzy informacje o postaciach noszących imię Palemona, przypomniał m.in. greckie bóstwo morskie o tym imieniu – „Palemona morskiego, o którym masz u Owidiusza na częstych miejscach i u Volaterana [...]"[9]. Ośrodek kultu tego bóstwa znajdował się na Istmie Korynckim[10]. Czczone było ono tak w świecie helleńskim, jak i rzymskim – w tym drugim zarówno pod własnym imieniem, jak i pod mianem Melikertesa.

Do wyszukanych przez Stryjkowskiego mitycznych i historycznych postaci o imieniu Palemon lub Polemon dzisiejsi badacze dorzucają jeszcze władców Pontu, młodzieńczego Heraklesa, jednego z argonautów, syna Priama, dwóch wodzów Aleksandra Wielkiego. Ten katalog można by znacznie wydłużyć, zwłaszcza gdyby uwzględnić imiona zbliżone do Palemona.

W XX-wiecznej historiografii prawzoru latopisarskiego Palemona poszukiwano nieraz – może pod sugestią wywodów Stryjkowskiego – zarówno w wodzu floty Pompejusza, jak i w bohaterze antycznych mitów. Możliwość przejęcia przez latopisarstwo imienia litewskiego przodka od Palemona-Melikertesa dopuścił Jan Jakubowski[11] i ewentualność ta jest po dziś dzień uważana za prawdopodobną. Podobnie traktuje się możliwość zainspirowania autorów latopisów przez postać historycznego Libona – wodza floty Pompejusza. Zdaniem J. Suchockiego koncepcja o przybyciu Rzymian w czasach Cezara nad Bałtyk pod wodzą Libona:

---

[7] Rotundus, przydając Libonowi *praenomen*, Publius mógł mieć na względzie bardziej wiarogodne uzasadnienie swego poglądu o przemianie przez latopisarzy, wskutek pomyłki liter, Libona (P. Libona) w Palemona.

[8] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 66–67; Ignacy Lewandowski uznał, że Stryjkowski „nazwisko bohatera, Libo, przejął od Kromera". Dalej zaś zauważa: „Nie wiadomo, skąd wzięło się imię Publiusz, którego nie podaje ani Florus, ani Kromer, a w znanym dobrze komentarzu Stadiusa do *Epitomy* brzmi ono Lucjusz. Można przypuścić, że wydedukował je sam Stryjkowski od pierwszej litery nazwiska Palemon", zob. I. Lewandowski, *Florus w Polsce*, Wrocław 1970, s. 76. Przydanie Libonowi imienia Publiusz należy jednak przypisać Rotundusowi; widocznie od niego (z *Rozmowy Polaka z Litwinem*) koncept ten zapożyczył Stryjkowski. Wodzem floty Pompejusza był Lucjusz Skryboniusz Libo, zob. Lucjusz Anneusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przekł. I. Lewandowski, Wrocław 1973, s. 91.

[9] M. Stryjkowski, *Kronika*, t. I, s. 66.

[10] Zniszczenie Koryntu przez Rzymian w 146 r. p.n.e. spowodowało zanik kultu. Odrodził się on w dobie Cesarstwa, prawdopodobnie u schyłku I w. n.e., lub w następnym stuleciu, zob. M. Pierart, *Kulty religijne a hellenizacja rzymskiego Koryntu. „Ponowne odkrycie" kultu Palemona na Istmie Korynckim*, Poznań 1999.

[11] J. Jakubowski, *Studia*, s. 48, przyp. 13.

istotnie mogła wystąpić, a potwierdzeniem jej jest właśnie postać Palemona. Palemon, bądź u innych kopistów Palimon, stanowił bowiem (jak sądził już zresztą Rotundus) zniekształconą licznymi odpisami wersję Publiusza Libona, którego imię skrócone do pierwszej litery mogło ulegać »ewolucji« Plibon, Plimon, Palimon. Drugim zaś uzupełniającym wyjaśnieniem byłoby skojarzenie przekształconej już tak postaci P. Libona z greckim bożkiem morskim Palaimonem (Melikertesem), sprawującym opiekę nad żeglarzami. Postać Palemona, spokrewniona już w najstarszej wersji legendy z dynastią klaudyjską cesarzy, stanowiłaby więc wypadkową historycznego wodza floty Pompejusza i bożka greckiego związanego z morzem[12].

W nowszych badaniach stosunkowo najczęściej ewentualny pierwowzór Palemona z litewskiej legendy etnogenetycznej upatrywany jest we władcy Pontu, Polemonie II, którego królestwo Neron w 64 r. przyłączył do Rzymu[13].

Przedstawione wyżej stanowiska badaczy zakładają, że twórcy latopisarskiej legendy z końca XV lub początków XVI w. mieli taką orientację w dziedzinie kultury antycznej, która pozwoliła im uczynić wodzem rzymskich migrantów jedną z mało znanych postaci starożytności – historycznych bądź mitycznych. Oparciem dla takiego założenia może być fakt, że już w XV w. pojawiają się wśród Litwinów erudyci zaznajomieni ze spuścizną naukową i literacką antyku oraz współczesnym piśmiennictwem Zachodu. Co istotne, nie brakowało ich wśród rodów inspirujących, jak się przyjmuje, powstanie i rozwój legendy. Jest też oczywiste, że zawarte w *Latopisie WXL* informacje o dziejach starożytnych zostały zaczerpnięte nie tylko z Biblii, czy w ogóle z literatury religijnej, ale także z dzieł o charakterze świeckim, w tym prawdopodobnie z kronik powstałych na zachodzie Europy[14].

Z drugiej znów strony nie znajdujemy w źródłach wystarczającej podstawy do uznania, iż zaznajomieni z kulturą Zachodu inspiratorzy legendy, spośród np. Holszańskich, Gasztołdów czy Giedrojciów, byli także współautorami latopisarskich opowieści, choć niewątpliwie mieli wpływ na ich treść. Z grecko-rzymskiej staro-

[12] J. Suchocki, *Geneza*, s. 40–41.

[13] Zob. np.: R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 193–194; BRMŠ II: *XVI amžius*, red. N. Vėlius, Vilnius 2001, s. 385 (komentarz R. Jasasa do odnośnego fragmentu źródła). Historycznych podstaw w micie o Palemonie doszukiwał się G. Beresnevičius, *Palemono mazgas*. Na temat Polemona II zob. M. Sartre, *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów* (*31 r. p.n.e.–235 r. n.e.*), tłum. S. Roświcki, Wrocław 1991, s. 40–47.

[14] Kwestię wpływu dziejopisarstwa zachodnioeuropejskiego na latopisy litewskie podejmowano w badaniach wielokrotnie, nie dochodząc jednak do przekonywających ustaleń. Wspomnę tylko tytułem przykładu, że S.C. Rowell, *Amžinos pretenzijos*, s. 13, dopatruje się wpływu na tekst legendy o rzymskich przodkach Litwinów *Kroniki świata* Hartmanna Schedla (1440–1514), po raz pierwszy wydanej drukiem w Norymberdze w 1493 r. jednocześnie po łacinie i niemiecku.

żytności autorzy (redaktorzy) latopisów wprowadzili do litewskiej legendy etnogenetycznej – jeśli nie brać pod uwagę Palemona – niemal wyłącznie postacie szerzej znane (lub tylko zapożyczone od nich imiona), jak cesarza Nerona i innych władców rzymskiego imperium, Hektora (jego imię nadali jednemu z Palemonowych towarzyszy) czy Apollona (jeśli założyć, iż nie pojawił się on w tekście *Kroniki Bychowca* w następstwie pomyłki kopistów). Nie dowodzi to ich głębszej wiedzy o antyku, podobnie jak nie świadczą o niej utworzone od nazw miejscowych imiona, które nadali synom Palemona: Bork, Kunos, Spera (urobione od nazw Jurborka, Kowna i jeziora Spera). Można i dla tych Palemonidów wyszukiwać pierwowzory wśród starożytnych, jak to uczynił Stryjkowski, i idąc jego śladem przyjąć na przykład, że w pierwotnej wersji legendy miejsce Borka zajmował Porcius, którego imię dopiero przez kolejnych kopistów zostało zniekształcone[15]. Takie stanowisko byłoby jednak trudne do pogodzenia z obrazem erudycji autorów opowieści o Palemonie, jaki wyłania się z tekstów latopisów. Sceptycyzmu co do ich wiedzy nie można jednak posuwać zbyt daleko, mając na uwadze znajomość na Rusi bizantyńskich kronik, jak też różnych opowieści o starożytnych dziejach (zwłaszcza o wojnie trojańskiej i o Aleksandrze Macedońskim). Nie sposób też lekceważyć wspomnianego wpływu na treść litewskich kronik ich wykształconych inspiratorów z kręgu pańskich i kniaziowskich rodów. Toteż często przyjmowany w nauce pogląd, że twórcy latopisarskiej legendy zapożyczyli imię wodza rzymskich migrantów od historycznej postaci Polemona II, wydaje się stosunkowo najbardziej uzasadniony, zważywszy na to, że pontyjski król występuje w różnych dziełach piśmiennictwa, których znajomość w W. Ks. Litewskim na początku XVI w. jest albo pewna, albo wysoce prawdopodobna[16].

Próbę ustalenia źródła, z jakiego do litewskich latopisów przeniknąć miała postać pontyjskiego króla, podjęła niedawno Katerina Kiriczenko. Porównała ona tekst latopisarskiej legendy z *Chronografem Wileńskim*, zawierającym wiadomości o złoczyństwach Nerona i o jego „strategu" Polemonie[17]. Autorka przekonywająco datuje powstanie chronografu (drugie dziesięciolecie XVI w., a najpóźniej do 1532 r.). Nie znalazłszy w tym źródle wiadomości o zgładzeniu przez Nerona Seneki i o pożarze Rzymu z rozkazu cesarza, przypuszcza, że odnośne informacje przejęli autorzy latopisarskiej opowieści z *Żywotów cezarów*

---

15 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 83–84.

16 Znamienne jest też, że w drugiej redakcji latopisarskiej splatają się w pewien sposób dzieje Palemona i Nerona, co uprawdopodabnia zaczerpnięcie przez legendę inspiracji z dzieł traktujących o Palemonie II. Część badaczy przyjmuje, że uwagę kronikarzy litewskich na króla Pontu skierowała przedstawiona przez Kallimacha teza o bosporańskim rodowodzie Litwinów.

17 K. Kiričenko, *Replika dėl ginčio apie Polemoną. Kelios pastabos apie skolinto vardo šaltinį*, Naujasis židinys – Aidai 2006, kovas 3, s. 116–122. Rękopis Wileńskiego chronografu przechowywany jest w zbiorach Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (BLAN, F 19–109, t. 1–3).

Swetoniusza. *Chronograf Wileński* trafił do Wileńskiej Biblioteki Publicznej z monasteru w Supraślu, co nakazuje go wiązać z rodem Chodkiewiczów. K. Kiriczenko przypuszcza, że Chodkiewiczowie uczestniczyli w tworzeniu latopisarskiej legendy, ale dla tego domysłu nie widać wystarczającego uzasadnienia[18]. Prawdopodobne wydaje się natomiast, że do rzymskiej legendy postać Palemona trafiła z któregoś z ruskich chronografów.

Kęstutis Gudmantas zwrócił uwagę na wydaną w 1530 r. przez krakowską oficynę Hieronima Wietora okolicznościową mowę autorstwa gdańskich kasztelaniców Jana i Stanisława Balińskich, w której Królestwo Polskie nazywane jest „Regnum Polemonicum" i „Regnum Polemoniae"[19]. Litewski badacz przypuszcza ostrożnie, że imię Palemona trafiło do wspomnianego zabytku bezpośrednio z latopisów litewskich, albo drogą pośrednią, w wyniku polsko-litewskich kontaktów kulturalnych. Nazwanie Polski Królestwem Palemona jest w każdym razie ciekawym szczegółem, rzutującym na kulturowy kontekst, w jakim kształtowała się rzymska legenda.

Zastanawiające jest, dlaczego imię nadane rzymskiemu przybyszowi przez latopisy utrwaliło się na stulecia w litewskich dziejach (koncept z P. Libonem nie okazał się równie atrakcyjny). Skłaniałem się dawniej do przypuszczenia, że przyczynić się do tego mógł kult świętego Pantelejmona[20]. Ten jednak był charakterystyczny dla ludności prawosławnej, nie zaś dla katolickich Litwinów, więc wątpliwe, by wpłynął na zadomowienie się Palemona w ich tradycji historycznej. Legendarny książę z czasem stał się jednym z głównych symboli Litwy. W XVIII w. popularne było nazywanie Wielkiego Księstwa krajem Palemona, Wilna jego miastem itp.[21] Wtedy też jego imieniem obdarzono potężną piłkalnię pod Średnikami, niedaleko zbiegu Niemna i Niewiaży[22]. W XIX w. próbowano wyprowadzać imię Palemona od słowa „pilis" (gród, zamek), a dawne i nowsze legendy o nim znajdowały wiarę u badaczy jeszcze w połowie XX w.[23]

---

[18] W legendarnej części *Kroniki WXL* nie ujawniają się tradycje rodowe Chodkiewiczów. Na temat genealogii tego rodu zob. G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008, s. 58–74.

[19] K. Gudmantas, *Vilniaus ir Krokuva*, s. 298.

[20] J. Jurkiewicz, *Palemon*, s. 129–130.

[21] Licznych przykładów dostarczają już same tytuły ówczesnych wydawnictw wileńskich (głównie panegiryków), zob. K. Čepienė, I. Petrauskienė, *Vilniaus akademijos spaustuvės leidiniai 1576–1805. Bibliografija*, Vilnius 1979. Por. J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 211, 215.

[22] W inwentarzu tamtejszego kościoła z 1749 r. znajdujemy wzmiankę: „Na placu pod górą Palemońską mieszka Jan Popplowski", zob. V. Girininkienė, *Palemono kalno pavadinimas XVIII a. antrosios pusės – XIX a. pradžios dokumentuose*, [w:] *Seredžius*, Vilnius 2003, s. 609–610.

[23] J. Puzyna, *Początki państwowości i dynastii litewskiej według najnowszych badań*, Nauka i Sztuka 6 (1947), s. 162–170.

2. Kolumny

W latopisach nazwy rodów, a zarazem herbów Palemonowych towarzyszy, jak również ich imiona, wykazują zastanawiającą chwiejność[24]. Konsekwentnie powtarzają się tylko nazwy dwóch familii, mianowicie Kitowrasów (Centaurów) i Kolumnów oraz imię przedstawiciela pierwszej z nich – Dowsprunka – zaczerpnięte najwidoczniej z *Kroniki halicko-wołyńskiej*[25]. Inni towarzysze Palemona występują pod imionami o rzymskiej lub greckiej proweniencji: Hektor, Pres(z)por (Prespor Cezarini), Julianus[26].

W historiografii zagadnienia przyjmuje się, że latynizacja bądź hellenizacja imion i nazwisk rodowych przodków Litwinów służyła nie tylko podkreśleniu ich przynależności do świata grecko-rzymskiego antyku, ale odzwierciedlała też ambicje litewskich możnowładców z XV–XVI w. do wykazania się parantelami ze współczesnymi im znakomitymi domami arystokratycznymi Italii. Wychodząc z takich, w zasadzie trafnych przesłanek, próbowano i próbuje się rozwiązać zagadkę nazwy jagiellońskiego godła „Kolumny" (Kolumny Giedymina, Słupy Giedymina). Samo godło pojawia się najwcześniej w heraldyce Witolda, ale przypuszcza się, że mogło być już znakiem Kiejstuta[27]. Nie wiadomo, kiedy przyjęło ono nazwę „Kolumny". J. Jakubowski, stwierdzając, że nazwa ta nie była jeszcze znana Długoszowi, wnioskował, iż została ona nadana godłu dopiero wówczas, „gdy legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów zaczęła się utrwalać w opinii" (a więc nie wcześniej niż w drugiej połowie XV w.). Stąd – jak pisał – „poszło owe rzekome imię rodowe Jagiellonów"[28].

Inny pogląd zaprezentował I. Jonynas. Wystąpił on z tezą, że nazwy Kolumnów i Ursynów z latopisarskiej powieści zostały zapożyczone od słynnych ro-

---

[24] Latopisy *Krasińskich* i *Olszewski* w ogóle nie znają z imienia towarzyszy Palemona. Pierwszy z tych latopisów wylicza jednak 4 rody – Kolumnów, Kitowrasów (Centaurów), Róż (Rozi) i Ursynów (Urgy; Vrsiny), podczas gdy drugi tylko dwa (Kolumnów i Centaurów).

[25] Tak bez wątpliwości przyjmuje R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 194–195. Podobnie i inni autorzy.

[26] Wyjątek stanowi tajemniczy Toroho, który w *Kronice Bychowca* zastąpił występującego we wcześniejszych przekazach Hektora.

[27] R. Kiersnowski, *Godła Jagiellońskie*, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXII (1988), z. 1–2, s. 3.

[28] J. Jakubowski, *Studia*, s. 49. Długosz (*Annales*, Libri X–XI, Varsoviae 1997, s. 93) w opisie chorągwi litewskich pod Grunwaldem przedstawia herb Kolumny (także graficznie), ale jego nazwy nie wymienia. W tzw. *Klejnotach Długoszowych* opis tego godła podaje: „quatuor columnae in rubeo campo", zob. *Klejnoty Długoszowe*, oprac. M. Friedberg, Kraków 1931, s. 56. Autorstwo Długosza w odniesieniu do *Klejnotów* zakwestionował M. Cetwiński, *Wokół „Klejnotów"*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertz, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 127–148.

dów arystokratycznych Colonnów i Orsinich. W ten sposób podjął w pewnej mierze pomysły dawnych dziejopisarzy, którzy również znajdowali związek, rzecz jasna, innej natury, bo rodowy, między współczesnymi sobie domami włoskiej arystokracji a litewskimi familiami książęcymi i pańskimi[29].

Zdaniem Jonynasa godło „Kolumny" pierwszy przyjął Witold, świadomie nawiązując do rzymskich Colonnów, a źródłem inspiracji dla litewskiego władcy miały być opowiadania o podróży żony Ludwika Węgierskiego do Italii, w trakcie której witali ją w Rzymie przedstawiciele dwóch wspomnianych rodów arystokratycznych[30]. Znakomitszym z nich byli Colonnowie, toteż ich nazwisko przyjęto na oznaczenie godła dynastycznego, podczas gdy nazwisko Orsinich dało podstawę do powstania herbu Żmudzi (na którym przedstawiony jest niedźwiedź – „ursus")[31]. Zapożyczenie przez litewską legendę etnogenetyczną nazwisk Kolumnów i Ursynów od Colonnów i Orsinich w literaturze przedmiotu uchodzi na ogół za prawdopodobne[32]. Akceptacji natomiast nie znalazł pogląd Jonynasa o wczesnej, sięgającej przełomu XIV i XV w. metryce tego zapożyczenia.

Najdalej w domysłach i ich konkretyzacji posunął się E. Raila, wskazując trzech kardynałów z XV w. – Juliana Cezariniego (Caesarini), Jordana de Ursini i Prospera Colonnę – od których, jak sądzi, legenda miała przejąć zlatynizowane imiona i nazwiska rodowe swych bohaterów[33]. Interesującą tezę litewskiego badacza osłabia fakt, iż nie rozważył on alternatywnych wyjaśnień podjętego zagadnienia. Brak wyraźnych przesłanek pozwalających uznać, że imiona Palemonowych towarzyszy, Juliana herbu Ursinus i Prospera (w *Kronice Bychowca* Prospera Cezariniego) herbu Colonna zostały zapożyczone od XV-wiecznych kardynałów, z których w polsko-litewskiej monarchii Jagiellonów bardziej znany był bodaj tylko Julian Cezarini – a nie od innych postaci np. Juliusza Cezara, papieża Juliusza II (1443–1515) czy Prospera Colonny, dygnitarza królestwa neapolitańskiego, który w 1518 r. odprowadzał Bonę do Krakowa[34]. Renesansowa moda na latynizację imion i nazwisk w XV, a tym bardziej w XVI w. przenikała daleko poza granice Italii. Nie wykluczałbym więc możliwości, iż twórcom legendy mogły posłużyć za wzór nazwiska i imiona postaci nawet

[29] Zob. np.: M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 77–78, gdzie o rodach litewskich protoplastów czytamy m.in.: „a ty familie były sławne i dziś są we Włoszech, zwłaszcza w Hetruriej [...]".

[30] I. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikšciai*, s. 200.

[31] Tamże, s. 202.

[32] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 194; R. Kiersnowski, *Godła*, s. 7; A. Šalanda, *Gerby rodu Sapegau*, Białoruskie Zeszyty Historyczne 2 (4) (1995), s. 13.

[33] E. Raila, *Palemono legenda*, s. 130–134.

[34] T. Ulewicz, *Iter Romano-Italicum Polonorum czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999, s. 130–134.

mniej wybitnych, lecz bliżej znanych, jak choćby bawiącego w litewskiej stolicy w czasach Aleksandra Jagiellończyka humanisty Jana Ursinusa (Bera)[35].

Przenoszenie do legendy imion i nazwisk rzymskich i greckich nie miało czysto mechanicznego charakteru, lecz dokonywało się najwidoczniej w drodze pewnej selekcji i – przynajmniej w niektórych wypadkach – dłuższej ewolucji. Jej przykładem jest wykształcenie się nazwy rodu Ursynów, która stabilizuje się dopiero w *Kronice Bychowca* i w dziełach Stryjkowskiego. Nasuwa to szczególne wątpliwości co do jej genezy. W odniesieniu do Kolumnów, Centaurów i Róż można przynamniej przyjąć, że nazwy ich zostały utworzone od herbów.

W przypadku rodu Kolumnów jego nazwa pojawiła się jako wtórna w stosunku do nazwy jagiellońskiego godła „Kolumny". Pozostaje kwestią otwartą, kiedy powstała ta ostatnia. Wobec faktu, iż nie użył jej Długosz w opisie chorągwi litewskich pod Grunwaldem, natomiast spotykamy ją w tzw. *Klejnotach Długoszowych* i w *Latopisie WXL*, można jedynie wnioskować w ślad za J. Jakubowskim, że pojawiła się nie wcześniej niż w drugiej połowie XV w. Wskazuje się, że w XVI w. i później zamiennie z nazwą „Kolumny" używano na oznaczenie Jagiellońskiego godła nazwy „Słupy", która być może była pierwotna[36].

Dodać tu można informację Macieja Stryjkowskiego, który wspomniał, iż herb Kolumny „głupia Litwa szubienicami zowie"[37]. Potwierdzenie tej informacji znajdujemy w inwentarzu z 1598 r. skarbca katedralnego w Wilnie. Jak podaje Adam Honory Kirkor, podkustoszy sporządzający inwentarz z polecenia prałata Mikołaja Diciusza, nie potrafił poprawnie określić znaku Kolumn na krzyżu ofiarowanym katedrze przez wielkiego księcia Witolda; raz nawet nazwał go szubienicą, „a dopiero w wyliczeniu aparatów kościelnych, widocznie przestrzeżony przez prałata Diciusza, lub innego znawcę, już i bez rysunku mianuje słowy: herb Kolumny"[38].

Nadanie godłu nazwy „Kolumny" mogło dokonać się bez intencji wykazania pokrewieństwa między Jagiellonami a Colonnami, niemniej jednak wystąpienie takiego zamiaru uważam za prawdopodobne, w zgodzie z przyjętą wśród badaczy opinią. Uznanie paranteli między potomkami Giedymina a wybitnym rzymskim rodem arystokratycznym mogło w oczach współczesnych uświetnić genealogię tych pierwszych. Colonnowie wyprowadzali swój ród – poprzez hrabiów z Tusculum – od Juliusza Cezara, pokrewieństwo z nimi było więc dowodem pochodzenia od dynastii julijsko-klaudyjskiej[39]. Tak sprawę postrzegano w eli-

---

[35] J. Jakubowski, *Studia*, s. 38.

[36] R. Kiersnowski, *Godła*, s. 3, domyśla się, że pierwotnie godło mogło nosić nazwę „Kieystucz".

[37] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 89.

[38] Jan ze Śliwna [A.H. Kirkor], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856, s. 55–56.

[39] A. Wandruszka, *Das Haus Habsburg. Die Geschichte einer europäischen Dynastie*, Wien 1978, s. 29–30. Niezależnie od „starożytności" Colonnów, atrakcyjność wykazania się parantelą z nimi wynikała, i to bodaj przede wszystkim, z roli, jaką odgrywali w średniowieczu.

tach kulturalnych i politycznych Zachodu. Czy jednak twórcy legendy latopisarskiej zdawali sobie sprawę, że wywodząc Giedyminowiczów od Kolumnów, otwierają drogę do uznania w Jagiellonach potomków rzymskich cesarzy? Bardzo to wątpliwe wobec faktu, iż legenda pokrewieństwo z Neronem przypisuje tylko Palemonowi, ród Kolumnów zaś zalicza jedynie do najprzedniejszej szlachty rzymskiej[40]. Wydaje się natomiast możliwe, że pomysł wprowadzenia Kolumnów do latopisarskiej opowieści jej twórcy zaczerpnęli – nie zdając sobie w pełni sprawy z konsekwencji tego faktu – ze środowiska zorientowanego w koligacjach (wydumanych wprawdzie, ale współcześnie nie kwestionowanych) Colonnów.

Z punktu widzenia rywalizacji rodów możnowładczych na Litwie istotne znaczenie miał wywód pochodzenia Gasztołdów od Kolumnów. Legenda, spokrewniając ten magnacki ród z dynastią jagiellońską, tym samym zrównywała go pod względem świetności pochodzenia z potomkami Centaurów – Holszańskimi, a stawiała wyraźnie wyżej od Radziwiłłów. Ponieważ prawdopodobne jest, iż legenda przybrała kształt znany z *Latopisu WXL* już w początkach lat 20. XVI w., nie można, jak sądzę, wykluczyć, że prezentowany w niej wywód genealogii Gasztołdów od Kolumnów był reakcją na uzyskanie w 1518 r. przez Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła od cesarza Maksymiliana I tytułu księcia na Goniądzu i Medelach (Miadziole).

Bardziej jednak interesujące jest znaczenie latopisarskiej koncepcji z punktu widzenia zasugerowanego przez nią – niezależnie od zamiarów jej twórców – obrazu przeszłości Jagiellonów. W ewentualnym poszukiwaniu związków krwi między dynastią jagiellońską a Colonnami niekoniecznie musiało chodzić o julijsko-klaudyjskie korzenie tych ostatnich, a w każdym razie nie tylko o nie. Do wspólnoty pochodzenia z Colonnami przyznawał się w Europie niejeden ród panujący. Przykładem mogą być brandenburscy Hohenzollernowie. O ich pokrewieństwie z Colonnami dobrze wiedziano na dworze Jagiełły. Informował wszak o nich polskiego króla sam pochodzący z Colonnów papież Marcin V (Otto de Colonna) w bulli 1424 r., w której podtrzymywał polskiego monarchę w zamiarze wydania córki Jadwigi za Fryderyka brandenburskiego (Fryderyka II). W bulli tej, która traktuje zaręczyny Jadwigi z Fryderykiem jako fakt w istocie przesądzający pozytywnie sprawę ich małżeństwa, papież zwracał się do Jagiełły: „ Związałeś się także węzłem pokrewieństwa z nami, z naszym rodem Colonna, z którego według ciała pochodzimy. Albowiem zgodnie z tym, czego dowiedzieliśmy się od przodków, którzy opowiadali nami o naszym pierwotnym pochodzeniu, zgodnie z przekazem jeszcze wcześniejszych przodków

[40] J. Jakubowski, *Studia*, s. 49–50, sądził, że w pierwotnej wersji latopisarskiej legendy Kolumnowie wywodzili się od Palemona.

nasz rzymski ród de Colonna i ród obecnych burgrabiów z Norymbergi, który podobno wywodził się również z Rzymu, pochodzą od tego samego przodka"[41].

Wątpliwe, by cytowana bulla i przykład Hohenzollernów mogły w wyraźniejszy sposób zainspirować pomysł wyprowadzenia genealogii Jagiellonów z rodu Kolumnów i nazwania jednego z jagiellońskich godeł Kolumnami. Hohenzollernowie nie byli ani pierwszą, ani – co istotniejsze – najważniejszą średniowieczną dynastią, przypisującą sobie wspólnych z Colonnami przodków. Taką byli zaś Habsburgowie. Już w końcu XIII w., prawdopodobnie w kręgu szwajcarskich zwolenników Rudolfa I (pierwszego króla Niemiec z tej dynastii) powstała legenda o pochodzeniu ich rodu od Colonnów[42]. W rywalizacjach o koronę królewską Niemiec i tron Świętego Cesarstwa Rzymskiego wywód rodowodu poprzez Colonnów od starożytnych cesarzy rzymskich miał dla Habsburgów niebagatelne znaczenie ideologiczne[43].

Przypuszczać można, że wspomniana wyżej habsburska legenda dynastyczna trafiła na Wawel najpóźniej w połowie XV w. wraz z Elżbietą Habsburżanką, małżonką (od 1454 r.) Kazimierza Jagiellończyka. Potomstwo monarszej pary w świetle tej legendy dynastycznej wywodziło się więc – po kądzieli – od Colonnów. Taka genealogia służyć mogła dążeniom do wykazania równorzędności Jagiellonów z Domem Habsburgów. Jak zauważa Zenon Piech, w rywalizacji tych dwóch dynastii – „niekoniecznie o koronę cesarską lecz o równorzędną pozycję, zakres władzy i decydujący wpływ na politykę europejską" – obok siły militarnej liczył się również „prestiż władcy, który tworzyła jego tradycja dynastyczna, pozycja i osiągnięcia poprzedników oraz znamienite pochodzenie i koligacje"[44]. Nie byłoby więc chyba dziwne, gdyby okazało się w dalszych badaniach, iż pewne pierwotne impulsy do nazwania godła Jagiellonów Kolumnami miały źródło we wspomnianej rywalizacji. Przypuścić dalej można, że ich wzmocnienie nastąpiło na wileńskim dworze Aleksandra Jagiellończyka na przełomie XV i XVI w. i zaowocowało pojawieniem się rodu Kolumnów w latopisarskiej opowieści o przodkach Litwinów.

W intencjach inspiratorów i twórców tej opowieści leżało bodaj nie tyle wywyższenie potomków Giedymina, ile możnowładczych rodów Wielkiego Księstwa. Niezależnie jednak od ich intencji wychodziła ona niejako naprzeciw zapotrzebowaniu panującej dynastii na starożytny rodowód. Ten nadawał odpowiedniego bla-

---

[41] Długosz, *Roczniki*, ks. XI (1413–1430), Warszawa 1985, s. 213.

[42] A. Lhotsky, *Apis Colonna. Fabeln und Teorien über die Abkunft der Habsburger*, Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung 55 (1944), s. 171–245; A. Borst, *Der Turnbaum*, Bd. II/2, s. 824.

[43] A. Wandruszka, *Das Haus Habsburg*, s. 29–30.

[44] Z. Piech, *Austriacki herb Habsburgów w heraldyce Jagiellonów*, [w:] *Nihil superfluum est. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 59.

sku również litewskiej elicie możnowładczej. Pojawienie się nazwy godła Kolumny i przypisanie Jagiellonom przodka z rodu Kolumnów, stwarzało, przynajmniej potencjalnie, nowy obraz dynastycznych hierarchii. Wywodzący się od Colonnów-Kolumnów Jagiellońscy monarchowie nie ustępowali świetnością pochodzenia Habsburgom – cesarzom Świętego Imperium Rzymskiego, ani tym bardziej pretendującym również do starożytnego rodowodu władcom Moskwy – Rurykowiczom.

3. Centaury

Odmiennie niż w zlatynizowanej nazwie Jagiellońskiego godła „Kolumny" i rodu Kolumnów w opowiadaniach latopisów, w przypadku rodu „Kitowrasów" („Kitaurusów"), z którego legenda wywodzi książąt Holszańskich i Giedrojciów, mamy do czynienia z nazwą ruską powstałą prawdopodobnie z greckiego „kentauros" (κεντάυρος)[45]. Latopisarska legenda nazwę rodu urobiła najwidoczniej od herbu z wizerunkiem centaura. J. Jakubowski uznał, że herb ten (Kitowras, Centaur, Hippocentaurus) samą swą nazwą świadczy o związku łączącym go z opowieścią o rzymskim pochodzeniu Litwinów, a wizerunek na nim centaura „powstał zapewne ze zmodyfikowania w stylu klasycznym litewskiej Pogoni"[46]. Objaśniając dalej genezę herbu, wiązał ją z polsko-litewskimi sporami w połowie XV w. Panowie litewscy mieli odrzucić wówczas herby przyjęte w Horodle i wskrzesić, „a właściwie stworzyć niby stare herby litewskie"[47]. W rzeczywistości jednak omawiany herb, istotnie wpisujący się harmonijnie w opowieść o rzymskim pochodzeniu Litwinów, nie był wymysłem heraldyków z drugiej połowy XV w. Znany jest on już od początków owego stulecia jako herb kniaziów Holszańskich, co pozwalają ustalić ich zachowane pieczęcie z tego czasu.

Ród ten od drugiej połowy XIV w. aż do swego wygaśnięcia w drugiej połowie XVI stulecia odgrywał wybitną rolę w dziejach Litwy[48]. Najprawdopo-

---

[45] A. Vesolovskij, *Iz istorii literaturnago obščenija vostoka i zapada. Slavjanskie skazania o Solomone i Kitovrase i zapadnyja legendy o Morolfe i Merlinie*, S. Petersburg 1872, s. 209–244, wnioskuje, że pierwotnymi źródłami słowiańskich opowieści o Kitowrasie były hinduskie legendy, w których występuje mityczna istota gandawra (*gandhawra*). Od niej mogło pochodzić samo miano Kitowrasa; por. *Slovar' knižnikov i knižnosti drevnej Rusi*, red. D.S. Lichačev [dalej: SKK], vyp. 2, čast' 1, Leningrad 1988, s. 67, gdzie przyjęto, że imię Kitowras pochodzi bądź od gandawry, bądź od greckiego centaura.

[46] J. Jakubowski, *Studia*, s. 49. Nazwę herbu w formie Hippocentaurus (Hyppocentaurus) upowszechnili Bartosz Paprocki, W. Wijuk Kojałowicz i poźniejsi heraldycy. Jeszcze przed Paprockim stosował ją A. Rotundus, zob. J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina. Latopis*, s. 528.

[47] J. Jakubowski, *Studia*, s. 31.

[48] Pierwszą naukową monografię rodu opracował Kazimierz Pułaski, zob. K. Pułaski, *Książęta Holszańscy*, Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny, t. III. Warszawa 1882, s. 353–378.

dobniej nie pochodził jednak – wbrew przekonaniu dawniejszej historiografii – od udzielnych książąt litewskich, lecz uzyskał tytuł kniaziowski dopiero w następstwie spowinowacenia się z wielkim księciem Witoldem[49]. Hermann Wartberge protoplastę Holszańskich, Olgimunta, nazywa w swej *Kronice* (pod rokiem 1371) „magnus satrapa"[50]. W układzie między Jagiełłą a Kiejstutem z 1379 r. syn Olgimunta, Iwan (Iwan Augmenten son) wymieniony jest wśród bojarów wielkiego księcia (Jagiełły)[51].

Wspomniany Iwan Olgimuntowicz używał pieczęci przedstawiającej stojącą postać męską ze wzniesionymi ku górze rękami[52]. Wprawdzie F. Piekosiński, opierając się na zawodnych notatach sfragistyczno-genealogicznych Jana Zamoyskiego przypisywał Iwanowi Olgimuntowiczowi także pieczęć z wyobrażeniem centaura, którą miał się on posłużyć już w 1388 r., jednak nowsze badania wykazały błędność tej informacji, uznawanej dziś za „całkowite nieporozumienie"[53]. Najwcześniej znane pieczęcie Holszańskich z wizerunkiem pół człowieka, pół konia zachowały się przy głównym dokumencie traktatu melneńskiego z 27 września 1422 r.[54] Są to pieczęcie synów kniazia Iwana Olgimuntowicza, Semena i Michała, obie z napisami cyrylicą w otoku. Na pieczęci kniazia Michała Iwanowicza centaur zwrócony jest w lewą heraldycznie stronę, w prawej ręce trzyma miecz,

---

Niebawem (1895 r.) zastąpiło ją ujęcie pióra Józefa Wolffa (*Kniaziowie*, s. 94–115). W nowszej literaturze mamy do dyspozycji serię biogramów Holszańskich w PSB (t. IX, 1960–1961, s. 586–591), autorstwa S.M. Kuczyńskiego (5 biogramów) i G. Małaczyńskiej (3), oraz artykuły w różnych wydawnictwach encyklopedycznych.

[49] H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, t. II, Wilno 1932, s. 171–172. Pozycję Holszańskich utrwaliło małżeństwo Władysława Jagiełły z Sońką Holszańską i przyjście na świat z tego małżeństwa potomków męskich; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 209–210, 216 i in.

[50] SRP II, s. 99.

[51] *Codex diplomaticus Lithuaniae*, ed. E. Raczyński, Vratislaviae 1845, s. 55.

[52] M. Gumowski, *Pieczęcie książąt litewskich*, AW 7 (1930), z. 3–4, s. 696–697; M. Antoniewicz, *Manifestacja*, s. 424; O. Odnoroženko, *Knjazivs'ka geral'dika Volini serediny XIV–XVIII st.*, Charkiv 2008, s. 169.

[53] M. Antoniewicz, *Manifestacja*, s. 424. Por. *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII, Kraków 1907, s. 61 (nr 534).

[54] Obecnie dokument ten znajduje się w Geheimes Staatsarchiv Preussisches Kulturbesitz, XX, HA, PU, Schublade 109, nr 68. Najnowsza edycja tego źródła (wraz z barwnymi fotografiami pieczęci): *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku*, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004 (pieczęcie kniaziów Holszańskich zob. s. 78–79, pieczęcie nr 88, 90). O początkach przyjmowania się herbu Hippocentaurus w heraldyce możnych rodów litewskich zob. A. Railaitė, *Hipocentauro atsiradimo Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kilmingųjų heraldikoje*, LIM (2010 [druk: 2011]), 1, s. 23–28. Całościowe przedstawienie heraldyki Holszańskich zob. O. Odnoroženko, *Knjazivs'ka geral'dika*, s. 164–177.

w lewej zaś tarczę. Między nogami konia widnieje niezidentyfikowany znak, przypominający trójnóg, w którym domyślam się dawnego godła Holszańskich[55]. Centaur na pieczęci kniazia Semena również zwrócony jest w lewą haraldycznie stronę, a we wzniesionych do wysokości ramion rękach trzyma trudne do identyfikacji przedmioty (?). Taką samą pieczęć kniazia Semena widzimy przy dokumencie z Czartoryska z 1 września 1431 r. Inną pieczęć tego księcia spotykamy przy dokumencie Zygmunta Kiejstutowicza wystawionym w Trokach 20 stycznia 1433 r.[56] Na niej centaur zwrócony jest w prawą (heraldycznie) stronę i wyróżnia się dziwnym układem rąk, zgiętych na wysokości pasa, ale nie złożonych na piersi. To ułożenie rąk daje się, jak sądzę, objaśnić przez porównanie z jedną z miniatur w XV-wiecznym rękopisie Aleksandrii, pochodzącym z monasteru kiryłło-biełoozierskiego, która pokazuje uskrzydlonego centaura z koroną na głowie, trzymającego w rękach wysunięty nieco z pochwy miecz[57]. Nasuwa się przypuszczenie, że również centaur na omawianej pieczęci kniazia Semena Iwanowicza przedstawiony jest w podobnym ujęciu. Układ jego rąk odpowiada czynności wyciągania miecza z pochwy lub chowania go do niej. Najwidoczniej jednak wizerunek miecza nie odcisnął się w wosku. F. Piekosiński dopatrywał się w wyobrażonej na pieczęci postaci pół człowieka, pół kozła, a podobnie i M. Antoniewicz wątpił, czy jest ona połączeniem konia i człowieka, czy też wyobraża inne fantastyczne stworzenie[58]. Pewne osobliwości w wizerunku centaura na pieczęci

---

[55] Znak ten, choć w zmienionym kształcie, rozpoznawalny jest jeszcze na dużo późniejszych pieczeciach książąt Holszańskich, np. na pieczęci kniazia Semena Juriewicza Holszańskiego (starosty łuckiego, prawnuka Iwana Olgimuntowicza) odciśniętej na dokumencie z 1503 r. (zob. *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszkow*, t. I, Lwów 1887, tabl. III pod nr. CXLIX), a nawet na jednej z pieczęci biskupa Pawła Holszańskiego (1543 r.), zob. O. Odnoroženko, *Knjazivs'ka geral'dika*, s. 172. Domysł, który przed kilkoma laty wysunąłem na temat tego znaku, jako dawnego godła Holszańskich (zob. J. Jurkiewicz, *Palemon, Kolumny*, s. 139), potwierdzają najnowsze badania, zob. P. Rabiej, *Užmirštas paminklas. 1425 m. krikštykla Krokuvos Šv. Stepono bažnyčioje*, [w:] *Jogailos ir Vytauto laikai. Mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas Algierio mūšio 600-siomis metinėms*, Kaunas 2011, s. 170–186; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 16.

[56] Obie pieczęcie kniazia Semena zob. M. Gumowski, *Pieczęcie*, s. 712–713 i tab. IX, nr 72 i 73. Korzystam też z fotografii obu pieczęci wykonanych przez Pracownię Fotograficzną Muzeum Narodowego w Krakowie. Wspomniane dokumenty (z 1431 i 1433 r.) przechowywane są w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie: BCz, dokumenty pergaminowane nr 410 (układ w Czartorysku) i nr 419 (dokument Kiejstutowicza).

[57] *Aleksandrija. Roman ob Aleksandre Makedonskom po russkoj rukopisi XV veka*, wyd. M.N. Botvinnik, Ja.S. Lurie, O.V. Tvorogov, Moskva–Leningrad 1965, ilustr. po s. 16. Interpretację ikonograficznych przedstawień centaura ze skrzydłami i z koroną zob. A. Vesolovskij, *Iz istorii literaturnogo obščenija*, s. 223–224.

[58] M. Gumowski, *Pieczęcie*, s. 712; M. Antoniewicz, *Manifestacja*, s. 425.

wydają się artystyczną stylizacją, a można je też tłumaczyć po części nieporadnością wykonawcy tłoka.

Tradycyjny pogląd, iż wyobrażenie centaura trafiło do herbu Holszańskich z mitologii greckiej (jako pierwotnego źródła) przy bardzo prawdopodobnym pośrednictwie Pogoni, nie wywołuje zastrzeżeń także w najnowszych badaniach heraldycznych, nie uwzględniających możliwości (wskazanych przez A. Wiesiołowskiego) doszukiwania się w wizerunkach centaura źródeł dalekowschodnich. Również tradycyjnie przyjmuje się, iż pochodzenia herbu „wypada poszukiwać w kręgu ruskim"[59]. Za poglądem tym przemawia fakt, iż kniaziowie Holszańscy w pierwszej połowie XV w. pozostawali pod silnym wpływem kultury ruskiej. Świadczą o tym m.in. wspomniane już napisy cyrylicą na pieczęciach kniazia Iwana Olgimuntowicza i jego synów.

Mityczna postać centaura była dobrze zadomowiona w kulturze dawnej Rusi, jak dowodzą np. baśnie o królu Salomonie i Kitowrasie. Pojawia się w nich Kitowras jako „car-czudowiszcze", zwierz, niekiedy jako olbrzym, a więc pod postaciami daleko odbiegającymi od jego greckiego wzoru[60]. Łuczników w postaci pół człowieka, pół konia spotykamy w popularnej na Rusi Aleksandrii[61]. W sfragistyce ruskiej najwcześniejszy wizerunek centaura znany jest z pieczęci z pierwszej połowy XIV w., znalezionej w trakcie poszukiwań archeologicznych w Nowogrodzie Wielkim w 1962 r. W.L. Janin sugeruje związek tej pieczęci z dźwińskim namiestnikiem władz Nowogrodu[62].

W odniesieniu już nie do herbu Centaur, lecz do nazwy rodu „Kitowrasów" z legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów, interesujące uwagi sformułował W. Toporow. Przyjmuje on, że w XIV–XV w. nazwa Kitowras w pełni zasymilowała się z ruską tradycją kulturową, co znalazło wyraz m.in. w przyjmowaniu przez nią końcówki *-rus* w miejscu *-ras*. Dopuszcza też, że pierwsza część słowa mogła być rozumiana współcześnie w związku z litewskim „kitas" (inny), tym bardziej że Kitowras przedstawiał – zgodnie ze swym starogreckim wzorem – dwoistą istotę[63].

Pojawienie się w litewskiej legendzie etnogenetycznej rodu Kitowrasów i, wcześniej, przyjęcie przez Holszańskich herbu z wizerunkiem pół człowieka, pół konia można więc próbować wyjaśnić nawet bez uwzględniania zachodnich wpływów kulturowych. Jednak oddziaływanie tych wpływów na heraldykę Hol-

---

[59] R. Kiersnowski, *Godła*, s. 16.

[60] V.N. Toporov, *Vilnius*, s. 23–25.

[61] *Aleksandrija. Roman*, s. 47: „6 den ottudu prešedše, i tu čeloveci na nich vostaša, ot pojasa kon', a gore čelovek".

[62] V.L. Janin, *Aktovye pečati drevnej Rusi X–XV vv.*, t. II: *Novgorodskie pečati XIII–XV vv.*, Moskva 1970, s. 121–122 oraz rysunek na s. 289 pod nr 701 i zdjęcie na s. 349.

[63] V.N. Toporov, *Vilnius*, s. 22–23.

szańskich zauważalne jest nawet w początkowych fazach jej rozwoju, a tym bardziej w późniejszych. Znane są wczesne kontakty Holszańskich z Zachodem, w którego piśmiennictwie i sztuce centaur był również postacią popularną, o czym świadczy choćby jego obecność w charakterze znaku zodiaku (Strzelca) na wykonywanych tam mapach nieba[64]. Widzimy go na nich uzbrojonego w łuk, niekiedy z głową zwróconą do tyłu. Na Drzwiach Gnieźnieńskich znajdujemy trzy wyobrażenia centaura: 1) z winnym gronem w jednej, a z wężem w drugiej ręce; 2) galopującego, zwróconego górną częścią ciała do tyłu i trzymającego w prawej ręce łuk; 3) dmącego w róg[65].

W Polsce w pierwszej połowie XVI w. wizerunek centaura miał podobno pojawić się nawet jako godło miejskie, mianowicie na pieczęci miasta Lutomiersk[66]. Najnowsze badania nie potwierdziły jednak tej hipotezy[67]. Popularne przedstawienia centaura z łukiem i głową zwróconą do tyłu, prawdopodobnie zainspirowały zmiany w jego wizerunku na herbie Holszańskich[68]. Już w połowie XV w. – na pieczęci kniazia Andrzeja Semenowicza Holszańskiego[69] – przybiera on kształt opisany w ponad sto lat później przez Stryjkowskiego następującym wierszem:

Dorsprung miał Centaurusa – pół konia, pół męża,
A z łuku strzałą mierzy w ogonnego węża[70].

Szczególne wywyższenie Holszańskich w legendzie sprawiało, że różne rody litewskie chętnie przypisywały sobie wspólny z nimi rodowód, a z nim i herb

---

[64] Liczne przykłady zob. Z. Ameisenowa, *Globus Marcian Bylicy z Olkusza i mapy nieba na Wschodzie i Zachodzie* [Monografie z dziejów nauki i techniki, XI], Wrocław 1959.

[65] Zob. *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. I: *Dokumentacja fotograficzna*, red. M. Walicki, Wrocław 1956, nr 88, 136, 144; L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, [w:] *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. II, red. M. Walicki, Wrocław 1959, s, 56, 73–74 i in. (opis i interpretacja). Na temat symbolicznych znaczeń wiązanych z centaurami istnieje dość obfita literatura. Ostatnio temat ten podjęła A. Railaitė, *Hipocentauro atsiradimo.*

[66] M. Adamczewski, *Centaur znad Neru i Poraj znad Warty*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego nowej serii t. VI (XVIII), Warszawa 2003, s. 73–89.

[67] Informacja od prof. Marcelego Antoniewicza.

[68] M. Antoniewicz, *Manifestacja*, s. 426–427, gdzie podkreślenie wpływów sztuki Renesansu na kształtowanie się herbu Holszańskich. Por. R. Kiersnowski, *Godła*, s. 16: „Wyobrażenie to znajduje bliskie odpowiedniki w Azji Mniejszej i na Środkowym Wschodzie, tam więc chyba znajdowały się źródła inspiracji ikonograficznej tego godła". Jak wynika z kontekstu wypowiedzi, autor miał na uwadze wizerunek centaura mierzącego z łuku we własny ogon.

[69] O. Odnoroženko, *Knjazivs'ka geral'dika*, s. 171 (centaur mierzy z łuku we własny ogon majacy kształt węża).

[70] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 88–89.

Hippocentaurus. Bardzo grubą jednak przesadą było stwierdzenie Bartosza Paprockiego, że herbu tego w Wielkim Księstwie „wszytkie co przednieysze rody używaią”[71]. Niemniej tendencja do poszukiwania sobie przodka w legendarnym Centaurze (Dowsprunku) była wśród familii magnackich wyraźna, zwłaszcza w późniejszym czasie (XVII–XVIII w.). Przez Dowsprunka legendarne genealogie nawiązywały do samego Palemona, a drogę do takich imaginacji otworzył już Stryjkowski, który z prawdziwym mistrzostwem splątał relacje między obu bohaterami mitu. I tak np. w jego opisie założenia Wiłkomierza przez Dowsprunka czytamy: „Dorsprungus Julianus też Palemonow towarzysz, patricius albo oyczyc z xiążąt rzymskich z herbu y z familiey Centaurussow albo Kitaurussow y z Rożey, widząc porządne osady wnukow swoich synow Palemonowych, ciągnął daley z ludem swoim [...]”[72]. Pod piórem Stryjkowskiego Dowsprunk staje się więc księciem i jest nie tylko towarzyszem Palemona, ale i jego teściem (skoro historyk nazywa jego wnuków synami Palemona). Podobnie do kategorii książąt zostali zaliczeni z czasem przez dawną historiografię pozostali towarzysze Palemona.

4. Róże i Ursyny

Z czterech towarzyszy Palemona dwóch – reprezentujących rody Centaurów i Kolumnów – czyni legenda przodkami panujących na Litwie dynastii, natomiast pozostali dwaj zostają w niej antenatami pańskich familii. Latopisarska opowieść, wyprowadzając z rodu Róż możnowładczą familię Moniwidów[73] (pieczętującą się przyjętym w Horodle herbem Leliwa), związała ją z położonymi na południowy zachód od Oszmiany Graużyszkami, skromną osadą, podniesioną w 1518 r. (za staraniem Barbary Butrymowej) do rangi miasteczka[74].

---

[71] B. Paprocki, *Gniazdo Cnoty. Zkąd Herby Rycerstwa Sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego, y inszych Państw do tego Krolestwa należących Książąt, y Panow początek swoy maią*, Kraków 1578, s. 1188; por. tenże, *Herby rycerstwa Polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 919 (pierwodruk: 1584).

[72] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 85.

[73] O rodzie Moniwida zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 14–27; J. Ochmański, *Moniwid*.

[74] Barbara – wdowa po Mikołaju Butrymie, dziedzicu Graużyszek, który w 1503 r. uczynił zapis na ołtarz w miejscowym kościele istniejącym już przed 1495 r., zob. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dniobecnych*, Wilno 1912, s. 197; *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I (*1387–1507*), wyd. ks. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 428, s. 495–3497; S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do*

Wskazuje to na ogólną orientację kronikarza co do lokalizacji najdawniejszych dóbr Moniwidowskich, te bowiem istotnie znajdowały się na Oszmiańszczyźnie, chociaż same Graużyszki najpewniej nigdy w ich skład nie wchodziły[75]. Wprowadzenie tej miejscowości do legendarnych dziejów Litwy miało może źródło w koligacjach jej właścicieli z XV i początków XVI w., o których jednak mamy nader skąpe wiadomości[76]. Stryjkowski za „dziedziców" Moniwida (syna Grauża) uznał m.in. władających Graużyszkami w XVI w. Snowskich, lecz nie wiadomo, czy przekazał mniemanie współczesnych mu członków tej rodziny, czy też zaprezentował własny pomysł[77].

Z czterech rodów wywodzących się według *Latopisu WXL* od towarzyszy Palemona, Moniwidowie byli jedynym, który wygasł przed powstaniem tej legendarnej genealogii, ale, jak podkreślił J. Ochmański, sława jego „zachowała się w pamięci potomnych"[78]. Od wspólnego z Moniwidami przodka wyprowadzała swe pochodzenie niejedna familia litewska, zwłaszcza spośród Leliwitów. Upatrywano owego protoplastę bądź to, zgodnie z przekazem latopisarskim, w Moniwidzie synu Grawża (potomku Palemonowego towarzysza Hektora z rodu Róż), bądź też w Moniwidzie (Monwidzie) najstarszym synu Giedymina. Tę drugą wersję spotykamy w *Herbarzu* Paprockiego, który przypisał wspomnianemu Giedyminowiczowi dwóch synów, kolejnych wojewodów wileńskich, Monwida II i Montwiła, od pierwszego z nich wywodząc Dorohostajskich, Irzykowiczów i Zabrzezińskich, od drugiego zaś Wiażewiczów i Hlebowiczów[79]. Z późniejszych heraldyków tę genealogię zaakceptował m.in. Wojciech Wijuk Kojałowicz, z pewną jednak zmianą. Uznał mianowicie, iż Moniwid (Montiwid) Giedyminowicz miał tylko jednego syna; swoje stanowisko dość obszernie uzasadnił – wykazując się dociekliwością – w *Nomenklatorze*[80].

---

połowy XVII w., Acta Baltico-Slavica 7 (1970), Dodatek nr 2, s. 92 [praca ta została ostatnio ponownie ogłoszona drukiem w zbiorze wybranych studiów A. Alexandrowicza, zob. S. Alexandrowicz, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 19–93]; J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 67; por. też K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 158.

[75] J. Ochmański, *Moniwid*, s. 17, 31.

[76] Dane o właścicielach Graużyszek w XVI w. (Snowskich, Bijucińskich) zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 115–117.

[77] Może oparty na informacji latopisów, że Graużyszki należały do Moniwida, zob. M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 177.

[78] J. Ochmański, *Moniwid*, s. 17.

[79] B. Paprocki, *Herby rycerstwa*, s. 840–841. Według J. Ochmańskiego (*Moniwid*, s. 17) Paprocki zapisał istniejące już podanie. Por. M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 177.

[80] Wojciech Wijuk Kojałowicz, *Herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, [ed. F. Piekosiński], Kraków 1905, s. 141. Odrzucając zdanie Paprockiego i Okolskiego o dwóch synach Moniwida Giedyminowicza, stwierdzał: „Nie zgadzam się z żadnym z tych pomysłów. Albowiem, jak mi to często czytać się przydarzyło, z powodu fałszywej pro-

Rzeczywiste początki i koligacje rodu Moniwida oświetliły dopiero badania z końca XIX i początków XX w.[81] Szczególne znaczenie zachowują dociekania W. Semkowicza w dużej mierze oparte na słabo wcześniej rozpoznanym materiale sfragistycznym. Uczony ten ustalił, iż już w pierwszej połowie XV w. przyjętym przez Wojciecha Moniwida w horodelskiej adopcji herbem Leliwa oprócz tego dostojnika i jego brata Jerzego Giedygołda, oraz ich potomstwa, posługiwało się na Litwie kilku innych bojarów[82]. W konkluzji uznał, że „ród reprezentowany w Horodle przez Moniwida, był już wówczas dość rozrodzony, obejmując co najmniej pięć gałęzi rodzinnych, których pokrewieństwa wzajemnego wprawdzie nie można bliżej wykazać, ale nie ulega ono wątpliwości [...]"[83]. Na dowód tego pokrewieństwa poza zasadniczym argumentem natury heraldycznej przytoczył też drugi, a mianowicie fakt, iż „niektóre z tych rodzin, jak Zabrzezińscy i Olechnowicze, noszą przydomek Moniwid, czym zaznaczają swą przynależność do rodu, którego głową był w roku 1413 bojar tego imienia"[84]. Ten ostatni argument jest jednak dość wątły, gdyż praktyka używania przydomków wskazujących na znakomite pochodzenie, często nie miała nic wspólnego z rzeczywistymi koligacjami danej rodziny.

J. Ochmański zaznaczał, iż używanie przez różne rody herbu Leliwa „wcale nie musi wskazywać na ich pokrewieństwo z wielkopańskim rodem Moniwida, gdyż brak ku temu wszelkich innych wskazówek źródłowych". Uznał jednak za możliwe, iż Moniwid dopuścił „do przyjęcia tego samego herbu przez swoich współtowarzyszy, a może krewniaków"[85]. Ostatecznie przyjął, że w świetle ustaleń Semkowicza „relacje dawnych heraldyków nie są rodzinnymi legendami, a opierają się na starej tradycji rodowej"[86]. Do stanowiska Semkowicza przychylił się też Krzysztof Pietkiewicz, przyjmując, że Zabrzezińscy i Hlebowicze byli krewnymi Moniwida[87]. Z jego badań wynika, że związki rodzinne

---

nuncyacyi, jedni mówią Monwid, drudzy Mintwid, chociaż jednęż i tęż samą osobę mają na myśli"; por. tenże, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, [ed. F. Piekosiński], Kraków 1897 (reprint: Poznań, 2002), s. 3, 132–136; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 244, stwierdza, że o potomstwie Monwida [Giedyminowicza, JJ] „nic nie wiemy".

[81] J. Wolff, *Ród Giedymina. Dodatki i poprawki do dzieł hr. K. Stadnickiego „Synowie Giedymina", „Olgierd i Kiejstut", „Bracia Władysłąwa Jagiełły"*, Kraków 1886, s. 10–13; tenże, *Kniaziowie*, s. 665; A. Boniecki, *Poczet*, s. 187 i in.; C. Jankowski, *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*, cz. I, Petersburg 1896.

[82] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 22–24.

[83] Tamże, s. 24.

[84] Tamże.

[85] J. Ochmański, *Moniwid*, s. 18.

[86] Tamże.

[87] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 83 i 89 (z wahaniem: „co wydaje się możliwe").

łączyły z Moniwidem także Olechnowiczów, Irzykowiczów, Kuchmistrzowiczów (Kuchmistrowiczów) i Dorohostajskich, ci bowiem wywodzili się od wspólnego z Zabrzezińskimi przodka – bojara Rymowida[88]. Wskazane koligacje Moniwidów zyskują na prawdopodobieństwie w świetle stwierdzonej przez K. Pietkiewicza tendencji możnowładztwa litewskiego do zawierania związków małżeńskich we własnym kręgu[89]. One to może otworzyły niektórym rodom bojarskim drogę do przyjęcia wspólnego z Moniwidami herbu. Za takim domysłem przemawiają ustalenia Rymvidasa Petrauskasa dotyczące otwartej struktury rodu bojarskiego, w której istotną rolę odgrywały związki za strony zarówno ojca, jak i matki[90].

Przypisywanie sobie przez poszczególne familie pańskie pochodzenia od rodu Moniwida sprzyjało wprowadzeniu go do opowieści o protoplastach czołowych domów litewskich, lecz zapewne tego faktu nie przesądziło. J. Ochmański uznał, że latopisarski zapis o Moniwidzie „staje się zrozumiały tylko w kontekście osoby kniazia biskupa Pawła Holszańskiego, który będąc potomkiem Moniwida w linii żeńskiej czuł się związany z tym rodem i chcąc uczcić pamięć przodka odnowił jego kaplicę w katedrze wileńskiej oraz polecił uwiecznić świetność tego rodu w latopisie"[91]. Powyższe objaśnienie wspiera się na solidnej argumentacji, gdyż kultywowanie przez biskupa pamięci o macierzystej babce, Zofii Sudymontowiczównie, wnuczce Jana Moniwidowicza, jest faktem dość dawno potwierdzonym przez badania. Szczególnie znany wyraz tej pamięci stanowi herb złożony biskupa zdobiący jego nagrobek w katedrze wileńskiej[92].

Zagadkę stanowi zaliczenie Moniwida przez latopisy do rodu Róże, a Dowojny do Ursynów. W przypadku Gasztołdów przypisanie ich przez legendę do rodu Kolumnów można objaśnić ich ambicjami do wykazania się równym pochodzeniem z Jagiellonami. Nie widać jednak analogicznego powodu w wypadku Moniwidów i Dowojnów. Najprawdopodobniej, jak to już wskazywano w badaniach, twórcy legendy zamierzali wykazać posiadanie przez litewskich panów i szlachtę „starożytnych" herbów[93]. Byłoby zresztą nielogiczne przypi-

---

[88] Tamże, s. 90–91. Autor nie odniósł się do ewentualnych koligacji między Moniwidami a Wiażewiczami, lecz wskazał na litewskie pochodzenie tych drugich (nie zaś ruskie, jak sądził Semkowicz), co uprawdopodobnia w jakiejś mierze poglądy wywodzące ich z rodu Moniwida.

[89] Tamże, s. 202.

[90] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 109, 103–117.

[91] J. Ochmański, *Moniwid*, s. 31.

[92] M. Antoniewicz, *Manifestacja*, s. 403, 408–409. W dolnym lewym (heraldycznie) polu herb babki biskupa – Leliwa.

[93] K. Gudmantas, *Vėlyvųjų Lietuvos metražu veikėjai*, s. 121–122. Autor zwraca też uwagę na popularność motywu róży w heraldyce i na znaczenie Porajów (Różyców; familia Rosarum)

sywanie migrantom z Italii herbów przyjętych przez rody litewskie w Horodle. *Kronika Bychowca*, opowiadając, iż w czasach Kazimierza Jagiellończyka panowie litewscy – poróżniwszy się z polskimi – odesłali im przyjęte od nich herby, „a swoimi starymi peczatowat' stali", wymienia wśród nich wojewodę trockiego Iwaszkę Moniwidowicza[94]. Opowieści tej nie znajdujemy w latopisach drugiej redakcji, ale ich zamiar wynalezienia bohaterom opowieści starodawnych herbów wydaje się niewątpliwy. To ogólne objaśnienie nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, dlaczego Moniwidom przypisała legenda taki, a nie inny herb. Róża była herbem właściwym Giedrojciom, których zresztą legenda latopisarska zalicza do rodu Centaurów[95]. Oni sami zaczęli pod koniec XVI w. – pod widocznym wpływem tej legendy – łączyć swój herb Poraj z herbem Centaurus (Hippocentaurus)[96].

Z rodu Ursynów (Ursów) wywodzi opowieść latopisów litewskich Dowojnów. Ci pieczętowali się w XV w. herbem Zaręba, który w XVI w. zastąpili Szeligą[97]. Kronikarzom litewskim nazwa Ursynów sprawiała wyraźny kłopot. Zapisywali ją w różnych postaciach (Urgy; so Vrsinom; z Rusin; z Rusi; z Urusin; z herbu Urseynow) – najwidoczniej nie była zadomowiona w legendarnej tradycji. Nie jest pewne, jaka była jej pierwotna forma. Przypuszcza się, że nazwa legendarnych Ursynów miała wskazywać na ich pokrewieństwo z włoską familią Orsinich. Nawiązuje się ją też nieraz do herbów ziemskich z wizerunkiem niedźwiedzia (ursus). Przed laty doszukiwałem się w niej węgierskiego

---

w Polsce (wskazuje m.in. na postać arcybiskupa gnieźnieńskiego (1502–1510) Andrzeja Róży Boryszewskiego.

[94] PSRL 17, szp. 545. Fikcyjność tego wydarzenia wykazuje M. Antoniewicz, *O „rozbrataniu" się panów*, s. 105–115.

[95] Herb Róża (Róże) był najwidoczniej tożsamy z Porajem, zob. W. Semkowicz, *O rodach*, s. 73–74. Jednakże w Litwie uznawano Różę (przynajmniej od czasów powstania legendy Palemona) za dawny herb rzymski. Zapewne w zgodzie z legendą rodową Giedrojciów Stryjkowski objaśniał używanie przez nich tego herbu następująco: „A iż się Giedroczcy kniaziowie nie pieczętują Kitaurussem ojczystym herbem jedno Rożą, tedy tego jest przyczyna zwady między Giedrussem a Holszą, braty, któremu Hossa odjął był na kilko mil gruntu Giedrockiego nad jeziorem Sessol, których Sessol i teraz potomkowie Holszowi używają, jako xiężny Dąbrowickie", M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 320. Śladem Stryjkowskiego poszli późniejszi heraldycy i dziejopisarze, zob. np.: Wijuk Kojałowicz, *Compendium*, s. 5–7.

[96] A. Citoŭ, *Pečatki staražytnaj Belarusi. Narysy sfragistyki*, Minsk 1993, s. 90, nr 202 (herb złożony Grzegorza Zdanowicza Giedrojcia, 1592 r.)

[97] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 103–105; Wijuk Kojałowicz, *Compendium*, s. 204–205. Kwestia heraldyki Dowojnów jest niejasna. Niektórzy z nich pieczętowali się także innymi herbami. Domniemany ich protoplasta Wyszegerd został w Horodle adoptowany do rodu Odrowążów, por. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 228.

śladu, przypuszczając, że kronikarze przekształcili nazwę „Ugry" na „Urgy", omyłkowo jednak podałem tę pierwszą jako występującą w latopisach (ściślej biorąc, w *Latopisie Krasińskich*), na co trafnie zwrócił uwagę białoruski badacz Aleksiej Szałanda[98]. Jego zdaniem nazwa rodu i herbu Ursynów zaczerpnięta została przez legendę z heraldyki ruskiej, mianowicie z herbu Smoleńska[99]. Hipoteza ta wydaje się prawdopodobna, choć nasuwa pytanie, dlaczego wybrano by tylko w jednym przypadku herb nie będący godłem rodowym. Zakładając, że kronikarze przypisali przodkowi Dowojnów herb ziemski, można też domyślać się, że był to raczej herb Żmudzi niż Smoleńska. W kronice soboru w Konstancji spisanej przez Ulricha Richentala, a wydanej po raz pierwszy w Augsburgu w 1486 r., znajdujemy herb przewodzącego żmudzkiej delegacji na sobór Jerzego Giedygołda (Herr Iergo de Sediold; Georg von Gediold), przedstawiający stojącego na dwóch łapach, czarnego niedźwiedzia w białym polu[100]. Nie można wykluczyć, że w istocie był to znak Żmudzinów, ale trzeba zaznaczyć, że kronika Richentala stanowi źródło bardzo zawodne dla poznania heraldyki litewskiej. Dopiero *Kronika wszytkiego swiata* Marcina Bielskiego (już w pierwszym swym wydaniu z 1551 r.) sygnalizuje wyraźnie obecność wizerunku niedźwiedzia w herbie Żmudzi, jednak Edmundas Rimša uznaje, że mógł się on w nim pojawić dużo wcześniej[101]. Symbol Żmudzi w legendzie bardziej harmonizowałby z ogólną jej orientacją na wyeksponowanie dziejów ziem etnicznie litewskich. Kwestia wymaga dalszych badań, w których warto uwzględnić zwłaszcza legendy herbowe i genealogiczne oraz apokryfy, żywoty świętych i inne gatunki lite-

---

[98] J. Jurkiewicz, *Palemon*, s. 134; A. Šalanda, *Vyjava mjadzvedzja*, s. 291.

[99] A. Šalanda, *Vyjava mjadzvedzja*, s. 294; Na pieczęciach wielkich książąt litewskich niedźwiedź figurował w herbie ziemi smoleńskiej i (bądź) kijowskiej, zob. R. Kiersnowski, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*, Warszawa 1990, s. 267–268; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 95 *et passim*.

[100] F. Piekosiński, *Goście polscy na soborze Konstancyjskim*, Rozprawy AU, Wydz. Hist.-Filoz., seria II, t. XII (ogólnego zbioru 37), Kraków 1899, s. 152; Ulrich von Richental, *Chronik des Constanzer Concils 1414 bis 1418*. Text der Aulendorfer Handschrift. Unveränderter Nachduck der von R. M. Buck, Leipzig 1936, k. 189. W innym miejscu kronika jako herb Jerzego Giedygołda przedstawia (zgodnie ze stanem rzeczywistym) Leliwę. W dobie soboru w Konstancji Giedygołd był statostą podolskim ((1411–1423). Szerzej o nim zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 20–21; W. Peltz, *Ród Giedygołda i jego majętności*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII w.*, red. J. Ochmański, Poznań 1971, s. 22–44; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 231–232 i in.

[101] E. Rimša, *Heraldika. Iš praeitis į dabartį*, Vilnius 2004, s. 103. Tenże, *Vytauto Didysis antspaudas – pirmoji valdžios ir valstybės herbinė manifestacija*, [w:] *Jogailai ir Vytauto laikai*, s. 86, przypis 16 E. Rimša uznaje za możliwe, że wizerunek niedźwiedzia w herbie Żmudzi pojawił się z inicjatywy Witolda po pokoju toruńskim z 1411 r.

ratury religijnej. Przypomnijmy, że w jednej z legend o świętym Mikołaju (upowszechnionej przez *Złotą legendę* Jakuba de Voragine) występują trzej cesarscy posłowie – Nepocjan, Ursus (Urs) i Apilion (Herpilion)[102]. Dodajmy jeszcze, że późniejsi heraldykowie sugerowali związek rodów Ursynów i Róż. Wojciech Wijuk Kojałowicz, opisując herb Róża, stwierdzał: „Ten klejnot przyniesiony jest ze Włoch do Litwy przez przednich panów Vrsina i Hektora Rosinow. O potomstwie ich w Litwie po mieczu nie trafiło mi się nic czytać"[103].

---

[102] Legenda ta była upowszechniona zarówno w tradycji katolickiej, jak i prawosławnej, zob. *Żywot św. Mikołaja, Mirreńskiego biskupa z Greckich pisarzow zebrany*..., [w:] *Kult świętego Mikołaja w tradycji prawosławnej*, wybór i oprac. A. Dejnowicz, Gniezno 2004, s. 107–113.

[103] Wijuk Kojałowicz, *Compendium*, s. 6.

Rozdział IV

Legendarne dynastie. Budowa państwa

A. DYNASTIA PALEMONIDÓW

atopisy litewskie wypełniają dziejami Palemonidów i Centaurów okres od przybycia Rzymian na Litwę za czasów Nerona lub Attyli do doby Witenesa i Giedymina. Palemonidzi reprezentowani są przez 10 lub 11 pokoleń, liczba książąt z tej dynastii waha się od 18–20 w latopisach drugiej redakcji do ok. 30 w *Kronice Bychowca.* Obok książąt pojawiają się też nieliczne wymienione z imienia księżniczki – prawnuczka Palemona Pojata, księżniczka twerska Maria (żona litewskiego księcia Połocka) oraz święta Paraskowia.

Panowanie Palemonidów na ziemiach litewskich (Zawiliu) dobiega końca wraz ze śmiercią wnuka Palemona, Kiernusa. Ziemie te przechodzą wówczas we władanie Centaurów, którzy po pewnym czasie przejmują także rządy na Żmudzi. Ostoją potomków Palemona staje się zaś księstwo nowogródzkie, z którego rozwijają oni ekspansję na bliższe i dalsze tereny Rusi. W siódmym pokoleniu wydziela się z dynastii Palemonidów boczna ich linia panująca w Połocku. Po wygaśnięciu rodu Palemona całe jego dziedzictwo przechodzi pod panowanie Centaurów – są już oni odtąd władcami całego „Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego i Nowogródzkiego i Ruskiego", w którym panują przez pięć albo sześć pokoleń.

Gdyby przyjąć następstwo dynastii Centaurów po Palemonidach dopiero od tego momentu, nie uwzględniając faktu, że legenda ukazuje obraz swoistej diarchii we wcześniejszym okresie, wówczas można by uznać, że czasy od Palemona do historycznego Witenesa oddziela w latopisach 15–17 pokoleń. Inne wyniki

przyniosą odrębne obliczenia dla poszczególnych ziem – litewskich (Zawilia), żmudzkich i ruskich (księstwa nowogródzkiego). W zależności od przyjętej podstawy źródłowej i sposobu ustalania liczby pokoleń można dojść do różnych wyników, a każdy z nich interpretować w kategoriach symbolu, co wydaje się mało konstruktywne.

Na uwagę zasługuje rozmieszczenie pokoleń w czasie. Od dawna zwracano w historiografii uwagę, że w opowieści latopisów wnuk przybyłego na Litwę w I lub w V w. n.e. Palemona, Montwił, panuje w dobie najazdu Batu-chana na Ruś. Na wielowiekowy okres od Palemona do Montwiła przypadają tylko trzy generacje, w następnej zaś dobie następuje wielkie zagęszczenie pokoleń i postaci książąt. W średniowiecznych legendach etnogenetycznych pospolite było wypełnianie rozległych przestrzeni czasowych panowaniem nielicznych władców, których wiek, zwykle nie określany bliżej, sięgać jednak musiał lat matuzalemowych[1]. Tę praktykę objaśnia się w różny sposób, wskazując m.in. na swoiste pojmowanie przeszłości przez średniowiecznych kronikarzy, którzy nie uznawali czynnika chronologicznego w przedstawianiu historii świeckiej za konieczny[2]. Lekceważenie tego czynnika w piśmiennictwie historycznym spotykamy wprawdzie i w czasach dużo późniejszych, ale sporadycznie. Już w dobie powstania *Kroniki WXL* zaprezentowane w niej ograniczenie datacji wydarzeń, a nawet (w opisie czasów przed Giedyminem) całkowita z niej rezygnacja, były zjawiskiem nietypowym. W *Kronice WXL* zastanawia ono tym bardziej, iż skądinąd niewątpliwy jest wpływ na nią tradycji latopisarstwa ruskiego, w którym wcześnie zaznaczyła się dbałość o ścisłość chronologiczną.

Poszczególne latopisy nieraz te same postacie ukazują w odmiennych konstelacjach rodzinnych i pod różnymi imionami. Jednak w odniesieniu do samego Palemona i dwóch pierwszych pokoleń jego następców zmiany takie, praktycznie biorąc, nie występują[3]. Widocznie kilka pierwszych postaci litewskich książąt traktowali kronikarze ze szczególnym pietyzmem. Kompletowanie ich następców odbywało się przypuszczalnie stopniowo, z uwzględnianiem różnych tradycji rodowych, co tłumaczyłoby po części chwiejność imiennictwa książąt i odmienności w przedstawianiu ich koligacji.

---

[1] Por. np.: J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy – XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 51–55 i in.

[2] K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 2009, 163–164 *et passim*. O zmianie w XIV w. stosunku do chronologii w kronikarstwie zachodnioeuropejskim zob. J. Banaszkiewicz, *Kronika Dzierzwy*, s. 52.

[3] Spotykamy na ogół tylko oboczności typu: Palemon – Polemon – Pilemon (wyjątkowo Apolin w *Kronice Bychowca*). Większe zniekształcenia imion występują jedynie w późnym *Latopisie Jewrieinowskim*, najwidoczniej wskutek omyłek kopisty.

1. Pierwsze pokolenia Palemonidów

Bork, Kunos i Spera

W sposób konwencjonalny legenda przypisuje Palemonowi trzech synów, Borka, Kunosa i Sperę, z których dwóch pierwszych zakłada grody – Jurbork i Kunasow (Kowno) – trzeci zaś dociera do jeziora, nad którym się osiedla i nazywa je swoim imieniem. Zakładanie grodów to funkcja ważna, stają się one ośrodkami książęcej władzy, wprowadzają organizacyjny ład w dziewiczym kraju, do którego przybyli rzymscy uchodźcy. Co prawda w legendzie również Spera, który nie zakłada grodu, jest panującym – można się domyślać, że na obszarach wokół jeziora, nad którym się osiedlił. Z tej trójki braci dwóch umiera bezdzietnie; tylko Kunos, który przejął dziedzictwo po zmarłym rodzeństwie, pozostawił po sobie potomstwo – synów Kiernusa i Ginbuta.

Motyw trzech eponimów ludu czy dynastii jest jednym z bardziej popularnych w podaniach etnogenetycznych i dynastycznych. Konkretne jego przykłady objaśniane są nieraz na gruncie teorii Georges'a Dumézila, która w tradycjach duchowych różnych ludów indoeuropejskich dostrzega wspólny motyw trójdzielnego porządku i wywodzi go z mitologii praindoeuropejskiej[4]. Według Dumézila w mitologii tej czołowe miejsce zajmowała triada bóstw o odmiennych funkcjach, wydzielonych odpowiednio do zróżnicowania zawodowego społeczeństwa. W historiografii polskiej koncepcję trójdzielnego porządku wykorzystywano już zarówno w badaniach nad dawnymi religiami, jak i etnogenetycznymi oraz dynastycznymi legendami. Przykładem jest tu zwłaszcza inspirujące studium Jacka Banaszkiewicza poświęcone podaniu o Piaście i Popielu[5]. Niewątpliwie wspomniana koncepcja dałaby się zastosować również do latopisarskiej opowieści o trzech synach Palemona. W każdym razie nie trudno wyobrazić sobie rozdzielenie między nich trzech funkcji – sakralnej, wojskowej i produkcyjnej[6]. Nie widać jednak uzasadnienia źródłowego uprawomocniającego taką próbę interpretacji legendy, a i sama trafność teorii Dumézila wzbudza istotne zastrzeżenia. W polskiej historiografii dość już dawno podniósł je Henryk Łowmiański w pracy *Religia Słowian i jej upadek*. Zwrócił on m.in. uwagę,

---

[4] G. Dumézil, *Mythe et Épopée. L'ideoplogie des trois functions dans les épopées indoeuropéenes*, t. I–III, Paris 1968–1973; J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986; tenże, *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998.

[5] J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu.*

[6] Sakralna byłaby odpowiednia dla Spery, wojskowa dla Kunosa, produkcyjna (a raczej kupiecka) dla Borka.

iż w koncepcji Dumézila „forma trójdzielna z odpowiadającymi jej funkcjami bogów jest właściwa tylko panteonom indoeuropejskim [...]. To przeciwstawienie Indoeuropejczyków ludom pozostałego świata brzmi zagadkowo i autor nie usiłuje nawet wyjaśnić tej rozbieżności strukturalnej, ogranicza się tylko do negatywnego w odniesieniu do mitologii nieindoeuropejskiej spostrzeżenia"[7].

Motyw trzech eponimów jest dobrze znany także poza kręgiem ludów indoeuropejskich. Oczywisty jest wielki wpływ, jaki aż po czasy wczesnonowożytne wywierała na dziejopisarstwo europejskie biblijna opowieść o synach Noego. Zdaniem E. Raili, właśnie ona zainspirowała litewską legendę o trzech synach Palemona. Zważywszy na krąg kulturowy, w którym powstała *Kronika WXL*, wydaje się to nader prawdopodobne. Za nie mniej też prawdopodobne można uznać, że wzorem dla litewskiej legendy była latopisarska opowieść o eponimie Rurykowiczów, wareskim wodzu Ruryku i jego dwóch braciach – Truworze i Sineusie[8]. Nie można też wykluczyć zainspirowania litewskiej legendy przez inne podania dynastyczne czy etnogenetyczne, ani też rodzimego jej pochodzenia[9].

Kiernus i jego lud – Litustuba

Z dwóch synów Kunasa wymieniany na pierwszym miejscu, więc zapewne starszy, Kiernus, objął zgodnie z wolą ojca, i może jeszcze za jego życia, panowanie nad Zawiliem (Litwą Zawilejską), podczas gdy Gimbutowi przypadła władza nad Żmudzią. Według zgodnego twierdzenia latopisów Kiernus panował „na całej ziemi Zwilejskiej, po granicę łatygolską i po zawilejski Brasław, aż po rzekę Dźwinę". Latopisy drugiej redakcji nie przypisują mu żadnych zbrojnych czynów, natomiast według *Kroniki Bychowca* podjął on wraz z Gimbutem wyprawę na Brasław i Połock[10]. W jej trakcie dokonali bracia wielkich zniszczeń na Rusi i wzięli mnóstwo brańców.

W opisie rządów Kiernusa ważne miejsce zajmuje opowieść objaśniająca pochodzenie nazwy Litwy. Według niej część poddanych tego księcia („ludzi") osiadła za Wilią[11] i miała zwyczaj grać na dębowych trąbach. Kiernus brzeg

---

[7] H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek* (*w. VI–XII*), Warszawa 1979, s. 39.

[8] N.N. Morozova, *O drevnerusskich istočnikach*, s. 53–60.

[9] Na analogie między trzma synami Palemona a bohaterami legendy o Lechu, Czechu i Rusie zwrócił baczną uwagę A.S. Myl'nikov, *Kartina slavjanskogo mira: vzgljad iz Vostočnoj Europy. Etnogenetičeskie legendy, dogadki, protogipotezy XVI – načala XVIII veka*, S. Peterburg 1996, s. 212.

[10] PSRL 17, szp. 477: „ku Brasławiu i ko (*sic*) Połocku".

[11] Tamże, szp. 230 (Kras.): „ljudi tye ego što za Veleju poseli".

rzeki, nad którym mieszkali owi muzykalni ludzie, nazwał po łacinie – a więc w swoim „rodowitym" języku („svoim jazykom vlastnym po latyni"; Racz. 298) – „litus", a trąby „tuba", i złączywszy oba słowa, nadał swoim poddanym nazwę „litustuba". „Prości ludzie" przyjęli tę nazwę, ale nie znając łaciny, przekształcili ją na „Litwę" i mianem tym zaczęto od tego czasu określać też państwo litewskie (Kras., 230: „prostye ljudi ne vmeli zvati po latine i počali zvati Litva i ot togo času panstvo Litovskoe počalosja zvati i množiti ot Žomojti")[12]. W koncepcie tym widoczne są zapożyczenia z dwóch odmiennych wersji pochodzenia nazwy Litwy, z których jedna wywodziła ją od słowa „litus", druga zaś od „lituus" („tuba"). Pierwsza znana była już Kallimachowi, drugą znajdujemy po raz pierwszy w *Sarmacji* Miechowity (1517 r.). Ten wspomniał o ignorantach uważających, że Litwa, jako kraj, w którym dużo się poluje, została nazwana od słowa „lituus" oznaczającego trąbkę myśliwską („a lituo quo est cornu et tuba venatorum")[13]. Latopisarska opowieść prawdopodobne została zainspirowana dysputami toczonymi w środowisku intelektualnym Krakowa. Jej autorzy, czerpiąc, jak zakładam, z dawniejszych pomysłów, stworzyli oryginalne opowiadanie, nacechowane miejscowym kolorytem (rzeka Wilia, Kiernus i jego podani oraz ich rozrywki). Stało się ono szeroko znane za sprawą dzieł drukowanych, ale zawarte w nim objaśnienie genezy nazwy Litwy nie zyskało trwałego uznania, w przeciwieństwie do poglądów wyprowadzających ją od nazwy Italii lub imienia legendarnego Litalana[14].

Latopisy drugiej redakcji podają, że Kiernus nie doczekał się męskich potomków, miał natomiast córkę jedynaczkę, Pojatę, którą wydał za Girusa (Żywinbuda, Żywinbuta) z rodu Centaurów, co zapewniło temuż objęcie z czasem panowania na Zawiliu. *Kronika Bychowca* nie wie nic o córce Kiernusa, przypisuje mu natomiast syna Żywinbuda. Imię Kiernusa zostało utworzone od nazwy Kiernowa, a więc w podobny sposób jak imiona jego ojca i stryjów[15].

---

[12] PSRL 17, szp. 230 (Kras.); 424 (Olsz.): „i od tego czasv poczęli się zvać panstwo Litewskie i Zmodskie i mnożić od xiążąt wielkich".

[13] Miechowita, *Opis Sarmacji*, s. 64; por. tenże, *Tractatus de duabus Sarmatijs Asiana et Europiana et de contentis eis*, Impressum Cracoviae opera et impensis … J. Haller, 1517, k. E r [dalej: Miechowita, *Tractatus*]; S.C. Rowell, (*Amžinos pretenzijos*, s. 13) dopatruje się w formie „litus tuba" odgłosu poezji Horacego (Carm., I. 1, 23–25: „multos castra iuvant, et lituo tubae // permixtus sonitus bellague matribus // detestata").

[14] Koncept latopisarski trafił m.in. do *Rozmowy Polaka z Litwinem* Augustyna Rotundusa i do *Sarmatiae descriptio* A. Gwagnina (ks. II, k. 3 r.), ale został w niej przedstawiony jako niewiarogodny. Z dystansem potraktował go Stryjkowski (*Kronika*, I, 86), który przeciwstawiał mu poglądy na pochodzenie nazwy Litwy Miechowity, Decjusza i Erazma Stelli.

[15] K. Kuzavinis, B. Savukynas, *Lietuvių vardų kilmės žodynas*, Vilnius 2009, s. 194.

Pojata

Księżniczka Pojata jest jedną z najsłynniejszych legendarnych postaci litewskich. Imię jej szczególnie rozsławiła wydana w 1826 r. i wielokrotnie w XIX w. wznawiana powieść Feliksa Bernatowicza *Pojata córka Lezdejki albo Litwini w XIV w.* Jednak bohaterka tego romansu historycznego nie ma prawie nic wspólnego ze swym pierwowzorem[16].

W opowieści latopisów o początkach Litwy rola jedynaczki Kiernusa, z pozoru dość epizodyczna, w istocie należy do kluczowych. Poprzez małżeństwo Pojaty z Girusem zostaje nawiązany związek rodzinny między dwoma domami rzymskich migrantów, Palemonidami i Centaurami, wywyższający tych drugich do rangi dynastów panujących w Litwie, co w całej konstrukcji legendy ma zasadnicze znaczenie[17]. Dla Pojaty zamążpójście nie oznacza opuszczenia ojczystego kraju, ponieważ jej ojciec nie chciał „państwa swojego od córki swojej oddalić" i dlatego „przyjął do niej za zięcia sobie" Girusa (część latopisów w toku opowiadania zmienia imię owego zięcia – z Girusa na Żywinbuda)[18]. Pojata występuje więc w roli dziedziczki kraju; Girusowi małżeństwo z nią, a tym samym przyjęcie go za zięcia przez Kiernusa otwiera drogę do panowania na Litwie (Zawiliu) po śmierci teścia[19].

Obraz Pojaty w legendzie latopisarskiej nie wykracza poza najogólniejszy stereotyp żony i matki. Wychodzi za mąż zgodnie z wolą ojca, wydaje na świat męskiego potomka i najwidoczniej jest dobrą matką, skoro syn (Kukowojt)

---

[16] F. Bernatowicz uczynił z niej córkę Lizdejki (Lezdejki), legendarnego kapłana pogańskiego. Akcja utworu toczy się za czasów Jagiełły.

[17] W XVI-wiecznej Litwie przypisujące sobie pochodzenie od Centaurów domy kniaziowskie Holszańskich i Giedroyciów mogły dzięki legendarnej księżniczce uważać się za potomków Palemona po kądzieli.

[18] Latopisy *Krasińskich* i *Jewrieinowski* podają tylko Girusa. Inne (drugiej redakcji) w toku opowiadania zmienią Girusa na Żywinbuda.

[19] Chociaż w związku Pojaty z Girusem tylko jedna strona reprezentowała ród książęcy, wydaje się możliwe, że pomysł skoligacenia Palemonidów z Centaurami zainspirowany został przykładami dynastycznych mariaży, w których przypadku poślubienie dziedziczki kraju otwierało jej mężowi drogę do panowania nad nim. Objęcie przez Girusa panowania po teściu odpowiadało dawniejszym stosunkom prawnym na Litwie. Jak stwierdzał J. Bardach, „Jeśli chodzi o prawa zięcia do majątku teścia, to prawdopodobnie początkowo zięć, wstępując w dom teścia, stawał się jego dziedzicem. Jednak w połowie XV w. wskutek uzyskania przez kobiety prawa dziedziczenia dóbr rodowych na mocy przywileju z roku 1447, stanowisko majątkowe zięcia-prijmicza uległo zmianie", zob. J. Bardach, *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*, LSP 12 (2007), s. 72 (po raz pierwszy praca publikowana w: Wiadomości Studium Prawa Litewskiego USB, t. I, Wilno 1939, s. 1–93); tenże, *Krewo i Lublin. Z problemów unii polski-litewskiej*, [w:] tenże, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII wieku*, Białystok–Warszawa 1970, s. 11–67.

z wdzięczności dla niej upamiętnia ją drewnianym posągiem nad jeziorem Żośle („včinil bolvana na obraz ee")[20]. Od tego momentu zaczyna się pośmiertny kult Pojaty, gdyż ludzie oddawali cześć jej posągowi i uznawali ją za bóstwo („i meli za Boga tuju Pojatu")[21]. Gdy statua księżniczki z biegiem czasu uległa zniszczeniu („koli tot bolvan zgnil"), na jej miejscu wyrosły lipy, którym ludzie również oddawali cześć boską.

Istniała latopisarska wersja legendy, która ukazywała Pojatę jako dobrą córkę, dbałą o pamięć ojca. Znana była ta wersja – i to w dwóch odmianach różniących się co do imion ojca księżniczki (Kiernus lub Kukowojt), jak i w innych szczegółach – Maciejowi Stryjkowskiemu, który w swej *Kronice* szerzej się do niej ustosunkował, pisząc: „A tu wiedz Czytelniku miły, iż się o tej Pojacie jeden Latopisiec sprosnie omylił, kładąc tę Pojatę być córką Kukowojtową, a ona była mu matką, i jakoby ta Pojata, po śmierci Kukowojta, ojca swego, miała mu bałwan postawić na jednej górze nad Swiętą rzeką, ano się myli, bo ona Kiernusowi ojcowi ten słup uczyniła nad tąż rzeką, na co się insze wszystki Latopiszcze zgadzają, którym podobniej niż jednemu wierzyć [...]"[22]. Dodał, że jego samego zwiódł ów wyjątkowy latopis, wskutek czego dopuścił się omyłek w *Gończu cnoty* i w *Sarmatiae Europeae descriptio* – książce, którą, jak zaznacza, napisał w Witebsku w 1573 r.[23]

W obu tych dziełach Kukowojt wspomniany jest jako teść Giedrusa (Girusa), natomiast imię jego córki, Pojaty, spotykamy tylko w *Descriptio.* Z kolei w późniejszej pracy Stryjkowskiego *O początkach* ojcem Pojaty jest Kiernus, natomiast mężem Żywibund Dorsprungowicz (herbu Kitaurus):

> Kiernus zaś, ksiądz litewski, w sędziwej starości,
> Córkę swoją Pojatę, dla godnej dzielności
> Żywibundu w małżeństwo Dorsprungowiczowi
> Dał, a z nią księstwo litewskie jako cieść zięciowi.
> Ponieważ syna nie miał, który by dziedziczył,
> Córce, przy niej zięciowi księstwa swego życzył[24].

[20] PSRL 17, szp. 233 (Kras.), 249 (Olsz).

[21] Tamże, szp. 233.

[22] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 245. W obu wersjach księżniczka stawia ojcu (Kukowojtowi lub Kiernusowi) posąg nad Świętą, zachowane latopisy litewskie o tym nie wspominają.

[23] Por. *Sarmatiae Europeae descriptio ... Alexandri Gvagnini Veronensis ... Typis Matthiae Wirzbiętae*, b.r. [1578], ks. II, k. 4 v. Kukowojt przedstawiony jako ojciec Pojaty i teść Giedrusa (Girusa): „Kokouoitus [...] Giedrusso vero genere, qui filiam suam, Poiatam matrimonio copulauerat, principatum commisit [...]".

[24] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 155.

W dalszym miejscu zacytowanego dzieła pisze Stryjkowski o synu Pojaty, księciu Kukowojcie[25]. Taką samą wersję rodzinnych powiązań księżniczki (ojciec Kiernus, mąż Żywibund, syn Kukowojt), opartą najwidoczniej na którymś z latopisów drugiej redakcji, przyjął dziejopisarz także w swej *Kronice*.

Imię Pojaty część badaczy wywodzi ze słownictwa ruskiego. Zdaniem W.N. Toporowa może ono pochodzić od staroruskiego „pojatisja" lub „ponjatisja" (połączyć się ślubem) lub „pojati" („pojati ženu"; pojąć za żonę)[26]. W kontekście imiennictwa występującego w *Kronice WXL* (w jej części dotyczącej czasów przed Giedyminem) bardziej prawdopodobne jest utworzenie imienia Pojaty od jednej z miejscowych nazw w okolicy jeziora Żośle, nad którym znajdowało się miejsce jej kultu. R. Jasas zwrócił uwagę na istniejącą już w połowie XV w. wieś Pojaciszki, z której Michał i Jan Naczowie zapisali dziesięcinę na kościół w Żoślach[27]. Przypuszczalnie należy identyfikować ją z położoną na południe od jeziora wsią Pojaciszki (Pojatiškės)[28]. Nadanie Pojacie imienia od nazwy tej miejscowości wydaje się nader prawdopodobne, a zainspirowane być mogło miejscowymi legendami i przeżytkami dawnych wierzeń[29]. Natomiast nie przekonuje pogląd, iż księżniczka wzięła swe imię od tzw. Doliny Pojaty (Pajautos slėnis) w Kiernowie[30]. Dolina ta nazwę swą zawdzięcza prawdopodobnie popularności wspomnianej powieści F. Bernatowicza *Pojata córka Lizdejki*[31].

Przeciw zdaniu R. Jasasa, upatrującemu genezę imienia Kiernusowej córy w nazwie wsi Pojaciszki, wypowiedział się Edvardas Gudavičius. Według niego litewska nazwa Pojaciszek (Pajautiškės) nie mogła stanowić podstawy do wy-

---

[25] Tamże, s. 186.

[26] V.N. Toporov, *Vilnius*, 1980, s. 25. Por. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 81.

[27] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 205–206.

[28] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, IV (1883), s. 531. Kwestia wymaga dalszych badań, choćby ze względu na zachodzące w ciągu wieków zmiany nazw miejscowych. Wizytacja dekanatu kowieńskiego z 1784 r. notuje w parafii żosielskiej wieś Powieciszki („wioska królewszczyzny pod dzierżawą jm. Pana Kossakowskiego, między południem a zachodem [od kościoła – uzup. J.J.] pół mili wielkiej". Wydawca źródła, Vytautas Jogėla, identyfikuje tę wieś z Pojaciszkami (Pajautiškės), zob. *Vyskupo Ignoto Jokubo Masalskio Kauno dekanato vizitacija 1782 m.*, wyd. V. Jogėla [Lietuvos istorijos šaltiniai, VI t.]. Vilnius 2001, s. 836, 927.

[29] V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 47, podaje, że na południowym brzegu jeziora Żośle znajduje się tzw. kurhan Pojaty, będący – według zanotowanych w XX w. badań – grobowcem wodza o takim imieniu lub miejscem po dawnym kościele. Geneza tych podań nie sięga przypuszczalnie poza wiek XIX, natomiast można dopuścić, że „kurhan Pojaty" był miejscem związanym z dawnymi kultami.

[30] M. Jučas, *Legenda*, s. 291.

[31] Akcja tej powieści rozgrywa się w dużej mierze w Kiernowie. Por. B. Kviklys, *Lietuvos bažnyčios*, t. VI: *Kaišiadorių vyskupija*, Chicago 1987, s. 203.

wiedzenia z niego ruskiej, jak sądzi, formy imienia „Pojata", litewską zaś jego postać, „Pajauta", uważa za sztucznie i nieprawidłowo utworzony lituanizm[32]. Natomiast Vykintas Vaitkevičius przyjmuje, że zapisana w latopisach forma imienia księżniczki (Pojata) powstała na gruncie języka litewskiego i jako argument przytacza pruską nazwę miejscową – Poyato[33].

Gimbut

O bracie Kiernusa, żmudzkim księciu Gimbucie (Ginbut, Ginbunt), latopisy drugiej redakcji informują bardzo zwięźle. Podają jedynie, że po ojcu Kunosie władał Żmudzią i pozostawił po sobie syna Montwiła. *Kronika Bychowca* każe mu wyprawiać się z bratem Kiernusem na Ruś. W trakcie tej łupieskiej wyprawy, korzystając z nieobecności obu książąt w kraju, Łotysze („lude na imia Łatyhoły") napadają na Żmudź, wyrządzając tam wielkie szkody. Po powrocie z Rusi Gimbut najeżdża w odwecie na Łatygołę, pustoszy ją, ludność wycina lub bierze w niewolę[34].

Imię Gimbuta, odmiennie niż jego bratanicy Pojaty, nie wzbudza zastrzeżeń co do swej litewskości. Na Litwie znane są miejscowości Gimbuty, lecz brak wiadomości, by wyróżniły się czymś w przeszłości, toteż trudno z nimi wiązać, przynajmniej bezpośrednio, imię żmudzkiego księcia[35]. Być może zostało ono zapożyczone od imienia lub nazwiska któregoś ze znaczniejszych przedstawicieli litewskiego bojarstwa. W XV-wiecznym kalendarzu franciszkańskim zachowały się wiadomości o paru Gimbutach, z których jeden, zmarły w 1457 r., był namiestnikiem w Rudominie („qui rexit in Rudomina")[36]. W 1449 r. „domina Sonyka marita domini Gymbuth" poleciła modlitwom franciszkanów wileńskich duszę swego brata „domini Clauko filii Gasthult" oraz swe dzieci[37]. Nie wiemy,

---

[32] E. Gudavičius, *Mindaugas*, Vilnius 1998, s. 198.

[33] V. Vaitkevicius, *Alkai*, s. 47, przypis 12 (wieś Poyato notowana w źródłach od końca XIV w.); por. M. Purvinas, *Pajota, Pajutė* [w:] *Mažosios Lietuvos enciklopedija*, t. III, Vilnius 2006, s. 381–382.

[34] W latopisach drugiej redakcji te walki z Łotwą prowadzi Girmont (Girmunt) z dynastii Centaurów (syn Szwentoroga), zob; PSRL 17, szp. 236.

[35] SG II, (1881) s. 571, notuje 3 wioski Gimbuty – 2 w powiecie lidzkim i jedną w rosieńskim.

[36] Z. Dunin Kozicki, *Szczątek kalendarza franciszkanów wileńskich z XV wieku*, Kwartalnik Litewski, R. I (1910), z. 4, s. 10; S.C. Rowell, *Winning the Living by Remembering the Dead? Franciscan Tactics and Social Change in fifteenth-century Vilnius*, [w:] *Tarp istorijos ir būtovės. Studijos prof. Edvardo Gudavičiaus 70-mečiui*, red. A. Bumblauskas, R. Petrauskas, Vilnius 1999, s. 87–121 (Appendix 2, s. 117–119).

[37] Z. Dunin Kozicki, *Szczątek*, s. 11; S.C. Rowell, *Winning the Living*, s. 107 i 110 (tabela, pod 1449 i 1475 r.), 118 – 119.

czy mężem owej pani Sońki był wspomniany już namiestnik w Rudominie, czy też inny przedstawiciel rodu Gimbutów. Istotna jest wszakże wiadomość, iż jej bratem był skądinąd nie znany Klawko (Clauko) syn Gasztołda. Odnośna zapiska w kalendarzu franciszkanów wileńskich dała podstawę do przypuszczeń o związkach rodzinnych Gimbutów z pańską familią Gasztołdów[38]. Potwierdzenie istnienia takich powiązań pozwoliłoby domniemywać, że za jego sprawą opowieść latopisarska nadała jednemu z Palemonidów imię Gimbuta. Wprawdzie S. Semkowicz uznał, iż wymienionych we franciszkańskim kalendarzu Gasztołdowiczów z genealogią Gasztołdów herbu Awdaniec „połączyć nie można, nie ma nawet pewności, czy należą oni do omawianej rodziny, gdyż wiemy, że byli na Litwie współcześnie Gasztołdowie innego herbu"[39]. Najnowsze badania podważyły jednak ten pogląd[40]. W źródłach z XVI w. odnajdujemy szlachtę noszącą nazwisko Gimbut (Gimbutt) wśród urzędników powiatowych, a od końca tegoż stulecia także wśród deputatów trybunalskich[41].

Montwił

Imię kolejnego po Gimbucie władcy z dynastii Palemonidów, jego syna Montwiła, jest również litewskie. Nosił je m.in. jeden z bojarów księcia Skirgiełły uczestniczący (pod koniec lat 80. lub początku 90. XIV w.) w gwarancjach za Bratoszę Kojlutowicza[42], a w połowie XV w. spotykamy Montwiła ciwuna raduńskiego[43]. Nie wiemy nic bliższego o obu bojarach, co by pozwalało wiązać

---

[38] Z. Dunin Kozicki, *Szczątek*, s. 8, wprost uznał związek Gimbutów z Gasztołdami.

[39] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 89–90.

[40] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 244.

[41] *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1696. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Warszawa 2007, s. 433 (indeks); *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba i P.P. Romaniuk, Warszawa 2004, s. 414 (indeks; wymienia 4 Gimbutów, jeden z nich ma patronimik (lub może przydomek) Kunasowicz, inny (deputat w 1701 r.) nosi imiona Jerzy Palemon, z których drugie wskazuje może na oddziaływanie na XVII–XVIII-wiecznych Gimbutów legendy o Gimbucie, synu Kiernusa. Por. Urz. wil., s. 650 (indeks); Urz. troccy, s. 584 (indeks); A. Boniecki, *Herbarz polski*, cz. I, t. VI, Warszawa 1903, s. 51–52.

[42] *Z Jana Zamoyskiego inwentarza archiwum koronnego. Materiały dodziejów Rusi i Litwy w XV w.*, oprac. O. Halecki [Archiwum Komisji Historycznej, t. XII, cz. 1], Kraków 1919, s. 146–218 (dokument nr XI, s. 166: „Montwił magni ducis Skirgalonis boiari"). Por. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 172.

[43] Urz. troccy, nr 203, s. 86 (w 1447 r. lub po nim, a przed 1454 r.). Następni Montwiłłowie jako urzędnicy troccy pojawiają się dopiero w XVII i XVIII w.

ich z Montwiłem z legendy. Wojciech Wijuk Kojałowicz opracował genealogię żmudzkiego rodu Monstwiłów, który, podobnie jak Bilewiczowie (Billewiczowie), Stankiewiczowie i inne rody żmudzkie, miał się wywodzić od „zacnego pana" Zadejki (Żodejki), żyjącego w czasach Witolda[44]. Najnowsze badania uznają w Żodejce rzeczywistego protoplastę wspomnianych rodów żmudzkich[45]. Jednak fonetyczne podobieństwo imion Monstwił (Mąstwił) i Montwił nie jest wystarczającą podstawą do wysunięcia tezy, że legenda zapożyczyła imię Gimbutowego syna od Monstwiłów.

Kronika WXL mówi o księciu Montwile, iż „mnogo knjažił na Žomojti" i miał dwóch synów, Niemnosa (Wykinta) i Skirmunta (Erdiwiła). Ukazuje go też jako inicjatora opanowania spustoszonych przez najazd Batu-chana ziem ruskich, na które wyprawił z wojskiem syna Skirmunta przydawszy mu trzech swoich „panów radnych". Po śmierci Montwiła jego dziedzictwo, księstwo żmudzkie, przechodzi w ręce Niemnosa, a Skirmunt panuje na opanowanych przez siebie ziemiach jako książę nowogródzki.

Niemnos i Skirmunt

Pod piórem kronikarzy imiona obu braci ulegały przemianom. We wskazanej postaci wymieniają je konsekwentnie tylko kodeksy *Krasińskich* i *Jewreinowski*[46]. W *Kodeksie Raczyńskich* przy pierwszym wzmiankowaniu Niemnosa i Skirmunta znajdujemy uwagę: „A v inszych tych że nazyva Vikenta a Erdvila". Uwaga ta została dopisana w tekście odmienną ręką, identyczną z tą, którą poczyniono część dopisków na marginesach kodeksu[47]. Zauważył to już A. Brückner, a również wydawcy latopisu w 17. tomie PSRL odnotowali odmienne od reszty tekstu pismo przytoczonej uwagi[48]. Odnosi się ona najwidoczniej do dalszych stron rękopisu, na których Niemnos i Skirmunt występują systematycznie

---

[44] W. Wijuk Kojalowicz, *Compendium*, s. 166.

[45] E. Saviščevas, *Bilevičių giminės kilmė ir genealogia XV–XVI a.*, Lituanistica 4 (48) (2001), s. 3–22; tenże, *Žemaitijos savivalda ir valdžiios elitas 1409–1566 metais*, Vilnius 2010, s. 33, 405 (tab. 20); G. Błaszczyk, *„Był na Zmudzi możny ród Billewiczów". Zarys genealogiczny jednego rodu (XV–XIX wiek)*, [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, red. G. Błaszczyk, P. Kraszewski, Poznań 2010, s. 79–98.

[46] W *Jewreinowskim* występuje też jednak oboczność Skilmont (w miejsce Skirmunt), PSRL 17, szp. 360.

[47] PSRL 17, szp. 299–300; Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, rkps nr 94 (Kodeks Raczyńskich), s. 228.

[48] A. Brückner, *Ein weissrusischer Codex*, s. 390; PSRL 17, przyp. 1 na szp. 299–300. Nie odnotowuje tej zmiany pisma edycja źródła w tomie 35. PSRL (s. 146).

pod imionami Wikinta i Erdiwiła. Takaż sama przemiana tych Palemonowych potomków nastąpiła w kodeksach *Rumiancewskim* i *Towarzystwa Archeologicznego*[49]. W *Kodeksie Olszewskim* Niemnosa w ogóle nie spotykamy, pojawiają się w nim natomiast bracia Erdiwił, założyciel księstwa nowogródzkiego, i Krimunt[50], który występuje następnie pod imieniem Wikinta i panuje po ojcu Montwile na Żmudzi. Podobnie *Kronika Bychowca* jako synów Montwiła wymienia kniazia żmudzkiego Wikinta i nowogródzkiego Erdiwiła.

Imiona obu tych braci zostały zapożyczone od historycznych postaci, żmudzkich kniaziów z XIII w. Do latopisów litewskich trafiły niewątpliwie z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, która wśród kniaziów litewskich zawierających układ z Rusią Halicką wymienia Erdiwiła i Wykinta[51]. Wiadomości źródłowe o Wykincie sięgają po połowę XIII w., kiedy to zapewne zginął w walce z Mendogiem[52]. O Erdziwile po roku 1219 źródła milczą[53].

W przypadku Niemnosa – Wykinta (Wikentiej) jego „pierwsze" imię należy do tej sporej grupy imion legendarnych książąt litewskich, które, mówiąc słowami Aleksandra Brücknera, powędrowały z topografii do genealogii. Jako utworzone od nazwy największej rzeki Litwy ma silny wydźwięk symboliczny, nie znajdujący odpowiednika w obrazie panowania Niemnosa, które niczym się nie wyróżnia. Sam książę umiera bezpotomnie, a panowanie nad Żmudzią przechodzi po nim w ręce litewskiego księcia z rodu Centaurów (w jednych kodeksach jest nim Girus, w innych Żywinbud), przy czym latopisy nie objaśniają okoliczności tego wydarzenia, ale z ich tekstu wynika, że miało ono charakter pokojowy.

Późniejsi dziejopisarze starali się ubarwić postać legendarnego księcia żmudzkiego. Przypisywane Augustynowi Rotundusowi dzieło *Rozmowa Polaka z Litwinem*, powstałe w 1564 r., opowiada o Nemnosie (Niemenie), iż „w rzece, którą po łacinie Chronum abo Chrononem zową, utonął, y od niego taż rzeka Niemnem nazwana"[54]. Taką samą wersję śmierci Niemnosa znajdujemy w póź-

[49] PSRL 17, szp. 244; PSRL 35, s. 1943–195.

[50] Może powstałe z przekształcenia imienia Skirmunt, lub też stanowiące jego oboczność względnie pierwotną jego wersję.

[51] PSRL 2: *Ipat'evskaja letopis'*, S. Peterburg 1908 (reprint: Moskva 1962), szp. 735 (Erdivil, Vykynt).

[52] J. Latkowski, *Mendog* [Rozprawy AU Wydz. Hist.-Filoz., seria II, t. III, ogólnego zbioru t. 28], Kraków 1892, s. 347; S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1925, s. 62. Por. E. Gudavičius, *Mindaugas*, Vilnius 1998, s. 234, 236 (z wątpliwościami co do okoliczności śmierci Wykinta).

[53] S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 58–59; E. Gudavičius, *Mindaugas*, s. 175 (zdaniem Gudavičiusa Erdvilas zmarł przed połową XIII w.).

[54] Rotundus, *Rozmowa Polaka*, s. 264; por. Rotundus, *Rozmowa*, s. 213. Zob. też: J. Jurkiewicz, *Od Palemona do Giedymina. Latopis*, s. 515–517.

niejszym (z 1576 r.) dziełku Rotundusa *Epitome Principum Lituaniae*[55]. W pierwszym z przywołanych dzieł pojawia się także syn Montwiła Wykint (Vikuntus), ale nie jest utożsamiany z Niemnosem, lecz ukazany jako jego brat. Stryjkowski w dziele *O początkach* również rozdzielił Nemnosa (Nemena) i Wykinta (Wikinta), przedstawiając ich jako synów Montwiła, wysłanych przez tegoż przeciwko Połockowi. Próba zdobycia przez nich tego grodu nie powiodła się; bracia ponieśli klęskę w walce z ruskimi wojskami, w której Niemnos (Nemen) zginął[56].

Odmiennie od Niemnosa, jego brat, nowogródzki książę Skirmunt-Erdiwił, to jeden z najbardziej wyróżniających się czynami Palemonidów, wódz zwycięskiej wyprawy na spustoszone przez Batu-chana ziemie ruskie. W jej trakcie założył Nowogródek, który uczynił swą stolicą, i Grodno oraz odbudował grody w Brześciu, Drohiczynie i Mielniku. Panował odtąd jako wielki książę na Nowogródku „i na mnogich ruskich gorodech". Wyróżnił się także jako dobroczyńca panów litewskich, nadający im na nowo opanowanych ziemiach całe „powiaty". Z punktu widzenia możnowładczego środowiska, w którym ukształtowała się legenda, był więc ten książę postacią niejako wzorcową, przykładem dla panujących. Sława, jaką opowieść latopisów obdarzyła postać Skirmunta-Erdiwiła, sprawiła, że jeszcze w XVI w. zaczęto upatrywać w nim protoplastę potężnego rodu Radziwiłłów. Po raz pierwszy w tej roli pojawia się w dziele Stryjkowskiego – *O początkach*[57]. Imieniem Skirmunta obdarza *Kronika WXL* jeszcze dwóch książąt. Jednym z nich jest wnuk Skirmunta-Erdiwiła, bardziej jeszcze od dziada wsławiony wojskowymi czynami, drugim zaś książę z dynastii Centaurów (syn Szwentoroga).

Kariera imienia Skirmunt w legendzie jest zastanawiająca, ponieważ tylko częściowo można ją objaśnić przenikaniem się różnych wersji latopisarskiej opowieści. Imienia tego nie spotykamy wśród historycznych książąt litewskich, ani też w kręgu wybitnych rodów bojarskich[58]. Również dane toponomastyki nie uza-

---

[55] Rotundus, *Epitome*, s. 298 („Hic Montvilus habuisse duos filios traditur, Nemnum scilicet et Scrimuntum, a Nemno Chronum fluvium nomen accepisse, quod in eo infelici casu submersus esset [...]").

[56] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 170–171. Por. tenże, *Kronika*, I, 219, 233 (opis zakończonej klęską wyprawy litewskiej na Połock, jednak bez wspomnienia śmierci Nemena).

[57] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 178: „Erdiwił też, jak dzieje ruskie świadczą stare, / Liflandzkie też i pruskie temu dają wiarę, / Radziwiła miał syna, w męstwie podobnego". Por. M. Malczewska, *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Warszawa–Poznań 1985, s. 12; M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 202–203.

[58] A. Boniecki, *Poczet*, s. 314, zna paru dworzan królewskich Skirminów z początku XVI w. oraz ziemianina pińskiego Bohusza Skirmonta z połowy XVI w. O. Łatyszonek uważa, że przerobiono historycznego Szwarna na Skirmunta, zob. O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 274.

sadniają jego szczególnego wyróżnienia[59]. Kronikarz, który wprowadził je do latopisarskiej opowieści, uczynił to zapewne nieprzypadkowo. Jednak autorzy (redaktorzy) kolejnych wersji *Kroniki WXL* nie znajdowali już widocznie wystarczającego uzasadnienia do przypisywania założycielowi Nowogródka .imienia Skirmunt, skoro zastępowali je imieniem historycznego księcia żmudzkiego Erdiwiła[60].

Mingajło

Syn i następca Skirmunta-Erdiwiła w latopisach litewskich (poza *Olszewskim*) występuje pod imieniem Mingajło. Latopisarska legenda zapożyczyła je być może od księcia Minigajły (Minigiełły), syna Olgierda i księżniczki twerskiej Juliany[61]. Jest też jednak prawdopodobne, że w wyborze imienia dla księcia z litewskich latopisów znalazła wyraz pamięć o jednym z najbardziej wpływowych możnych z czasów Witolda, kasztelanie wileńskim (1413 r.) Minigajle, adoptowanym w Horodle przez ród Rawiczów[62]. Za taką możliwością zdaje się przemawiać fakt, że w *Kodeksie Olszewskim* legendarny książę występuje pod imieniem Michała (Michailo), było to zaś chrzestne imię wspomnianego możnowładcy[63]. Zwraca też uwagę fakt, że możny ów pisał się z Dziewieniszek (de Dewenyszki) w powiecie oszmiańskim, a majętność ta została w 1433 r. nadana przez Zygmunta Kiejstutowicza Janowi Gasztołdowi[64]. Minigajłę za swego przodka uważało kilka rodów litewskich, lecz, jak zaznaczył W. Semkowicz, odnośne ich genealogie zjawiły się dość późno – u Paprockiego, Okolskiego, Wojciecha Wijuka Kojałowicza[65].

---

[59] SG X (1889), s. 677, zna miejscowości (wsie, zaścianki, dwory) Skirmonty, Skirmunciszki, Skirmontyszki i inne o podobnych nazwach.

[60] E. Gudavičius, *Mindaugas*, s. 174–175, rekonstruuje pierwotne litewskie brzmienie imienia Erdiwił jako Gerdvilas lub Girdvilas.

[61] Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, s. 1–18; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 147–148, przyjmuje formę Minigiełło i odrzuca pogląd utożsamiający go z Wiguntem Olgierdowiczem.

[62] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 39–40; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 78, 269–270.

[63] Po raz pierwszy występuje w przywileju Jagiełły dla katedry wileńskiej, jako jedyny spośród bojarów świadczący na tym dokumencie, zob. KDKW, nr 1 (tekst A), s. 6: „Michaele alias Minigal Gedigoldi capitanei de Oschmena".

[64] *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430*, zebrał i wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986, nr 23, s. 31 (Michaele *alias* Minigallo de Dewenyszki). Minigajło miał też dwór w okolicy Solecznik (SRP II, s. 699–700). W latach 1387–1399 starosta oszmiański, 1393 starosta wileński, 1413 kasztelan wileński, zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 41; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 270.

[65] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 41.

Mingajło z latopisarskiej legendy podejmuje wyprawę na Połock, po zwycięskiej bitwie pod Horodcem i zniszczeniu tego grodu zostaje „wielkim księciem połockim”[66]. Pozostawił po sobie dwóch synów, z których jeden, w latopisach noszący bądź to imię swego dziada Skirmunta, bądź też występujący pod imieniem Szwarna lub Jamonta, objął po ojcu we władanie księstwo nowogródzkie, drugi zaś, Ginwił, panował „na Połocku” i zapoczątkował boczną linię Palemonidów (połockich).

2. Książęta nowogródzcy – potomkowie Mingajły

Według *Kroniki WXL* w Nowogródku po śmierci Mingajły panowały jeszcze cztery pokolenia jego potomków. Prawie wszyscy ci Palemonidzi przedstawieni są jako wybitni wodzowie, szczęśliwie walczący z książętami ruskimi i Tatarami. Nie są oni nigdy stroną zaczepiającą, natomiast zawsze zwyciężają. Dzieje się to z Bożą pomocą, niezależnie od tego, czy mają przeciw sobie Tatarów czy też chrześcijan[67].

Syn i następca Mingajły w Nowogródku, książę Skirmunt (Szwarno, Jamont), zmuszony był bronić się przed ruskim księciem Mścisławem panującym w Łucku i Pińsku, który rozpoczął z nim wojnę, chcąc „wygnać go z ojczyzny swojej – z Brześcia, z Mielnika, z Grodna i z Nowogródka”. Napadnięty Skirmunt zwrócił się z prośbą o pomoc do wielkiego księcia litewskiego Girusa (męża Pojaty) z rodu Centaurów. Ten wysłał mu z odsieczą wojsko pod wodzą swego syna Kukowojta. Nad rzeką Jasiołdą doszło do bitwy zakończonej pogromem wojsk Mścisława, który ledwo umknął z niej z życiem, zbiegając do Łucka, a zwycięski Skirmunt zawładnął Pińskiem i Turowem. Odnośny fragment *Kroniki WXL* wyszedł zapewne spod pióra ruskiego kronikarza, jak świadczą jego słowa komentujące litewskie zwycięstwo: „i vskričala Rus velikim golosom i s plačem, iż tak okrutne vsi sut pobity ot bezvernoe Litvy”[68].

---

[66] W legendzie latopisów znalazła przypuszczalnie dalekie echo bitwa pod niezidentyfikowanym Horodcem w 1161 r., w której połocki książę Rogwołod Borysewicz został pokonany przez Wołodara Hlebowicza, wspieranego przez oddziały litewskie, zob. Ju.A. Zajac, *Istorija Belorusskich zemel' X – pervoj poloviny XIII v. v otobraženij letopisej i chronik Velikogo knjažestva Litovskogo*, Gistaryčna – archeologičny zbornik, nr 12 (1997), s. 85–91 (s. 89).

[67] W latopisach litewskich wszelkie zwycięstwa, także nad Litwinami, są objaśnione jako wyraz Bożej woli. I tak np. w bitwie nad Worsklą (1399 r.) „pomoh Boh Tatarom y pobili welikoho kniazia Witowta", PSRL 17, szp. 517. W legendarnej części latopisów zwycięzcami są jednak zawsze Litwini.

[68] PSRL 17, szp. 233 (Kras.).

Jednak pogromca Rusi, Skirmunt, występuje w dalszym ciągu opowieści jako jej obrońca przed Tatarami. Kolejnym jego przeciwnikiem okazał się zawołżański chan (car) Bułakłaj (Bołakłaj), który przez swych posłów zażądał od niego, aby uiszczał mu dań (wychod) i utrzymywał w grodach jej poborców – baskaków („štoby emu vychody ego daval i baskaki ego choval po tym gorodom kak s tych gorodov choživalo za predkov ego knjazej ruskich"). Skirmunt srogo postąpił z posłami, nakazując uciąć im „nosy i guby i uszi". Opowieść wprowadza więc tu wątek okrutnego potraktowania posłów. Postępku Skirmunta nie ocenia kronikarz jako nagannego; w jego ujęciu przedstawia się on raczej jako zrozumiały wobec żądań poselstwa. Reakcją Bułakłaja była niszczycielska wyprawa na Ruś („s mnogymi siłami i ordami tatarskimi pošoł na ruskuju zemlju i mnogo zla w Ruskoj zemli včinil")[69]. Skirmunt ze swymi siłami spotkał wojska tatarskie „u granicy swojej" w Kojdanowie, odniósł nad nimi świetne zwycięstwo, zabił Bułakłaja („i samogo carja vbil"), a następnie w zwycięskim pochodzie opanował Mozyrz, Czernihów, Starodub i Karaczew.

Skirmunt pozostawił po sobie trzech synów – Skirgajłę (Troniata), Lubarta (Ljuborta) i Pisimonta. Pierwszy z nich objął po ojcu władzę w księstwie nowogródzkim, Lubart został księciem karaczewskim, a Pisimont turowskim. Ci trzej bracia byli zmuszeni odpierać kolejny najazd tatarski na Ruś, który podjął zawołżański chan Kurdas. Tym razem obok sił litewskich dowodzonych przez Skirgajłę stanęły do walki z najeźdźcą wojska ruskich kniaziów – Semena Michałowicza Druckiego i łuckiego księcia Dawida Mścisławowicza[70]. Doszło do całodziennej bitwy za Mozyrzem, nad rzeką Okuniewską (na rece Okunevce), która zakończyła się walnym zwycięstwem wojsk litewsko-ruskich[71]. Zostało ono jednak osiągnięte wielkim kosztem. W bitwie zginęli obaj bracia Skirgajły (Lubart i Pisimont) oraz wspomagający go kniaziowe ruscy i wielu bojarów.

O synu i następcy Skirgajły, księciu Olgimuncie, latopisy informują jedynie, że panował niemało lat i zostawił po sobie syna i następcę na wielkim księstwie nowogródzkim Ryngolda (Ryngolta). Z Ryngoldem stanęli do walki ruscy książęta z Kijowa (Światosław), Włodzimierza (Lew) i Drucka (Dymitr Drucki),

[69] Tamże.

[70] W niektórych latopisach (*Raczyńskich*, *Olszewskim*) sojusznikiem Skirgajły jest jeszcze trzeci książę ruski – Światosław Kijowski. Wszyscy ci książęta są, podobnie jak Skirgajło (Treniota), postaciami legendarnymi. Uwagę badaczy zwraca spośród nich głównie Semen Michałowicz Drucki, jako przedstawiciel rodu, który parokrotnie pojawia się w legendach latopisów litewskich, przypuszczalnie z racji pokrewieństwa Druckich z Gasztołdami i Holszańskimi, zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 75–76; V. Varonin, *Druckija knjazi XVI stagoddzja*, Belaruski Gistaryčny Agljad 9 (2002), z. 1–2 (16–17), s. 3–30.

[71] V. Varonin, *Druckija knjazi*, s. 5, zwraca uwagę na fakt, że starostą mozyrskim w latach 1513–1539 był Olbracht Gasztołd.

chcący go wygnać „so očizny svoich gorodov Ruskich”[72]. Zapewnili sobie oni pomoc zawołżańskiego chana, który przysłał im w sukurs kilka tysięcy wojowników. W bitwie pod Mohylną nad Niemnem (na rece Nemne na Mogylnoj) Ryngold poraził na głowę wojska tej koalicji i z bogatym łupem wrócił do Nowogródka, gdzie niebawem dokonał żywota.

W latopisach drugiej redakcji na Ryngoldzie wygasa ród Palemonidów. *Latopis Krasińskich*, pisząc o jego śmierci, stwierdza krótko: „i umre bez plodu tut sja dokonal rod knjažati rimskogo Palemona”. Tak samo kończy opowiadanie o Ryngoldzie *Latopis Jewreinowski*. Pozostałe latopisy dodają: „a drudzi poviedaią iakobi ten Rinkolt przyszedwssi z onego poboiv do Nouogrodku i bil w Nowogrodku i vrobil sinov trzech i zostavi po sobie na wielkim panstvie Nouogrodskim i Ruskim Voyszvilka i sam umrze ino o thim Voyszvilku daley nie pisse temu koniеć”[73].

Do kronikarzy dochodziły więc widocznie urywkowe wiadomości z *Latopisu halicko-wołyńskiego* o historycznym księciu – mnichu Wojsiełku, synu Mendoga, i o jego braciach (Rupejku i Rukli). Sama postać pierwszego króla Litwy pozostawała im nieznana. Dopiero *Kronika Bychowca* za *Latopisem halicko-wołyńskim* powtórzyła z różnymi zmianami opowiadanie o życiu i czynach tego wybitnego władcy oraz jego syna Wojsiełka. Pozostaje wprawdzie wątpliwość, czy opowiadanie to znalazło się już w jej pierwotnym tekście, czy też zostało do niej wpisane w późniejszym czasie. Dane z prac Macieja Stryjkowskiego nakazują opowiedzieć się za pierwszą ewentualnością. Dziejopisarz ten w opisie panowania Mendoga oparł się między innymi na latopisie typu *Kroniki Bychowca* i z niego zaczerpnął wiadomość o Ryngoldzie jako ojcu tego władcy, której nie spotykamy ani *Latopisie halicko-wołyńskim*, ani też w drugim zwodzie latopisarskim litewskim[74].

Imiona panujących w Nowogródku potomków Mingajły są, poza jednym wyjątkiem (Szwarno[75]), litewskie. Syn Mingajły występuje w większości latopisów pod imieniem swego dziada Skirmunta. Jedynie w *Latopisie Krasińskich* nazywany jest zamiennie Szwarnem lub Jamontem, a w *Latopisie Jewreinowskim* Szkwarnem lub Amontem. Imię Szwarna (Szkwarna) zapożyczyły widocz-

---

[72] PSRL 17, szp. 234 (Kras.).

[73] Tamże, szp. 431 (Olsz.); PSRL 35, s. 197 (Rum.): „A inyi povedajut, rekuči: »Tot Rynkgolt, prišodši s onogo poboišča do Novagorodka, i byl v Novegorodcy i urodil trech synov, i zostavil po sobe na velikom knjaženi Novgorodskom i Ruskom Vojšvilka, i sam umre«. Ino dalei o tom Vojszvilku ne piszet. Tomu konec”.

[74] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 288: „To póty z Latopisca starodawnego. Któregom dostał u xiążąt Zasławskich o Mendogu xiędzu Litewskim, rzecz idzie [...]”. Por. tenże, *O początkach*, s. 194 i n. Już w *Gońcu cnoty* (s. 541) Mendog pojawia się jako następca Ryngolda, choć nie jest nazwany jego synem.

[75] Przyjmuje się ostatnio, że imię Szwarno jest czeskiego pochodzenia, zob. M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 154–155.

nie oba wspomniane latopisy od halickiego księcia Szwarna Daniłowicza, zięcia Mendoga[76]. Historyczny Szwarno po śmierci teścia wspomógł jego syna (a swego szwagra) Wojsiełka w wywarciu zemsty na wrogach i zdobyciu władzy na Litwie, ten zaś ponoć przyrzekł mu w zamian przekazać z czasem panowanie po sobie. Gdy Wojsiełk został skrytobójczo zamordowany (1267 r.), Szwarno próbował przejąć po nim obiecane dziedzictwo, prawdopodobnie jednak jego władza w Litwie nigdy nie sięgnęła poza Nowogródek[77].

Imię Jamont (Amont) zaczerpnięte zostało może z genealogii kniaziów Jamontowiczów-Podbereskich. Protoplasta tego rodu, kniaź Jamont Tułuntowicz, należał do współpracowników Witolda i to widocznie dość bliskich, ponieważ wraz z nim udał się w 1390 r. do Prus, w późniejszym zaś czasie miał wraz z Wasylem Borejkowiczem sprawować namiestnictwo w Smoleńsku[78]. W 1398 r. podpisał traktat saliński (Jamund von Cletzke), w następnym zaś roku poległ nad Worsklą[79]. Synem tego kniazia był Semen Jamontowicz, namiestnik smoleński w latach 1441–1445[80]. Imię Semen nosił również prawnuk Jamonta Tułuntowicza (wnuk Michała Jamontowicza, syn Jaszki Jamonta), zwący się Podbereskim od miejscowości Podberezie. W latach 1516–1533 był on namiestnikiem kiernowskim[81]. Uwagę zwracają jego stosunki z Olbrachtem Gasztołdem, którego usynowił w 1522 r., zapisując mu równocześnie pewne dobra[82]. Być może te kontakty z Gasztołdem zaowocowały przeniknięciem imienia Jamonta (Jamuna?) do *Kroniki WXL*. Jest

[76] Na temat historycznego Szwarna zob. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002, s. 166–174.

[77] Obszernie uzasadnia taki pogląd A. Dubonis, *Trajdenis. Monarcho valdžios atkūrimas Lietuvoje 1262–1282*, Vilniuus 2009, s. 38–55.

[78] Dane o jego urzędzie namiestniczym przyjmuje historiografia za danymi latopisów litewsko-ruskich, zob. PSRL 17, szp. 46, 96, 169, 515; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 151; Urz. smol., s. 48, nr 25.

[79] CDL, s. 253–257; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*, I. Bd. (*1398–1437*), hrsg. v. E. Weise, Marburg 1970, s. 12. O śmierci kniazia nad Worsklą: PSRL 17, 48, 97, 517; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 151.

[80] Kniaź Jamont miał synów Semena i Michała. Pierwszy z nich podpisał akt unii 1401 r. i traktat toruński 1411 r., zob. *Akta Unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 39, s. 37 (Sienko Jamunty); *Die Staatsverträge*, I. Bd., s. 89 („Syenconis filii Jamunth"). W późniejszych latach nie spotyka się jego podpisu na dokumentach (zob. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, 69), zachodzi więc wątpliwość, czy można go identyfikować z namiestnikiem smoleńskim z lat 40. XV w. (Urz. smol., s. 49, nr 33). Jego brat Michał zmarł przed 1443.

[81] Urz. wil., s. 60: nominacja 1516, nominacja dożywotnia 1522; 1533 r. dzierżawa została mu odebrana z powodu ucisku poddanych, zmarł przed 22 II 1541.

[82] J. Wolff, *Kniaziowie*, 151. Na temat adopcji w dawnym prawie litewskim zob. J. Bardach, *Adopcja*.

też jednak możliwe, że trafiło ono tam z inicjatywy któregoś z rodów kniaziowskich spokrewnionych z Jamontowiczami Podbereskimi[83].

Spośród trzech synów Skirmunta (Szwarna, Jamonta) dwóm, a mianowicie Skirgaile (Troniacie) i Lubartowi, nadała *Kronika WXL* imiona przejęte od historycznych postaci. Pierwszy z tych synów pod imieniem Skirgiełły (zapożyczonym niewątpliwie od syna Olgierda, Skirgiełły Iwana), występuje w latopisach *Krasińskich* i *Jewreinowskim*. Pozostałe latopisy nazywają go Troniatą (Troniata, Tronjata, Tronath), a więc imieniem znanego w dziejach żmudzkich księcia Trojnata (Trenioty), który po śmierci Mendoga na krótko objął władzę w Litwie[84]. Drugiemu z synów Skirmunta przypisała latopisarska opowieść imię jednego z synów Giedymina, Lubarta Dymitra, protoplasty kniaziów Lubartowiczów[85]. Zagadką pozostaje imię trzeciego ze Skirmuntowych synów – Pisimonta. Kolejne pokolenie Palemonidów reprezentuje syn Skirgaiły (Troniaty), Olgimunt. Imię to przypisują latopisy litewskie również jednemu z książąt z rodu Centaurów, mianowicie synowi legendarnego protoplasty Holszańskich, Holszy. Do *Kroniki WXL* trafiło ono niewątpliwie z inicjatywy Holszańskich, którzy najwidoczniej przechowywali pamięć o tym swoim przodku. O ile jednak naturalne wydaje się ono w legendarnej genealogii Centaurów, o tyle zastanawia jego wystąpienie w dynastii Palemonidów.

Imię Ryngolda, które według drugiej redakcji latopisarskiej nosił ostatni z Palemonidów, według zaś *Kroniki Bychowca* ojciec Mendoga, nie jest znane z wcześniejszych źródeł. Postać tego księcia od dawna wzbudza żywe zainteresowanie historiografii. Część badaczy upatruje w nim postać historyczną, inni fikcyjną. Sednem dyskusji jest jednak kwestia genezy państwa litewskiego, a w jej ramach ściślejsze zagadnienie, czy zasługę zjednoczyciela ziem litewskich („twórcy państwa") należy przypisać Mendogowi, czy też jego poprzednikowi lub poprzednikom[86].

3. Palemonidzi połoccy

Ginwił-Borys

Na przykładzie Ginwiła (syna zdobywcy Połocka, Mingajły) latopisarska opowieść zilustrowała proces rutenizacji litewskich książąt osiadających na zie-

---

[83] O koligacjach Jamontowiczów Podbereskich zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 151–153.

[84] Przypuszcza się w nauce, że był synem Wikinta, a siostrzeńcem Mendoga. Tak ostatnio: A. Dubonis, *Trajdenis*, s. 37. Por. S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 63.

[85] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 202; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 235–240.

[86] Dyskusję w tej kwestii przedstawia: E. Gudavičius, *Mindaugas*, Vilnius 1998. Jej przebieg w historiografii polskiej XIX i XX w. zob. też: J. Jurkiewicz, *Mindaugas Lenkijos XIX ir XX a. istriografijoje*, Lituanistica 2003, nr 4 (56), s. 3–17.

miach ruskich. Ginwił pojmuje za żonę córkę twerskiego księcia Borysa, księżniczkę Marię, w związku z tym mariażem staje się chrześcijaninem, przyjmuje imię teścia i wsławia się fundacją cerkwi i monasterów, a także założeniem grodu Borysowa nad Berezyną. Zgodnie z zasadą utożsamiającą wyznanie z narodowością, *Kronika WXL* uznaje, iż przyjęcie chrztu w obrządku prawosławnym przemieniło księcia w Rusina („i budučy emu Rusinom był velmi nabožon"[87]).

W opowieści o Ginwile-Borysie dopatrzyć się można reminiscencji rzeczywistych związków małżeńskich między litewskimi książętami i ruskimi księżniczkami[88]. Przekazana w niej mglista tradycja o litewskich kniaziach w Połocku zdaje się nawiązywać do doby rządów w księstwie połockim Andrzeja Olgierdowicza (1342–1387)[89]. Kniaziów litewskich władających Połockiem znamy już z XIII w., ale żaden z nich, ani z późniejszych, nie nosił imienia Ginwiła. Latopisy litewskie imieniem tym obdarzają, poza synem Mingajły, jeszcze jednego legendarnego księcia. Jest nim Ginwił, syn eponima Giedrojciów – Giedrusa. Latopisy nie wskazują na żadne związki między tym księciem a Ginwiłem połockim, każdego z nich przypisując do innego rodu. Możliwe jednak, że wzorem dla obu tych postaci była jedna osoba z kręgu litewskiego możnowładztwa (być może namiestnik trocki z czasów Witolda, Ginwił, protoplasta rodu Naczków).

Opowieść o Ginwile-Borysie podkreśla nie tylko przywiązanie księcia do nowej wiary, ale też poszanowanie przez niego dla tradycyjnego ustroju Połocka. Pozostawia on Połocczanom dawne ich swobody – pozwala im „večo meti i v zvon zvoniti i potomuš spravovati jako u velikom Novgorode i Pskove"[90]. Obraz Połocka pod rządami Ginwiła jest niewątpliwie pochwałą dawnych czasów. Nasuwa się pytanie, czy ta pochwała nie kryje w sobie aluzji do stosunków w Połocczyźnie w dobie powstania *Kroniki WXL*.

Przywileje władców litewskich nadawane ziemi połockiej (od początku XVI w. mającej status województwa) przyznawały jej samorząd w szerokich granicach[91]. W przywilejach tych ujawniały się, jak stwierdza badacz zagadnienia Krzysztof Pietkiewicz, dążenia miejscowych panów, kniaziów i bojarów do uzyskania równouprawnienia z Litwinami, zagwarantowania swobody wyznania

---

[87] PSRL 17, szp. 300 (Racz.).

[88] Najsłynniejszy z nich to małżeństwo Olgierda z księżniczka twerską Julianą.

[89] Księcia tego cechowała przychylnośc dla prawosławia, przypisuje mu się fundacje monasteru św. Trójcy w Połocku, zob. T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, t. I, Wrocław 1983, s. 30, 35.

[90] PSRL 17, szp. 232.

[91] Najstarszy ze znanych przywilejów połockich, z końca XIV w., nadany został przez Witolda, zob. *Vitoldiana*, nr 1, s. 5–6. Prawdopodobnie Połock otrzymał już wcześniej (1377 r.) przywilej od Skirgiełły, zob. M. Ljubavskij, *Oblastnoe delenie i mestnoe upravlenie Litovsko-russkago gosudarstva ko vremeni izdanija pervogo Litovsko Statuta*, Moskva 1882, s. 30; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 72.

prawosławnego i poszanowania lokalnych tradycji[92]. Aspiracje te „manifestowały się w żądaniu powrotu do „stariny", ale był to jedynie sposób na likwidowanie uciążliwych instytucji narzuconych przez namiestników wielkoksiążęcych"[93].

Zgodnie z przywilejami namiestnicy ci mieli być wyznaczani przez hospodara zgodnie z „wolą" (wyborem) Połocczan[94]; zasada ta znalazła następnie zastosowanie w stosunku do połockich wojewodów. Prawo elekcji namiestników było, formalnie biorąc, istotnym elementem samorządu ziemi połockiej, ale w praktyce decydująca przy wyznaczaniu tych urzędników okazywała się wola monarchy. Sytuacja ta zapewne sprzyjała dopuszczaniu się przez nich nadużyć; widocznie nie czuli się zbyt zagrożeni możliwością odwołania ich z urzędu wskutek jakiejś miejscowej inicjatywy[95]. Prawdopodobne jest więc, że przedstawiona w *Kronice WXL* wizja dawnego ustroju księstwa połockiego była wyrazem dezaprobaty dla bieżącego stanu rzeczy. Spostrzeżenie to odnieść można również do przedstawionego w latopisach obrazu Ginwiła-Borysa jako opiekuna Cerkwi prawosławnej. Na przełomie XV i XVI w. w stosunkach wyznaniowych w W. Ks. Litewskim zaznaczyło się napięcie związane z faktami umacniania się pozycji Kościoła katolickiego, w których prawosławni – nie bez podstaw – postrzegali zagrożenie dla swego wyznania[96]. W samym Połocku nastąpiło w tym czasie (1498 r.) osadzenie bernardynów, stawiających sobie za cel swej akcji misyjnej na Rusi przywrócenie jej „schizmatyckich" mieszkańców do jedności wiary z Kościołem rzymskim[97]. W tymże 1498 r. Połock uzyskał przywilej na prawo magdeburskie, który ustalał równy udział we władzach miejskich prawosławnych i katolików[98]. Wobec liczebnej dominacji w mieście prawosławnych,

---

[92] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 73. Uwagi tam podane mają charakter ogólniejszy, odnoszą się bowiem i do innych przywilejów dzielnicowych.

[93] Tamże, s. 73.

[94] *Vitoldiana*, nr 1, s. 6.

[95] W. Waronin i O. Łatyszonek stwierdzają, że większość XV-wiecznych namiestników i wszyscy XVI-wieczni wojewodowie połoccy wywodzili się spoza Połocczyzny i byli katolikami. Jest w tym stwierdzeniu przesada, ponieważ w latach 1579–1597 wojewodą był zdeklarowany kalwinista, Michał Dorohostajski, fundator cerkwi w Połocku. Zob. V. Varonin, *Palityčny lad Polackago vajavodstva ŭ peršaj palove XVI st.*, Belaruski Gistaryčny Agljad 5 (1998), z. 1 (8), s. 27–66; O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 294; por. T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 80, 120.

[96] Wiązało się ono głównie z podjętą przez Aleksandra Jagiellończyka próbą zaprowadzenia unii kościelnej w państwie, zob. K. Pietkewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 165–172.

[97] KDKW, nr 460, s. 536–538.

[98] RIB, t. XXVII, S. Peterburg 1907, szp. 706: „Maet też byti v meste [...] zavsegdy dvadcat' rjadskich, kotorych budet' obirati vojt – polovinu zakonu Rimskogo, a polovinu druguju z Ruskogo"; rajcy wraz z wójtem obierali spomiędzy siebie corocznie dwóch burmistrzów – jednego

przyjęta w przywileju zasada równouprawnienia obu wyznań faworyzowała w istocie w praktyce katolików[99]. W kontekście więc sytuacji na przełomie XV i XVI w. uzasadniony wydaje się domysł, że w obrazie pomyślności Połocka pod rządami Ginwiła-Borysa ujawnia się nie tyle forsowanie litewskiej wersji dziejów, ile postulat zwiększenia roli miejscowej, prawosławnej elity.

Być może zresztą przeceniamy odniesienia opowieści do stosunków z przełomu XV i XVI w. Jej treść w warstwie „faktograficznej" określiły zapewne w znaczącej mierze źródła dostępne kronikarzom, o których brak jednak bliższych wiadomości[100]. Stąd nie sposób np. miarodajnie wnioskować, czy autorzy latopisów litewskich celowo pominęli takie sławne postacie z historii Połocka, jak Wsiesław Braczysławowicz (Wsiesław Czarodziej), czy też były im one nieznane.

Następcy Ginwiła

Niektóre z latopisów drugiej redakcji (*Krasińskich* i *Jewrieinowski*) podają, iż Ginwił-Borys pozostawił po sobie z małżeństwa z księżniczką Marią syna Gleba i córkę Paraskowię-Praksedę (drugie imię otrzymała na chrzcie rzymskim), która drogą pobożnego życia osiągnęła świętość. Inne przypisują mu tylko syna Rogwołoda Wasyla, tego zaś czynią ojcem wspomnianego wyżej rodzeństwa, Gleba i Paraskowii, na których wygasa linia połockich Palemonidów. Z kolei w *Kronice Bychowca* Ginwił przyjmuje chrzestne imię Jerzy (a nie Borys), a lista jego potomków zostaje wydłużona o jeszcze jedno pokolenie. Zstępnymi Ginwiła Jerzego mieli więc być: jego syn Borys, wnuk Rogwołod Wasyl i prawnukowie – Gleb i Paraskowia[101]. Tak samo genealogię Palemonidów połockich przedstawia Stryjkowski – zarówno w *Gońcu cnoty* (1574), jak i w późniejszych dziełach – opierając się widocznie na latopisie zbliżonym do *Kroniki Bychowca* (latopisie Zasławskich)[102]. Również *Sarmatiae descriptio* Gwagnina zawiera niemal takie

---

katolika i jednego prawosławnego; M. Makaraŭ, *Ad pasada da magdeburgii: pravovoe stanowišča nasel'nictwa mestaŷ Belaruskaga Padzvinnja ŭ XIV – peršaj polove XVII st.*, Minsk 2008, s. 69.

[99] Ogólnie biorąc, stosowanie zasady równouprawnienia katolików i prawosławnych w ustroju miast W. Ks. Litewskiego było korzystne z punktu widzenia stosunków narodowościowo-wyznaniowych, zob. J. Bardach, *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] tenże, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 72–119.

[100] Ju.A. Zajac, *Istorija*, s. 89, przypuszcza, że jednym ze źródeł opowieści o pochodzie Mingajły na Połock był latopis połocki. Korzystania z latopisów połockich przez twórców *Kroniki WXL* domyśla się także O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 294 i in.

[101] Temu to Borysowi przypisuje *Kronika Bychowca* założenie Borysowa i budowę połockich monasterów i cerkwi, które to czyny według latopisów drugiej redakcji dokonał Ginwił-Borys.

[102] We wszystkich też tych dziełach Stryjkowskiego fundatorem cerkwi połockich i założycielem Borysowa jest syn Ginwiła Jerzego, Borys. Zob. M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 540; tenże, *O początkach*, s. 183–184; tenże, *Kronika*, I, 241–243).

same dane o połockiej linii Palemonidów, jak *Kronika Bychowca*, w odróżnieniu jednak od niej, a w zgodzie z *Gońcem cnoty* Stryjkowskiego, opowiada o walkach Borysa (syna Ginwiła Jerzego) z Pskowianami i Smoleńszczanami[103].

Z legendarnych książąt litewskich panujących w Połocku, wszyscy – poza pierwszym z nich, Mingajłą – noszą imiona ruskie: Borysa, Gleba, Wasyla, Rogwołoda, Jerzego. Dobór tych imion nie był chyba przypadkowy, lecz wynikał z pewnej wiedzy o historycznych książętach połockich w dobie Rusi Kijowskiej[104]. Powtarzały się wśród nich imiona Rogwołoda (szczególnie charakterystyczne), Borysa, Gleba i Wasyla[105]. Imię Jerzego, które *Kronika Bychowca* nadała Ginwiłowi (jako chrzestne), nosił ojciec świętej Eufrozyny – książę Światosław Jerzy Wsiesławowicz[106].

Najbardziej konkretne skojarzenia nasuwa postać Ginwiłowego syna, Rogwołoda Wasyla, gdyż oba nadane mu przez kronikarza imiona nosił historyczny książę połocki z XII w. (syn Borysa Wsiesławowicza), o którym ostatnią wiadomość zawiera napis na słynnym kamieniu Rogwołoda – „V leto 6679 [1171] maja v 7 den' dospen krest sij. Gospodi pomozi rabu svoemu Vasiliju vo kreščenii imenem Rogvolodu synu Borisovu"[107]. Nie wydaje się wykluczone, że

[103] Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, ks. II, k. 4 r: Ginwił, poślubia Marię, córkę księcia twerskiego, przyjmuje chrzest i imię Jerzego („baptisatus est, atque Georgius cognominatus"), walczy w obronie ojczyzny („cum Pskowiensibus et Smolenscys acerrimum bellum pro Patria gessit"), pozostawia syna Borysa. Stryjkowski w dziele *O początkach* (s. 183) i *Kronice* (I, s. 242) prowadzenie tych walk przypisuje nie Ginwiłowi – Jerzemu, ale jego synowi Borysowi. W *Kronice* do Pskowian i Smoleńszczan dodaje jeszcze Witebszczan.

[104] V.E. Danilevič, *Očerk istorii Polockoj Zemli do konca XIV stoletija*, Kiev 1896, s. 250–251 („Perečen' knjazech sidevšich v Polocie") oraz tablica genealogiczna na końcu książki („Rospisi polockich knjazej. Rospis' I"); V.A. Nasovič, *Genealogičnyja tablicy starodaŭnych knjažackich i magnackich belaruskich rodaŭ 12–18 stagoddzjaŭ*, Minsk 1993, tab. 1. W literaturze historycznej wielokrotnie próbowano ustalić, od jakich historycznych książąt zaczerpnęła *Kronika WXL* imiona połockich Palemonidów, zob. np.: O. Łatyszonek, *Od Białych Rusinów*, s. 273; M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 156.

[105] A. Poppe, *Opowieść o męczeństwie i cudach Borysa i Gleba*, Slavia Orientalis, R. XIII (1961), nr 4, s. 371, zwraca uwagę na wczesną wśród książąt połockich tradycję nadawania imion Borysa i Gleba. Książę Wsiesław (zm. 1101) nadał dwóm spośród swoich synów imiona Borysa i Gleba. Wybór imion miał aspekt polityczny, bowiem Wsiesław, „często zmuszony bronić niezależności i praw swej linii do stolca połockiego, z kultu Borysa i Gleba czerpał prawo do przeciwstawienia się niesprawiedliwości i tyranii silniejszego oraz racje, które zapewniały poparcie Kościoła dla jego sprawy".

[106] *Apovesc' žyccja i smerci svjatoj ... Eŭfrasinni, igumenni manastyra Svjatogo Spasa i Najsvjacejšaj jagonaŭ maci, što ŭ goradze Polacku Bagaslavi, Ojča*, [w:] *Kniga žyccij i chadženijaŭ*, przedmowa i komentarze A. Mel'nikov, nauk. redakcja V. Čamjarycki, Minsk 1994, s. 43; P. Chomik, *Święta Eufrozyna Połocka i początki monastycyzmu na ziemiach białoruskich*, BZH 33 (2010), s. 5–16.

[107] L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja* (*očerki istorii severnoj Belorussii*) *v IX–XIII vv.*), Moskva 1966 s. 230 (nieco inna wersja napisu na s. 273). Kamień Rogwołoda znajdował się między Druckiem a Orszą.

właśnie z tej inskrypcji legenda zaczerpnęła imiona Rogwołoda Wasyla, obdarzając nimi potomka Ginwiła-Borysa[108].

Grupa zabytków, do której należy kamień Rogwołoda, określana jest zwykle ogólną nazwą kamieni dźwińskich lub kamieni Borysowych[109]. W XVI w. wiedza o tych zabytkach nie była chyba na terenie Połocczyzny czymś wyjątkowym, skoro podróżującemu Dźwiną w 1573 r. Maciejowi Stryjkowskiemu „jeden kupiec z Dzisny" zwrócił uwagę na kamień Borysowy w okolicy tego miasta[110]. Wyrytą w kamieniu inskrypcję dziejopisarz przytoczył w swej *Kronice*: „Wspomoży Hospody raba swojoho, Borisa syna Gynwiloweho!"[111]. Oleg Łatyszonek uznał, że historyka widocznie zawiodła pamięć i po latach był pewien, że widział napis w przytoczonej przez siebie formie, czyniącej z Borysa syna Ginwiła[112]. Jakkolwiek rzecz się miała, przyjąć można, że Stryjkowski uległ mistyfikacji pod wpływem latopisów litewskich.

Ostatnio Marceli Antoniewicz dopuścił ostrożnie możliwość wpływu tradycji rodowej kniaziów Druckich na konstrukcję genealogii Palemonidów połockich[113]. Na rzecz tej hipotezy zdają się przemawiać koligacje Druckich z domami litewskimi wywodzącymi się od rzymskich przodków. Trzeba jednak zaznaczyć, że ujawniona w *Kronice WXL* tradycja rodowa kniaziów Druckich wywodziła ich nie z Połocka, lecz z Kijowa – od legendarnego „wielkiego księcia kijowskiego" Dymitra. W istocie wydzielona przez J. Wolffa starsza linia tych książąt, której dzieje w W. Ks. Litewskim zakończyły się w 1508 r., była miejscowego pochodzenia, natomiast za protoplastę młodszej uważany jest Dymitr Olgierdowicz[114].

O następcach Ginwiła-Borysa latopisy litewskie drugiej redakcji nie mają wiele do powiedzenia. Brak pochwał pod ich adresem pozwala przypuszczać, że w sztuce rządzenia nie dorównywali swemu poprzednikowi. Po śmierci ostat-

---

108 O. Łatysznek, *Od Rusinów Białych*, s. 273, zauważa, że imię Rogwołoda-Wasila (syna Borysa) „autor drugiej redakcji mógł znaleźć w latopisie typu Latopisu Halickiego".

109 Ma ona obszerną literaturę. Ważniejsze z dawniejszych opracowań przywołuje L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja*, s. 231–233. Nazwy: „kamienie dźwińskie", „kamienie Borysowe", nie są ścisłe, bo nie wszystkie upamiętniają Borysa Wsiesławowicza i nie wszystkie usytuowane są nad Dźwiną (por. ukazującą ich rozmieszczenie mapkę w przytoczonej pracy L.W. Aleksiejewa, s. 232). Większość tych kamieni uległa zniszczeniu. O jednym z ocalałych w Drui zob. K. Šydloŭski, *Drujski Barysaŭ kamen'. Z gistoryi adkryccja i dasledavannja*, [w:] Braslaŭskija čytanni, Brasław (Braslau) 2003, s. 109–112.

110 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 241–242; II, s. 189–190; tenże, *O początkach*, s. 184. Datacja podróży Stryjkowskiego Dźwiną według Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 59.

111 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 241–242.

112 O. Łatyszonek, *Od Białych Rusinów*, s. 298.

113 M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 156.

114 J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 74; V. Varonin, *Druckija knjazja XIV st.*, s. 3–30. W najnowszych badaniach pogląd o pochodzeniu młodszej linii kniaziów Druckich od Dymitra Olgierdowicza jest odrzucany, zob. przyp. 153 w rozdz. V (s. 202).

niego z nich, Gleba, którego pochowano „u świętej Zofii" w grobie jego ojca („i położen bys u svetoe Sofii v Poloc'ku, so otcom svoim vo odnom grobe"), Połoczanie powrócili do ustroju wiecowego („počali zasja večom spravovatisja, kak u velikom Novegorode i Pskove, a pana nad soboju ne meli")[115]. Mamy tu do czynienia z jedną z licznych niekonsekwencji w kronikarskim przekazie, gdyż nie wspomina on, by dawne prawa zapewnione Połoczanom przez Borysa-Ginwiła zostały zniesione przez któregoś z jego następców.

Jedyną wyróżniającą się postacią spośród Palemonidów połockich oprócz Mingajły i Ginwiła-Borysa jest święta Paraskowia-Prakseda. Jej pierwowzorem jest historyczna księżniczka z XII w., słynna święta Eufrozyna Połocka[116]. Jako materiał do latopisarskiej opowieści o św. Paraskowii jej autor (albo autorzy) wykorzystał głównie „Żywot" św. Eufrozyny, znacznie go jednak przerabiając[117]. Księżniczka Paraskowia, podobnie jak św. Eufrozyna, wstępuje w młodym wieku do klasztoru, poświęca się służbie Bożej i „pisaniu" (przepisywaniu) ksiąg na użytek cerkiewny („knigi pišuči na cerkov"), następnie zaś wyrusza w pielgrzymkę. Jednak „Żywot" św. Eufrozyny opowiada o jej pielgrzymce do Jerozolimy, natomiast latopisy litewskie kierują Paraskowię do Rzymu. Tam przyjmuje ona chrzest (co należy rozumieć jako chrzest ponowny – w obrządku rzymskokatolickim), a z nim imię Praksedy i umiera w opinii świętości. Po zgonie księżniczki w Wiecznym Mieście zbudowano kościół pod jej wezwaniem i pochowano w nim jej ciało. W ten sposób prawosławna św. Eufrozyna w latopisarskiej legendzie przekształciła się w świętą katolicką – Paraskowię-Praksedę. Legendę o pielgrzymce połockiej księżniczki do Rzymu odrzucił już Stryjkowski w *Kronice* (akceptował ją we wcześniejszych swych pracach), stwierdzając, że zwertował wiele ksiąg kościelnych, aby się dowiedzieć, „któraby to z xiężny Połockiej świętą Praxedą w Rzymie zostać miała, alem tego nigdzie naleść ani się dopytać mógł"[118]. Wątpliwości dziejopisarza nie przeszkodziły utrwaleniu się legendy w literaturze hagiograficznej, w której Paraskowia-Prakseda znalazła miejsce obok Eufrozyny[119].

[115] PSRL 17, szp. 232 (Kras.).

[116] *Księga imion i świętych*, oprac. H. Fros i F. Sowa, t. IV, Kraków 2000, s. 510 (hasło: „Parascewa"), gdzie opinia, iż całość opowieści o św. Paraskowii „wydaje się pomysłem późnym". W literaturze naukowej funkcjonuje hipoteza, iż pierwotnie bohaterką tej opowieści mogła być ktorаś z połockich księżniczek zakonnic, zob. np.: M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 156.

[117] O „Żywocie" – zachowanym w 4 podstawowych redakcjach – zwięzłą ale kompetentną informację zob. E.M. Voronova, *Žitie Evfrosinii Polockoj*, SKK, vyp. I (XI – pervaja polovina XIV v.), red. D.S. Lichačev, Leningrad 1987, s. 147–148 (podane wydawnictwa źródłowe i podstawowa literatura). Najnowszą literaturę i wydania „Żywota" omawia P. Chomik, *Święta Eufrozyna.* Odnotować też należy stosunkowo niedawny przekład „Żywota" na współczesny język białoruski przez A. Mielnikowa, zob. *Apovesc' žyccja.*

[118] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 242–243.

[119] *Miscellanea rerum ad Statu Ecclesiasticum in Magno Litvaniae Dvcatv pertinentium. Collecta ab Alberto Viivk Koiałowicz...*, Vilnae, Typis Academicis, Anno Domini M.DC.L. [w:] A. Viju-

Powstanie latopisarskiej opowieści o św. Paraskowii w historiografii bywa wiązane z podjętą w W. Ks. Litewskim na przełomie XV i XVI w. próbą zaprowadzenia unii kościelnej. Zdaniem O. Łatyszonka należy je jednak wiązać „nie z działalnością unijną, lecz z osadzeniem w Połocku w 1498 r. bernardynów, którzy mieli przyciągać prawosławnych do Kościoła katolickiego"[120]. Kwestia wymaga dalszych badań, ponieważ opowieść, akcentując rzymski chrzest księżniczki, zdaje się wyrażać zakorzenioną wśród duchowieństwa katolickiego w Polsce i Litwie opinię o konieczności rebaptyzacji Rusinów przechodzących na katolicyzm. Opinię tę trudno jednak przypisać bernardynom, biorąc zwłaszcza pod uwagę zdanie Oskara Haleckiego, że zawsze bronili oni – w przeciwieństwie do świeckiego duchowieństwa – zasady ważności sakramentu chrztu udzielanego w Kościele prawosławnym[121].

*

W ramach *Kroniki WXL* historia Palemonidów połockich tworzy wyodrębniającą się całość, na którą składają się zasadniczo dwie opowieści – jedna o Ginwile-Borysie (Ginwile-Juriju), druga o św. Paraskowii. Pierwszą z nich cechuje pochwała dawnych tradycji Połocka i Cerkwi prawosławnej. Zdaniem części badaczy deformuje ona obraz ruskich dziejów odpowiednio do litewskiego punktu widzenia[122]. Niewątpliwe jest, że cała *Kronika WXL* stara się wywyższyć przeszłość Litwy, ale nasuwa się pytanie, czy mimo tej ogólnej tendencji nie uwzględnia ona również spojrzenia na dzieje z ruskiej – najogólniej mówiąc – perspektywy.

W opowieści o Ginwile-Borysie wyraźnie ujawnia się połocki patriotyzm jej autora czy też autorów. Aprobuje ona rządy Palemonidów w Połocku, ale według niej władcy ci, począwszy od Ginwiła-Borysa, nie są już Litwinami, lecz Rusinami (prawosławnymi). Co istotne, pod ich rządami księstwo połockie jest organizmem politycznym w pełni lub niemal w pełni samodzielnym. Ponieważ

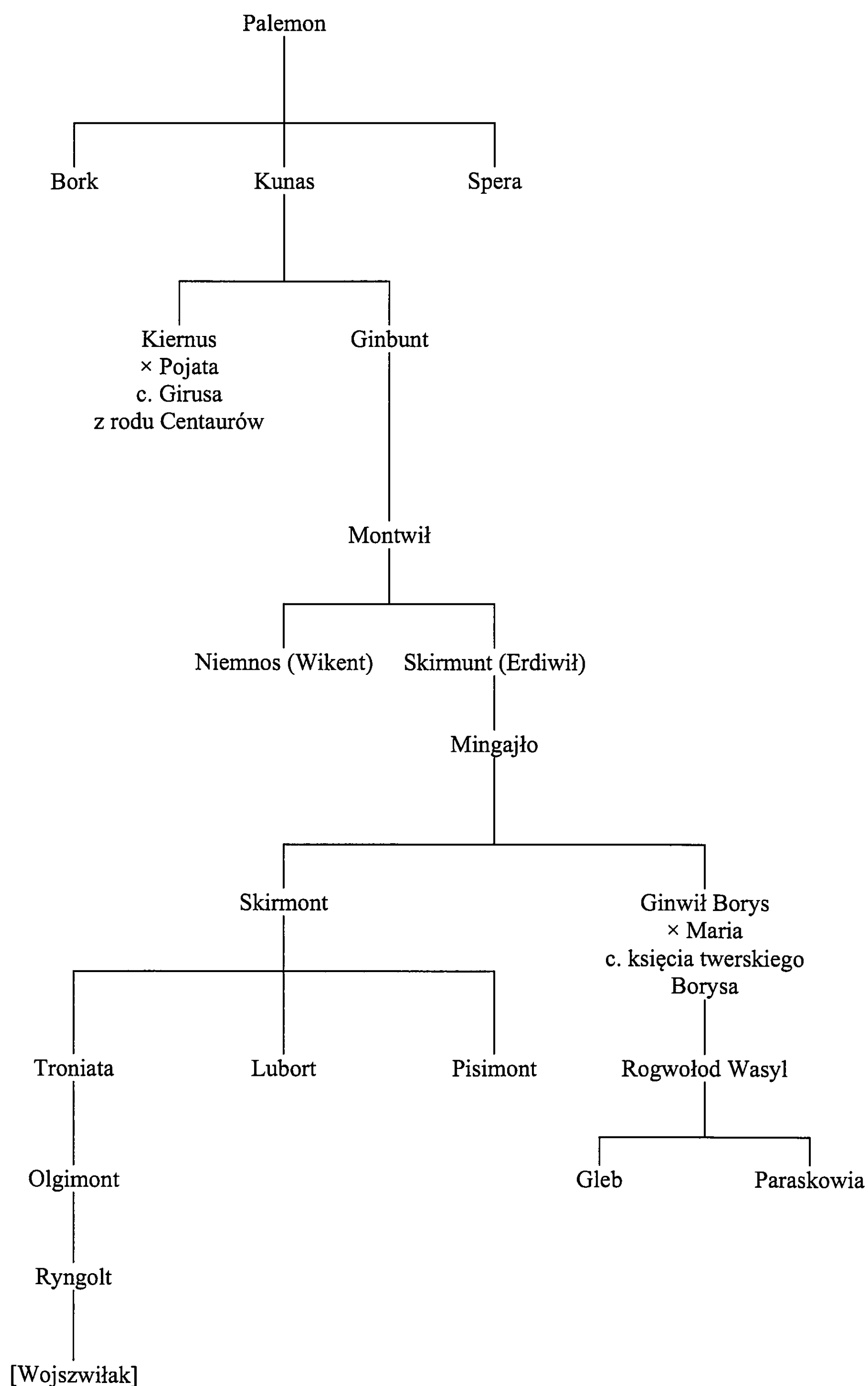
kas-Kojalavicius, *Lietuvos istorijos ivairenybes*, 2, Vilnius 2004, s. 30 („sancta Evphrosina virgo"), s. 32 („Sancta Praxdis, vulgo Poroskowia"); I. Stebelski, *Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim z cieniów zakonnych powstające czyli żywoty śś. panien i matek Eufrozyny i Parascewii zakonnic i hegumenij ... do druku podane Roku Pańskiego 1781*, wydanie drugie, t. I, Lwów 1866 (żywot św. Eufrozyny na s. 1–91, św. Parascewii, s. 92–144). Ignacy Stebelski szeroko wykorzystał prace Kojałowicza, Gwagnina, Stryjkowskiego, powtarzając za nimi opowieści latopisów (Parascewia jest prawnuczką Ginwiła-Borysa, wnuczką jego syna Borysa, córką Rogwołoda Bazylego, umiera w 1239 r. w Rzymie, a w 1273 zostaje kanonizowana przez Grzegorza X).

[120] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 273.

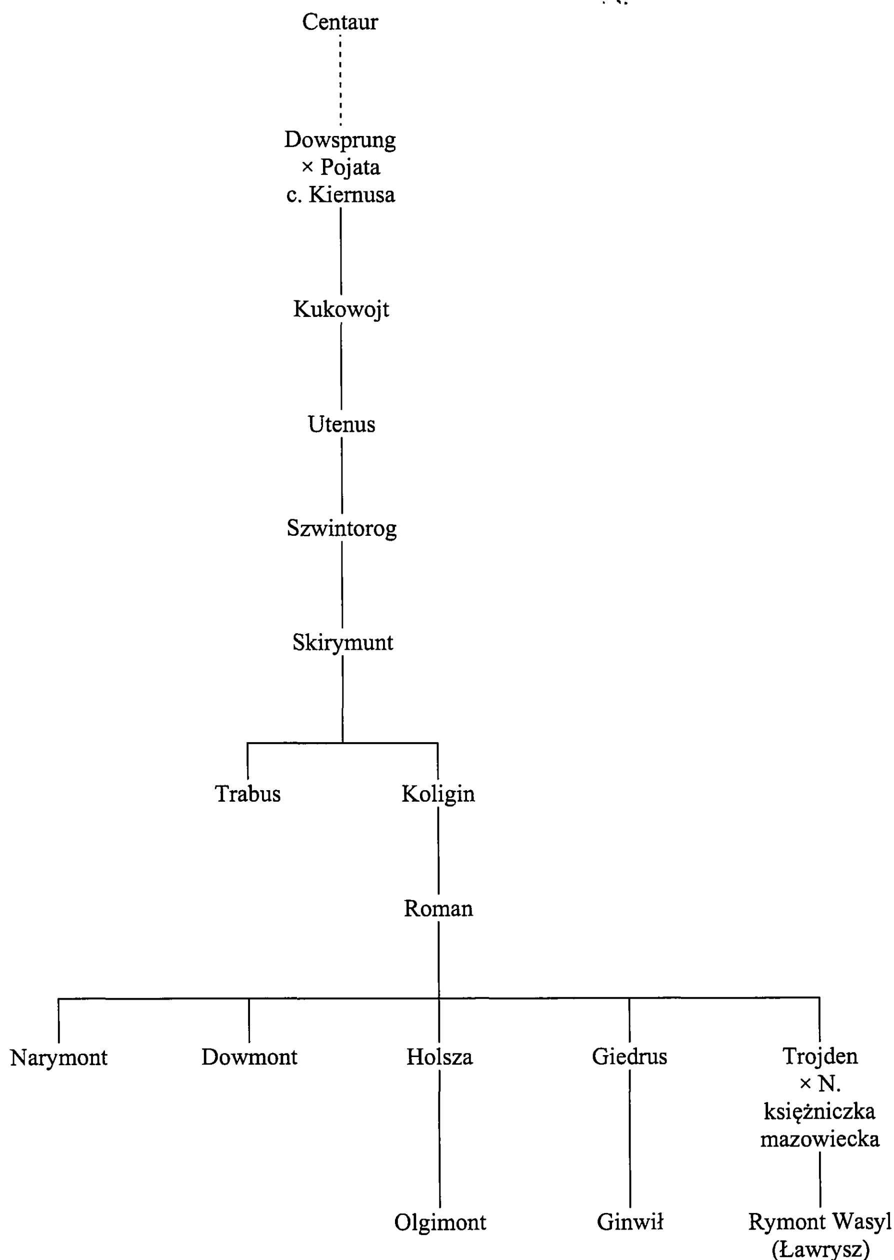
[121] O. Halecki, *Od unii florenckiej*, t. I, s. 165.

[122] Taki pogląd prezentuje najwyraźniej Oleg Łatyszonek w swej cytowanej wielokrotnie pracy.

Tablica 1. Ród Palemonidów (według *Latopisu Raczyńskich*)



Tablica 2. Ród Centaurów (według *Latopisu Raczyńskich*)*



* Dla uniknięcia obszernych wyjaśnień w tabeli pomijam w niej żony Narymonta (Narymunta) i Dowmonta. Były to dwie siostry, córki mistrza inflanckiego Fljadry. Dowmont po śmierci żony poślubił jej siostrę, podstępem odebrawszy ją prawowitemu małżonkowi, Narymontowi, co zapoczątkowało krwawy konflikt między braćmi.

władają nim Palemonidzi, połączone jest ono „dynastyczną unią" (a za Mingajły personalną) z księstwem nowogródzkim, a poprzez nie związane jest też w pewnej mierze z Litwą i Żmudzią. Jednak legenda nie wskazuje żadnych praktycznych następstw tej sytuacji, śladów choćby sojuszniczego współdziałania Połocka czy to z Nowogródkiem, czy też z krajami rządzonymi przez Centaurów (Litwą i Żmudzią). Po śmierci księcia Gleba (brata Paraskowii) „unia dynastyczna" z Palemonidami zostaje przerwana, a Połock wraca do dawnego, republikańskiego ustroju. Wnioskuję więc, że miejscowa tradycja historyczna nie tylko została uwzględniona w podaniu, ale określiła jego zasadnicze rysy.

Legenda o św. Paraskowii ujawnia, w sposób wprawdzie dość oględny, „twarde" stanowisko katolickie wobec prawosławia. Nie wspomina o prawosławnym chrzcie pobożnej księżniczki-mniszki, widocznie jako o fakcie mało znaczącym. Przyjęcie przez Paraskowię chrztu w Rzymie, otwierające jej wstęp do świętych Kościoła katolickiego, jawi się w kontekście całego opowiadania jako wzór do naśladowania przez prawosławnych. W powtórnym chrzcie księżniczki katolicy widzieli zapewne konwersję, prawosławni apostazję.

Zestawienie legend o Ginwile-Borysie i św. Paraskowii nasuwa przypuszczenie, że powstały one w różnych środowiskach. Pierwszą skłonny byłbym wiązać głównie z kręgiem prawosławnego możnowładztwa i bojarstwa, zakładając też jej modyfikację poza tym środowiskiem (wprowadzenie opisu podboju Połocka przez Mingajłę). Druga ma za podstawę dzieło ruskiej hagiografii (żywot świętej Eufrozyny), ale przerobione najwidoczniej w środowisku katolickim (być może duchownym). W Wielkim Księstwie w XV i w XVI w. wśród ruskich możnych i w kręgach hierarchii prawosławnej ujawniało się, ze zmiennym w czasie natężeniem, poparcie dla unii kościelnej. Jednakże jest mało prawdopodobne, by legenda o św. Paraskowii powstała wśród sprzyjających unii Rusinów, ci bowiem nie akceptowali afirmowanej w niej rebaptyzacji prawosławnych. Ostatecznie wnioskuję, że latopisarska opowieść o połockich Palemonidach połączyła – mówiąc w dużym uproszczeniu – dwa punkty widzenia dziejów Połocka – litewski (katolicki) i ruski (prawosławny).

B. DYNASTIA CENTAURÓW (DOWSPRUNKOWICZÓW)

1. Girus-Żywinbud, Kukowojt, Utenus

W porównaniu z rozbudowaną genealogią Palemonidów rodowód Centaurów w *Kronice WXL* jest prostszy. Do czasów ostatniego spośród nich dynasty, Wojsiełka, obejmuje on 9 lub 10 pokoleń, z których większość reprezentowana jest przez jedną tylko postać. Latopisy *Krasińskich* i *Jewrieinowski* nieprzerwaną

linię dynastii Centaurów prowadzą od Girusa, który poślubił córkę Palemonowego wnuka Kiernusa, Pojatę, ze związku z nią doczekał się syna Kukowojta, a po śmierci teścia objął panowanie nad Litwą, z czasem zaś został również władcą Żmudzi. Nie objaśniają jednak, w którym stopniu był on potomkiem eponima rodu – Centaura. Inne latopisy drugiej redakcji wymieniają ojca Girusa, mianowicie Dowsprunka z Dziewałtowa. Zaznaczają, że pochodził on z Centaurów, ale także nie wspominają, które pokolenie tego rodu reprezentował. Imię Dowsprunka zostało zapożyczone od historycznej postaci, starszego brata Mendoga[123].

Większość latopisów drugiej redakcji (*Rumiancewski*, *Raczyńskich*, *Olszewski*), podając, że Girus poślubił Pojatę, w dalszym toku opowiadania nazywa tego księcia Żywinbudem (Żywinbutem). Ta zamiana imienia (Girus na Żywinbud), czy też może wprowadzenie nowej postaci (drugiego męża Pojaty?), zdaje się wskazywać na przenikanie się różnych wersji opowieści. *Kronika Bychowca* nie wspomina Girusa ani Pojaty, natomiast zna księcia Żywinbuda, który według niej był synem Kiernusa (a więc Palemonidą) i ojcem Kukowojta. Tak samo przedstawia tego księcia *Sarmatiae descriptio* Aleksandra Gwagnina (daje mu miano Ziuibundus), powtarzająca najwidoczniej w tym wypadku pierwotne ustalenia Macieja Stryjkowskiego. O Pojacie dzieło to podaje, iż była córką jednego z późniejszych Palemonidów, Kukowojta, który wydał ją za Giedrusa; rodu tego ostatniego *Sarmatiae descriptio* nie określa[124]. Imię Giedrusa pozwala się domyślać, że mamy w danym wypadku do czynienia z wersją legendy powstałą w kręgu Giedrojciów, którą z latopisów litewskich zaczerpnął i początkowo zaakceptował Stryjkowski, a za nim powtórzył Gwagnin.

Przytaczaliśmy już wypowiedź Stryjkowskiego w jego *Kronice*, iż „zwiódł go" latopis, który przedstawiał Pojatę jako córkę Kukowojta[125]. Tenże latopis za ojca Pojaty uznawał, jak podaje dalej Stryjkowski, „niejakiego Kirusa albo Giedrusa, kniazia Dziewałtowskiego", w czym również zdaniem dziejopisarza błądził, gdyż „insze Latopiszcze, chociaby ich tysiąc concordował, żadnego inszego Giedrusa nie wspominają, tylko jednego syna Romanowego [...], z którego naród kniaziów Giedrockich poszedł"[126].

---

[123] Po raz pierwszy pojawia się on w dziejach (tak jak i Mendog) jako jeden z książąt litewskich zawierających w 1219 r. układ z Rusią Halicko-Włodzimierską (kniahinią Romanową i jej synami).

[124] Jej ojciec Kukowojt miał być stryjem Skirmonta (syna księcia Mingajły). Ze związku Giedrusa i Pojaty narodzić się miał Ryngold (Ryngolt), ojciec Mendoga.

[125] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 245.

[126] Tamże, s. 246. Jako męża Pojaty wymienia Stryjkowski (*Kronika*, I. s. 244) Żywibunda Dowsprungowicza (Zywibund Dorsprungowic). Zastanawiające, że tylko w jednym latopisie znalazł wiadomość o Girusie (Kirusie, Giedrucie) – mężu Pojaty, która pojawia się w większości

Imię Żywinbuda, podobnie jak Dowsprunka przejęła latopisarska legenda od historycznej postaci znanej z *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Wymienia ona Żywinbuda na pierwszym miejscu wśród książąt litewskich zawierających układ pokojowy z Rusią Halicką (1219)[127]. Do drugiej redakcji latopisów litewskich imię księcia przeniknęło być może z którejś wersji latopisarskiej zbliżonej do *Kroniki Bychowca*[128]. Imię Girus zostało może zaczerpnięte z jakiejś nazwy miejscowej; przypomina ono imiona Giras i Girius, które są formami skrótowymi[129].

Legendarny książę Girus (Żywinbud) w *Kronice WXL* to postać znacząca przez sam fakt objęcia panowania nad Litwą i Żmudzią. Zapoczątkowuje on dynastię, pod której władzą zostanie dokończony proces budowy Wielkiego Księstwa Litewskiego, Żmudzkiego i Ruskiego. Jednakże nazwa tej dynastii upamiętniać będzie nie imię jej założyciela, lecz jego ojca, Dowsprunka, ewentualnie miano rodu (Centaurów), z którego się wywodził.

Proszony przez nowogródzkiego księcia Skirmunta (Szwarna) o pomoc w walce z księciem łuckim i pińskim Mścisławem, Girus wysyła mu w sukurs swego syna Kukowojta ze wszystkimi siłami litewskimi i żmudzkimi. Po zwycięskiej kampanii Kukowojt, wynagrodzony przez Skirmunta za pomoc wielką ilością złota, srebra i rączymi końmi, powraca do ojca, a po jego śmierci przejmuje po nim panowanie. Latopisy przedstawiają tego księcia nie tylko jako dzielnego wodza, ale także sprawiedliwego i miłującego poddanych władcę[130]. Szczególnie jednak podkreślają jego miłość do matki Pojaty (wystawia jej pomnik nad jeziorem Żośle)[131]. Podobnie postępuje syn Kukowojta, Utenes. Po śmierci ojca, przejąwszy po nim panowanie nad Litwą i Żmudzią, postawił na jego cześć drewniany posąg („bałwana") na górze nad rzeką Świętą w pobliżu Dziewałtowa[132]. Ludzie

znanych dziś latopisów litewsko-ruskich (choć przeważnie w toku opowieści następuje zmiana jego imienia na Żywinbud).

[127] PSRL 2, szp. 735: „[...] bjachou že imena Litovskich knjazej: se starešei Živinboud, Davjat, Dovsprounk, brat ego Midog, brat Dovgjalov Vilikajl [...]". Kronika zapisała wydarzenie pod rokiem 1215, właściwą datę (1219 r.) ustalił J. Latkowski, *Mendog*, s. 312–314. Ogółem *Kronika* wymienia dwudziestu jeden książąt litewskich – poza pięcioma starszymi także: dwóch książąt żmudzkich – Erdywiła i Wykinya (Erdivil; Vykynt); siedmiu z rodu Ruszkowiczów – Kintibut, Wonibut, Butowit, Wiżejk, Wiszlii, Kitenii, Plikosowa; trzech z rodu Bulewiczów – Wiszimunt, Erdiwił, Sprudejk; czterech z Dziawołtwy – Judki, Pukeik, Bikszi, Likiik).

[128] Jest to możliwe, bo Żywibund nie występuje w najbardziej archaicznym latopisie Kras., zjawia się w latopisach powstałych w tym czasie, gdy już istniała trzecia redakcja.

[129] K. Kuzavinis, B. Savukynas, *Lietuvių vardų kilmės*, s. 154–155; SG II (1881), s. 573–575: Girajcie, Giry, Giryno, Giryny.

[130] PSRL 17, szp. 233, 264, 364.

[131] Według jednej z wersji opowieści Pojata podobnie uczciła pamięć swego ojca, dała więc niejako przykład postępowania swemu synowi.

[132] PSRL 17, szp. 243 (Kras.).

czcili tę statuę, a kiedy po pewnym czasie spróchniała, wyrosły na jej miejscu gaj nazwali imieniem Kukowojta [„chwalili i nazwali go imieniem pana svego Kukovoytem”].

Legenda o Kukowojcie i nazwanym jego imieniem gaju koresponduje poniekąd z wiadomościami Jana Długosza o pogrzebie wielkiego księcia litewskiego Olgierda (1377 r.). Dziejopisarz podaje, że „[...] Litwini mieli specjalne lasy, a w nich każda wieś, każdy dom i każda rodzina specjalne stosy, na których palono ciała zmarłych. Do zwłok, które miały być spalone, dodawano wszelkie cenniejsze rzeczy [...]”. W ten sam sposób – stwierdza dalej Długosz – dokonał się pogrzeb Olgierda. Ciało wielkiego księcia przyodziane we wspaniały strój, zostało spalone wraz z najlepszym koniem władcy „w lesie Kokiweitus w pobliżu zamku i wsi Mejszagoły” („in silva Kokiveithus prope castrum et villam Miszeholy”)[133].

Według moskiewskich genealogii książąt litewskich Olgierd przed śmiercią przyjął chrzest i został pochowany w cerkwi Bogarodzicy w Wilnie[134]. Natomiast o jego ciałopalnym pochówku informuje XIV-wieczna kronika (*Chronicon Livoniae*) Hermanna Wartberge. Według niej pogrzeb wielkiego księcia odbył się z wielką okazałością; wraz z ciałem władcy spalono różne jego rzeczy i 18 koni[135]. Wartberge nie podaje jednak miejsca ciałopalnego obrzędu. Zostało ono wskazane jedynie przez Długosza, ale – jak już wspominaliśmy – nie było jego wymysłem. M. Jučas zwrócił uwagę na wymieniany w XVIII-wiecznych źródłach zaścianek Kukowoytis w pobliżu Mejszagoły[136]. W jego nazwie zachowało się widocznie miano dawnego świętego lasu. Jednak *Kronika WXL* umieszcza gaj nazwany imieniem Kukowaitisa koło Dziewałtowa; zdaniem R. Jasasa wskazuje to, że legenda o tym gaju trafiła do latopisów litewskich najprawdopodobniej za pośrednictwem Kieżgajłów („przez Kieżgajłów”), posiadających w Dziewałtowie swoje dobra ojczyste[137].

---

[133] Długosz, *Roczniki*, ks. X (1370–1405), Warszawa 1981, s. 217.

[134] *Poslanie Spridona-Savvy*, [w:] R.P. Dmitrieva, *Skazanie o knjaz'jach*, s. 169; T. Wasilewski, *Prawosławne imiona Jagiełły i Witolda*, Analecta XIX (1987), s. 105–116, uważa, że Olgierd należał prawdopodobnie do niższej kategorii katechumenów – słuchaczy, co pozwoliło mu poślubić chrześcijańską księżniczkę. Cerkiew Przeczystej Bogarodzicy w Wilnie według tradycji miała być założona przez żonę Olgierda, księżniczkę twerską Julianę.

[135] SRP II, s. 113: „Eodem Anno [1377] circa idem tempus Algerden, summus rex Letwinorum, mortuus est. In exsequiis magna pompa in cremacione diversarum rerum ac XVIII equorum dextrariorum secundum ritum eorum”.

[136] M. Jučas, *Legenda*, s. 291. Por. V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 57, wskazuje na nazwę „Zastenki Prozyvaemoe Kakoweytis” przy Mejszagole (dane z XVI i XVIII w.).

[137] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 206, przypis 24. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku*, Poznań, 1982, m.in. 19, 104–105 i tab. I. Dziewałtów był kolebką

Na Litwie poza wskazanym przez M. Jučasa zaściankiem znane są także inne miejsca o podobnych nazwach (z rdzeniem *kauk-* lub *kuk-*), jak np. Kaukiai, Kukiškiai, Kukiškis[138]. Zapewne od jednej z tych miejscowych nazw – przypuszczalnie z okolic Dziewałtowa – urobione zostało imię księcia Kukowojtisa, w co nie wątpił już Aleksander Brückner[139].

Badacze przyjmują, że nazwa „Kukiveithus" oznacza „miejsce kauków" („Kaukiavieta" lub „Kukiavieta") – istot, które według XVI-wiecznego historyka Jana Łasickiego oznaczały w wierzeniach dawnych Litwinów cienie (duchy) zmarłych („Kaukie sunt lemures, quos Russie Vboze appellant")[140]. Choć obraz tych istot w litewskich wierzeniach i folklorze nie przedstawia się jednoznacznie i jest przedmiotem różnych interpretacji naukowych, pozwala wiązać „miejsca kauków" z kultem zmarłych[141]. W charakterze takiego miejsca występuje w latopisach litewskich gaj Kukowojta. Trzeba zaznaczyć, że na Litwie w początkach XVI w. spotykamy, choć wyjątkowo, nazwisko Kukowojt, a raczej bardzo do niego zbliżone (Kukyeyovoycz)[142].

*

W wykazie dalszych pokoleń domu Centaurów latopisy drugiej redakcji zachowują zasadniczo zgodność. Po Kukowojcie mieli kolejno panować jego wspomniany już syn Utenus, wnuk Szwentorog (Szwintorog), i prawnuk Skirmunt (Girmunt), który pozostawił po sobie dwóch synów – Trabusa (Trobusa) władającego Żmudzią i Goligina (Koligina) panującego na Litwie i Rusi. Pierwszy z nich zmarł bezpotomnie, drugi zaś pozostawił syna Romana, który objął dziedzictwo po ojcu i stryju[143]. Dopiero dzięki niemu rozrodził się dom Centau-

---

rodu Wolimunta, którego synem był Kieżgajło Wolimuntowicz (zm. 1450), protoplasta możnowładczej linii tego rodu (Kieżgajłów).

138 V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 212–213. A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 57.

139 A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 71: „fałszerze nie znający litewskiego języka łatali luki rodowodów nazwami miejscowości; tak powędrowali Szwentorog, Kiernus, Kukowojtis i inni z topografii do genealogii". Wizytacja dekanatu wiłkomierskiego z 1784 r. nie odnotowuje nazwy miejscowej Kukowoytis (ani podobnej) w parafii dziewałtowskiej, zna natomiast folwark Kukiszki w parafii kurklewskiej, zob. *Ukmergės dekanato vizitacija 1784 m.*, ed. S. Jegelevičius, Vilnius 2009, s. 61.

140 BRMŠ II, 2001, s. 584.

141 A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 56–57, 67; A.J. Greimas, *O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej*, przekł. B. Marszalik, Kęty 2007, s. 45–73.

142 *Pergamentų katalogas*, red. R. Jasas, Vilnius 1980, s. 130, nr 326 (Mikołaj Janowicz zamienia ziemię swego poddanego, włościanina Mikołaja Kukyeyovoycza, na 4 ziemie puste w Zalesiu przy rzece Rudzicy, należące do Jerzego Piotraszkowicza; 5 VI 1529).

143 W *Kodeksie Olszewskim* kniaź Roman raz przedstawiany jest jako syn Trabusa, raz jako jego bratanek (syn Goligina), PSRL 17, szp. 432. Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 316.

rów, doczekał się bowiem Roman pięciu synów: Narymunta, Dowmonta, Holszy, Giedrusa i Trojdena[144].

Imię wielkiego księcia litewskiego i żmudzkiego Utenesa legenda utworzyła najprawdopodobniej od nazwy Uciany, miejscowości leżącej na Zawiliu, będącym ojczyzną rodu Centaurów (Dowsprunkowiczów)[145]. Rola tego księcia w latopisarskiej opowieści ogranicza się do uczczenia pamięci ukochanego rodzica Kukowojta i „zrodzenia" syna – Szwentoroga.

2. Szwentoróg – władca i kapłan

W odróżnieniu od swego ojca Utenusa książę Szwentoróg (Szwintorog, Swintoroh) stanowi wśród legendarnych władców litewskich jedną z najbardziej znaczących postaci, chociaż nie jest zdobywcą ziem ani założycielem nowych grodów. Jest natomiast „reformatorem religijnym", wprowadzającym istotną zmianę w związanym ze sferą *sacrum* obrządku pogrzebowym, i pierwszym władcą całości połączonych ziem Litwy, Żmudzi, Nowogródka i Rusi. W pierwszych dwóch krajach panowanie objął prawem dziedzictwa po śmierci rodzica, wcześniej zaś, po wygaśnięciu Palemonidów, został wielkim księciem Nowogródka („na Nowogorodce i na Ruskich gorodech") z wyboru tamtejszych panów. Rządy Szwentoroga zamykają dobę scalania się utworzonych przez Palemonidów i Centaurów księstw w jedno państwo, które wprawdzie ulega jeszcze w późniejszym czasie podziałom, ale okazują się one przejściowe.

Obraz Szwentoroga jako pierwszego władcy połączonych krajów uległ w historiografii litewskiej zmianie wraz z pojawieniem się w niej postaci Mendoga. W *Kronice Bychowca* Mendog, syn Ryngolda, wyrasta z księcia nowogródzkiego na samodzierżcę całej ziemi litewskiej („Mindoh samoderżec byw wsej zemli Litowskoy")[146]. Gdy ginie zamordowany, państwo ogarnia kryzys, któremu kres kładzie jego syn Wojsiełk. Przyjęty przez całą Litwę z wielką radością, jako prawy dziedzic kraju (hospodczyca), zaczął, jak ojciec, panować „wo wsey zemli Litowskoy"[147].

---

[144] Latopis, z którego pierwotnie korzystał Stryjkowski, przypisywał tych synów Trabusowi (jego brat miał umrzeć bez potomstwa). Taką samą wersję zob. Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, ks. II, k. 6 v; por. polski przekład tego dzieła z 1611 r.: *Z Kroniki Sarmacyi Europskiej Alexandra Gwagnina z Werony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860, s. 59. Za Gwagninem powtórzył wiadomość o synach Trabusa *Latopis Hustyński*, zob. H. Suszko, *Latopis Hustyński*, oprac., przekł., koment. [Slavica Vratislaviensia, CXXIV], Wrocław 2003, s. 200.

[145] Namiestnikiem (dzierżawcą) uciańskim był w latach 15119–1539 Olbracht Marcinowicz Gasztołd, zob. Urz. wil., nr 175, s. 80–81.

[146] PSRL 17, szp. 483.

[147] Tamże, szp. 485.

Dopiero po śmierci tego księcia-mnicha, ostatniego z rodu Palemona[148], otwiera się przed Szwentorogiem droga do władzy nad całym państwem[149].

Augustyn Rotundus w *Rozmowie Polaka z Litwinem* (1564 r.) nie wspomina Mendoga, ale stwierdza, że „Księstwo Litewskie po Ryngolcie [...] na Swintaurusa potomka Centaurusowego [...] przypadło, y panowali Centaurusow rod, aż do Trojdena w Litwie [...]"[150]. W późniejszym dziele (1576 r.), *Epitome principum Lithuaniae*, przytacza dwie znane mu wersje pocztu władców litewskich. Według jednej Szwentoróg panuje po synu Ryngolda, Mendogu, według drugiej wyprzedza go o parę pokoleń[151].

Maciej Stryjkowski konsekwentnie (w *Gońcu cnoty*, w dziele *O początkach* i w *Kronice*) przypisywał Szwentorogowi panowanie po synu Mendoga, Wojsiełku. Natomiast w *Sarmatiae descriptio* Gwagnina znajdujemy jeszcze inny spraw porządek. Po śmierci Wojsiełka wielkim księciem Litwy i Żmudzi zostaje przez zgodną aklamację wszystkich Utenus („Vtenus siue Vcienus ex principum Lituaniae prosapia familiae Kitaurorum communi omnium acclamatione in Magnum Lituaniae Samogitiaeque Ducem substituitur"), który po licznych wojnach z Rusinami i Krzyżakami pruskimi umiera, pozostawiając po sobie syna Szwentoroga (Swintoroha)[152].

W przywołanych pracach dawnych historyków ujawnia się wykorzystanie nieznanych dziś źródeł latopisarskich. Wśród nich był widocznie latopis typu *Kroniki Bychowca*, jednak w niej „samodzierżcą" całej Litwy zostaje Mendog, jego zaś ojciec jest tylko księciem nowogrodzkim. Natomiast Stryjkowski za pierwszego władcę zjednoczonego państwa uważał nie Mendoga, lecz Ryngolda[153]. W pracy *O początkach* odnośny rozdział zatytułował: „Ryngolt Algimuntowicz, wielki książę litewski, zmodzki i ruski, roku Pańskiego 1200 w Nowogródku zgodnie od wszystkich stanów podniesiony, od którego czasu dopiero się począł tytuł Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdy się Żmudź, Litwa, Nowogrodek jednemu dostały"[154].

Od czasów Stryjkowskiego pozycja Szwentoroga w poczcie władców litewskich doznała poważnego osłabienia na rzecz fikcyjnego Ryngolda i historycz-

---

[148] Tamże, szp. 486.

[149] Tamże.

[150] Rotundus, *Rozmowa Polaka*, s. 264; Rotundus, *Rozmowa*, s. 213–214.

[151] Rotundus, *Epitome*, s. 300.

[152] Gwagnin, *Sarmatie descriptio*, II, ks. II, k. 6 v. Podobnie: Gwagnin, *Kronika Sarmacji*, s. 59: po śmierci Wojsiełka Utenus (Uten, Ucienus) za zezwoleniem wszystkiego senatu „obran jest na księstwo litewskiej i żmudzkie". Tu więc wyjaśnia się, że aklamacja „communi omnium" oznacza wybór przez senat.

[153] Ryngold miał być też opiekunem młodego Szwentoroga.

[154] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 187; tenże, *Kronika*, I, s. 251: „Ringolt Algimuntowic pierwszy Wielki Xiądz Litewski, Zmodzki i ruski, roku 1219 [...] wybrany i podniesiony".

nego Mendoga, pierwszego króla Litwy. Legenda zapewniła jednak Szwentorogowi trwałą sławę jako twórcy pierwszej nekropolii wielkich książąt litewskich. On to nakazał swemu synowi Skirmuntowi (Girmuntowi), aby urządził mu całopalny pogrzeb w dolinie u zbiegu Wilii i Wilenki, i by na tymże miejscu palono ciała wszystkich książąt litewskich i znamienitych bojarów[155]. Latopis zaznacza, że wcześniej ciała zmarłych palono tam, gdzie dokonali żywota („przettim żegali ciala vmarlich na tym miesczy ktori gdzie umrze")[156]. Szwentoróg, nakazując założenie nekropolii o państwowym znaczeniu (cmentarzyska wielkich książąt i znakomitych bojarów) w dolinie u zbiegu Wilii i Wilenki, tym samym, w kontekście dalszego toku kronikarskiej opowieści, niejako typuje miejsce dla przyszłej stolicy Litwy – Wilna. W opowiadaniu można dopatrzyć się podtekstu starorzymskiego (palenie ciał rzymskim obyczajem), jak też nawiązania do roli katedry wileńskiej, jako miejsca pochówku wielkiego księcia Witolda i Aleksandra Jagiellończyka (zakładając, że opowiadanie powstało po jego śmierci).

Uwagę badaczy od dawna przyciąga opis w litewskich kronikach pogrzebu Szwentoroga, rozbudowany przez kronikarza o dane na temat dawnych wierzeń Litwinów. Razem ze Szwentorogiem miały spłonąć na pogrzebowym stosie jego koń, szata, „miłośnik", sokół i charty (Skirmunt „zżegl oycza swego i konia iego, na ktorim ieżdżival i szathą iego ktorą noszival i miłosnika iego na którego on bil laskaw, sokola i charta iego zżegl")[157]. Opis ten, przypominający obraz pogrzebu Olgierda w *Annales* Długosza[158], uzupełnia autor latopisarskiej opowieści objaśnieniem, że przy ciałopaleniach książąt i panów, kładziono przy zmarłych pazury rysie lub niedźwiedzie. Miały one im dopomóc wspiąć się na wysoką górę, na której Bóg będzie odprawiał sąd ostateczny. Wierzyli bowiem Litwini, „aczkolwiek pogani byli" – stwierdza dalej kronikarz – w jednego Boga, zmartwychwstanie ciał i sąd ostateczny[159].

Pomijając tu liczne analizy i interpretacje – zwłaszcza historyków i badaczy mitologii – przedstawionego w *Kronice WXL* opisu dawnych wierzeń litewskich, zaznaczymy tylko, że z reguły dostrzega się w nim połączenie danych odpowiadających historycznej rzeczywistości (ciałopalenie; pochówki z wyposażeniem)

---

[155] PSRL 17, szp. 235 (Kras.).

[156] Tamże, szp. 431 (Olsz.).

[157] Tamże, szp. 432.

[158] Długosz, *Roczniki*, ks. X (1387 r.), s. 217. Wiadomości o obyczajach pogrzbowych Litwinów szeroko rozchodziły się po Europie, zob. J. Hauziński, *Polska w Le songe du vieil pèlerin Filipa de Mézières*, RH, R. XXXIX (1973), s. 105–119; por. BRMŠ I, s. 449–453.

[159] Znana jest (i różnie interpretowana) wypowiedź Giedymina, że Litwini czczą, tak jak chrześcijanie, jednego boga, zob. H. Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie w religii Bałtów*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 153; J. Wyrozumski, *Próba chrystianizacji Litwy w czasach Giedymina*, Analecta Cracoviensia 19 (1987), s. 86.

i fikcyjnych, choć brak zgodności w kwalifikowaniu poszczególnych informacji[160]. Dla nas jest tu istotne, że latopisarski przekaz, który przejęli, rozbudowali i upowszechnili późniejsi dziejopisarze, ukazuje pogląd jego autorów na przedchrześcijańskie wierzenia Litwinów[161]. Akcentując elementy zbliżające religię dawnych Litwinów do chrześcijaństwa (monoteizm, wiara w życie pozagrobowe, zmartwychwstanie ciał i sąd ostateczny), starali się oni widocznie ukazać ją w korzystnym świetle. Znamienne, że w latopisach drugiej redakcji nie zostało wymienione z imienia żadne bóstwo litewskie, jeśli pominąć Pojatę i Kukowojta. Dopiero *Kronika Bychowca* powtórzyła za *Kroniką halicko-wołyńską* wiadomości o „obłudnym" chrzcie Mendoga i składaniu przezeń ofiar „swoim bogom" – Nonadiejowi, Telaweli, Diweriksowi i Mejdejnowi[162]. Ani do litewskich latopisów drugiej, ani też trzeciej redakcji nie przeniknął mit o Sowim (objaśniający powstanie ciałopalnego obrządku pogrzebowego), który przekazuje interpolacja (z ok. 1261 r.) w słowiańskim przekładzie kroniki Jana Malali, chociaż jest prawdopodobne, że znany był on za pośrednictwem *Chronografu Wileńskiego* w kręgu, w którym powstała *Kronika WXL*[163].

Imię księcia Szwentoroga badacze uważają przeważnie za utworzone od nazwy miejscowej. Do kwestii tej odnosimy się szerzej w dalszym tekście (zob. rozdz. V), tu zaś trzeba wspomnieć, że imię Szwentoroga znajdujemy także wśród litewskich nazw osobowych. Na jego występowanie na Litwie w XV w. zwrócił uwagę już przed kilkudziesięciu laty Rimanatas Jasas[164]. W 1486 r. Kazimierz Jagiellończyk nadał nieznanemu skądinąd Szwintorogowi 8 łokci sukna machalskiego z dochodów z myta kowieńskiego („Szwintorogu 8 lokot sukna machal'skogo z myta kovenskogo")[165]. Wskazane imię przybierało też formę nazwiska czy przydomku. Aleksander Jagiellończyk w 1493 r. nadał na wieczność wojewodzie wileńskiemu i kanclerzowi W. Ks. Litewskiego Mikołajowi

---

[160] Tak np. Norbertas Velius w komentarzu do odnośnego fragmentu *Kroniki Bychowca* uważa za wątpliwą tylko wiarę Litwinów w sąd ostateczny, i przypuszcza, że pogląd ten dostał się do opowieści pod wpływem chrześcijaństwa, zob. BRMŠ II, s. 369.

[161] Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 309–311.

[162] PSRL 17, szp. 483. Nazwiska bóstw w *Kronice Bychowca* w formie mocno zniekształconej. Por. PSRL 2, szp. 817. *Kronika halicko-wołyńska* imiona bóstw zaczerpnęła z interpolacji w kronice Malali, zob. H. Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie*, s. 152.

[163] I. Lepeškin, *Ioany Malala i fol'klornoe skazanie o Sovii v sostave Chronografa 1262 g.: perevodnaja vizantijskaja Chronika i drevnjaja litovskaja literatura*, SLL 21 (2006), s. 229–275; por. BRMŠ I, Vilnius 1996, s. 263–267; A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 72–73); H. Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie*.

[164] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 213.

[165] *Lietuvos Metrika*. Knyga Nr. 4 (1479–1491), Užrašymu knyga 4, parengė L. Anužytė, Vilnius 2004, nr 1.7, s. 36.

Radziwiłłowi (Radziwiłowiczowi) majątek Suderwę pod Wilnem, którą wcześniej posiadał nieżyjący już wówczas Wojtko Szediborowicz Szwentorog[166].

Nie można wykluczyć, jak uważam, że imię Szwentoroga dostało się do latopisów z litewskich legend lub pieśni. Maciej Stryjkowski w dziele *O początkach*, opisując pogrzeb Szwentoroga, przytacza śpiewaną jakoby o nim pieśń:

Kunigos Suntorogos Wakies Musiei idos
Geros buvai rycerzos musiei linkos godos[167].

3. Od Skirmunta (Girmunta) do Romana

Syna Szwentoroga, księcia Skirmunta (Girmunta), ukazują latopisy litewskie drugiej redakcji w dwóch rolach – wykonawcy woli ojca, palącego jego zwłoki w nakazanym miejscu, oraz wojownika. Za jego panowania nastąpić miała napaść „mężów łatygolskich" (Łotyszów) na Żmudź[168]. W odwecie Skirmunt najechał na Łatygołę, niszcząc ten kraj, a jego ludność wycinając lub uprowadzając w niewolę[169]. Jawi się ten książę, podobnie jak jego imiennicy z dynastii Palemonidów, jako zwycięski wódz. Kronikarz przydał mu rys okrucieństwa, być może uznając bezwzględność wobec przeciwnika, który wszczął wojnę, za uzasadnioną. Po wyprawie Skirmunta (Girmunta) przybyli do Łatygoły „Niemcy zza morza" i zostali panami tego kraju, który nazwali Inflantami (Lifljanty).

Imiona księcia trudno powiązać z jakimiś miejscowościami lub znaczącymi postaciami historycznymi. Imię Girmont znajdujemy w pierwszej połowie XV w. wśród bojarów litewskich. Na Akademii Krakowskiej w 1447 r. uzyskał stopień bakałarza pochodzący z Lidy Aleksy, syn Girmonta. Według badań J. Glinki ojciec Aleksego, Girmont, tożsamy jest z bojarem Goliginem, przyjętym w Ho-

---

[166] *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 3 (1440–1498), Užrašymų knyga 3, parengė L. Anužytė i A. Baliulis, Vilnius 1998, nr 15, s. 73. Ów Wojtko Szedoborowicz Szwentorog przed śmiercią zapisal Suderwę Mikołajowi Radziwiłłowi, nie mając nikogo z bliskich. Majątek w takich wypadkach powinien spaść na hospodara, toteż zapis nadawcy nie miał ważności, stąd też przywilej królewski, który dopiero uprawomocnił Radziwiłła do posiadania dóbr. Dziadem Wojtka był zapewne Szwintorog (?). Zob. też: K. Pietkiewicz, *Radziwiłł* (*Radziwiłowicz*) *Mikołaj h. Trąby* (*zm. 1509*), PSB XXX (1987), s. 318.

[167] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 208. Przekład Jana Safarewicza: „O, książę Swintoragis, Niemców biłeś czarnych, / dobry byłeś rycerz, biłeś Polaków, Ruś". Pieśń ta dotyczyła jakiegoś legendarnego wodza litewskiego.

[168] *Kronika Bychowca* walki te przenosi na czasy wcześniejsze – Kiernusa i Gimbuta.

[169] Według *Kroniki Bychowca* najazdu na Łatygołę dokonał Gimbut, brat Kiernusa, PSRL 17, szp. 478.

rodle do herbu Łabędź[170]. W źródłach imię jego zapisywane jest różnie (Golygin, Goligunt i podobnie), czasami w połączeniu z jego chrzestnym imieniem Andrzej („Andreas dictum Golykunth"), nigdy jednak nie spotkaliśmy go pod mianem Girmonta czy Girmunta. W sumie nie widać wystarczających przesłanek do przypuszczenia, że w imieniu księcia Girmunta legenda zachowała ślad pamięci po żyjącym na przełomie XIV i XV w. bojarze Goligincie.

U Stryjkowskiego syn Szwentoroga występuje pod imieniem Giermonta (Germonta); dziejopisarz dowodził, że od imienia księcia przybrało nazwę miasteczko Gierwiaty, jakoby przez niego założone („Miasteczko Giermanty, które potem Gerwanty, a dziś Gerwaty zowią, przyrzeczony Germont od swego imienia założył")[171].

O synach Skirmunta, Goliginie i Trabusie, znane dziś latopisy informują bardzo zwięźle. Według nich Goligin zmarł wcześniej od brata, co w połączeniu z faktem, że panował nad główną krainą (Litwą), sugeruje, że był starszy. Jego syn Roman objął po ojcu władzę książęcą nad Litwą i Rusią, a po śmierci stryja Trabusa także nad Żmudzią. Jedyną poza tym informacją latopisów o tym księciu jest wskazanie, że był ojcem pięciu synów.

Istniała też odmienna wersja latopisarska, która przedostała się do *Gońca cnoty* Macieja Stryjkowskiego i do *Sarmatiae descriptio* Gwagnina. W pierwszym z tych utworów czytamy:

> Giligin w Litwie i Rusi panował,
> A Trabus Zmodzkie państwo sam sprawował.
> Po bracie potym Ruś, Zmodź, Litwę rządził,
> Pięć synów spłodził[172].

W tej wersji brak więc księcia Romana, a jego pięciu synów zostało przypisanych Trabusowi. W *Sarmatiae descriptio* Trabus jest przedstawiony jako władca Litwy, Żmudzi i pewnych regionów Rusi, ojciec pięciu synów i założyciel Trab (miasta i zamku) nazwanych od jego imienia, natomiast Giligin – pod imieniem Aliginus – jest tylko wzmiankowany jako jego brat[173].

W pracach Stryjkowskiego *O początkach* i w *Kronice* pojawia się Trabus jako książę Żmudzi, a następnie (po śmierci brata Giligina) władca całego Wiel-

---

[170] J. Glinka, *Ród Klausucia w wiekach XIII–XIV. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego* (cz. I), SŹ 4 (1959), s. 85–107 (tu s. 102–203 i tab. genealogiczna po s. 96), cz. 2: SŹ 5 (1960), s. 35–55.

[171] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 311.

[172] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 543.

[173] Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, ks. II, k. 6 v. W pracy Stryjkowskiego *O początkach* Giligin jest także zamiennie nazywany Aliginem („Giligin albo Aligin").

kiego Księstwa, sprawujący opiekę nad pięcioma bratankami, synami Romana[174]. Dziejopisarz tłumaczył, iż we wcześniejszych dziełach – *Gońcu cnoty* i w *Sarmatiae descriptio*, którą to pracę konsekwentnie sobie przypisywał – popełnił błąd z winy latopisu, z którego korzystał: „omylił mię Latopisiec jeden Ruski, któregom tylko na ten czas jednego był dostał, który jako około Kiernusa i Pojaty córki jego, także około Kukowojta, Utenusa i Giedrusa, i tu około tych piąci synów Romanowych, których on Latopisiec Trabussowymi położył, bardzo się pomylił"[175].

Latopisy litewskie zapożyczyły być może imię księcia Goligina od postaci żyjącego w połowie XIV w. możnowładcy Kojlikina czy Goiligina, który był ojcem Wojciecha Moniwida przyjętego w Horodle do rodu Leliwitów[176]. Jednak wydaje się to wątpliwe, zważywszy na to, że latopisarska opowieść wyprowadza Moniwidów od Grauża.

Inne rozwiązanie podsuwają badania Jana Glinki, wskazujące na wspomnianą już postać Andrzeja Goligunta, bojara z otoczenia Witolda[177]. Goliguntowicze stanowili jedno z odgałęzień wielkiego rodu bojarskiego, którego protoplastą był urodzony ok. 1300 r. Klausuć[178]. Andrzej Goligunt i jego bracia (Urdycz i Widymin) występują wśród panów litewskich podpisanych na akcie unii wileńskiej z dnia 18 I 1401 r.[179] Jeden z czterech synów Andrzeja, Michał, był namiestnikiem drohickim, inny noszący imię ojca, kuchmistrzem litewskim[180]. W świetle zebranych przez J. Glinkę danych o Goliguntowiczach i ich koligacjach, w tym o bardzo aktywnym w zakresie działalności kancelaryjnej pisarzu wielkim litewskim Mikołaju Michnowiczu (Mikołaj Michnowicz Raczkowicz zwany Bakałarzem), żyjącym w dobie powstania *Kroniki WXL*[181], upamiętnienie w niej (pod postacią księcia Goligina) ich przodka z czasów wielkiego księcia Witolda wydaje się prawdopodobne[182].

Imię księcia Trabusa (Trobusa) prawdopodobnie zostało zapożyczone od nie wspominanej w *Kronice WXL* miejscowości Traby, położonej na Oszmiańszczyź-

---

[174] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 210–212; tenże, *Kronika*, I, s. 315–316.

[175] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 316.

[176] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 14–15; J. Ochmański, *Moniwid*, s. 19, 31.

[177] J. Glinka, *Ród Klausucia* (cz. I), s. 102; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 71–73; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 239–240.

[178] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 72; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 239–240.

[179] *Akta Unii*, nr 39, s. 371; por. J. Glinka, *Ród Klausucia* (cz. 1), s. 97.

[180] *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 62, nr 308; 124, nr 904; J. Glinka, *Ród Klausucia* (cz. I), s. 39; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 240, 312.

[181] *Urzędnicy centralni*, s. 124, nr 904.

[182] Łączyły ich koligacje m.in. ze Świrskimi, zob. J. Glinka, *Ród Klausucia* (cz. I), tabl. genealogiczna po s. 96; J. Tęgowski, *Rodowód kniaziow Świrskich*, s. 164–165 i in.

nie, niedaleko rodowych siedzib Gasztołdów (Murowanych Gieranon), Moniwidów (Starych Gieranon; Subotnik) oraz Holszańskich (Holszan)[183]. W krzyżackich opisach dróg na Litwę (*Die littauischen Wegeberiche*) pojawiają się Traby jako punkt orientacyjny na drogach wiodących w głąb Auksztoty i Nowogródczyzny[184].

W drugiej połowie XV w. Traby znajdowały się w posiadaniu Holszańskich – kniazia Semenena Semenowicza, używającego od miejsca rezydencji tytułu kniazia trabskiego, a po jego śmierci wdowy po nim, kniahini Marii Trabskiej z Druckich-Zubrewickich[185]. Nieznanego imienia córka tej pary wyszła za mąż za Marcina Gasztołda. Po jej śmierci (przed 1480 r.) możnowładca ten ożenił się ponownie z przedstawicielką rodu Holszańskich, Anną, córką Jerzego Semenowicza Holszańskiego. Marcin Gasztołd pozostawił po sobie dwójkę dzieci – syna Olbrachta i córkę Elżbietę, którym wspomniana już wdowa po Semenie Semenowiczu Holszańskim, kniahini Maryna Trabska, zapisała w testamencie swe rozległe dobra, w tym Traby (1490 r.)[186]. Olbracht Marcinowicz Gasztołd, który po śmierci siostry Elżbiety w swych rękach skupił całość tych majątków, w 1536 r. zapisał dożywotnio Traby, Holszany, Żośle i inne dobra swej żonie Zofii, córce kniazia Wasyla Wierejskiego. Po jego śmierci (1539) król wystawił wdowie przywilej potwierdzający zapis jej męża. Po zgonie Zofii Gasztołdowej (1549 r.) dobra jej przeszły w ręce króla.

Od czasów Józefa Wolffa w literaturze historycznej przyjmowano na ogół, że Maria Trabska była babką Olbrachta Marcinowicza Gasztołda i jego siostry Elżbiety, odpowiednio więc za matkę tego rodzeństwa uznawano pierwszą żonę Marcina Gasztołda[187]. W nowszych badaniach wysunięto tezę, że dzieci Marcina Gasztołda narodziły się z jego związku z drugą żoną, Anną z Holszańskich[188]. Dla nas jest w tym miejscu istotne, że Traby pozostawały przez długi czas w posiadaniu wpierw Holszańskich, a potem Gasztołdów, i łączyło się z nimi wspomnienie o trabskich kniaziach (Semen Semenowicz Holszański i Maria Trabska), co mogło być podstawą do pojawienia się w latopisach księcia Trabusa. Koncept czyniący

---

[183] Kościół w Trabach powstał przed 1494 r., zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 67. Jako miasteczko notowane są Traby od 1538 r., zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 73.

[184] SRP II, s. 704 (W. 91), 705 (W. 92), 708 (W. 100).

[185] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 98, 541; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 87; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 243.

[186] M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz*, (SŹ 5), s. 127–128; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 87; por. *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 1 (1380–1584). Užrašymų knyga 1, parengė A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998, s. 133, nr 667, 670.

[187] M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz* (SŹ 5), s. 127–128; J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 98.

[188] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 87; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 243. Zatem babką macierzystą dzieci Marcina Olbrachtowicza była żona Jerzego Semenowicza Holszańskiego, kniahini Julianna.

tego księcia założycielem Trab był prawdopodobnie autorstwa Stryjkowskiego, choć niewykluczone, że dziejopisarz zaczerpnął go z latopisu, na który narzekał z racji jego błędów[189]. Znamienne, że Stryjkowski przedstawia Trabusa jako księcia nie tylko Żmudzi, ale również (po śmierci Goligina) całej Litwy. Czyniło to wiarogodnym założenie przez tego władcę grodu na terenie oszmiańskim[190].

Wydaje się godne odnotowania, że w XV w. spotykamy litewskie imię Trabus. W 1472 r. Stanisław Daukszewicz, dziedzic z powiatu oszmiańskiego, sprzedał Janowi (Janowi Łosowiczowi) biskupowi wileńskiemu ludzi zwanych Magunczy, zamieszkałych koło rzeki Łosi (pobocznej rzeki Oszmianki), mianowicie Lelusza i jego dwóch synów, z których jeden nosił imię Trabus („homines dictos Magunczy circa flumen dictum Lossza, videlicet Lelussz cum duobus filiis Joanne et Trabus")[191]. Nie natrafiliśmy jednak na to imię wśród bojarów, a zdaje się, że w ogóle było słabo rozpowszechnione.

Imię syna Goligina, wielkiego księcia litewskiego Romana, nierzadkie wśród książąt ruskich, nosili tylko nieliczni z wybitnych kniaziów litewskich. Z tych ostatnich wymienić trzeba przede wszystkim Giedyminowego wnuka, Romana Juriewicza (zm. 1399) oraz protoplastę kniaziów Kobryńskich, wnuka Olgierda, Romana Fedorowicza (zm. 1431)[192]. Brak jednak wskazówek źródłowych pozwalających ich łączyć z postacią księcia Romana z *Kroniki WXL*. Imienia Roman nie znajdujemy ani wśród Olelkowiczow, ani też wśród Holszańskich i Giedrojciów, podobnie jak i w rodzie Gasztołdów. Jego pojawienie się w opowieści latopisarskiej skłonny byłbym uznać za reminiscencję związków małżeńskich łączących książąt litewskich z Romanowiczami halicko-wołyńskimi[193]. Obecność wśród Centaurów księcia o imieniu Roman widocznie dziwiła późniejszych dziejopisarzy. Maciej Stryjkowski starał się imię księcia zlitewszczyć, pisząc o nim „Roman albo Romunt Giliginowicz"[194]. Druga z tych form – Romund lub Romunt – przyjęta została później przez Kojałowicza (herbarz *Compendium*) oraz innych heraldyków i dziejopisów.

[189] Dziejopisarz stanowczo stwierdzał, że Trabus „miasteczko Traby od imienia swego założył", M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 315; por. tenże, *O początkach*, 212. Tak samo założenie Trab – miasta („oppidum") i zamku („castrum") przypisuje Trabusowi *Sarmatiae descriptio* Gwagnina, ks. II, k. 6 v.

[190] W tym wypadku chyba Stryjkowski „dopracował" wersję spotkaną zapewne w „omylnym latopisie".

[191] KDKW, nr 285, s. 332. Zob. też: H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, I, s. 407 (imię męskie Trab); *Lietuvos Metrika*. Knyga Nr. 12 (1522–1529). Užrašymų knyga 12, parengė D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2001, s. 283, nr 301.

[192] J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 38 (Roman Jurewicz), s. 61–63 (Roman Fedorowicz).

[193] D. Dąbrowski, *Rodowód*, s. 247, 282 (i przyp. 1140).

[194] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 211; tenże, *Kronika*, I, s. 314 i in.

4. Synowie Romana

Opowieść o pięciu synach Romana stanowi w *Kronice WXL* dość wyraźnie wyodrębniającą się całość, niejako epilog historii panowania dynastii Centaurów. Jej tytułowych bohaterów, synów Romana, wymieniają latopisy w następującej, określonej przez zasadę starszeństwa, kolejności: Narymunt, Dowmont, Holsza, Giedrus, Trojden. Pierwszemu z nich przypisała legenda imię syna Giedymina, księcia Narymunta (Narymunta Gleba)[195]. Drugi z synów, Dowmont, występuje pod imieniem swego historycznego odpowiednika, zabójcy Mendoga[196]. Podobnie „dawcą" imienia i pierwowzorem dla najmłodszego z Romanowych synów, Trojdena, jest postać historycznego władcy Litwy z drugiej połowy XIII w. (panującego w latach 1268–1282). Imiona Holszy i Giedrusa zostały utworzone od nazw miejscowości – Holszan i Giedrojciów – których ci kniaziowie mieli być według legendy założycielami.

Kolejne pokolenie, wnuków Romana, reprezentowane jest przez trzech książąt. Dwóch z nich to syn Holszy, Olgimunt, i syn Giedrusa, Ginwił. Pierwszy z nich nosi imię historycznego protoplasty Holszańskich, podczas gdy imię Ginwiła zapożyczyła może legenda od protoplasty rodu Naczów (Naczków), wysokiego dostojnika (namiestnika trockiego) z czasów Witolda, którego znajdujemy na liście świadków traktatu salińskiego („Gynewille, houptman czu Tracken")[197]. Nasuwa się przypuszczenie, że ów historyczny Ginwił został „adoptowany" przez Giedrojciów do ich tradycji rodowej i z niej trafił do *Kroniki WXL*. W legendarnej genealogii Giedrojciów (zarówno w latopisach litewskich, jak i w późniejszych źródłach) stale występuje jako syn księcia Giedrusa. Według tej genealogii syn Ginwiła Giedrusowicza, Hurda, miał wsławić się wojennymi czynami za czasów Kiejstuta, i nawet zostać upamiętnionym w ludowej pieśni litewskiej, w której (według przekazu Stryjkowskiego) narzeka on po zniszczeniu Kowna przez Krzyżaków: „Nie tak ci mi zamku żal, jako mężnych rycerzów w ogniu gorejących"[198].

---

[195] Zapożyczenie imienia od Narymunta Gleba ogólnie uznawane w nauce, zob. Oleg Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 274; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 21–27.

[196] Na temat dalszych losów Dowmonta i jego „życia w legendzie" zob. V.N. Ochotnikova, *Povest' o pskovskom knjaze Dovmonte* (*K voprosu ob. istočnikach i avtore prostranennoj redakcii*), Trudy otdela drevnerusskoj literatury, XXXIII, Leningrad 1979, s. 261–278; taż, *Povest' o Dovmonte. Issledovanija i teksty*, Leningrad 1985; S.C. Rowell, *Between Lithwania and Rus': Dowmont-Tomofey of Pskov, his Life and Cult*, Oxford Slavonic Papers, New Series, vol. XXV (1992), s. 1–33.

[197] *Die Staatsverträge*, Bd. I, s. 12. O rodzie Naczów zob. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 121–124; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, 235–237.

[198] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 320.

Opowieść latopisów litewskich wskazuje na przysługujące Holszy i Ginwiłowi prawo do dziedziczenia władzy wielkoksiążęcej, której nie osiągają tylko ze względu na młody wiek. Pojawienie się więc obu tych książąt w *Kronice WXL*, choć epizodyczne, jest znamienne z punktu widzenia wpływu na jej treść tradycji i ambicji obu rodów – Holszańskich i Giedrojciów. Trzeci z wnuków Romana, to syn Trojdena, wspominany już mnich-książę, występujący w latopisach litewsko-ruskich pod dwoma lub trzema imionami: Rymonta – Wasyla – Ławrysza. Pierwsze z nich należy chyba uważać za pogańskie, książęce imię, z dwóch pozostałych jedno za chrzestne, drugie zaś za zakonne[199]. Imię Ławrysz wskazuje na ustaloną już tradycję wiążącą tego księcia z monasterem ławryszowskim[200]. Rymont jest imieniem litewskim, i być może zostało przypisane synowi Trojdena dla symbolicznego wyrażenia jego roli – zaprowadzenia ładu w pogrążonym w walkach kraju. W księciu Rymoncie nietrudno rozpoznać przekształconą przez legendę historyczną postać – Wojsiełka, syna Mendoga.

Po śmierci księcia Romana władzę w kraju objął, jako wielki książę litewski, nowogródzki i żmudzki, najstarszy z jego synów, Narymunt, który już na początku panowania dokonał istotnego dzieła – założył Kiernów i przeniósł tam swoją stolicę („stolec svoi") z Nowogródka. W kontekście opowieści oznaczało to awans Kiernowa do roli stołecznego grodu całego państwa, a zarazem podkreślenie roli Litwy (Litwy Zawilejskiej), z której wywodzili się Centaurowie, jako głównej krainy Wielkiego Księstwa. W ulokowaniu przez opowieść stolicy państwa w kiernowskim grodzie znalazła zapewne wyraz tradycja jego stołeczności, ta zaś sięgała XIII w.[201] Zważywszy na kompilacyjny charakter *Kroniki WXL*, nie dziwi, że o założeniu Kiernowa opowiada ona dwukrotnie, najpierw przypisując je Kunasowi, a następnie Narymuntowi.

Drugi z pięciu braci, Dowmont, objął w posiadanie „swoją ojcowiznę" Ucianę i nazwał się księciem uciańskim[202]. Na ziemi litewskiej (zawilejskiej) pozostał również Giedrus; założył gród, który od swego imienia nazwał Giedrojcie, i przy-

[199] „Od chwili przyjęcia chrześcijaństwa ustalił się na Rusi powszechny zwyczaj – niewątpliwie za przykładem dynastii panującej – nadawania dwóch, rzadziej trzech imion: książęta obok zastrzeżonego imienia rodowego (*kniażeje imia*), używanego na co dzień, otrzymywali przy chrzcie imię świętego patrona, które wymieniano tylko wyjatkowo przy wzmiankach o urodzinach i zgonach", A. Poppe, *Opowieść o męczeństwie*, s. 372; *Latopis Raczyńskich* (PSRL 17, szp. 308) imię Wasyl uważa za zakonne, a imię Ławrysz za przezwisko.

[200] D.M. Goldfrank, *The Lithuanian Prince-Monk Vojšelk: A Study of Competing Legends*, Harvard Ukrainian Studies, vol. XI (1987), nr 1/2, s. 44–71, podkreśla rolę klasztoru w Ławryszewie na rozwój legendy o Wojsiełku.

[201] Kiernów był głównym ośrodkiem państwa Trojdena, zob. A. Dubonis, *Traidenis*, s. 165–169.

[202] PSRL 17, szp. 306 (Racz.): sedit na otčine svoei na Utene"; tamże, szp. 433 (Olsz.): „siądzie na oyczyznie swoiey na Vcianie".

jął tytuł księcia giedrojckiego. Poza rodzinną ziemię zawilejską wybrał się Holsza. Przeszedłszy Wilię, założył dwa grody – pierwszy naprzeciw Rekanciszek, który nazwał Holszany, w odległości zaś 10 mil od niego drugi, na górze, na którą natrafił podczas polowania w puszczy. Latopis w sposób typowy charakteryzuje to miejsce, jako piękną górę, „rowninami vielkiemi obleglą i okfitosciami napelnioną". Tam Holsza uczynił swą siedzibę i zaczął się tytułować księciem holszańskim.

O najmłodszym z synów Romana, Trojdenie, opowiada *Kronika WXL*, że mieszkał początkowo przy bracie Narymuncie, a z czasem uzyskał we władanie ziemię jaćwieską, którą wcześniej opanował Narymunt. Ten, dowiedziawszy się, że kniaziowie jaćwiescy wymarli i „ludzie ich mieszkają bez pana"; wyruszył na Jaćwież, a miejscowa ludność nie okazała wobec niego oporu, lecz złożyła mu „pokłon". Zostawszy panem Jaćwieży, przekazał ją następnie Narymunt Trojdenowi, który w tej krainie, na pięknej górze nad rzeką Biebrzą, wzniósł gród Rajgród i nazwał się księciem jaćwieskim i dojnowskim[203]. Przedstawienie w latopisie opanowania Jaćwieży przez Narymunta jest w ogólnym ujęciu schematyczne (przypomina objęcie władzy w Drucku przez kijowskiego księcia Dymitra), zawiera też jednak specyficzny akcent – wskazanie na pokojową postawę ludności jaćwieskiej wobec litewskiego księcia.

Trojden jako książę „jaćwieski i dojnowski" okazał się władcą wojowniczym, trapiącym sąsiadujące z jego księstwem kraje – Polskę, Ruś i Mazowsze. Wszczynał z powodzeniem wielkie walki z tymi krajami „i nad ziemiani (*sic*!) ich silne okrucienstwa czinil czo vissei opisuie w Ruskiei kronice isz gorszi byl tim ziemiąm i okruthnieyssi na nich, niszli Antyoch Sirski, Herod Ierosolimski i Neron Rzimski, isz tak bil okrutni i valeczni"[204]. Ta charakterystyka księcia przedstawia go więc z punktu widzenia ruskiej kroniki, na którą powołał się autor opowiadania. Był to zapewne jakiś latopis przekazujący wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej*, w której pierwowzór legendarnego, czy też raczej półlegendarnego Trojdena z latopisów litewsko-ruskich, historyczny władca Litwy Trojden został ukazany w ciemnych barwach. *Kronika halicko-wołyńska* nazywa go potępionym, nieprawym, przeklętym i niemiłościwym („okajannyi i bezzakon'nyi, prokljaty, nemilostivyi"), porównuje z Antiochem Syryjskim, Herodem i Neronem, a więc do trójcy, która w kronikarstwie ruskim przywoływana była jako najskrajniejszy przykład czarnych charakterów[205].

---

[203] Nazwa Dajnowa (lit. Dainava) była litewską nazwą Jaćwieży. Pojawia się po raz pierwszy (w formie Denowe, Deynowe) w dokumentach Mendoga z połowy XIII w. (w nadaniach władcy dla Zakonu), zob. CDL, s. 12 (Deynowe), s. 15–16 („Nomina autem terrarum hec sunt: Denowe tota, quam eciam qiudam Ietwesen vocant". Ogólnie o nazwie zob. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów*, s. 51.

[204] PSRL 17, szp. 433–434 (Olsz.).

[205] PSRL 2, szp. 869, 871–874, 878. Por. G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. I, s. 107 i in. (niejednoznaczny obraz stosunków polsko-litewskich w czasach Trojdena).

Dalszą, zasadniczą część opowiadania o pięciu synach Romanowych wypełnia głównie opis toczonych między nimi walk. Zapoczątkował je konflikt między Narymuntem a Dowmontem, wybuchły na tle romansowym. Według opowieści żony tych braci były siostrami, córkami inflanckiego mistrza Fljadry[206]. Po jakimś czasie zmarła małżonka Dowmonta, a wówczas Narymunt wysłał do niego swą żonę, aby go pocieszała w strapieniu. Wdowiec „uradował się wielce" przybyciem szwagierki i uznawszy, że w jej osobie Bóg zesłał mu następczynię po zmarłej, pojął ją za żonę. Narymunt, kiedy dowiedział się o postępku brata („iż brat ego żonu ego za sebe gvaltom vzjal"; Racz. 307), ruszył przeciw niemu z pomocą pozostałego rodzeństwa i obległ go w Ucianie. Dowmont zbiegł z obleganego grodu do Pskowa, którego ludność („mużowie") przyjęła go za swego władcę[207].

Narymunt odzyskał żonę i zawładnął uciańską dzielnicą brata, kiedy zaś umarł „panowie litewscy i żmudzcy", wynieśli na tron wielkoksiążęcy Trojdena. Nie mógł się z tym pogodzić Dowmont, uznający się z racji starszeństwa za godniejszego panowania w Litwie. Zajął najpierw Połock i połączył w efekcie władzę nad dwoma księstwami (Pskowem i Połockiem; „i pocznet knjażyti na Pskove i na Polocku", Racz. 308), i tam przygotował zamach na Trojdena. Nasłał na niego siepaczy (sześciu „mużow"), którzy zdradziecko go zabili, gdy „szedł sobie bezpiecznie z łaźni", sam zaś ruszył na czele swoich wojsk (pskowskich i połockich) na Litwę, „chcąc być kniaziem litewskim i żmudzkim" („choteči byti knjazem Li tovskim i Żomojtskim")[208]. W tym etapie konfliktu nie brali już udziału Holsza i Giedrus, im bowiem opowieść każe wcześniej umierać i w ten sposób uwalnia przodków Holszańskich i Giedrojciów od uczestnictwa w krwawych porachunkach w książęcej rodzinie. Te zaś nie skończyły się wraz ze śmiercią Trojdena, który znalazł mściciela w swoim synu, Rymoncie (Ławryszu, Wasylu).

Opowieść o pięciu synach Romanowych, wraz z jej epilogiem, czy też raczej kontynuacją w postaci opowiadania o zmianie dynastii, łączy w sobie przekazy różnego pochodzenia. W zasadniczym jednak swym zrębie stanowi, jak to zgodnie stwierdzają badacze, trawestację przekazu *Kroniki halicko-wołyńskiej* o konflikcie między Mendogiem a nalszczańskim kniaziem Dowmontem[209].

---

[206] Ten pomysł kronikarski nawet na tle innych fantazyjnych zmyśleń, jakich nie brak w *Kronice WXL*, wydaje się niezwykły.

[207] Historyczny Dowmont panował w Pskowie w latach 1266–1299, zob. S.C. Rowell, *Between Lithwania and Rus'*.

[208] M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 162, za najbardziej prawdopodobne uznaje zapożyczenie motywu zabójstwa w łaźni z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, dopuszczając też wpływ dziejopisartwa polskiego (w tym opowieści o zabójstwie Leszka Białego w Gąsawie). Za Jackiem Banaszkiewiczem dopuszcza metafizyczne aspekt łaźni w utworach historiograficznych.

[209] S.C. Rowell, *Between Lithuania and Rus'*.

Mendog po śmierci swej żony Marty uwiódł jej siostrę, żonę Dowmonta. W wyniku spisku zawiązanego pod przewodem Dowmonta i żmudzkiego kniazia Trojnata (Trenioty) Mendog stracił życie. Wraz z dwoma synami, Ruklą i Repekiem, poległ w 1263 r. z ręki Dowmonta, a władzę w Litwie zagarnął Trojnat. Ten niebawem został zabity przez koniuchów Mendoga, mszczących się za śmierć swego pana. Rymont z latopisów litewsko-ruskich odpowiada historycznej postaci Mendogowego syna Wojsiełka, który przyjął chrzest w obrządku wschodnim, został mnichem w założonym przez siebie klasztorze „mieżi Lit'voju a Novymgorodkom"[210], a po śmierci ojca z pomocą halicko-wołyńskich Romanowiczów zbrojnie opanował Litwę. Dowmont zmuszony był szukać schronienia w Pskowie, gdzie został wyniesiony do godności księcia[211], a zwycięski Wojsiełk przekazać miał opanowany kraj we władanie swemu szwagrowi Szwarnowi Daniłowiczowi, sam zaś usunął się ponownie do klasztoru[212].

Powieść o synach Romuntowych poza ogólną koncepcją zaczerpnęła też z *Kroniki halicko-wołyńskiej* szereg nawet drobnych szczegółów. Jednego z nich dopatrujemy się w opisie śmierci Trojdena, zabitego przez nasłanych siepaczy po wyjściu z łaźni, przy czym *Latopis Raczyńskich* lokuje to wydarzenie w Nowogródku. *Kronika halicko-wołyńska* inaczej przedstawia okoliczności śmierci Mendoga[213], nie wspomina ani nasłanych zamachowców, ani łaźni. Wszelako ta ostatnia pojawia się w niej w opisie śmierci Trojnata[214]. Być może i nawet sama liczba pięciu braci, synów Romana, została wykoncypowana na podstawie wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej* o piątce rodzeństwa, którą stanowią Trojden, Borza, Syrpuć, Lesii i Swełkeni[215].

O ile niewątpliwe jest, że pierwotne źródło opowieści o bratobójczych walkach książąt litewskich w *Kronice WXL* stanowił przekaz *Kroniki halicko-wołyńskiej* o zabójstwie Mendoga i pomszczeniu go przez syna Wojsiełka, o tyle wielką zagadką pozostaje pominięcie przez latopisy litewskie postaci pierwszego króla Litwy.

---

210 PSRL 2, szp. 859; D.M. Goldfrank, *The Lithuanian Prince-Monk Wojšelk*, s. 44–76 (analiza podobieństw w życiu Wojsiełka i Ławrysza).

211 V.N. Ochotnikowa, *Povest' o pskovskom knjaze*, s. 261–278; taż, *Povest' o Dovmmonte*; S.C. Rowell, *Between Lithuania and Rus'*.

212 Zginął wkrótce (na Wielkanoc 1267 r.) we Włodzimierzu wołyńskim z ręki księcia Lwa Danielewicz (brata Szwarna), zob. K. Stopka, *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, Analecta Cracoviensia 19 (1987), s. 35–39. Nowe spojrzenie na polityczną rolę Wojsiełka w latach 1264–1267 zob. A. Dubonis, *Trajdenis*, s. 35–55.

213 PSRL 2, szp. 860.

214 Tamże.

215 Tamże, szp. 869.

5. Zmiana dynastii

Latopisy drugiej redakcji, jak też *Kronika Bychowca* podają, że Rymont został zrodzony z małżeństwa Trojdena z mazowiecką księżniczką[216]. W wiadomości tej ujawniła się najwidoczniej reminiscencja rzeczywistego zdarzenia – zamążpójścia córki Trojdena Gaudemundy za księcia mazowieckiego Bolesława II[217]. Z przekazu latopisów litewskich wysnuwano domysł (sformułowany po raz pierwszy przez Oswalda Balzera), że córka Konrada mazowieckiego została wydana za księcia litewskiego Trojnata (Treniotę), dalsze jednak badania (Henryka Paszkiewicza) wykazały bezpodstawność tej hipotezy[218].

Według opowieści Rymunt został wysłany w młodości „dla nauki języka ruskiego" do księcia Lwa Mścisławowicza[219], przyjął wiarę chrześcijańską, wybrał stan mniszy i założył monaster w „powiecie nowogródzkim"[220]. Po śmierci ojca opuścił klasztor i po uzyskaniu zbrojnego wsparcia litewskich panów podjął walkę z Dowmontem – zwyciężył go w wielkiej bitwie i zabił („Dovmonta na golovu porazil i samogo ego ubil i gorod Poltesk vzjal"). Po dokonaniu zemsty powrócił do życia zakonnego, a panom litewskim poradził wpierw, aby wzięli sobie za władcę marszałka księcia Trojdena, Witenesa z rodu Kolumnów. Za tą radą panowie wynieśli Witenesa na tron wielkoksiążęcy („vzjali ego na velikoe knjazstvo Litovskoe"). Stał się on założycielem nowej dynastii, która przyjęła nazwę od imienia jego syna, Giedymina.

Pomysłowo rozwiązał autor opowiadania trudności, które, jak się domyślamy, stawiała przed nim potrzeba „utrzymania przy życiu" synów Holszy i Giedrusa (Olgimunta i Ginwiła), przodków Holszańskich i Giedrojciów, a jednocześnie uzasadnienia wyboru wielkiego księcia spoza rodu Centaurów. Uzasadnienie to włożył w usta Rymonta. Ten, wykazując się zapobiegliwością o przyszłość kraju, stwierdził, że Holsza i Ginwił, jako jeszcze niedorośli, nie nadają się do panowania („ino ešče oni maly sut' ne godjatsja na panstvo", Racz. 310). Wskazał zarazem cechy pożądanego władcy, odwołując się do wizerunku

---

[216] PSRL 17, szp. 255 *et passim*; PSRL 35, s. 198; A. Dubonis, *Trajdenis*, 26 i n. (przegląd wiadomości o Trodjenie i porównanie informacji z *Kroniki halicko-wołyńskiej* i *Kroniki Bychowca*).

[217] G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. I, s. 108–109.

[218] O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 304–307; H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, t. I: *Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933, s. 140; K. Stopka, *Próby chrystianizacji*, s. 47, przypis 1; G. Błaszczyk, *Dzieje*, t. I, s. 108–109.

[219] Nie jest znany książę z Rusi Halickiej o takim imieniu i patronimiku, zob. D.M. Goldfrank, *The Lithuanian Prince-Monk Wojšelk*, s. 59; D. Dąbrowski, *Rodowód*, s. 324 (indeks osób).

[220] PSRL 17, szp. 308 (Racz.).

Pogoni[221]. Objaśnił, że herb ten przyjął Narymunt, kiedy obejmował władzę w Wielkim Księstwie, a wyobrażony na nim jeździec z mieczem symbolizuje „pana dorosłego", potrafiącego bronić swej ojczyzny. Jako spełniającego te warunki Narymunt przedstawił Witenesa.

W latopisach litewskich następuje w tym miejscu opis wcześniejszych losów Rymuntowego kandydata do władzy wielkoksiążęcej. Dowiadujemy się z opowieści, że pochodził on z Ejragoły na Żmudzi i jeszcze jako dziecko zwrócił na siebie uwagę przejeżdżającego przez tę miejscowość Trojdena. Chłopiec bawiący się z innymi dziećmi spodobał się Trojdenowi z oblicza i postawy. Witenes zabrany przez władcę na jego dwór został książęcym komornikiem (zarządcą skarbu). Na tym stanowisku wykazał się wielką troską o własność Trojdena i całym zachowaniem tak zasłużył się w jego oczach, że ten uczynił go marszałkiem. W świetle tej charakterystyki przyszłego władcy można w nim dostrzec raczej dobrego gospodarza niż wojownika, odpowiadającego wizerunkowi jeźdźca z Pogoni.

W całej latopisarskiej opowieści o dziejach Litwy przed Giedyminem, wyniesienie na tron wielkoksiążęcy Witenesa jest jednym z najważniejszych momentów. Stanowi jej zamknięcie, a zarazem wprowadzenie do nowej epoki litewskiej historii, która wiąże się z pozostającym wcześniej w cieniu rodem Kolumnów. Dom ten pochodzeniem był równy Centaurom, ale w długim ciągu wydarzeń od przybycia Rzymian na Litwę po dość nagłe pojawienie się Witenesa, właściwie nie uczestniczy. Przypomina o nim jedynie postać przodka Gasztołdów, Grumpia, który należy do panów rady żmudzkiego księcia Montwiła, a potem jego syna Skirmunta (Erdziwiła) i zostaje przez tego drugiego obdarzony hojnym nadaniem na terenie oszmiańskim. Autorzy latopisów litewskich nie skonstruowali wykazu przodków Witenesa, choć nie brakowało im pomysłowości w tworzeniu genealogii Palemonidów i Centaurów. Ten brak wypełnią dopiero Augustyn Rotundus i Maciej Stryjkowski.

Milczenie *Kroniki WXL* o przodkach Witenesa nasuwa domysł, że przypisującym sobie pochodzenie z rodu Kolumnów Gasztołdom, których wpływ (inna rzecz, w jakim zakresie) na kronikarski obraz litewskich pradziejów jest niewątpliwy, zależało głównie na wykazaniu swego związku z dynastią Jagiellonów, nie zaś na poszczyceniu się nieprzerwaną linią ascendentów od czasów Palemona. Można też przypuszczać, że w powstawaniu wizji legendarnej przeszłości Litwy rola Olelkowiczów (nie mówiąc już o innych rodach wywodzących się od Giedymina) była raczej skromna. Nie odnoszę jednak tego domysłu do opowiadania latopisów litewskich o objęciu władzy wielkoksiążęcej przez Witenesa. Już przed laty Jerzy Ochmański stwierdził, że *Kronika WXL*, będąca pierwszym

[221] Kronikarz nie podaje nazwy herbu, lecz przedstawia go opisowo.

w latopisarstwie litewskim dziełem znającym Witenesa, dowodzi „przetrwania tradycji rodzimej o przodkach Giedymina". Zaznaczył również, że przekazała ona „wiarygodną tradycję o zmianie dynastii przed Giedyminem"[222].

Przekonywające jest stwierdzenie J. Ochmańskiego, że owa tradycja zachowywana była „przez licznie rozrodzonych Giedyminowiczów". Spośród nich szczególną pozycję wśród możnowładztwa litewskiego zajmowali książęta Olelkowicze Słuccy, uważam więc za nader prawdopodobne, że to właśnie z ich kręgu opowieść o Witenesie przeniknęła do latopisów litewskich.

*

Zastanawiająca jest daleko idąca zgodność latopisów litewsko-ruskich drugiej redakcji w przedstawianiu zarówno genealogii Centaurów, jak i zawiłego konfliktu między synami księcia Romana oraz losów jego wnuka – czerńca Rymonta. Być może historia rodu Centaurów stanowiła zrazu odrębną, skomponowaną w kręgu Holszańskich opowieść, łączącą podanie o pięciu synach Romanowych (oparte na danych *Kroniki halicko-wołyńskiej*) z lokalnymi legendami o Pojacie i Szwentorogu (Swintorogu), a uzupełnioną o listę przodków księcia Romana. Trzeba jednak zastrzec, że zgodność latopisarskich opowieści może w toku dalszych badań okazać się pozorna.

O ile Palemonidzi rozwijają prawdziwie imperialną ekspansję na Rusi, walczą z jej książętami bądź też w sojuszu z nimi zwycięsko rozprawiają się z tatarskimi najazdami, o tyle aktywność militarna Centaurów, jeśli pominąć bratobójcze walki między nimi, przedstawia się skromniej. Nie brak jednak i wśród nich zwycięskich wojowników. Zbrojne czyny przypisuje *Kronika WXL* Kukowojtowi, Skirmuntowi (Girmuntowi; synowi Szwentoroga), Narymuntowi, a przede wszystkim Trojdenowi. Pierwszy wspomógł nowogródzkiego księcia Skirmunta (Szwarna; z rodu Palemonidów) w walce z ruskim księciem Mścisławem panującym na Łucku i Pińsku. Drugi w odwetowym najeździe na Łotyszów zniszczył ich kraj (Łatygołę). Narymunt podjął wyprawę na ziemie jaćwieskie i narzucił im swe panowanie, a następnie przekazał je we władanie bratu Trojdenowi. Jako książę „jaćwieski i dojnowski" Trojden, „vielkie valki czinil z Lachi, z Rusią i z Mazowszani i zawzdy ziskival i nad ziemiami ich silne okrucienstva czinil [...]"[223].

Okrucieństwa Trojdena i kalająca Dowmonta zbrodnia bratobójstwa obciążają tylko jedno pokolenie Centaurów. Całość kronikarskiego obrazu panowania tej dynastii przedstawia się dla niej korzystnie. Związana z rdzennymi ziemiami Litwy (Dziawołtwą i Żmudzią) dba o pomyślność państwa, rozszerza jego grani-

---

[222] J. Ochmański, *Dawna Litwa*, s. 19–20.

[223] PSRL 17, szp. 433–434 (Olsz.).

ce. Jej przedstawiciele to nie tylko szczęśliwi wojownicy, ale także strażnicy tradycji, kultywujący pogańskie wierzenia rzymskich przodków.

Ujawnia się to w czci, jaką oddają zmarłym rodzicom. Kukowojt po śmierci ukochanej matki Pojaty stawia jej drewniany posąg nad jeziorem Żośle. Podobnie Utenus po zgonie Kukowojta postawił na jego cześć figurę z drzewa („bałwana") na górze nad rzeką Świętą, niedaleko Dziewałtowa. Posąg ten z upływem czasu uległ zniszczeniu („zgnił"), a na jego miejscu wyrósł gaj, który ludzie „chwalili i nazwali go imieniem pana svego Kukovoytem". W obrządku pogrzebowym, związanym ściśle ze sferą *sacrum*, istotne zmiany wprowadził syn i następca Utenesa, Szwentoróg. Zgodnie z jego wolą miejscem ciałopalenia zmarłych książąt i znamienitych bojarów stała się dolina u ujścia Wileńki do Wilii (dolina Szwentoroga). Imiona Kukowojta i Szwentoroga nawiązują do nazw miejscowych otoczonych nimbem świętości, rzutującym i na postacie tych książąt. Przedstawiają się więc książęta z pierwszych pokoleń dynastii Centaurów w podwójnej roli: wojowników – kapłanów[224].

C. ZAPOMNIANY KRÓL

Spośród władców przedchrześcijańskiej Litwy obok Giedymina, Olgierda i Kiejstuta największe zainteresowanie historiografii przyciąga postać Mendoga. W znacznej mierze wiąże się to z faktem, że jego działalność była ściśle związana z powstaniem państwa litewskiego. Na widowni dziejów pojawił się po raz pierwszy w 1219 r., kiedy to widzimy go w grupie zawierających układ pokojowy z Rusią Halicką kniaziów litewskich, jako jednego ze „starszych" wśród nich. Z czasem zjednoczył pod swą władzą całą Litwę, zasłynął w Europie przez przyjęcie chrztu (1251) i koronację (1253). Wyobraźnię poetów, pisarzy i uczonych obok wymienionych faktów pobudzały również inne – walka Mendoga o władzę i o nieznaną z imienia „litewską Helenę", jego sojusz z Krzyżakami, a następnie zerwanie tego przymierza połączone z powrotem do religii przodków, wreszcie śmierć z ręki spiskowców.

Poza dokumentami szczególne znaczenie dla poznania życia i działalności Mendoga mają źródła narracyjne, przede wszystkim *Kronika halicko-wołyńska*

[224] Por. M. Giedrojć, *The Rulers of Thirteenth-Century Lithwania: a Search for the Origins of Grand Duke Traidenis and his Kin*, Oxford Slavonic Papers, New Series, vol. XVII (1984), s. 1–22. Autor uznaje przedstawienie książąt z dynastii Centaurów w podwójnej roli za uderzający rys drugiej redakcji latopisarskiej („A striking feature of the second edition is the fact that members of the house of Kentauras appear in it not only as warrior-princes but also, and even predominantly, as pagan priests", s. 18).

i *Kronika* Henryka Łotysza (*Chronicon Livonicum vetus*). Dość liczne informacje o litewskim władcy wcześnie pojawiły się też w polskim rocznikarstwie i kronikarstwie[225], ale pełniejszy jego obraz skreślił dopiero Jan Długosz w swych *Rocznikach*. Dziejopisarz podał sporo wiadomości o Mendogu – w tym o jego chrzcie i koronacji za staraniem Krzyżaków i pozwoleniem papieża, zapisach dla Zakonu, odstąpieniu od wiary chrześcijańskiej, najazdach na Polskę i gwałtownej śmierci[226]. Mendog przedstawiony przez Długosza to władca oszukiwany przez Krzyżaków, ale sam również próbujący ich oszukać („pozornie" przyjął wiarę chrześcijańską), okrutny najeźdźca na ziemie polskie, potrafiący jednak zdobyć się na łagodność wobec pokonanego przeciwnika[227]. Za Długoszem powtarzali wiadomości o litewskim królu późniejsi historycy polscy, od Miechowity począwszy.

Wobec roli dziejowej Mendoga i zainteresowania jego postacią w historiografii sąsiadujących z Litwą krajów, zastanawia milczenie o nim latopisów litewskich drugiej redakcji. Pojawia się w nich wprawdzie książę o jego imieniu, ale jako syn „wielkiego księcia Holszańskiego" Olgimunta, władający z ramienia Giedymina Kijowem i Perejesławiem[228]. Opowieści o pięciu synach księcia Romana i o Rymuncie Ławryszu świadczą, że ich autorom znane były niektóre wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej* o dobie Mendoga, ale w ułamkowej i przetworzonej postaci.

Dziwił się milczeniu kronikarzy litewskich o Mendogu Maciej Stryjkowski, stwierdzając w dziele *O początkach*, że władcę tego „[...] Litwa niebacznie a głupie w swych latopiscach nie wspomina, który był pierwszym królem koronowanym z stolca papieskiego litewskim i dzielniejszym nad wszystkie przodki swoje"[229]. Nie bez dumy ze swej pracy dziejopisarskiej dodawał: „Przeto, ja widząc prostotę onej starej Litwy, to znaczne acz pogańskie książę, własnego syna Ryngolto-

---

[225] Wzmianki źródłowe dotyczące spraw litewskich do 1315 r. zob. *Regesta Lithuaniae ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem*, t. I: *Tempora usque ad annum 1315 complectens*, oprac. H. Paszkiewicz, Warszawa 1930. Wzmianki źródeł o litewskim królu często mylne, tak np. *Kronika Wielkopolska* nazywa Mendoga (Mendolfa) królem Prusów, zob. *Kronika Wielkopolska*, s. 188–189.

[226] W historiografii utrwalił się pogląd, że Długosz w siódmej księdze *Annales* szeroko wykorzystał dane *Kroniki halicko-wołyńskiej* (w tym dotyczące Mendoga). Pogląd ten zdezaktualizowały badania D. Dąbrowskiego, zob. D. Dąbrowski, *Czy Jan Długosz pisząc siódmą księgę „Annalium" korzystał z Kroniki halicko-wołyńskiej lub źródła jej pokrewnego?* [w:] Ruthenica, III, red. V. Rička, O. Toločko, Kiiv 2004, s. 150–185.

[227] Długosz, *Roczniki*, ks. VII i VIII, Warszawa 1974, s. 102, 125 i in.

[228] PSRL 17, szp. 313, 360, 439; PSRL 35, s. 200. W czasach Giedymina władał Kijowem jego brat, Fedor, zob. H. Paszkiewicz, *Jagiellonowie a Moskwa*, s. 330. Fedor jako książę w Kijowie poświadczony w 1330–1331, a miał tam panować jeszcze w 1362.

[229] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 194.

wego, z dowodu Miechowity, Kromera, pruskich i liflandzkich krojnik tum sprawy wypisał".

Wydziwiania Stryjkowskiego nad niewiedzą litewskich kronikarzy były przesadne. Niewykluczone, że już w *Gońcu cnoty* i pracy *O początkach*, pisząc o Mendogu, wykorzystał dane z latopisu szerzej informującego o tym władcy. Taki był latopis, o którym wspominał, iż go „dostał u książąt Zasławskich"[230]. Być może z niego zaczerpnął wiadomość o Ryngoldzie jako ojcu Mendoga[231]. Nie była ona chyba wymysłem dziejopisarza, gdyż znajdujemy ją w *Kronice Bychowca*, a wiadomo, że latopis książąt Zasławskich wykazywał bliskie do niej podobieństwo. Jeszcze w dwóch innych latopisach znalazł Stryjkowski informacje o Mendogu, co zaznaczył w swej *Kronice*[232], w której zresztą też nie omieszkał ponarzekać na „leniwy dochcip onych starych pisarzów, albo diaków", którzy nie wspominają litewskiego króla, ale już tej uwagi nie uogólniał.

Narzekania Stryjkowskiego nie były w pełni zasadne, pozostaje jednak faktem, że dzieje Mendoga uwzględniła historiografia litewska stosunkowo późno, w zwodzie latopisarskim trzeciej redakcji, który wiadomości o litewskim monarsze zaczerpnął niemal wyłącznie z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, i stąd też nie wspomniał nawet o jego koronacji. Z tejże kroniki, jako pierwotnego źródła, sporo różnych informacji trafiło także do latopisów litewskich drugiej redakcji. Zapożyczyły z niej one m.in. opisy niektórych wydarzeń z dziejów Mendoga i imiona historycznych książąt z jego epoki, jak Dowsprunka, którego czynią protoplastą jednej z legendarnych dynastii, dalej zaś Żywinbuda, Wykinta i innych, przypisując je różnym władcom spośród Palemonidów i Centaurów. Do tych zapożyczeń należy też może imię Mendoga, którym latopisy obdarzają syna księcia Olgimunta, przenosząc go z doby Witolda w czasy Giedymina.

Nasuwa się pytanie, czy autorzy *Kroniki WXL* rzeczywiście nie dysponowali żadnymi bliższymi danymi o jednym z najwybitniejszych władców w dziejach

---

230 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 284–288 (s. 288: „To póty z Latopisca starodawnego, któregom dostał u xiążąt Zasławskich o Mendogu xiędzu Litewskim, rzecz idzie [...]". Tamże, s. 56: „Drugi zaś Latopiszec, któregom dostał w Berestowicy Więtszej, u Ich Miłości xiążąt Zasławskich, tak też Kronikę Litewską i Żmudzką poczyna prostymi słowy [...]". Dziejopisarz wykorzystał zapewne ten latopis już w *Gońcu cnoty*, w utworze tym bowiem najazd Attyli uważa za możliwą przyczynę migracji litewskich przodków) z Italii, zob. M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 537.

231 Stryjkowski już w *Gońcu cnoty* (s. 541) wymienił Ryngolda jako poprzednika Mendoga, ale nie nazwał go jego ojcem, jak w późniejszych swych pracach. U Gwagnina w *Sarmatiae descriptio* (ks. II, k. 4 v) Ryngold (Ringolltus) pozostawia sukcesję państwa synowi Mendogowi w 1240 r.; por. I. Daniłowicz, *Wiadomość*, s. 55.

232 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 253. Wspomniał je jako latopisy, „które każdy naleść może w Gródku, w skarbie sławnej pamięci pana Chodkiewicza Alexandra starosty grodzieńskiego, i którego jeszcze u mnie jest exemplarz".

litewskich, czy też może celowo odnosili je do innych postaci lub pomijali. Nie zamierzamy tu zgłębiać szczegółowo tego zagadnienia, które wymaga odrębnego i szczegółowego studium. Ograniczamy się jedynie do jego zasygnalizowania i zgłoszenia paru wstępnych uwag.

Zwróćmy uwagę najpierw na pierwszą ze wskazanych możliwości, a więc zupełny zanik tradycji związanej z panowaniem Mendoga. Pamięć o nim musiała być jeszcze żywa za czasów Giedymina, ponieważ gdy ten obejmował władzę w kraju (1315 r.), od śmierci litewskiego króla (1263) upłynęło niewiele ponad pół wieku. Jednak na Litwie, odmiennie niż na Rusi czy w Inflantach, tej pamięci nie miał kto utrwalić na piśmie[233], a co ważniejsze, z pewnością nie odczuwano takiej potrzeby. W późniejszych dziesięcioleciach wspomnienie o Mendogu zniknęło też widocznie z tradycji ustnej. Z synów władcy najstarszy Wojsiełk zginął jako mnich, młodsi (Rukla i Rupejka) zostali zabici w wieku dziecięcym. Jeśli nawet, czego nie można wykluczyć, niektóre, przetrwałe do późniejszych czasów litewskie rody kniaziowskie, łączyły z Mendogiem jakieś dalekie więzi pokrewieństwa czy powinowactwa, to trudno przypuszczać, by kultywowały one pamięć o nim. Świadomość rodowa miała wówczas, jak wykazały badania R. Petrauskasa, charakter horyzontalny, nie zaś wertykalny, istotna była konstelacja genealogiczna w ramach jednego pokolenia, a pamięć o przodkach prawdopodobnie nie sięgała na ogół poza generację pradziadków.

Jeśli istotnie, jak przypuszczam, Mendog pod koniec XIV w. był już na Litwie postacią zapomnianą, to w dobie Jagiełły i Witolda przypomnieli go Krzyżacy, którzy w sporze z Litwą o Żmudź z uporem odwoływali się do otrzymanych od niego nadań. Pomijając tu kwestię autentyczności prezentowanych przez nich dokumentów, należy sądzić, że dla litewskiej, a ściślej polsko-litewskiej strony w sporze, argumenty Krzyżaków stanowiły niemałą trudność[234]. Po pokoju melneńskim (1422) kwestia straciła na aktualności, gdyż Zakon od tego czasu nie kusił się już o opanowanie Żmudzi.

Początkująca w XV w. (od czasów Witolda) historiografia litewska nie odczuwała jeszcze potrzeby zajmowania się najdawniejszymi dziejami kraju, sięgającymi w czasy przed Giedyminem. Na początku XVI w. twórcy drugiej redakcji latopisów litewskich konstruowali obraz tej pradawnej przeszłości w istocie od podstaw. Obraz ten wskazuje, że w kręgu, w którym działali, o dawniejszych władcach Litwy funkcjonowały na ogół fantazyjne wyobrażenia. Kronikarze wzbogacili je własną pomysłowością i ułamkowymi informacjami z ruskich kronik.

---

[233] W otoczeniu Giedymina znajdowali się katoliccy, a może i prawosławni duchowni, ale nie wiadomo, czy prowadzili jakieś rocznikarskie lub kronikarskie zapisy.

[234] M. Jučas, *Grunwald 1410*, przekł. J. Jurkiewicz, Kraków 2010, s. 241; L. Ehrlich (red.), *Pisma wybrane Pawła Włodkowica*, t. 2–3, Warszawa 1968–1969.

Celowe pominięcie przez nich Mendoga jest mało prawdopodobne, ale nie można go z góry wykluczyć, zważywszy zwłaszcza na to, że imiona krewniaków monarchy noszą wyeksponowane w legendzie postacie, podczas gdy jego imię zostało odsunięte w cień. Uderzające jest, że Dowsprunk jest w niej protoplastą dynastii panującej w Litwie do czasów Witenesa, a Mendog (syn Olgimunta) jego dalekim potomkiem, dla którego zabrakło nawet miejsca w poczcie litewskich władców. Podejrzewać można nie całkiem przypadkowe zdeprecjonowanie go do drugorzędnej roli, a wyniesienie Dowsprunka.

Przy hipotetycznym założeniu, że autorom latopisów drugiej redakcji znany był, choćby w głównym zrębie, przekaz *Kroniki halicko-wołyńskiej* o Mendogu, nasuwa się przypuszczenie, że do rezygnacji z wykorzystania tego źródła mogło ich skłonić ujemne przedstawienie w nim litewskiego monarchy. Mendog to książę, który zabija swych krewniaków, a innych wypędza („i nača izbivati brat'ju svoju i sinovce svoi, a drougija wygna"[235]), unosi się pychą, zabiera księciu nalszczańskiemu Dowmontowi żonę, a chrzest przyjmuje obłudnie i potajemnie czci nadal pogańskich bogów. Latopisy litewskie, choć zasadniczo ukazują książąt litewskich w jak najkorzystniejszym świetle, nie unikają też jednak przedstawienia bratobójczych walk między nimi. Uciański książę Dowmont najpierw zabiera żonę bratu Narymuntowi, potem zabija innego ze swych braci, Trojdena; inna rzecz, że Dowmont, przypominający swymi czynami poniekąd Mendoga, jest w *Kronice WXL* typowym czarnym charakterem. Jednak ani on, ani żaden z książąt nie jest w latopisach drugiej redakcji fałszywym chrześcijaninem; trwają oni przy swych dawnych wierzeniach, lub też szczerze przyjmują religię prawosławną i pozostają jej wierni (Ginwił-Borys, Rymont-Ławrysz).

Stosunek Mendoga do chrześcijaństwa rzutował na opinie o nim jeszcze w historiografii XIX-wiecznej[236]. Nie sposób jej ocen przypisywać autorom *Kroniki WXL*, ale niewątpliwe jest, że uważali oni fałszywy chrzest za czyn godny potępienia. Jedynie więc chyba postawa Mendoga w sprawach wiary mogłaby być przyczyną celowego wykluczenia go z litewskich dziejów.

---

[235] PSRL 2, szp. 858.

[236] Tak np. Antoni Prochaska stwierdzał, odnosząc się do kwestii apostazji Mendoga, że jego zerwanie z Zakonem „było zarazem zgodą na żądanie pogan, a więc odstąpieniem od wiary [...]", które pociągnęło za sobą zgubne dla chrześcijaństwa skutki „na całym wschodzie" i „znaczne cofnięcie się cywilizacji", zob. A. Prochaska, *Dwie koronacje*, PH 1 (1905), s. 389; por. tenże, *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, R. 20 (1906), s. 58–73; tenże, *Od Mendoga do Jagiełły*, Litwa i Ruś, t. I (1912), z. 1, s. 18–32. Obraz Mendoga jako dozgonnego chrześcijanina, który tylko przejściowo odstąpił od wiary, przedstawił T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. IV, Wilno 1838, s. 217. W późniejszym czasie Juliusz Latkowski uznał, iż litewski monarcha zginął jako „męczennik idei chrześcijańskiej", zob. J. Latkowski, *Mendog*, s. 301–453; J. Jurkiewicz, *Mindaugas*, s. 3–17.

Znamienne, że Augustyn Rotundus w *Rozmowie Polaka z Litwinem* zamieścił wykaz litewskich władców od Palemona – Libona po Jagiellonów, nie włączając do niego Mendoga, chociaż wspomina o nim w swym dziele, wkładając w usta dyskutującego z Litwinem Polaka stwierdzenie, iż „księstwo Lithewskie krolesthwem nigdy nie było, okrom snadź trochę za jakiegoś Mindaiła, kthory był y Krolem został razem Krześcianinem, ale rychło razem Krześciaństwem y Coroną o ziemię uderzył [...]”[237]. W późniejszej pracy, *Epitome principum Lituaniae*, pomieszcza już Rotundus Mendoga w poczcie władców Litwy i podaje, że przyjął on, a następnie porzucił chrześcijaństwo, natomiast nie wspomina o jego koronacji[238]. Swoje ujemne wyobrażenia o litewskim monarsze najwyraźniej ujawnił w liście do biskupa wileńskiego, księcia Jerzego Radziwiłła (1581). Przeciwstawia w nim Mendoga dbałym o religię chrześcijańską monarchom (Jagielle, Witoldowi, Kazimierzowi Jagiellończykowi i Zygmuntowi Staremu), jako przykład złego władcy, który przyjął chrześcijaństwo, następnie nie tylko je porzucił, ale okrutnie prześladował i wyniszczył na Litwie[239]. Te opinie Rotundusa określiła zapewne w dużej mierze jego osobista postawa w sprawach religijnych. Maciejowi Stryjkowskiemu katolicka prawowierność nie przeszkodziła dostrzec wielkości Mendoga, ukazać go jako wybitnego władcę, zasługującego mimo swych błędów na chlubną ocenę w dziejach swego kraju[240].

Autor *Kroniki Bychowca* opowiadanie o Mendogu zaczerpnął bezpośrednio z *Kroniki halicko-wołyńskiej*, prawdopodobnie z nieznanej jej wersji, różnej od przekazanych przez kodeksy *Hipacki* i *Chlebnikowski*[241]. Do opowiadania tego wprowadził skróty i zmiany, których zakres trudno w miarę dokładnie określić[242]. W każdym razie nie ujawniają one tendencji do „poprawy” wizerunku Mendoga. W istocie *Kronika Bychowca* powiela wizerunek tego władcy ze swego źródła. Nie sposób zakładać, że skoro jej autor zaakceptował ujemny obraz Mendoga, to również twórcy latopisów litewskich drugiej redakcji skłonni byliby postąpić tak samo. Zasadnicza jest kwestia, w jakim stopniu znali oni wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Niewątpliwie, nie korzystali z niej bezpo-

[237] Rotundus, *Rozmowa Polaka*, s. 222; Rotundus, *Rozmowa*, s. 170.

[238] Rotundus, *Epitome*, s. 300.

[239] *Epistola Augustini Rotundi Mieleski iuris vtriusque doctoris ... ad Illustrissimum ... Georgium Radivilvm Ducem Olycensem etc., Dei Gratia episcopum Vilnensem...*, Vilnae, Typis et impensis... Nicolai Christophori Radivili..., M.D.LXXXI. Martinus Kazymiriensis. Korzystam z edycji listu w: K. Mikolajevičiūtė, *A. Rotundo laiškas J. Radvilai 1585*, SLL 5, s. 308–337 (tekst listu na s. 325–337; cyt. ze s. 332).

[240] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 194–200; tenże, *Kronika*, I, s. 252–253: „znaczne acz pogańskie książę”, król litewski koronowany z ramienia papieskiego.

[241] G.A. Perfecky, *A Note on the Relationship of the Byxovec Chronicle to the Galician – Volhynian Chronicle*, Harvard Ukrainian Studies, vol. V (1981), nr 3, s. 353.

[242] Tamże.

średnio, lecz poprzez nieznane nam źródła, którymi mogły być np. latopisy, żywoty świętych, genealogie itd. Znajdowali w nich informacje wyselekcjonowane i zapewne już w mniejszym lub większym stopniu zdeformowane, które pod ich piórem ulegały dalszym przekształceniom. Brak istotnych podstaw do przypuszczeń, by w tych pośrednich przekazach natrafili na wiadomości o Mendogu. Przypuszczalnie został on w nich z różnych względów, których możemy się tylko domyślać, pominięty. Zatem na obecnym etapie badań za najbardziej prawdopodobne uważam, że autorzy drugiej redakcji latopisów litewskich nie znali wiadomości *Kroniki halicko-wołyńskiej* o tym władcy lub spotykali je w formie tak już zmienionej, że mogły jedynie posłużyć im za materiał do legendarnych opowieści o walkach synów księcia Romana czy do dywagacji o synach Ryngolda. Widocznie już we wcześniejszym stadium tworzenia znanych z latopisów litewskich legend Mendog został z nich wyeliminowany.

Dane latopisu Zasławskich na temat Mendoga znamy jedynie z dzieł Stryjkowskiego, a zwłaszcza jego *Kroniki.* Na podstawie tego źródła dziejopisarz przedstawił rządy litewskiego władcy do czasu przyjęcia przezeń chrztu, dodając od siebie pewne poboczne uwagi i komentarze[243]. Odpowiednie fragmenty jego *Kroniki* skłaniają do ostrożnego wniosku, że w opisie dziejów Mendoga latopis Zasławskich wykazywał w stosunku do *Kroniki Bychowca* duże podobieństwo, ale też i znaczące różnice. Bardziej chyba niż ona odbiegał od przekazu *Kroniki halicko-wołyńskiej*. Można np. przyjąć, że mówił on o obłudnym chrzcie Mendoga i składaniu przezeń ofiar dawniejszym bogom, ale nazw tych ostatnich widocznie nie wymieniał, nie znajdujemy ich bowiem u Stryjkowskiego, a trudno wątpić, że dziejopisarz nie przepuściłby okazji do wzbogacenia zaprezentowanej przez siebie listy litewskich i żmudzkich bóstw[244]. Niemniej zdaje się niewątpliwe, że autor latopisu Zasławskich korzystał bezpośrednio z *Kroniki halicko--wołyńskiej*. Przypuszczam, że zapoznał się z nią na terenie dóbr należących do Zasławskich – czy to w którejś z rezydencji tych książąt, czy też w jakimś klasztorze. Prawdopodobnie Zasławscy (stanowiący odgałęzienie rodu Ostrogskich) patronowali jego pracy, a można też chyba dopuścić, że on ze swej strony starał się stosownie do aspiracji swych mecenasów uświetnić ich genealogię, wyprowadzając ich pochodzenie od Romanowiczów halicko-wołyńskich[245].

Jak wspominaliśmy, z latopisem Zasławskich zapoznał się Stryjkowski w Berestowicy Większej. Rozległe dobra berestowickie były w XVI w. własno-

---

[243] D. Dąbrowski, *Romanowicze w Kronice Polskiej, Litewskiej, Żmudzkiej i wszystkiej Rusi Macieja Stryjkowskiego (ze szczególnym uwzględnieniem danych genealogicznych)*, SLL 22 (2006), s. 143–181 (autor wyjaśnił, że Stryjkowski nie korzystał z *Kroniki halicko-wołyńskiej*).

[244] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 144–146.

[245] D. Dąbrowski, *Romanowicze*, s. 154–155. Stryjkowski wywodził Ostrogskich z Druckich i z Romanowiczów. Wywód od Romanowiczów szczególnie odpowiadał aspiracjom Zasławskich.

ścią Chodkiewiczów, ale część ich znajdowała się w posiadaniu Zasławskich (mających główne majątki na Wołyniu) i innych rodów[246]. Znamienne, że w nieodległym od Berestowicy Większej i będącym własnością Chodkiewiczów Gródku, przechowywane były, jak wskazał M. Stryjkowski, dwa latopisy zawierające wiadomości o Mendogu. Berestowica Wielka i Gródek leżały w powiecie grodzieńskim (na południowych jego krańcach)[247], w sąsiednim zaś powiecie wołkowyskim w latach 20. XIX w. odkryta została w majątku Mohylowce Aleksandra Bychowca kronika mianowana od jego nazwiska.

Wszystkie zatem cztery zabytki latopisarstwa – *Kronika Bychowca*, latopis Zasławskich i latopisy Chodkiewiczów z Gródka – związane są z miejscowościami położonymi na Rusi Czarnej, na stosunkowo niewielkim obszarze obejmującym jej południowo-zachodnią część. Pozwala to przypuszczać, że na terenie tym dokonała się w XVI w. szersza recepcja *Kroniki halicko-wołyńskiej* przez latopisarstwo litewskie.

Warto wspomnieć ciekawą metamorfozę postaci litewskiego króla w zabytkach historiografii powstałych na ziemiach południowej Rusi. XVII-wieczny *Latopis Hustyński*, uznawany za pierwszy latopis ukraiński, podaje o nim wiadomości przejęte z różnych, częściowo nieznanych dziś źródeł. Pojawia się w nim Mendog, najpierw jako wielki kniaź litewski, który „przyjął wiarę chrześcijańską od Wschodu z licznymi swoimi bojarami"[248]. Następnie informuje latopis o koronacji go na „królestwo Litewskie w Nowogródku z błogosławieństwem papieża Innocentego przez Henryka, biskupa chełmińskiego [...]", o jego wojskowych czynach i śmierci zadanej mu („chrobremu królowi litewskiemu") we śnie przez wnuka Dowmonta[249].

W ujęciu ukraińskiego latopisu postać Mendoga przedstawia się w szczególnie korzystnym świetle, a oryginalnością wyróżnia się pomysł przypisujący mu przyjęcie chrztu w obrządku prawosławnym; nie ma przy tym wzmianki o porzuceniu przez niego chrześcijaństwa. Inne wiadomości o Mendogu przejął *Latopis Hustyński* głównie chyba z *Sarmatiae Europeae descriptio* Gwagnina (czy też z jej polskiego przekładu), a więc w istocie recypował – jak uważam – wyniki pracy Stryjkowskiego. *Kronika* dziejopisarza – poety przyniosła sugestywny obraz Mendoga, oparty na różnorodnych źródłach. Określiła ona postrzeganie tego władcy w polskiej i litewskiej historiografii aż po XIX w.

---

[246] G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji*, s. 150–157. O podziale Berestowicy w 1600 r. między Andrzejem Leszczyński a księciem Januszem Zasławskim (Żesławskim) zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 602.

[247] Por. mapę dóbr Chodkiewiczów w rejonie Supraśla: G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji*, s. 201.

[248] H. Suszko, *Latopis Hustyński*, s. 194.

[249] Tamże, s. 195, 197–198.

Rozdział V

Historyczny krajobraz

A. MORZE NIEMNOWE I ZAGADKA UJŚĆ NIEMNA


nauce historycznej od dawna zwracono uwagę na zawarte w latopisarskiej legendzie wiadomości z dziedziny geografii Litwy. Wykorzystywano je m.in. w badaniach nad dawnymi podziałami terytorialnymi, głównie jednak starano się na ich podstawie określić wiedzę geograficzną autorów opowiadania oraz obszar, na którym się ono narodziło[1]. W niniejszym opracowaniu w głównej jednak mierze interesują nas one jako kreujące historyczny krajobraz dawnej Litwy. W krajobrazie tym obok wielkich rzek z Niemnem na czele spotykamy małe jezioro Spera, wśród grodów niewielki Jurbork zajmuje równorzędne miejsce z Kownem. W większości wypadków nie sposób przekonywająco wykazać, na jakiej zasadzie twórcy legendy dokonywali wyboru takich czy innych elementów geograficznej struktury kraju i ustalali hierarchie między nimi[2]. Pożyteczne wydaje się jednak samo zwrócenie uwagi na tę mało rozpoznaną problematykę.

W latopisarskiej legendzie spotykamy kilkadziesiąt nomenklatur geograficznych określających rzeki, jeziora oraz poszczególne miejscowości na obszarze

---

[1] H. Łowmiański, *Uwagi o genezie państwa litewskiego*, [w:] tenże, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, wybór, oprac., wstępem i posłowie M. Kosman, Warszawa 1989, s. 235–236 [Praca po raz pierwszy drukowana była w: PH, R. 52 (1961)]; N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 136–139 (podrozdz. „Geografičeskoe predstavlenija letopiscev"); Z. Wojtkowiak, *Litwa Zawilejska w XV i pierwszej połowie XVI w.*, Poznań 1980, s. 16–18 i in.; tenże, *Lithuania Transwilnensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy Północnej w późnym średniowieczu*, Poznań 2005, s. 21–22.

[2] Pojawienie się w legendzie takich miejscowości, jak stołeczne Wilno czy Troki, wydaje się dość oczywiste. Wprowadzenie do niej mniejszych miejscowości w niektórych wypadkach (np. Holszan, Oszmiany) przekonywająco jest objaśniane ich związkiem z wywyższanymi w *Kronice* rodami możnowładczymi.

W. Ks. Litewskiego. Pierwsze z nich pojawiają się w początkowych fragmentach opowieści, przedstawiających „litewski odcinek" podróży Palemona oraz wędrówki jego synów – Borka, Kunosa i Spery[3]. Ów „litewski", jak go określam, odcinek trasy rzymskich wychodźców, rozpoczyna się z ich wpłynięciem z morza-oceanu (Bałtyku; otwartego morza) do Cieśniny Kłajpedzkiej (Kurońskiej), którą latopisy uznają za ujście Niemna. Następnie wędrowcy przez wody Morza Małego (Zalewu Kurońskiego), zamiennie nazywanego w opowiadaniu Morzem Niemnowym, dotarli do delty Niemna i popłynęli nim aż do ujścia do niego Dubissy, po czym tą rzeką skierowali się w głąb Żmudzi[4]. Tam, jak opowiada dalej legenda, osiedlili się nad trzema rzekami: Dubissą, Niemnem i Jurą. Palemonowi w nowej ojczyźnie narodziło się trzech synów. Jak już wspominaliśmy, najstarszy z nich, Bork założył gród nad rzeką Jurą, który od jej nazwy i swego imienia nazwał Jurborkiem. Drugi syn, Kunos, udawszy się w górę Niemna, założył gród u ujścia do niego Niewiaży i nadał mu od swego imienia nazwę Kunasow (Kowno). W ten sposób jako pierwsze miejscowości na ziemi litewskiej wprowadzone zostały do legendy Jurbork i Kowno. Wraz z nimi pojawiło się też w niej jezioro Spera, wyznaczające kres wędrówki trzeciego z synów Palemona.

1. Morze Niemnowe

W latopisarskiej opowieści Zalew Kuroński ma dwoistą naturę – rzeki Niemna i morza. Utożsamianie Zalewu z Niemnem ma dawną tradycję, poświadczoną już przez dokumenty z początków lat 50. XIII w., lokujące powstały wówczas zamek w Kłajpedzie (Memelburg) w miejscu, w którym łączą się Niemen i Danga („in loco, ubi fluvii, scilicet Memela et Danga confluunt")[5]. Podobnie o nadniemeńskim położeniu Kłajpedy informują źródła XIV-wieczne. Tak np. Kronika Dusburga stwierdza, iż Niemen jest rzeką uchodzącą do morza w pobliżu zamku i miasta Kłajpedy[6].

---

[3] Opieram się na tekście z wyróżniającego się archaicznością *Latopisu Krasińskich*, kontrolując go z pozostałymi latopisarskimi wersjami opowieści.

[4] PSRL 17, szp. 228–229.

[5] Odnośne źródła przywołują i omawiają: J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. III, Königsberg 1828, s. 67–68; S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 81 – 83. Niemiecka nazwa Niemna (Memel), przeniesiona również na Kłajpedę, powstała, jak się przyjmuje, na podstawie słownictwa Bałtów, zob. np.: A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, Vilnius 2004, s. 98; MLE, t. 3, Vilnius 2006, s. 259–260. Danga (niem. „Dange", lit. „Danė") uchodzi do Zalewu Kurońskiego.

[6] Dusburg, *Chronicon*, s. 51: „Memela etiam est fluens aqua, descendes de regno Russie, circa castrum et civitatum Memelburgk intrans mare, ipsam Russiam, Lethouiam et Curoniam dividens

W pierwszej połowie XIX w. badacze pod sugestią średniowiecznych źródeł dochodzili do wniosku, iż dolny bieg Niemna był w przeszłości znacznie odmienny niż w czasach im współczesnych. Johannes Voigt przyjął, że ta największa z litewskich rzek „jeszcze w połowie XIII w." skręcała w okolicach Heidenkrug ku północy i po połączeniu się z Dangą wpadała do morza pod Kłajpedą[7]. Pogląd Voigta podzielił, a zarazem na swój sposób rozwinął Teodor Narbutt, posiłkując się odwołaniami do Ptolemeusza, Dusburga i „pewnej osoby, wiary godnej" (przekazała mu ona informacje powzięte „od szyprów w powiecie nowogródzkim"), a przede wszystkim do wiedzy, istotnie niemałej, jaką nabył w początkach XIX w. „przy robotach hydraulicznych na rzece Niemnie"[8]. Zdaniem Narbutta pod Kłajpedą znajdowało się ujście północnej odnogi Niemna (Rusna, Rusa, Russ, Ruśnia); miała tam ona jednak wlewać swe wody nie do Zalewu, od którego była odgrodzona pasem stałego lądu, lecz do otwartego morza[9]. Pierwotny stan linii brzegowej Zalewu i bieg Rusny zmieniły, sądził Narbutt, gwałtowne ruchy tektoniczne.

Krytycznie do wniosków Voigta odniósł się Albert Ludwig Ewald. Uznał on, że naturalne przemiany rejonu Zalewu od XIII w. były dość ograniczone i zwrócił uwagę na stosowanie miana Niemna do Cieśniny Kurońskiej[10]. W późniejszym czasie śladem Ewalda poszedł Stanisław Zajączkowski, rozpatrując bardziej szczegółowo kwestię nazewnictwa Zalewu Kurońskiego. Podkreślił m.in. różnice między danymi źródłowymi, z których jedne lokalizowały ujście Niemna pod Kłajpedą, inne zaś wskazywały, że „uchodził do Zalewu kilku ramionami, z których każde miało swoją nazwę"[11]. Godząc te sprzeczności, przyjął, że Zalew w XIII w. uważano za przedłużenie Niemna i nadawano mu nazwę

etiam a Prussia". W jednym jednak miejscu swej *Kroniki* nazywa Dusburg Zalew „stagnum", co wskazuje, iż odróżniał go jako odrębny akwen, zob. tamże, s. 231; Dusburg, *Kronika*, s. 43, 202.

[7] J. Voigt, *Geschichte*, Bd. III, s. 68: „[...] so ist kein Zweifel, dass der Memeler-Fluss in damaliger Zeit weit nordlich mündete, indem er sich mit der Dange zuerst vereingte und da, wo jetzt Memel liegt, in der See ging. Er muss also noch in der Mitte des 13. Jahr. in der Gegend von Heidenkrug an seinem Lauf nördlich gehabt haben [...]".

[8] T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. 2, Wilno 1837, s. 258.

[9] Zdaniem Narbutta Cieśnina Kłajpedzka wówczas nie istniała (w jej miejscu cypel windenburski łączył się z Mierzeją Kurońską), a Zalew („Zatoka Ruśni") łączył się z otwartym morzem przesmykiem na południe od Rossitten (lit. Rasytė). Zob. tamże, s. 256–262 oraz mapę przed s. 263 („Karta pokazująca starożytne miejsca Niemna i zatokę Rusneńską").

[10] A.L. Ewald, *Die Eroberung Preussens*, Bd. III, Halle 1884, s. 38–39. Ewald przypuszczał, że Cieśnina Kurońska mogła być w średniowieczu węższa („Die Mündung des Haffes kann schmäler gewesen sein").

[11] S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 82. „Wobec tych wzmianek trudno przyjąć, aby Niemen uchodził do Zalewu w podobny sposób jak dzisiaj, deltą kilkuramienną o nazwach identycznych z dzisiejszymi, ale aż w miejscu, gdzie stanęła później Kłajpeda".

tej rzeki, a dopiero później, „pod koniec XIII i XIV w. zaczęto go określać jako zalew (haf) lub jezioro (stagnum)". Jednak – zauważał dalej Zajączkowski – „jeszcze w XV w. Zalew przypominał swym wyglądem wielką rzekę, toteż Gilbert de Lannoy mówi, że jadąc z Królewca do Kłajpedy przez Mierzeję, miał po lewej ręce morze a po prawej wielką rzekę"[12].

Uczony, trafnie wskazując na odzwierciedloną w terminologii geograficznej ewolucję wyobrażeń o Zalewie, mylnie jednak upatrywał jej przyczynę w zmianie wyglądu tego akwenu[13]. Relacja burgundzkiego rycerza, na którą się powołał, przekazuje obserwacje jej autora, ale nie przesądza o ich zgodności ze stanem rzeczywistym. Przemierzając północny odcinek Mierzei Kurońskiej, Gilbert de Lannoy mógł dojść do przekonania, iż wzdłuż jej wschodniego brzegu płynie wielka rzeka[14]. Za bardziej jednak prawdopodobne uważam, że opierał się on nie tylko na własnych obserwacjach, ale również na wiadomościach od miejscowych informatorów, widocznie tradycyjnie uznających Zalew za Niemen, czy raczej jego wielkie rozlewisko[15]. Te mniemania już na przełomie XIV i XV w. coraz bardziej wypierane były przez odmienny pogląd. Krzyżackie opisy dróg wiodących na Litwę (*Die littauischen Wegeberichte*), zawierające informacje z dwóch ostatnich dziesięcioleci XIV i z pierwszych lat XV w., nie mylą Zalewu z rzeką, określając go mianem „hab"[16]. Podobnie *Kronika* Wiganda z Marburga

[12] Tamże. Por. J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy*, s. 364–367; SRP III, hrsg. v. E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 442–452 (*Aus den Voyaiges de Guillebert de Lannoy 1412*; odnośny fragment na s. 445). Wiarogodność relacji Gilberta de Lannoy jest bardzo wysoko oceniana w literaturze naukowej, zob. np. S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989, s. 27.

[13] Pogląd S. Zajączkowskiego nie wyjaśnia, dlaczego w źródłach z tego samego czasu Zalew bywa bądź to utożsamiany z rzeką, bądź też od niej odróżniany. Pozostaje też jego pogląd w sprzeczności z danymi nauk geograficznych, które stwierdzają, że linia brzegowa w rejonie Zalewu nie uległa w czasach historycznych zasadniczym przemianom, zob. *Lietuvos TSR fizinė geografija*, [t.] I, atsakingas redaktorius A. Basalykas, Vilnius 1958, s. 90, 92 i in.; *Visuotinė lietuvių enciklopedija*, XI, Vilnius 2007, s. 324–325 (hasło: *Kuršių nerija*). S. Zajączkowski, przypuszczając, że Zalew „był prawdopodobnie węższym niż dzisiaj", powołuje się na A.L. Ewalda, ten jednak dopuszczał, że węższa była Cieśnina Kurońska, nie zaś cały Zalew.

[14] Wrażenie takie mógł wynieść zwłaszcza z obserwacji wąskiej Cieśniny Kurońskiej. Obecna jej szerokość wynosi od 0,6 do 0,8 km (długość 10 km), zob. MLE, II, Vilnius 2003, s. 163.

[15] Niewątpliwie od miejscowych informatorów dowiedział się o położeniu Kłajpedy. Podaje mianowicie, że Memel (Kłajpeda) „jest komandorią nad rzeką Memel, która bardzo jest duża" („qui est commanderie assise sur la riviere de le Memelle, qui est molt grosse"), J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy*, s. 364–365. Zastanawiające, iż burgundzki rycerz, pisząc wcześniej o „wielkiej rzece", wzdłuż której wędrował, nie nazwał jej Niemnem. Być może jego informatorzy utożsamiali z Niemnem tylko Cieśninę Kurońską, a nie cały Zalew.

[16] *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. v. T. Hirsch, (Beilage I: *Die littauischen Wegeberichte*), SRP II, Leipzig 1863, s. 673, 710.

– zachowana w łacińskim przekładzie dokonanym na zlecenie Jana Długosza – w jednym miejscu wspomina o Zalewie jako o morzu, w kilku zaś innych mówi o nim jako jeziorze zwanym pospolicie „Kurisch-Hab" („Kewrischhap")[17]. Na kartach *Chorografii* Długosza Zalew pojawia się jako powstały z Oceanu (Bałtyku) *Lacus Magnus*, do którego dwiema odnogami wpada Niemen[18]. Co prawda wielki dziejopisarz mylnie lokował ujście Niemna pod Kłajpedą, w czym można dostrzec ślad tradycyjnych wyobrażeń, jednak nie bardziej precyzyjni byli nieraz i późniejsi autorzy. Tak np. Maciej z Miechowa w swym *Traktacie o dwóch Sarmacjach* (1517 r.) umieszczał ujście Niemna „za zamkiem Kowno" („post castrum Kowno"). Trafnie natomiast podał, że rzeka uchodzi do Zalewu, który nazywał Morzem Pruskim („mare Prutenicum") i wyraźnie oddzielał od Bałtyku[19].

W początkach XVI w. przedstawiony w latopisarskiej opowieści obraz Małego Morza z wypływającym z niego do morza-oceanu Niemnem nosił znamię archaiczności, niezbyt jednak wyraziste. Postrzeganie Zalewu jako morza – rzeki utrzymywało się jeszcze w dużo późniejszych czasach. Świadczy o tym choćby wzmianka Macieja Stryjkowskiego, iż podróżując w 1580 r. z Libawy do Królewca, przeprawiał się „przez Kurskie Morze i odnogę Niemnową u Kłajpedy"[20].

Z punktu widzenia praktycznej znajomości Zalewu stosowanie tradycyjnego słownictwa nie miało bodaj istotnego znaczenia. Używali go przecież od niepamiętnych czasów najlepiej znający Zalew mieszkańcy jego wybrzeży. Utożsamiając go z rzeką, kierowali się może w pewnym stopniu obserwacją nurtów wodnych w akwenie, barwą jego wody i innymi jej właściwościami, jak małe zasolenie[21].

---

[17] SRP II, s. 517, 549, 655 („stagnum vulgariter Kurisch-Hab"), s. 654 („in mare, quod dicitur kewrischap"). O miejscu i czasie powstania *Kroniki Wiganda z Marburga* zob. S. Zonenberg, *Kronika Wiganda z Marburga*, Bydgoszcz 1994, s. 73–74, 78–79.

[18] Długosz, *Annales*, lib. I–II, s. 75; Długosz, *Roczniki*, ks. I–II, s. 103. Por. S. Alexandrowicz, *Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w „Chorografii" Jana Długosza*, [w:] *Studia z dziejów geografii i kartografii*, red. J. Babicz, Wrocław 1973, s. 307–308 (analiza danych *Chorografii* o Niemnie).

[19] Miechowita, *Tractatus*; tenże, *Opis Sarmacji*, s. 71. Natomiast Maciej Stryjkowski Morzem Pruskim zamiennie nazywał Bałtyk, zob. M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 71.

[20] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 77. Na określenie Zalewu używał Stryjkowski, poza terminem Morze Kurskie, także innych nazw: Kurlandzki Haff (Hab, Ab), Morze Małe, Morze Niemnowe (ostatnie nazwy powtarzane widocznie za latopisami). W XVII w. Matthaeus Praetorius podawał, że Zalew Kuroński (Chursche Haff; Aestuarium des Flusses Niemon) nazywany jest przez Litwinów i Żmudzinów Nioman, zob. M. Pretorijus, *Prūsijos įįdomybeės arba Prūsijos regykla* (*Deliciae Prussie oder preussische Schaubüne*), t. 1, red. I. Lukšaitė, Vilnius 1999, s. 631–632.

[21] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 79, określa Zalew jako małe i słodkie morze; *Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, editio altera, t. II, Posnaniae 1892, s. 139. Przy opisie granic Żmudzi Zalew („lacus Habk") odróżniany od „mare salsum".

2. Dwanaście ujść Niemna do Morza Małego

Opisując drogę rzymskich migrantów od Morza Małego w głąb Litwy, podaje *Kronika WXL* trzy szczegóły o delcie Niemna, a mianowicie: 1) rzeka wpada do Morze Małego 12 ujściami[22]; 2) każde z tych ujść ma swą nazwę; 3) jedno z nich nazywa się Gilia (Skilia; Skilija; Kgilija; Jakgilija; Kilya; Gilia) i to jego wodami przybysze z Italii popłynęli w dalszą drogę[23] („i pošli tym ust'em oy verch i došli celogo Nemna"). *Kronika Bychowca* przypisała wędrowcom nadanie Gilii jej miana, podkreślając tym samym ich rolę pionierów w dziewiczym kraju.

Wymienienie z nazwy jednej tylko Gilii nie dziwi, gdyż ze wszystkich odnóg Niemna była ona obok Rusny najbardziej znana, a przewyższała tę drugą znaczeniem w żegludze niemeńskiej[24]. Zagadkowo przedstawia się natomiast podana w *Kronice* liczba 12 ujść Niemna. Według przekonywającego zdania badaczy pełni ona w opowiadaniu rolę symboliczną, lecz jeśli jego autor wybrał właśnie ją, a nie np. 3 lub 7, to miał widocznie ku temu powody[25]. Niewątpliwie, odnośna informacja *Kroniki* nie odpowiadała stanowi rzeczywistemu, który zresztą nie sposób ustalić w szczegółach. Owczesne źródła nie podają o nim wystarczająco dokładnych wiadomości. Mapy z pierwszych dziesięcioleci XVI w. ukazują dwie lub trzy główne odnogi Niemna – Rusnę, Gilię i nieistniejącą dziś Solterę[26]. Przełom w kartograficznym obrazie delty Niemnowej przyniosła dopiero mapa Prus z 1576 r. słynnego kartografa Kaspra Hennenbergera, w późniejszym czasie

[22] Jeden z latopisów znanych M. Stryjkowskiemu podawał większą liczbę ujść Niemna, mianowicie 20, zob. M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 56.

[23] W *Latopisie Krasińskich* nazwa Gilii (Skilja) wydaje się sztucznie wtrącona w tekst opowiadania, być może więc pierwotnie w nim nie występowała, zob. PSRL 17, szp. 228. Za dużo bardziej prawdopodobne uważam jednak, że w tym wypadku mamy do czynienia ze skażeniem tekstu we wskazanym latopisie.

[24] Krzyżackie wyprawy na Litwę nieraz płynęły Gilią. Jako arteria handlowa na dużą skalę zaczęła ona służyć w XV w. Wprawdzie Gilia nie była tak zasobna w wodę jak Rusna, ale żegluga nią była mniej ryzykowna. W nowszej literaturze o warunkach żeglugi na Gilii w XV–XVIII w. zob. H. Bucevičiūtė, *Vandens kelias Kaunas – Karaliaučiaus XV–XVIII a. kartografijoje*, Kauno istorijos metraštis, 6, Kaunas 2005, s. 74–75 i in.

[25] W nowszych litewskich badaniach historycznych symbolika liczb występujących w latopisarskiej legendzie wzbudza duże zainteresowanie. Duże znaczenie przypisał jej Eligijus Raila, ostrożniejsze stanowisko zajęli Artūras Vasiliauskas, a zwłaszcza Stephen C. Rowell. Por. J. Jurkiewicz, *Legenda*, s. 347–348 (zasygnalizowanie dyskusji litewskich historyków). Magia symbolicznych liczb nieraz decydująco kształtowała kronikarskie informacje. Warto zauważyć, że 12 ujść przypisywano i innym wielkim rzekom, tak np. Michalon Litwin w swej pracy *De moribus Tartarorvm, Litvanorvm et Moschorvum Fragmina X. multiplici Historia referta...*, Basileae apud Conradvm Waldkirchium, 1615, s. 39, podał, że 12 ujść ma Dniepr.

[26] Wszystkie te trzy odnogi Niemna zostały zaznaczone na słynnej mapie Bernarda Wapowskiego z 1526 r., omówienie jej danych zob. S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii*, s. 52–53.

uzupełniona przez niego obszernymi objaśnieniami[27]. Ukazuje ona, iż północna odnoga Niemna, Rusna, uchodziła do Zalewu Kurońskiego 13 odnogami o następujących nazwach (zgodnie z porządkiem przyjętym w legendzie mapy wymieniam je w kierunku od południa ku północy): Ackmena; Schirwinde; Alt Russe; Neucuppe; Theuppe; Russe oder Holm; Kalanippe; Tazaszagis; Vlmis (Ulmis); Bunduluppe; Sclada; Stilbeckt, Atmath[28]. Nieporównanie mniej rozczłonkowane były ujścia Gilii i Soltery. Pierwsza z nich wydzielała odnogę Tabe, tworząc wraz z nią dwuramienną deltę. Również Soltera (Schalteck) uchodziła do Zalewu dwoma ujściami, z których północne zwało się Memelin, zaś południowe Wippe. Tak więc według mapy Hennenbergera wody Niemna spływały do Zalewu 17 ujściami i nie ma podstaw, by kwestionować te dane[29]. Nasuwa się natomiast wątpliwość, w jakim stopniu odpowiadały one sytuacji z początków XVI w.

Wiadomo, że w ciągu stuleci delta Niemna ulegała przekształceniom w wyniku działań sił natury i człowieka[30]. Zakładam, że w ciągu kilkudziesięciu lat, które upłynęły od powstania *Kroniki WXL* a publikacją mapy Hennenbergera zmiany te nie były zbyt wielkie, za całkiem zaś nieprawdopodobne uważam, by liczba ujść Niemna mogła wzrosnąć w tym czasie z 12 wspomnianych w *Kronice* do 17. Nie jest tu dla nas jednak istotne, czy w początkach XVI w. było ich 17, czy też nieco mniej lub więcej. Jest oczywiste, że autor opowieści o wędrówce Palemona nie mógł mieć podobnej wiedzy geograficznej jak w późniejszym czasie żyjący znakomity kartograf pruski. Przypuszczam, że dokładnego rozeznania w skomplikowanej sieci hydrograficznej na terenie delty Niemna nie mieli również zajmujący się spławem na tej rzece żeglarze z głębi Litwy. Jednak

[27] *Prussiae, Das ist des Landes zu Preussen, welches des herrlichste thaile ist Sarmatiae Europeae, eigentliche und warschafftige Beschreibung. Zu Ehren Dem Durchleuchtigsten vcnd Hochgebornen Fürsten und Herrn Herrn Albrecht Friderichen, Marggraffen zu Brandenburg... Durch Casparum Hennenbergerum ... Gedruct zu Koenigsperg in Preussen bey Georgen Osterbergern im Jar M.D.L.XXVI.* Korzystam z egzemplarza mapy znajdującego się w Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1595 r. wydał K. Hennenberger objaśniające mapę dzieło: *Erclerung Der Preussischen grössern Landtafel oder Mappen. Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlöser... Durch Casparum Hennenbergerum, des Fürstlichen Hospitals Königsperg Löbenicht Pfarhern. Gedruckt zu Königsperg in Preussen, Bey Georgen Osterbergern, Anno M.C.XCV.* Korzystam z egz. Biblioteki Kórnickiej, Cim. F. 4025.

[28] Wobec uszkodzeń egzemplarza mapy, z którego korzystam, nazwy niektórych odnóg uściślam według: Hennenberger, *Erclerung*. W późniejszych wydaniach mapy Hennenbergera pisownia tych nazw jest niekiedy nieco odmienna niż w pierwszej edycji (z 1576 r.).

[29] Dokładność mapy K. Hennenbergera jest powszechnie uznawana przez badaczy. Służyła ona za wzór późniejszym mapom Prus aż do drugiej połowy XVIII w.

[30] Na temat tych zmian zob. np.: H. Keller, *Memel-, Pregel- und Weichelstrom, ihre Stromgebiete und ihre wichtigsten Nebenflüsse*, Band II: *Memel- und Pregelstrom*, Berlin 1899; H. Schickert, *Wasserwage und Deichweisen in der Memelniederung. Eine geschichtliche Darstellung von...*, Königsberg 1901; H. Bucevičiūtė, *Vandens*, s. 73–75 i in.

nie lekceważyłbym też ich orientacji w tym względzie. Zdawali sobie z pewnością sprawę, że poza trzema głównymi odnogami Niemen ma też kilka lub kilkanaście mniejszych. Tam, gdzie niedostawało wiedzy szczegółowej, z pomocą przychodziła symbolika. Jednak w odniesieniu do mniej lub bardziej rozpoznanego stanu rzeczywistego nie mogła być ona całkiem dowolna. Autor latopisarskiej opowieści informację o 12 ujściach Niemna zaczerpnął być może od obeznanych z tą rzeką żeglarzy lub z innego źródła, ale możliwe też, że sam ją wykoncypował. W każdym razie nie kłóciła się ona zapewne z jego wiedzą i podawał ją w dobrej wierze, ulegając magii liczb. Można przypuszczać, że w jego mniemaniu Niemen ze względu na swą wyjątkowość „musiał mieć" niezwykłą, symboliczną liczbę ujść. Fikcyjna ich liczba podana w latopisarskim opowiadaniu rzutuje na stan wiedzy o delcie Niemna w kręgu kronikarza, która siłą rzeczy była niepełna, ale też bynajmniej nie pozostawała w rażącej rozbieżności ze stanem rzeczywistym.

B. RDZENNE ZIEMIE LITEWSKIE

1. Żmudź

W dalszym toku latopisarskiego opowiadania pojawiają się dopływy Niemna, Dubissa i Jura, oraz opis położonych nad nimi ziem żmudzkich – swego rodzaju krainy obiecanej. Opis ten bywa interpretowany jako wyraz renesansowych zainteresowań światem przyrody[31], za czym zdaje się przemawiać realistyczne przedstawienie krajobrazu (wskazanie np. „gór" nad Dubissą[32]), jak też flory i fauny. Wyszczególniona została nawet drobna zwierzyna, jak kuny, łasice, wiewiórki; jej uwzględnienie służyło zapewne nie tylko ukazaniu rozmaitości fauny żmudzkich lasów, lecz podyktowane też zostało faktem, że polowanie na te drobne zwierzęta odgrywało w gospodarce dawnej Litwy sporą rolę, ponieważ ich skórki używane były jako ekwiwalent pieniądza. W XV w. powszechnie uiszczano w skórkach zwierzęcych daniny (dań kuniczną, biełoczą, lisiczą) i w tej roli spotykamy je także w XVI w.[33]

[31] Tak postrzega ten opis S.M. Rowell, *Amžinos pretenzijos*, s. 14.

[32] Informację tę należy odnieść, jak przypuszczam, ogólnie do wzniesień wyżyny żmudzkiej, nie zaś do wzgórz (piłkalni?) spotykanych nad brzegami Dubissy. Być może mamy też do czynienia z odległym echem chrztu Żmudzi. Długosz, opisując akcję chrystianizacyjną Jagiełły w tej krainie, opowiada o wysokiej górze nad Niewiażą; wznosiła się na niej wieża, w której pogańscy kapłani nieustannie podtrzymywali święty ogień, zob. Długosz, *Roczniki*, ks. XI, Warszawa 1985, s. 20.

[33] Dań kuniczna była typowa dla Żmudzi; na przełomie XV i XVI w. zastępowano ją już dość powszechnie czynszem, na który przenoszono nazwę „kunica" („płat kuniczny").

Znamiennym rysem opowiadania jest przedstawienie Żmudzi, jako krainy niezamieszkałej przed przybyciem rzymskich przodków Litwinów. *Kronika WXL* formowała więc dwie koncepcje genezy Litwinów – migracjonistyczną i autochtoniczną; wywodziła ich z Italii, a zarazem ukazywała jako odwiecznych mieszkańców Żmudzi (z tekstu opowiadania można wnioskować, iż również Litwy Zawilejskiej). Nie była jednak w ujmowaniu koncepcji autochtonicznej konsekwentna; podawała, że rzymscy przybysze nazwali Żmudź, swą nową ojczyznę, „sloven'skim jazykom poberežnaja zemlja, a litovskim jazykom nazvali Žemojtskaja zemlja"[34]. Przypisanie wychodźcom z Italii nadania Żmudzi nazwy w języku słowiańskim widocznie wydawało się kronikarzowi czymś naturalnym. Tego rodzaju niekonsekwencje były w ówczesnym latopisarstwie dość pospolite, a w danym wypadku uwydatniają specyfikę *Kroniki WXL* jako dzieła powstałego w zróżnicowanym środowisku etnicznym.

W określeniu Żmudzi jako ziemi nadbrzeżnej ujawnia się może echo poglądów wiążących nazwę Litwy z łacińskim „litus" – brzeg[35]. Nie wydaje się też wykluczone, że określenie „ziemia nadbrzeżna" nawiązywało do etymologii nazwy Żmudzi jako krainy niżej położonej. Taki wywód etymologiczny, zasadniczo trafny (od lit. „žemas" – niski), przedstawił w 1420 r. Witold w liście do Zygmunta Luksemburskiego. Wielki książę Litwy, uzasadniając swoje prawa do Żmudzi, podkreślał m.in. wspólnotę językową Litwinów i Żmudzinów, a odmienność nazw ich krajów tłumaczył tym, że Żmudź jest krainą niżej położoną w stosunku do Auksztoty[36]. Dodajmy, że M. Stryjkowski przytoczył za latopisami jeszcze inną etymologię nazwy Żmudź – od rozmnażania (mnożenia) się w tej krainie rzymskich przybyszów[37].

Pojawienie się w latopisarskiej opowieści trzech żmudzkich rzek – Jury, Dubissy i Niewiaży – po części można tłumaczyć ich wielkością. Takie objaśnienie odnieść można przede wszystkim do Niewiaży, największej (nie licząc Niemna) rzeki żmudzkiej (ok. 210 km długości). Skłonny byłbym przypuszczać, że o jej

---

[34] PSRL 17, szp. 229

[35] Por. na ten temat uwagi, jakie przedstawił S.C. Rowell, *Amžinos pretenzijos*, s. 13; O. Łatyszonek, *Polityczne aspekty przedstawienia dziejów ziem białoruskich w historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego XV–XVI w.*, BZH 2006, z. 25, s. 11, przypis 15, zwraca uwagę, że z latopisów litewskich tylko *Latopis Krasińskich* nazywa Żmudź nadbrzeżną ziemią.

[36] *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430* [*Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. VI], ed. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 861, s. 467 („Sed quod terra Samaytarum est terra inferior ad terram Lythwanie, ideo Szomoyth vocatur. Samoyte vero Lythwaniam appelant Auxtote, quod est terra superior respectu terre Samaytharum").

[37] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 56 („a nad tymi rzekami Niemnem, Dubisą i Jurią tam się osiedlili i poczęli się rozmnażać, a ono miejsce między tymi rzekami bardzo im się podobało i nazwali tę ziemię Żmudź od mnożenia").

wprowadzeniu na karty *Kroniki WXL* zadecydował też w pewnej mierze fakt, iż stanowiła ona granicę między Żmudzią a Litwą. Jednak domysłu tego nie potwierdza treść latopisarskiej opowieści, ta bowiem zdaje się przesuwać wschodnią granicę Żmudzi poza Niewiażę. Możliwe, że w wyróżnieniu tej rzeki w legendzie jakąś rolę odegrały reminiscencje akcji chrystianizacyjnej na Żmudzi w XV w. Podobny domysł można także odnieść do Dubissy, gdyż tą rzeką Jagiełło i Witold udali się w 1413 r. w głąb ziem żmudzkich, gdzie zapoczątkowali zaprowadzanie nowej religii[38]. W każdym razie wybór przez autora latopisarskiej opowieści Dubissy jako drogi prowadzącej rzymskich migrantów do centrum Żmudzi był jak najbardziej trafny. Dubissa przepływała przez włość ejragolską, a według *Kroniki WXL* właśnie z Ejragoły miał pochodzić ojciec Giedymina, Witenes. Możliwe więc, że skierowanie przez *Kronikę WXL* przybyszów z Italii w głąb żmudzkiej krainy, a następnie wywiedzenie z tego ich pierwotnego siedliska protoplasty nowej dynastii, miało w latopisarskiej koncepcji głębszą podstawę. W przypadku rzeki Jury jej pojawienie się w opowieści zdaje się wynikać głównie z przyjęcia mylnej etymologii nazwy Jurborka (od imienia księcia Borka i nazwy rzeki Jura), czy to wydumanej przez kronikarza, czy też może zaczerpniętej przez niego z jakiejś miejscowej legendy. Wszystkie omawiane rzeki były w dawniejszej przeszłości świadkami zmagań Litwinów z Krzyżakami, nie miało to jednak bodaj żadnego wpływu na ich wprowadzenie na karty *Kroniki WXL*. Walki Litwy z Zakonem w drugim zwodzie latopisarskim litewskim znalazły słaby oddźwięk; nie wzmiankuje on nawet bitwy grunwaldzkiej, której opis znajdujemy dopiero w *Kronice Bychowca*.

Opowieść o założeniu Jurborka i Kowna rozpoczyna w *Kronice WXL* serię legend o początkach miast litewskich. Kowno, jedno z największych i najstarszych miast litewskich, będące prężnym ośrodkiem handlowym (ok. 1430 r. powstał w nim kantor hanzeatycki), posiadające prawo magdeburskie od 1408 r., było naturalnym, a nawet wręcz koniecznym elementem w kreowanym przez latopisarstwo historycznym krajobrazie Litwy[39]. Jedna z hipotez wysuwanych w językoznawstwie wywodzi jego nazwę od męskiego imienia Kaunas, obecnie występującego na Litwie w formie nazwiska[40]. Można stąd wnioskować, że

---

[38] J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* [*Joannis Długossi Canonici Cracoviensis opera omnia*, t. V], wyd. A. Przeździeckiego, przekł. K. Mecherzyńskiego, t. IV, ks. XI–XII, Kraków 1869, s. 147: Jagiełło „królowę Annę z taborami podróżnemi zostawiwszy w Kownie, spuścił się naprzód statkami po rzece Niemnie aż do rzeki Dubissy, a stąd Dubissą holował w górę aż do Żmudzi"; zob. też: G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993, s. 14.

[39] Dzieje Kowna do połowy XVII w. doczekały sie niedawno wszechstronnego opracowania pióra Zigmantasa Kiaupa, zob. Z. Kiaupa, *Kauno istorija*, t. I: *Kauno istorija nuo seniausių laikų iki 1655 metų*, Vilnius 2010.

[40] A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 85–87.

twórcy, czy też twórcom, legendy wiążącej początki Kowna z fikcyjnym Kunosem właściwa była orientacja w litewskim imiennictwie[41].

Wobec znaczenia Kowna tym bardziej dziwi, że kronikarz ulokował je u ujścia Niewiaży do Niemna, nie zaś u zbiegu Niemna i Wilii[42]. Widocznie wiązał Kowno ze Żmudzią, na co wskazują też inne fragmenty *Kroniki WXL*. O synach Kunasa opowiada ona, iż jeden z nich, Kiernus, panował na całej ziemi zawilejskiej, drugi zaś, Gimbut (Ginbunt) „na Jurborku, a na Kunasove i na vsej zemli Žomojt'skoj"[43]. Wynikałoby stąd, że kronikarz nie dostrzegał ziem trockich, oddzielających wąskim pasmem Żmudź od Litwy Zawilejskiej.

Z umiejscawianiem Kowna na Żmudzi w piśmiennictwie historycznym spotykamy się także w dużo późniejszych czasach. Bartosz Paprocki w *Herbach rycerstwa polskiego* (Kraków 1584) przy opisie ziemi żmudzkiej zaznaczył: „Miasto najprzedniejsze Kowno w oney ziemi i bogate"[44]. Pisał jednak z perspektywy odległej Korony, co poniekąd tłumaczy jego pomyłkę. Prawdopodobne jest jednak, że i W. Księstwie Litewskim uważano nieraz Kowno za miasto żmudzkie. Na Żmudzi nie było większych ośrodków miejskich, ani też nie miała ona centrum administracyjnego[45], a z Kownem łączyły ją ścisłe więzi gospodarcze i tradycje historyczne. W dobie zbrojnych konfliktów Litwy z Zakonem toczono zacięte walki o ten gród, jako swego rodzaju klucz do panowania nad Żmudzią, a powoływane na wojenne wyprawy bojarstwo żmudzkie gromadziło się pod osłoną kowieńskiego zamku[46]. Wskazane okoliczności mogły sprzyjać postrzeganiu Kowna jako miasta żmudzkiego[47]. Niewątpliwe jest jednak, że lokując je u ujścia Niewiaży do Niemna, autor *Kroniki WXL* wykazał brak znajomości pogranicza żmudzko-auksztockiego.

---

[41] Wskazują też na to inne przykłady w *Kronice WXL*. Szereg występujących w niej imion, uznawanych nieraz za fantazyjne, w istocie zostało zaczerpniętych z leksyki litewskiej (np. Szwintorog, Trabus).

[42] W nauce wysunięto też przypuszczenie, że założony przez syna Palemona, Kunasa, gród należy identyfikować nie z Kownem, lecz z innymi miejscowościami. Rimantas Jasas dopuszczał, że autor legendy mógł mieć na uwadze Kunaszowo na północny zachód od Mińska lub wieś Kunosę nad rzeczką Kunowską w rejonie Nieświeża, co jednak w kontekście całego opowiadania latopisarskiego wydaje się mało prawdopodobne, zob. R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 195.

[43] PSRL 17, szp. 230.

[44] B. Paprocki, *Herby*, s. 919.

[45] Powołane w drugiej połowie XVI w. instytucje samorządu szlacheckiego skupiły się w Rosieniach, które obok stolicy biskupiej w Wornach stały się głównym osrodkiem zycia publicznego Żmudzi, zob. A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 82.

[46] M. Jučas, *Grunwald 1410*, s. 156.

[47] Tamże. Autor, zaznaczając wybitną rolę Kowna w walce Żmudzinów z Krzyżakami w XIV w., stwierdza, że „Także w późniejszych czasach Żmudzini za centrum swego kraju obok Rosień uważali Kowno".

W istocie obok Ejragoły jedyną wymienioną z nazwy miejscowością żmudzką, która trafiła do legendarnej części *Kroniki WXL*, jest Jurbork[48], którego litewskie miano, Jurbarkas, powstało z przekształcenia niemieckiej nazwy Georgenburg. Jego awans w legendzie jest dość zastanawiający, zważywszy na to, że miasteczko zostało osadzone w 1540 r., a minęło jeszcze niemal sto lat, zanim uzyskało prawo magdeburskie (1611 r.)[49]. Jurbork posiadał jednak starodawną przeszłość sięgającą XIII w. Początki jego wiąże się w nauce z krzyżackim zamkiem, który, jak podaje *Kronika* Dusburga, został wzniesiony w 1259 r. z rozkazu landmistrza inflanckiego Burcharda von Hornhausen w ziemi korszowskiej na górze św. Jerzego – „in terra Carsovie in monte sancti Georgii"[50]. Wkrótce po zwycięskiej dla Litwinów bitwie nad jeziorem Durbe (1260 r.) zamek ten upadł[51], ale w XIV w. wznieśli Krzyżacy na jego miejscu nową twierdzę – Georgenburg. Po powrocie Żmudzi w granice państwa litewskiego i zakończeniu wojen krzyżacko-litewskich Jurbork utracił wojskowe znaczenie, natomiast stopniowo wzrastała jego rola jako ośrodka handlowego. W XV i w początkach XV w. była ona zapewne jeszcze skromna, nawet w lokalnym wymiarze. Sytuację zmieniło dopiero postanowienie Zygmunta Starego (powzięte przez monarchę z panami radą na sejmie wileńskim) z 1540 r., które zapobiegając ubytkowi dochodów celnych z handlu między Litwą a Prusami, wyznaczało na Żmudzi dwie tylko drogi dla kupców, jedną wiodącą do Gorżd, drugą do Jurborka (lokowanego równocześnie jako miasteczko), nakazując pobór myta w obu tych przygranicznych miejscowościach i ustalając zasady prowadzenia w nich handlu[52]. Dopiero od tego czasu, a więc już po powstaniu *Kroniki WXL*, wzmogło się wyraźnie gospodarcze znaczenie Jurborka.

O pomyślnym jego rozwoju po roku 1540 świadczy m.in. powstanie w nim z fundacji królowej Bony kościoła parafialnego (pierwsze dane o nim pochodzą z lat 1545–1550), prawdopodobnie pod wezwaniem Świętego Krzyża[53]. W daw-

---

[48] Nie licząc umiejscawianego na Żmudzi przez legendę Kowna.

[49] *Lietuvos metrika* (*1540–1543*). 12-ojo Teismų bylų knygą (231/12), parengė I. Valikonytė, Vilnius 2007, nr 83, s. 85–86 (Ustava myta kovenskogo i naznačen'e dvoch dorog, kotorymi kupcy z Žomojti do Prus ezditi majut'); S. Alexandrowicz; *Geneza*, s. 95. Przywilej magdeburski dla Jurborka zob. *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai. Joniškis, Jurbarkas*, red. A. Tyla, Vilnius 1991, nr 90, s. 111–112; E. Rimša, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės miestų antspaudai*, Vilnius 1999, s. 258–272.

[50] Dusburg, *Chronicon*, s. 96.

[51] H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 356; por. S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 35–36.

[52] LM 231/12, nr 83; M. Downar Zapolski, *Gosudartvennoe chozjajstvo Litovskoj Rusi pri Jagiellonach*, Universitetskija izvestija (Kijów), god XLI, nr 9 (sentjabr) 1901 g., s. 506, 532–533, 541.

[53] Martynas Mažvydas w liście do księcia Albrechta (*Epistole ad Albrechtum regem Prussie*, 1551 r.) wymienił odpusty w kilku parafiach żmudzkich, których terminy pozwalają wnioskować o wezwaniach tamtejszych kościołów. W Szwekszne odpust odbywał się w dniu św. Jakuba

niejszej literaturze historycznej przyjmowano istnienie kościoła w Jurborku już w pierwszej połowie XV w., ale nowsze badania wykazały bezpodstawność tego poglądu[54].

Wobec przytoczonych wyżej ustaleń tym bardziej zagadkowo przedstawia się wyniesienie Jurborka przez *Kronikę WXL* do zaszczytnej roli grodu założonego przez najstarszego z synów Palemona. Być może wpływ na to miała jakaś mglista tradycja o roli tej miejscowości w walkach litewsko-krzyżackich, co jednak wątpliwe, gdyż opowiadanie latopisarskie nic o krzyżackim Georgenburgu nie wie. Pozostaje więc przypuszczenie, że rola komunikacyjna, a przy tym i handlowa Jurborka, choć przed połową XVI w. skromna, była jednak na tyle wydatna, iż zapewniła mu miejsce w latopisarskiej legendzie. Był on pierwszą na terenie W. Ks. Litewskiego przystanią dla żeglarzy podróżujących Niemnem od strony Prus, dla opuszczających zaś Litwę ostatnią przed granicą z Prusami[55]. Zasługuje też na uwagę fakt, iż za panowania Aleksandra Jagiellończyka wydzielono ze Żmudzi pięć włości, w tym jurborską, w których utworzono namiestnictwa hospodarskie[56]. Zdaje się to wskazywać na wyróżniającą się rolę gospodarczą tych włości.

Kronika WXL nie potrafiła dokładnie określić położenia Jurborka; umiejscowiła go nad Jurą, podczas gdy leży on nad Mitwą (u jej ujścia do Niemna)[57]. Do tej pomyłki nie przywiązywałbym jednak istotnej wagi, gdyż powtarzana była ona systematycznie w następnych stuleciach aż po czasy dzisiejsze.

---

i tamtejszy kościół był również pod wezwaniem tego świętego, podobną zgodność widzimy w przypadku Wielony (odpust w święto Wniebowstąpienia NMP i kościół pod takim samym wezwaniem. W Botokach odpust w dzień św. Anny, a tamtejszy kościół miał wśród patronów św. Annę (matkę Marii). Ponieważ w Jurborku odpust odbywał się w dniu Podwyższenia św. Krzyża, prawdopodobnie i tamtejszy kościół nosił takie wezwanie. Przywilej nadający Jurborkowi prawo magdeburskie pozwalał na odbywanie w tym mieście 4 jarmarków w ciągu roku, jeden z nich w święto Podwyższenia Krzyża (Exaltatio sancti crucis, 14 września), zob. M. Mažvydas, *Pirmoji lietuviška knyga*, red. Komisja K. Korsakas (i in.), Vilnius 1974, s. 278–279; *Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos*, s. 113; I. Lukšaitė, *Reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje ir Mažiojoje Lietuvoje*, Vilnius 1999, s. 182; G. Błaszczyk, *Diecezja*, s. 190–192.

[54] G. Błaszczyk, *Diecezja*, s. 153.

[55] We włości jurborskiej w latach 30. XVI w. dość liczną grupę ludności w dobrach wielkoksiążęcych stanowili tzw. powoźnicy i podwodnicy, niewątpliwie zajmujący się posługami komunikacyjnymi (w tym może i przeprawą przez Niemen), nie potrafimy jednak tego faktu powiązać w jakiś zasadny sposób z rozwojem samego Jurborka.

[56] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 55, 214; E. Saviščevas, *Žemaitijos savivalda*, s. 291: wykaz namiestników (starostów) jurborskich z pierwszej połowy XVI w. (po 1570 r.).

[57] Trafnie lokalizują Jurbork nad Mitwą krzyżackie źródła z XV w., zob. SRP II, 709 („It[em] das wierde [fliez] heysset die Mittaw vnd vellet zcu Jurgenburg yn"); por. S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 35–36.

Co ciekawe, popełniali ją ludzie znający Jurbork z autopsji, jak w XVI w. Maciej Stryjkowski, powtarzający błędną informację latopisów zarówno w *Gońcu cnoty*, jak i w późniejszych swych dziełach. Inna rzecz, że nie wiemy dokładnie, kiedy odwiedził po raz pierwszy Jurbork. Wspominając w *Kronice* swą podróż do Królewca w 1580 r., informuje: „Jurgenborg albo Jurborg na gościńcu od Królewca 12 mil, od Insterborku pół mile, gdziem sam widział roku 1580 basztę jedną u tego zamku od Litwy rozkopaną"[58]. Z tej zapiski wyraźnie wynika, że chodzi nie o Jurbork na Litwie, lecz o Jurbork (Georgenburg) pod Insterburgiem (Wystruć). Insterburg był za czasów krzyżackich komturstwem; niejednokrotnie nękały go litewskie najazdy. Jednak Stryjkowski przed wydaniem swej *Kroniki* (a więc przed rokiem 1582) był także w nadniemeńskim Jurborku, co poświadcza następujący jego zapis: „Jakom sam widział za Jurborkiem w ten czas niedaleko, był zamek Krzyżacki nad Niemnem Christmemel, potem Ragneta i Tilża i Kłojpeda [...]"[59].

W ślad za Stryjkowskim umiejscawiali Jurbork nad Jurą m.in. Aleksander Gwagnin i Wojciech Wijuk Kojałowicz. W dużo już późniejszych czasach położenia Jurborka nie był bodaj pewny taki znawca litewskich ziem jak Władysław Syrokomla (autor monografii o Niemnie)[60].

Trasa podróży trzeciego z synów Palemona prowadziła już poza Żmudź. Wyruszył on na wschód, i przekroczywszy trzy rzeki – Niewiażę, Świętą i Szyrwintę – dotarł do jeziora, nad którym osiedlił się i nazwał je od swego imienia Spera. Nazwę „Święta" (lit. Šventa) lub zbliżoną noszą na obecnym obszarze Litwy 53 rzeki, w zdecydowanej większości niewielkie[61]. Największą z nich (długości 246 km), a zarazem jedną z największych rzek na Litwie, jest Święta, stanowiąca prawobrzeżny dopływ Wilii. Ona to zdaniem badaczy została wspomniana w latopisie. Jej lewobrzeżnym dopływem jest Szyrwinta, trzecia z rzek na trasie podróży najmłodszego z synów Palemona. Dość długo zagadką dla

---

[58] M. Stryjkowski, *Kronika*, II, s. 39.

[59] Tamże, I, s. 360. Plebanem jurborskim został Stryjkowski najpóźniej w 1586 r., zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 225.

[60] W. Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*, Wilno 1861, s. 84. Książka Syrokomli składa się z dwóch części: 1) *Monografia Niemna od jego źródeł do Kowna*; 2) *Pamiętnik podróży żeglarza litewską wiciną z Kowna do Królewca zredagowany i przerobiony przez tegoż* [Syrokomlę]. Przypominając legendę o Borku, poeta podaje, że Jurbork leży nad Jurą, w innym jednak miejscu wzmiankuje przy Jurborku Mitwę, jako rzekę, która z północnej strony wpada do Niemna. Mitwa bywała mylona z jej dopływem Imstrą (lit. Isra), zob. SG III (1882), s. 277, oraz VI (1885), s. 512, gdzie poprawne dane o obu rzekach i zwrócenie uwagi na dawny błąd.

[61] V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 159, 161 (informacja, iż większość rzek o nazwie Święta, lub podobnej, ma długość nie większą niż 15–25 km. Druga co do długości Święta (wpływająca do Bałtyku) ma długość 74 km.

uczonych pozostawało położenie jeziora Spera[62]. Rozwiązał ją Henryk Łowmiański, który oceniając dane geograficzne drugiego zwodu latopisarskiego, stwierdził, iż źródło to „dobrze lokalizuje małe jezioro Spera (Spieros, później Pośpierze pod Muśnikami), które nawiązuje do fikcyjnego eponima Spery, syna również fikcyjnego Palemona"[63]. Objaśnienie Łowmiańskiego, początkowo przyjęte z pewnymi wahaniami (Rimantas Jasas), dziś jest powszechnie akceptowane przez badaczy, a jego trafność potwierdziły nowo ujawnione źródła[64].

Kronika WXL opowiada, że Spera, odkrywca jeziora „panoval mnogo let, a potom zmer bez plodu, i poddanyi ego milujuči ego, a podle rimskogo obyčaja včinili balvana na pamet ego i nazwali Spera, i potom one ljudi meszkajuči około nego, i počali ofery činiti i za Boga meti a potom koli ton balvan skazilcja, i oni toe mestco chvalili i meli za Boga".

Zdaniem Henryka Łowmiańskiego „nie można wykluczyć, że w tej relacji zachowały się elementy kultu pogańskiego". Uczony dodawał, że „Rzecz zasługuje na bliższe zbadanie z tego powodu, że jezioro Spera leży o 24 km od Giedrojć, a właśnie z nazwiskiem m.in. rodu Giedrojciów łączono genezę drugiego zwodu i teorię rzymskiego pochodzenia Litwinów"[65]. Żywotność dawnych wierzeń ujawniała się w Litwie nie tylko w XVI w., ale i w późniejszych stuleciach. Popularna była zwłaszcza cześć (z czasem schrystianizowana) dla jezior, rzek, wzgórz, wyróżniających się drzew i kamieni. Wydaje się, że jej potwierdzeniem w *Kronice WXL* jest m.in. wyróżnienie w niej rzeki Świętej, harmonizujące z latopisarskim obrazem pogańskich przodków Litwinów. W jednej z XVI-wiecznych genealogii książąt litewskich, przekazujących w uproszczonej postaci legendę o rzymskim pochodzeniu Litwinów, rzeka Święta jest jedyną wymienioną rzeką Litwy. Genealogia wymienia trzech przybyłych z Rzymu braci, protoplastów książąt litewskich. Wszyscy trzej zakładają grody nad rzeką Świętą[66].

Bez analizy całości informacji geograficzno-historycznych zawartych w obu interesujących nas zwodach latopisarskich trudno pokusić się o miarodajne wnioski. Niemniej przedstawiony materiał pozwala, jak uważam, na parę wstęp-

[62] Wysuwano na temat jego lokalizacji i nazwy różne domysły, np. T. Sušic'kij (*Zachidnorus'ki litopisi jak pam'jatki literatury*, s. 181) przypuszczał, że latopisy zapożyczyły jego nazwę od niemieckiego słowa *Sperre*, która miała oznaczać, że stanowiło zaporę na szlaku lądowym.

[63] H. Łowmiański, *Uwagi o genezie*, s. 235–236. Jezioro Pośpierze leży na północny wschód od Kiernowa, a na południowy wschód od Muśnik, w kilkukilometrowej odległości od każdego z tych miasteczek.

[64] M. Jučas, *Legenda*, s. 291, przytoczył testament Jerzego Sperskiego z 1709 r., określający położenie jeziora Spera (koło Kiernowa) w stosunku do pobliskich rzek; zob. też.: V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 47.

[65] H. Łowmiański, *Uwagi o genezie*, s. 236.

[66] J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 522–523.

nych uwag. W zasadzie potwierdza on opinię H. Łowmiańskiego, iż „drugi zwód latopisarski litewski wykazuje zupełną nieznajomość nadniemeńskich okolic Żmudzi, a częściowo i Auksztoty [...], natomiast nie dopuszcza się jaskrawych błędów przesuwając się w pobliże Wilna [...]"[67]. W opinii tej jedynie sformułowanie stwierdzające „zupełną nieznajomość" przez drugi zwód nadniemeńskiej Żmudzi zdaje się zbyt stanowcze, nawet jeśli uwzględnić błędną lokalizację przez latopisy Kowna. *Kronika WXL*, wyznaczając przybyszom z Italii morską drogę na Litwę, tym samym niejako określiła litewski szlak ich podróży przez Zalew Kuroński i Niemen. W jakiejś mierze o wyborze tego szlaku zapewne zdecydowało też jego znaczenie w handlu litewskim w XV i XVI w. Także zaakcentowanie w legendzie roli Kowna przypuszczalnie wiązało się w istotnej mierze z jego pozycją w handlu Litwy. Jednak czynnik natury – powiedzmy – gospodarczej, nie miał dominującego wpływu na zaprezentowany w *Kronice WXL* krajobraz historyczny dawnej Litwy. Ten kształtowało również wiele innych czynników, w tym wiedza geograficzna i historyczna latopisarzy określająca w niemałym pewnie stopniu ich wyobrażenia o dawnej Litwie. Nasuwa się zasadnicze pytanie – w jakiej mierze kreowali oni samodzielnie krajobraz historyczny Litwy, w jakiej zaś przyjęli jego wizję niezawodnie istniejącą już wcześniej w kręgach litewskiego możnowładztwa, z którymi byli powiązani.

2. Zawilie

Opowieścią o wędrówce Spery i jeziorze jego imienia wprowadza nas latopisarska legenda na obszar Zawilia (Litwy Zawilejskiej). Terminem tym (Zawilie, strona zawilejska) kancelaria wielkoksiążęca w początkach XVI w. określała obszary województwa wileńskiego położone po prawej stronie Wilii[68]. Jego pochodzenie jest jednak, jak wnioskuje badacz zagadnienia Zbysław Wojtkowiak, starsze, o czym świadczy m.in. używanie go przez latopisy litewskie.

W opowieści o synach Palemona rzekę Świętą przekracza nie tylko Spera, ale również i Kunos, który ze Żmudzi zaczął się zapuszczać w ziemię zawilejską. W niej to upodobał sobie pewne miejsce, przeznaczył je dla jednego z dwóch swoich synów, Kiernusa, i nazwał od jego imienia Kiernowem[69]. W ten

[67] H. Łowmiański, *Uwagi o genezie*, s. 235.

[68] W przeciwstawieniu do terenów leżących po lewej stronie rzeki (strony Oszmiańskiej). Szczegółowo na ten temat zob. Z. Wojtkowiak, *Litwa Zawilejska*; tenże, *Lithuania Transwilnensis*.

[69] Jedne z latopisów podają, że Kunos osiedlił się w Kiernowie, inne stwierdzają, że osiedlił tam swego syna. Por. PSRL 17, szp. 229 (Kras.): „i on tam poselilsja, i nazval toe mestce imenem syna svoego Kernusa Kernovo, i dal tomu synu svoemu Kernusu, a potom umre"; tamże, szp. 298 (Racz): „togdy on tam poselil syna svoego Kernusa i nazvalosja toe mestco po Kernuse Kernovo".

sposób został wprowadzony do legendy jeden z najsłynniejszych dawnych grodów litewskich. Najwcześniejsza wzmianka o nim pochodzi z *Kroniki* Hermanna de Wartberge i odnosi się do roku 1279, kiedy to mistrz inflancki Ernest z Rassburga podjął wielką wyprawę skierowaną na ten gród: „Fecit [...] magnam expeditionem in teram Letwinorum versus Kernowe”[70]. Nazwa Kiernowa (lit. Kernavė) była różnie objaśniana. Zdaniem A. Vanagasa pochodzi ona od nazwy rzeki (Kernavė; prawobrzeżnego dopływu Wilii), ta zaś od pospolitego słowa „kernavė” oznaczającego błotniste miejsce[71].

Czasy największej świetności przeżywał Kiernów w drugiej połowie XIII w., w latach panowania Trojdena, kiedy to był głównym ośrodkiem państwa[72]. W następnym wieku stanowił udzielne księstwo w rękach Giedyminowiczów[73]. Ostatnim księciem kiernowskim był brat Jagiełły, książę Wigunt Aleksander, zm. w 1392 r.[74] Niszczący najazd krzyżacki z 1390 r. i utrata statusu księstwa położyły kres pomyślności Kiernowa. Jako miasteczko notowany jest w źródłach od 1486 r., ale kościół istniał w nim już przed 1430 r.[75] W dobie powstania *Kroniki WXL* był on już tylko ośrodkiem okręgu o niezbyt wyraźnie zaznaczającej się odrębności administracyjnej, nazywanego powiatem kiernowskim[76]. Trwała jednak pamięć o dawnej chwale grodu, chociaż dość mglista. *Kronika WXL* wpierw łączy jego założenie z Kunosem i Kiernusem, następnie zaś z równie legendarnym księciem Narymuntem z dynastii Centaurów. Ten miał nie tylko założyć gród kiernowski, ale też uczynić go stolicą państwa, na której zasiadali kolejni władcy aż do Giedymina.

Zanim jednak Kiernów został w ten sposób przez kronikę powołany na nowo do istnienia, jawi się w niej jako gród stołeczny Zawilia, które latopisy utożsamiają z Litwą, przeciwstawiając je Żmudzi i ziemiom na południe od Wilii – księstwu nowogródzkiemu i Rusi[77]. Na takie wyróżnienie Zawilia miał

---

[70] *Hermanni de Wartberge Chronicon Livoniae*, hrsg. v. E. Strehlke [dalej: Wartberge, *Chronicon*], SRP II, Leipzig 1863, s. 48.

[71] A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 93–96.

[72] Tradycyjnie nazywany jest pierwszą stolicą Litwy. A. Dubonis, *Traidenis*, s. 165, stwierdza, że Kiernów był za Trojdena politycznym, wojskowym i handlowym centrum państwa.

[73] Do niedawna w historiografii przyjmowano na ogół, że Giedymin wyznaczył Kiernów jako uposażenie jednemu ze swych synów, Moniwidowi. Obecnie pogląd ten traktowany jest ze znaczną rezerwą, zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 244–245.

[74] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 161; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 153–154.

[75] S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 68; J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 63.

[76] O specyfice powiatu kiernowskiego zob. Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 57–73. Wykaz namiestników (dzierżawców) i chorążych kiernowskich zob. Urz. wil., s. 58–60. W dobie powstania *Kroniki WXL* namiestnikiem kiernowskim był kniaź Semen Jamontowicz Podbereski (Drucki). Sprawował ten urząd w latach 1516 – po 1533 (a przed 1540 r.).

[77] PSRL 17, szp. 230. Kiernus osiadłszy na Zawiliu panował „na vsei Zemli Zavelskoj po granicu Latygalskuju i po Zavelejskii Brarjaslavl’ aż po reku Dvinu”.

może wpływ fakt, iż obejmowało ono obszar dawnej ziemi plemiennej – Dziawołtwy[78].

Latopisy litewskie wywodzą z Dziawołtwy ród Centaurów i wspominają jej dawne centrum, położoną pod Wiłkomierzem miejscowość Dziewałtów, podając, iż w jej pobliżu znajdowało się miejsce pośmiertnego kultu księcia Kukowojta – gaj nazwany jego imieniem[79]. W kontekście tego przekazu jawi się Dziewałtów, jako otoczony sakralną aurą, którą uwypuklił Stryjkowski w swej *Kronice*, objaśniając, że nazwa miejscowości oznacza „Boże przebywanie", a pochodzi od „Bożego imienia, bo Dziewoz po żmudzku i litewsku Bóg"[80]. Z Dziewałtowa wywodzili się potężni znaczeniem i fortuną Kieżgajłowie, z których Kieżgajło Wolimuntowicz fundował w tej majętności kościół w 1444 r.[81] Być może mieli oni pewien wpływ na jej wyróżnienie w legendzie.

Drugi zwód latopisarski, przypisując Centaurom pochodzenie z Dziawołtwy (Dziewałtowa), nie wyjaśnił jednak, w jaki sposób tam się osiedlili. *Kronika Bychowca* wypełniła tę lukę opowiadaniem o założeniu Wiłkomierza przez legendarnego Dowsprunka z rodu Centaurów[82]. Maciej Stryjkowski w pracy *O początkach*, a następnie w *Kronice*, przypisał Dowsprunkowi założenie zarówno Wiłkomierza, jak i Dziewałtowa[83]. Wcześniej jednak, w *Gońcu cnoty*, opierając się najwidoczniej na nieznanym dziś latopisie, połączył powstanie Wiłkomierza z synem Palemona, Sperą:

Kunosz też zamek Kunoszów założył,
Spera Wiłkomir, każdy część swą mnożył[84].

Tę samą wersję spotykamy w *Sarmatie descriptio* Gwagnina: „Cvnos [...] castrum Kunossow fundauit a suo nomie appellatum [...]. Spera quoque Vilkomir arce ad fluenta Swentae aedificata, ibidem dominum coepit"[85]. Mamy w tym wypadku jeszcze jeden przykład zależności między obu przywołanymi tu dziełami.

---

[78] Na temat plemiennej Dziawołtwy zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, t. II, s. 125–128. Co do etymologii nazwy zob. A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 45–58.

[79] PSRL 17, szp. 429 i in.

[80] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 85.

[81] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 19–22. Wizytacja dekanatu wiłkomierskiego z 1784 r. wspomina w opisie kościoła dziewałtowskiego fundację Kieżgajłów i 3 istniejące dzwony „od książąt litewskich Kiesgajłłów w roku 1444 sprawione", zob. *Ukmergės dekanato vizitacija 1784 m.*, parengė S. Jegelevičius, Vilnius 2000, s. 123.

[82] PSRL 17, szp. 475–476.

[83] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 92; tenże, *Kronika*, I, s. 85.

[84] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 530.

[85] Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, ks. II, k. 3 r.

Położony w centrum Dziawołtwy Wiłkomierz (lit. Ukmergė) stanowił w średniowieczu ważny gród strzegący Litwę przed krzyżackimi najazdami z Inflant[86]. Z czasem utracił wojskowe znaczenie, natomiast wzrastała jego rola jako ośrodka administracyjnego. Dobitnie wykazała to reforma struktury administracyjnej Wielkiego Księstwa w latach 1565–1566; dawne terytorium dziewałtowskie znalazło się wówczas w granicach dwóch tylko powiatów – wileńskiego i wiłkomierskiego.

Nazwa Wiłkomierza pozostaje zagadką[87]. Legendarna genealogia kniaziów litewskich wywodziła ją od jednego z trzech przybyłych z Rzymu braci, Wiłkusa, który postawił gród nad rzeką Świętą i nazwał go od swego imienia[88]. Brakuje objaśnienia nazwy Wiłkomierza w latopisach litewskich drugiej redakcji[89] i w *Kronice Bychowca*, a nawet u niewyczerpanego w konceptach etymologicznych Stryjkowskiego. Ten w swej *Kronice*, stwierdzając, iż Dowsprunk, przybywszy nad rzekę Świętą, „zamek jeden niżny a drugi na kopcu wyższy zabudował, który według Latopiszcow Wilkomirią nazwał", dodał, iż „skądby to imię i nazwisko urosło nie masz pewnej wiadomości"[90]. Autor późnej *Kroniki Litewskiej i Żmudzkiej* opowiada, prawie dosłownie powtarzając Stryjkowskiego, iż Dowsprunk w wybranym miejscu nad Świętą zbudował dwa zamki i nazwał nowy gród „Volkomir", lecz „otkol by toe imja i nazwisko urosło, nemasz pevnoj vedomosti"[91]. W dalszym tekście kroniki zmienił jednak zdanie, objaśniając, że gdy Dowsprunk przybył na miejsce, na którym założył Wiłkomierz, zastał tam wielką mnogość wilków, które nie czyniły żadnej szkody jego bydłu, koniom i owcom, lecz żyły z nimi w zgodzie, chodziły między owcami jak owieczki[92].

---

[86] W drugiej połowie XIV w. obiekt stałych najazdów krzyżackich niszczących jego okolice, zob. Wartberge, *Chronicon*, s. 67 (1333 r.), 84, 86 i in. Kościół w Wiłkomierzu zapewne powstał już za Jagiełły, zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 57. Jako miasto Wiłkomierz notowany jest w źródłach od 1486 r., zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 68.

[87] J. Puzinas, *Ukmergė ar Vilkmergė?* [w:] tenże, *Rinktiniai raštai*, t. II, Chicago 1983, s. 301–304; A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 231.

[88] Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, rkps 2211. Opis katalogowy zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Sygnatury 2001–2300*, red. J. Nowak, oprac. J. Nowak i in., Kraków 1999. Por. J. Jurkiewicz, *Od Palemona*, s. 522–523.

[89] Latopisy drugiej redakcji w swej „legendarnej" części w ogóle nie wspominają Wiłkomierza; pojawia się on w nich dopiero w opisie stoczonej pod nim bitwy Zygmunta Kiejstutowica ze Świdrygiełłą (1435 r.)

[90] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 85.

[91] PSRL 32, Moskva 1975, s. 16.

[92] Tamże, s. 17–18. „O Volkomiru, dlja czogo sja nazval toj gorod. Ljubo na počatku osedlosti ego ne oznajmilem, teper oznajmuju: že gdy Dasprongus na tye mesta, gde ego zbudoval, velikuju velikost' znajszol volkov. Kotoryi to volki, zgodne živuči z bydlom, konmi, ovcami Dosprongovymi, žadnoj škody ne čynili v ego dobytku [...] i chodili meži ovcami jak ovečki. I dlja togo, majuči mir Dosprongus ot nich, nazval mesto Volkomir".

Zasłyszana czy też wydumana przez kronikarza łegenda o łagodnym zachowaniu się wilków, odpowiednim dla jakiegoś rajskiego krajobrazu, zainspirowana może została biblijnym obrazem wilka mieszkającego i pasącego się z barankiem (Izajasz 11, 6; 65, 25).

Inna starodawna miejscowość z terenu Litwy Zawilejskiej, Uciana, pojawia się w *Kronice WXL* jako księstwo we władaniu jednego z późnych przedstawicieli rodu Centaurów, księcia Dowmonta[93]. Wprowadzenie jej do legendarnych dziejów litewskich związane było może z faktem, iż znajdowała się ona przez pewien czas w posiadaniu Olbrachta Gasztołda (1519 / 1522 / 1539)[94]. W latopisach litewskich nie znajdujemy żadnej wzmianki o początkach Uciany, ale wywiedzione od jej nazwy imię księcia Utenusa (syna Kukowojta) miało prawdopodobnie sugerować, że to on był jej założycielem. Dopiero jednak Maciej Stryjkowski położył kropkę nad „i", stwierdzając, iż „Utenus albo Utinerus", książę żmudzki i litewski, „Ucianę, albo Utenę, za Wilią, od swego imienia założył i zamek przy posadzie zbudował nad jeziorem, niedaleko dzisiejszej Uciany [...]"[95].

Obok Kiernowa, Wiłkomierza, Dziewałtowa i Uciany pojawiają się w *Kronice WXL* jeszcze dwa grody z terenu Zawilia – Giedrojcie oraz Brasław, przywoływany dla określenia pogranicza litewsko-ruskiego i zasięgu władania książąt Litwy Zawilejskiej[96]. Nawet bez uwzględnienia nazw związanych z wymienionymi grodami terytoriów (jak księstwo uciańskie) oraz hydronimów (rzeka Święta i leżące na terenie kiernowsko-mejszagolskim jezioro Spera), okazuje się, że Zawilie w porównaniu ze Żmudzią, a także innymi ziemiami Wielkiego Księstwa, reprezentowane jest w legendarnej części litewskich latopisów przez

---

[93] Uciana w *Kronice WXL* wspomniana tylko dwa razy. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 124–125, zalicza Ucianę do znacznych w XIV w. miejscowości. Była ona wówczas centrum jednej z włości na terenie ziemi dziewałtowskiej. Według dawniejszej literatury historycznej kościół parafialny miał tam powstać już za Witolda (tamże, przypis 4 na s. 124 z powołaniem prac J. Kurczewskiego i M. Balińskiego), natomiast J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 64–65, odnosi fundację do okresu 1430–1500. Jako miasteczko notowana Uciana od 1486 r., zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 68. Nazwa Uciany (lit. „Utena") najprawdopodobniej pochodzi od nazwy rzeki Utenelė („Utenaitė"), zob. A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 236.

[94] Z. Wojtkowiak, *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*, SŹ 24 (1979), s. 152; Urz. wil., s. 81–82, nr 175–176.

[95] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 248; por. tenże, *O początkach*, s. 186.

[96] W kwestii politycznej przynależności Brasławia w wiekach średnich por. Z. Wojtkowiak, *Sprawa przyłączenia Brasławia do Litwy. Przyczynek do tworzenia nowych podziałów terytorialnych w W. Ks. Litewskim*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 259–269. Por. G.V. Štychov, *Goroda polockoj zemli* (*IX–XIII vv.*), Minsk 1978, s. 55–59.

największą liczbę nomenklatur, co podkreśla jego szczególne miejsce w kronikarskim ujęciu litewskich pradziejów. To ono stanowi „właściwą" Litwę, główną część składową Wielkiego Księstwa.

3. Żośle

Na południe od linii Wilii i dolnego Niemna *Kronika WXL* wskazuje jako pradawny obszar litewski tylko rejon jeziora Żośle. Otoczone jest ono, podobnie jak jezioro Spera, nimbem świętości, legenda bowiem łączy je z kultem Pojaty. Być może podstawą do powstania owej legendy, analogicznej do opowieści o jeziorze Spera i gaju Kukowojtis nad Świętą pod Dziewałtowem, była obserwacja żywotności dawnych wierzeń[97]. Jednak upamiętnienie jeziora Żośle w *Kronice WXL* mogło też mieć, jak przypuszczam, związek z dziejami położonej nad nim miejscowości o tej samej co ono nazwie (Żośle; lit. Žasliai)[98]. Chociaż więc nie jest ona wspomniana w legendzie, jej losy zasługują na uwagę.

Jako miasteczko pojawiają się Żośle w źródłach w początkach XVI w. (1522 r.)[99], ale ich metryka jest znacznie starsza. Z nadania Witolda uzyskał je jeden z najbliższych jego współpracowników, Jawnuta Wolimuntowicz, w latach 1412–1432 starosta i (od 1413) wojewoda trocki[100]. Swoje zaangażowanie po stronie Świdrygiełły w czasie wojny domowej na Litwie (w 30. latach XV w.) możny ten przypłacił życiem (1432 r.), a jego dobra uległy konfiskacie[101]. Żośle zostały następnie nadane przez Zygmunta Kiejstutowicza Naczowi (Naczkowi) Ginwiłowiczowi, który fundował w nich kościół[102]. Fundację tę potwierdzili i rozszerzyli jego synowie, Michał i Jan[103]. Po Naczu Ginwiłowiczu kolejnym

---

[97] V. Vaitkevičius, *Alkai*, s. 47, podaje wiadomość o wzniesieniu na południe od jeziora Żośli, może miejscu dawnego kultu.

[98] Na temat nazwy miasteczka: A. Vanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 271; B. Kviklys, *Lietuvos bažnyčios*, t. VI: *Kaišiadorių vyskupija*, Chicago 1987, s. 385.

[99] S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 71.

[100] RIB XXVII, szp. 34; *Vitoldiana*, nr 78, s. 77–78; LM 3/3, s. 32; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 28; s. 28–37; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 15–16, 66–67; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 247; Urz. troccy, nr 1289, 1406.

[101] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 15–16, 66–67.

[102] LM 3/3, s. 32; R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 205–206; K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 67; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 236–237. Nac (Naczko) Ginwiłowicz, namiestnik brzeski 1433–1446, witebski (1452), kasztelan trocki (1452–1455). Zmarł przed 1457, zatem fundacja kościoła miała miejsce prawdopodobnie przed rokiem 1455.

[103] Józef Krzywicki (SG, XIV, 1895, s. 836) rozszerzenie fundacji przez Jana i Michała Naczków datuje na rok 1453, Rimantas Jasas (*Bychovco kronika*, s. 205–206) na r. 1465, a Rimvydas Petrauskas (*Lietuvos diduomenė*, s. 236–237) na lata1455–1470.

właścicielem Żośli został (w 1457 r.) z nadania Kazimierza Jagiellończyka wojewoda wileński Jan Gasztołd[104]. Odtąd przez blisko stulecie pozostawały one w posiadaniu rodu Gasztołdów[105]. W rejonie Żośli mieli też swe majątki w XVI w. kniaziowie giedrojccy[106]. Dzieje Żośli były więc związane z rodami Wolimuntowiczów, Naczów, Gasztołdów, Giedrojciów. Prawdopodobnie za pośrednictwem któregoś z tych rodów trafiło do *Kroniki WXL* podanie o miejscu kultu Pojaty, a może nawet o samej księżniczce.

Żośle położone były na terenie powiatu żyżmorskiego (w województwie trockim), rozciągającego się na południe od Wilii i sąsiadującego przez tę rzekę z zawilejskim powiatem kiernowskim[107]. Jezioro pod miasteczkiem łączy legenda – poprzez postacie Pojaty i Kukowojta – z Kiernowem, a tym samym podkreśla łączność rejonu Żośli z Zawiliem.

C. KSIĘSTWO NOWOGRÓDZKIE

1. Księstwo Nowogródzkie między Litwą a Rusią

Przedstawiwszy przejście panowania nad Litwą (Zawiliem) w ręce rodu Centaurów (poprzez małżeństwo Pojaty z Girusem), kronikarze litewscy skupiają uwagę na potomkach Kiernusowego brata, żmudzkiego księcia Gimbuta. Do najwybitniejszych z nich należy jego wnuk, Skirmunt (Erdiwił), dowódca wyprawy na spustoszone przez Tatarów ziemie ruskie. Po przejściu Wilii i Niemna wyprawa natrafiła w odległości czterech mil od brzegów drugiej z tych rzek na piękną górę. Na niej Litwini wznieśli gród, który nazwali Nowogródkiem. Książę Skirmunt uczynił z niego swą stolicę i nazwał się wielkim księciem nowogródzkim. W dalszym toku wyprawy założył Grodno, a następnie wkroczył na ziemie spu-

[104] LM 3/3, s. 32. Nadanie obejmowało ziemie, które posiadał niegdyś Jawnuta Wolimuntowicz („selo Żosly pana Evnevskoe y Trockom povete so vsim, kak neboščik Evnjus deržal pri melikom kniazi Vitovte"). Wyłączone z niego zostały tereny dołączone do Żośli po śmierci Jawnuty, w tym ziemie, o które powiększył posiadłość Nac Ginwiłowicz. Widocznie przynajmniej część dóbr Żośle pozostała w rękach synów Naca. Por. K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*, s. 67; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 237.

[105] W 1536 r. Olbracht Marcinowicz Gasztołd zapisał Żośle dożywotnio swej żonie Zofii Gasztołdowej (córka księcia Wasyla Werejskiego), która posiadała je do śmierci (zm. w 1549 r.), M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz*, AW 5 (1928), s. 166 (90); J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 549.

[106] Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 122.

[107] Po reformie administracyjnej z czasów Zygmunta Augusta znalazły się Żośle w powiecie trockim.

stoszone przez Tatarów, na których odbudował spalone ruskie grody – Brześć, Drohiczyn i Mielnik.

W opowiadaniu o czynach Skirmunta punktem kluczowym jest przedstawienie założenia przezeń Nowogródka i awansowanie go do roli stolicy nowo założonego księstwa. Odtąd głównie z perspektywy tego grodu ukazuje *Kronika WXL* dalsze dzieje Palemonidów. Wraz z Litwą i Żmudzią tworzy księstwo nowogródzkie nieformalny, ale w praktyce sprawnie funkcjonujący związek sojuszniczy, w którego dziejach odgrywa ono ważną rolę, nadając mu przez swe rozległe zdobycze imperialny charakter. Po wygaśnięciu Palemonidów urasta Nowogródek do rangi stolicy wszystkich połączonych pod władzą Szwentoroga krajów – Wielkiego Księstwa Litewskiego, Żmudzkiego, Nowogródzkiego i Ruskiego. Sytuacja zmienia się, gdy książę Narymunt przenosi swą stolicę z Nowogródka do Kiernowa[108].

W ślad za latopisami litewsko-ruskimi późniejsza historiografia W. Ks. Litewskiego upatrywała w Nowogródku jedną z najdawniejszych stolic Litwy. Szczególną popularność – w dużej mierze dzięki *Kronice* Stryjkowskiego – zyskał pogląd uznający, iż w Nowogródku odbył się chrzest Mendoga i jego koronacja[109]. Z kwestią lokalizacji Mendogowej stolicy wiąże się szersze zagadnienie roli Nowogródka i w ogóle czynnika ruskiego w początkowych dziejach państwa litewskiego. W ostatnich dziesięcioleciach rozwinęła się nad tym zagadnieniem ożywiona dyskusja, której dotychczasowy przebieg i wyniki zostały już w naukowej literaturze kompetentnie omówione[110].

Wyeksponowanie roli Nowogródka w legendzie stanowi podstawę dla wysuwanej w historiografii tezy, że w grodzie tym postała legendarna część latopisów litewsko-białoruskich[111]. Przy obecnym stanie badań można uznać za wysoce prawdopodobne, że w Nowogródku narodziły się pewne wątki legendarnych podań o wyraźnie lokalnym kolorycie[112]. Przesłankę do takiego domysłu widzę głównie w faktach ogólniejszej natury, a zwłaszcza w dość istotnym znaczeniu Nowogródka jako ośrodka życia religijnego i kulturalnego[113]. Mieściła się w nim

---

[108] PSRL 17, szp. 306.

[109] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 289. Wcześniej jako miejsce koronacji Mendoga podawał Stryjkowski Kiernów, zob. tenże, *O początkach*, s. 197. Pogląd o koronacji Mendoga w Nowogródku jest stale obecny w historiografii, zob. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982 (II wyd.), s. 48; H. Sahaniewicz, *Historia Białorusi do końca XVIII wieku*, Lublin 2001, s. 82 (autor uważa koronację Mendoga w Nowogródku za prawdopodobną).

[110] K. Pietkiewicz, *Początki państwowości litewskiej*, [w:] *Poznań – Wilnu. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, Poznań 2010, s. 145–185.

[111] N.N. Ulaščik, *Vvedenie*, s. 159.

[112] Mam tu zwłaszcza na uwadze legendę o księciu-mnichu Rymoncie Ławryszu.

[113] A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003, s. 218.

jedna z głównych rezydencji prawosławnych metropolitów kijowskich, a tamtejsza parafia katolicka istniała już od ok. 1393 r.[114] Przenikanie się różnych wpływów kulturalnych było zapewne w Nowogródku, jak i na całym obszarze Czarnej Rusi szczególnie intensywne[115]. Dodać należy, że Nowogródek pełnił ważną rolę w strukturze administracyjnej Wielkiego Księstwa, jako centrum osobnego okręgu w ramach województwa wileńskiego, a od 1507 r. stolica wojewódzka. Jednym z wojewodów nowogródzkich w pierwszej połowie XVI w. był Stanisław Olbrachtowicz Gasztołd (1530–1542) i fakt ten nie pozostał może bez wpływu na wyróżnienie Nowogródka w latopisarskich opowieściach. Położyły one podwaliny pod późniejszy rozwój legendy tego miasta, w której pierwszoplanową rolę pełni góra zamkowa, wiązana przez późniejszą tradycję głównie z Mendogiem, nie zaś ze Skirmuntem (Erdziwiłem). W polskiej literaturze pięknej „zamek na barkach nowogródzkiej góry" rozsławił przede wszystkim Adam Mickiewicz, osadzając w nim akcję *Grażyny* i przywołując jego wspomnienie w inwokacji do *Pana Tadeusza.*

*

W kronikarskim opisie wyprawy Skirmunta na ziemie Rusi Czarnej[116], na których Litwini wznieśli od podstaw Nowogródek i Grodno, jawią się – w odróżnieniu od Podlasia – jako nie tknięte najazdem Batu-chana, ale też i niezamieszkałe. To swoista ziemia niczyja, w której posiadanie, podobnie jak Żmudzi i Zawilia, wchodzą Litwini na zasadzie prawa pierwszeństwa zajęcia („ius primi occupantis")[117]. Obraz Rusi Czarnej jako kraju, którego historia zaczyna się dopiero z przybyciem Litwinów, nie jest jednak w pełni jednolity. Opowieści latopisów bowiem podają, że książęta ruscy, występując zbrojnie przeciw panującym w Nowogródku Palemonidom, zamierzali odzyskać ojczyste ziemie. I tak kniaź łucki i piński Mścisław wszczął wojnę z litewskim księciem na Nowogródku, „chotjači ego vygnati s očizny svoee z Berest'ja, z Melnika a Gorodna,

[114] J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 62–63. Kościół franciszkański w Nowogródku istniał już za Giedymina, zob. J. Wyrozumski, *Próba chrystianizacji*, s. 69–90.

[115] Skład etniczny i wyznaniowy szlachty terenu nowogródzkiego zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 82; J. Jurkiewicz, *Polonizacja językowa szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim u schyłku XVI wieku w świetle podpisów sędziów trybunalskich*, [w:] *Eruditio et interpretatio. Studia historyczne*, red. Z. Chodyła, Poznań 1997, s. 215–228.

[116] Nazwa Czarnej Rusi nie występuje w latopisach litewskich. Posługujemy się nią zgodnie z utartą tradycją historiograficzną w odniesieniu do ziem województwa nowogródzkiego i powiatu grodzieńskiego w województwie trockim (w ich granicach po reformie administracyjnej z czasów Zygmunta Augusta). W latopisach drugiej redakcji nie występuje też nazwa Podlasie (pojawia się dopiero *w Kronice Bychowca*).

[117] Por. M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 175.

i z Novagorodka"[118]. Autorzy litewskich kronik jakby milcząco uznają zasadność roszczeń ruskich kniaziów, co pozostaje w dysharmonii z ich zasadniczą tendencją do ukazania Palemonidów w roli pierwszych władców na Rusi Czarnej.

Znamienna jest też przemiana terminologii niwelująca różnicę między księstwem nowogródzkim a Rusią kosztem tego pierwszego. Litewscy książęta mający swą stolicę w Nowogródku nazywani są zrazu panującymi na Księstwie Nowogródzkim i grodach ruskich, ale z biegiem czasu znika z ich tytulatury Nowogródek. Szwentoróg panujący nad całym dziedzictwem Palemonidów i Centaurów występuje jeszcze jako władca Wielkiego Księstwa Litewskiego, Żmudzkiego, Nowogródzkiego i Ruskiego, ale o jego synu mówią latopisy, że „zostal po otci swoim na velikom kniażeni Litovskom i Žomoitskom [i] Ruskom"[119]. Wprawdzie w tych przemianach terminologii następują jeszcze zwroty, ale jej zasadniczy kierunek jest wyraźny[120]. Ostatecznie ustala się trójczłonowa struktura państwa, w której nie ma miejsca na księstwo nowogrodzkie – najwidoczniej wtopiło się ono w Ruś (Księstwo Ruskie), z którą we wcześniejszych partiach latopisarskiej opowieści jest łączone, ale z zaznaczeniem jego odrębności i nadrzędności wobec niej.

Przypuszczam, że kronikarze, dokonując wskazanych zmian, wzorowali się na tytulaturze władców z ich czasów. Jednak poprzez usunięcie Nowogródka z nazwy państwa rozciągali granice Rusi po Wilię, gdyż do tej rzeki sięgało władztwo nowogródzkich książąt[121].

Badania historyków przekonywająco wykazały, że w XVI w. Nowogródek i Grodno zaliczano nie do Rusi, lecz do Litwy („Litwy właściwej"), podobnie jak inne obszary, które wcześnie zespoliły się z państwem litewskim[122]. Nie wyjaśniono dotąd należycie, jak dalece taka kwalifikacja terytorialna była upowszechniona, wiadomo jednak, że Wilia w XVI w. była nieraz traktowana „jako dzielącą »Litwę« i »Ruś« rubież wyższego rzędu"[123]. Taki pogląd znalazł też

[118] PSRL 17, szp. 232.

[119] Tamże, szp. 235 (Kras.).

[120] Tamże, szp. 306 (Racz.). Jeszcze książę Narymunt, prawnuk Szwentoroga, nazwany jest wielkim księciem litewskim, nowogrodzkim i żmudzkim.

[121] Na lewym brzegu Wilii nadał Skirmunt (Erdiwił), już jako książę nowogródzki, ziemie „swoim panom" (Oszmianę, Graużyszki i bardziej ku południowi położone Ejszyszki), a zatem podlegały one zwierzchniej władzy jego i panujących po nim w Nowogródku książąt. Latopisy nie wyróżniają strony oszmiańskiej, co poniekąd logiczne, skoro według nich założenie Oszmiany wiąże się dopiero z czasami Skirmunta.

[122] J. Ochmański, *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI wieku*, Poznań 1981, s. 69–79; O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 103–106 (prezentacja wyników badań nad tym zagadnieniem historyków białoruskich).

[123] Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 19.

widocznie odzwierciedlenie w latopisach litewskich, chociaż opis objęcia przez Litwinów panowania nad „ziemią niczyją" na południe od Wilii, zdaje się odpowiadać raczej konceptowi łączącemu ten obszar ściśle z Litwą, nie zaś z Rusią.

Obok powiatów nadanych przez Skirmunta „panom radnym" (Oszmiany, Graużyszek i Ejszyszek) legenda wspomina też powiat nowogródzki. Pojawia się on w opowieści o synu księcia Trojdena, mnichu Rymoncie Ławryszu, który na podarowanym mu przez stryja Narymunta miejscu w „nowogródzkim powiecie", nieopodal Niemna, wzniósł monaster nazwany od jego imienia ławryszewskim. W stanowiącej źródło tego opowiadania *Kronice halicko-wołyńskiej* książę Wojsiełk zakłada klasztor nad Niemnem pomiędzy Litwą a Nowogródkiem („i učini sobe manastyr na rece na Nemne mež Litvoju a Novymgorodcom")[124]. Niemen występuje w tym wypadku jako rubież rozdzielająca Litwę od Rusi. Legenda litewska, łącząc klasztor założony przez Wojsiełka z Ławryszewem nad Niemnem, nie wspomina o jego kresowym położeniu. Zdaje się to dodatkowo świadczyć, że autorzy latopisów litewskich postrzegali granicę między Litwą a Rusią jako wysuniętą bardziej na północ (na linię Wilii).

W porównaniu z Rusią Czarną bardziej klarownie przedstawia się w *Kronice WXL* obraz Podlasia. Wskazuje ona na istniejące na Podlasiu przed wyprawą Skirmunta grody ruskie (Brześć, Drohiczyn, Mielnik), tym samym niejako akceptując jego historyczną odrębność, ale zarazem uzasadnia litewskie panowanie nad nim[125]. Opanowanie przez Litwinów Podlasia ukazuje jako potrzebne do odbudowy i dla bezpieczeństwa tego kraju wznowienie władzy zwierzchniej, której pozbawił go najazd tatarski. Litwini od nowa wznoszą na Podlasiu grody, i chociaż ich pionierska rola przedstawia się tutaj znacznie mniej wyraziście niż na „dziewiczych" terenach Rusi Czarnej, to zapewne mogła stanowić argument w polsko-litewskich (mazowiecko-litewskich) sporach granicznych[126]. W kontekście tych sporów należałoby zapewne postrzegać opis zawładnięcia Podlasiem przez księcia Skirmunta. W ten kontekst wpisuje się również opowieść *Kroniki WXL* o założeniu przez księcia Trojdena z rodu Centaurów Rajgrodu nad rzeką Bobrem.

---

[124] PSRL II, szp. 859.

[125] Brześć, Drohiczyn i Mielnik były centrami powiatowymi. O strukturze administracyjnej Podlasia na początku XVI w. (w dobie powstania *Kroniki WXL*) zob. M. Ljubavskij, *Oblastnoe delenie*, s. 17–22; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwom*, s. 54; D. Michaluk, *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII w.*, Toruń 2002.

[126] W dobie powstania *Kroniki WXL* były to już w zasadzie spory o charakterze prywatnych zatargów między szlachtą o granice dóbr, wzajemnie grabieże. Niekiedy jednak miały one także widoczne tło polityczne. Kontrowersje o szerszym zasięgu wywoływały, gdy wiązały się z ogólniejszą sprawą nabywania majątków w Wielkim Księstwie przez obywateli koronnych, zob. G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Poznań 2002, s. 106, 108.

2. Pogranicza księstwa nowogródzkiego

W księstwie nowogródzkim oprócz jego stolicy umieszcza legenda jeszcze jeden gród, który wspomina zresztą tylko okazjonalnie – Grodno. Dalej na zachód od Grodna rozciąga się już Podlasie – dawna ruska ziemia. Na południu granice księstwa nowogródzkiego sięgają po Polesie. Tamtejsze księstwa, Turów i Pińsk, to dziedzictwo książąt ruskich, którzy tracą je na rzecz Nowogrodka. Na wschodzie kresowymi miejscowościami – na pograniczu księstwa nowogródzkiego z Rusią – są Kojdanów i Mohylna, upamiętnione w *Kronice WXL* jako miejsca wojskowych zwycięstw Litwinów. Próby badaczy powiązania wiadomości latopisów o tych bitwach z rzeczywistymi wydarzeniami z dziejów Litwy i Rusi w XIII i XIV w. nie przyniosły dotąd zadowalającego rezultatu[127].

Leżący w powiecie mińskim (w pobliżu jego granicy z powiatem nowogródzkim) Kojdanów został w 1484 r. nadany przez Aleksandra Jagiellończyka zbiegłemu z Moskwy na Litwę kniaziowi Wasylowi Michałowiczowi Wierejskiemu[128]. Jego córka, Zofia, wniosła dobra kojdanowskie w dom Gasztołdów, a po śmierci męża (Olbrachta Marcinowicza Gasztołda) władała nimi do końca życia (zmarła w 1549 r.), po czym przeszły one na własność monarchy[129].

Podobnie jak Kojdanów, również Mohylna położona była w powiecie mińskim, przy jego granicy z powiatem nowogródzkim[130]. Pod nią to, według opowieści latopisów, rozegrała się ostatnia z szeregu bitew stoczonych przez panujących w Nowogródku potomków Palemona z wojskami ruskimi i tatarskimi. W opowieści tej znalazły może echo rzeczywiste wydarzenia. Równie prawdopodobne jest, że do latopisu trafiła lokalna legenda, dla której inspiracją była nazwa miejscowości, kojarzona przypuszczalnie z mogiłą poległych wojowników. Umacnia nas w tych przypuszczeniach zwięzłe stwierdzenie Stryjkowskiego w jego poemacie-kronice: „U Mogilny, gdzie Niemen bystrym szumem bieży, // Wielkość Rusi z Tatary pobitymi leży"[131].

Dzieje Mohylnej w XV i XVI w. związane są głównie z książętami Olelkowiczami i rodem Paców. Wielki książę Witold nadał Mohylnę wraz z innymi dobrami protoplaście Olelkowiczów, kniaziowi Andrzejowi Włodzimierzowi-

---

[127] R. Batūra, *Lietuva tautų kovoje prieš Aukso Ordą*, Vilnius 1975, s. 100–103 i in.; R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 207.

[128] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 549; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 106 – ok. 1494 r.

[129] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 549. M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz*, AW 5 (1928), s. 149; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 106. Jako miasteczko Kojdanów notowany w źródłach od 1558, zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 75.

[130] J. Jakubowski, *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI wieku. Część północna*, Kraków 1928.

[131] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 188.

czowi Olgierdowiczowi[132]. Jego córka Owdotia (Eudoksja) wyszła za mąż za pana Iwana Rohatyńskiego, a narodzona z tego małżeństwa córka Teodora (Fedora), w katolicyzmie Zofia, dziedziczka majątków dziadowskich (w tym Mohylnej), poślubiła ok. 1491 r. jednego z wysokich dygnitarzy litewskich, Jerzego Paca[133]. Po śmierci tegoż (1505 lub 1506 r.) wyszła ponownie za mąż (w 1508 r.) za Mikołaja Radziwiłła. Gdy zmarła w 1512 r., znaczne majątki po niej odziedziczył jej pasierb, Mikołaj Pac, syn Jerzego Paca z pierwszej jego żony, Anastazji[134]. Po sporach z innymi spadkobiercami pozostała Mikołajowi tylko niewielka część tych dóbr, w tym Mohylna, w której posiadaniu też zresztą był długo zagrożony. W 1536 r. majętności tej oraz dworów Kunosa i Swiatoje domagał się od niego kniaź Jerzy Semenowicz Słucki. Sprawa została 30 V 1536 r. rozstrzygnięta na korzyść księcia Jerzego; zostały mu przysądzone sporne dobra i wyznaczono dworzanina gospodarskiego Iwana Jesmana, aby je opisał i wwiązał w nie księcia[135]. Jesman szybko przystąpił do wykonania poleconego mu zadania. Sporządzony przez niego inwentarz Mohylny (datowany 18 VI 1536 r.) zawiera opis tamtejszego kościoła („kostel pered zamkom derevjany budovanja i fundušu pana Pacova"), zamku i całej majętności wraz z dworami Kunosy i Swiatoje[136]. Jednak kilka miesięcy później król zwrócił Mohylnę Pacowi.

W interesującym nas okresie znajdowała się zatem Mohylna w posiadaniu Paców i pozostawała w nim do końca XVI w.[137] Jerzy Pac, który poślubił Teodorę Rohatyńską, sprawował m.in. urzędy: wojewody kijowskiego (1486–1492), namiestnika nowogródzkiego (1492–1496) i połockiego (1495–1500). Na orientację kulturową tego możnego pana znamienne światło rzuca fakt, iż w 1495 r. pielgrzymował do Rzymu, gdzie zapisał się do tamtejszego bractwa św. Ducha[138]. Jego syn Mikołaj, toczący spory o Mohylnę z kniaziem Jerzym Semeno-

---

[132] *Vitoldiana*, nr 62, s. 65.

[133] Był to jej drugi mąż. Pierwszym był kniaź Iwan Semenowicz Kobryński zmarły ok. 1490 r., J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 163, 168.

[134] J. Wolff, *Pacowie*, s. 10–11. Imię pierwszej żony Jerzego Paca (Anastazji) podaje R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 281.

[135] J. Wolff, *Pacowie*, s. 15.

[136] Archiwum Radziwiłów XXV, 2483. Kościół istniał zatem w Mohylnej już przed 1535 r. (dotychczas datowany „przed 1553", zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 69). Mohylna jako miasteczko notowana już przed 1480 r., zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 68.

[137] Drogą zakupów przeszła wtedy w posiadanie Radziwiłłów, zob. M. Siekierski, *The Niašviž Estates of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł. The Formation of a Byelorussian Latyfundium (1565–1616)*, The Journal of Byelorussian Studies, vol. IV (1978), nr 2, s. 48–67 (zwłaszcza s. 58–59).

[138] J. Wiesiołowski, *Pielgrzymowanie Polaków do Rzymu na przełomie XV i XVI w. (1478–1526). Komunikat*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 160–164; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 281,

wiczem Słuckim, osiągnął godność wojewody podlaskiego (1543 r.), wkrótce potem jednak zmarł (1545 lub 1546). Łączyły go przyjacielskie i rodzinne stosunki z biskupem Pawłem Holszańskim, którego siostrę Aleksandrę pojął za żonę.

Ród Paców wywodził się z etnicznie litewskiego bojarstwa, co w połączeniu z jego wysoką pozycją społeczną „przypisywało" go, niejako samo przez się, do kręgu możnych familii zaszczycających się pochodzeniem od rzymskich migrantów. Maciej Stryjkowski w dziele *O początkach* wywodził Paców – prawdopodobnie w zgodzie z ich tradycją rodową – od Moniwida, a poprzez niego od Graużа, potomka jednego z towarzyszy Palemona[139]. Nabrał jednak widocznie wątpliwości do tej konstrukcji genealogicznej, skoro w swej *Kronice* już o niej nie wspomniał. W XVII w. legenda genealogiczna Paców, eksponując ich rzymskie pochodzenie, rozwinęła się jednak w kierunku znacznie odbiegającym od typowego nawiązywania do descendentów Palemona lub jego towarzyszy. Opowieść o wędrówce tych litewskich protoplastów stanowiła w niej wprawdzie element poniekąd wyjściowy, w sumie jednak pomocniczy, natomiast kluczowym było odwołanie się – na zasadzie fonetycznego podobieństwa nazwisk – do wspólnoty pochodzenia Paców ze słynnym florenckim rodem Pazzi[140].

Ani legendarne rodowody Paców, ani ich związki z Holszańskimi nie stanowią wystarczającej podstawy do wniosku, że to im zawdzięcza Mohylna miejsce na kartach latopisów litewskich. Również bez ich pośrednictwa legenda o stoczonej pod tą miejscowością bitwie mogła przyciągnąć uwagę kronikarzy.

D. DALSZE ZIEMIE RUSKIE

1. Świątynie Połocka

Połock, jeden z najstarszych i najświetniejszych grodów Rusi Kijowskiej, wcześnie znalazł się w strefie politycznych wpływów Litwy, która ostatecznie zapanowała nad nim w początkach XIV w.[141] Zmiana politycznych warunków nie przeszkodziła rozwojowi grodu. W W. Ks. Litewskim należał bogacący się na handlu dźwińskim Połock do głównych ośrodków gospodarczych. Wyróżniał się

---

przyjmuje, że Jerzy Pac odbył pielgrzymkę z żoną Anastazją i synem, co sprzeczne z danymi J. Wolffa i innych badaczy, iż już ok. 1491 r. żoną jego była Teodora Rohatyńska.

[139] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 177.

[140] Zob. A. Baniulytė, *Pacai ar Pazzi? Nauja Palemono legendos versija LDK raštijoje*, SLL 18 (2005), s. 140–168.

[141] W 1326 r. jako książę połocki poświadczony jest brat Giedymina, Woini (Woin). Władał on księstwem zapewne z ramienia Giedymina, zob. J. Wolff, *Ród Giedymina*, Kraków 1886, s. 5.

też jako prawdziwa ostoja ruszczyzny i prawosławia, nie był jednak zamknięty przed oddziaływaniem zachodnich wpływów kulturalnych. Z niego to pochodził słynny Franciszek Skoryna, typowy przedstawiciel Renesansu, którego twórczość „jest przykładem płodnego połączenia dwóch tradycji kulturalnych: grecko-słowiańskiej i zachodnio-łacińskiej"[142].

W dobie powstawania *Kroniki WXL* miasto znajdowało się w kwitnącym stanie, toteż nie przypadkowo porównywali je kronikarze z Nowogrodem Wielkim i Pskowem. Wprawdzie mieli oni na celu ukazanie podobieństw w dawnym ustroju tych grodów, ale już samo zestawienie Połocka ze słynnymi z bogactwa i potęgi republikami kupiecko-bojarskimi miało swą wymowę. Połock to jedyne miasto, którego architektura znalazła szersze uwzględnienie w latopisach litewskich. Wykazują one zainteresowanie tamtejszymi świątyniami, by podkreślić zasługi ich fundatora, na którego kreują Ginwiła-Borysa (latopisy drugiej redakcji) lub jego syna (*Kronika Bychowca*).

Będący od początku XII w. siedzibą episkopii (od początku XV w. archiepiskopii) Połock szczycił się swymi licznymi cerkwiami i monasterami[143]. Według ustaleń W. Waronina od połowy XI do końca XVI w. (do 1582 r.) powstało w Połocku 27 cerkwi (w tym 8 zostało wzniesionych na zamku połockim) i 11 klasztorów[144]. Dane te można przyjąć jako określające orientacyjnie liczbę świątyń i klasztorów w początkach XVI w. Opowieść o połockich Palemonidach wymienia kilka z nich. Według niej Ginwił-Borys wzniósł („včinil"; „vczinil") następujące cerkwie i monastery: „cerkov kamenuju v Polocku svjatoe Sofii, druguju svjatogo Spasa devič monastyr oy verch reki Poloty, ot grada oy poloy mili, tretiju cerkov na Belnici svjatych Borisa i Gleba manastyr"[145].

Pierwsza z tych świątyń to słynny, wspomniany w *Słowie o pochodzie Igora*, sobór katedralny św. Zofii. Wniesiony w połowie XI w. przez bizantyńskich

---

[142] H. Sahanowicz, *Historia*, s. 183.

[143] O początkach episkopii połockiej zob. Ja.N. Ščapov, *Gosudarstvo i cerkov Drevnej Rusi X–XIII vv.*, Moskva 1989, s. 39, 209 (pierwszy biskup Mina w 1105 r.). Na temat przyjęcia przez episkopów połockich tytułu archiepiskopów zob. W. Maciejewska, *Dzieje Ziemi Połockiej w czasach Witolda (1385–1430)*, AW 8 (1931–1932), s. 1–56 (zwłaszcza s. 55); V. Varonin, *Polackija archiepiskopy peršaj palovy XVI stagoddzja (bijagrafičnyja materialy)*, [w:] *Silva rerum nova. Študyi ŭ gonar 70-goddzja Georgija Ja. Galeničanki*, red. A. Dzjarnovič, A. Semjančuk, Vil'nja–Minsk 2009, s. 61.

[144] V.A. Varonin, *Pravaslaŭnyja cerkvy i manastyry gorada Polacka (da 1582 g.)*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2, Minsk 2009, s. 152–174.

[145] PSRL 17, szp. 232 (Kras.). Por. tamże, szp. 428 (Olsz.): „vczinil cerkyew kamienną w Poloczkv swętego Zophiego a drugą swiętego Spassa w vierzch rzeki Poloti od zamku w pol mile, trzecią cerkiew monaster na Bielczici swiętego Borisa i Hleba". *Kronika Bychowca* wszystkie te fundacje przypisuje synowi Ginwiła (Jerzego Ginwiła), Borysowi.

rzemieślników na górnym zamku połockim, murowany budynek soboru, zwieńczony pięcioma kopułami, był na ziemiach białoruskich dziełem pionierskim[146]. U. Lobacz zwrócił uwagę, że miejsce na którym powstał, wzniesienie w widłach Dźwiny i Połoty, miało w „mitycznej świadomości" charakter przestrzeni sakralnej; postawienie na nim świątyni jeszcze bardziej ten charakter wzmocniło[147]. Przekonywające jest zdanie przytoczonego autora, że połocki sobór sofijski miał znaczenie symboliczne nie tylko w aspekcie kulturalno-religijnym, ale także państwowo-politycznym. Takie jego znaczenie zdają się też ujawniać latopisy litewskie. Nie nazywają one świątyni soborem katedralnym (widocznie uznając jej rolę katedry za oczywistą), ale wymieniają ją na pierwszym miejscu i ukazują jako nekropolię połockich Palemonidów[148].

Kolejne miejsce w latopisarskim wykazie świątyń połockich zajmuje położony nad rzeką Połotą słynny monaster żeński Zbawiciela (Spaski) wraz z noszącą to samo wezwanie cerkwią przy nim, której budowniczym był wybitnie uzdolniony architekt, mnich Joan[149]. Monaster Spaski był najbogatszym i prawdopodobnie najsłynniejszym z połockich klasztorów[150]. Sławę zawdzięczał głównie swej założycielce, św. Eufrozynie z Połocka, ale latopisy litewskie łączą go z postacią św. Paraskowii, podając, że w tym klasztorze postrzygła się ona na mniszkę i żyła w nim przez siedem lat, przed wyruszeniem na pielgrzymkę do Rzymu[151]. Do najsłynniejszych klasztorów połockich należał również monaster bielczycki („na Bielczycy") pod wezwaniem św. Borysa i Gleba, przy którym istniała cerkiew pod takim samym wezwaniem. Budowniczym zarówno klasztoru, jak i cerkwi był wspomniany już mistrz Joan w pierwszej połowie XII w.[152]

Autor opowieści o Ginwile-Borysie spośród licznych świątyń i klasztorów połockich wybrał najznamienitsze, by wywyższyć działalność księcia. Sława ich była na tyle powszechna, że można było o nich usłyszeć nawet w dalekich od

---

[146] L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja*, s. 199; V.A. Varonin, *Pravaslaunyja cerkvy*, s. 156; H. Sahaniewicz, *Historia*, s. 73.

[147] U.A. Lobač, *Da pytannja ab sakral'naj tapagrafii starażytnaga Polacka*, [w:] *Gistoryja i archeologia Polacka i Polackoj Zemli. Materyjaly V Mižnarodnaj navykovaj Kanferencyi (24–25 X 2007)*, Połock 2009, s. 113–115.

[148] PSRL 17, szp. 301 (Racz.): Książę Gleb, syn Rogwołoda, wnuk Ginwiła-Borysa, po śmierci „položon est u Polocku u svjatoe Sofei u Polocku so otcom swoim uv odnom grobe".

[149] L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja*, s. 208.

[150] A. Varonin, *Pravaslaŭnyja cerkvy*, s. 158.

[151] PSRL 17, szp. 302 (Racz.): „Paraskoveja [...] postryglasja v černcy u svetogo Spasa u monastyry nad Polotoju i meškala tam sem let Bogu služečy"). Por. tamże, szp. 427 (Olsz.): „Paraskovieia [...] pospieszila się w cernce w monaster swiętego Spasa nat Polotą rzeką i miąszkala tam siedm lat slużąc Bogu".

[152] L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja*, s. 208–209; A. Varonin, *Pravaslaunyja cerkvy*, s. 167–168.

Połocka stronach. Najwidoczniej jednak kronikarz miał o mieście nad Dźwiną i Połotą dość szczegółową wiedzę. Zwraca zwłaszcza uwagę dokładna lokalizacja przez niego poszczególnych cerkwi i monasterów (pół mili od grodu w górę Połoty; na Bielczycy). W latach 1513–1519 wojewodą połockim był Olbracht Marcinowicz Gasztołd, możliwe więc, że to on postarał się, aby w latopisie obraz Połocka był możliwie szczegółowy. A rola autora opisu przypadła może jakiemuś prawosławnemu pisarzowi z jego otoczenia.

2. Zdobycze Palemonidów na Rusi

Z wyjątkiem Nowogródka i Połocka terytoriom dawnej Rusi Kijowskiej nie poświęca *Kronika WXL* baczniejszej uwagi. Nieco szerzej wspomina jedynie Druck, inne zaś miejscowości wymienia sporadycznie, choć wiąże z nimi nieraz wydarzenia istotne w całości latopisarskiej opowieści, jak np. zwycięskie bitwy Litwinów i ich zdobycze. Jedna z takich bitew została stoczona pod Kojdanowem, ale ten reprezentuje pogranicze księstwa nowogródzkiego. Inne dwie miejscowości, Horodziec i Borysów, to (podobnie jak Druck) grody z terenu Połoczczyzny, a więc ich pojawienie się w kronice potwierdza tylko jej bliższe zainteresowanie tym obszarem. W części litewskich latopisów opisującej czasy do objęcia panowania przez Giedymina, terytoria ziem ruskich leżące poza granicami księstw nowogródzkiego i połockiego reprezentowane są zaledwie przez kilka miejscowości.

Najpierw spotykamy informacje o Kijowie i wzmiankę o Czernihowie. Kijów nazywa kronika stolicą całej ruskiej ziemi i opowiada o jego zniszczeniu przez Tatarów pod wodzą chana Batyja (Batu-chana). Niejako przy okazji wspomina też Czernihów, w którym książę kijowski Dymitr schronił się przed najazdem tatarskim; następnie legenda prowadzi go do Drucka i czyni protoplastą kniaziów Druckich[153]. Stosunkowo sporo nazw miejscowych z interesującego nas tu obszaru pojawia się w opisie panowania nowogródzkiego księcia Skirmunta (Erdziwiła). Są to w pierwszej kolejności Łuck, Pińsk i Turów. Skirmunt po zwycięskiej bitwie z księciem łuckim i pińskim Mścisławem, rozegra-

[153] Na temat genealogii tzw. młodszej linii kniaziów Druckich por. V. Varonin, *Druckija kniazi XIV stagoddzja*, Belaruski Gistaryčny Agljad 9 (2002), z. 1–2 (16–17), s. 3–39. Autor wywodzi tę linię od Dymitra Olgierdowicza i wskazuje na powiązania kniaziów Druckich z Olbrachtem Gasztołdem, poruszając też kwestię ich roli w legendzie latopisarskiej. W świetle najnowszych badań teza o pochodzeniu kniaziów Druckich od Dymitra Olgierdowicza okazuje się mylna, zob. J. Tęgowski, *Olgierdowicze, Druccy i Holszańscy, czyli jeszcze w sprawie pochodzenia Zofii czwartej zony króla Władysława Jagiełły* (tekst przed publikacją; Panu Profesorowi Janowi Tęgowskiemu dziękuję serdecznie za jego udostępnienie).

nej w bliżej nie określonym miejscu nad rzeką Jasiołdą (lewobrzeżnym dopływem Prypeci), zajmuje Pińsk i Turów, a pokonany książę ruski ucieka z „małą drużyną" do Łucka. Otrzymujemy zatem – próbując odnieść legendę do historycznej rzeczywistości – obraz walk Litwy z Rusią Halicko-Włodzimierską i zapanowania przez tę pierwszą nad ziemiami poleskimi (Pińsk i Turów).

Kolejne rozszerzenie władztwa księcia Skirmunta (syna Mingajły, wnuka Skirmunta Erdiwiła) jest wynikiem jego zwycięstwa nad tatarskim chanem Bułakłajem we wspomnianej już bitwie pod Kojdanowem. Pokonawszy wroga, ruszył Skirmunt w głąb ruskiej ziemi i zajął Mozyrz, Czernihów, Starodub i Karaczew. Walkę z Tatarami kontynuował jego syn, książę nowogródzki Treniota. Napadnięty przez chana Kurdasa odniósł nad nim zwycięstwo w bitwie stoczonej za Mozyrzem nad rzeką Okuniewką (Okuniewcą)[154]. Próby zidentyfikowania tej rzeki się nie powiodły. Zdaniem R. Jasasa Okuniewka to zapewne któryś z dopływów Prypeci, którego nazwa uległa z czasem zmianie[155].

Czernihów, Starodub i Karaczew (a w *Kronice Bychowca* nadto Smoleńsk[156]) wyznaczają w legendach latopisów najdalszy na wschodzie zasięg zdobyczy legendarnych książąt litewskich. Ich wprowadzenie do *Kroniki WXL* miało najwidoczniej głębsze uzasadnienie. Czernihów był od XII w. ośrodkiem jednego z dzielnicowych księstw ruskich, z którego wydzieliły się z czasem inne księstwa, w tym karaczewskie (zaliczane do tzw. księstw wierchowskich) i starodubskie[157]. Mozyrz rangi księstwa nigdy nie osiągnął, ale miał istotne znaczenie gospodarcze (jako centrum rozległej włości) i obronne. Panowanie litewskie nad tymi ziemiami, trwające od czasów Olgierda, doznało ciosu na przełomie XV i XVI w. W 1500 r. kniaź Semen Możajski poddał księstwo karaczewskie Moskwie, która niebawem zagarnęła całą ziemię czernihowsko-siewierską (z Czernihowem i Starodubem). Z utraconych wówczas obszarów udało się Litwie po długiej serii wojen z Moskwą (do 1537 r.) odzyskać tylko część z nich (Homel)[158]. Przejściowo nawet dalej od granicy położony Mozyrz był zagrożony oderwaniem od państwa litewskiego.

Wydarzenia tego czasu znalazły oświetlenie w latopisach litewskich drugiej redakcji i *Kronice Bychowca*[159]. Mniej lub bardziej zakamuflowane odniesienia

---

[154] V. Varonin, *Druckija kniazi*, s. 5. W. Waronin uznaje za wielce prawdopodobne, że pojawienie się opisu tej bitwy w kronice ma związek z faktem, iż Olbracht Gasztołd był w latach 1513–1539 starostą mozyrskim.

[155] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 206.

[156] PSRL 17, szp. 482 (Mendog wysyła krewniaków „wojewaty ko Smoleńsku").

[157] S.M. Kuczyński, *Ziemie czernihowsko-siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936.

[158] H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przyg. K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 437.

[159] Tak np. *Latopis Raczyńskich* donosi (PSRL 17, szp. 342), że w 1500 r. kniaź moskiewski, „zabrał" zamki siewierskie – Brańsk, Starodub, Nowogród Siewierski, Trubczesk, Czernihów, Putywl i inne.

do sytuacji z początków XVI w. można też odnaleźć w legendarnej części litewskich kronik. Uważam za prawie pewne, że opowieść o wyprawie księcia Skirmunta po zwycięstwie pod Kojdanowem miała jak najbardziej aktualny cel. Wykazywała litewskie prawa do ziem, o które toczyła się wojna. Nie zostały one przez Skirmunta wydarte ruskim książętom, lecz opanowane w wyniku jego zwycięstwa nad Bułakłajem, więc w istocie wyzwolone od tatarskiego panowania.

E. SIEDZIBY RODOWE

W *Kronice WXL* wyróżnia się grupa kilku miejscowości występujących w niej jako gniazda rodowe historycznych litewskich familii kniaziowskich i pańskich[160]. Genezę większości z nich łączy kronikarska opowieść z nadaniami, jakie poczynił pierwszy książę nowogródzki Skirmunt (Erdziwił) dla swych „panów radnych" – Grumpia, Eikszysa (Eiksza) i Grauża – przodków znakomitych domów pańskich: Gasztołdów, Dowojnów i Moniwidów.

Przypomnijmy, że Grump otrzymał wówczas wyodrębniony w puszczy obszar (ostrów; ostrov) nad rzeka Oszmianą, „który obecnie nazywa się Oszmiana, i wszystko przynależące do Oszmiany, co obecnie kniaziowie i panowie w powiecie oszmiańskim dzierżą" („ostrov około reki Ošmeny kotoroe nineči zovetsja Ošmena i vse priležačoe k Ošmene što nyne kniazi i panove v povete Ošmenskom deržat")[161]. Drugiemu z panów radnych, Ejkszysowi, nadał Skirmunt „ostrów", który od imienia nowego posiadacza przyjął nazwę Ejszyszki; wraz z tym „ostrowem" przydzielił książę Ejkszysowi cały obszar przynależny do powiatu ejszyskiego („vse prinaležačoe k [i] povetu Eikšiskomu"). Podobnie i trzeci z panów, Grauż, otrzymał od Skirmunta „ostrów", nazwany od jego imienia Graużyszkami, „i cały powiat przynależący do Graużyszek".

Opowieść o hojnych nadaniach (całych powiatów) poczynionych przez Skirmunta miała uświetnić dzieje możnowładczych rodów wywodzących się od obdarowanych przez księcia panów. Latopisarska legenda zawiera pewien element zgodny z rzeczywistością. Lokalizuje pierwotne posiadłości rodów pańskich na obszarze, na którym istotnie skupiały się rodowe gniazda szeregu możnowładczych familii, w tym Gasztołdów i Moniwidów[162]. Nie były jednak gniazdowymi posiadłościami tych rodów ani Oszmiana, ani też Ejszyszki, a o Graużyszkach

---

[160] Są to Holszany, Oszmiana, Ejszyszki, Grauże, Giedrojcie. Inną rangę mają Dziewałtów i Ejragoła, z nich bowiem wywodzą się dynastie (Centaurów i Kolumnów – Giedyminowiczów).

[161] PSRL 17, szp. 231 (Kras). Ostrów oznacza ziemię zdatną pod uprawę, nieraz już zasiedloną; rzeka Oszmena to Oszmianka, nad którą leży Oszmiana, zob. SG VII (1886), s. 755.

[162] Siedziby rodowe Gasztołdów i Moniwidów położone były na terenie oszmiańskim, Dowojnów być może w lidzkim, jak przypuszcza R. Petrauskas (*Lietuvos diduomenė*, s. 228).

brak wiadomości pozwalających łączyć je z Moniwidami. Ta skromna osada w powiecie oszmiańskim (położona ok. 15 km na południowy zachód od Oszmiany) została jednak względnie szybko, bo w 1518 r., podniesiona do rangi miasteczka. za sprawą starań Barbary Butrymowej. Była to wdowa po dziedzicu Graużyszek, Mikołaju Butrymie, o którym mamy wiadomość z 1503 r., kiedy to uczynił zapis na ołtarz w miejscowym kościele parafialnym, istniejącym już przed 1495 r.[163] Odmiennie od Ejszyszek i Oszmiany nie pełniły nigdy Graużyszki roli ośrodka powiatowego. Ich awans w legendzie miał więc może głębsze podstawy w tradycji rodowej i znaczeniu ich właścicieli. Tymi na początku XVI w., a przypuszczalnie znacznie wcześniej byli Butrymowie. O Mikołaju Butrymie nie słyszymy, by pełnił jakieś urzędy, a jego majątek, choć może poza Graużyszkami obejmujący też jeszcze inne posiadłości, z pewnością do wielkich nie należał. Nasuwa się więc przypuszczenie, że wśród jego przodków szukać należy jakichś znaczniejszych postaci, którym Graużyszki mogły zawdzięczać swoje miejsce w legendzie.

Uważam za prawdopodobne, że wspomniany Mikołaj pochodził z rodu Jana Butryma z Żyrmun, znakomitego bojara litewskiego, który w Horodle został przyjęty do herbu Topór przez wojewodę kaliskiego Macieja z Wąsosza. Władysław Semkowicz przypuszczał, że ojciec tego bojara „zwał się także Butrym, a byłby to ten Butrym, którego Jagiełło kazał stracić w 1382 r., podejrzewając go o zabójstwo swego zausznika Wojdyły”[164]. Domysł ten podziela R. Petrauskas, upatrując w zabitym z rozkazu Jagiełły Butrymie bratanka matki Witolda, legendarnej Biruty[165].

Jan Butrym był w latach 1412–1420 marszałkiem dworu Witolda, później namiestnikiem smoleńskim (1422). Te same wysokie urzędy sprawował jego syn Jerzy – marszałek dworu Witolda (1428–1429) i namiestnik smoleński (1435 r.), odprawiający parokrotnie poselstwa do wielkiego mistrza krzyżackiego. Długosz podaje, że spędził on długi czas w „katolickich królestwach” i cha-

---

[163] Do datacji powstania kościoła: KDKW, nr 428, s. 495–496; J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 67; K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 158. O zapisie Mikołaja Butryma na ołtarz i o podniesieniu Graużyszek do rangi miasteczka przez Barbarę Butrymowi zob. J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 197; S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 92; M. Zgliński, *Kościół parafialny pw. śś. Piotra i Pawła w Graużyszkach*, [w:] *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa wileńskiego*, t. I, red. M. Kałamajska-Saeed, Kraków 2005, s. 95, jako datę funduszu Mikołaja Butryma na altarię kościoła graużyskiego podaje 5 XII 1507 r.

[164] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 68. Wydarzenia te przedstawia latopis opowiadający o walce Jagiełły z Kiejstutem. Z łacińskiego przekładu tego utworu (*Origo regis*) korzystał Długosz. Por. PSRL 17, szp. 219–226; Długosz, *Roczniki*, ks. X, s. 124–134. S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: Filol. i Hist.-Filoz., t. VII, Kraków 1889, s. 75–155.

[165] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 220.

rakteryzuje go jako wyróżniającego się wrodzonymi zdolnościami i mądrością („in regnis catholicis longo tempore obversatus, ingenio et prudentia pollebat")[166]. Jego to Aleksander Brückner typował na autora konceptu wywodzącego Litwinów ze starożytnego Rzymu[167]. Zdaniem Semkowicza jednym z synów Jerzego był zapewne Władysław *alias* Butrym, wpisany w 1445 r. w *Album* krakowskiego uniwersytetu[168]. Drugim synem miał być Treczus Butrymowicz, który otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka niewielkie nadanie w oszmiańskim powiecie („volosti")[169]. Informacja o tej donacji pozwala łączyć Butrymów już ok. połowy XV w. z powiatem oszmiańskim, sąsiadującym z lidzkim, w którym znajdowało się ich gniazdo rodowe – Żyrmuny. Żyjący w drugiej połowie XV i na początku XVI w. Mikołaj Butrym mógł być, patrząc z punktu widzenia chronologii, synem lub wnukiem Treczusa. Poruszamy się jednak na gruncie trudnych do weryfikacji domysłów, które nie zbliżają nas do odpowiedzi na pytanie, dlaczego legenda powiązała Graużyszki z Moniwidami.

Latopisarska opowieść zainspirowała w późniejszym czasie – w drugiej połowie XVI w. – konstruowanie legendarnej genealogii ówczesnych właścicieli Graużyszek, Snowskich, wywodzącej ich od Moniwida, potomka Grauża[170]. Z. Wojtkowiak dopatruje się powiązań Snowskich „z kręgiem giedrojckim", a mianowicie poprzez ich pokrewieństwo z Bijucińskimi, posiadaczami Bijuciszek leżących „na wileńskim obszarze, gdzie skupione było osadnictwo kniaziów i bojarów giedrojckich". Przytoczona przez niego data fundacji kościoła w Bijuciszkach (1478 r.) zdaje się jednak wskazywać na Bijuciszki w powiecie oszmiańskim, na wschód od Graużyszek[171].

Uczyniona przez legendę gniazdem rodowym Gasztołdów Oszmiana była hospodarskim dworem i centrum powiatu, oddawanym przez władcę w zarząd namiestnikom (ciwunom, dzierżawcom). Na jej wyróżniającą się pozycję wśród dworów wielkoksiążęcych wyraźnie wskazuje fakt określania przez kancelarię hospodarską Powilia terminem „strona oszmiańska" oraz utworzenie w późniejszym czasie (1566) wielkiego powiatu oszmiańskiego. Jako miasteczko występuje Oszmiana w źródłach od końca XV w. (1486), natomiast kościół parafialny

---

[166] Długosz, *Annales*, lib. X et lib. XI, 1431–1444, lib. XI, Warszawa 2001, s. 67 (pod r. 1432).

[167] A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s, 71.

[168] W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 69; A. Boniecki, *Herbarz*, t. 2, Warszawa 1900, s. 267. R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 220, przypisuje Jerzemu Butrymowi (i to z wahaniem) tylko jednego syna Treczusa.

[169] Nadanie opiewało na 3 ludzi w „Oszmenskoj volosti", LM 3/3, Vilnius 1998, s. 22; por. W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 69, datuje nadanie na połowę XV w.

[170] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 115–118.

[171] J. Ochmański, *Biskupstwo*, s.73 i mapa po s. 72.

fundował w niej prawdopodobnie już Władysław Jagiełło w 1398 r.; byłaby to więc jedna z pierwszych fundacji kościołów parafialnych na Litwie[172].

Osadzenie przez legendę latopisarską przodka Gasztołdów nie w ich rodowej kolebce, Gieranonach (Gieranonach Starych), lecz w Oszmianie, w której nawet nie byli nigdy namiestnikami, pewnie tylko po części wynikało z dużego znaczenia tej drugiej jako ośrodka administracyjnego i gospodarczego. Należy zauważyć, że Grump otrzymał od księcia Skirmunta „wszystko [...] co obecnie kniaziowie i panowie w powiecie oszmiańskim dzierżą". W dawnym powiecie oszmiańskim koncentrowały się najdawniejsze posiadłości wielkich domów możnowładczych, jak Żuprany Moniwidów czy Holszany książąt Holszańskich. Ukazanie Grumpia jako pana tego właśnie powiatu nie było więc błahym elementem w historiograficznej konstrukcji wywyższającej jego potomków, Gasztołdów.

Podobnie jak Oszmiana dworem hospodarskim i centrum powiatowym były Ejszyszki[173]. R. Jasas dopuszczał, że geneza nazwy tej miejscowości może wiązać się z Aikszą, synem Koriata Michała[174]. Teza ta jednak nie znajduje oparcia w źródłach, a pogląd o pochodzeniu kniazia Aikszy od Michała Koriata jest w nowszych badaniach kwestionowany[175]. Pod koniec XIV w. pojawiają się Ejszyszki w krzyżackich opisach dróg na Litwę; jak wynika z jednej z odnośnych wzmianek tego źródła, były już wtedy osadą o charakterze miasteczka (Eykschischken eine stad")[176]. Kościół parafialny istniał w Ejszyszkach przed 1492 r., a tamtejszych namiestników wielkoksiążęcych spotyka się w źródłach już przed połową XV w.[177] W latach 1508–1527, a więc w dobie powstania *Kroniki WXL*, namiestnikiem (dzierżawcą) ejszyskim był przedstawiciel rodu Dowojnów – Andrzej Jakubowicz Dowojnowicz[178]. Zdaniem J. Ochmańskiego właśnie ten fakt dał powód do połączenia Dowojny z Ejszyszkami w opowiadaniu latopisów[179]. Przypuszczenie to zachowuje swoją aktualność; można co najwyżej hipotetycznie dopuścić dodatkowy wpływ innych czynników na wyróżnienie Ejszyszek w legendzie.

---

[172] Tamże, s. 58; S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 68.

[173] Kościół parafialny powstał tam przed rokiem 1492, zob. J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 65. W wyniku podziału administracyjnego z lat 1565–1566 powiat ejszyski został wcielony do wielkiego powiatu oszmiańskiego.

[174] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 108. Koriat Michał (ok. 1305/08 – ok. 1365), syn Giedymina, uposażony został przez ojca Nowogródkiem, zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 164–167.

[175] J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 167.

[176] SRP II, s. 701 (W. 83: „Eykschischen eyne stad"), s. 703 (W. 90: „Weg von Przelom nach EiczICzki").

[177] R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 313; Urz. troccy, nr 48, s. 65.

[178] Urz. troccy, nr 52, s. 65–66.

[179] J. Ochmański, *Nad Kroniką*, s. 158.

W odróżnieniu od Oszmiany, Graużyszek i Ejszyszek, legendarnych gniazd rodowych pańskich familii, Holszany i Giedrojcie to pradawne siedziby rodów kniaziowskich. *Kronika WXL* opowiada, że jeden z pięciu synów litewskiego księcia Romana z dynastii Centaurów Holsza, przeszedłszy rzekę Wilię, natrafił niedaleko ujścia do niej Wilenki, naprzeciw Rekanciszek, na piękną górę, na której wzniósł gród i nazwał go od swego imienia Holszany. Niebawem w odległości 10 mil od nowo założonego grodu wybudował kolejny, na górze wznoszącej się nad rzeką Korablem, i w nim się osiedlił. Być może w pierwotnym tekście opowiadania właśnie ten ostatni gród określony był jako Holszany, gdyż odpowiada rzeczywistemu ich położeniu (na terenie oszmiańskim) w przeciwieństwie do wymienianego miejsca pod Rekanciszkami (przeciw Rekanciszek), które w latopisie umiejscowione są poprawnie, w niewielkiej odległości od ujścia Wileńki do Wilii[180].

Holszany posiadał już pierwszy historyczny przedstawiciel książęcego rodu Holszńskich, Olgimunt. Pochodzący z pierwszych lat XV w. krzyżacki opis trasy od Wyłkowyszek do Nowogródka wymienia dwór Olgimunta w Holszanach (Ongemundes hoff Galschan)[181]. Poza Holszanami posiadał też Olgimunt majętność w Orwistowie, o czym informuje *Kronika* Hermanna Wartberge, opisując wyprawę landmistrza inflanckiego, Wilhelma von Vrimsheim, która spustoszyła szereg ziem na Litwie, ogarniając swym zasięgiem m.in. tereny po obu brzegach Niewiaży: „usque ad curiam Algeminnen in terra Arwisten, ubi Algeminne, magnus satrapa, suam habitacionem elegit"[182]. Jednakże to Holszany były gniazdem rodowym Holszańskich, gdyż potomkowie Olgimunta, poczynając od jego syna Iwana, piszą się książętami z Holszan[183]. Imię Olgimunta, zachowane najwidoczniej w tradycji rodowej Holszańskich, latopisarska opowieść nadała synowi legendarnego Holszy.

Opowieść ta wykazuje dobrą orientację jej autora w okolicach Oszmiany i Holszan. Poza rzeką Oszmianą (Oszmianką)[184] wymienia on rzekę Korabl, ze wznoszącą się nad nią górą, na której Holsza wzniósł gród. Autor czerpał chyba informacje bezpośrednio z kręgu Holszańskich i może znał Holszany z autopsji,

---

[180] Holszany od Rekanciszek dzieli w linii prostej niespełna 50 km. Rekanciszki na początku XVI w. były włością, której uformowanie się sięgać może epoki plemiennej, zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 122.

[181] SRP II, s. 707 (*Wegeberichte*: W. 97). Por. tamże, s. 700 (W. 81), s. 704 (W. 91), s. 708 (W. 100).

[182] SRP II, s. 99.

[183] J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 95 (Herzog Iwan von Galschan Ougemundes son, 19 I 1390 r.)

[184] Bliższe dane o rzece Oszmiance, południowym dopływie Wilii łączącym Oszmianę, Żuprany i Soły, zob. B. Rydzewski, *Fizjografia województwa wileńskiego*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska*, t. I, Wilno 1930, s. 60.

skoro w swym opisie wskazał nawet na niewielką rzeczkę Korabl. Stryjkowski określił ją jako „błotne rzeczyszcze", co także sprawia wrażenie opisu opartego na własnej obserwacji[185].

N. Ułaszczik w objaśnieniach do swego przekładu *Kroniki Bychowca* podał zwięźle, że owa rzeka to „obecnie [1966 r.] ruczajek w oszmiańskim rejonie BSRR"[186]. Bliżej szczegółami topograficznymi wspomnianymi w opowieści o założeniu Holszan zajął się R. Jasas. Lokalizując górę, na której Holsza wzniósł gród, oraz rzekę Korabl, wskazał na położoną kilka kilometrów od dzisiejszych Holszan piłkalnię i wypływającą od jej podnóża niewielką rzeczkę, nad którą położona jest wieś Koraby (niedaleko Holszan, przy drodze do Oszmiany). Podał też, że rzeczka ta, zwąca się po litewsku Leilupis, wzmiankowana jest – pod zniekształconą nazwą – już w dokumencie z 1444 r.[187] Holszany jako miasteczko występują dopiero w latach 1562–1565, ale kościół parafialny istniał tam już w XV w.[188], a w Rekanciszkach kościół powstał w pierwszej połowie XVI w. Według R. Jasasa fundował go będący właścicielem Rekanciszek Olbracht Marcinowicz Gasztołd[189]. Wskazywałoby to na datę fundacji przed 1539, być może jednak była nieco późniejsza, jak sugeruje Jerzy Ochmański, wskazując na czas przed 1542 r.[190]

Znacznie bardziej zwięźle niż powstanie Holszan przedstawia *Kronika WXL* założenie Giedrojć przez brata Holszy, Giedrusa. Odnośna jej informacja ogranicza się do stwierdzenia: „[...] Kgedrus zarubil gorod, i nazovet ego imenem svoim Kgedroiti i prozovet'sja knjazem Kgedroit'skim"[191]. Małomówność kronikarza nasuwa różne przypuszczenia. Domysł, iż słabo orientował się w lokalizacji grodu, trudno byłoby pogodzić z faktem, iż latopisy litewskie drugiej redakcji wykazują dobrą znajomość Zawilia, przytaczając z jego terenu stosunkowo liczne nazwy miejscowe, w tym jeziora Spera leżącego w niedużej odległości od Giedrojć. Na terenie powiatu giedrojckiego istniało w bliskim sąsiedztwie parę miejscowości o nazwie Giedrojcie, możliwe więc, że lokalne tradycje nie wskazywały jednoznacznie, której z nich należy się ranga „książę-

---

[185] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 318.

[186] *Chronika Bychovca*, s. 131.

[187] Odpis dokumentu zachował się w spuściźnie rękopiśmiennej Konstantinasa Jablonskisa, w której odnalazł go R. Jasas. Dokumentem tym nadał Jurgi Petkonis z Żupran łąkę nad rzeką Rocablo (zniekształcone Korabl) klasztorowi Franciszkanów w Starej Oszmianie, zob. R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 214–215.

[188] S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 76; J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 67, 73.

[189] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 215.

[190] J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 69–70. W 1542 r. wygasł ród Gasztołdów (na Stanisławie synu Olbrachta Marcinowicza Gasztołda).

[191] PSRL 17, szp. 306 (Racz.).

cego gniazda". Za takim przypuszczeniem zdaje się przemawiać specyfika powiatu Giedrojcie, który nie miał wyraźnego centrum administracyjnego[192].

Spośród miejscowości o nazwie Giedrojcie tylko jedna była siedzibą kościoła parafialnego, co zapewne typowało ją w pewnej mierze na „prawdziwą" stolicę Giedrusa. Miejscowością tą były Giedrojcie nad jeziorem Kement[193]. Tamtejszy kościół pojawia się w źródłach od 1505 r., ale badacze dość zgodnie opowiadają się za starszą jego metryką[194]. W roli miasteczka występują Giedrojcie wyraźnie od 1528 r. Z wydanego wówczas (5 V 1528) przez króla Zygmunta I potwierdzenia dla plebana giedrojckiego na 3 karczmy i targowe zapisane przez kniaziów giedrojckich na miejscowy kościół pod wezwaniem św. Bartłomieja, dowiadujemy się o dość rozwiniętym życiu handlowym w Giedrojciach[195].

Wyraźnie lokuje w tej miejscowości gród księcia Giedrusa Maciej Stryjkowski. Z rozmachem kreśli on granice nadziału tego księcia (od Wilii po granicę inflancką), po czym stwierdza, że „Giedrus albo Giedros, co się rozumie z żmudzkiego języka Słońce, chcąc ugruntować księstwa swojego udzielonego stolicę, zbudował zamek nad jeziorem Kiemont rzeczonym, sześć mil za Wiliją rzeką od ujścia Wilny, który Giedroty od swego imienia mianował, do którego wszystki wołości okoliczne przysłuchały [...]. Ten zamek zawisna starożytność dawnych czasów zniszczyła, iż dziś ledwo horodyszcze znać [...]"[196].

W czasach Stryjkowskiego tradycja łącząca legendarnego Giedrusa z Giedrojciami (miasteczkiem) była najwidoczniej silnie utrwalona. Czy jednak dla autora latopisarskiej opowieści lokalizacja grodu Giedrusowego była tak oczywista, jak kilkadziesiąt lat później dla Stryjkowskiego, pozostaje zagadką. Znamienne jednak, że opowieść ta nie wzmiankuje nawet o położeniu stolicy Giedrusowego księstwa w bliskości jeziora, choć zwykle przy opisie zakładania nowych grodów nie skąpi tego typu szczegółów (rzeka Oszmiana w powiecie oszmiańskim, mała rzeka Korabl pod Holszanami itd.).

„Ziemia Giedrojcie" pojawia się w źródłach z pierwszej połowy XIV w.[197]. W następnym półwieczu *Kronika* Hermanna Wartberge wymienia ją jako jedną z ziem zniszczonych przez wyprawę inflanckiego landmistrza Wilhelma von Vrisheim w 1373 r. („Terre vastate sunt he: Taurage [...], Gedereythe [...]"[198]).

---

[192] Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 115.

[193] SG II (1881), s. 546.

[194] J. Ochmański, *Biskupstwo*, s. 69 (datacja: przed 1505 r.). Inni badacze cofają datę powstania kościoła po połowę XV w., a nawet w czasy dużo wcześniejsze, zob. B. Kviklys, *Lietuvos bažnyčios*, t. VI, s. 170.

[195] S. Aleksandrowicz, *Geneza*, s. 72; LM 12/12, nr 669, s. 512–513.

[196] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 318.

[197] Z.Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 113.

[198] Tamże; SRP II, s. 103.

Kolejny najazd krzyżacki nastąpił w 1375 r. Jednak nie dramatyczna przeszłość zapewniła Giedrojciom miejsce w *Kronice WXL*, w której żadnego echa XIV-wiecznych zmagań litewsko-krzyżackich odszukać się nie da. Legenda o Giedrusie, synu księcia Romana, i o jego grodzie trafiła do kroniki niewątpliwie za sprawą kniaziów giedrojckich.

Pozostają pytania, kto z ich kręgu mógł mieć wpływ na treść kroniki, czy zawdzięczał go, a jeśli tak, to w jakim stopniu, powiązaniom z którymś z możnych rodów (Holszańskich, Gasztołdów) itd. Kwestią przyszłych badań jest też próba wyjaśnienia, w jakiej mierze legenda wpływała na świadomość rodową Giedrojciów. W ciągu wieków różne odgałęzienia rodu zatracały tradycję swego kniaziowskiego pochodzenia, z drugiej jednak strony zachodził też najprawdopodobniej proces odmienny – przypisywania sobie przynależności do książąt giedrojckich różnych rodzin bojarskich (szlacheckich). Niezależnie od rzeczywistych, czy wyimaginowanych związków pokrewieństwa i powinowactwa, „kniaziowie i bojarowie" Giedrojccy stanowili pewną wspólnotę, którą łączyły różne czynniki. W rozpatrywanej dobie ważnym z nich była zapewne organizacja wojskowa (chorągiew giedrojcka). W połowie XVI w. spotykamy się ze „starszym kniaziów giedrojckich", a już w znacznie późniejszych czasach i w zupełnie odmiennych warunkach (w pierwszej połowie XIX w.) żmudzki biskup Józef Arnulf Giedrojć występuje w roli swoistego zwierzchnika, czy też raczej mecenasa „wspólnoty" Giedrojciów[199]. Legenda o księciu Giedrusie zapewne sprzyjała zachowywaniu się wśród Giedrojciów poczucia „rodowej" solidarności.

F. MIASTO ŻELAZNEGO WILKA

Miejsce u zbiegu Wileńki i Wilii, na którym według legendy wielki książę Giedymin założył Wilno, pełni w narodowej symbolice Litwy podobną rolę jak w Grecji ateński Akropol, a w Polsce Wzgórze Wawelskie. Według latopisów litewskich równinna część tego terenu, rozciągająca się u stóp Góry Zamkowej, już na długo przed powstaniem Wilna uzyskała, zgodnie z wolą księcia Szwentoroga, szczególną rangę – nekropolii litewskich władców. To wyjątkowe cmentarzysko („zgliszcze") nazwano od imienia jego założyciela łąką Szwentoroga.

Maciej Stryjkowski, rozbudowując latopisarską legendę, opisał, jak to syn Szwentoroga, Germont, wykonując wolę ojca, „założył wielkie zhlisce między górami, na tym miejscu gdzie Wilna rzeka do Wiliej wpada; lassy wszystki oko-

[199] O „starszym kniaziów giedrojckich" w XVI w. zob. Z. Wojtkowiak, *Lithuania Transwilnensis*, s. 124. O biskupie J.A. Giedrojciu zob. A. Prašmantaitė, *Žemaičių vyskupas Juozapas Arnulfas Giedraitis*, Vilnius 2000.

liczne kazał wysiec, a uprzątnąwszy plac szeroki, poświęcił ono miejsce, z worozbitami swoimi, obyczajem pogańskim, nabiwszy bydła rozmaitego bogom swoim na ofiarę [...]"[200]. Na tak przygotowanym „zgliszczu" spalił ciało zmarłego rodzica, dochowując wszystkich obrządków pogrzebowych. Obraz łąki (doliny) Szwentoroga wzbogacił Stryjkowski o płonący na niej wieczny ogień i pilnujących go kapłanów, jak też o posąg (bałwana) Perkuna postawiony przez Giedymina na miejscu późniejszego kościoła katedralnego.

Od czasów Antoniego Mierzyńskiego wśród badaczy przeważa pogląd, że *Kronika WXL* utworzyła imię księcia Szwentoroga od nazwy wspomnianej równiny[201]. Trzeba jednak zauważyć, że w źródłach wcześniejszych od drugiej redakcji latopisów litewskich brak śladu, by teren u zbiegu Wilii i Wilenki rzeczywiście określano mianem mniej lub bardziej zbieżnym z imieniem legendarnego księcia. Można więc przypuszczać, że miano takie nadała mu dopiero latopisarska opowieść, od której przejęła je późniejsza historiografia[202]. Pod jej wpływem mogło się ono zadomowić w topografii Wilna, na co wskazywałby przytoczony przez R. Jasasa dokument z 1738 r., wzmiankujący „łąkę Swintorocha" sąsiadującą z dziedzińcem zamkowym i „placem pana Kozłowskiego"[203].

Z drugiej strony sporo przemawia za wiarogodnością informacji latopisów o łące Szwentoroga w Wilnie. Głównym argumentem na jej rzecz jest fakt, iż na Litwie występują toponimy „Szwentoragas" lub „Szwentorogi" (lit. Šventragiai)[204]. Trafne objaśnienie znaczenia dwuczłonowej nazwy „Szwentoragas", jako świętego miejsca („sancta area") dał już w połowie XVII w. Wojciech Wijuk Kojałowicz[205]. Bardziej szczegółowo, choć nie zawsze z równie pomyślnym skutkiem jak Kojałowicz, zajęli się tą nazwą uczeni w XIX i XX w. Michał Baliński wnioskował, że „Swintoroha znaczyłoby święty ołtarz". Uzasadniając swoje stanowisko, odwołał się najpierw do języka łacińskiego, w którym „*rogum* vel

---

[200] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 308.

[201] A. Mierzyński, *Źródła do mitologii litewskiej*, t. I, Warszawa 1892, s. 75; t. II, Warszawa 1896, s. 105. Pogląd swój Mierzyński przedstawił już w 1876 r. na Kongresie w Budapeszcie. Por. M. Baliński, *Historia miasta Wilna*, t. I, 1836, s. 8; J.I. Kraszewski, *Wilno*, t. I, s. 19; J. Bieliński, *Wilno*, SG XIII (1893), s. 499; A. Brückner, *Starożytna Litwa*, s. 71; M. Jučas, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, s. 52.

[202] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 372; W. Wijuk Kojałowicz, *Historiae Litvanae pars prior*, Dantisci, Svmptibvs Georgii Forsteri, 1650 [dalej: W. Wijuk Kojałowicz, *Historia*, I], s. 139.

[203] R. Jasas, *Bychovco kronika*, s. 213: „Z zamkowych murów wychodząc, obok z dziedzińcem zamkowym sianożęć Swintorocha, za którą plac pana Kozłowskiego".

[204] V. Vaitkevicius, *Alkai*, s. 206–207 (na mapce na s. 207 wskazane 8 miejsc); A. Mierzyński, *Źródła*, II, s. 75 (wymienia Szwentaragai nad Krożętą).

[205] W. Wijuk Kojałowicz, *Historia*, I, s. 139: „Locus is Suintoroha (id est, Sancta area) dictus [...]".

rogus oznacza zgliszcze, miejsce do palenia i grzebania ciał zmarłych", dodając jednak zaraz: „Ale Litwini nie umieli po łacinie"[206]. Dalej zaś stwierdził: „Nam się zdaje, że Swintoroha właściwie się zwało Szwyntasragas, od wyrazów litewskich: *szwyntas* – święty i *ragas* – róg, ołtarz, i razem miało nazwisko Swiatyroh, to jest z ruskiego święty róg, dla tego że ta dolina kończyła się jakby klinem ziemi w rogu między Wiliją a Wilną rzekami leżącym [...]"[207]. Objaśnienie nazwy doliny jako oznaczającej święty ołtarz zgodne było z tendencjami historiografii doby romantyzmu. Ówcześni badacze, inspirując się po części *Kroniką* Stryjkowskiego, umieszczali na łące Szwentoroga płonący na cześć Perkuna „wieczny ogień" (Znicz), świątynię tegoż boga, przy niej zaś kapłanów z arcykapłanem Krewe-Kriwejtem na czele[208].

Bardziej realistyczne spojrzenie na nazwę doliny (łąki) przyniosły badania A. Mierzyńskiego. Wskazał on, iż drugi człon tej nazwy – „ragas" – oznacza „róg, kąt, klin utworzony przez ujście rzeki do rzeki"[209]. Odpowiednio więc toponim „szwentoragas" określał miejsce kultu (miejsce święte) wyróżniające się cechami topograficznymi, które je do pełnienia roli *sacrum* niejako predestynowały. Objaśnienie Mierzyńskiego utrwaliło się w nauce, jednak część badaczy podkreśla, iż o nazwaniu danego miejsca świętym decydował głównie związany z nim kult. Wyraźna jest tendencja do łączenia toponimów zawierających człon *rag-* (*rog-*) z miejscami pochówków. Przykładem są m.in. badania Juozasa Larušasa, nawiązujące do poglądu „ojca litewskiego odrodzenia narodowego", Jonasa Basanavičiusa, że słowo „ragas" (lub „rogas") oznaczało także stos, na którym palono ciała zmarłych, w przenośni zaś mogiłę[210]. Zgodnie z tym poglądem „Szwentorogi" („Šventaragiai") byłyby więc miejscami związanymi z kultem zmarłych. Stawiane też były i są propozycje powiązania owych miejsc z kultem określonych bóstw, np. Perkunasa czy leśnej bogini („silvestris dea") Ragany[211].

---

[206] Bardzo znamienne spostrzeżenie M. Balińskiego, świadczące, jak dalece historiografia pierwszej połowy XIX w. odbiegła od teorii rzymskiej, choć to przykład skrajny.

[207] M. Baliński, *Historia*, I, s. 8–9. Z wywodu Balińskiego nie wynika jasno, czy etymologia nazwy jest litewska, czy ruska.

[208] T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. IV, s. 248 (tamże objaśnienie nazwy doliny jako świętego ołtarza); M. Baliński, *Historia*, I, s. 8; J.I. Kraszewski, *Wilno*, t. I, Wilno 1840, s. 19–20.

[209] A. Mierzyński, *Źródła*, I, s. 75. Pierwszy człon nazwy („szwent-") pochodzi z litewskiego „šventas" – święty. *Lietuvių kalbos žodynas*, t. XI, Vilnius 1978, s. 24, podaje kilkanaście znaczeń słowa „ragas" (róg zwierzęcy, instrument muzyczny itd.), wśród nich na 6 miejscu: „ostro zakończony obszar ziemi wcinający (wsuwający się) się w morze, jezioro lub las, półwysep" („smailus žemės plotas, isikišas į jūrą, ežerą ar mišką, pusiasalis").

[210] J. Larušas, *Švintorog i pogrebal'naja toponimika*, SLL 6 (1998), s. 68–79. Por. J. Basanavičius, *Rinktiniai raštai*, Vilnius 1970, s. 95, 232.

[211] Tak np. A. Mierzyński domyślał się, że od słowa „ragas" pochodzi nazwy Ragany (ragana – wiedźma). Zob. A. Mierzyński, *Źródła*, I, s. 75, 105. Pogląd ten podjął N. Velius, *Senovės baltų*

W historiografii litewskiej pojawił się także pogląd łączący nazwę miejscową „Szwentorogi" z przemianami w obrządku pogrzebowym („reformą religijną") w przedchrześcijańskiej Litwie oraz z domniemanym zaprowadzeniem, czy też próbą zaprowadzenia w niej (w XIII–XIV w.) kultu państwowego[212]. W ramach szerszych badań nad miejscami kultowymi w dawnej Litwie V. Vaitkevičius ustalił rozmieszczenie toponimu Szwentorogi (Šventragiai) na terenie dzisiejszej Litwy. Zwraca też uwagę jego spostrzeżenie, zasadniczo zbieżne z wynikami badań Mierzyńskiego, iż pod nazwą Szwentorogi występują różne elementy krajobrazu – wzniesienia i wzgórza u zbiegu rzek, półwyspy przy brzegach jezior oraz lasy i bagna[213]. Zbieg Wilii i Wilenki ze wznoszącą się przy nim Górą Zamkową (Górą Giedymina) był więc niejako z natury „przystosowany" do roli „świętego miejsca"[214].

Zasygnalizowania wymaga kwestia lokalizacji wileńskiej łąki Szwentoroga[215]. Latopisy litewskie zgodnie umiejscawiają ją u ujścia Wilenki do Wilii, jednakże bieg pierwszej z tych rzek ulegał już w czasach historycznych dużym zmianom. W dobie powstania *Kroniki WXL* Wilenka wpadała do Willi dwiema odnogami, z których jedna, pierwotna, otaczała gród wileński od strony dzisiejszego placu Katedralnego, drugą zaś stanowiło obecne jej koryto[216]. W.N. Toporow, wspierając się danymi Stryjkowskiego o położeniu świętego lasu w Wilnie, wysunął hipotezę, iż dolina (łąka) Szwentoroga znajdowała się na zachód od pierwotnego ujścia Wilenki, na terenie Łukiszek[217]. Pozostając na gruncie legendarnej topografii w ujęciu latopisów litewskich, wystarczy tu skonstatować, że zgodnie z nią łąka Szwentoroga zalegała teren dolnego zamku wileńskiego

---

pasauležiura, Vilnius 1983, s. 228; por. J. Larušas, *Švintorog*, s. 71, 77; V.N. Toporov, *Vilnius*, s. 33–34, łączy omawiane nazwy miejscowe z kultem Perkunasa.

212 G. Beresnevičius, *Baltų religinės reformos*, Vilnius 1995, s. 135–179 (dopatruje się w legendzie o Szwentorogu przekazu o reformie religijnej – zaprowadzeniu obrządku ciałopalenia w Litwie); J. Larušas, *Švintorog*, s. 68–79. Z dystansem do tych poglądów podchodzi Edvardas Gudavičius, odnosząc się do szerszej problematyki centrum kultowego w pogańskiej Litwie, zob. E. Gudavičius, *Mindaugas*, s. 158.

213 V. Vaitkevicius, *Alkai*, s. 206–207.

214 U.A. Lobač, *Da pytannja ab sakralnoj tapagrafii*, s. 112–119.

215 Niezależnie od tego, czy mamy tu do czynienia z topografią rzeczywistą, czy legendarną.

216 Obecne ujście rzeki powstało z pogłębienia i przekopania w połowie XIV w. parowu oddzielającego Górę Zamkową od Trzykrzyskiej, zob. K. Katalynas, *Vilniaus plėtra XIV–XVII a.*, Vilnius 2006, s. 110, 178, oraz dołączony do książki plan (nr 2) – „Wilno w końcu XV i na początku XVI w." Por. M. Limanowski, *Najstarsze Wilno*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, t. I, Wilno 1930, s. 127, 131, oraz plan na s. 141.

217 V.N. Toporov, *Vilnius*, s. 30–31 (odwołuje się do informacji Stryjkowskiego o lesie poświęconym przez Giedymina bogom, który „był nad Wilją podle puszkarniej, aż do Łukiszek"). Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 373.

i przyległy do niej obszar nadrzeczny między obu ujściami Wilenki, a raczej jego część przy jej pierwotnym ujściu[218]. Podobnie położenie doliny określił Ryszard Kiersnowski, stwierdzając, iż „Najprawdopodobniej jest to równina u stóp Góry Zamkowej, w pobliżu i na miejscu katedry, ciągnąca się w kierunku ujść Wilenki do Wilii, tworzących cypel nazwany »rogiem«"[219].

Legenda o Szwentorogu stała się istotnym komponentem litewskiej tradycji historycznej. Przypisując miejscu u zbiegu Wilii i Wilenki sakralną rolę, stanowi ona poniekąd wprowadzenie do jednej z najsłynniejszych litewskich legend, opowieści o założeniu Wilna (zwanej często legendą o śnie Giedymina lub legendą o żelaznym wilku). Nie sposób nie zgodzić się ze spostrzeżeniem R. Kiersnowskiego, że „Gdyby opowieść ta nie miała poświadczenia w tekstach kronikarskich już z początku XVI w., można by ją było poczytać za utwór literacki, udatnie skomponowany w epoce romantycznej lub jeszcze później jako jeden z historycznych pastiszy lub wątków powieściowych"[220]. Treść jej w poszczególnych przekazach latopisarskich nie różni się istotnie. Przytaczamy ją poniżej, wraz z wiążącym się z nią bezpośrednio ustępem o założeniu Trok, za *Kroniką Bychowca.*

> Y nekotoroho czasu poiechał kniaź weliki Gidymin so stolca swoieho Kiernowa w łowy za piat mil za reku Weliu, y nayde horu w puszczy krasnu, dubrowami y rowninami oblehłuiu, y spodobałosia jemu welmi, y on tam poseliłsia, y założy horod y nazowe imia jemu Troki, hde byli Staryie Troki; y z Kernowa perenes stolec swoy do Trok. Po małych czasech poiechał posle toho kniaź weliki Gidimin w łowy od Trok czotyry mili, y nayde horu krasnu nad rekoiu Wilneju, na kotoroy znayde zwera welikoho Tura, y wbijet ieho, na toy hory, hde y nyni zowut Turja hora, y welmi było pozno do Trok iechaty, y stanet na Łuce na Swintorozie, hde perwych welkich kniażej zżyhali, i obnoczowa, y spiaczy iemu tam, widy son szto na hore kotoruiu zwali Krywaja, a Teper Łysaja, stoit wołk żelizny welik, a w nem rewet kaliby sto wołkow wyło, y oczutiwsia ot sna swoieho, y reczet worożbitu swoiemu imenem Lezdeyku, kotory był znayden w orłowi hnezde, y był tot Lezdeyko u kniazia Gidymina worożbitom y najwyższym popom pohańskim. Widyw dey son dywny, y spowida iemu wse, szto sia jemu we sni widyło, y tot Lezdeyko worożbit rzecze hospodaru, Kniaże weliki, wołk żelezny znamenuiet horod stołeczny tut budet, a szto w neho wnutry rewet, to sława ieho budet słynuty na wes swiet. Y kniaź weliki Gidymin nazawtryież ne odieżdżaiuczy posłał po ludy, y założył horod odyn na Szwintorozi, niżni, a druhi na Krywoy hore, kotoruju nyni zowut Łysoiu y nareczet imia tym horodom Wilnia. Y zbudowawszy horody, perenes stolec swoy z Trokow na Wilnu [...][221].

---

[218] Skoro w dolinie zbudowano zamek, to brak podstaw, by lokalizować ją za brzegiem Wilenki (dawnego jej koryta), na Łukiszkach.

[219] R. Kiersnowski, *Gdzie wył ten wilk?* [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecznych i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina, R. Kiersnowski, S.K. Kuczyński, H. Samsonowicz, J. Szymański, H. Zaremska, Warszawa 2000, s. 147.

[220] Tamże, s. 143.

[221] PSRL 17, szp. 493–494.

W opowiadaniu założenie zarówno Trok (Starych Trok), jak i Wilna następuje w trakcie łowieckich wypraw Giedymina. Powstanie pierwszego z tych stołecznych grodów przedstawione jest bardzo zwięźle, bez „uczonego" objaśnienia jego nazwy, którą autorzy legendy postrzegali przypuszczalnie jako pospolitą[222]. Dopiero Stryjkowski podjął się wytłumaczenia miana Trok. Według niego nadał je grodowi jego założyciel, Giedymin, na pamiątkę niezwykle udanych łowów. Podczas nich ubito takie mnóstwo grubej i drobnej zwierzyny, że tą drugą dworzanie wielkiego księcia, jak też „osocznicy, myśliwi, kuchcikowie i chłopięta" sami się obładowali przy użyciu troków (rzemieni, pasów)[223]. Nazwa grodu miała więc przypominać niezwykłe polowanie i tak przydatne do transportu obfitych łupów myśliwskich troki.

Na temat legendy o założeniu Wilna narosła już obszerna literatura naukowa. Badano nie tylko różne aspekty i wątki opowiadania, ale niemal każdy jego szczegół[224]. Zainteresowanie badaczy budzi zwłaszcza motyw żelaznego wilka. W jego objaśnieniach można wyróżnić kilka głównych propozycji, zwykle łączonych ze sobą. Wskazuje się m.in. na ewentualny kontekst „starorzymski" legendy – nawiązanie przez nią do kapitolińskiej wilczycy, karmicielki Romulusa i Remusa. Częste są też próby interpretacji „wilczego motywu" na gruncie danych z dziedziny folklorystyki i mitologii, łączące się zwykle z odwołaniami do symboliki wilka w różnych kręgach kulturowych[225]. Proponowane jest także powiązanie „żelaznego wilka" z dość licznymi na Litwie toponimami i hydronimami z rdzeniem *wilk-*, a więc fonetycznie zbliżonymi do nazwy Wilna[226]. R. Kiersnowski przypuszcza, że „Zapłonem Wilczej Legendy może być sama nazwa Wilna, wobec której »wilk« stanowi najbliższy fonetycznie desygnat zwierzęcy, oczywiście w oparciu o wersję językową litewską (wilkas) lub polską »wilk«, a nie ruską (wouk, wołk)"[227]. Odrębny trop poszukiwań badawczych wyznaczają powstałe w państwie moskiewskim genealogie (rodosłowia) Giedyminowiczów, wymieniające wśród ich przodków kniazia o imieniu albo przezwisku Wołk. Być może z tych źródeł postać legendarnego Wołka trafiła do genealogii książąt litewskich powstałej prawdopodobnie na ziemiach ukraiń-

[222] A. Wanagas, *Lietuvos miestų vardai*, s. 227–228. Na Litwie dzisiejszej są dziesiątki miejscowości o takiej nazwie. Trakai to liczba mnoga od rzeczownika „trakas", które oznacza wypalone lub wytrzebione miejsce w lesie, leśną łąkę (polanę), podszycie lasu.

[223] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 369 (ubitą drobną zwierzynę „przed sobą i za sobą i po stronach w troki nawiązali i nawieszali, zwierzu też wielkiego [...] pełne wozy nakładli").

[224] Wyróżniają się interpretacje W.N. Toporowa, A.J. Greimasa, R. Kiersnowskiego.

[225] Wskazuje się na złe i dobre konotacje wilka (W.N. Toporow, A.J. Greimas).

[226] Jedną z nich jest toponim „Wilcza Łapa" (Vilkpėdė) w Wilnie, zob. J. Jurkštas, *Vilniaus vietovardžiai*, Vilnius 1985, s. 46.

[227] R. Kiersnowski, *Gdzie wył*, s. 150.

skich w drugiej połowie XVI w., według której ojcem Giedymina był Wiłkus, jeden z trzech braci przybyłych na Litwę z Rzymu[228].

R. Kiersnowski wyróżnia w legendzie dwa główne nurty – jeden z nich stanowi opowieść łowiecka o polowaniu Giedymina na tura, drugi zaś wątek snu tegoż władcy o żelaznym wilku. Uznaje przy tym za najbardziej prawdopodobne, „że to nazwa góry Turowej lub Turzej, połączona z tradycją miasta, zainspirowała legendę o ubiciu na niej tura [...]"[229]. Opowiadając się za rodzimym źródłem powstania łowieckiej opowieści zaznacza jednak, że ma ona „cechy toposu wpisanego w szerszy motyw władcy zbłąkanego na łowach lub pokonującego groźnego zwierza"[230]. Podaje też przykłady analogicznych legend z innych krajów.

Częstym motywem legendarnych opowieści jest również profetyczny sen ich bohaterów, a między nimi i władców. Sporo odpowiednich przykładów można przytoczyć od czasów starożytności. Tak np. Herodot opowiada o proroczym śnie Cyrusa przed wyprawą na Massagetów, którego sensu perski monarcha nie zdołał odgadnąć[231]. Senne przepowiednie nawiedzały nieraz legendarnego króla Celtów Artura. Jedna z arturiańskich opowieści zawiera zastanawiające analogie do podania o śnie Giedymina. Według niej król Artur podczas polowania dojrzał pięknego jelenia i puścił się za nim w pogoń, ale nie zdołał go dopędzić, gdyż padł pod nim zmęczony długim pościgiem koń. Widząc, że jeleń uszedł, Artur nie kontynuował polowania, mimo że sługa przyprowadził mu drugiego konia, lecz usiadłszy przy źródle, pogrążył się w zadumie. Objawiło mu się wówczas dziwne zwierzę, z którego brzucha dochodził wielki hałas, jakby 30 sfor ogarów[232]. Zwierzę napiło się w źródełku wody i oddaliło, pozostawiając króla w wielkim zadziwieniu.

Półsenne widzenie Artura przypomina sen Giedymina zarówno pod względem jego okoliczności (polowanie i odpoczynek władcy w puszczy nad wodą), jak i treści. Joseph Campbell przytoczoną wyżej opowieść o królu Arturze traktuje jako przykład w swych rozważaniach nad schematem „mitologicznej wy-

---

[228] Biblioteka XX Czartoryskich, rkps 2211.

[229] R. Kiersnowski, *Gdzie wył*, s. 146–147.

[230] Tamże. Por. A.J. Greimas, *Gedimino sapnas* (*lietuvių mitas apie miesto įkūrimą: analizės bandymas*), Kultūros barai, 1998, nr 8 (4), s. 65–75 (nawiązuje do motywu objęcia i opuszczenia tronu przez władcę).

[231] Herodot, *Dzieje*, przekł. S. Hammer, Warszawa 2003, s. 98. Na analogie w legendach o zakładaniu stolic wskazuje J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje*, s. 40–41.

[232] T. Malory, *Le Morte d'Arthur*, I, XIX („so the best wente to the welle and drank, and the noyse was in the bestes bely lyke unto the questyng of XXX coupyl houndes"). Korzystam z edycji H. Oscara Sommera (London 1889) w wersji elektronicznej: The original edition of William Caxton now reprinted and edited with an introduction and glossary by H. Oscar Sommer. Publication Info: Ann Arbor, Mich.: University of Michigen Humanisties Text Initiative 1997. URL: http://name.umdl.umich.edu/MaloryWks2.

prawy bohatera"[233]; podjęcie podróży zapowiadane jest przez „wysłannika przeznaczenia", którym w danym wypadku jest dziwne stworzenie objawiające się królowi. W kategoriach mitu była też już rozpatrywana przez badaczy opowieść o śnie Giedymina[234]. Nie podejmując się oceny tych interpretacji, skłonny jestem upatrywać u podstaw opowiadania o żelaznym wilku z Krzywej (Łysej, Turzej) Góry wędrowny motyw wzbogacony lokalnymi elementami nadającymi mu wybitnie oryginalne piętno, wątpiąc jednak, by mógł on zostać bezpośrednio przejęty z popularnych na Zachodzie legend arturiańskich[235].

Warto zauważyć, że tajemnicze spotkania władców z wilkami nie były rzadkością. Sądząc jednak z odpowiednich przypadków królów francuskich, wilk objawiał się im zwykle jako symbol kary za złe rządy i zwiastun śmierci[236]. Tymczasem w litewskiej legendzie sytuacja jest zupełnie odmienna – wilk zapowiada chwałę władcy, przyszłej stolicy i kraju. Jest to jedna z oryginalnych cech opowieści, nakazująca ostrożność w interpretacji różnych „zwierzęcych motywów" poprzez odwołania do sfery stereotypowych symboli.

Kwestią identyfikacji wileńskich gór z latopisarskiej legendy bliżej zainteresował się R. Kiersnowski. Nazewnictwem tych gór w historiografii zajmowano się głównie w związku z próbami lokalizacji drewnianego zamku wileńskiego zwanego Krzywym Grodem („Curvum castrum"), zniszczonego w 1390 r. przez wojska Krzyżaków i Witolda[237]. Chociaż wiadomości o tym wydarzeniu przekazały wcale liczne źródła, badania nad położeniem Krzywego Grodu nie przyniosły dotąd jednoznacznego wyniku[238]. Przeważa jednak pogląd umiejscawiający

---

[233] J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, przekł. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 49–54 i in.

[234] A.J. Greimas, *Gedimino sapnas*; tenże, *O bogach i ludziach*, s. 103, 107 i in., gdzie autor zwraca uwagę na występujący w mitologii litewskiej motyw zwierząt (w tym „żelaznego wilka") pomagających ludziom.

[235] Kwestia wymaga dalszych badań. Romans rycerski dociera na ziemie W.X.L. w XVI w., jak świadczy np. białoruski przekład opowieści o Tristanie i Lancelocie oraz o Bowie zachowany w *Kodeksie Raczyńskich*. Jednak przekład ten pochodzi najwidoczniej z drugiej połowy XVI w. Zob.: A.N. Vesolovskij, *Iz istorii ramana i povesti* [Sbornik otdelenija russkago jazyka i slovesnosti Imperatorskoj Akademii Nauk, t. XLIV, nr 3, wyp. vtoroj. Slavjano-russkij otdeł], S. Petersburg 1888 (publikacja opowieści na s. 132–305); A. Brückner, *Ein weissruscher Codex*; por. też: *Białoruski Tristan*. Faksymile rękopisu wraz z analizą filologiczną A. Brazgunova i N. Starowojtowej (odczytanie, przekład na język białoruski, transliteracja), red. M. Maszkiewicz, Wrocław 2006.

[236] J. Pysiak, *Król i bestia. Cudowne i tajemnicze spotkania królów ze zwierzętami*, PH 91 (2000), nr 4, s. 505–518.

[237] Według *Kroniki Bychowca* zdobywcą Krzywego Grodu był Witold. Odparły oblężenie dwa zamki – Dolny i Górny, obsadzone przez polską załogę.

[238] Przegląd i analiza źródeł zob. J. Ochmański, *Krzywy Gród Wileński. Kwestia lokalizacji*, [w:] tenże, *Dawna Litwa*, s. 83–90.

ów gród na Górze Trzykrzyskej, i identyfikujący ją ze znaną latopisom Górą Krzywą (Łysą)[239]. Na niej to *Kronika Bychowca* lokuje Krzywy Gród.

Latopisy litewskie (drugiej i trzeciej redakcji) zgodnie podają, że z dwu zamków wileńskich wzniesionych przez Giedymina jeden został zbudowany na łące Szwentoroga, a drugi na Górze Łysej, którą, jak dodają, zwano niegdyś Krzywą. Zgodnie też, z wyjątkiem *Latopisu Olszewskiego*, stwierdzają, iż na Górze Łysej (Krzywej) stał żelazny wilk ze snu Giedymina, i odróżniają ją od Góry Turzej, na której władca zabił wielkiego tura[240]. *Latopis Olszewskiego* trzy kolejne zdarzenia – zabicie tura, objawienie się wilka i budowę zamku – wiąże z tą samą górą, niejasno przy tym objaśniając, że górę tę „zową Turowa a teraz Łysą" („zovą Turowa, a teras Lisą")[241], niegdyś zaś nazywana była Krzywą.

Zakładając znajomość topografii Wilna przez autora, czy raczej autorów, opowieści o jego założeniu, różnice między latopisami zastanawiają, ale nie są zaskakujące. Trudno byłoby przecież spodziewać się, że poszczególne, powstałe w różnym czasie rękopisy przekażą treść legendy w takim samym kształcie. Natomiast zadziwia fakt, że żaden z jej latopisarskich tekstów nie wzmiankuje o Górze Zamkowej (Górze Giedymina) i o wznoszącym się na niej Górnym Zamku[242]. Latopisy wspominają wprawdzie ten zamek (Wysoki Gród), lecz dopiero opowiadając o walkach z 1390 r.; podają, że obroniła go przed Krzyżakami osadzona w nim polska załoga, podczas gdy Gród Krzywy został zdobyty przez Witolda[243].

Akta z XVI w. Górę Zamkową nazywają górą Większego Zamku (lub Wyższego Zamku)[244]. Wzmiankują też Górę Łysą, odnosząc jej nazwę do konkretne-

---

[239] Nazwę Trzykrzyska nadano Łysej Górze znacznie później w związku z rozwojem legendy o 14 franciszkańskich męczennikach w Wilnie, krzyże na niej postawiono pomiędzy 1613 a 1636 r., zob. M. Kosman, *Litwa pierwotna*, s. 143; R. Kiersnowski w swej przywoływanej pracy opowiedział się za tezą lokującą Krzywy Gród na górze Bekieszowej.

[240] PSRL 17, szp. 261 (Tow. Arch.), 313–314 (Racz.), 374 (Jewr.), 493–494 (*Kronika Bychowca*); PSRL 35, s. 201 (Rum.).

[241] PSRL 17, szp. 440 (Olsz.). Mamy w tym wypadku zapewne do czynienia, jak zauważa R. Kiersnowski, albo z pomyłką pisarza („potknięciem gramatycznym i logicznym"), albo też ze śladem „dwóch różnych tekstów latopisarskich mechanicznie tu połączonych", s. 148; M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 372 (wilk wył na Turzej Górze, na niej też został wzniesiony zamek „wyszny").

[242] Zastanawiało to J. Ochmańskiego (*Krzywy Gród*, s. 86).

[243] Wiadomości te w latopisach drugiej redakcji są w zasadzie powtórzeniem danych pierwszego zwodu latopisarskiego (*Kroniki wielkich książąt litewskich*). Zob. PSRL 17, szp. 32, 35, 79–80. *Kronika Bychowca* znacznie te dane uzupełnia. Por. też jej opowiadanie o zajęciu po zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza (1440 r.) obu zamków wileńskich – Wysokiego i Niskiego – przez wojewodę wileńskiego Jana Dowgirda (PSRL 32, s. 535).

[244] LM 1/1, nr 98: „pod górą Więthszego Zamku" (1544 r.); tamże, nr 173: „wedlia gury Wyszego Zamku Wileńskiego" (1534 r.). Zamek Dolny określają akta jako „Nizni", „Nadolny",

go wzniesienia[245], ale prawdopodobne jest, że współcześnie tak samo określano inne wzgórza wileńskie. Za takim domysłem przemawia *Kronika* Stryjkowskiego, która opowiada o łowach Giedymina „między górami, które dziś Łysymi zową"[246]. Jest prawdopodobne, że legenda – utożsamiając Górę Łysą z Krzywą i umieszczając na niej jeden z zamków wileńskich – przekazała w ten sposób ślad tradycji o istnieniu Krzywego Grodu. Przyjęcie takiej ewentualności nie wyjaśnia jednak, dlaczego opowieść zachowała pamięć o dawno nieistniejącej warowni, a nie zwróciła uwagi na górujący nad Wilnem Wysoki Zamek[247].

Zakładając, że „łysych" gór było w Wilnie więcej, można przypuścić, że określenie „dawniej Krzywa" miało służyć wyróżnieniu jednej z nich, drugim zaś elementem określającym osobliwość tej góry był wzniesiony na niej zamek. Nasuwa się przypuszczenie, że w legendzie o założeniu Wilna pod nazwą góry, która zwała się niegdyś Krzywa, „a teraz Łysa", ukrywa się Góra Zamkowa. W XVI w. była ona rzeczywiście „łysa", gdyż ze względów obronnych nie dopuszczano do zarastania jej lasem, który mógłby wrogowi ułatwić podejście pod mury zamku. Tak właśnie, jako pozbawioną szaty leśnej, przedstawia znany widok Wilna z atlasu Brauna i Hergenbergera[248]. Wyraźnie też zauważalny jest na nim nieregularny kształt („krzywizna") Góry Zamkowej, ale został on zapewne uwydatniony przez autora miedziorytu. Nie tylko jednak ukształtowanie samej Góry Zamkowej, ale i terenu wokół niej mogło dać asumpt do przypisania jej przez latopisy „dawniejszej" nazwy – Krzywa[249]. Hipotetycznie dopuszczam, że poprzez tę ostatnią nazwę legenda skojarzyła wspomnienie o Krzywym Grodzie z Górą Zamkową. Brak na tej górze lasu mógł bądź to zainspirować jej

„mniejszy", zob. tamże, nr 29: „Zamek Nadolny Wileński" (1529 r.), nr 98: „Zamek mniejszy miasta wileńskiego" (1544 r.), nr 121: „Zamek Wileński Nizni" (1527 r.).

245 Tamże, nr 165: „wieża w Okrągłym Zamku Wileńskim na samym wierzchu od Wyszniego Zamku do rzeki Wilni y do Łysej Góry" (1512 r.). Góra Łysa leżała więc nieopodal Góry Zamkowej, ale po przeciwnej stronie Wilenki. Przemawia to za jej identyfikacją (w tym wypadku) z Górą Trzykrzyską.

246 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 270. Por. R. Kiersnowski, *Gdzie wył*, s. 139–140. Autor zwraca uwagę, że nazwa „Góra Łysa" występuje zarówno jako miano poszczególnych gór, jak i w znaczeniu pospolitym (na określenie niezalesionych, przynajmniej w górnych partiach, wzgórz).

247 Jeszcze teraz Góra Giedymina z pozostałościami zamku jest jednym z najbardziej wyróżniających się elementów w panoramie Wilna. Tym bardziej była taka w XVI w., gdy zamek nie był zniszczony, a w zabudowie miejskiej przeważały niskie, parterowe domy.

248 Szerzej zob. P. Reklaitis, *Die Stadtansichten Alt-Litauens in der Graphik des 15. bis 19. Jahrhunderts*, Lüneburg 1972, s. 6–19. Autor przekonywająco datuje powstanie tego widoku (planu) Wilna na lata 1540–1551.

249 Por. nazwę „Krzywa dolina" u Stryjkowskiego w odniesieniu do łąki Szwentoroga (*Kronika*, I, s. 372). Nazwa taka, o ile istniała, mogła pochodzić od krętego biegu Wilenki. W. Toporow wiązał ją z legendarnym Krywe – Kryweito.

drugie latopisarskie miano (Łysa), bądź też przynajmniej ułatwić przeniesienie na nią nazwy nieodległej Góry Łysej (Trzykrzyskiej). Takie przeniesienie nazwy jednego obiektu topograficznego na inny, zdarzające się przecież nie tylko w legendach, nie jest w zasadzie niczym dziwnym. W danym jednak wypadku wzbudzać musi istotne wątpliwości. Jeśli bowiem w opowiadaniu pod nazwą Góry Łysej, a dawniej Krzywej, ukrywa się Góra Zamkowa, to pozostaje nadal niewyjaśnione, dlaczego opowieść nie wspomniała jej pod tym ostatnim mianem. Nieregularny kształt góry i jej bezdrzewny stan były przecież elementami mniej charakterystycznymi niż wznoszący się na niej zamek. Stąd też wysunięte przypuszczenie, iż Góra Łysa (Krzywa) oznacza w legendzie Górę Zamkową, traktuję jako hipotezę o umiarkowanym stopniu prawdopodobieństwa, tym bardziej że latopisy w opowiadaniu o oblężeniu Wilna w 1390 r. rozróżniają zamki Krzywy i Wysoki.

W XVI w. tradycja przypisująca Giedyminowi wzniesienie obu zamków wileńskich, Górnego i Niskiego, była zapewne już mocno ugruntowana. Znalazła ona wyraz w dziełach Stryjkowskiego, który wiadomości o budowie tych zamków czerpał być może nie tylko z litewskich latopisów, ale i z tradycji ustnej. Jego zdaniem, poniekąd zbieżnym z przekazem *Latopisu Olszewskiego*, Zamek „Wyżny" został wzniesiony na Górze Turzej. W dziele *O początkach* pisał, iż Giedymin

> [...] dwa zamki i miasto nad Wilną zbudował:
> Wyżny na Turzej Górze, gdzie tura wielkiego
> Ubił, z cegły palonej i wapna lipkiego,
> Niżny na Krzywym miescu, gdzie ogień palono
> Bogom i trupy, skąd go Krzywym nazywano[250].

Również w swej *Kronice* Stryjkowski podaje, iż Giedymin „począł murować naprzód wyszny zamek na Turzej górze, na której sam z kusze tura wielkiego był postrzelił. Wymierzył potem plac na nizny zamek na Swintoroze, które miejsce w on czas *krzywą doliną* nazywano, przy ujściu Wilny rzeki, gdzie do Wilie wpada [...]"[251].

Podobnie jak *Latopis Olszewski* umieszcza Stryjkowski na Górze Turzej żelaznego wilka, ale nie nazywa jej zamiennie Górą Łysą. Natomiast w *Sarmatiae descriptio* Gwagnina spotykamy się z utożsamieniem wszystkich trzech gór – Turzej, Łysej i Krzywej[252]. W odróżnieniu od latopisów Stryjkowski identyfikuje Krzywy Gród z Zamkiem Niskim. Czyni tak zarówno, gdy przedstawia po-

250 M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 237.

251 M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 372.

252 Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, II, k. 10 r–v.

wstanie Wilna, jak i gdy opowiada o jego oblężeniu w 1390 r., stwierdzając, że Krzyżacy spalili „Wilenski zamek niżny, który Kriwym zową", a Polacy bronili się w Zamku Górnym (Wysznym)[253]. Wiadomość o spaleniu Zamku Niskiego zaczerpnął najprawdopodobniej z Kromera[254].

Dane latopisarskiej opowieści pozwalają przypuszczać, że nazewnictwo wzgórz (gór) wileńskich w XVI w. było dość chwiejne, choć dla ówczesnych mieszkańców Wilna może wystarczająco jasne. Trwała pamięć o Krzywym Grodzie, ale jego lokalizacja dla autorów latopisów drugiej redakcji przedstawiała się widocznie już bardzo mgliście. Przynajmniej od czasów Kromera zaczęto w ślad za nim utożsamiać Gród Krzywy z Dolnym Zamkiem wileńskim. Pogląd ten z pewnością znany był na Litwie przed Stryjkowskim, ale to on szeroko go upowszechnił[255]. On też na gruncie historiografii zapoczątkował tradycję łączącą zamek wzniesiony według legendy przez Giedymina na Górze Krzywej (Łysej) z Zamkiem Wysokim. Ta identyfikacja stała się na tyle jednoznaczna i powszechna, że zaczęto Górę Zamkową określać mianem Góry Giedymina, a wznoszącemu się na niej zamkowi także nadano imię tego władcy[256].

W opowieści o założeniu Wilna ważna rola przypada wykładaczowi snu Giedymina, Lizdejce, który według latopisów drugiej redakcji był u wielkiego księcia najwyższym wróżbitą, a następnie kapłanem („popem"). *Kronika Bychowca* zwie go jednak nieco inaczej – wróżbitą i najwyższym pogańskim popem. Pochodzenie jego było niezwykłe, miał bowiem zostać znaleziony w orlim gnieździe; upamiętniało to zdarzenie jego imię utworzone od słowa „lizdas" (gniazdo). Stryjkowski znał też inną, bardziej rozwiniętą wersję opowiadania, według której Lizdejkę „w kolebce ochędożnej na drzewie zawieszonego sam Witenes nalazł i chować go dał ućciwie jako syna; a gdy dorósł okazował z siebie dzielności nie prostego człowieka, stąd się znaczyło, iż był zacnego jakiegoś albo xiążęcego narodu, ale snaść dla zazdrości panowania, jeszcze w pieluchach albo od macochy, albo od ojczyma był tak do lasu zasłany [...]"[257]. Lizdejkę utożsamiano zwykle z postacią legendarnego arcykapłana pogańskiego Krywe

[253] M. Stryjkowski, *Kronika*, II, s. 89; tenże, *O początkach*, s. 314, 317 („wileński zamek niżny, który krzywym zową"). Por. Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, II, k. 16 r–v: zdobyty został zamek „arx infrerior", Polacy zaś mężnie obronili „arx superior".

[254] Kromer, *De origine* (1555), s. 359 („arx Vilnensis inferior, quam Curuam uocant"). Przyjmuje się w historiografii, że oba zamki, Wysoki i Niski, zostały obronione, zob. M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 198.

[255] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 317: „wileński zamek niżny, który krzywym zową".

[256] J.I. Kraszewski, *Wilno*, I, s. 84–85; T. Narbutt, *Dzieje*, V (1839), s. 448–452. Według Narbutta Zamek Górny to „twierdza Giedymina", Zamek Dolny to Krzywy Gród zdobyty przez Witolda, a trzeci zamek lokował historyk na Bakszcie.

[257] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 371.

Krywejte (Kriwego). Autorem tego konceptu był Stryjkowski, toteż w zasadzie trafnie jemu to, a nie latopisom przypisuje M. Antoniewicz wywyższenie Lizdejki z kategorii wróżbitów do rangi litewskiego biskupa pogańskiego[258]. Trzeba też jednak zaznaczyć, że latopisy litewskie, a zwłaszcza *Kronika Bychowca*, stworzyły dla takiego awansu wieszcza doskonałą podstawę[259]. Stryjkowski powiązał też Lizdejkę z genealogią Radziwiłłów, już w *Gońcu Cnoty* stwierdzając:

Lezdziejko z mądrości wszedł na wielki stan,
A z mądrej rady, Radziwiłem nazwan,
S tego dom urósł Radziwiłów sławnych,
Zacny z lat dawnych[260].

W tym wypadku mamy może do czynienia nie tyle z własną inwencją dziejopisarza, ile z zainspirowaniem go przez tradycję rodową Radziwiłłów[261]. Wiadomo, że wpływali oni na rozwój legendy, który przyniósł, już w XVII w., pod piórem Wojciecha Wijuka Kojałowicza, „ustalenie" ojca Lizdejki. Okazał się nim legendarny książę Narymunt (z opowieści latopisów o „synach Romanowych"). Książęce pochodzenie litewskiego biskupa pogańskiego czyniło go w pełni odpowiadającym roli protoplasty Radziwiłłów. Powstanie i rozwój mitycznej genealogii tego rodu zbadał szczegółowo M. Antoniewicz, podkreślając znaczenie w niej legendy o Lizdejce.

Na przełomie XIX i XX w. badania A. Bonieckiego i J. Wolffa wykazały bezzasadność przypisywania Radziwiłłom przodka w postaci Krywego – Lizdejki i w ogóle kniaziowskiego pochodzenia, niebawem jednak odmienne stanowisko zajął W. Semkowicz, opierając się m.in. na ogłoszonym przez A. Prochaskę dokumencie Olgierda z 1359 r. (według indykcji), na którym wśród świadków wymieniony jest syn Lizdejki, kniaź Wirszuł („knjaz' Virszul Lizdejki")[262]. Dokument ten, mocą którego Olgierd odbierał krewom (pogańskim kapłanom) atrybuty sądownicze i przekazywał je chorążym, był falsyfikatem, jak wykazali to w sposób oczywisty H. Łowmiański i M. Kosman[263]. Niemniej

[258] M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 188–189; M. Stryjkowski, *O początkach*, 238; tenże, *Kronika*, I, s. 370; por. tenże, *Goniec cnoty*, s. 545: Lizdejko (Leździejko) – „ksiądz co sny wiedział".

[259] W *Kronice Bychowca* Lizdejko jest najwyższym kapłanem w otoczeniu Giedymina, jednak właśnie obecność przy boku wielkiego księcia predestynowała go jak najbardziej do roli najwyższego kapłana pogańskiego na całej Litwie.

[260] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 545; por. Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, II, k. 10 v (Lizdejko radził założyć Wilno).

[261] M. Malczewska, *Latyfundium*, s. 11–13; M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 188–204 i in.

[262] A. Prochaska, *Czy istniał Krywe na Litwie*, KH, R. XVIII (1904), s. 481–486; W. Semkowicz, *O litewskich rodach*, s. 63–64.

[263] H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 196, przypis 1; M. Kosman, *Litwa pierwotna*, s. 162–163. Por. też M. Antoniewicz, *Protoplaści*, s. 341–342.

wciąż służy za podstawę do wywodów o legendarnych kapłanach litewskich i ich funkcjach. J. Banaszkiewicz uznał, że potwierdza on istnienie w pogańskiej Litwie instytucji krywów, „urzędników o kompetencjach sądowniczych"[264]. Z kolei białoruski uczony S.P. Wicjaź na podstawie datacji dokumentu wyciąga wnioski o „dniu Peruna" na Litwie i przypuszcza, że „ustawa" Olgierda była uzgodniona z najwyższym kapłanem Krywe Krywejtą[265].

Lizdejko, rozbudzający wyobraźnię uczonych, pisarzy, poetów i artystów, zajął ważne miejsce w panteonie legendarnych postaci litewskich. Sławę tę zawdzięcza głównie ukazaniu go przez legendę w roli poniekąd współzałożyciela Wilna, nie zaś w uczynieniu go przez genealogów i dziejopisarzy protoplastą Radziwiłłów.

Podania o Szwentorogu i proroczym śnie Giedymina objaśnionym przez Lizdejkę łączą się w spójną opowieść o założeniu Wilna. Odegrała ona wielką rolę w rozwoju mitu tego miasta (żelazny wilk stał się jednym z głównych jego symboli), okazując się bardziej atrakcyjna od Długoszowej wersji jego powstania, którą na początku XVI w. przypomniała *Chronica Polonorum* Miechowity. Wersja ta bądź to była nieznana autorom latopisów, bądź też nie uwzględnili jej jako niezgodnej z wcześniej już, jak się przypuszcza, istniejącą na Litwie tradycją łączącą powstanie Wilna z Giedyminem.

Legenda o założeniu litewskiej stolicy przez tego władcę zdobyła z czasem niezwykłą popularność, stając się trwałym składnikiem w dziedzictwie kulturalnym Litwy, Polski i Białorusi. Szczególne jednak miejsce zajęła w narodowej mitologii litewskiej. Ukazała ona gród wileński jako miejsce naznaczone aurą świętości zarówno przez „zgliszcze" na łące Szwentoroga, jak i przez proroczy sen Giedymina oraz objaśniającą go wróżbę pogańskiego kapłana. Nie sposób rozstrzygnąć, czy poprzez wilczy wątek nawiązywała celowo do dziejów rzymskich, istotniejsze jednak, że w takim duchu interpretowano ją w późniejszych czasach. Była utworem na miarę świetności Jagiellońskiej Litwy. Trudno wątpić, że odpowiadała ambicjom magnatów i szlachty Wielkiego Księstwa, dumnych ze swego państwa i jego stolicy – miasta żelaznego wilka.

---

[264] J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje*, s. 40–41.

[265] S.P. Vicjaz', *Unikal'naja chranalagičnaja odznaka u dakumence vjalikaga knjazja Al'gerda*, Belaruski archeografičny štogodnik, vyp. 3, Minsk 2002, s. 99–101.

Rozdział VI

Obraz państwa w legendzie


koncepcji kronikarskiej dzieje państwa to w zasadzie historia dwóch dynastii, Palemonidów i Centaurów (Dowsprunkowiczów), które łączy rzymskie pochodzenie, wspólnota losów ich przodków, więź rodzinna powstała przez małżeństwo Pojaty z Girusem (Żywinbudem), a przede wszystkim nie zdefiniowana, ale z ich działań wyraźnie wynikająca misja dziejowa. Jest nią budowa W. Ks. Litewskiego.

Palemonidzi i Dowsprunkowicze współdziałali tak harmonijnie, jakby stanowili w istocie dwie linie jednego wielkiego rodu, dzielące się władzą nad podległymi im obszarami na zasadzie swego rodzaju diarchii. Nawet pryncypia dziedziczenia władzy książęcej zostają naruszone – bez żadnych komplikacji – w ramach dobrych stosunków między dynastiami. Po śmierci nie mającego potomków żmudzkiego księcia Niemnosa, praprawnuka Palemona, następcą został po nim nie jego jedyny brat, panujący na Nowogródku Skirmunt-Erdiwił, lecz władający Litwą (Zawiliem) książę z rodu Centaurów, Girus (Żywinbud). W ten prosty sposób kronikarz przeprowadził połączenie Żmudzi z Litwą pod władzą jednej dynastii, będące ważnym krokiem na drodze do stworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako „monarchii trialistycznej".

Budowa tego państwa rozpoczyna się właściwie już z przybyciem rzymskich uchodźców na ziemie litewskie. Synowie Palemona, Bork i Kunos, zakładają grody – ośrodki swego władztwa terytorialnego. Zresztą i trzeciego z braci, Sperę, który żadnego grodu nie wzniósł, nazywa opowieść panującym i wspomina o jego poddanych. Zatem od początku rysują się fundamenty państwowej organizacji: terytoria, zamieszkująca je ludność (ta akurat przedstawiona wyjątkowo mgliście) i władający nimi Palemonidzi, których niebawem na Zawiliu i Żmudzi zastąpią Centaurowie. Droga do powstania Wielkiego Księstwa Litewskiego jest jednak długa. Nie kształtuje się ono wokół jednego centrum, lecz ma swoje zalążki na trzech odrębnych terytoriach – Żmudzi, Zawiliu i Księstwie Nowogródzkim. Gdy ziemie te zespolą się końcu w ramach jednego państwa, zacho-

wają w jego składzie odrębność, wyrażającą się tytulaturze władców – wielkich książąt litewskich, żmudzkich i nowogródzkich – ruskich. W czasach powstania drugiej redakcji latopisów litewskich Wielkie Księstwo od ponad półwiecza stanowiło trójczłonową strukturę złożoną z Litwy, Żmudzi i Rusi. Kronikarze objaśnili genezę tego stanu, cofając ją w legendarną przeszłość.

Wyniki dawniejszych badań nad podziałami administracyjnymi Wielkiego Księstwa w interesującym nas okresie (przełom XV i XVI w.) znalazły podsumowanie i wszechstronne rozwinięcie w szczegółowych studiach Krzysztofa Pietkiewicza. Ukazały one niezmiernie skomplikowaną strukturę administracyjną, którą tworzyło ok. 300 jednostek terytorialnych[1]. Podział państwa na trzy części składowe nie był oderwany od granic administracyjnych. Rozdzielały one Żmudź od województwa trockiego, to zaś oraz województwo wileńskie tworzyły tzw. Litwę właściwą, podczas gdy na Rusi znajdowało się kilka ziem zarządzanych przez namiestników w randze wojewody[2]. Od tego stanu daleko odbiegał obraz podziałów terytorialnych zaprezentowany w litewskich latopisach, ale odrębność Litwy, Żmudzi i Rusi znalazła w nim dobitny wyraz.

Uwagę zwraca stałe określanie Żmudzi przez latopisy mianem księstwa, w czym można dopatrzyć się odzwierciedlenia historycznego zjawiska, jakim był żmudzki partykularyzm. Zdaniem Oskara Haleckiego nie powstał on na gruncie odrębnych tradycji historycznych, gdyż, jak stwierdzał ten uczony, od czasów Mendoga Żmudź należała do dziedzictwa („patrimonium") władców Litwy i „dopiero kroniki litewskie z XVI wieku zrobiły »wielkich książąt żmudzkich« i bałamutnie wprowadzają odrębne »wielkie księstwo Żmudzkie« do przedchrześcijańskich dziejów Litwy". Jak wynika z uwag O. Haleckiego, objawione w XV w. partykularne tendencje Żmudzinów nie wykraczały poza dążenie do dzielnicowej samodzielności. Uzyskali ją po powstaniu z 1441 r. skierowanemu przeciw Kazimierzowi Jagiellończykowi. Władzę jego uznali dopiero za cenę przywileju nadającego ich krajowi, „dotąd części ściślejszej Litwy", status dzielnicy[3]. Przywilej ten przyznawał bojarom żmudzkim m.in.

---

[1] K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo*, s. 66.

[2] Tamże.

[3] O. Halecki, *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Rozprawy AU Wydz. Hist.-Filoz., seria II, t. 34 (ogólnego zbioru t. 59), Kraków 1916, s. 214–254, datował przywilej na 1442 r. (s. 450–452). Za wcześniejszą datacją (1440 r.) opowiadał się M. Jasinskij, *Ustavnyja zemskija gramoty Litovsko-Russkago gosudarstva*, Kiev 1889, s. 63. Natomiast K. Jablonskis wskazał na listopad–grudzień 1441 r. na podstawie późnej kopii w języku polskim, zob. K. Jablonskis, *Didž. kunigaikščio Kazimiero privilegija žmaičių žemei*, Praeitis, t. II, Kanas 1933, s. 423–427. W kopii ogłoszonej przez Jablonskisa nie jest podana data roczna, lecz tylko indykt 5, który wskazuje na okres (przy rachubie lat według ery bizantyńskiej) od 1 IX 1441 do 31 VIII 1442).

prawo wyboru miejscowych urzędników. W praktyce nie było ono respektowane, a z uprzywilejowania Żmudzi największe korzyści czerpali jej starostwie. Przez cały niemal XV w., i później, aż po rok 1532, urząd starosty żmudzkiego, jeden z najwyższych w państwie, pozostawał w rodzie Kieżgajłów. Jego sprawowanie zapewniało im wybitną pozycję w kręgu możnowładczym i możność rozbudowywania swoich dóbr na Żmudzi[4]. Nasuwa się wobec tego podejrzenie, że wyeksponowanie w *Kronice WXL* roli tej krainy nie obyło się bez ich wpływu. Dla potwierdzenia tego domysłu brak jednak wyraźnych wskazówek.

Dzielnicowy statut Żmudzi nie pozostawał bez wpływu na świadomość historyczną tamtejszego bojarstwa. Jej najbardziej spektakularnym przejawem było określanie się przez szlachtę żmudzką mianem „Żmudzini", przeciwstawianym nazwie „Litwini". Zjawisko to występowało jeszcze w dobie rozbiorów, świadcząc, jak wnioskuje Leszek Zasztowt, że szlachta żmudzka zachowywała w tym czasie „dość głęboko zakorzenione poczucie odrębności nie tylko regionalnej, ale także w pewnym sensie etnicznej i, być może, narodowościowej"[5]. Owo poczucie można zdefiniować ogólnie jako wyraz żmudzkiego patriotyzmu, który w XIX w. był właściwy także części żmudzkiego ludu[6].

Mathias Niendorf postawił kapitalne zagadnienie przerwania procesu narodowotwórczego na Żmudzi („Žemiaiten – ein Fall verhinderter Nationsbildung")[7]. Rozpatrując je, zwrócił baczną uwagę na zjawisko identyfikacji szlachty żmudzkiej z rodzinnym regionem w dobie wczesnonowożytnej, kwalifikując je jako patriotyzm krajowy, dający się pogodzić z poczuciem jedności z W. Ks. Litewskim i całą Rzeczypospolitą Obojga Narodów. Odróżnianie Żmudzinów jako odrębnej nacji w ramach narodu politycznego Wielkiego Księstwa przybierało różne formy. Jedną z nich spotykamy w tytule dzieła Macieja Stryjkowskiego *O początkach ... sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego...* Tytuł ten mówi o jednym narodzie, ale wskazuje zarazem na jego złożoną strukturę, którą można by nazwać – trzy narody w jednym. Latopisy litewskie nie dostarczają podobnego przykładu, ale dla ich autorów dawna odrębność Żmudzi – jeśli nawet jej aspektu narodowego nie postrzegali – była widocznie czymś naturalnym. Stworzony przez nich obraz przeszłości tej krainy zapewne odpowiadał krajowemu patriotyzmowi miejscowej szlachty.

---

[4] K. Pietkiewicz, *Kieżgajłowie*.

[5] L. Zasztowt, *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 249.

[6] J. Jurkiewicz, *„Jeszcze Polska nie zginęła, póki Żmudzini żyją!"* (*Kilka uwag o Pieśni Żmudzinów w 1831* r.), [w:] *Praeities baruose. Skiriama akademikui Vytautui Merkiui 70-ies metų jubilejaus proga*, red. A. Tyla, A. Prašmantaitė, R. Miknys, G. Rudis, Vilnius 1999, s. 171–180.

[7] M. Niendorf, *Das Großfürstentum Litauen*, s. 178–199 (por. tenże, *Wielkie Księstwo*, s. 237–263).

W *Kronice WXL* rangę Żmudzi podnosi nie tyle nawet tytuł księstwa, ile przedstawienie jej jako pierwszej krainy, w której osiedlają się rzymscy przodkowie Litwinów. Jeśli więc Italia jest praojczyzną Litwinów, to Żmudź jawi się jako ich nowa ojczyzna, ale rolę tę dzieli szybko z Zawiliem.

Odrębność Żmudzi to tylko jedna strona jej obrazu w latopisarskiej opowieści. Druga ukazuje jej ścisły związek z Litwą Zawilejską. Obie krainy niemal stale pozostają pod władzą jednej dynastii, a z reguły nawet jednego panującego. Tworzą w istocie jeden organizm państwowy, są kolebkę litewskiego narodu i rdzeniem kształtującego się W. Ks. Litewskiego. W tym litewsko-żmudzkim państwie przewodnia rola – zarysowana dyskretnie, ale wystarczająco wyraźnie – przypada jednak Litwie. Na jej terenie, w Kiernowie, znajduje się stolica państwa, a w tytułach władców nazwa księstwa litewskiego występuje nieodmiennie na pierwszym miejscu.

Księstwo Nowogródzkie powstaje później, i chociaż w strefie litewskiego panowania, czyli władztwa Palemonidów i Dowsprunkowiczów, przypada mu ważne miejsce, przejściowo nawet pierwszoplanowe, to jednak zasadniczo pełni w stosunku do Litwy i Żmudzi rolę swoistej Marchii Wschodniej, osłaniającej te kraje przed niebezpieczeństwem tatarskim i rozszerzającej litewskie zdobycze na rozległe obszary Rusi. Spoglądając na cały okres legendarnych dziejów litewskich w *Kronice WXL*, stwierdzić można, że jej autorzy największą uwagę udzielili Litwie (Zawiliu) i Nowogródkowi. W zespole trzech księstw – litewskiego, żmudzkiego i nowogródzkiego – dwa pierwsze ukazali jako fundamenty litewskiej państwowości. Przewodnictwo wśród księstw, mające raczej charakter honorowy, przypisywali przeważnie Litwie (Zawiliu), ale twórcą imperialnej potęgi państwa uczynili Nowogródek.

Jego książęta, Palemonidzi, choć panują nad wielkimi połaciami ziem ruskich, pozostają Litwinami. To sytuacja zupełnie odmienna niż w przypadku Palemonidów połockich, z których już syn litewskiego zdobywcy tego grodu, Mingajły, książę Ginwił, staje się Rusinem. W przedstawionym przez latopisy litewskie obrazie dziejów historia Połocka zajmuje autonomiczne miejsce. Jest to historia suwerennego księstwa ruskiego pod panowaniem książąt litewskiego pochodzenia, których jednak – poza rodowodem – nic z Litwą nie łączy. W opowieści latopisów litewskich o Połocku historia Rusi – w lokalnym wymiarze – w znacznie większym stopniu „dochodzi do głosu" niż w legendzie o nowogródzkich książętach (Skirmuncie-Erdziwile i jego następcach). W legendzie tej Ruś jest w zasadzie tylko areną zwycięskich walk Litwinów, żadne jej charakterystyczne rysy nie zostały uwzględnione.

Księstwo nowogródzkie, dopóki dość nagle nie stopi się z Rusią, tworząc z nią i pod jej nazwą jedną z trzech części składowych Wielkiego Księstwa, jawi się jako ściślej związane z rdzeniem litewskiego władztwa, „Litwą etniczną", niż

z podległymi mu ziemiami ruskimi. Wynika to nie tylko ze współpracy Palemonidów nowogródzkich z panującymi na Litwie i Żmudzi Centaurami. Trzy księstwa – litewskie, żmudzkie i nowogródzkie – łączy także geografia. Stanowią obszar związany dwiema wielkimi arteriami wodnymi – Niemnem i Wilią. Rzeki te w dużym stopniu wyznaczają kierunki rozszerzania się litewskiego władztwa. Nad nimi też powstają główne, stołeczne grody, a więc kolejno Jurbork, Kowno, Kiernów, Nowogródek, Wilno. Wyjątek stanowią Troki, ale ich stołeczność jest epizodyczna.

W trakcie pokojowych i wojennych marszów litewskich ujawnia się druga rola wielkich rzek – Niemna i Wilii, a zwłaszcza drugiej z nich. Nie tylko łączą one krainy podległe Palemonidom i Centaurom, ale też stanowią naturalne granice, których przekraczanie przez poszczególnych książąt przybiera w kronikarskim opisie charakter schematu. Jest to widoczne głównie w odniesieniu do Wilii. Najpierw przeprawiają się przez nią Spera i Kunos, potem Skirmunt-Erdiwił, następnie książę Holsza. To przekraczanie Wilii ma w sobie coś niezwykłego, niemal mistycznego – za każdym prawie razem otwiera przed książętami nowe perspektywy: zawładnięcia nowymi ziemiami, wzniesienia grodów, założenia własnych księstw. Nie jest to przeprawa przez Rubikon – droga powrotu nie jest zamknięta (choć poza Kunosem książęta z niej nie korzystają), a przebycie rzeki nie jest wstępem do zbrojnych walk. Wilię przekraczają też i osiadają za nią „prości ludzie", co w jakiejś mierze osłabia element niezwykłości w opisach książęcych pochodów za tę rzekę, niemniej zaznacza się on dość wyraźnie. Wzmacnia go poniekąd fakt, iż legenda od brzegu Wilii wywodzi nazwę Litwy.

W przedstawieniu dziejów Litwy legenda objaśniająca jej nazwę jest elementem istotnym, dostosowanym do koncepcji rzymskiego pochodzenia Litwinów. Wielką wagę ma też podanie o pochodzeniu głównego symbolu państwa litewskiego – herbu Pogoń. W przeciwieństwie do etymologicznego konceptu wywodzącego nazwę Litwy od rzecznego brzegu i trąby, legenda herbowa okazała się bardzo żywotna. Objaśnienie przez kronikarza symbolicznego znaczenia jeźdźca z Pogoni, jako wzoru władcy, dzielnego męża broniącego ojczyzny, jest także dzisiaj uważane za racjonalne i trafne[8]. Natomiast łączenie powstania herbu z księciem Narymuntem przetrwało do czasu krytycznych badań XIX-wiecznych. Do upowszechnienia latopisarskiej wersji pochodzenia Pogoni w niemałej mierze przyczyniła się *Kronika* Stryjkowskiego. Początkowo jednak sam dziejopisarz, wprawiony w rozterkę przez wizerunek jagiellońskiego krzyża na tarczy jeźdźca, uznawał, że Pogoń nie mogła być herbem „wymyślonym" przez pogańskiego księcia[9]. Wnioskował więc, iż to „Mendog wyprawił Pogonią, Litewski

[8] R. Kiersnowski, *Godła Jagiellońskie*, s. 10; E. Rimša, *Heraldika*, s. 56.

[9] M. Stryjkowski, *Goniec cnoty*, s. 543 „Ten Narymunt herb wymyślił Pogonią, / Jako Ruś pisze, lecz od prawdy stronią, / Bo był poganin, jak miał krziż w tarcz włożyć, / Gdyż go zwykł trwożić".

herb, któremu jest tarcz dana z dwiema krziżmi, herbęm Krzyżaków Pruskich, na ramieniu, od papieża Innocenciusa i Friderika cesarza na znak nowego krześciaństwa"[10]. Dalej jednak stwierdzał dość niejasno, iż po Mendogu Narymunt „Znowu tenże herb sobie własny sprawił". W dziele *O początkach* wypowiedział się nieco ściślej. Uznał, że Mendogowi herb nadał papież (o cesarzu już nie wspomniał), ale po porzuceniu przez litewskiego króla chrześcijaństwa „krzyż z Pogonią ustał w Litwie przez pogaństwo", następnie jednak „Narymunt Pogonią znowu w Litwie wzniecił"[11]. W *Kronice* Stryjkowski zrezygnował z łączenia Pogoni z Mendogiem, przyjmując tylko latopisarską wersję powstania tego herbu[12]. Rozterki i niedomówienia dziejopisarza ujawnione w *Gończu cnoty* wprawiały w kłopot późniejszych heraldyków, na ogół jednak poszli oni dość wiernie śladem jego *Kroniki*[13]. Jeszcze w pierwszej połowie XIX w. T. Narbutt stwierdzał, że Narymunt „Tem tylko pamiętny, że zamiast familijnego herbu Centaur, czyli Chłopokoń, przybrał za herb ogólny całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Żmojdzkiego i Ruskiego, Pogoń [...]"[14].

Według dzisiejszych badaczy geneza Pogoni sięga XIV w. Jako pierwszy z litewskich książąt pieczęci z wizerunkiem zbrojnego jeźdźca używał najstarszy z synów Giedymina, Narymunt Gleb; możliwe jednak, że jeździec z tej pieczęci to nie książę, lecz jego święty patron[15]. Przypuszcza się, że rycerz konny występował na niezachowanej pieczęci Olgierda użytej przez niego w 1366 r.[16] Przemawia za tym m.in. fakt, że wizerunek zbrojnego jeźdźca występuje na pieczęciach Jagiełły i innych synów Olgierda[17]. Nazwa „Pogoń" na określenie herbu

---

[10] Tamże, s. 542.

[11] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 216.

[12] Tenże, *Kronika*, I, s. 328–329.

[13] Wijuk Kojałowicz, *Compendium*, s. 8; K. Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności starozytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami ... ozdobiona...*, t. I, Lwów 1728, s. 8–9. Według Niesieckiego Pogoń była herbem Narymunta, natomiast „Krzyże potym na tarczy do tegoż klejnotu przydano, już za czasu, kiedy się w Litwie chrześcijańska wiara krzewiła, a to z okazyi pobitych od nich Krzyżaków y odzyskanych prowincji" (s. 9). Łączono też powstanie herbu Pogoń z innymi władcami. I tak *Latopis Hustyński* stwierdza, że herb ten wprowadził Witenes („Wymyślił dla siebie herb i dla całego księstwa Litewskiego pieczęć: rycerz zbrojny na koniu z mieczem, który teraz nazywają Pogoń"), zob. H. Suszko, *Latopis Hustyński*, s. 201.

[14] T. Narbutt, *Dzieje*, t. IV, s. 287. Znając też jednak wersję łączącą Pogoń z Mendogiem, dodawał Narbutt, iż Narymunt może tylko „wznowił użycie zapomnianego herbu państwa [...]".

[15] E. Rimša, *Heraldika*, s. 57; G. Zujienė, *Insignijos ir ceremonialas Lietuvos viešajame gyvenimė (XIII–XVIII a.)*, Vilnius 2008, s. 61–62. Por. A. Citoŭ, *Pjačatki*, s. 33.

[16] E. Rimša, *Pieczęcie Olgierda, wielkiego księcia litewskiego – dane historiograficzne a rzeczywistość*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 201–215 (zwł. s. 205–207).

[17] R. Kiersnowski, *Godła*; Z. Piech, *Monety*, s. 46–50, 91–101.

(godła książęcego) pojawia się w XVI w., możliwe jednak, że jej metryka jest starsza[18].

W kronikarskiej legendzie prezentacja ustalonego przez Narymunta herbu i opis wyboru Witenesa na wielkiego księcia zamykają epokę Palemonidów i Centaurów. W czasach tych dynastii został zakończony proces formowania się państwa i dokonało się wielkie jego rozszerzenie poza pierwotne – żmudzkie i zawilejskie – siedziby Litwinów. Przechodząc pod władzę Witenesa, przedstawia ono prawdziwą potęgę. Jego granice – w przekazie latopisów litewskich – poza Żmudzią i Zawiliem obejmują na południu ziemie o dość niejasnym statusie na lewym brzegu Wilii, Ruś Czarną, Podlasie (włącznie z Brześciem) i księstwa poleskie, na wchodzie rozciągają się daleko poza Dniepr. Rozwój terytorialny Litwy w zasadniczej mierze określił – w ujęciu latopisów – jej stosunki z sąsiadami. W legendarnej części *Kroniki WXL* (do czasów Giedymina) Zakon Krzyżacki w Prusach w ogóle nie jest wspomniany, Zakon inflancki jest wzmiankowany jako północny sąsiad, który – w przeciwieństwie do Łotyszów, nad którymi zapanował – nie sprawia Litwie żadnego kłopotu[19]. Co więcej, stosunki z nim zdają się układać jak najpomyślniej, gdyż mistrz inflancki zostaje teściem książąt Narymunta i Dowmonta. Polska i Mazowsze pojawiają się w kronikarskiej legendzie wyjątkowo. O Trojdenie dowiadujemy się, że nęka najazdami oba te kraje. Okazuje się jednak, że charakter stosunków polsko-litewskich nie jest bynajmniej jednoznaczny, gdyż tenże książę Trojden poślubia mazowiecką księżniczkę.

Jaćwieży (Dojnowa), choć przyłączona do Wielkiego Księstwa, poświęca się w latopisach bardzo skromne miejsce. Kronikarze przedstawiają ludność tej krainy jako przyjmującą bez oporu władztwo litewskie, co pozwala przypuszczać, że zdawali sobie sprawę z jej „plemiennego" pokrewieństwa z Litwinami. Nie znajdujemy natomiast w legendach żadnego szczegółu, który by pozwalał domyślać się, że ich autorzy dostrzegali pobratymców litewskich w Łotyszach. Pojawiają się oni tylko jako najeźdźcy na Żmudź, których spotyka srogi odwet.

Sąsiadem, z którym stale przychodzi Litwinom walczyć, są Rusini, których książęta, niekiedy w sojuszu z Tatarami, napadają na księstwo nowogródzkie. Mają oni ku temu swoje powody, upominają się o ziemie, które niegdyś do nich należały. Jednak i Litwini mają swoje racje – opanowali te obszary jako opusto-

---

[18] R. Kiersnowski, *Godła*, s. 13–14; E. Rimša, *Heraldika*, s. 58, 63. W przywileju Jagiełły dla bojarstwa z 1387 r. polskim wrazem „pogonia" oznaczajacym pościg, określony został powszechny obowiązek ludności męskiej na Litwie uczestnictwa w pościgu za nieprzyjacielem, zob. Działyński, ZPL, s. 2 („ad insequutionem huius modi, quo Pogonia uulgo dicitur, non solum armigeri, verum etiam omnis masculus, cuiuscunque status aut conditionis existerit, dum modo arma bellicosa gestare poterit, proficisci teneatur").

[19] Natomiast w opisie panowania Giedymina opowiada *Kronika WXL* o napaści na Litwę w początkach jego rządów Niemców z Prus i Inflant.

szałe, zadbali o ich odbudowę po zniszczeniach i bezpieczeństwo. Walka o sporne terytoria wszczynana jest zawsze przez książąt ruskich i zawsze kończy się zwycięstwem wspomaganych przez Boga Litwinów. Jako napastnicy występują Litwini tylko na północnym wschodzie, wobec Połocka, ale zdobycie przez nich tego grodu nie pociąga za sobą dalszych konfliktów, ponieważ zwycięzcy asymilują się ze zwyciężonymi.

Walki litewskich książąt z Nowogródka (przy okazjonalnym wsparciu ze strony Litwy i Żmudzi) z książętami ruskimi nie zamykają drogi do porozumienia i współdziałania między nimi w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa tatarskiego. Tatarzy w części *Kroniki WXL* dotyczącej „czasów legendarnych" (przed Giedyminem) pojawiają się tylko jako najeźdźcy, pozostawiający po sobie spustoszone ziemie, lub w roli posłów od chana przedstawiających jego oburzające żądanie daniny od litewskiego księcia. Opis bezlitosnego potraktowanie tych posłów przez księcia pozwala wnioskować, że w oczach kronikarza było ono czynem zasługującym na wyrozumiałość, czy wręcz na aprobatę. Znacznie bardziej zróżnicowany obraz Tatarów przynoszą dalsze fragmenty *Kroniki WXL*. Tak np. w opowiadaniach o Witoldzie występują oni w roli nie tylko jego przeciwników, ale także sojuszników i gości na słynnym zjeździe łuckim.

Opanowywanie ziem ruskich przez Litwinów w ujęciu latopisarskiej legendy ma charakter dość jednorodny. Palemonidzi nowogródzcy nie pozyskują nowych terytoriów drogą małżeństw z ruskimi księżniczkami, lub w inny pokojowy sposób. Bez walki zostaje opanowane tylko Podlasie, wszystkie zaś inne ziemie są wojennymi zdobyczami. Prawdopodobnie autorom latopisów zależało na heroizacji litewskich książąt oraz wykazaniu, że ich wyprawy wojenne były sprowokowane przez przeciwników i przynosiły ruskim ziemiom uwolnienie od tatarskiej władzy; mogło to być argumentem uzasadniającym prawo Litwy do posiadania tych obszarów, przynajmniej w oczach litewskich panów i bojarów (kniaziów).

W roli zwycięskich wodzów występuje tylko część książąt, ale otaczająca ich aura dzielności promieniuje na ogół litewskich dynastów. Rycerz z Pogoni dobitnie wskazuje, że głównym zadaniem książąt jest dzielnie bronić kraju. Legendarni książęta znakomicie sobie z tym zadaniem radzą. Odpierają najazdy wrogów, a w odwetowych wyprawach zdobywają nowe ziemie oraz łupy i brańców. Ważne są jednak także ich niewojskowe funkcje i cechy. Wśród tych ostatnich wymieniają latopisy – kreśląc niejako portret idealnego władcy – sprawiedliwość i łaskawość wobec poddanych. Książęta są panami przyrodzonymi, założycielami i organizatorami państw, którymi władają w pełni samodzielnie, choć widocznie licząc się z radami panów. Według swej woli wznoszą grody, wyznaczają stolice, nadają panom ziemie. Są strażnikami rzymskich tradycji i ustalają zwyczaje należące do strefy *sacrum*, co nadaje im rolę kapłanów.

W sprawach kultu nie są jednak chyba głównymi decydentami, skoro przy boku Giedymina pojawia się w osobie Lizdejki „najwyższy wróżbita, a potem pop pogański" (lub też „wróżbita i najwyższy pop pogański"[20]). Niezależnie od tego, czy Lizdejko do opowieści o założeniu Wilna trafił z jakiejś wcześniejszej legendy, czy też był wymysłem jej autorów, można przyjąć za wysoce prawdopodobne, że w środowisku, w którym powstała *Kronika WXL* wyobrażano sobie istnienie w dawnej Litwie jakiegoś najwyższego pogańskiego kapłana (popa, wróżbity), a więc i innych, niższych rangą kapłanów (wróżbitów).

Pomocą w rządach są dla książąt „panowie radni". Jak spostrzegano nieraz w literaturze przedmiotu, latopisy litewskie anachronicznie przenoszą w pradawne czasy istnienie rady panów (rady wielkoksiążęcej), która uformowała się do dopiero w XV w.[21] Inna rzecz, że w latopisarskich legendach rola panów jako doradców księcia w niczym się właściwie, poza ich tytułem, nie zaznacza. Można jednak wnioskować, że nie tylko doradzają władcy, ale także uczestniczą w wojnach jako dowódcy oddziałów wojskowych i sprawują urzędy. W dwóch przypadkach funkcje takie są im nawet wyraźnie przypisane. Pochodzący z rodu Kolumnów Witenes jest najpierw komornikiem, a następnie marszałkiem u księcia Narymunta. Innego z panów z rodu Kolumnów, Gasztołda, czyni legenda hetmanem i wojewodą wileńskim za czasów Giedymina[22].

Niewątpliwe jest, że panowie ponoszą częściową, a w wyjątkowych momentach właściwie pełną odpowiedzialność za państwo. Takie szczególne momenty zdarzają się dwukrotnie. Najpierw, gdy ze śmiercią Ryngolda wygasają Palemonidzi i zostaje osierocony książęcy tron w Nowogródku. Wówczas to, zamiast, jak można by się spodziewać, „mechanicznego" przejęcia władzy nad Nowogródkiem przez księcia z rodu Centaurów, panowie tamtejsi sami dokonują wyboru władcy. Ich wybór jest odpowiedzialny, zgodnie bowiem z „dziejowym doświadczeniem", które nakazywało zachować jedność trzech księstw, panowie „wzięli sobie za hospodara" („vzjali sobe gospodarem") Dowsprunkowicza – księcia Szwentoroga. Podobny przypadek „interregnum" następuje po rezygnacji z panowania księcia – mnicha Ławrysza. Zwraca się on wówczas do zebranych w Kiernowie panów, radząc im wybrać na wielkiego księcia Witenesa, ale zaznaczając ich pełną wolność wyboru – „weźcie (weźmiecie) sobie hospodara według waszej woli"[23].

---

[20] W *Latopisie Olszewskim* tylko „wróżbita najwyższy" (PSRL 17, szp. 440).

[21] L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998; taż, *Monarcha i poddani*.

[22] PSRL 17, szp. 310 (Racz.): hetman Gasztołd broni Kowna, a dostawszy się do niewoli niemieckiej, zostaje wykupiony przez Giedymina za 30 tysięcy złotych.

[23] Tamże, szp. 309 (Racz.): „vozmite sobe gospodarom kogo volja vaša budet'"; szp. 436 (Olsz.): „vesmicie sobie pana kogo vola vassa będzie"; szp. 489 (Bychowiec); „Vozmete sebe hospodara, koho wola wasza budet".

Zastosowana po raz drugi zasada elekcyjności wielkich książąt – co prawda w szczególnych okolicznościach – przestaje być precedensem. Może to oznaczać przygotowanie gruntu do jej wprowadzenia jako reguły przy każdej zmianie panującego. Latopisy litewskie drugiej redakcji ukazują panów litewskich jako wyłącznych dysponentów stolcem wielkoksiążęcym od czasu usunięcia zeń Świdrygiełły (1432)[24]. Opowieści o wyborze na hospodarów Szwentoroga i Witenesa pozwalały wykazać, że elekcja władcy przez panów ma dawną tradycję. Legendy te zdają się więc dość wyraźnie odzwierciedlać wielkie znaczenie i jeszcze większe ambicje możnowładców litewskich w dobie powstawania *Kroniki WXL.*

To samo można stwierdzić choćby w odniesieniu do legendy o wyznaczeniu przez Szwentoroga głównej nekropolii państwa. We wskazanym przez niego miejscu miały być palone ciała książąt i „znamienitych bojarów". Ci ostatni to niewątpliwie bojarska elita – panowie. Szeregowi bojarzy w latopisarskich legendach w ogóle się nie pojawiają, choć można się domyślać, że to z nich składają się książęce wojska, a zatem również ich opromienia sława litewskich zwycięstw i właściwa jest im cnota męstwa („virtus")[25].

Legendy milczą też o ludności miast (grodów); wyjątek stanowią „mużowie" połoccy. Natomiast przy różnych okazjach wzmiankowani są ogólnie poddani książąt oraz „ludzie". Pierwszy termin odnosi się do ogółu ludności podległej władzy danego księcia, a nieraz też może tylko do niższych warstw społecznych. Pod mianem „ludzie", w znaczeniu kategorii społecznej, należy zapewne widzieć – biorąc pod uwagę stosunki społeczne w XV–XVI-wiecznej Litwie – pospolitą ludność wiejską. Czasem jednak nie sposób dociec, czy termin „ludzie" został użyty w znaczeniu ogólnym (zbiorowisko ludzi, mieszkańcy danego obszaru), czy też w odniesieniu do ludności pospolitej lub jako ekwiwalent miana „poddani" (np. mieszkańców okolic jeziora Spera latopisy zamiennie nazywają „poddanymi" księcia Spery, bądź „ludźmi).

Już opowiadanie o migracji rzymskiej szlachty na Litwę wspomina, że przybyła ona z „mnogimi ljudmi", a nadto odrębnie wzmiankuje sługi Palemona. „Prostych ludzi", więc zapewne ludność pospolitą, spotykamy w roli osadników osiedlających się „za Wilią", oddających się muzykowaniu (grają na trąbach) i mających swój istotny wkład w powstanie nazwy „Litwa".

Etniczna przynależność ludności nie zawsze przedstawia się jasno. Litewscy książęta, panowie i szlachta (bojarzy) są przybyszami z Rzymu, a więc „prawdziwymi" Litwinami. „Prości ludzie" przybyli ze Żmudzi na Zawilie nie rozu-

---

[24] Tamże, szp. 335, 338–339, 342.

[25] Bojarowie pojawiają się w *Kronice WXL* jako drużyna (rat'), pułki. Termin „szlachta" użyty został tylko w opisie opuszczenia Italii przez rzymskich przodków Litwinów.

mieją po łacinie, nie wiadomo więc, czy kronikarze widzieli w nich potomków nieszlacheckich przybyszów z Italii, czy też jakąś dawniejszą ludność miejscową (słowiańską?), czy wreszcie – co najbardziej prawdopodobne – nie przywiązywali większego znaczenia do mowy ludu i nie dostrzegali możliwości, by język litewski wykorzystać jako argument na poparcie tezy o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Zarysowali jednak ogólnie litewski obszar etniczny. Obejmuje on Żmudź, należącą do niego niejako *ex definitione*, oraz Zawilie, na którego litewskość wyraźnie wskazują święte miejsca czczone przez mieszkańców. Litewski jest też rejon Żośli oraz – jak jasno wynika z kontekstu opowieści – obszar między Żmudzią a Zawiliem, który latopisy zaliczają najwidoczniej do pierwszej z tych krain.

W literaturze przedmiotu przewija się pogląd, że legendarne opowieści latopisów litewskich cechuje specyficzna świeckość – brak odwołań do Biblii, obojętność wobec kwestii religii, a przynajmniej brak motywów o religijnej treści. Ten pogląd nie znajduje potwierdzenia w tekście latopisów. W innym już miejscu zauważyłem, że trudno sobie nawet wyobrazić, by dla kronikarzy litewskich w XV lub XVI w. Biblia, określająca w zasadniczych rysach ich światopogląd, nie stanowiła źródła inspiracji. W kronikach litewskich dowody czerpania przez ich autorów z Pisma Świętego są nieraz zupełnie jawne, jak w datacji od stworzenia świata i rozpoczęcia narracji od narodzin Chrystusa, czy w przywoływaniu postaci Antiocha Syryjskiego lub Heroda.

Znacznie jeszcze istotniejsze, że w ujęciu kronikarzy bieg dziejów Litwy wyznacza w ostatecznym rachunku Boska Opatrzność. Ten prowidencjalizm, choć nie prezentowany natarczywie, niemniej jest zupełnie wyraźny. Bóg dopomaga Litwinom zwyciężać Rusinów i Tatarów, otwierając im drogę do wielkich zdobyczy terytorialnych, dzięki też Jego pomocy książę – mnich Wojsiełk pokonuje Dowmonta, co oznacza ostateczną stabilizację sytuacji kraju, pogrążonego wcześniej w bratobójczych wojnach.

Szczególne zainteresowanie kronikarzy wzbudzała religia dawnych Litwinów, mająca widocznie w ich oczach urok egzotyki (zauważalne jest to zwłaszcza w opisie pogrzebów książęcych) i przypuszczalnie kojarzona przez nich z wierzeniami starożytnych Rzymian. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie pokusili się – odmiennie od Długosza – o wskazywanie w dziedzinie religii rzymsko-litewskich analogii. Obraz litewskich wierzeń w latopisach jest dość bogaty. Przedstawiają one cześć, jaką Litwini otaczali posągi („balwany"), święte gaje, lasy, rzeki, jeziora, ich ciałopalny obrządek pogrzebowy, wiarę w życie pozagrobowe itd., w końcu wskazują na istnienie w dawnej Litwie pogańskich kapłanów. Cały ten obraz zawiera bardzo niewiele akcentów krytycznych wobec przedchrześcijańskich kultów litewskich. Niewątpliwe jest wprawdzie, że kronikarze widzą dawnych Litwinów jako tkwiących w „błędach pogaństwa". Paro-

krotnie zjawia się nawet pod ich piórem, przejęte widocznie z ruskich kronik i włożone w usta Rusinów narzekających na poniesione od Litwinów klęski, obelżywe określenie – „bezbożna Litwa", „niewierna Litwa". Potrafili też jednak dostrzec w dawnych wierzeniach dodatnie strony (jak cześć dla zmarłych) i starali się je uwypuklić. Ta wyrozumiałość wobec przedchrześcijańskich kultów wynikała zapewne po części z faktu, że ich wyznawcami byli nie tak odlegli przodkowie Litwinów żyjących w dobie powstania latopisarskich opowieści. Trzeba wziąć też pod uwagę inny czynnik, na który wskazał ostatnio M. Niendorf, zauważając, że „Wierne trwanie przy wierze ojców, którą dało się odnieść aż do czasów rzymskich, stanowiło część ponadczasowego kanonu cnót"[26].

Chrześcijaństwo ukazane jest w latopisach głównie w postaci prawosławia, co z punktu widzenia logiki opowieści wydaje się zrozumiałe. Litewskie zdobycze obejmują ziemie, na których panuje wyznanie prawosławne, a „wiarę starego Rzymu" przyjmie dopiero Jagiełło. „Akcent katolicki" ujawnia się jednak w opowieści o św. Paraksowii (pielgrzymka księżniczki do Rzymu i jej następstwa). Bohaterem innej opowieści typu hagiograficznego jest książę Rymont Wojsiełk, który na dworze księcia Lwa Mścisławowicza poznał język ruski i pociągnięty atrakcyjnością religii chrześcijańskiej przyjął chrzest i wybrał życie zakonne. Przez fakt przyjęcia prawosławnego chrztu nie stał się jednak, odmiennie niż Ginwił-Borys, Rusinem, widocznie dlatego, że zachował związek z Litwą i w trudnym momencie stanął na czele państwa. W opowieściach o Wojsiełku i o fundatorze połockich cerkwi, Ginwile-Borysie, szczególnie wyraźnie objawia się szacunek kronikarzy wobec ruskiej kultury i prawosławia.

W latopisach litewskich nie odzwierciedliły się – przynajmniej w wyraźniejszy sposób – kontrowersje na tle wyznaniowym, które przecież zaznaczały się w Wielkim Księstwie w dobie ich powstania. Trudno nawet rozstrzygać, które fragmenty *Kroniki WXL* wyszły spod pióra prawosławnego autora, które zaś są dziełem katolika[27]. Świadczy to nie o indyferentyzmie religijnym jej twórców, lecz o cechującej ich postawie tolerancji w sprawach wyznaniowych, którą ujawniają także w ocenie przedchrześcijańskich wierzeń. Atmosfera religijnej tolerancji przenika całą *Kronikę WXL* i jest bodaj najbardziej specyficzną jej cechą.

Wyraźnie zaznacza się litewski profil „narodowy" *Kroniki WXL*. W jej ujęciu Ruś jest wprawdzie jedną z trzech części składowych litewskiego państwa, ale Rusini w jego budowie i rozwoju terytorialnym nie biorą właściwie żadnego udziału, wyjąwszy ich wspólne wystąpienie z Litwinami przeciw chanowi Kurdasowi. Budowniczymi państwa litewskiego i jego potęgi są Litwini. Jeśli na-

[26] M. Niendorf, *Wielkie Księstwo*, s. 79.

[27] Wyjątkiem są niektóre fragmenty przejęte z *Kroniki halicko-wołyńskiej* (np. opinia o Trojenie).

wet, co prawdopodobne, autorzy kroniki znali wiadomości latopisów ruskich, ewentualnie też innych źródeł, o dani płaconej przez Litwę Rusi, to z pewnością nie zamierzali ich upowszechniać[28]. Litwa, jaką przedstawili, to państwo, które nigdy nie dało sobie narzucić obcej władzy, samo natomiast dzięki zwycięskim wyprawom rozciągnęło swe panowanie nad wielkimi obszarami. Jest to obraz Litwy heroicznej, takiej, jaką z pewnością chcieli ją widzieć litewscy panowie.

Opisy litewskich przewag militarnych nie zdominowały jednak treści latopisarskich opowiadań. Okres tworzenia się państwa litewskiego na Żmudzi i Zawiliu ukazują latopisy drugiej redakcji jako pokojowy, nie zakłócony konfliktami zbrojnymi. Swego rodzaju kontrapunktem dla późniejszych scen wojennych są w *Kronice WXL* opisy pięknego krajobrazu i bujnej przyrody, nacechowane pewnym schematyzmem, ale przez to bardziej nawet sugestywne. Litwa ma morskie wybrzeże, obfitujące w ryby rzeki i jeziora, lasy pełne najróżniejszej zwierzyny, łąki i góry (określane czasami jako „wysokie"), na których wznoszą się książęce grody. W krajobrazie Wielkiego Księstwa nie zabrakło też połockich cerkwi, choć przedstawionych właściwie tylko z nazwy, podobnie jak monaster w Ławryszewie nad Niemnem. W zasadzie wszystkie opisy przyrody i krajobrazu odnoszą się do Żmudzi, Zawilia i księstwa nowogródzkiego; o panoramie ziem ruskich, poza Połockiem, brak bliższych informacji, bo trudno za takie uznać suche wzmianki o rzekach i miejscowościach.

Ważnym elementem historycznego krajobrazu są grody, a także otoczone kultem święte lasy (gaje) i jeziora. Pierwsze, ośrodki władzy, wyznaczają jakby polityczną, a poniekąd i gospodarczą mapę kraju, natomiast czczone lasy i jeziora – mapę miejsc świętych. Wilno łączy w sobie cechy ośrodka politycznego a zarazem kultowego, zajmuje w legendarnej historii miejsce szczególne, żaden inny gród nie ma w niej porównywalnej symbolicznej rangi.

Obraz dziejów Litwy w latopisach wywarł wielki wpływ na późniejszą jej historiografię. Ulegał on w niej różnym transformacjom, nie tracąc jednak większości swych zasadniczych elementów. Został natomiast bardzo istotnie uzupełniony już w XVI w., głównie przez Stryjkowskiego. W tym miejscu wystarczy zaznaczyć, że dziejopisarz ten uwzględnił szeroko dzieje Rusi, które w latopisach litewskich ukazane są głównie jako historia litewskiego podboju tej krainy. Takie ujęcie dziejów w latopisach odzwierciedla poniekąd już sam tytuł *Kroniki Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego*, w którym zabrakło miejsca na Ruś.

---

[28] Dane Długosza o dani uiszczanej przez Litwę Rusi powtórzył Miechowita, którego dzieła (zwłaszcza *Opis Sarmacji*) miały być zdaniem części badaczy źródłem latopisów litewskich.

Rozdział VII

Moskiewska legenda genealogiczna o pochodzeniu książąt litewskich

1. Wczesne wersje legendy

 tym samym mniej więcej czasie, gdy pod piórem kronikarzy litewskich krystalizowała się koncepcja rzymskiego pochodzenia Litwinów, pojawiła się w piśmiennictwie moskiewskim legenda genealogiczna wywodząca Rurykowiczów od fikcyjnego Prusa, krewniaka (*srodnika*) Augusta Oktawiana[1]. Według niej August, dokonując „podziału świata", przydzielił Prusowi ziemie nad Wisłą z grodami Malborkiem, Toruniem, Chojnicami, „przesławnym Gdańskiem" i innymi, aż „po rzekę Niemen"[2]. Od Prusa podległe mu ziemie przyjęły nazwę Prus. Jego potomek, książę Ruryk, na prośbę Nowogrodzian przybył do ich kraju i objął w nim władzę[3]. W ten sposób protoplasta Rurykowiczów, którego *Powieść minionych lat* ukazuje jako wareskiego władcę Nowogrodu, nie wspominając jego przodków, w nowej genealogii okazał się przybyszem z Prus pochodzącym „z rodu rzymskiego cesarza Augusta" („ot roda rimskogo carja Au-

[1] Korpus podstawowych źródeł („List" Spirydona-Sawwy i różne wersje „Podania o książętach włodzimierskich"), zob.: R.P. Dmitrieva, *Skazanie*. Por. A.L. Goldberg, *K istorii rasskaza o potomkach Augusta i darach Monomacha*, TODL 30 (1976), s. 204–216; I. Ferincz, *Litovskie knjaz'ja*, s. 59–70; A.S. Mylnikov, *Kartina slavjanskogo mira*, s. 214.

[2] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 162 *et passim*.

[3] „List" Spirydona-Sawwy zachowuje podstawowe treści z podania w *Powieści lat minionych*, w ślad za nią przydaje Rurykowi braci Sineusa i Truwera, ale wprowadza też nowe osoby, np. wojewodę nowogrodzkiego Gostomysła. Na temat tej postaci zob. H. Łowmiański, *Gostomysł, posadnik nowogrodzki w końcu X w.* [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 273–278.

gusta"). Rzymski rodowód Rurykowiczów harmonizował z politycznymi ambicjami Moskwy, która po ostatecznym zawładnięciu Nowogrodem Wielkim (1478) i zrzuceniu tatarskiej niewoli (1480) zaczęła pretendować do władztwa nad całością ziem dawnej Rusi[4].

Swoiste pendant do opowieści o antycznych przodkach Rurykowiczów stanowiła w moskiewskim piśmiennictwie legenda o niskim pochodzeniu ich litewskich rywali w walce o panowanie nad Rusią – Giedyminowiczów. Najwcześniejszą redakcję obu legend genealogicznych upatruje się na ogół bądź to w „Liście" („Posłaniju") metropolity Spirydona-Sawwy, bądź też w pierwotnych wersjach „Podania o książętach włodzimierskich" („Skazanije o knjaz'jach vladimirskich")[5]. W badaniach nad obu utworami duży postęp przyniosła rozprawa Rufiny Dmitrijewej, którą autorka poprzedziła przygotowaną przez siebie edycję owych zabytków historyczno-literackich[6]. Uczona, wbrew opiniom dawniejszej literatury, opowiedziała się za pierwszeństwem „Listu" Spirydona, określając czas jego powstania na lata 1511–1521[7]. Jej zdaniem „wkrótce potem" (przed 1533 r.) powstała pierwsza redakcja reprezentującego „oficjalną literaturę" „Podania", będąca rezultatem przeróbki pierwszej części „Listu", poświęconej książętom ruskim. Drugiej części „Listu", przedstawiającej rodowód książąt litewskich, nadano odrębny tytuł i uległa znaczniejszym zmianom, co nadało jej charakter osobnego utworu, który w kodeksach zwykle następuje po tekście „Podania" pierwszej redakcji[8].

Ustalona przez R. Dmitrijewą datacja „Listu" zasadniczo zyskała w nauce akceptację[9], natomiast kwestionowano pierwszeństwo tego utworu w stosunku

---

[4] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 90, zwraca uwagę, że rzymska genealogia władców moskiewskich korelowała z typowym dla Renesansu zainteresowaniem rzymską historią i sztuką, gustami i problemami swojego czasu. Zaznacza, iż „Taka typowa dla doby Renesansu genealogia stawiała rosyjskich książąt na równi z czołowymi domami panującymi w Europie, których pochodzenie zwykle wiązano z wybitnymi postaciami i bohaterami antycznej historii". Niemal równolegle z koncepcją rzymskiego rodowodu władzy moskiewskiej powstałą teoria uznająca Moskwę za „trzeci Rzym" (i zarazem ostatni). Nowsze badania kwestionują utrwalony w dawniejszej literaturze pogląd, widzący w owej teorii od czasu jej powstania moskiewską doktrynę państwową, zob. K. Chojnicka, *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*, Kraków 2001, s. 251–260 i in.; taż, *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011, s. 53–54.

[5] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*; M.E. Byczkowa, *Legenda o pochodzeniu wielkich książąt litewskich. Redakcje moskiewskie z końca XV i z XVI wieku*, SŹ 20 (1973), s. 184.

[6] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 5–156 (*Vvedenie*).

[7] Tamże, s. 82, 109.

[8] Tamże, s. 87–88.

[9] Dmitrieva w późniejszych publikacjach zmieniła nieco swą datację. Uznała, że „List" mógł zostać zakończony najpóźniej w 1523 r., a „Podanie" powstało w przybliżonym czasie, lecz nie

do „Podania". Według Aleksandra Zimina pierwszą redakcję „Podania" stanowiła „Opowieść Czudowska", którą edytor datował na ostatnie lata XV w.[10] Podzieliła ten pogląd, choć z pewnymi wahaniami, Margarita Byczkowa w studium poświęconym moskiewskiej legendzie o pochodzeniu książąt litewskich[11]. Uznała ona, iż „Najprawdopodobniej pierwsza redakcja genealogii wielkich książąt litewskich powstała w końcu XV w., obok innych podobnych utworów"[12]. Przyjęła też, że „Najbardziej zbliżona do redakcji z końca XV w. jest wersja zamieszczona w »Podaniu o książętach włodzimierskich«"[13]. Uwagi M. Byczkowej nie zakończyły dyskusji nad kwestią, który z dwóch utworów – „List" czy „Podanie" – jest wcześniejszy. Zdania badaczy pozostają w tej sprawie podzielone, a zgłoszono też nowe propozycje datowania legendy o pochodzeniu książąt litewskich[14]. Objaśnienie jej genezy wymaga dalszych szczegółowych badań. Dla nas jest tutaj istotne, że pomiędzy obu jej wersjami – jednej z „Listu", drugiej zaś związanej z „Podaniem" – zachodzą daleko idące podobieństwa[15]. Zasadnicza różnica między nimi ujawnia się nie w przedstawieniu genealogii i dziejów książąt litewskich, lecz w tym, iż pierwsza z nich wykazuje sympatie twerskie, druga zaś reprezentuje zdecydowanie moskiewską orientację polityczną[16].

Wspomniane tendencje „Listu" objaśniane są pochodzeniem z Tweru jego autora, prawosławnego duchownego Spirydona-Sawwy, zwanego Satanas (Sata-

później niż w 1527 r., zob. R.P. Dmitrieva, *Skazanie o knjaz'jach vladimirskich*, SKK, vyp. 2 (vtoraja polovina XIV–XV v.), cz. 2: *L – Ja*, red. D.S. Lichačev, Leningrad 1989, s. 370. W innym artykule (*Spirydon-Savva*) w tymże wydawnictwie podaje autorka, że „List" powstał w drugim dziesięcioleciu XVI w. („primerno v 10-ch gg. XVI v."), zob. tamże, s. 410.

[10] A.A. Zimin w recenzji pracy Dmitrijewej, w: Istoričeskij archiv 1956, nr 3, s. 235–237.

[11] M.E. Byczkowa, *Legenda*, s. 183–199. Genealogie Rurykowiczów i książąt litewskich w przekazie „Opowieści Czudowskiej" zob. R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 196–205.

[12] M.E. Byczkowa, *Legenda*, s. 187. W innym miejscu artykułu (s. 186) autorka za wysoce prawdopodobne uznaje, że pierwszą genealogią wyprowadzającą Rurykowiczów od Augusta mogła być „Opowieść Czudowska" lub bliski jej utwór.

[13] Tamże.

[14] Przegląd dyskusji zob. O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 285–286. Autor ze swej strony wysuwa przypuszczenie (s. 286), że moskiewska legenda o pochodzeniu książąt litewskich jest wariantem legendy powstałej na początku XV w. na gruncie smoleńskim, a przypisujacej książętom litewskim pochodzenie ze Smoleńska lub Połocka. Tezę Dmitrijewej, że „List" był pierwotnym wariantem „Podania" kwestionował m.in. A.L. Goldberg, *K istorii rasskaza*, s. 211–212. Goldberg uznał, że odnośnie do podanie o litewskich książętach powstało zapewne już w połowie XV w. na gruncie twerskim, skąd przeniknęło do Moskwy. Por. też A.L. Mylnikov, *Kartina*, s. 213–216.

[15] Podobieństwa i różnice między obu wersjami szczegółowo analizuje R.P. Dmitrieva, *Skazanie*; M.E. Byczkowa, *Legenda*.

[16] Eksponowanie roli Tweru miało jeszcze w tym czasie zabarwienie polityczne.

na), podobno z racji wybujałego temperamentu[17]. Według wiadomości latopisarskich w 1476 r. przybył on z podróży do Konstantynopola na Litwę jako metropolita kijowski z nominacji patriarchy[18]. Był to okres, w którym w W. Ks. Litewskim metropolita Mizael podjął – przy poparciu ze strony niektórych panów ruskich – starania o doprowadzenie do unii kościelnej[19]. Zdaniem Kazimierza Chodynickiego na Rusi litewskiej wystąpiła opozycja przeciw unii, która wybrała na metropolitę miejscowego duchownego Spirydona[20]. Zaaprobował ten wybór patriarcha Rafael I (1474–1476), natomiast Kazimierz Jagiellończyk po przybyciu Spirydona na Litwę z patriarszą nominacją nakazał go uwięzić[21]. Jak zauważa K. Chodynicki, „Król, który z taką bezwzględnością łamał elekcje w Kościele katolickim i obsadzał sam katedry biskupów łacińskich, nie mógł tolerować u siebie metropolity Kościoła wschodniego, narzuconego przez patriarchat, bez poprzedniego wyboru w W. Ks. Litewskim"[22].

---

[17] K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 68; O. Halecki, *Od unii florenckiej*, t. I, s. 146. Por. R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 74–75.

[18] *Latopis Typografski*, opowiadając pod rokiem 1476 o przybyciu Spirydona na Litwę, zaznacza, że opłacił swą nominację i dokonana ona została z nakazu sułtana: „postavlen po mzde patrearchom a poveleniem turskago carja", cytuję za: R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 74. Por. K. Chodynicki, *Kościół*, s. 68; O. Halecki, *Od unii florenckiej*, I, 146. Nie jest jasne, czy Spirydon do Konstantynopola udał się z Litwy, czy też (jak przyjmuje R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 73) z Rusi. K. Chodynicki, *Kościół*, s. 68, zalicza go do miejscowego duchowieństwa prawosławnego na Litwie. Według Antoniego Mironowicza przed nominacją na metropolitę był archimandrytą, zob. A. Mironowicz, *Kościół prawosławny*, s. 193.

[19] Akcja unijna Mizaela, a zwłaszcza udział w niej świeckich Rusinów, jest od dawna sporna w historiografii. Dyskusja koncentruje się wokół autentyczności memoriału Mizaela do papieża z 1476 r. W nowszej historiografii zreferował tę dyskusję i mocne argumenty za autentycznością memoriału przedstawił Henryk Lulewicz, *Problem identyfikacji postaci na Rusi litewskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski i in., Warszawa 2003, s. 97–115. Ostatnio Genutė Kirkienė widzi w memoriale Mizaela nie próbę doprowadzenia do unii kościelnej, lecz skargę unitów na postępowanie wobec nich rzymskich katolików, zob. G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji*, s. 46–40.

[20] K. Chodynicki, *Kościół*, s. 68. Podobnie A. Mironowicz uznaje, że prawosławne duchowieństwo litewskie wysunęło Spirydona na zwierzchnika metropolii, przeciw Mizaelowi, zob. A. Mironowicz, *Kosciół prawosławny*, s. 193. Zdaniem Haleckiego z inicjatywą przeciwstawienia Mizaelowi innego kandydata (Spirydona) występował sam patriarcha Rafael I, „prawdopodobnie na rozkaz samego sułtana Mehmeda II", zob. O. Halecki, *Od unii florenckiej*, I, s. 146. R.P. Dmitrieva nie łączy nominacji Spirydona z akcją unijną Mizaela, natomiast widzi w nim trzeciego pretendenta do metropolii.

[21] Co do uwięzienia (czy raczej internowania) Spirydona w Litwie, a następnie jego wydostania się z tego kraju w literaturze przedmiotu podawane są różne wersje. Według A. Mironowicza (*Kościół prawosławny*, s. 193) król „polecił wypędzić go z kraju". Inni autorzy podają, że uciekł z Litwy.

[22] K. Chodynicki, *Kościół*, s. 68. Wywody K. Chodynickiego nie przedstawiają się w tym wypadku dość jasno, pisze też bowiem o wcześniejszym wyborze Spirydona przez opozycję wo-

Nowsze badania pozwalają hipotetycznie przyjąć, że miejscem izolacji Spirydona był gród w Puniach, lub może prawosławny klasztor w tym nadniemeńskim, położonym w głębi etnicznej Litwy, miasteczku[23]. Wprawdzie w źródłach brak bezpośrednich informacji o monasterze, czy choćby samej tylko cerkwi w Puniach, jednak ich istnienie wydaje się prawdopodobne wobec danych, wskazujących na mieszany skład wyznaniowy miejscowej ludności. Pochodzący z końca XIV w. spis grodów ruskich (*A se imena gradom vsem dal'nim i bliźnim*) wymienia m.in. kilkanaście grodów litewskich, a wśród nich i Punie[24]. Zdaniem wydawcy tego źródła, Michaiła Tichomirowa, grody te zostały umieszczone w spisie z racji zamieszkiwania w nich obok ludności litewskiej także i ruskiej[25]. Zróżnicowaniu etnicznemu odpowiadało wyznaniowe, które zapewne utrzymywało się także w drugiej połowie XV w., Spirydon bowiem w kazaniu („Pouczeniju") napisanym podczas przebywania w Puniach, zwracał się do mieszkańców i duchownych miasteczka („puńskiego grodu"), a więc niewątpliwie do miejscowej wspólnoty prawosławnej[26].

Prawdopodobnie po 1482 r. Spirydon zdołał opuścić Litwę. Udał się do Moskwy, gdzie widocznie wzbudził obawy, jako możliwy pretendent do stolicy metropolitalnej, a bardziej może jeszcze z racji swych powiązań z Twerem, który w tym czasie (1484–1485) pozbawiony został przez Moskwę resztek samodzielności[27]. Spirydon został osadzony w monasterze Ferapontowa[28]; w klasztor-

bec unii. Przyjmując taką ewentualność, należy przypuszczać, że wybór ten (jeśli istotnie się odbył) nastąpił bez zgody króla, a więc był nielegalny, a może też dokonany tylko przez mniejszość synodu. O przyjętych w monarchii jagiellońskiej zasadach wyboru metropolity zob. szerzej w przywołanej pracy K. Chodynickiego (s. 69–70).

[23] W źródłach z tego czasu Punie określane jako zamek („castrum"), zob. KDKW, nr 555, s. 655–657 („castrum"; 1503 r.); ML 1/1, nr 293 (zamek i miasteczko, 1518 r.), nr 487 (zamek Punia, 1507 r.). Kościół w Puniach istniał może już w czasach Witolda, zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 89. Jako miasteczko Punie występują w źródłach przed 1430 r., zob. S. Alexandrowicz, *Geneza*, s. 67.

[24] M.N. Tichomirov, *Spisok russkich gorodov dal'nich i bliźnich*, [w:] tenże, *Russkoe letopisanie*, Moskva 1979, s. 83–137.

[25] Tamże, s. 88. Spis nie został jednak sporządzony na potrzeby kupieckich kręgów Nowogrodu Wielkiego, jak sądził Tichomirow, lecz na potrzeby i do realizacji planów metropolity Cypriana, jak wykazały późniejsze badania (głównie Borysa A. Rybakowa), zob. S. Alexandrowicz, *Rozwój kartografii*, s. 25–26. Badacze różnią się w datacji spisu. S. Alexandrowicz przyjmuje za „niewątpliwe", że ostateczne jego zredagowanie nastąpiło w 1396 r.

[26] I.A. Marzaljuk, *Ljudzi daŭnjaj Belarusi: etnakanfesijnyja i sacyjaklturnyja stereatypy (X–XVII stsm.)*, Magiljoŭ [Mohylew] 2003, s. 45.

[27] O. Halecki, *Od unii florenckiej*, I, s. 146; R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 75; taż, *Spriridon-Savva*; I. Ferincz, *Litovskie knjaz'ja*, s. 59.

[28] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 75, datuje osadzenie Spirydon w monasterze między 1483 a 1503 r. Monaster Ferapontowa niedaleko monasteru Cyryla na Białym Jeziorze (Kiriłło-

nym zaciszu, na zamówienie wysoko postawionej osoby z otoczenia Wasyla III, czy też nawet samego władcy, napisał swój słynny „List".

Wiązał w nim dzieje Litwy i Rusi poprzez historię Tweru. Według „Listu" za czasów księcia twerskiego Aleksandra Michałowicza, po zawojowaniu Rusi przez Batu-chana, uciekł przed niewolą tatarską niejaki Witieniec (Witenes)[29]. Przybył on na Żmudź, gdzie ożenił się z córką miejscowego bartnika, przeżył z nią 30 lat, nie doczekawszy się potomstwa i zginął rażony piorunem. Wdowę po Witenesie pojął za żonę jego „rab" i „koniuszec" (koniuszy lub koniuch) imieniem Giegiminik (Giedymin), który doczekał się ze związku z nią siedmiu synów[30]. W utworze Spirydona zostało więc wykorzystane znane od początku XV w. podanie o Giedyminie jako koniuszym Witenesa, powstałe w kręgu Zakonu Krzyżackiego, a od czasów Długosza przejęte przez dziejopisarstwo polskie[31].

„List" nie określa wyraźnie społecznej pozycji Witenesa, pozwala się jednak domyślać, że był on wasalem smoleńskiego księcia Rościsława Mścisławowicza[32]. Nie pozostawia natomiast utwór Spirydona wątpliwości co do niskiego pochodzenia Giedymina – raba i koniuszego Witenesa[33]. Wprawdzie tytuł koniuszego, jak zwraca uwagę M. Byczkowa, „stanowił na Rusi najwyższą godność dworską", ale odniesienie go do Giedymina, analogicznie jak we wcześniejszych źródłach krzyżackich i polskich, miało wyraźnie na celu jego poniżenie[34]. Dodajmy, że termin „koniuszy" w języku staroruskim oznaczał także koniucha, a forma, w jakiej występuje w „Liście" (konjuszec), kojarzy się raczej z tym drugim znaczeniem[35]. Jest to zresztą mniej istotne wobec faktu, iż Giedy-

---

-Biełozierskiego), znanego jako ośrodek intelektualny (Dmitriewa zwraca uwagę m.in. na bogatą bibliotekę monasteru Cyryla).

[29] Tamże, s. 166: „V leta velikogo knjazja Aleksandra Michajlovič po plenenii Batyeve izbeże nekij ot plena ego imenem Vitenec, nekoego knjażati Rostislava M'stislavovičja Smolenskogo i vselisja v Žemojtii y nekoego bortnika". Słowa „izbeže ... ot plena" można tłumaczyć: „uciekł przed niewolą" lub z „uciekł z niewoli".

[30] Tamże, s. 166: „I pojat ženu ego rab ego imjanem Gegiminik, konjušec ego".

[31] K. Chodynicki, *Ze studiów*, s. 392–393; tenże, *Geneza dynastii*, s. 544–545, 557.

[32] Rościsław Mścisławowicz (wnuk Włodzimierza Monomacha), ur. po r. 1100 (?), zm. 1167, ok. 1125–1167 książę smoleński, 1159–1167 także książę kijowski. Za jego rządów księstwo smoleńskie należało do najbardziej znaczących na Rusi, zob. L.V. Alekseev, *Smolenskaja zemla v IX–XIII vv. Očerki istorii Smolenščiny i Vostočnoj Belorussii*, Moskva 1980, s. 198–233. Możliwe, że już w latach 30. XIII w. panowali w Smoleńsku książęta litewscy.

[33] Nazwa „rab" określała niewolnego lub sługę. Za przyjęciem pierwszego znaczenia przemawia dalsza treść „Listu", w której Giedymin został określony jako wyzwoleniec („słobodszczik") w. ks. twerskiego Aleksandra Michałowicza.

[34] M.E. Byczkowa, *Legenda*, s. 188.

[35] I.I. Sreznevskij, *Slovar drevnerusskogo jazyka* (Reprintnoe izdanie), t. I, cz 2, Moskva 1989, kol. 1278–1279.

min został nazwany bardziej jeszcze deprecjonującym mianem „raba" Witenesa. Wskazanie na niskie pochodzenie litewskiego władcy pozwalało uwypuklić zależność jego przyszłych, pomyślnych losów od woli ruskich książąt. W „Liście" Giedymin zawdzięcza swe wyniesienie wspomnianemu księciu twerskiemu Aleksandrowi Michałowiczowi. Ten podjął dzieło odbudowy zniszczonego przez tatarski najazd kraju. Niejakiego Borejka, dzielnego męża („be bo muż chrabr zelo"), wysłał na ziemię kijowską i wołyńską, aby „zbierał" ocalałych ludzi. Podobnie wysłał też swego wyzwoleńca („słobodszczika") Giedymina wraz z jego synami na ziemie nad Niemnem („ob sju stranu Nemna"). Pełniąc powierzone mu zadanie, „były koniuszy Witenesa" zgromadził wielkie bogactwa, zebrane jako dań dla twerskiego księcia[36]. Nie trafiły one jednak do rąk Aleksandra Michałowicza, który zginął w Ordzie. W tym samym czasie zmarł też Giedymin, pozostawiając zebrane skarby swoim dzieciom.

Opowiada dalej „List" o walce, która wybuchła między synami Giedymina. Pokój w kraju zaprowadzili Olgierd i jego bratanek Witold. Pierwszy z nich miał pozyskać sobie szczególne względy wielkiego księcia twerskiego Michała Aleksandrowicza (syna i następcy Aleksandra Michałowicza). Przyrzekł twerskiemu władcy wszelką pomoc i posłuszeństwo, ten zaś wyróżnił go, wydając za niego swą siostrę „wielką księżnę" Julianę[37]. Olgierd od tego czasu zaczął używać tytułu książęcego, zmarł jako chrześcijanin i pochowany został we wzniesionej przez jego żonę cerkwi Przeczystej Bogurodzicy w Wilnie.

Inne wczesne warianty moskiewskiej legendy o Giedyminie koniuszym zbieżne są w głównych rysach z „Listem" Spirydona. Wykazują też jednak w stosunku do niego istotne odmienności[38]. Czołowe miejsce w stosunkach rusko-litewskich przyznają nie książętom twerskim, lecz moskiewskim – Jerzemu Daniłowiczowi i Semenowi Iwanowiczowi. Władców Tweru wspominają niemal wyłącznie w kontekście relacji Rusi z Ordą. Nawet z prośbą o rękę Juliany zwraca się w nich Olgierd nie do jej brata, lecz do szwagra księżniczki, Semena Iwanowicza[39]. W odróżnieniu od „Listu" teksty legendy w wersji „Podania" jednoznacznie przypisują Witenesowi pochodzenie z rodu książąt smoleńskich. Giedymina przedstawiają jako raba i koniucha Witenesa, ale zarazem nazywają go mężem bardzo dzielnym i mądrym. Opowiadają o wysłaniu go wraz z synami

---

[36] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 168.

[37] Juliana była drugą żoną Olgierda, ślub tej pary odbył się w pierwszej połowie 1350 r., zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 53. „List" tendencyjnie przedstawia zabiegi Olgierda o rękę księżniczki i jego relacje z jej ojcem i bratem.

[38] R.P. Dmitrieva, *Skazanie*, s. 182, 202–203, 212. Do różnic należy m.in. wprowadzenie datacji ważniejszych wydarzeń.

[39] Żoną Semena Iwanowicza była Maria, siostra Olgierdowej Juliany, zob. J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 53.

na zniszczone przez Tatarów ziemie, jednak nie przez księcia twerskiego lecz przez moskiewskiego władcę Jerzego Daniłowicza. Inaczej też, niż „List", prezentują relacje między Giedyminem a Borejką. Tego drugiego ukazują jako towarzysza Giedymina, wspierającego go w „akcji osadniczej" („zbieraniu ludzi") i ściąganiu opłat i danin na rzecz „cara" (chana), nie zaś jako równorzędną z nim osobistość. Co ważniejsze, w przedstawionej w nich wersji legendy Giedymin wyrasta z raba i koniucha (lub koniucha) Witenesa na pierwszego wielkiego księcia Litwy. Jak czytamy w „Opowieści Czudowskiej", „zaczął on władać wieloma ziemiami" i „od nich" przyjął tytuł wielkoksiążęcy („knjaz' velikij Gedymin litovskij Pervyj")[40]. W porównaniu więc z „Listem" genealogie litewskich władców powiązane z „Podaniem" ukazują Giedymina w nieco korzystniejszym oświetleniu.

Elementy obu omówionych wersji legendy o pochodzeniu książąt litewskich pojawiają się w licznych kompilacjach. Przykładem może być ogłoszone w 1911 r. przez Grigorija Bogusławskiego źródło proweniencji smoleńskiej – powstała w latach 20. XVI w. genealogia Giedyminowiczów, nosząca tytuł „Rodosłovie Litovskago knjažestva"[41]. Ukazuje ona pochodzenie i losy Giedymina zasadniczo zgodnie z wersją przekazaną przez „List" Spirydona. Jednak Witenesa wyraźnie wywodzi z rodu smoleńskiego księcia Rościsława Mścisławowicza, a Giedyminowi przypisuje tytuł wielkiego księcia Litwy. Nadto według niej Olgierd o zgodę na poślubienie Juliany prosił jej szwagra Semena Iwanowicza i ten zadecydował o małżeństwie księżniczki.

W przedstawionych wersjach moskiewskiej legendy niezmiennie występuje zagadkowa postać żmudzkiego bartnika, którego córka zostaje żoną Witenesa, później zaś Giedymina. Pomysł wprowadzenia do opowiadania bartnika został może zainspirowany wieściami o Żmudzi jako krainie znakomitego miodu[42]. Nasuwa on skojarzenia, dość jednak odległe, z legendą o władcy Prusów Wejdewucie, która po raz pierwszy pojawiła się pod piórem Erazma Stelli w jego dziele *De Borussiae antiquitatibus*. Prusowie wybrali Wojdewuta na

---

[40] R.P. Dymitrieva, *Skazanie*, s. 202, 213.

[41] G. Boguslavskij [wyd.], *Sokraszczennaja Litowskaja letopis' naczala XVI veka*, [w:] Smolenskaja starina, vyp. pervyj, czast' II, Smoleńsk 1911, s. 1–19. Struktura edycji: Wstęp wydawcy, s. 1–4; „Latopis", s. 5–16; „Rodosłowie Litowskogo knjažestwa", s. 16–18; „Sija bo o sich izvestnaja sut", s. 18–19. Co do datacji zob. M. E. Byczkowa, *Legenda*, s. 187 (przyjmuje datację: po czerwcu 1526 r.)

[42] Miód żmudzki słynny był poza granicami W. Ks. Litewskiego, zachwalał go m.in. Zygmunt Herberstein, zob. *Rerum Moscoviticarum Commentarij Sigismundi Liberi Baronis in Herberstain, Neyperg et Guettenhag*, Basileae, per Ioannem Opporinum, 1551, s. 117; Sigismund Gerberštejn, *Zapiski o Moskovii*, przekł. A.I. Malenin i A.V. Nazarenko, red. V.L. Janin, Moskva 1988, s. 196.

swego władcę, wzorując się na społeczności pszczół posłusznych swemu królowi. Podobieństwo między żmudzkim bartnikiem, teściem Witenesa, a legendarnym królem Prusów jest niewielkie, łączy ich jednak „pszczeli kontekst". Trudno wszakże doszukiwać się w moskiewskiej opowieści echa legendy o Wejdewucie, gdyż ta stała się szerzej znana dopiero po ogłoszeniu dzieła Stelli drukiem (w 1518 r., w oficynie Frobena w Bazylei).

Bardziej prawdopodobna wydaje się pruska, a ściślej biorąc krzyżacka proweniencja motywu śmierci Witenesa od uderzenia gromu. *Kronika* Wiganda z Marburga podaje, że podczas oblężenia zamku Baierburg przez Giedymina zginął ugodzony strzałą (z łuku czy też kuszy) król z Trok („rex de Tracken")[43]. Długosz, a za nim Miechowita i inni dziejopisarze uznali, że poległym był sam Giedymin. Ponieważ Wigand podaje, że strzelec, który uśmiercił trockiego władcę, wcześniej „ognistą strzałą" (a więc zapewne płonącą) zapalił litewską chorągiew („tello igneo vexillum combussit"), pod piórem kronikarzy powstała wersja, iż Giedymin zginął od strzału z broni palnej. Miechowita pisał jeszcze oględnie o ugodzeniu litewskiego władcy „ognistą strzałą", ale już Marcin Bielski w pierwszym wydaniu swej *Kroniki świata* podał, że Giedymin poległ trafiony strzałem z rusznicy[44]. Stryjkowski skłonił się do wersji Bielskiego, a w dużo już późniejszym czasie, pod piórem Teodora Narbutta rusznica przekształciła się w bombardę[45]. Obraz śmierci Giedymina od strzału z broni palnej upowszechnił się głównie dzięki *Grażynie* Adama Mickiewicza; w poemacie tym małżonek bohaterki, Litawor, w rozmowie ze sługą Rymwidem podkreśla skuteczność używanej przez Krzyżaków broni palnej poprzez wspomnienie wydarzenia z ojczystej historii: „Od takiej broni niegdyś obalony / Pradziad Giedymin na szańcach Wielony"[46].

---

[43] Strzelał „frater Tilemannus de Sunpach magister sagittariorium", zob. *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. v. T. Hirsch, SRP II, s. 493–494. Stało się to 15 VI 1337 r. *Kronika* zapisała pod 1338 r. Badacze przyjmują, że zginął wówczas od krzyżackiej strzały Witold, syn Giedymina, zob. np.: A. Nikžentaitis, *Gediminas*, Vilnius 1989, s. 13, 49; Vygandas Marburgietis, *Naujoji Prūsijos kronika*, przekład R. Jasas, red. K. Gudmantas, Vilnius 1999, s. 268 (objaśnienia R. Jasasa do tekstu *Kroniki*); J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia*, s. 45.

[44] M. Bielski, *Kronika wszytkyego Swyata...*, Kraków, wdowa po Florianie Unglerze, 1551, k. 209 (egz. BJ, 4059. Cimelia),

[45] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 385; T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. IV, s. 623: „[...] kulą z bombardy czyli z moździerza, pod Wieloną, zabitym był Gedymin, przez puszkarza krzyżackiego, nazywającego się Tileman de Sunpach".

[46] Wierszem opisał też śmierć Giedymina przyjaciel Mickiewicza, Jan Czeczot, zob. J. Czeczot, *Śpiewki o dawnych Litwinach do roku 1434*, oprac. R. Koženiauskienė, R. Griškaitė, B. Kalėda, A. Každailis, Vilnius 1994, s. 102: „Miły książę, co nas bronił / Od Krzyżackiej męki / Skończył dni swe pod Wieloną / Od tych wrogów ręki. / Jakąś dziwną broń przynieśli, / Co z daleka bije; / Błysnął płomień, huk się rozszedł, / Książę wnet nie żyje".

Trawestacje, jakim uległ przekaz Wiganda w piśmiennictwie polskim, pozwalają domniemywać, że trocki król poległy pod Baierburgiem przekształcił się w moskiewskiej legendzie w Witenesa, a „ognista strzała" w piorun. Równie jednak dobrze można przypuszczać, że opowieść o zabiciu Witenesa przez piorun miała inne źródła (np. w miejscowym folklorze) bądź była literackim pomysłem Spirydona-Sawwy.

2. Przemiana Giedymina z „raba" w księcia z rodu Rurykowiczów

Z czasem pojawiały się nowe warianty moskiewskiej legendy o pochodzeniu książąt litewskich, nieraz dość odległe od jej pierwotnych wersji. Jej powstanie i przemiany wiązane są w nauce głównie ze stosunkami między państwem moskiewskim a Litwą i Polską w końcu XV i w XVI w. Na jej redagowanie wpływały też istotnie inne czynniki, zwłaszcza genealogiczny, jak go nazywa M. Byczkowa, a więc koligacje łączące wielkich książąt moskiewskich z władcami Litwy, jak też z potomkami kniaziów litewskich, którzy osiedli w Moskwie[47].

Oficjalnej rangi nie mogły uzyskać rodowody podkreślające niskie pochodzenie Giedymina, a tym samym uchybiające godności panujących w Moskwie Rurykowiczów, połączonych węzłami pokrewieństwa z Giedyminowiczami. Iwan III i Wasyl III byli wszak potomkami Witolda po kądzieli, przy tym pierwszy był teściem, a drugi szwagrem Aleksandra Jagiellończyka. Legenda w postaci przekazanej przez „List" Spirydona, a także w wersji związanej z „Podaniem o książętach włodzimierskich", funkcjonowała jako utwór publicystyczny, nabierający znaczenia w latach konfliktów Moskwy z państwem polsko-litewskim. Natomiast w oficjalnej literaturze moskiewskiej utrwaliła się w zasadniczo odmiennej redakcji, która wyprowadza litewskich książąt od Rurykowiczów połockich, a Giedymina z raba i koniuszego Witenesa zmienia w jego syna. Również w tej redakcji ujawnia się tendencja do wykazania niższego pochodzenia książąt Litwy od władców moskiewskich, ale w nieporównanie łagodniejszej formie niż w opowieści o Giedyminie koniuszym[48].

---

[47] M.E. Byczkowa, *Legenda*, s. 183. Za trzeci decydujący czynnik wpływający na redagowanie legendy uznaje autorka czynnik „lenny – czyli stanowisko na dworze moskiewskim Giedyminowiczów, którzy przybyli do Rosji w XV i XVI wieku". Uważam, że czynnik ten (doceniając jego odrębność) można traktować łącznie z drugim, bo stanowisko owych Giedyminowiczów w Moskwie zależało w wielkiej mierze od ich koligacji z panującymi.

[48] W tej wersji legendy moskiewscy władcy mają tylko tę przewagę nad litewskimi, iż są spadkobiercami władzy cesarzy rzymskich i bizantyńskich.

Fazę pośrednią pomiędzy tą nową wersją legendy a jej ujęciem w „Liście" Spirydona i w „Podaniu", reprezentują genealogie, które mianują Giedymina synem Witenesa i przypisują mu wcześniejszych jeszcze przodków, ale nie wyprowadzają jego rodu od książąt połockich. Do tych zabytków piśmiennictwa należy zachowany w XVI-wiecznym rękopisie (tzw. Dubrowskiego) rodowód zatytułowany *Litovskomu rodu počinok*[49]. Doprowadza on dzieje Giedyminowiczów do zamążpójścia córki Witolda Zofii i pogodzenia się tego władcy z Jagiełłą i Świdrygiełłą. Na początku rękopisu zamieszczony został wykaz czterech przodków Giedymina. Otwiera owo zestawienie jako protoplasta rodu Chwost, po którym następują jego kolejni descendenci – syn Wołk, wnuk Troen (Trojden) i prawnuk Witen (Witenes)[50]. Obok historycznych władców znalazły się w wykazie postacie fikcyjne – Chwosta i Wołka. Wybór przez autora albo autorów rodowodu imion czy raczej przezwisk dla owych Giedyminowych przodków jest zagadkowy[51]. Pomysłodawca wprowadzenia Chwosta i Wołka do genealogii liczył zapewne na efekt humorystyczny, a inspirację zaczerpnął być może z opowiadania *Powieści lat minionych* o wojewodzie Włodzimierza Wielkiego imieniem Wilczy Ogon, który zwyciężył Radymiczów nad rzeką Pieszczaną. Z tego powodu, jak pisze kronikarz, „Ruś naśmiewa się z Radymiczów mówiąc: »Pieszczańcy przed wilczym ogonem uciekają«"[52].

Nadanie przodkom Giedymina ośmieszających imion Chwosta i Wołka wskazuje na nieprzychylną względem litewskich władców tendencję genealogii. Pogląd powyższy, utwierdzony w historiografii, dobitnie wyraził K. Chodynicki, stwierdzając, że „Dążność do zniesławienia rodu Giedymina została zrealizowana w sposób bardzo prymitywny, wymyślono kilka pogardliwych nazw, jak Chwost i Wołk, i zupełnie mechanicznie przyczepiono do wyciągu z latopisów litewskich krótszej redakcji"[53].

Lista przodków Giedymina z zaprezentowanego rodowodu pojawia się z różnymi odmianami i uzupełnieniami także w genealogiach wywodzących władców litewskich od książąt połockich. Przykładem tej grupy zabytków jest genealogia w XVI-wiecznym rękopisie (tzw. Pogodina) zatytułowana *Rodstvo*

---

[49] PSRL 17, szp. 205–218, 413–416.

[50] Tamże, szp. 205: „Litovskomu rodu poczinok: pervoe Chvost, a syn ou nego Volk, a ou Volka syn Troen, a ou Troena Viten', a ou Vitena syn Ediman, a ou Edimana 7 synov".

[51] W imieniu Wołka, przywołującym skojarzenia z legendą o żelaznym wilku, można się ewentualnie dopatrywać nawiązania do miejscowych nazw litewskich z rdzeniem *wilk-* (jak Wiłkomierz; ruskie Volkomir). Por. V.N. Toporov, *Vilnius*, s. 48–49; J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu*, s. 114–121, gdzie interesujące uwagi na temat imienia Chościsko, które nosił ojciec Piasta.

[52] *Powieść minionych lat*, s. 271.

[53] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 555.

velikich knjazej litovskich[54]. Zawiera ona wykaz jedenastu ascendentów Giedymina, poczynając od kijowskiego księcia Włodzimierza Światosławowicza[55]. Lista tych książąt, z których każdy kolejny nazwany jest synem poprzednika, przedstawia się następująco: Włodzimierz Światosławowicz, Izasław, Briaczysław, Wsiewołod, Borys, Rogwołod, Rościsław, Dawił, Wid, „którego ludzie Wołkom zwali", Troen (Trojden), Widen (Witenes). Z wyjątkiem Dawiła i Wida genealogia wymienia postacie historyczne, wśród których większość stanowią książęta połoccy (od Izasława do Rościsława)[56]. Z antenatów Giedymina znanych z rękopisu Dubrowskiego brak w niej Chwosta i Wołka; pierwszego zastąpił Dawił, drugiego zaś Wid z przezwiskiem Wołk. Ci dwaj fikcyjni książęta są, jak zauważa K. Chodynicki, „łącznikami między Rurykowiczami połockimi, a Giedyminowiczami"[57]. Poprzez wkomponowanie ich do listy „została wyrażona myśl, że dynastia Giedyminowiczów pochodzi od książąt połockich"[58]. Genealogia nie tłumaczy jednak, w jaki sposób książęta ci objęli władzę w Litwie.

Odpowiednie objaśnienie przynoszą inne zabytki moskiewskiego piśmiennictwa, jak XVI-wieczny rodowód – *Načalo gosudarej litovskich*[59]. Według tego źródła Litwa pozostawała w zależności od Połocka, płacąc dań jego książętom („Litva v tu poru dan' daaše knjazem Polotckim, a vladoma swoimi gedmany")[60]. Zainstalowanie się książąt połockich w Wilnie wiąże opowieść z historycznym wydarzeniem, jakim było usunięcie (zesłanie) przez księcia kijowskie-

---

[54] PSRL 17, szp. 573–588.

[55] Włodzimierz Światosławowicz (Włodzimierz Wielki; Święty), książę kijowski 980–1015. Z jego imieniem związany jest chrzest Rusi (988). Z małżeństwa z księżniczką połocką Rognedą (córką Rogwołoda) miał syna Izasława (zm. 1001).

[56] Na pomyłki źródła (np. uczynienie Witenesa synem Trojdena) zwraca uwagę ostatnio O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 284. Por. V.E. Danilevič, *Očerk* (tablice genealogiczne: Rospisi polockich knjazej, Rospis' I).

[57] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 555.

[58] Tamże.

[59] PSRL 17, szp. 593–600. O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 284, datuje ten zabytek na lata między 1520 a 1540, M.E. Byczkowa, *Legenda*, s. 191, na lata 30.–60. XVI w. Źródło wymienia m.in. potomków Jawnuty Giedyminowicza, z których kniaź Fedor Michałowicz Mścisławski (syn kniazia Iwana Michałowicza Iwanowicza Żesławskiego) „nie mogąc ułożyć się z ojcem" (jak podaje Józef Wolff) zbiegł w 1526 r. do Moskwy. „Načalo gosudarej" wymienia jeszcze jego syna Iwana (zm. 1586) oraz wnuków: Fedora (zm. 1622) i Wasyla (zm. 1582). Biogramy tych kniaziów zob. J. Wolff, *Kniaziowie*, s. 265–271. Synowie Iwana – Wasyl i Fedor – przyszli na świat po 1547 r. Skłaniałoby to do wniosku, że „Načalo gosudarej" powstało najwcześniej w końcu lat 40. XVI w. Wymienia ono jednak jako „obecnego" (nynesznij) króla polskiego Zygmunta I (zm. 1548). Być może fragment o kiążętach Mścisławskich jest późniejszym wtrętem do źródła.

[60] PSRL 17, szp. 593.

go Mścisława Włodzimierzowicza (syna Włodzimierza Monomacha) książąt połockich do Carogrodu w 1129 r.[61] Wilnianie (widocznie jako reprezentanci całej Litwy) mieli spośród tych wygnańców przyjąć synów Rościsława Rogwołodowicza – Dawiła i Mowkolda („Vil'njane vzjasza sobe is Carjagrada knjazja Polotckogo Rostislava Rogvolodoviča detei: Davila knjazja da brata ego Movkolda knjazja")[62]. Pierwszy z nich objął władzę książęcą w Wilnie i był ojcem dwóch synów: Wida zwanego Wołkiem oraz Erdenia (Gierdenia). Natomiast Mowkold miał syna Mindowga (Mendoga). Kolejne pokolenie reprezentują w genealogicznej opowieści trzej książęta: syn Erdenia, Andrzej, który został władyką twerskim, oraz synowie Mendoga – Wyszleg (Wojsiełk) i Doman (Dowmont). Opowiada następnie latopis o udanym zamachu Erdenia na życie Mendoga, pacyfikacji kraju przez Wojsiełka i oddaleniu się jego brata Dowmonta do Pskowa, gdzie przyjąwszy chrzest, a na nim imię Timofieja, panował jako książę. Po „wielkim księciu" Mendogu władzę Litwie miał objąć jego stryjeczny brat Wid, po nim zaś kolejno jego syn Projden (Trojden) i wnuk Witen (Witenes).

W genealogii postacie fikcyjne – Dawił, Wid i Mowkold – przeplatają się z historycznymi, czy raczej, jak pisze K. Chodynicki, „częściowo historycznymi"[63]. Erdeń, rzekomy zabójca Mendoga, to nalszczański, a później także połocki książę Gierdeń, który był najprawdopodobniej stronnikiem litewskiego króla[64]. Księcia Dowmonta, mordercę Mendoga, mylnie uznaje genealogia za syna[65]. Co do biskupa twerskiego Andrzeja, można przypuszczać, że istotnie był on synem Gierdenia[66].

---

[61] V.E. Danilevič, *Očerk*, s. 78; L.V. Alekseev, *Polockaja zemlja*, s. 261–262. Usunięci zostali wówczas kniaziowie: Dawid, Rościsław i Światosław Wsiesławowicze oraz Wasyl i Iwan Rogwołodowicze.

[62] PSRL 17, szp. 593. Por. O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 284, gdzie wskazane błędy w podanej przez źródło genealogii książąt połockich (Rościsław panujący w Połocku po Rogwołodzie-Wasylu Borysowiczu nie był jego synem, lecz synem Gleba mińskiego). Według O. Łatyszonka za powód do wywiedzenia książąt litewskich od Rościsława mógł służyć znany z latopisów fakt, że jego brat Wołodar wystąpił pod Horodźcem przeciw Rogwołodowi – Wasylowi Borysowiczowi na czele litewskiego wojska.

[63] Według K. Chodynickiego (*Geneza*, s. 557) pod imieniem Mowkolda kryje się może legendarny Moniwid z latopisów litewsko-ruskich.

[64] J. Latkowski, *Mendog*, s. 394, uznaje za prawdopodobne, że Erdeń (Gierdeń) należał do zwolenników Mendoga, co wspiera wskazaniem na zdarzenia z lat 1265–1266 (walkę Gierdenia z zabójcą Mendoga Dowmontem); Gierdenia za stronnika Mendoga uznaje Henryk Łowmiański, a w nowszej historiografii Edvardas Gudavičius, zob. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, II, s. 187, 272, 327; E. Gudavičius, *Mindaugas*, s. 145.

[65] Na temat Dowmonta i jego legendy zob. V.I. Ochotnikova, *Povest' o pskovskom knjaze*; taż, *Povest' o Dovmonte*; S.C. Rowell, *Between Lithuania and Rus'*.

[66] Odrzucał taką możliwość K. Chodynicki, *Ze studiów*, s. 397. Uznaje go za syna Gierdenia W.T. Paszuto, zob. V.T. Pašuto, *Obrazowanie*, s.45; tak samo: S.C. Rowell, *Iš viduramžių ūkų*, s. 161.

Zwraca uwagę rozbudowany w genealogii wątek dziejów Litwy za Mendoga i po jego śmierci, w pewnej mierze paralelny do obrazu tych czasów w *Kronice Bychowca*. Charakterystyczne jest przy tym wskazanie na więź rodową między pierwszym królem Litwy a Giedyminem, poprzez przypisanie im wspólnego przodka (Rościsława Rogwołodowicza).

3. Moskiewskie genealogie książąt litewskich a legenda o Palemonie

W historiografii obszernie już objaśniano ideologiczno-polityczny aspekt moskiewskiej legendy o pochodzeniu książąt litewskich. Dość zgodnie uznaje się, że w różnych swych postaciach służyła ona polityce władców Moskwy, a zwłaszcza uzasadnianiu ich roszczeń do ziem ruskich znajdujących się w granicach polsko-litewskiej monarchii Jagiellonów[67]. W tym kontekście politycznym bywa też ona nieraz postrzegana jako polemika z litewską legendą o Palemonie[68]. Relacje między obu legendami przedstawiane są różnie; upatruje się w opowieści o rzymskim pochodzeniu Litwinów odpowiedź na moskiewskie opowiadanie, bądź też na odwrót, a niekiedy zaprzecza się tego rodzaju zależnościom między nimi[69]. Jako przykład przytoczymy tu odmienne stanowiska trzech autorów. I tak K. Chodynicki dostrzegł swego rodzaju reakcję łańcuchową; uznał, że z krzyżacką wersją pochodzenia Giedymina podjęło polemikę dziejopisarstwo litewskie, którego stanowisko wywołało z kolei reakcję na Rusi moskiewskiej, gdzie pojawiły się genealogie zmierzające do zniesławienia Giedyminowego rodu[70]. Zdaniem M. Byczkowej w Moskwie znano wprawdzie wiadomości latopisów litewskich o rzymskim rodowodzie wielkich książąt Litwy, ale wypracowano własną koncepcję ich pochodzenia – od sługi księcia smoleńskiego (Witenesa) bądź potomka Rurykowiczów połockich[71]. Natomiast

---

[67] Ten aspekt legendy podkreślają wyraźnie jej badacze – K. Chodynicki, R.P. Dymitriewa, M.E. Byczkowa, M. Jučas i inni.

[68] A.S. Mylnikov, *Kartina*, s. 213–215.

[69] Zaprzecza tym współzależnościom O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 280–281. Jego zdaniem „List" Spirydona nie wykazuje żadnej zależności od latopisarstwa litewsko-ruskiego. Legendę Palemona jako litewską odpowiedź na moskiewską ekspansję ideologiczną traktuje M. Jučas, *Legenda*, 289–297. W cytowanym artykule (s. 295) stwierdza m.in.: „[...] wersja litewska o rzymskim pochodzeniu książąt litewskich była nie tylko odpowiedzią na oszczerstwa sąsiada [Moskwy], lecz usprawiedliwiała rządy litewskie na ziemiach ruskich [...]".

[70] K. Chodynicki, *Ze studiów*, s. 394; tenże, *Geneza*, s. 551–552.

[71] M.E. Byczkowa, *Legenda*, s.188.

M. Jučas uważa, iż litewska legenda była odpowiedzią na moskiewską wersję litewskich dziejów[72].

Czas powstania obu legend jest sporny, zatem wskazywanie na pierwszeństwo jednej z nich, a tym samym możliwość zainspirowania przez nią drugiej, opierać się musi na wątłych przesłankach. Natomiast można pokusić się o szukanie między nimi podobieństw, te bowiem mogą niekiedy stanowić ślad wzajemnych zapożyczeń. Obie legendy (moskiewską uwzględniamy tutaj tylko w wersjach „Listu" i „Podania") przedstawiają Witenesa jako poprzednika Giedymina, jednak trudno to uznać za dowód jakichś filiacji. W litewskiej opowieści mamy w tym wypadku prawdopodobnie do czynienia z zachowaniem się miejscowej tradycji, natomiast w moskiewskiej postać Witenesa, a tym bardziej motyw koniuszostwa Giedymina stanowią najwidoczniej zapożyczenie (pośrednie lub bezpośrednie) ze źródeł krzyżackich[73]. W *Kronice Bychowca* Witenes schodzi ze świata w taki sam sposób jak w moskiewskiej opowieści, a więc zabity gromem[74]. Jednak, jak zwrócił uwagę K. Chodynicki, w faksymile rękopisu *Kroniki Bychowca* odnośna informacja (słowa: „od udarenia perunu") jest dopisana między wierszami[75]. Była ona niewątpliwie późną interpolacją[76].

Bardziej zastanawiające jest powiązanie w obu opowieściach Witenesa ze Żmudzią, niespotykane w innych wersjach legendy. Zbieżność ta skłania do wniosku, iż litewska legenda była wcześnie w Moskwie znana i tamtejsze podania zapożyczyły od niej pomysł osadzenia Witenesa na Żmudzi. Nie jest to jednak konkluzja konieczna, można bowiem przypuszczać, że jeszcze przed powstaniem legendy Palemona istniała na Litwie tradycja przypisująca Giedyminowiczom żmudzkie pochodzenie. Pozostając w kręgu hipotez, wolno domniemywać, że znana była ona Spirydonowi-Sawwie i zainspirowała go do ułożenia opowieści o ucieczce Witenesa na Żmudź i jego osiedleniu się w tej krainie.

---

[72] M. Jučas, *Legenda*, s. 294–296.

[73] J. Ochmański, *Giedyminowicze – „prawnuki Skołomendowy"* [w:] tenże, *Dawna Litwa*, s. 19, stwierdza, że *Latopis WXL* błędnie mieni Witenesa ojcem Giedymina, „ale zarazem stanowi ślad przetrwania tradycji rodzimej o przodkach Giedymina". Krzyżacka wersja legendy czyni Giedymina koniuszym Witenesa (Pfedermaschall), podobnie wersja moskiewska. W latopisach litewsko-ruskich Witenes jest marszalkiem u Trojdena. Zdaniem K. Chodynickiego „latopisy litewskie dążyły do przedstawienia dynastii Giedymina w najlepszym oswietleniu, zmieniając podanie o Giedyminie koniuszym, na wersję o marszałkostwie Witenesa, ojca Giedymina", zob. K. Chodynicki, *Geneza*, s. 551.

[74] Śmierć od pioruna była nieraz traktowana jako szczególna postać łaski, zob. przykłady z XVI–XVII w., które podaje B.A. Uspienski, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1985, s. 70–71.

[75] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 558, przypis 2; T. Narbutt, *Pomniki do dziejów Litwy*, s. 24–25.

[76] M. Stryjkowski, który korzystał z latopisu zbliżonego do *Kroniki Bychowca*, nic o śmierci Witenesa od piorunu nie wie; zgon tego władcy łączy z jego sędziwym wiekiem. Zob. M. Stryjowski, *Kronika*, I, s. 353.

Możliwe, że Spirydon zasłyszał też w Litwie podanie o rzymskich protoplastach Litwinów. Zdaniem Aleksandra Mylnikowa legenda ta nie tylko była wcześnie znana w Moskwie, ale doczekała się tam na początku XVI w. swoistej reinterpretacji w opowieści o rzymskim rodowodzie Rurykowiczów[77]. Uczony wspiera swój wywód powołaniem się na znajomość tej legendarnej genealogii przez Zygmunta Herbersteina, który w 1517 i 1526 r. gościł w Moskwie w misjach dyplomatycznych. Ten w swym słynnym dziele *Rerum Moscoviticarum commentarii*, po raz pierwszy wydanym w 1549 r., przytaczając podanie o przybyciu od Waregów na Ruś trzech braci, Ruryka, Sineusa i Truwora, wspomniał, że Rosjanie (Rutheni) chwalą się, jakoby to rodzeństwo wywodziło się od Rzymian[78]. Nie wiadomo jednak, kiedy cesarski dyplomata usłyszał o rzymskiej genealogii Rurykowiczów, toteż jego dane nie zbliżają nas do objaśnienia jej genezy.

Z Herbersteina i z „kronik ruskich" wiadomość o rzymskich przodkach Rurykowiczów zasięgnął Maciej Stryjkowski, i odnosząc się do niej uznał, że „jeśliby tak było, tedyby ci xiążęta potomkami Palemona albo Publiusa Libona xiążęcia, albo towarzyszami jego być musieli [...]"[79]. W ten sposób legenda zatoczyła być może swoisty krąg: zrodzone na Litwie podanie o Palemonie zawędrowało do Moskwy i dało tam impuls do powstania opowieści o rzymskim rodowodzie Rurykowiczów, która pod piórem Stryjkowskiego połączyła się ze swym pierwowzorem. Jednakże pogląd, iż moskiewska legenda została zainspirowana przez litewską, budzi spore wątpliwości. Nie można wprawdzie wykluczyć, że Spirydon, przebywając kilka lat na Litwie, zetknął się z jakąś wczesną formą litewskiego podania, tym bardziej że Punie, w których miał przynajmniej jakiś czas przebywać, leżały niezbyt daleko od obszarów, na których legenda Palemona najprawdopodobniej się kształtowała[80]. Mogła być ona jednak dla niego najwyżej ubocznym impulsem do skonstruowania rzymskiego rodowodu Rurykowiczów.

W przypadku moskiewskiej opowieści o koniuszostwie Giedymina także nie widać istotnych przesłanek do uznania jej zależności od legendy Palemona. Za wysoce prawdopodobne można uznać, iż powstała nieco później od litewskiej opowieści[81], ale nie upoważnia to jeszcze do wysuwania tezy, iż była przez nią

---

[77] A.S. Mylnikov, *Kartina*, s. 213–215.

[78] S. Gerberštein, *Zapiski o Moskovii*, s. 60; Z. Herberstein, *Rerum Moscoviticarum* (1551), s. 4: „Hosce fratres [Ruryk, Sineus, Truwor] originem a Romanis traxisse, gloriantur Rutheni: a quibus etiam praesens Moscovuiae princeps, se genus duxisse suum asserit".

[79] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 114.

[80] W linii prostej dzieliło Punie: ok. 60 km od Wilna, ok. 50 km od Kiernowa, 45 km od Trok, 40 km od Żośli.

[81] Przypuszczalnie zapożyczyła od niej pomysł osadzenia Witenesa na Żmudzi.

zainspirowana. Natomiast na późniejsze jej przemiany wpływ litewskiej legendy był dość wyraźny. Widzimy go głównie w pojawieniu się w moskiewskich genealogiach władców Litwy nowego obrazu Giedymina – już nie koniuszego czy koniucha Witenesa, ale jego syna. Wydaje się niewątpliwe, że ta swoista rehabilitacja litewskiego władcy, odpowiednia dla wymogów oficjalnej historiografii moskiewskiej, dokonała się na podstawie przekazów latopisów litewsko-ruskich; datować ją można najwcześniej na lata 30. XVI w.[82]

Wprawdzie we wczesnej fazie rozwoju obu omawianych legend, litewskiej i moskiewskiej, trudno dopatrzyć się bezpośrednich współzależności między nimi, ale sprawiają one nieodparte wrażenie polemiki, w której jedna strona starała się ukazać przeszłość Litwy w jak najjaśniejszych barwach, druga zaś wprost przeciwnie. Głównym punktem tego dyskursu – świadczącego, iż jednak ogólniejsza przynajmniej współzależność między obu legendami zachodziła – była genealogia litewskich władców. Nie potrafimy jednak wskazać, która strona tego dyskursu go wszczęła. Litewska legenda w interesującej nas tu kwestii pochodzenia Giedymina zajmowała zasadniczo stabilne stanowisko[83], a godne też uwagi, że nie ujawniała tendencji do deprecjonowania moskiewskich władców. Legenda moskiewska w kolejnych wersjach łagodziła w mniejszym lub większym stopniu swe początkowe, wyraźnie nieprzyjazne wobec litewskich dynastów nastawienie. W polemice z litewską wersją dziejów szła jej w sukurs legenda o rzymskim pochodzeniu Rurykowiczów; wywyższając ich, a deprecjonując (we wczesnych swych wersjach) Giedyminowiczów, podkreślała nierówność między obu dynastiami.

Doceniając polityczne aspekty moskiewskiej legendy o pochodzeniu książąt litewskich, trzeba jednak stwierdzić, że w historiografii są one zwykle przeceniane. Giedymin nawet we wczesnych jej wersjach nie był przedstawiony w tak ujemnym oświetleniu, w jakim ukazywało go długo polskie dziejopisarstwo, czyniąc go nie tylko koniuszym, ale i zabójcą Witenesa, a przecież nie sposób posądzać Miechowity czy Kromera o skłonność do zniesławiania przodka Jagiellonów. Nie sposób też wprawdzie zaprzeczyć występowania takiej inklinacji w moskiewskiej legendzie, ale patrząc z porównawczego punktu widzenia nie rysuje się w niej ona tak jaskrawo, jak zwykło się sądzić.

Na powstanie i przemiany tej legendy poza czynnikami natury politycznej czy genealogicznej wpływ – dotąd mało zbadany – miały ogólniejsze tendencje natury kulturalnej. M. Byczkowa zwróciła uwagę na wzrost u schyłku XV w. zainteresowań genealogią; u jego podstaw leżały nie tylko względy polityczne, ale i inne, w tym zapewne także czysto poznawcze. Zaciekawienie budziła za-

---

[82] Pojawia się w *Latopisie Woskresieńskim*, zachowanym w rękopisach od połowy XVI w., ale jego pierwsza redakcja powstała przypuszczalnie ok. 1533 r., zob. M. E. Byczkowa, *Legenda*, s. 187.

[83] XVI-wieczne jej modyfikacje polegały na większym uświetnianiu genealogii Giedymina (jak to widzimy u Rotundusa i Stryjkowskiego).

równo przeszłość własnego państwa, jak i sąsiednich krajów i panujących w nim dynastii. Moskiewska legenda o pochodzeniu książąt litewskich w różnych swych wersjach zawierała opisy niezwykłych zdarzeń – fantazyjnych lub półfantazyjnych. Podnosiły one jej atrakcyjność jako utworu literackiego.

Trzeba też zaznaczyć, że w piśmiennictwie Rusi moskiewskiej obraz początków rodu Giedymina był bardzo zróżnicowany. Spotykamy utwory, które bynajmniej nie wykazywały nieprzychylnej wobec tego rodu tendencji. Czołowym przykładem jest tutaj opiewająca zwycięstwo ruskie na Kulikowym Polu (8 IX 1380 r.) *Zadonszczina*, w której znajdujemy dumną wypowiedź wnuka Giedymina, a brata Jagiełły, księcia Andrzeja Olgierdowicza, o jego przodkach[84]. *Zadonszczina* na równi sławi uczestniczących w bitwie książąt ruskich i litewskich (wspomnianego Andrzeja i jego brata Dymitra)[85].

4. Wokół genezy i wędrówek „czarnej legendy" Giedymina

W historiografii dawno już zwrócono uwagę na uderzające podobieństwo moskiewskiej opowieści o „koniustwie" Giedymina z powstałą w początkach XV w. krzyżacką wersją rodowodu tego władcy, według której był on koniuszym (*pferdemarschalck*) Witenesa i po jego śmierci objął władzę w Litwie[86]. Ze źródeł krzyżackich wersję tę przejął Jan Długosz, a za nim powtarzali ją późniejsi dziejopisarze polscy[87]. Według tradycyjnego w historiografii poglądu, za pośrednictwem piśmiennictwa polskiego podanie o Giedyminie koniuszym przeniknęło na Ruś Moskiewską.

---

[84] Edycje utworu i ważniejszą literaturę o nim (do schyłku lat 80. ubiegłego wieku) zestawia L.A. Dmitriev, *Zadonszczina*, SKK, vyp. 2, cz. 1, Leningrad 1988, s. 345–353.

[85] Zob. S. Alexandrowicz, *Ruska świadomość narodowa w średniowieczu*, [w:] *Państwo – naród – stany w świadomości wieków średnich*, s. 111–129 (122–123); por. J. Ochmański, *Giedyminowicze*, s. 20–21.

[86] J. Wolff, *Ród Giedymina*, s. 3, przytoczył krzyżacką wersję opowiadania za XV-wiecznym źródłem krzyżackim *Summarium von Jagle und Vytaut* i za *Rocznikami oliwskimi* (*Annales Olivenses*), po czym wnioskował: „Wariantem tego podania będzie wersja ruska, według której kniaź Witianiec z rodu kniaziów połockich, wydostawszy się z niewoli tatarskiej osiadł na Żmudzi [...]. Po śmierci kniazia Witianca niewolnik jego i koniuszy Gedimenik, pojął jego żonę, z którą spłodził siedmiu synów itd."

[87] Tamże, s. 5. Stanowisko polskiego dziejopisarstwa w kwestii legendy o pochodzeniu Giedymina przedstawiam w innym miejscu: J. Jurkiewicz, *Legenda o Giedyminie koniuszym w dawnym dziejopisarstwie polskim (do końca XVI w.)*, [w:] *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman, W. Maguś, Toruń 2011, s. 134–155.

Latopisarstwo litewskie konsekwentnie przedstawiało Giedymina jako prawowitego władcę, syna Witenesa z rodu Kolumnnów. W drugiej połowie XVI w. ta litewska wersja wyszła już poza krąg latopisów. Spotykamy ją w powstałej w 1564 r. *Rozmowie Polaka z Litwinem* przypisywanej Augustynowi Rotundusowi, następnie zaś w *Epitome principum Lituaniae* tegoż autora (1576 r.). Maciej Stryjkowski w dziele *O początkach* wątpił w jej prawdziwość, ale już w nieco późniejszej *Kronice* wyraźnie się za nią opowiedział, a stanowisko swe poparł dość obszerną argumentacją. Oceniając jego wywody, K. Chodynicki uznał, iż dziejopisarz, „który bynajmniej nadmiarem krytycyzmu nie grzeszył [...], w tej właśnie kwestii był daleko bardziej krytycznym aniżeli późniejsi historycy, jak Karamzin, Kotzebue, Schlösser, Naruszewicz, Bartoszewicz”[88].

Rotundus i Stryjkowski, odrzucając znany im z dzieł polskiego dziejopisarstwa pogląd o Giedyminie jako koniuszym i zabójcy swego pana, nie zdawali sobie, przynajmniej w pełni, sprawy z jego krzyżackich źródeł. Rotundus jednak domyślał się ich, gdyż w *Rozmowie* stwierdzał, że to „Prusowie [Krzyżacy, J.J.] z nienawiści” rozgłosili, iż Giedymin zabił swego pana, wielkiego księcia litewskiego, a plotki te podchwycili polscy kronikarze[89]. Polemizując z tymi krzywdzącymi litewskiego władcę pomówieniami, postarał się też o wykazanie ich błędności. Przede wszystkim przypomniał fakt poślubienia przez syna Łokietka, Kazimierza, córki Giedymina, uznając za niemożliwe, iżby polski królewicz pojął za żonę córkę „prostego człowieka”, obciążonego nadto zdradą swego pana. Nie poprzestając na tym argumencie, stworzył legendę objaśniającą, w jaki sposób narodziło się podanie o Giedyminie – zdradzieckim zabójcy. Wykreował postać wnuka Dowmonta (zabójcy Mendoga), Drakolita, którego „Prusowie na księsthwo Litewskie chcieli wsadzić, a Gedymina, syna Withenowego zgładzić. Bóg Gedyminowi pomogł, iż Drakolita o gardło przyprawił [...]”[90]. Drakolit „był z rodu Pan” (jako wnuk księcia Dowmonta), natomiast ojciec Giedymina, Witenes, choć pochodził z rodu Palemona był w młodości koniuszym Trojdena[91]. Fakty te dały Krzyżakom („Prusom”) asumpt do rozgłoszenia fałszywej wieści, o Giedyminie jako masztalerzu i zabójcy swego pana[92].

---

[88] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 545. Por. M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 353–355.

[89] Rotundus, *Rozmowa Polaka*, s. 265–266.

[90] Tamże.

[91] Według Rotundusa część potomków Palemona „obróciła się” w prostą szlachtę żmudzką. Spośród nich wywodził się Witenes, natomiast Dowmont pochodził z panującego przez długi czas rodu Centaurów; stąd i jego wnuk „był z rodu Pan”.

[92] Rotundus, *Rozmowa Polaka*, s. 265–266: „Prusowie z nienawiści rosławili, iż sługa, to iest Gedymin, ktorego ociec służył stryiowi Drakolitowemu [Trojdenowi, J.J.], pana, to iest Drakolita, zabił, masztalerz książę, wiec thy ich plotki waszy [polscy, J.J.] kronikarze uchwycili”.

Wykoncypowaną przez siebie opowieść o Drakolicie i Giedyminie powtórzył Rotundus z niewielkimi zmianami w *Epitome*. W utworze tym ostrze swej polemiki skierował przeciw polskim kronikarzom, imiennie zaś przeciw Miechowicie, któremu trafnie wytknął, iż śmierć Giedymina datuje na rok 1307, przeoczywszy fakt, że rzekoma ofiara tego władcy, Witenes, żył jeszcze w 1311 r.[93] W jakiż więc sposób, zapytywał retorycznie Rotundus, mógł Giedymin zabić Witenesa cztery lata po swojej śmierci.

Wileński wójt wykorzystał w swej opowieści dane z *Kroniki* Dusburga. Opowiada ona o Litwinie Drajko (Drayko), który zdradziecko dopomógł komturowi Ragnety (Volradowi von Lödla) do opanowania grodu Oukaym[94]. Tego to Drajko uczynił Rotundus wnukiem Dowmonta i wspieranym przez Krzyżaków przeciwnikiem Giedymina w walce o władzę na Litwie. Maciej Stryjkowski zastąpił opowieść Rotundusa innym opowiadaniem, w którym rolę Drajko pełni Pelusa (Peluse), jakoby syn Trojdena ścięty z rozkazu Giedymina[95]. Odmiennie niż Rotundus, Stryjkowski nie ujawnił podejrzeń co do krzyżackiej inicjatywy w stworzeniu czarnej legendy Giedymina, choć przypuszczalnie i on je żywił, jak to sugerują jego słowa: „[...] inszy historykowie mniemali, których Polszcy Kronikarze naśladowali, iżby pana swego, to jest Witena, miał Gedymin zabić, którego on był własnym synem [...]"[96]. Dziejopisarz nie wskazał jednak, kim byli owi „inszy historykowie". Można się w nich domyślać jakichś kronikarzy z terenu Prus, ale jest też prawdopodobne, iż Stryjkowski nie miał na uwadze konkretnych autorów i dzieł, a tylko dawał wyraz swemu przekonaniu, iż pomysł zniesławienia Giedymina narodził się wśród obcych historyków.

Trafny domysł Rotundusa, że autorstwo podania o koniuszostwie Giedymina należy przypisać Krzyżakom, długo pozostawał zapomniany. Samo zaś opowia-

[93] Tamże, s. 302. Według *Kroniki* Dusburga Witenes jeszcze we wrześniu 1315 r. oblegał zamek krzyżacki Christmemel. Jako datę śmierci tego władcy przyjmuje się rok 1315 lub 1316.

[94] Dusburg, *Chronicon*, s. 161–162 (Dusburg opisał wydarzenie pod rokiem 1301, wydawca wskazał, że miało miejsce w 1302 r.); Dusburg, *Kronika*, s. 196. Drajko dopomógł Krzyżakom, otwierając przed nimi bramę grodu. T. Hirsch (na podstawie *Wegeberichte*) zlokalizował Oukaym w okolicy Botok (na Żmudzi) nad rzeką Anczą (lit. Ančia), zob. SRP II, 668. Za nim przyjęli tę lokalizację inni badacze, zob. S. Zajączkowski, *Studia nad dziejami*, s. 34; H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, t. II, s. 100–101; Romas Batūra zestawił literaturę i określił dokładną lokalizację grodu wskazując na zachowaną piłkalnię, zob. Petras Dusburgietis, *Prūsijos žemės kronika*, oprac. R. Batūra, Vilnius 1985, s. 414.

[95] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 354. Według K. Chodynickiego Stryjkowski wiadomość o Peluzie zaczerpnął z Długosza i Dusburga, zob. K. Chodynicki, *Geneza*, s. 546. Przypuszczam, że sam koncept zapożyczył dziejopisarz od Rotundusa. Za Stryjkowskim do postaci Peluse nawiązał w swej „Historii Litwy" Kojałowicz, uznając go za syna Trenioty lub Dowmonta.

[96] M. Stryjkowski, *Kronika*, I, s. 354–355.

danie – w różnych jego wersjach – zostało zdezawuowane jako wiarogodny przekaz dopiero w XIX w. Na możliwość jego pochodzenia z terenu Prus zwrócono uwagę, gdy Johannes Voigt w przytoczył w swej *Geschichte Preussens* zapis z *Roczników oliwskich* (*Annales Olivenses*), stwierdzający, że Giedymin, koniuszy („magister stabuli") wielkiego księcia litewskiego Witenesa, zgładził swego pana, działając w porozumieniu z jego małżonką; tą drogą przejął po nim władzę w państwie i żonę[97]. Voigt potraktował ów zapis jako wiarogodny, co wywołało krytykę Teodora Narbutta, który w swej argumentacji oparł się głównie na wywodach Stryjkowskiego, uzupełniając je odwołaniami do tzw. *Kroniki Raudańskiej* (rękopisu Raudańskiego), będącej, jak to wykazał K. Chodynicki, ewidentnym falsyfikatem[98].

Postęp badań historycznych w drugiej połowie XIX w. przyniósł wyjaśnienie zagadki pochodzenia Giedymina, ostatecznie obalając wersję o jego niskim pochodzeniu[99]. Bliższego jej rozpatrzenia podjął się Józef Wolff, który doszedł do wniosku, iż „podanie o koniuszostwie Giedymina, wyrosłe u Krzyżaków wkrótce po bitwie grunwaldzkiej, a więc w czasie największej nienawiści Zakonu dla Jagiełły i Witolda, musimy uważać za paszkwil, mający na celu poniżenie Gediminowskiej dynastii"[100]. W badaniach nad genezą legendy wykorzystał Wolff odnośną wiadomość z *Roczników oliwskich*, którą przytoczył za Voigtem, jak również, i to na pierwszym miejscu, powstałe w latach 1412–1413 źródło krzyżackie – „Summarium von Jagel und Vytaut"[101]. Badacze upatrują w tym zabytku memoriał, którym Zakon Niemiecki zamierzał posłużyć się w procesie z Polską i Litwą w sprawie Żmudzi[102]. W *Summarium* Giedymin został określony jako koniuszy (*pferdemarschalck*) Witenesa, po którego śmierci objął władzę wielkoksiążęcą („Item do der obgenante konick Wytenne gestarb, do wart

[97] J. Voigt, *Geschichte*, 4. Bd.: *Die Zeit von der Unterwerfung der Preussen 1283 bis zu Diterisch von Altenburg Tod 1341*, Königsberg 1830, s. 314, przypis 3: „Fuit Gediminus hic Magister stabuli apud Vitenem Magnum Ducem Lithuaniae, vir ambitiosus et excelsi animi, qui praedictum Vitenen Dominum suum nacta occasione temporis obtruncavit, statimque magno Ducatu et uxore Domini occisi, quae etiam in necem mariti consenserat, potitus est".

[98] T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. IV, s. 456–463; K. Chodynicki, *Ze studiów*. Według Chodynickiego falsyfikat był fabrykatem samego Narbutta.

[99] J. Ochmański, *Giedyminowicze*, s. 19.

[100] J. Wolff, *Ród Giedymina*, s. 5–6.

[101] *Summarium* opublikował M. Töppen jako dodatek do *Preussischer Chronik* Paula Pole, zob. SRP V, Leipzig 1874, s. 223–227. Ustalona przez M. Töppena datacja powstania *Summarium* przyjęła się w nauce.

[102] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 545, uznaje, że rozpowszechnili go podczas procesu budzińskiego. Możliwe też, że zamierzali przedstawić go na soborze w Konstancji. Jednak *Summarium* stanowiło raczej materiał przygotowawczy do memoriału.

uffgeworffen fur einen konigk sein pferdemarschalck, Jedemen genant")[103]. Celem tego wymysłu, jak ujawnia samo źródło, było wykazanie niskiego pochodzenia Jagiełły[104].

Moskiewską genealogię książąt litewskich przedstawiającą Giedymina jako raba i koniuszego Witenesa, uznał Wolff za „ruską wersję" krzyżackiego opowiadania[105]. Rozwijając ten pogląd, K. Chodynicki twierdził, iż opowiadanie rozpowszechniło się i trafiło do latopisów moskiewskich „poprzez Długosza, Miechowitę i Kromera"[106]. Dopuszczał też jednak, że mogło ono zostać przejęte przez piśmiennictwo moskiewskie bezpośrednio z historiografii zakonnej[107]. Bardziej jednoznacznie wypowiedział się Józef Puzyna, przypisujący szczególną rolę w upowszechnianiu legendy *Historii* Długosza. Jego zdaniem „Z Długosza a nie skądinąd przedostała się bowiem ta bajka do rodosłownych ruskich, a jeśli jej autorami rzeczywistymi byli Krzyżacy, to jednak w literaturze historycznej ojcem jej i popularyzatorem był Długosz a nie kto inny [...]"[108].

Kwestia „wędrówki legendy" komplikuje się już przy próbach wskazania konkretnych źródeł wykorzystanych przez Długosza. Wolff i Chodynicki przywoływali zarówno *Summarium*, jak i *Roczniki oliwskie*, jednak przekaz polskiego historyka, mówiący o zamordowaniu przez Giedymina prawowitego księcia, u którego był koniuszym, tylko częściowo zgadza się z danymi wymienionych zabytków[109]. *Summarium* nie wspomina o zabiciu Witenesa, natomiast *Roczniki oliwskie* przypisują Giedyminowi nie tylko zamordowanie poprzednika, ale i poślubienie jego żony. Aleksander Semkowicz jako źródło Długoszowych informacji o koniuszostwie Giedymina wskazał *Summarium*, natomiast milczeniem pominął *Roczniki oliwskie*, sygnalizując widocznie w ten sposób wątpliwość co do możności wykorzystania ich przez dziejopisarza[110]. Edycje tego źródła (T. Hirscha z 1874 r. i W. Kętrzyńskiego z 1893 r.) nie zawierają przytoczonego przez J. Voigta podania o zagarnięciu wła-

[103] SRP V, s. 223.

[104] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 545; tenże, *Ze studiów*, s. 392.

[105] J. Wolff, *Ród Giedymina*, s. 3.

[106] K. Chodynicki, *Ze studiów*, s. 393.

[107] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 557 („Wątku dostarczyła wersja krzyżacka o koniuszostwie Giedymina, przyjęta wprost z historiografii zakonnej lub zapożyczona od Krzyżaków za pośrednictwem dziejopisarstwa polskiego"). Wersję o pośrednictwie polskim Chodynicki silniej akcentował.

[108] J. Puzyna, *Kim był i jak się nazywał Pukuwer, ojciec Giedymina*, AW 10 (1935), s. 12.

[109] Długosz, *Annales*, lib. X, Warszawa 1985, s. 92 („Erant Gedimino, qui in Lituanis longo tempore dominatione rapta et iusto principe, apud quem stabulatus officio fungebatur, occiso, imperium exercuerat, septem filii, quibus pater dum adhuc viveret, terras a Ruthenis abstractas et occupatas divisit"; por. J. Długosz, *Roczniki*, ks. X, Warszawa 1981, s. 122. Znamienne, że Długosz nie nazwał ofiary Giedymina z imienia.

[110] A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 394.

dzy przez Giedymina[111]. Zdaniem Ignasa Jonynasa zostało ono pominięte jako późna interpolacja; odpowiednio też uznał, iż nie było ono znane Długoszowi[112].

Wydaje się niewykluczone, iż opowiadanie trafiło do *Roczników oliwskich* z *Kroniki* Kromera, gdyż identycznie jak ona charakteryzuje Giedymina – „vir ambitiosus et excelsi animi"[113]. Jednakże pod względem treści przekaz Kromera, podobnie jak Miechowity, prawie nie wykracza poza dane Długosza, a więc nie wspomina w ogóle o żonie Witenesa[114]. Toteż jest zastanawiające, że Stryjkowski w poemacie – kronice *O początkach* przytacza z 14. księgi *Kroniki* Kromera jego wypowiedź całkowicie zgodną co do treści z zacytowaną przez Voigta zapiską z *Roczników oliwskich*. W dziele Stryjkowskiego czytamy mianowicie: „Kromer tak pisze, lib. 14: Miał, powieda, Witenes, wielki ksiądz litewski, na swym dworze Gedymina koniuszego, męża chciwego panowania i wysokiej myśli, który upatrzywszy czas, pana swego zabił, za czym Księstwa Wielkiego Litewskiego i żony pana zabitego (która też była przyzwoliła na zabicie pana swego) dostał, etc."[115] Stryjkowski „cytat" z Kromera najwyraźniej uzupełnił, ale informacje, które do niego dołączył, nie były wytworem jego fantazji, lecz zostały przezeń zapożyczone z jakiegoś źródła powtarzającego wiadomości o Giedyminie za *Rocznikami oliwskimi*[116]. Ów zagadkowy przekaz znany był mu najpóźniej w 1578 r., na co wskazuje przywołanie go w polskim tłumaczeniu w kronice *O początkach*, powstałej w latach 1571–1578[117], oraz w wersji łacińskiej – niemal identycznej z zapiską w *Rocznikach oliwskich* – w ogłoszonym w 1578 r. przez Aleksandra Gwagnina dziele *Sarmatiae descriptio*, będącym faktycznie (w interesującej nas tu części, poświęconej opisowi Litwy) pracą Stryjkowskiego[118].

---

[111] SRP V, s. 624–644; *Fontes Olivenses*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. VI, Kraków 1893, s. 287–289, 360–382.

[112] I. Jonynas, *Lietuvos didieji kunigaikščiai*, s. 18 (artykuł *Gediminas*, pierwszy raz publikowany w: *Lietuviškoji enciklopedija*, t. 8, Kaunas 1940).

[113] Kromer, *De origine* (1555), s. 349: „Erat apud Vitenem magnum Lituanorum ducem magister stabuli Gediminus, vir ambitiosus et excelsi animi, qui interfecto domini suo, dominatum inter suos arripuit et late propagavit [...]. Hic septem fuere filii [...]". Według Herbersteina Giedymin zabił poprzednika i poślubił wdowę po nim. Autor ten powołał się na „Polonorum annales", zob. J. Jurkiewicz, *Legenda o Giedyminie*, s. 148.

[114] Kromer jednak, odmiennie niż Długosz i Miechowita, podaje imię zabitego – Witenesa.

[115] M. Stryjkowski, *O początkach*, s. 226.

[116] Być może tym źródłem były przywoływane przez Stryjkowskiego kroniki pruskie (dotąd nie zidentyfikowane). Możliwe też, że natrafił na interesujący nas przekaz w Gdańsku, gdzie, jak się przypuszcza, mógł być w roku 1575 (zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 224), bądź w Królewcu (ale nie wiemy, czy był tam przed 1580 r.). Nie wyjaśnia to jednak, dlaczego powoływał się na Kromera.

[117] Z. Wojtkowiak, *Maciej Stryjkowski*, s. 192.

[118] Gwagnin, *Sarmatiae descriptio*, ks. II, k. 9 r: „Hic Witenes habuit magistrum stabuli Gediminum nomine, virum ambitiosum et excelsi animi, qui imperium ambigens praedictum Vithe-

Identyfikacja źródła, z którego Stryjkowski zaczerpnął rzekomy cytat z Kromera, ułatwiłaby może wyjaśnienie współzależności między *Rocznikami oliwskimi* a innymi, interesującymi nas tutaj zabytkami dziejopisarstwa. Bez rozpoznania wszystkich rękopisów *Annales Olivenses* trudno kusić się o miarodajne wnioski w poruszonej kwestii. W historiografii nadal utrzymuje się pogląd, iż prawdopodobnie dane z *Summarium* w jednej z redakcji *Roczników oliwskich* stały się podstawą do pomieszczenia wiadomości o tym, że Giedymin zabił Witenesa w zmowie z jego żoną i przejął po nim władzę, a informację tę powtórzył Długosz, za nim zaś późniejsi dziejopisarze[119].

Według odmiennego poglądu I. Jonynasa Długosz podanie zaczerpnął z *Summarium* i uzupełnił je „od siebie" informacją o dokonanym przez Giedymina zabójstwie prawowitego księcia. O ile pierwsza część tej tezy nie budzi w świetle dotychczasowych badań zastrzeżeń, o tyle twierdzenie o własnym „wkładzie" Długosza do legendy nie jest przekonywające. Znany jest dobrze ambiwalentny stosunek historyka do Litwy i Jagiełły. Długosz nieraz ujawniał niechęć wobec króla, ale potrafił też docenić jego zalety. Nie widać, z jakiego powodu miałby wymyślać wiadomość o morderstwie dokonanym przez przodka polskiego monarchy. Zapewne znalazł ją w nieznanym dziś źródle, najprawdopodobniej krzyżackiej proweniencji, któremu łatwowiernie zaufał. Propaganda krzyżacka, zwłaszcza po Grunwaldzie, nie szczędziła wysiłków, by zniesławić Jagiełłę[120]. Nie byłoby więc niczym dziwnym, gdyby w dalszych badaniach okazało się dowodnie, że przypisała ona dziadowi monarchy, poganinowi i wrogowi Zakonu, morderstwo na poprzedniku.

Zwraca uwagę dokonująca się z czasem rozbudowa akcji opowieści. W *Summarium* Giedymin jest koniuszym i następcą Witenesa, u Długosza także jego zabójcą, a w *Rocznikach oliwskich* spiskuje z jego żoną, którą po udanym zamachu poślubia. Wydarzenia przybierają więc wymiar iście szekspirowski, brak tylko mściciela, który by położył kres działaniom zbrodniczej pary.

Pogląd, iż krzyżackie podanie o niskim pochodzeniu Giedymina trafiło do moskiewskich genealogii książąt litewskich za pośrednictwem polskiego piśmiennictwa, jest hipotezą postawioną na bazie ogólniejszych przesłanek i spostrzeżeń. Za jej trafnością przemawia sam fakt sąsiedztwa polsko-litewskiej

---

num Dominum suum nacta occasione temporis obtruncauit, statmiq[ue] magno ducato et vxore domini occisi (quae etiam in necem mariti consenserat) potitus est, atq[ue] hunc exitum Vitenes habuit". Dalej zaś czytamy: „Chronica vero Rutenorum hunc Gediminum legitymum filium Vitenis testatur, et legitime eundem patri successisse, sed caeteri Hystorici probabiliores ab eorum sententia discrepant".

[119] J. Wyrozumski, *Próba chrystianizacji*, s. 71.

[120] Szerzej na ten temat zob. A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968; M. Jučas, *Grunwald 1410*; S. Ekdah, *Grunwald 1410* (zwłaszcza rozdziały 6–8).

monarchii Jagiellonów z państwem moskiewskim, sprzyjający wzajemnym oddziaływaniom kulturowym. Nasuwa się jednak pytanie, czy możliwa była znajomość w Moskwie dzieła Długosza na przełomie XV–XVI w. (przed powstaniem „Listu" Spirydona, a więc przed 1523 r.)[121]. W świetle dotychczasowych badań nad recepcją *Annales* brak podstaw do pozytywnej odpowiedzi na to pytanie[122]. Nawet w kręgu litewskich panów i książąt zapisaną przez polskiego dziejopisarza opowieść o koniuszostwie Giedymina poznano bodaj dopiero z publikacji Miechowity, trudno jednak doszukiwać się w tym środowisku pośredników w jej przenoszeniu na Ruś moskiewską. Domyślać się w nich raczej można propagatorów wiadomości ukazujących panującą w Litwie dynastię w jak najlepszym świetle[123].

Spirydon-Sawwa zbyt wcześnie opuścił Litwę, by mógł zasięgnąć tam jakieś wiadomości pochodzące z dzieła Długosza. W późniejszym czasie, gdy pracował w monasterze Feraponotowa nad swym „Listem", dwukrotnie została wydana *Kronika* Miechowity, powtarzająca za Długoszem podanie o Giedyminie – koniuszym i zabójcy swego pana. Jest jednak prawie wykluczone, by mogła ona dojść do jego rąk w krótkim czasie dzielącym jej edycje (1519 i 1521 r.) od zakończenia „Listu" (najpóźniej w 1523 r.)[124].

Możliwość przeniknięcia legendy do Moskwy pod koniec XV w. za pośrednictwem dzieła Długosza zakwestionował już przed kilkudziesięciu laty M. Jučas, a odpowiednie jego uwagi można też odnieść, jak uważam, do pierwszego dwudziestolecia XVI w. Natomiast hipoteza tego historyka, iż opowieść trafiła do Moskwy pod koniec XV w. z Inflant poprzez Nowogród Wielki, jest domysłem nie wspartym konkretnymi argumentami[125].

Niektórzy z badaczy wiążą genezę moskiewskiej legendy o Giedyminie – koniuszym z Twerem bądź Smoleńskiem. Za twerskimi źródłami legendy przemawia jej redakcja w „Liście" Spirydona-Sawwy[126]. Eksponuje ona początkową

---

[121] Przyjmujemy możliwie najpóźniejszą datę powstania „Listu".

[122] W. Semkowicz-Zarembina, *Powstanie i dzieje autografu Annalium*; S. Cynarski, *Uwagi nad problemem recepcji*, s. 281–292. Por. też: P. Dymmel, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza. Studium analityczne ksiąg XI–XII*, Warszawa 1992.

[123] Nawet ci spośród litewsko-ruskich kniaziów, którzy unikając represji za wichrzenia w Litwie, przechodzili na służbę moskiewskiego władcy, nie byli zainteresowani w szerzeniu czarnej legendy rodu Giedymina, ponieważ albo sami z niego pochodzili, albo byli z nim związani koligacjami.

[124] Rozpowszechnianie pierwszego wydania zostało po dwóch latach zakazane, zob. L. Krakowiecka, *Maciej z Miechowa. Lekarz i uczony Odrodzenia*, Warszawa 1956, s. 209–211.

[125] M. Jučas, *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, s. 152.

[126] Za twerską genezą legendy wypowiedział się A.L. Goldberg, *K istorii rasskaza*, s. 209. Jego pogląd podziela m.in. I. Ferincz, *Litovskie knjaz'ja*, s. 61, 63.

zależność Litwy od Tweru, widziałbym w tym jednak raczej nowo kreowaną wizję dawnej potęgi wielkiego księstwa twerskiego. W XIV i XV w. głównym przeciwnikiem Tweru była Moskwa. W rywalizacji z jej władcami o przewodnictwo na północno-wschodniej Rusi książęta twerscy szukali oparcia w Litwie. Książę Aleksander Michałowicz, który według „Listu" wywyższył swego „wyzwoleńca" Giedymina, w istocie zabiegał u litewskiego władcy o pomoc przeciw moskiewskiemu księciu Iwanowi Daniłowiczowi. Przed nim to zbiegł na Litwę pod ochronę Giedymina, z którego pomocą odzyskał w 1337 r. Twer. Podobnie książę twerski Michał Aleksandrowicz zabiegał o pomoc Olgierda. Również w XV w. książęta twerscy korzystali ze wsparcia Litwy, z czasem jednak coraz mniej skutecznego; ostatni z nich, Michał Borysowicz, w 1485 r. znalazł na Litwie schronienie przed Iwanem III. Jest zatem bardzo wątpliwe, by w Twerze mogła powstać opowieść poniżająca ród Giedymina[127].

Niedawno nowe propozycje objaśnienia genezy legendy wysunął Oleg Łatyszonek, próbując podważyć pogląd o jej krzyżackim pochodzeniu. Według jednej z jego hipotez mogła ona „powstać pierwotnie na gruncie smoleńskim, a Krzyżacy mogli się z nią zapoznać w czasie pobytu u nich Fiodora Jurewicza, syna ostatniego władcy niepodległego Wielkiego Księstwa Smoleńskiego, podbitego przez Witolda"[128]. Jedynym konkretnym punktem zaczepienia dla tego domysłu jest właściwie postać legendarnego Borejki występująca w „Liście" Spirydona i w innych wczesnych redakcjach moskiewskiej legendy o pochodzeniu książąt litewskich. Prawzorem tej postaci była przypuszczalnie osoba żyjącego w XIV w. Borejki, o którego istnieniu dowiadujemy się z patronimiku jego syna Wasyla. Ów Wasyl, syn Borejki (Waissil Boreiken son), występuje wśród świadków na dokumencie traktatu salińskiego z 1398 r.[129] W pierwszym zwodzie latopisarskim litewskim znajdujemy o nim wiadomość, jako o namiestniku Witolda w Smoleńsku; informację tę powtarzają latopisy drugiego zwodu i *Kronika Bychowca*. Można hipotetycznie dopuścić, że do legendy moskiewskiej postać Borejki przedostała się ze źródeł smoleńskich, ale domysł taki nie uzasadnia jeszcze przypisywania całej opowieści smoleńskiej genezy. Byłoby zadziwiające, gdyby podanie o koniuszostwie Giedymina powstało najpóźniej w początkach XV w. w Smoleńsku i nie ujawniło się następnie przez około stulecie w tamtejszym latopisarstwie, jak też w piśmiennictwie Rusi moskiewskiej. Późniejsze latopisy smoleńskie (z lat 20. XVI w., a więc z czasu, gdy Smoleńsk

[127] Podobnie nie widzimy gruntu dla powstania opowieści w Nowogrodzie Wielkim, lawirującym między Litwą a Moskwą.

[128] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 282–283.

[129] *Die Staatsverträge*, I. Bd., s. 12 (Waissil Boreiken son). Dane o Borejce zob. także: S.C. Rowell, *Winning the Living*, s. 87–121; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė*, s. 85, 216–217; G. Kirkienė, *LDK politikos elito galingieji*, s. 72–73.

znajdował się już pod panowaniem moskiewskim) znają legendę o niskim pochodzeniu Giedymina, ale w „twerskiej" wersji „Listu" Spirydona[130].

Interesujące jest spostrzeżenie O. Łatyszonka, że w *Latopisie Perejesławia Zaleskiego* Litwini nazywani są „odwiecznymi dannikami i koniokormcami" Rusi[131]. Zdaniem badacza owe opinie latopisu mogły stanowić „wyraz nastrojów prawosławnej elity Wielkiego Księstwa Litewskiego po unii krewskiej i przyjęciu katolicyzmu przez Litwę". Dalej zaś O. Łatyszonek uznaje, że „Od nazwania Litwinów »dannikami i koniokormcami« Rusi droga prosta do nazwania tak najwybitniejszego przedstawiciela narodu litewskiego, Giedymina"[132]. Powyższa hipoteza oparta jest na niepewnych założeniach, iż *Latopis Perejasławia Zaleskiego* (*Latopis ruskich carów*) powstał na przełomie XIV i XV w., a jego geneza wiąże się z Nowogródkiem. Stąd nie jest ona przekonywająca, natomiast prawdopodobne wydaje się wykorzystanie w krzyżackiej wersji legendy pewnych ruskich źródeł latopisarskich lub innych; doszukiwał się ich w niej już K. Chodynicki[133].

W sumie propozycje związania genezy legendy czy to z Twerem, czy też ze Smoleńskiem lub innymi ziemiami ruskimi bazują na dość kruchych przesłankach. Natomiast teza o jej krzyżackiej genezie ma mocne oparcie w *Summarium*, toteż nie widać powodu do jej kwestionowania. Nie ma wystarczających podstaw do uznania, iż opowieść przeniknęła do Moskwy za pośrednictwem piśmiennictwa polskiego lub poprzez Nowogród Wielki. Przy obecnym stanie badań najbardziej prawdopodobne wydaje się, że przywędrowała ona do państwa moskiewskiego w wyniku jego bezpośrednich kontaktów z Zakonem Niemieckim na początku XVI w. W marcu 1517 r. został zawarty moskiewsko-krzyżacki sojusz skierowany przeciw Polsce i Litwie. Był on owocem pertraktacji, jakie z ramienia wielkiego mistrza Albrechta von Hohenzollern prowadził w Moskwie jego doradca, miśnieński szlachcic Dietrich von Schönberg[134]. Niebawem (w latach 1517–1519) doszło do kolejnych pertraktacji dotyczących szczegółów zbrojnego współdziałania[135]. Zachodziły więc okoliczności nader

[130] G. Bogusłavsakij, *Sokraščennaja Litovskaja letopis' načala XVI v.*

[131] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 282; por. *Letopisec russkich carej*, [w:] Čtenija v Imperatorskom Obščestve Istorii i Drevnostej Rossijskich pri Moskovskom Universitete, kniga 4 (187), izdana pod zavedyvaniem E.V. Barsova, Moskva 1898, s. 7–17. Odnośny tekst na s. 9: „A se dannici dajut' Rusi dan: Čjud, Mera [...], Litva, i sperva iskonnii dannici i konrikormci [...]".

[132] O. Łatyszonek, *Od Rusinów Białych*, s. 282.

[133] K. Chodynicki, *Geneza*, s. 546.

[134] M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk 1988, s. 469; L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991, s. 149–150; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 481–482.

[135] L. Kolankowski, *Polska*, s. 149–151.

sprzyjające rozpowszechnieniu w Moskwie przez Albrechtowych wysłanników krzyżackiej legendy o pochodzeniu Giedymina. Przybrała ona pod piórem Spirydona nową postać, bliższą opowiadaniu zawartemu w *Summarium* niż wersji przyjętej w polskim dziejopisarstwie.

Wraz z legendą o niskim pochodzeniu książąt litewskich pojawiła się w piśmiennictwie moskiewskim opowieść o rzymskim rodowodzie Rurykowiczów, której uformowanie się nastąpiło zapewne również w pewnym związku z ożywieniem kontaktów krzyżacko-moskiewskich na początku XVI. Badacze wiążą z tymi kontaktami charakterystyczny element legendarnej genealogii Rurykowiczów, a mianowicie wywód ich pochodzenia z Prus, kraju, który wcześniej nie wzbudzał w Moskwie zainteresowania[136]. Przemawia to dodatkowo za tezą, że moskiewska legenda o Giedyminie koniuszym czerpała bezpośrednio inspiracje z krzyżackich przekazów na początku XVI w.

---

[136] A.L. Goldberg, *K istorii rasskaza*, s. 208; I. Ferincz, *Litovskie knjaz'ja*, s. 60–61.

Zakończenie

azwa Litwy pojawiła się w źródłach przed tysiącem lat, ale państwo litewskie uformowało się dopiero w XIII w. Dopiero też wówczas zaczęło się budzić żywsze zainteresowanie Litwinami i ich krajem w chrześcijańskiej Europie. Wcześniej bliższe wiadomości o nich (jeśli pominąć bałtyjskich sąsiadów Litwy) posiadano jedynie na Rusi; tam też spotykamy najwcześniejsze próby określenia ich miejsca w genealogii ludów.

W XIII–XIV w. Litwa jako państwo „pogańskie" stanowiła ewenement w Europie, wyjątkowy też był jej zdobywczy rozmach – w ciągu XIV w. wyrosła na wschodnioeuropejską potęgę. Na zachodzie Europy wciąż jednak pozostawała krajem mało znanym. Ślady refleksji nad genezą Litwinów w XIV w., nader zresztą nikłe, których dopatrzyć się można zwłaszcza w kronikarstwie krzyżackim, przytłumiało spojrzenie na nich jako na pogan („dzieci Beliala"). Sytuacja zmieniła się po chrzcie Litwy i jej unii z Polską. Fakty te zaowocowały rozlicznymi kontaktami Litwinów z Zachodem. W wieku XV wzrasta wśród bojarstwa litewskiego poczucie narodowej tożsamości, sprzyjające powstawaniu własnej wizji przeszłości. Równocześnie Renesans rozbudza w krajach zachodnich zainteresowanie daleką Litwą; świadczy o tym m.in. uwaga, jaką zwrócił na nią Eneasz Sylwiusz Piccolomini. W Polsce to zainteresowanie wyrasta bodaj głównie z faktu jej związku unijnego z Litwą. Niebawem pojawia się historiograficzna legenda wywodząca Litwinów ze starożytnego Rzymu. Autorstwo samego konceptu pozostanie chyba nie rozwiązaną zagadką, natomiast za niewątpliwą zasługę Długosza można uznać, że pomysł ten przekształcił w rozwiniętą wersję litewskich początków. Kariera legendy nie byłaby możliwa, gdyby nie znalazła ona akceptacji w samej Litwie. Latopisarstwo litewskie, przyjąwszy rzymską teorię, rozbudowało ją w wielką wizję dawnej przeszłości Litwy. Okazała się ona niezwykle sugestywna – przez stulecia wpływała na świadomość historyczną mieszkańców Wielkiego Księstwa.

Wyobrażenia o pierwotnej przeszłości Litwy i Prus na Zachodzie Europy kształtowali intelektualiści, włoscy i niemieccy humaniści – Eneasz Sylwiusz, Laurentius Blumenau czy Kallimach. Podobnie i w Polsce na obraz litewskich pradziejów wpływ miała intelektualna elita kraju. W Litwie konstruowany był

on w kręgu ludzi pióra i inspirujących ich twórczość możnowładców. W osobach Pawła Holszańskiego i Olbrachta Gasztołda mamy do czynienia z przedstawicielami zarówno elity intelektualnej, jak i możnowładczej. W środowisku litewskich panów i kniaziów, a z czasem w szerokich kołach szlachty rzymska legenda znajdowała naturalny grunt do rozwoju. Promotorami jej również w późniejszym czasie pozostawały wielkie rody, spajające w swej świadomości historycznej własną przeszłość z dziejami państwa.

Kronikarska opowieść objaśnia najpierw pochodzenie Litwinów, a następnie przedstawia dzieje budowy państwa litewskiego, które w jej ujęciu są w zasadzie historią książąt. Jest ona legendą o początkach narodu (a więc etnogenetyczną) i państwa – Wielkiego Księstwa Litewskiego, Żmudzkiego i Ruskiego – a zarazem legendą dynastyczną, i to aż trzech dynastii: Palemonidów, Centaurów (Dowsprunkowiczów) i Kolumnów (Giedyminowiczów). W przeciwieństwie do rozbudowanych genealogii dwóch pierwszych z nich, fikcyjnych, rodowód Giedyminowiczów zarysowany został bardzo zwięźle. Zaczyna się w istocie od Witenesa, będącego – według legendy – ojcem Giedymina. Domysły badaczy (poczynając od Jana Jakubowskiego), że w pierwotnej postaci opowieść wywodziła Giedyminowiczów od Palemona, nie mają podstawy w tekście żadnego z litewskich latopisów[1]. Wszystkie one mówią bądź wprost o wygaśnięciu Palemonidów, bądź też stwierdzają brak pewnych danych o potomstwie ostatniego spośród nich dynasty. Pozostaje więc pytanie, dlaczego, mówiąc w uproszczeniu, nikt w dobie powstania drugiej i trzeciej redakcji latopisów litewskich nie chciał przyznać się do pochodzenia (w linii męskiej) od Palemona. W przypadku Gasztołdów można uznać, że dogodniej było im przypisywać sobie pochodzenie z rodu Kolumnów, a tym samym i pokrewieństwo z panującymi Jagiellonami. Legenda genealogiczna Holszańskich była już może ukształtowana, zanim powstała opowieść o Palemonie, ale to nie mogło chyba stanowić zasadniczej trudności dla uczynienia przez nich z tego księcia swego protoplasty. Bardziej jeszcze zastanawia, że kronikarze nie połączyli Palemona z Giedyminowiczami, co uczynił dopiero Augustyn Rotundus (w *Rozmowie Polaka z Litwinem*). Przypisali oni jednak panującej dynastii starożytne pochodzenie, od reprezentującego ród Kolumnów towarzysza Palemona. Być może koncept ten trafił do legendy z kręgu kniaziów wywodzących się od Giedymina lub z wielkoksiążęcego dworu Aleksandra Jagiellończyka.

Kronikarska opowieść „o początkach" wywyższa możnowładcze rody, ale nie oznacza to tendencji do umniejszenia chwały domu Giedymina. Taka dążność pozostawałaby w sprzeczności z całością latopisarskiego ujęcia litewskich

[1] Nie widać też źródłowych podstaw dla ciekawego domysłu wysuniętego przez K. Kiriczenko, że w legendzie latopisarskiej Palemon nie otrzymał znaku rodowego (herbu), gdyż prawdopodobnie identyfikowano go z jeźdźcem z Pogoni, zob. L.K. Kiričenko, *Replika*.

dziejów. Zresztą wyklucza ją w zasadzie już samo zaliczenie Gasztołdów do rodu Kolumnów. Dokonania Giedymina nie ustępują czynom najznakomitszych Palemonidów i Centaurów; jest on zdobywcą Kijowa i założycielem Wilna we wskazanym mu proroczo miejscu[2]. Głos żelaznego wilka zapowiada chwałę nowej stolicy, a więc też całego państwa i jego dynastii. Wnuk Giedymina osiąga sławę największego z litewskich władców.

Opowieść latopisów o przybyciu przodków Litwinów z Italii jest często przedstawiana jako legenda o rzymskim pochodzeniu szlachty litewskiej. W czasie gdy powstawała, proces formowania się stanu szlacheckiego na Litwie nie był jeszcze zakończony. W legendzie szlachta pojawia się na rzymskich korabiach (500 rodzin), potem jednak słyszymy tylko o książętach i kilku najprzedniejszych rodach pańskich, wyróżnionych już zresztą na początku opowieści. Pozostała szlachta stanowi anonimowy tłum rycerzy, który pod wodzą książąt broni państwa i rozszerza jego granice. Taki obraz harmonizuje z sytuacją na Litwie w początkach XVI w., kiedy to szeregowe bojarstwo nie było jeszcze w stanie wyemancypować się choćby częściowo spod wszechwładzy możnowładztwa. Wątpliwe, by w tym czasie nawet wśród zamożnej szlachty objawiały się ambicje do szczycenia się antycznym rodowodem.

Na przełomie XV i XVI w. poglądy na początki Litwy dopiero się krystalizowały, a więc i z tego względu trudno mówić o ich szerszym wówczas oddziaływaniu. Można przyjąć, że początkowo upowszechniały się głównie w środowiskach ich inspiratorów. Znamienne jest, że *Kodeks Olszewski Chomińskich*, zawierający Statut Litewski z 1529 r. i *Kronikę WXL* w polskim przekładzie, był własnością prałata kapituły katedralnej wileńskiej, Józefa Jasińskiego, bliskiego współpracownika biskupa Pawła Holszańskiego[3]. W czasie, kiedy kodeks ten powstał, a więc w połowie XVI w., oddziaływanie rzymskiej legendy przeniknęło już zapewne do środowisk szlacheckich. Przypuszczam, że mogła już wówczas budzić ona wśród bojarstwa poczucie dumy nie tyle może narodowej, ile stanowej.

Przekazywana przez rękopisy i drogą ustną podlegała dość łatwo zmianom, nie naruszającym jednak jej zasadniczego wywodu. Jeszcze w połowie XVI w. i później pojawiają się różne jej odmiany – pod piórem Michalona Litwina i Jana Łasickiego. Ostatecznie upowszechniła się w postaci nadanej jej przez Stryjkowskiego w jego *Kronice*. Jako źródło legend genealogicznych stała się szcze-

---

[2] Nasuwa się tu analogia z mitem o założeniu Paryża, który miał istotne znaczenie dla ideologii monarszej we Francji, zob. J. Pysiak, *Filip August i trojański rodowód Krolestwa Francji*, PH 95 (2004), z. 4, s. 485–492.

[3] J. Ochmański, *Najdawniejsze księgozbiory*, s. 78. Jak przypuszczał J. Ochmański, kodeks ten, sporządzony zapewne na zamówienie Jasińskiego, mógł mu zostać dostarczony w ruskim oryginale przez biskupa.

gólnie popularna w XVII i XVIII w., ale warto zauważyć, że od początku służyła tworzeniu wydumanych rodowodów. Ostre przeciwstawiane jej funkcji w XVI w. i w czasach późniejszych budzi wątpliwości.

W opracowaniach przeważa schemat, według którego stanowiła od początku antytezę mitu sarmackiego i tę swoją właściwość miała co najmniej w znaczącej mierze utracić wskutek modyfikacji wprowadzonych do obrazu dawnych dziejów litewskich przez Stryjkowskiego. Można przyjąć, że wraz z szerszym udziałem szlachty w życiu państwowym, a zatem i wzrostem wśród niej świadomości obywatelskiej, zwiększało się jej znaczenie jako czynnika konsolidującego litewską z pochodzenia część społeczności szlacheckiej. Wiadomo, że służyła Litwinom w podkreślaniu ich odrębności od słowiańskich sąsiadów, zwłaszcza Rusinów (dobitnie świadczą o tym późniejsze wezwania Michalona Litwina i Augustyna Rotundusa, by szlachta powróciła do łaciny jako języka przodków) i w polemikach z Polakami w sprawie unii. Z tego punktu widzenia można w niej widzieć antytezę sarmatyzmu. Wydaje się jednak, że ten aspekt legendy rzymskiej u jej zarania miał dość ograniczone znaczenie, gdyż i koncepcja sarmacko-polska była jeszcze wówczas *in statu nascendi*.

W nauce funkcjonuje pogląd (ostatnio zaakcentowany przez H.-J. Bömelburga), że swoisty wyścig międzynarodowy w wykazywaniu się świetną przeszłością oddziela wczesnonowożytne piśmiennictwo historyczne od konstrukcji średniowiecznych[4]. Do tych drugich z pewnością należało ujęcie rzymskich początków Litwy pod piórem Długosza. Litewska (latopisarska) wersja legendy nosi znamiona pozwalające kwalifikować ją jako przekaz służący wspomnianej rywalizacji o wspaniałą przeszłość. Spełniła ona przyświecający jej twórcom cel dowartościowania własnej historii, nie tyle może w stosunku do mitu sarmackiego, ile wobec tradycyjnej wizji dziejów Rusi Kijowskiej oraz nowo powstałego w początkach XVI w. obrazu rzymskiej genealogii Rurykowiczów.

Dość dawno zwrócono już uwagę, że opis legendarnych dziejów Litwy pozbawiony jest antypolskich akcentów. Polska jest właściwie w tych dziejach nieobecna; zdaje się, że nie bardzo ona obchodzi twórców legendy. Pojawia się epizodycznie wątek walk litewsko-mazowieckich i ślubu Trojdena z mazowiecką księżniczką. Dobitnie natomiast zaznaczone są w kronikarskich opowieściach przewagi militarne Litwy nad Rusią. Jednak autorzy tych opowieści nie wykazują wobec Rusinów nacechowanej etniczną dumą litewską wyższości. Toczący ze sobą walki książęta litewscy i ruscy wchodzą niebawem w rodzinne koligacje (książęta litewscy w Połocku żenią się z ruskimi księżniczkami, przyjmują prawosławie), a państwo Palemonidów i Centaurów z pierwotnie litewsko-żmudzkiego, staje się ostatecznie Wielkim Księstwem Litewskim, Żmudzkim i Ruskim.

[4] H.-J. Bömelburg, *Polska myśl*, s. 36.

Choć w tym trójczłonowym organizmie państwowym pierwszeństwo wyraźnie przypada Litwie, jednak Ruś w jego składzie ma ważne znaczenie. Wspólne państwo litewsko-żmudzko-ruskie to podstawa do ukształtowania się narodu politycznego Wielkiego Księstwa, złożonego z rożnych „nacji". Wydaje się więc uprawniona teza, że opowieść, mimo iż skupia się na pochodzeniu i czynach rodowitych Litwinów, odzwierciedla w pewnej mierze proces przekształcania się litewskiego narodu „etnicznego" w naród polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dalsza faza tego procesu znajdzie historiograficzne ujęcie w *Kronice* Stryjkowskiego.

W legendzie ujawniają się czasami echa animozji litewsko-ruskich („pogańska Litwa"), ale nie nadają jej znaczącego rysu. Przeciwnie, całość opowieści o pradawnych dziejach litewskich nacechowana jest duchem narodowościowej i religijnej tolerancji. Przejawia się on m.in. w opisie fundacji cerkiewnych przez litewsko-ruskiego księcia Ginwiła-Borysa, najwyraźniej zaś w przedstawianiu minionego świata pogańskiego. Jego obraz nie jest antykizowany, jak u Długosza, czerpie w znacznej chyba mierze z obserwacji przejawów synkretyzmu religijnego żywych na Litwie nie tylko w czasach wczesnonowożytnych, ale jeszcze w XIX w. Autorzy latopisów dawne wierzenia i obyczaje litewskie traktują z wyrozumiałością, co więcej, mówią o nich z szacunkiem, szczególnie wyraźnym w opowieści o założeniu przez Szwentoroga „narodowej" nekropolii. Jest to szacunek dla własnej niedawnej przeszłości, dla pamięci o dawnych władcach, od Palemona do Kiejstuta i Olgierda, którzy będąc poganami budowali państwo i uczynili je potęgą.

Obserwując szlak, po którym prowadzą nas opowieści kronik litewskich, co rusz natrafiamy na miejscowości, którymi władał Olbracht Marcinowicz Gasztołd, a często też jego przodkowie. Część badaczy uważa ten fakt za ważny argument przemawiający za dominującą rolą Gasztołda w zainspirowaniu kronikarskiego ujęcia dawnych dziejów litewskich (*Kroniki WXL* i *Kroniki Bychowca*). Zapewne można łączyć pojawienie się w legendzie niektórych miejscowości z posiadaniem ich przez Gasztołdów, ale wnioskowanie w tej mierze musi być ostrożne. Nie sposób przyjąć, że kroniki stanowiły swoiste itinerarium Olbrachta Marcinowicza Gasztołda, czy też przewodnik po miejscach związanych z jego karierą, a on sam dokładnie dyktował kronikarzom, które grody i inne miejsca mają uwzględnić, a które pominąć. Gdybyśmy zaakceptowali taki punkt widzenia, moglibyśmy dojść do wniosku, że Wilno pojawiło się w legendzie, ponieważ wojewodą wileńskim był Olbracht Marcinowicz Gasztołd, a wcześniej sprawowali ten urząd jego przodkowie. Wyróżnienie w legendarnej przeszłości litewskiej takich grodów, jak Wilno, Kowno, Kiernów Połock czy Nowogródek, wynikało z ich aktualnej i historycznej roli, a niekiedy (jak w przypadku Kiernowa) tylko z tej drugiej. Niemało też jednak miejscowości trafiło do legendy

dzięki związkom z nimi czy to Gasztołdów, Holszańskich, Giedrojciów, czy też innych rodów, których tradycje zostały w kronikarskich opowieściach uwzględnione – nieraz jednak w sposób zaszyfrowany, dający pole do mniej lub bardziej prawdopodobnych domysłów. Podobnie rzecz się ma z imionami legendarnych książąt, które w części zostały zapożyczone z genealogii poszczególnych domów pańskich i kniaziowskich, w dużej też jednak części od postaci historycznych władców i ich krewniaków.

„Stabilizacja wyobrażeń" o pierwotnej Litwie następuje pod koniec XVI w., a jej przyczyn nie da się sprowadzić do jednego czynnika. Główną rolę przypisać trzeba litewskiej elicie kulturalnej Wielkiego Księstwa, zainteresowanej w stworzeniu nowoczesnej historii kraju, „wykonawcy" ich zamierzeń, Maciejowi Stryjkowskiemu, i ogłoszeniu drukiem jego dzieła. Dziejopisarz zachował podstawowe elementy latopisarskiej opowieści, uzupełnił je jednak o wątek gocki, tworząc nową koncepcję litewskich dziejów, w której wcześniejsza tradycja historiograficzna zajęła eksponowane miejsce.

Historiografia polska („koronna") XVI w. na ogół przyjęła rzymską koncepcję pochodzenia Litwinów, bądź to w wersji Długosza, bądź też – pod koniec stulecia – w postaci nadanej jej przez Stryjkowskiego. W Moskwie stworzono na początku XVI w. obraz początków Litwy o wyraźnej, antylitewskiej tendencji politycznej. Moskiewska legenda o Giedyminie – rabie Witenesa, interesująca jest jako przykład dyskursu narodowych historiografii i kształtowania wyobrażeń o sąsiednich ludach. Na dziejopisarstwo litewskie nie wywarła w istocie wpływu. Inaczej rzecz się ma z koncepcjami historiograficznymi wypracowanymi przez Erazma Stellę i późniejszą pruską historiografię. Dotyczyły one w zasadzie historii Prus, ale uwzględniały też ubocznie początki narodu litewskiego.

Eksponując pradzieje Prusów, dziejopisarze otwierali nowe perspektywy przed historiografią litewską. Z pokrewieństwa językowego Litwinów, Prusów i Łotyszów zdawano sobie na ogół w krajach środkowoeuropejskich sprawę. Rzymska legenda w latopisarskiej wersji nie uwzględniła faktu bliskości językowej Bałtów i stąd też m.in. wymagała odpowiedniej modyfikacji. Tej dokonali M. Stryjkowski i (w XVII w.) Wojciech Wijuk Kojałowicz. Ci erudyci nie mogli ignorować poglądów obcych historiografii, ani pomijać sprzeczności tkwiących w rzymskiej legendzie, ujawnianych w jej konfrontacji z realnymi stosunkami językowymi (stosunkiem języka litewskiego do pruskiego i łotewskiego z jednej, a do łaciny z drugiej strony). Rozpatrzenie tych kwestii będzie jednym z zadań drugiej części opracowania.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)
Archiwum Radziwiłłów, dział XXV, 2483 (inwentarz Mohylnej, 1536 r.)

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
rkps 2211 (Rodowód książąt ruskich oraz wielkich książąt litewskich); dok. perg. nr 410; dok. perg. nr 419

Biblioteka Narodowa w Warszawie
rkps III 91100 (Kodeks Olszewski Chomińskich)

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
rkps 94 (Kodeks Raczyńskich)

Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka
Vilniaus kapitulos fondas: 180 (1 X 1543, fundacja przez biskupa P. Holszańskiego kaplicy w miejscu, gdzie zginęli męczennicy franciszkańscy); 201 (2 I 1552; biskup P. Holszański sprzedaje plac w Wilnie kuchmistrzowi królewskiemu Wojciechowi Jasieńskiemu)

Lietuvos valstybės istorijos archyvas
F. 1280. Ap. 2. B. 9 (Genealogia Domv Iasnie Oswieconych Xiążąt Ich Mosciow Radziwilow)

Źródła drukowane

Acta nuntiature Polonae, t. II, ed. H.D. Wojtyska CP, Romae 1992

Acta Tomiciana, t. V, Poznań 1855; t. VII, Poznań 1857; t. XI, Poznań 1901

Aenas Sylvius, *Preussens betreffende Schriften*, hrsg. v. T. Hirsch, SRP IV, Leipzig 1870, s. 212–253

Akta Unii Polski z Litwą 1385–1791, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932

Aleksandrija. Roman ob Aleksandre Makedonskom po russkoj rukopisi XV veka, wyd. M.N. Botvinnik, Ja.S. Lurie, O.V. Tvorogov, Moskva–Leningrad 1965

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i przypisy M. Plezia, Wrocław1975 [BN, Seria I, nr 59; wyd. IV]

[Anonim tzw. Gall] *Anonima tzw. Galla Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wstępem i komentarzem opatrzył K. Maleczyński, *Pomniki Dziejowe Polski*, ser. II. t. II, Kraków 1952
Apovesc' žyccja i smerci svjatoj ... Eŭfrasinni, igumenni manastyra Svjatogo Spasa i Najsvjacejšaj jagonaŭ maci, što ŭ goradze Polacku Bagaslavi, Ojča, [w:] *Kniga žyccij i chadžennjaŭ*, przedmowa i komentarze A. Mel'nikov, nauk. redakcja V. Čamjarycki, Minsk 1994, s. 42–57
Archiwum książąt Lubartowiczów – Sanguszków w Sławucie, wyd. B. Gorczak, t. I, Lwów 1887; t. III (1432–1534), Lwów 1890
Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai, t. I–IV, red. N. Vėlius, Vilnius 1996–2005
Bergomensis J.P., *Novissime historiarum omnium impressiones: noviter a* [...] *Jacobo Philippo Bergomense* [...] *edite: que Supplementum Supplementi Cronicarum nuncupantur. Incipiendo ab exordio mundi vsque in Annum Salutis nostre MCCCCCVI* [Venetiis, Impressum opere et impensa Georgii de Ruscontibus, 1506]
Białoruski Tristan. Faksymile rękopisu wraz z analizą filologiczną A. Brazgunowa i N. Starowojtowej (odczytanie, przekład na język białoruski, transliteracja), red. M. Maszkiewicz, Wrocław 2006
Bielski M., *Kronika wszytkyego swyata, na szesc wiekow, Monarchie cztery rozdzielona. S Kozmographią nową...od początku swyata aż do thego roku, który się pisze 1551...*, druk: wdowa po Florianie Unglerze, Kraków 1551
Blumenau L., *Historia de Ordine Theutonicorum Cruciferorum*, hrsg. v. M. Toeppen, SRP IV, Leipzig 1870, s. 35–67
Boguslavskij G. [wyd.], *Sokraščennaja Litowskaja letopis' načala XVI veka*, [w:] Smolenskaja starina, vyp. pervyj, czast' II, Smoleńsk 1911, s. 1–19
Chartularium Lithuaniae res gestas magni ducis Gedeminne illustrans. Gedimino laiškai, ed. S.C. Rowell, Vilnius 2003
Chronika Bychovca, wyd. N.N. Ulaščik, Moskva 1966
Codex diplomaticus Lithuaniae, ed. E. Raczyński, Vratislaviae 1845
Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430 [*Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. VI], ed. A. Prochaska, Kraków 1882
Colcer M.L., *American rediscovered in the thirteenth century?* Speculum 54 (1979), 4, s. 712–726
Cracovia Lithuanorum saeculis XIV–XVI (*Lietuvių Krokuva XIV–XVI amžiais*), oprac. W. Urban, S. Lužys, Vilnius 1999
Czeczot J., *Śpiewki o dawnych Litwinach do roku 1434*, oprac. R. Koženiauskienė, R. Griškaitė, B. Kalėda, A. Každailis, Vilnius 1994
[Długosz J.] *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae imcliti Regni Poloniae*, lib. I–II, Varsaviae 1964; lib. X (1370–1405), Varsaviae 1985; lib. X–XI, Varsaviae 1997
Długosz J., *Dziejów polskich ksiąg dwanaście* [*Joannis Dlugossi Canonici Cracoviensi opera omnia*, t. V], wyd. A. Przezdzieckiego, przekł. K. Mecherzyńskiego, t. IV, ks. XI–XII, Kraków 1869
Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I–II, Warszawa 1961; ks. VII–VIII, Warszawa 1974; ks. X (1370–1405), Warszawa 1981; ks. X–XI, Warszawa 1982; ks. XI (1413–1430), Warszawa 1985; (ks. I–II w przekł. S. Gawędy; ks. VII–VIII i X–XI w przekł. J. Mrukówny)
Dmitrieva R.P., *Skazanie o knjaz'jach Vladimirskich*, Moskva–Leningrad 1955
Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego z 1422 roku, wyd. P. Nowak i P. Pokora, Poznań 2004

Dunczewski J., *Herbarz wielu domow Korony Polskiey y W. X. Litewskiego...*, t. I–II, Kraków 1757

Ehrlich L. [wyd.], *Pisma wybrane Pawła Włodkowica. Works of Paul Wladimiri (a selection)*, t. 2–3, Warszawa 1968–1969

Epitome Principum Lituaniae, zob. Rotundus A.

Ferrario Z., *Vita S. Casimiri*, [w:] *Acta Sanctorum Martii.* A Ioanne Bollanda S.J. colligi felicitur coepta..., t. I, Antverpiae, apud I. Mevrsivm, 1668, s. 347–351

[Florus] Lucjusz Anneusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przekł. I. Lewandowski, Wrocław 1973

Fontes Olivenses, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. VI, Kraków 1893, s. 257–382

Gerberštejn S., zob. Herberstein S.

Grunau S., *Preussische Chronik*, hrsg. v. M. Perlbach, Lieferung I, Leipzig 1875

[Gwagnin A.] *Sarmatiae Europeae descriptio, que Regnum Poloniae, Lituaniam, Samogitiam, Russiam, Masouiam, Prussiam, Pomeraniam, Liuoniam, et Moschouiam, Tartariaeque partem complecitur. Alexandri Gvagnini Veronensis ... diligentia conscriptae*, Typis Matthiae Wirzbiętae, b.r. [1578]

Gwagnin A., *Z Kroniki Sarmacyi Europskiej Alexandra Gwagnina z Werony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860

[Hennenberger K.] *Prussiae, Das ist des Landes zu Preussen, welches des herrlichste thaile ist Sarmatiae Europeae, eigentliche und warschafftige Beschreibung. Zu Ehren Dem Durchleuchtigsten vcnd Hochgebornen Fürsten und Herrn Herrn Albrecht Friderichen, Marggraffen zu Brandenburg... Durch Casparum Hennenbergerum...* Gedruct zu Königsperg in Preussen bey Georgen Osterbergern im Jar M.D.L.XXVI.

Hennenberger K., *Erclerung Der Preussischen grössern Landtafel oder Mappen. Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlöser... Durch Casparum Hennenbergerum, des Fürstlichen Hospitals Königsperg Löbenicht Pfarhern.* Gedruckt zu Königsperg in Preussen, Bey Georgen Osterbergern, Anno M.C.XCV.

[Herberstein S.] Gerberštejn S., *Zapiski o Moskovii*, przekł. A.I. Malenin, A.V. Nazarenko, red. V.L. Janin, Moskva 1988

[Herberstein S.] *Rerum Moscoviticarum commentarii Sigismundi Liberi Baronis in Herberstain, Neyperg et Guettenhag*, Basileae, per Ioannem Opporinum, 1551

Hermanni de Wartberge Chronicon Livoniae, hrsg. v. E. Strehlke, SRP II, Leipzig 1863, s. 9–116

Humanizm i Reformacja w Polsce. Wybór źródeł do ćwiczeń uniwersyteckich, wyd. I. Chrzanowski, S. Kot, Lwów 1927

Istrin V.M., *Knigy vremennyja i obraznyja Georgija Mnicha. Chronika Georgija Amartola v drevnem slavjanorusskom perevode.* Tekst, izsledovanie i slovar, t. II, Petrograd 1922

Jablonskis K., *Didž. kunigaikščio Kazimiero privilegija žmaičių žemei*, Praeitis, t. II, Kanas 1933, s. 423–427

[Jan z Czarnkowa] *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum. Jana z Czarnkowa Kronika Polska 1333–1384*, oprac. J. Szlachtowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 599–756

Jan z Czarnkowa, *Kronika Jana z Czarnkowa*, przekł. J. Żerbiłło, oprac. tekstu i przypisów M.D. Kowalski, Kraków 2001

Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne, wyd. F. Piekosiński, [w:] Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego, Kraków 1907, t. VII

[Jordanes] *O pochodzeniu i czynach Gotów* (przekł. E. Zwolski), [w:] E. Zwolski, *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, s. 92–171
[Kallimach F.] *Philippi Callimachi Vita et mores Sbignei cardinalis*, wyd. i przekł. I. Lichońska, Warszawa 1962
Keller H., *Memel-, Pregel- und Weichelstrom, ihre Stromgebiete und ihre wichtigsten Nebenflüsse*, Bd. II: *Memel- und Pregelstrom*, Berlin 1899
Klejnoty Długoszowe, oprac. M. Friedberg, Kraków 1931
Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t. I (*1387–1507*), wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948
[Kromer M.] *Kronika Polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX ... na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba R. 1611*, Sanok 1857
[Kromer M.] *Martini Cromeri de origine et rebus gestis Polonorum libri XXX...*, Basileae per Ioannem Oporinum, 1555
[Kromer M.] *Martini Cromeri de origine et rebus Polonorum libri XXXX...*, Basileae, ex Officina Oporiniana, 1568
Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r., zob. Rotundus A.
Kronika Wielkopolska, wydała i komentarzem opatrzyła B. Kürbis, przekł. K. Abgarowicz, Warszawa 1970
Kroniki staroruskie, wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki, przekł. E. Goranin, F. Sielicki, H. Suszko, Warszawa 1987
Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948
Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego Kronika, wyd. S. Ptaszycki, Warszawa 1932
Kurczewski J. (oprac.), *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, cz. III: *Streszczenia aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1916
Kult świętego Mikołaja w tradycji prawosławnej, wybór i oprac. A. Dejnowicz, Gniezno 2004
Latopis Hustyński, zob. Suszko H.
Lazutka S., Gudavičius E. [ed.], *Deodato Septenijaus Goštautų „Panegirika"*, LIM 1976 m., Vilnius 1977, s. 81–89
Lelewel J., *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, [w:] tenże, *Rozbiory dzieł obejmujących albo dzieje albo rzeczy polskie*, t. 17, Poznań 1844, s. 364–367
Letopisec russkich carej, [w:] Čtenija v Imperatorskom Obščestve Istorii i Drevnostej Rossijskich pri Moskovskom Universitete, kniga 4 (187), izdana pod zavedyvaniem E.V. Barsova, Moskva 1898, s. 7–17
Lietuvos magdeburginių miestų privilegijos ir aktai. Joniškis, Jurbarkas, red. A. Tyla, Vilnius 1991
Lietuvos metraštis. Bychovco kronika, przekł., wstęp, objaśn. R. Jasas, Vilnius 1971
Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 1 (1380–1584). Užrašymų knyga 1, parengė A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998
Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 3 (1440–1498), Užrašymų knyga 3, parengė L. Anužytė i A. Baliulis, Vilnius 1998

Lietuvos Metrika. Knyga Nr. 4 (1479–1491), Užrašymu knyga 4, parengė L. Anužytė, Vilnius 2004
Lietuvos Metrika (1540–1543). 12-ojo Teismų bylų knygą [231/12], parengė I. Valikonytė, Vilnius 2007
Lites ac Res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Editio altera, t. II, Posnaniae 1892
Litovskaja Metrika. Otdel pervyj, čast' pervaja: *Knigi zapisej*, t. I: *Russkaja istoričeskaja biblioteka*, t. XXVII, S. Petersburg 1910
Die littauischen Wegeberichte, hrsg. v. T. Hirsch, SRP II, Leipzig 1867, s. 662–711
Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum.* Impressum Cracouiae opera atque industria Hieronymi Vietoris... Anno M.D.XXI. mense Decabri
Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej oraz tego, co się w nich znajduje*, Wstęp H. Barycz, przekł. T. Bieńkowski, Posłowie W. Voisé, Wrocław 1972
[Maciej z Miechowa] Mathias de Myechow *Tractatus de duabus Sarmatijs Asiana et Europiana et de contentis in eis*, Impressum Cracoviae opera et impensis ... Joannis Haller, 1517
Malory T., *Le Morte d'Arthur.* The original edition of William Caxton now reprinted and edited with an introduction und glossary by H. Oscar Sommer. Publication Info: Ann Arbor, Mich.: University of Michigan Humanisties Text Initiative 1997. URL: http://name.umdl.umich.edu/MaloryWks2
Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486–1516 (Kodeks Zagrzebski), oprac. J. Garbacik, Wrocław 1966
Mažvydas M., *Pirmoji lietuviška knyga*, red. K. Korsakas i in., Vilnius 1974
[Michalon Lituanus], *Michalonis Lituani de moribus Tartarorvm, Litvanorvm et Moschorvm Fragmina X.*, Basileae apud Conradvm Waldkirchium, 1615
Mierzyński A., *Źródła do mitologii litewskiej*, t. I–II, Warszawa 1892–1896
Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przekł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992
Niesiecki K., *Korona polska przy złotej wolności starozytnemi wszystkich kathedr, prowincyi y rycerstwa kleynotami ...ozdobiona...*, t. I, Lwów 1728
Ochotnikova V.N., *Povest' o Dovmonte*, Leningrad 1985
Oláh Miklos „Athila" című munkájának XVI. századi lengyel és fehérorosz fordítása, wyd. A. Zoltán, Nyíregyháza 2004
Opis krajów (Descriptio terrarum). Nowo odkryte źródło powstałe w związku z pojawieniem się Mongołów, [w:] *Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993, s. 289–301
Paprocki H., *Gniazdo cnoty. Skąd Herby Rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego...y inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panow początek swoy maią*, Kraków 1578
Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858
Paweł Włodkowic, zob.: Ehrlich L
Pergamentų katalogas, red. R. Jasas, Vilnius 1980
Petras Dusburgietis, *Prūsijos žemės kronika*, wyd. R. Batūra, przekł. L. Valkūnas, Vilnius 1985
Petri de Dusburg Chronicon terrae Prussiae, hrsg. v. M. Töppen, SRP I, Leipzig 1861, s. 3–269
Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi Pruskiej*, przekł. S. Wyszomirski, Wstęp i koment. hist. J. Wenta, Toruń 2004
Polnoe sobranie russkich letopisej: t. II: *Ipat'evsjaka letopis'*, Moskva 1963 [tekst według wyd. II (A.A. Šachmatowa), S. Peterburg 1908); t. XVII: *Zapadnorusskija letopisi*, wyd. S. Ptaszycki, A.A. Šachmatov, S. Peterburg 1907; t. XXXII: *Chroniki Litovskaja i Žomojtskaja, i Bychow-*

ca. *Letopisi: Barkulabovskaja, Averki i Pancyrnogo*, wyd.: N.N. Ulaščik, Moskva 1975; t. XXXV: *Letopisi Belorussko-litovskie*, wyd. N.N. Ulaščik, Moskva 1980
Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym, archeograficznym, wyd. T. Narbutt, Wilno 1846
Powieść minionych lat. Povest' vremennych let, wyd. i przekł. F. Sielicki, Wrocław 1968
Pretorijus M., *Prūsijos įdomybeės arba Prūsijos regykla (Deliciae Prussie oder preussische Schaubüne)*, t. 1, red. I. Lukšaitė, Vilnius 1999
Regesta Lithuaniae ab origine usque ad Magni Ducatus cum Regno Poloniae unionem, t. I: *Tempora usque ad annum 1315 complectens*, oprac. H. Paszkiewicz, Warszawa 1930
Richental Ulrich, zob. Ulrich von Richental
Rotundas A., *Trumpa Lietuvos kinigaikščių istorija*, SLL 5, s. 286–305 (s. 296–305: *Epitome principum Lituaniae*)
[Rotundus A.], *Epistola Augustini Rotundi Mieleski iuris vtriusque doctoris ... ad Illustrissimum ... Georgium Radivilvm Ducem Olycensem etc., Dei Gratia episcopum Vilnensem...*, Vilnae, Typis et impensis Illustrissimi Domini Nicolai Christophori Radivili..., M.D. LXXXI. [drukarz] Martinus Kazymiriensis, [w:] K. Mikolajevičiūtė, *A. Rotundo laiškas J. Radvilai 1585*, SLL 5, s. 308–337
[Rotundus A.], *Epitome Principum Lituaniae a migratione Italorum P. Libone vel, ut Lituanica historia scribit, Palemone Duce usque ad Jagellones*, [w:] J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912 (Dodatek II: *Kroniczka Książąt Litewskich 1576 r.*, s. 94–104)
Rotundus A., *Rozmowa Polaka z Litwinem*, do druku przyg. R. Koženiauskienė, SLL 5, Vilnius 2000, s. 201–275
[Rotundus A.], *Rozmowa Polaka z Litwinem 1564*, wyd. J. Korzeniowski, Kraków 1890
Rotundus A., *Rozmowa Polaka z Litwinem*, [w:] *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Kohler, Kraków 2009, s. 148–225
Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert, I. Bd. (*1398–1437*), hrsg. v. E. Weise, Marburg 1970
Schedel H., *Liber cronicarum*, Nürnberg, Anthonius Korberger, 12 VII 1493
Schedel H., *Weltchronik 1493.* Kolorierte und kommentierte Gesamtausgabe. Einleitung und Kommentar von Stephan Füssel, Köln, b.d. [2001]
Scriptores rerum Prussicarum, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, t. I–V, Leipzig 1863–1874
Spotkanie dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpini do Mongołów, red. J. Strzelczyk, Poznań 1993
Stebelski I., *Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim z cieniów zakonnych powstające czyli żywoty śś. panien i matek Eufrozyny i Parascewii zakonnic i hegumenij ... do druku podane Roku Pańskiego 1781*, wyd. drugie, t. I, Lwów 1866
Stryjkowski M., *Goniec cnoty do prawych szlachciców...*, [w:] tenże, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, [wyd. M. Malinowskiego], t. II, Warszawa 1846, s. 467–557
Stryjkowski M., *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, [wyd. M. Malinowskiego], t. I–II, Warszawa 1846
Stryjkowski M., *O początkach, wywodach i dzielnościach ... sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego...*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978
Suszko H., *Latopis Hustyński.* Opracowanie, przekład, komentarze [Slavica Vratislaviensia, CXXIV], Wrocław 2003

Summarium von Jagel und Vytaut, hrsg. v. M. Töppen, SRP V; Leipzig 1874, s. 223–227
[Tacyt] P. Cornelius Tacitus, *Germania* (Publiusz Korneliusz Tacyt, *Germania*), przekł. T. Płóciennik, Wstęp i koment. J. Kolendo, Poznań 2008
Tichomirov M.N., *Spisok russkich gorodov dal'nich i bliżnich*, [w:] tenże, *Russkoe letopisanie*, Moskva 1979, s. 83–137
Trys Gedimino 1323 metų gegužės 26 dienos laiškai, parengė S.C. Rowell, S. Narbutas, SLL 4, 1996, s. 99–117
Ukmergės dekanato vizitacija 1784 m. [Fontes historiae Lituaniae, vol. III], parengė S. Jegelevičius, Vilnius 2009
Ulrich von Richental, *Chronik des Constanzer Concils 1414 bis 1418.* Text der Aulendorfer Handschrift. Unverändert Nachdruck der von R.M. Buck, Leipzig 1936
Vetera monomenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, ed. A. Theiner, t. II (1410–1572), Romae 1862
Vesolovskij A.N., *Iz istorii romana i povesti. Materialy i izsledovanija*, [Sbornik otdelenija russkago jazyka i slovesnosti Imperatoskoj Akademii Nauk, t. XLIV, nr 3, vyp. vtoroj, Slavjano-russkij otdel], S. Peterburg 1888
Vijukas-Kojalavičius A., zob. [Wijuk Kojałowicz W.]
Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430, zebr., wyd. J. Ochmański, Poznań 1986
Vygandas Marburgietis, zob. [Wigand z Marburga]
Vyskupo Ignoto Jokubo Masalskio Kauno dekanato vizitacija 1782 m., Sudarė ir parengė V. Jogėla [Fontes historiae Lituaniae, vol. VI]. Vilnius 2001
[Wigand z Marburga], *Die Chronik Wigands von Marburg*, hrsg. v. T. Hirsch, SRP II, Leipzig 1863, s. 429–662
[Wigand z Marburga] Vygandas Marburgietis, *Naujoji Prūsijos kronika*, wyd. R. Jasas, Vilnius 1999
Wijuk Kojałowicz W., *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium*, [ed. F. Piekosiński], Kraków 1897
Wijuk Kojałowicz W., *Herbarz szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zwany Nomenclator*, Kraków 1905
Wijuk Kojałowicz W. [Wiivk Koialowicz A.], *Historiae Litvanae pars prior*, Dantisci, sumptibus Georgii Försteri, 1650
[Wijuk Kojałowicz W.] Vijukas-Kojalavičius A., *Miscellanea rerum ad Statu Ecclesiasticum in Magno Litvaniae Dvcatv pertinentium. Collecta ab Alberto Viivk Koiałowicz…*, Vilnae, Typis Academicis, Anno Domini M.DC.L., [w:] *Lietuvos istorijos ivairenybes*, 2, Vilnius 2004, s. 9–275
Wybór mów staropolskich, wyd. i oprac. B. Nadolski, [BN, Seria I, nr 175], Wrocław 1961
Z Jana Zamoyskiego inwentarza archiwum koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV w., oprac. O. Halecki [Archiwum Komisji Historycznej, t. XII, cz. 1], Kraków 1919, s. 146–218
Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1841
Zoltan A., *Oláh Miklós „Athila" címu munkájának XVI a. századi lengyel és fehérorosz fordítása*, Nyíregyháza 2004
Zwolski E., *Kasjodor i Jordanes. Historia gocka czyli scytyjska Europa*, Lublin 1984, cz. III [Jordanes], *O pochodzeniu i czynach Gotów*, 26, s. 95 (przekł. E. Zwolski)

Opracowania

Adamczewski M., *Centaur znad Neru i Poraj znad Warty*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecznych i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000

Alekseev L.V., *Polockaja zemlja (očerki istorii severnoj Belorussii) v IX–XIII vv.*, Moskva 1966

Alekseev L.V., *Smolenskaja zemla v IX–XIII vv. Očerki istorii Smolenščiny i Vostočnoj Belorussii*, Moskva 1980

Alexandrowicz S., *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, Acta Baltico-Slavica VII, Białystok 1970, s. 47–108 (nowe wydanie w: tenże, *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Toruń 2011, s. 19–90)

Alexandrowicz S., *Kartografia Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, [wyd. III], Warszawa 2012

Alexandrowicz S., *Rozwój kartografii Wielkiego Księstwa Litewskiego od XV do połowy XVIII wieku*, Poznań 1989

Alexandrowicz S., *Ruska świadomość narodowa w średniowieczu*, [w:] *Państwo – naród – stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, red. W. Chłopecka, Warszawa 1990, s. 111–129

Alexandrowicz S., *Ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego w „Chorografii" Jana Długosza*, [w:] *Studia z dziejów geografii i kartografii*, red. J. Babicz, Wrocław 1973

Ameisenowa Z., *Globus Marcina Bylicy z Olkusza i mapy nieba na Wschodzie i Zachodzie* [Monografie z dziejów nauki i techniki, XI], Wrocław 1959

Antoniewicz M., *Manifestacja genealogiczna w herbie złożonym biskupa Pawła Olgimunta księcia Holszańskiego*, [w:] Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne, z. IV, red. A.J. Zakrzewski, Częstochowa 1997, s. 387–434

Antoniewicz M., *O „rozbrataniu się" panów litewskich ze szlachtą polską w Parczewie, czyli o wiarygodności relacji w Kronice Bychowca*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 105–116

Antoniewicz M., *Protoplaści książąt Radziwiłłów. Dzieje mitu i meandry historiografii*, Warszawa 2011

Avižonis K., *Lietuvių kilimo iš romenų teorija XV ir XVI a.*, Praeitis, t. III, Vilnius 1992, s. 49–72

Backvis C., *Renesans i barok w Polsce*, Warszawa 1993

Baliński M., *Historia miasta Wilna*, t. I, Wilno 1836

Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków1895

Banaszkiewicz J., *Kronika Dzierzwy: XIX-wieczne kompendium historii ojczystej*, Warszawa 1979

Banaszkiewicz J., *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986

Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998

Baniulytė A., *Pacai ar Pazzi? Nauja Palemono legendos versija LDK raštijoje*, SLL 18 (2005), s. 140–168

Bardach J., *Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*, LSP XII (2007), s. 9–76

Bardach J., *Krewo i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*, [w:] tenże, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII wieku*, Białystok–Warszawa 1970, s. 11–67

Bardach J., *Maciej Stryjkowski i jego twórczość w świetle nowszych badań*, [w:] tenże, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1970, s. 68–83

Bardach J., *Od narodów politycznych do narodów etnicznych w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Mniejszości narodowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej*, cz. I, red. J. Kłoczowski, P. Kras, Lublin 1993, s. 9–23
Bardach J., *Statuty Litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999
Bardach J., *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] tenże, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 72–119
Bardach J., *Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII–XX wieku*, [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu*, red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999, s. 11–34
Bardach J., *Z problemów unii polsko-litewskiej*, [w:] tenże, *Studia z ustroju i oprawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Białystok–Warszawa 1970, s. 11–67
Baronas D., *Pranciškonų misionieriai ir kankiniai Lietuvoje XIII–XIV a.* [w:] *Pirmieji pranciškonių žingsniai Lietuvoje XIII–XVII a.*, [Studia Franciscana Lithuanica, 1], red. D. Baronas, Vilnius 2006, s. 9–31
Barycz H., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935
Barycz H., *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI–XVIII w.*, Wrocław 1981
Basanavičius J., *Rinktiniai raštai*, Vilnius 1970
Batūra R., *Lietuva tautų kovoje prieš Aukso Orda*, Vilnius 1975
Beresnevičius G., *Baltų religinės reformos*, Vilnius 1995
Beresnevičius G., *Palemono legendos periferinis turinys. Lietuvių ir airių atsikraustymo legendų paralelės*, Naujasis židinys – Aidai 2000, 7/8, s. 373–387; 2000, 11/12, s. 537–544
Beresnevičius G., *Palemona mazgas. Palemona legendos periferinys turinys. Religinė istorinė studija*, Vilnius 2003
Biedrowska-Ochmańska J., Ochmański J., *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987
Biržiška V., *Lietuvos studentai užsieno universitetuose XIV–XVIII amžiais*, Redagavo ir papildė Mykolas Biržiška su Adolfo Šapoka įvadu, Chicago 1987
Biskup M., *Wokół „landshuckiego wesela" 1475 r.* [w:] M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV w.*, Warszawa 1987, s. 285–300
Biskup M., Labuda G., *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – społeczeństwo – państwo – ideologia*, Gdańsk 1988
Bloch M., *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, Warszawa 1962, s. 54–60
Błaszczyk, *„Był na Żmudzi możny ród Billewiczów". Zarys genealogiczny jednego rodu (XV–XIX wiek*), [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, red. G. Błaszczyk, P. Kraszewski, Poznań 2010, s. 79–98
Błaszczyk G., *Diecezja żmudzka od XV wieku do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993
Błaszczyk G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I: *Trudne początki*, Poznań 1998; t. II: *Od Krewa do Lublina*, cz. I, Poznań 2007
Błaszczyk G., *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności*, Poznań 2002
Bobrzyński M., Smolka M., *Jan Długosz. Jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893
Boczkowska A., *Jan Długosz a legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie 36 (1992), s. 305–316
Boczkowska A., *Sarkofag Władysława II Jagiełły i Donatello. Początki Odrodzenia w Krakowie. Sztuka – polityka – humanizm*, Gdańsk 2011

Bömelburg H.-J., *Polska myśl historyczna a humanistyczna idea narodowa (1500–1700)*, Kraków 2011

Boniecki A., *Herbarz polski*, cz. I, t. 6, Warszawa 1903

Boniecki A., *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XV i XVI wieku*, Warszawa 1887

Borkowska U., *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. II, Kraków 1985, s. 45–49

Borst A., *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über Ursprung und Vielfalt der Sprachen und Völker*, Bd. I–IV, Stuttgart 1958–1963 [nowe wyd.: 1995]

Brückner A., *Starożytna Litwa. Ludy i Bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, oprac. J. Jaskanis, Olsztyn 1979

Brückner A., *Ein weissrussischer Codex miscelaneus der Gräflich-Raczyński'schen Bibliotek in Posen*, Archiv für Slavische Philologie, IX. Bd., Berlin 1896, s. 345–391

Byczkowa M.E., *Legenda o pochodzeniu wielkich książąt litewskich. Redakcje moskiewskie z końca XV i z XVI wieku*, SŹ 20 (1973), s. 183–199

Bucevičiūtė H., *Vandens kelias Kaunas – Karaliaučiaus XV–XVIII a. kartografijoje*, Kauno istorijos metraštis, 6, Kanas 2005, s. 55–111

Čamjarycki V.A., *Belaruskija letapisy jak pomniki literatury*, Minsk 1969

Čamjarycki V., *Da gistoryi farmiravannja trecjaga belaruska-litoŭskaga zwodu – „Chroniki Bychowca"* [w:] *Belaruskaja pis'movaja spadčyna ŭ kantekscе kul'turna-gistaryčnaga procesu XI–XIX stagoddzjaŭ: vytoki, tradycji, uplyvy*, red. A.Ŭ. Bragunaŭ i in., Minsk 2010, s. 51–60

Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, przekł. A. Jankowski, Poznań 1997

Čepienė K., Petrauskienė I., *Vilniaus akademijos spaustuvės leidiniai 1576–1805. Bibliografiją*, Vilnius 1979

Cetwiński M., *Wokół „Klejnotów"* [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniaczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Hertz, J. Broniszewski, Toruń 1987, s. 127–148

Cetwiński M., Derwich M., *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław 1989

Chodynicki K., *Geneza dynastii Giedymina*, KH, R. 40, 1926, s. 541–566

Chodynicki K., *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934

Chodynicki K., *Ze studiów nad dziejopisarstwem rusko-litewskim* (*tzw. Rękopis Raudański*), AW 3 Wilno 1925–1926, s. 387–401

Chojnicka K., *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011

Chojnicka K., *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwa*, Kraków 2001

Chomik P., *Święta Eufrozyna Połocka i początki monastycyzmu na ziemiach białoruskich*, BZH 33 (2010), s. 5–16

Citko L., *„Kronika Bychowca" na tle historii i geografii języka białoruskiego*, Białystok 2006

Citoŭ A., *Pečatki starażytnaj Belarusi. Narysy sfragistyki*, Minsk 1993

Cynarski S., *Uwagi nad problemem recepcji „Historii" Jana Długosza w Polsce XVI i XVII wieku*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [I], red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, s. 281–292

Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012

Danilevič V.E., *Očerk istorii Polockoj Zemli do konca XIV stoletija*, Kiev 1896
Daniłowicz I., *Wiadomość o właściwych litewskich latopisach*, [w:] M. Stryjkowski, *Kronika polska, litewska...*, I, Warszawa 1846 [wyd. M. Malinowski], s. 231–63
Dąbrowski D., *Czy Jan Długosz pisząc siódmą księgę „Annalium" korzystał z Kroniki halicko-wołyńskiej lub źródła jej pokrewnego?* [w:] Ruthenica, III, red. V. Rička, O. Toločko, Kiiv 2004, s. 150–185
Dąbrowski D., *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań–Wrocław 2002
Dąbrowski D., *Romanowicze w Kronice Polskiej, Litewskiej, Żmudzkiej i wszystkiej Rusi Macieja Stryjkowskiego (ze szczególnym uwzględnieniem danych genealogicznych)*, SLL 22 (2006), s. 143–181
Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1696. Spis, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2007
Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1697–1794. Spis, red. A. Rachuba, oprac. A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2004
Derwich M., *Legenda herbu Dębno. Wersja litewska*, Herald, nr 1 z 1991 r., s. 24–29
Derwich M., *Legenda herbu Dębno. Wersja tatarska*, Herald, nr 1 z 1990, s. 28–83
Derwich M., *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992
Dini P.U., *Dar kartą apie lietuvių romaniškosios kilmės teorija: lingvistinė valakijoje varianto samprata*, Archiwum Lithuanicum, 5, Wiesbaden 2005, s. 195–206
Dini P.U., *A lasser known Variant (the Valachian Connection) and its Place within the Renaissance Theory of Origin of Lithuanian*, [w:] *Etnokul'turnye i etnojazykovye kontakty na territorii Velikago Knjažewstva Litovskago. Materialy meždunarodnoj konferencii*, Moskva 2006, s. 87–101
Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza, [I], red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980; cz. II, Kraków 1985
Dmitrieva R.P., *Skazanie o knjazjach Vladimirskich*, Moskva–Leningrad 1955
Domański J., *Kallimach*, Encyklopedia Katolicka, t. VIII, Lublin 2000, s. 407–409
Donecker S., *Walachian Settlers in the Baltic See Region. A humanist tale of migratiom and civilization, and its implications for the mental mape of Early Modern Europe*, Revista Romana de Studii Baltice si Nordice, vol. 3, Issue 1 (2011), s. 9–27
Drzwi Gnieźnieńskie, t. I: *Dokumentacja fotograficzna*, red. M. Walicki, Wrocław 1956
Dymmel P., *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza. Studium analityczne ksiąg XI–XII*, Warszawa 1992
Dubonis A., *Traidenis. Monarcho valdžios atkūrimas Lietuvoje 1268–1282*, Vilnius 2009
Dumézil G., *Mythe et Épopèe. L'ideologie des trios functions dans les epopees des peoples indo-européenes*, t. I–III, Paris 1968–1973
Dunin Kozicki Z., *Szczątek kalendarza franciszkanów wileńskich z XV wieku*, Kwartalnik Litewski, R. I (1910), z. 4, s. 3–12
Dworzaczkowa J., *Kronika Szymona Grunaua jako źródło historyczne*, SŹ 2 (1957), s. 119–146
Ekdahl S., *Grunwald 1410. Studia nad tradycja i źródłami*, przekł. M. Dorna, Kraków 2010
Ewald A.L., *Die Eroberung Preussens*, Bd. III, Halle 1884
Ferincz I., *Litovskija knjaz'ja i teorija „Moskva – Tretij Rim"*, Studia Rossica, XVIII, Budapeszt 2000, s. 59–64

Fijałek J., *Kościół rzymskokatolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej*, Kraków 1914
Fijałek J., *Opisy Wilna aż do połowy XVI w.*, AW 1 (1923), s. 313–336; AW 2 (1924), s. 122–158, 506–526
Fijałek J., *Wnuk Kiejstuta, Jan książę drohiczyński, kustosz i kanonik krakowski i sandomierski, drugi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*, KH 28 (1914), s. 181–197
Florja B.N., *O „Letopisce Bychowca"* [w:] *Istočniki i istoriografija slavjanskogo srednevekov'ja*, red. S.A. Nikitin i in., Moskva 1967, s. 135–144
Friedrich K., *Inne Prusy. Prusy Królewskie i Polska między wolnością a wolnościami* (*1569–1772*), Poznań 2005
Garbacik J., *Kallimach jako dyplomata i polityk* [Rozprawy PAU Wydz. Hist.-Filoz., seria III, t. XLVI (ogólnego zbioru t. 71), nr 4], Kraków 1948
Gawęda S., *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach" Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [I], red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, s. 181–203
Giedrojć M., *The Rulers of Thirteenth-Century Lithuania: a Search for the Origins of Grand Duke Traidenis and his Kin*, Oxford Slavonic Papers, New Series, vol. XVII (1984), s. 1–22
Gieysztor A., *Polska w „El libro del Conscimiento" z połowy XIV w.*, PH 56 (1965), s. 397–411
Ginzel F.K. *Handbuch der mathematischen und technischen Chronologie. Das Zeitrechnungswesen der Völker*, III. Bd., Leipzig 1914
Girininkienė V., *Palemono kalno pavadinimas XVIII a. antrosios pusės – XIX a. pradžios dokumentuose*, [w:] *Seredžius*, Vilnius 2003, s. 609–610
Glinka J., *Ród Klausucia w wiekach XIII–XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i zróżnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego*, SŹ 4 (1959), s. 85–107; 5 (1960), s. 35–55
Goldberg A.L., *K istorii rasskaza o potomkach Augusta i darach Monomacha*, TODL 30 (1976), s. 204–216
Goldfrank D.M., *The Lithuanian Prince-Monk Vojšelk: A Study of Competing Legends*, Harvard Ukrainian Studies, vol. XI (1987), nr 1 / 2, s. 44–71
Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003
Grabski A.F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968
Greimas A.J., *Gedimino sapnas* (*lietuvių mitas apie miesto įkūrimą: analizės bandymas*), Kultūros barai 1998, nr 8 (4), s. 65–75
Greimas A.J., *O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej*, przekł. B. Marszalik, Kęty 2007
Gudavičius E., *Lietuvos istorija nuo seniausių laikų iki 1569 metų*, Vilnius 2001
Gudavičius E., *Mindaugas*, Vilnius 1998
Gudavičius E., Lazutka S., *Albertas Goštautas ir Lietuvos istoriografija*, Lietuvos istorijos studijos 2009, 24, s. 195–201
Gudmantas K., *Alberto Goštauto biblioteka*, Knygotyra 41 (2003), s. 1–16
Gudmantas K., *Letopisi Velikogo Knjazestva Litovskogo kak pamjatnik kul'turnoj poliglossii*, [w:] *Dyjaspara. Kul'turalogija. Gistoryja: materyjaly IV Mižnar. Kangresa „Belaruskaja kul'tura u kanteksce kul'tur europejskich krain"*, (*Minsk, 6–9 cerv. 2005*), red. A. Mal'dzis, A. Smalenčuk, Minsk 2006, s. 247–255
Gudmantas K., *Lietuvių kilmės iš Romėnų teorijos genezė ir ankstyvosios Lietuvos vardo etimologijos*, SLL 17 (2004), s. 245–269

Gudmantas K., *Vėlyvųjų Lietuvos metraščių erdvė*, Darbai ir dienos 2005, nr 44, s. 105–124
Gudmantas K., *Velyvuju Lietuvos metraščių veikejai ir ju prototipai: „Romenai"*, SLL 19 (2004), s. 123–168.
Gudmantas K., *Vilniaus ir Krokuva. Keletas XVI amžiaus pirmosios pusės Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės liteartūrinio gyvenimo štrichu*, [w:] *Pirmasis Lietuvos statutas ir epocha*, red. I. Valikonytė, L. Steponavičienė, Vilnius 2005, s. 284–300
Gumowski M., *Pieczęcie książąt litewskich*, AW 7 (1930), z. 3–4, s. 684–725
Hackmann J., *Preussische Ursprungsmythen. Entstehung und Transformation vom 15. bis ins* 20. *Jahrhubdert*, [w:] *Preussen in Ostmitteleuropa Geschehensgeschichte*, red. M. Weber, München 2003, s. 143–171
Halecki O., *Litwa, Żmudź i Ruś jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Rozprawy AU Wydz. Hist.-Filoz., t. 59 (1916), s. 214–253
Halecki O., *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, t. I–II, przekł. A. Niklewicz, Rzym–Lublin 1997
Hauziński J., *Polska w Le songe du vieil pèlerin Filipa de Mézières*, Roczniki Historyczne, R. XXXIX (1973), s. 105–119
Herodot, *Dzieje*, przekł. S. Hammer, Warszawa 2003
Istorija belorusskoj dooktjabr'skoj literatury, red. V.V. Borisenko, Ju.S. Pširkov, V.A. Čamjarycki, Minsk 1977
Jablonskis K., *Albrechto Goštauto biblioteka*, [w:] tenże, *Lietuvių kultūra ir jos veikejai*, Vilnius 1973, s. 353–357
Jakubowski J., *Kroniki litewskie*, Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. III (1909), Wilno 1910, s. 68–74
Jakubowski J., *Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVI wieku. Część północna*, Kraków 1928
Jakubowski J., *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912
Jan ze Śliwna [Kirkor A.H.], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856
Janin L., *Aktovye pečati drevnej Rusi X–XV vv.*, t. II: *Novgorodskie pečati XIII–XV vv.*, Moskva 1970
Janulaitis A., *Enejas Silvius Piccolomini bei Jeronimas Pragiškis ir jų žinios apie Lietuvą XIV–XV a.* [Commentationes Ordinis Philologorum Universitatis Lituanae, lib. III, 5], Kaunas 1928
Jovaišas A., *Trumpojo Lietuvos metraščių sąvado literatūrinės ypatybės ir paslaptys*, SLL 4 (1996), s. 222–226
Jasas R., *Bychovco kronika ir jos kilmė*, [w:] *Lietuvos metraštis. Bychovco kronika*, przekł., wstęp, objaśn. R. Jasas, Vilnius 1971, s. 8–38
Jasinskij M., *Ustavnyja zemskija gramoty Litovsko-Russkago gosudarstva*, Kiev 1889
Jonynas I., *Lietuvos didieji kunijaikšciai*, red. V. Merkys, Vilnius 1996
Jučas M., *Grunwald 1410*, przekł. J. Jurkiewicz, Kraków 2010
Jučas M., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Przegląd Wschodni 4 (1997), z. 2 (14), s. 289–297
Jučas M., *Lietuvos metraščiai*, Vilnius 1968
Jučas M., *Lietuvos metraščiai ir kronikos*, Vilnius 2002
Jurginis J., *Legendos apie lietuvių kilmę*, Vilnius 1971
Jurkiewicz J., *Jeszcze Polska nie zginęła, póki Żmudzini żyją* (*Kilka uwag o „Pieśni Żmudzinów" z 1831 r.*) [w:] *Praeities baruose. Skiriama akademikui Vutautui Merkiui 70-ies metų jubilejaus proga*, red. A. Tyla, A. Prašmantaitė, R. Miknys, G. Rudis, Vilnius 1999, s. 171–180

Jurkiewicz J., *Legenda o Giedyminie koniuszym w dawnym dziejopisarstwie polskim (do końca XVI w.)*, [w:] *Przez Kresy i historię po obrzeża polityki. Profesorowi Marcelemu Kosmanowi w półwiecze pracy naukowej*, red. I. Hofman, W. Maguś, [cz. I], Toruń 2011, s. 134–155
Jurkiewicz J., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów w świetle historiografii*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia. Ideologia, historia a społeczeństwo. Księga poświęcona pamięci Prof. Wojciecha Pelza*, red. J. Dudek i in., Zielona Góra 2005, s. 334–350
Jurkiewicz J., *Mindaugas Lenkijos XIX ir XX a. istoriografijoje*, Lituanistica 2003, nr 4 (56), s. 3–17
Jurkiewicz J., *Od Palemona do Giedymina. Latopis Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego a przeszłość Litwy w dziełach Augustyna Rotundusa*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004, s. 504–538
Jurkiewicz J., *Palemon, Kolumny, Centaury. Kilka uwag o bohaterach legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu*, red. C. Kukla, P. Guzowski, Białystok 2004, s. 123–142
Jurkiewicz J., *Podróże Palemona i jego synów po Litwie*, [w:] *Studia z dziejów Europy Wschodniej*, red. G. Błaszczyk, P. Kraszewski, Poznań 2010, s. 61–77
Jurkiewicz J., *Polonizacja językowa szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim u schyłku XVI wieku w świetle podpisów sędziów trybunalskich*, [w:] *Eruditio et interpretatio. Studia historyczne*, red. Z. Chodyła, Poznań 1997, s. 215–228
Jurkiewicz J., *Powinności włościan w dobrach prywatnych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII wieku*, Poznań 1991
Jurkiewicz J., *Wielkie Księstwo Litewskie na przełomie XV i XVI wieku*, ZH 64 (1991), z. 1, s. 163–174
Jurkštas J., *Vilniaus vietovardžiai*, Vilnius 1985
Kalinowski L., *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, [w:] *Drzwi Gnieźnieńskie*, t. II, red. M. Walicki, Wrocław 1959, s. 7–160
Kamieniecki W., *Geneza państwa litewskiego*, Warszawa 1915
Kamieński A., *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII wieku*, LSP III (1989), s. 180–202
Katalog rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Sygnatury 2001–2300, red. J. Nowak, oprac. J. Nowak i in., Kraków 1999
Katalynas K., *Vilniaus plėtra XIV–XVII a.*, Vilnius 2006
Keller H., *Memel-, Pregel- und Weichelstrom, ihre Stromgebiete und ihre wichtigsten Nebenflüsse*, B. II. *Memel- und Pregelstrom*, Berlin 1899
Kempa T., *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007
Kiaupa Z., *Kauno istorija*, t. I, Vilnius 2010
Kiaupienė J., *„Mes, Lietuva". Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės bajorija XVI a. (viešasis ir privatus gyvenimas)*, Vilnius 2003
Kiaupienė J., Petrauskas R., *Lietuvos istorija*, t. IV: *Nauji horizontai: dinastija, visuomenė, valstybė. Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė 1386–1529*, Vilnius 2009
Kiersnowski R., *Gdzie wył ten wilk?* [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecznych i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina, R. Kiersnowski, S.K. Kuczyński, H. Samsonowicz, J. Szymański, H. Zaremska, Warszawa 2000, s. 143–151
Kiersnowski R., *Godła Jagiellońskie*, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXII (1988), z. 1–2

Kiersnowski R., *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych czasach*, Warszawa 1990

Kiričenko K., *Replika dėl ginčio apie Polemoną. Kelios pastabos apie skolinto vardo šaltinį*, Naujasis židinys – Aidai 2006, kovas 3, s. 116–122

Kirkienė G., *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008

Klimas P., *Ambrosio Contarini, Venecijos ambasadorius Liteuvoje (1474–1477)*, Praeitis, II t., Kaunas 1933, s. 158–182

Klimas P., *Ghillebert de Lannoy. Dvi jo kelionės Lietuvon Vytauto Didžioji laikais (1413–1414 ir 1421 metais)*, Praeitis, t. II, Kanas 1933, s. 94–157

Kirkienė G., *LDK politikos elito galingieji: Chodkevičiai XV–XVI amžiuje*, Vilnius 2008

Kolankowski Z., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, [wyd. III], Olsztyn 1991

Kolendo J., *Komentarz do tekstu Germanii Tacyta*, [w:] P. Cornelius Tacitus, *Germania*, przekł. T. Płóciennik, Wstęp i koment. J. Kolendo, Poznań 2008, s. 108–199

Korczak L., *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998

Korczak L., *Monarchia i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008

Kosman M., *Litwa pierwotna. Mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989

Krakowiecka L., *Maciej z Miechowa. Lekarz i uczony Odrodzenia*, Warszawa 1956

Kraszewski J.I., *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. I (Dodatek: *O Stryjkowskim i jego Kronice*), Wilno 1840

Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiełło*, (II wyd.),Wrocław 2006

Krzyżanowski J., *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, Kraków 1926

Kuczyński S.M., *Ziemie Czernihowsko-Siewierskie pod rządami Litwy*, Warszawa 1936

Kulicka E., *Legenda o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, PH 21 (1980), z. 1

Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizy i obrazy, oprac. V. Ališauskas i in., Kraków 2006

Kuolys D., *Asmuo, tauta, valstybė Lietuvos Dižiosios Kunigaikštystės istorinėje literatūroje*, Vilnius 1992

Kurczewski J., *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dni obecnych*, Wilno 1912

Kuzavinis K., Savukynas B., *Lietuvių vardų kilmės žodynas*, Vilnius 2009

Kuźmińska M., *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, AW 4 (1927), s. 347–391, 5 (1929), s. 120–173

Kviklys B., *Lietuvos bažnyčios*, t. VI: *Kaišiadorių vyskupija*, Chicago 1987

Larušas J., *Švintorog i pogrebal'naja toponimika*, SLL 6 (1998), s. 68–79

Latkowski J., *Mendog*, [Rozprawy AU Wydz. Hist.-Filoz., seria II, t. III, ogólnego zbioru t. 28], Kraków 1892

Lebedys J., *Mikalojus Daukša. Monografija*, Vilnius 1963

Lebedys J., *Senoji lietuvių literatura*, Vilnius 1977

Lenard E., *Państwowość i narodowość w kronikach litewskich od końca XIV do początku XVI w. Próba analizy treści*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Warszawa 1990, s. 130–147

Lepeškin I., *Ioany Malala i fol'klornoe skazanie o Sovii v sostave Chronografa 1262 g.: perevodnaja vizantijskaja Chronika i drevnjaja litovskaja literatura*, SLL 21 (2006), s. 229–275

Lewandowski I., *Florus w Polsce*, Wrocław 1970

Lhotsky A., *Apis Colonna. Fabeln und Teorien über die Abkunft der Habsburger*, Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung 55 (1944), s. 171–245

Liedke M., *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004
Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos kultūra. Tyrinėjimai ir vaizdai, red. V. Ališauskas i in., Vilnius 2001
Limanowski M., *Najstarsze Wilno*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska. Zarys monograficzny*, t. I, Wilno 1930, s. 127–143
Ljubaja A.A., *Antycnasc' u sisteme gistarycnych ujaŭlennjaŭ Vjalikago Knjastva Litoŭskaga (sjereedzina XV – pervaja palova XVI st.)*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2, Minsk 2009, s. 212–223
Ljubavskij M., *Oblastnoe delenie i mestnoe upravlenie Litovsko-russkago gosudarstva ko vremeni izdanija pervogo Litovsko Statuta*, Moskva 1882
Lobač U.A., *Da pytannja ab sakral'naj tapagrafii staražytnaga Polacka*, [w:] *Gistoryja i archeologia Polacka i Polackoj Zemli. Materyjaly V Mižnarodnaj navykovaj Kanferencyi (24–25 X 2007)*, Połock 2009, s. 113–115
Lukšaitė I., *Reformacija Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje ir Mažiojoje Lietuvoje*, Vilnius 1999
Lulewicz H., *Problem identyfikacji postaci na Rusi litewskiej w drugiej połowie XV wieku*, [w:] *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski i in., Warszawa 2003, s. 97–115
Łatyszonek O., *Od Rusinów Białych do Białorusinów. U źródeł białoruskiej idei narodowej*, Białystok 2006
Łatyszonek O., *Polityczne aspekty przedstawienia dziejów ziem białoruskich w historiografii Wielkiego Księstwa Litewskiego XV–XVI w.*, BZH 2006, z. 25, s. 5–44
Łowmiański, *Elementy indoeuropejskie w religii Bałtów*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 145–153
Łowmiański H., *Gostomysł, posadnik nowogrodzki w końcu X w.*, [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 273–278
Łowmiański H., *Herman Giedrojć (zm. 1439)*, PSB, t. VII (1948–1949), s. 427
Łowmiański H., *Początki Polski*, t. VI/2: *Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, Warszawa 1985
Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, do druku przyg. K. Pietkiewicz, Poznań 1999
Łowmiański H., *Religia Słowian i jej upadek (w. VI–XII)*, Warszawa 1979
Łowmiański H., *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I–II, Wilno 1931–1932
Łowmiański H., *Uwagi o genezie państwa litewskiego*, [w:] tenże, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, wybór, oprac., wstęp i posłowie M. Kosman, Warszawa 1989, s. 227–258
Łowmiański H., *Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych w Sarmacji Europejskiej Ptolemeusza*, Acta Baltico-Slavica 1 (1964), s. 37–47
Maciejewska W., *Dzieje Ziemi Połockiej w czasach Witolda (1385–1430)*, AW 8 (1931– 1932), s. 1–56
Makaraŭ M., *Ad pasada da magdeburgii: pravovoe stanovišča nasel'nictva mestaŭ Belaruskaga Padzvinnja ŭ XIV – peršaj palove XVII st.*, Minsk 2008
Malczewska M., *Latyfundium Radziwiłłów w XV do połowy XVI wieku*, Poznań 1983
Martyniuk A.V., *Gerb Litvy; vzgljad iż Europy XIV veka*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2, Minsk 2009, s. 23–39

Marzaljuk I.A., *Ljudzi daŭnjaj Belarusi: etnakanfesijnyja i sacyjaklturnyja stereatypy (X–XVII stsm.)*, Magiljoŭ [Mohylew] 2003
Michaluk D., *Ziemia mielnicka województwa podlaskiego w XVI–XVII w.*, Toruń 2002
Mironowicz A., *Kościół prawosławny w państwie Piastów i Jagiellonów*, Białystok 2003
Mity narodowe w literaturach słowiańskich, red. M. Bobrowicka, Zeszyty Naukowe UJ, MLX. Prace Historyczno-Literackie, z. 81, Kraków 1992
Morozova N., *K voprosu o vremeni sozdanija Chroniki Bychowca*, Slavistica Vilnensis, Kalbotyra 2000, 49 (2), s. 137–141
Morozova N., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės metraščių kalbos ir tekstologijos problemos: Bychovco kronika* [Daktaro disertacijos nuotrauka. Humanitariniai mokslai, filologija, baltų ir slavų literatūra], Vilnius 2001
Morozova N.A., *O drevnerusskich istočnikach legendarnoj časti letopisej Velikogo knjažestva Litovskogo*, Kalbotyra 1992, 42 (2), s. 53–60
Moser M., *Stereotipy Litvy i svedenija o nej v drevnejšich vostočnoslavjanskich letopisjach (Novgorodskaja I, Lavrent'evskaja i Ipat'evskaja letopisi – do konca XIII veka)*, Studia Slavica Academiae Scientiarum Hungaricae, vol. 49 (2004), nr 3–4, s. 229–280
Mylnikov A.S., *Kartina slavjanskogo mira: vzgljad iz Vostočnoj Europy. Etnologičeskie legendy, dogadki, protogipotezy XVI – načala XVII veka*, S. Petersburg 1996; II wyd.: 1999
Nalepa J., *Polekszanie (Pollexiani) – plemię jaćwieskie u pólnocno-wschodnich granic Polski*, Rocznik Białostocki 7 (1967), s. 7–33
Narbutas S., *Lietuvių kilmės iš romėnų legenda kultūrinės intergracijos šviesoje*, SLL 17 (2004), s. 286–315
Narbutt T., *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. II, Wilno 1837; t. IV–V, Wilno 1838–1839
Nasovič V.A., *Genealogičnyja tablicy starodaŭnych knjažackich i magnackich belaruskich rodaŭ 12–18 stagoddzjaŭ*, Minsk 1993
Niedźwiedź J., *Nieśmiertelne teatra sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków 2003
Niendorf M., *Das Großfürstentum Litauen. Studien zur Nationsbildung in der Frühen Neuzeit (1569–1795)*, Wiesbaden 2006 [polski przekład: M. Niendorf, *Wielkie Księstwo Litewskie. Studia nad kształtowaniem się narodu u progu epoki nowożytnej (1569–1795)*, przekł. M. Grzywacz, Poznań 2011]
Nikžentaitis A., *Gediminas*, Vilnius 1981
Ochmański J., *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972
Ochmański J., *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986
Ochmański J., *Deodatus Septennius – zagadkowy autor „Pochwały" Olbrachta Gasztołda z około 1529 roku*, LSP 6 (1995), s. 77–82
Ochmański J., *Giedyminowicze – „prawnuki Skołomendowy"*, [w:] tenże, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, s. 19–24
Ochmański J., *Krzywy Gród wileński. Próba lokalizacji*, [w:] tenże, *Dawna Litwa*, Olsztyn 1986, s. 83–91
Ochmański J., *Litewska granica etniczna na wschodzie od epoki plemiennej do XVI wieku*, Poznań 1981
Ochmański J., *Moniwid i jego ród*, LSP 9 (2003), s. 3–74
Ochmański J., *Nad Kroniką Bychowca*, SŹ 12 (1967), s. 155–163

Ochmański J., *Najdawniejsze księgozbiory na Litwie od końca XIV do połowy XVI wieku*, [w:] *Europa Orientalis: Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*, red. A.Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 74–83

Ochotnikova V.N., *Povest' o Dovmonte (K voprosu ob. istočnikach i avtore prostranennoj redakcii)*, Trudy otdela drevnerusskoj literatury 33 (1979), s. 261–278

Odnoroženko O., *Knjazivs'ka geral'dika Volini serediny XIV–XVIII st.*, Charkiv 2008

Okulicz-Kozaryn Ł., *Życie codzienne Prusów i Jaćwięgów w wiekach średnich (IX–XIII w.)*, Warszawa 1983

Olkiewicz J., *Kallimach doświadczony*, Warszawa 1981

Paszkiewicz H., *Jagiellonowie a Moskwa*, t. I: *Litwa a Moskwa w XIII i XIV w.*, Warszawa 1933

Pašuto V.T., *Obrazowanie Litovskogo gosudarstva*, Moskva 1959

Perfecky G.A., *A Note on the Relationship of the Byxovec Chronicle to the Galician – Volhynian Chronicle*, Harvard Ukrainian Studies, vol. V (1981), nr 3, 351–353

Peltz W., *Ród Giedygołda i jego majętności*, [w:] *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII w.*, red. J. Ochmański, Poznań 1971, s. 22–44

Petrauskas R., *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a. Sudėtus – struktūra – valdžia*, Vilnius 2003

Petrauskas R., *Socialiniai ir istografiniai lietuvių kilmės iš romenų teorijos aspektai*, SLL 17 (2004), s. 270–285

Piech Z., *Austriacki herb Habsburgów w heraldyce Jagiellonów*, [w:] *Nihil superfluum est. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 565–594

Piech Z., *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003

Piekosiński F., *Goście polscy na soborze Konstancyjskim*, Rozprawy AU, Wydz. Hist.-Filoz., seria II, t. XII (ogólnego zbioru 37), Kraków 1899, s. 130–158

Pierart M., *Kulty religijne a hellenizacja rzymskiego Koryntu. „Ponowne odkrycie" kultu Palemona na Istmie Korynckim*, Poznań 1999

Pietkiewicz K., *Dwór wielkiego księcia Aleksandra Jagiellończyka (1492–1506)*, [w:] *Lietuvos valstybė XII–XVIII a.*, Vilnius 1997, s. 75–131

Pietkiewicz K., *Kieżgajłowie i ich latyfundium do połowy XVI wieku. Ze studiów nad rozwojem własności ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w Średniowieczu*, Poznań 1982

Pietkiewicz K., *Początki państwowości litewskiej*, [w:] *Poznań – Wilnu. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 145–184

Pietkiewicz K., *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995

Podskalsky G., *Chrześcijaństwo i literatura teologiczna na Rusi Kijowskiej (988–1237)*, Kraków 2000

Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 2009

Poppe A., *Opowieść o męczeństwie Borysa i Gleba. Okoliczności i czas powstania utworu*, Slavia Orientalis, R. XIII (1969), nr 3, s. 267–292; nr 4, s. 359–382

Powierski J., *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. II, 1, Malbork 2001; t. II, 2, Malbork 2003

Prašmantaitė A., *Žemaičių vyskupas Juozapas Arnulfas Giedraitis*, Vilnius 2000

Prochaska A., *Czy istniał Krywe na Litwie*, KH, R. XVIII (1904), s. 481–486
Prochaska A., *Dwa objaśnienia do dziejów Litwy*, KH, R. LXX (1906), s. 58–73
Prochaska A., *Dwie koronacje*, PH 1 (1905), s. 184–208, 372–393
Prochaska A., *Od Mendoga do Jagiełły*, Litwa i Ruś 1 (1912), z. 1, s. 18–32
Prochaska A., *Przekład ruskiego latopisa ks. litewskich na język łaciński*, KH, R. II (1888), s. 196–205
Prochaska A., *Z powodu wydawnictwa latopisów litewskich*, PH 12 (1911), z. 1, s. 115–125
Prokop K.R., *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001
Ptaszycki S., *Biblioteka velikago knjazja litovskogo v Vilne v 1510 g.*, Bibliograf. Vestnik literatury, nauki i iskusstva 1888, nr 1, s. 4–7
Ptaszycki S., *Wiadomość o rękopisach kronik litewskich*, [w:] *Kodeks Olszewski Chomińskich. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Żmudzkiego Kronika*, wyd. S. Ptaszycki, Warszawa 1932, s. III–IX
Pułaski K., *Książęta Holszańscy*, Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny, t. III, Warszawa 1882, s. 353–378
Puzinas J., *Ukmergė ar Vilkmergė?* [w:] tenże, *Rinktiniai raštai*, t. II, Chicago 1983, s. 301–304
Puzyna J., *Kim był i jak się nazywał Pukuwer, ojciec Giedymina*, AW 10 (1935), s. 1–43
Puzyna J., *Początki państwowości i dynastii litewskiej według najnowszych badań*, [w:] Naród i Sztuka, t. VI (1947), s. 162–170
Pysiak J., *Filip August i trojański rodowód Królestwa Francji*, PH 95 (2004), s. 485–492
Pysiak J., *Król i bestia. Cudowne i tajemnicze spotkania królów ze zwierzętami*, PH 91 (2000), nr 4, s. 505–518
Quirini-Popławska D., *Z powiązań polsko-włoskich w XV wieku*, Kronika Miasta Poznania 1992, nr 2, s. 7–27
Rabiej P., *Užmirštas paminklas. 1425 m. krikštykla Krokuvos Šv. Stepowo bažnyčioje*, [w:] *Jogailos ir Vytauto laikai. Mokslinių straipsnių rinkinys, skitras Algierio mušio 600-osioms metinėms*, Kaunas 2011, s. 170–186
Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002
Rachuba A., Kiaupienė K., Kiaupa Z., *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008
Radoch M., *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011
Radziszewska J., *Maciej Stryjkowski, historyk – poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978
Radziszewska J., *W sprawie autorstwa tzw. Latopisu Bychowca*, [w:] Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach. Prace Historyczne 1967, nr 2, s. 55–62
Raila E., *Lietuvos atradimas, arba Palemono prologomenai*, Naujasis židinys – Aidai 1995, 1, s. 298–303
Raila E., *Palemono legenda: istoriografinės teksto ištakos*, Lietuvos istorijos studijos, 4. Mokslo darbai, Vilnius 1997, s. 130–134
Railaitė A., *Hipocentauro atsiradimo Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kilmingųjų heraldikoje*, LIM 2010 [druk: 2011], 1, s. 23–28
Rimša E., *Heraldika. Iš praeitis į dabartį*, Vilnius 2004
Rimša E., *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės miestų antspaudai*, Vilnius 1999
Rimša E., *Pieczęcie Olgierda, wielkiego księcia litewskiego – dane historiograficzne a rzeczywistość*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 201–215

Rimša E., *Vytauto Didysis antspaudas – pirmoji valdžios ir valstybės herbinė manifestacija*, [w:] *Jogailos ir Vytauto laikai. Mokslinių straipsnių rinkinys, skirtas Žalgirio mūšio 600-sioms metinėms*, red. Z. Kiaupa i in., Kaunas 2011, s. 82–96

Ročka A., *Mykolas Lietuvis*, Vilnius 1988

Rowell S.C., *Amžinos pretenzijos arba kaip turmie skaityti elitinę literatūrą*, [w:] *Seminarai*, red. A. Jokubaitis, A. Kulakauskas, Vilnius 1998, s. 17–20

Rowell S.C., *Between Lithwania and Rus': Dowmont-Tomofey of Pskov, his Life and Cult*, Oxford Slavonic Papers, New Series, vol. XXV (1992), s. 1–33

Rowell S.C., *How did Długosz come to explain the origins of Prussia?* [w:] *Istorijos akiračiai*, red. A. Dubonis, Z. Kiaupa, E. Rimša, Vilnius 2004, s. 91–100

Rowell S.C., *Iš viduramžių ūkų kylanti Lietuva. Pagonių imperia Rytų ir Vidurio Europoje, 1295–1345*, Vilnius 2001

Rowell S.C., *Winning the Living by Remembering the Dead ? Franciscan Tactics and Social Change in fifteenth-century Vilnius*, [w:] *Tarp istorijos ir būtovės. Studijos prof. Edvardo Gudavičiaus 70-mečiui*, red. A. Bumblauskas, R. Petrauskas, Vilnius 1999, s. 87–121

Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444, t. I, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1961

Rusina E.V., *K charakteristike kancelarii Vekikogo knjažestva Litivskogo na rubeže XV–XVI vv.: literaturnaja dejatel'nost' pisara Wasilija Nikol'skogo*, [w:] *Etnokul'turnye i etnojazykovye kontakty na territorii Velikogo knjažestva Litivskogo. Materialy meždunarodnoj naučnoj konferencii*, red. E. Budrajtis, M.V. Zav'javlova, E.L. Nazarova, Moskva 2006, s. 190–198

Rydzewski B., *Fizjografia województwa wileńskiego*, [w:] *Wilno i Ziemia Wileńska*, t. I, Wilno 1930, s. 51–71

Sahanowicz H., *Historia Białorusi. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII w.*, przekł. H. Łaszkiewicz, Lublin 2002

Samsonowicz H., *Co to jest mit?* [w:] tenże, *O „historii prawdziwej". Mity, legendy, podania jako źródło historyczne*, Kraków 1997, s. 5–57

Sartre M., *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewera* (*31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.*), przekł. S. Roświcki, Wrocław 1991

Saviščevas E., *Bilevicių giminės kilmė ir genealogia XV–XVI a.*, Lituanistica 4 (2001), (48), s. 3–22

Saviščevas E., *Žemaitijos savivalda ir valdžiios elitas 1409–1566 metais*, Vilnius 2010

Schickert H., *Wasserwage und Deichweisen in der Memelniederung. Eine geschichtliche Darstellung* von…, Königsberg 1901

Semjančuk A.A., *Belaruska-litoŭskija letapisy i pol'skija chroniki*, Grodna 2000

Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór dziejów Polski Jana Długosza* (*do roku 1384*), Kraków 1887

Semkowicz W., *Gasztołd Jerzy*, PSB, VII (1948–1958), s. 298

Semkowicz W., *O litewskich rodach zbratanych ze szlachtą polską w Horodle roku 1413*, LSP III (1989), s. 7–139

Semkowicz-Zarembina W., *Powstanie i dzieje autografu Annalium Jana Długosza*, Kraków 1952

Semkowicz-Zarembina W., *Autograf Długosza i jego warsztat w nowej edycji „Annales"*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, [I], red. S. Gawęda, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, DLXI, Prace Historyczne, z. 65, Warszawa 1980, s. 269–278

Siekierski M., *The Nišaviž Estates of Prince Nicholas Christopher Radziwiłł. The Formation of a Byelorussian Latyfundium (1565–1616)*, The Journal of Byelorussian Studies, vol. IV (1978), nr 2, s. 48–67
Smolka S., *Kiejstut i Jagiełło*, Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydziały: Filol. i Hist.-Filoz., t. VII, Kraków 1889, s. 79–155
Smolka S., *Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego. Rozbiór krytyczny*, Pamiętnik AU Wydz.: Filol. i Hist.-Filoz., t. VIII, Kraków 1890, s. 1–55
Sołtan A., *Aleksander Sołtan, „Consillarius" i „Cambellanus" Karola Zuchwałego, Kawaler Złotego Runa*, Litwa i Ruś, R. 2 (1913), z. X, XI, XII, s. 108–113
Stopka K., *Próby chrystianizacji Litwy w latach 1248–1263*, Analecta Cracoviensia 19 (1987), s. 3–68
Sušic'kij T., *Zachidnorus'ki litopisi jak pam'jatki literatury*, Kiiw 1930
Szalanda A., zob. Šalanda A.
Suchocki J., *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim póżnego średniowiecza*, ZH 48 (1983), z. 1–2, s. 31–78
Suchocki J., *Geneza litewskiej legendy etnogenetycznej. Aspekty polityczne i narodowe*, ZH 52 (1987), z. 1, s. 27–67
Syrokomla W., *Niemen od źródeł do ujścia*, Wilno 1861
Szaraniewicz I., *O latopisach i kronikach ruskich XVI i XVII wieku, a zwłaszcza o latopisie welikoho kniaźtwa Litowskoho i Żomojtskoho*, Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydz. Hist.-Filoz. Akademii Umiejętności, t. XV, Kraków 1882, s. 351–413
Szűsc J., *Wykład pradziejów węgierskich w Gesta Hungarorum Szymona Kézaiego (1282–1285)*, KH, R. XCV (1989), nr 4, s. 35–62
Šalanda A., *Gerby rodu Sapegau*, BZH 1995, z. 2 (4), s. 5–15
Šalanda A., *Vyjava mjadzvedzja ŭ zjamel'naj geraldycy VKL: ad gerbu Snalenskaj Rusi do gerbu Žamojci*, [w:] *Silva rerum nova. Študyi ŭ gonar 70-goddzja G.Ja. Galeničanki*, Vilnius–Minsk 2009, s. 284–294
Šalūga R., *Bychovco Kronika*, Lietuvos TSR Mokslų akademijos darbai, Seria A, 1 (6), 1959, s. 149–154
Ščapov Ja.N., *Gosudarstvo i cerkov Drevnej Rusi X–XIII vv.*, Moskva 1989
Štychov G.V., *Goroda polockoj zemli (IX–XIII vv.)*, Minsk 1978
Šydlowŭski, *Drujski Barysaŭ kamen'. Z gistoryi adkryccja i dasledavannja*, [w:] Braslaŭskija čytanni, Brasław (Braslau) 2003, s. 109–112
Tęgowski J., *Garść uwag o urzędnikach województwa wileńskiego XIV–XVIII wieku*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 14 (2011), s. 19–29
Tęgowski J., Olgierdowicze, Druccy i Holszańscy, czyli jeszcze w sprawie pochodzenia Zofii czwartej żony króla Władysława Jagiełły [tekst przed publikacją]
Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999
Tęgowski J., *Rodowód kniaziów Świrskich do końca XVI wieku*, Wrocław 2011
Tichomirov I., *Dva polskich truda o zapadno-russkich letopisjach*, Žurnal Ministerstwa Narodnogo Prosveščenija 12 (1891), s. 397–412
Tichomirov I., *O sostave zapadno-russkich, tak nazyvaemych litovskich letopisej*, ŽMNP 5 (1901), s. 71–119 oraz 11 (1901), s. 1–36
Tichomirov M.N., *Spisok russkich gorodov dal'nich i bliźnich*, [w:] tenże, *Russkoe letopisanie*, Moskva 1979, s. 83–137

Topolska M.B., *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984
Topolska M.B., *Społeczeństwo i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku*, Poznań–Zielona Góra 2002
Topolski J., *O pojęciu świadomości historycznej*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 11–33
Toporov V.N., *Vilnius, Wilno, Vilna: gorod i mif*, Balto-slavjanskie etnojazykovye kontakty, Moskva 1980, s. 3–72
Trajdos T.M., *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386–1434)*, t. I, Wrocław 1983
Trupinda J., *Ideologia krucjatowa w Kronice Piotra Dusburga*, Gdańsk 1998
Tumelis J., *Pilypo Kalimacho žinios apie Lietuvių kilmę*, LIM 1985 [druk: 1986], s. 94–100
Ulaščik N.N.. *Vvedenie v izučenie belorussko-litovskogo letopisanija*, Moskva 1985
Ulčinaitė E., *Lietuvos vardų kilmės aiškinimas XVI–XVII amžiaus raštuosė*, [w:] Archiwum Lithuanicum 2, Vilnius 2000, s. 51–60
Ulčinaitė E., Jovaišas A., *Lietuvių literatūros istorija. XIII–XVIII amžius*, Vilnius 2003
Ulewicz T., *Iter Romano-Italicum Polonorum czyli o związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*, Kraków 1999
Ulewicz T., *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950
Ulewicz T., *Sarmacja. Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej*, Kraków 2006
Urban W., *Lietuviai Krokuvoje nuo XIV a. pabaigos iki 1579 m.*, SLL 5 (2000), s. 421–452
Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy, [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. XI], oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994
Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2004; t. II: *Województwo trockie*, red. A. Rachuby, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, Warszawa 2009; t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2003
Uspienski B.A., *Kult św. Mikołaja na Rusi*, przekł. E. Janus i in., Lublin 1985
Vaitkevičius V., *Alkai. Baltų šventviečių studija*, Vilnius 2003
Vaitkevičius V., *Senosios Lietuvos švientvietės. Žemaitija*, Vilnius 1998
Vanagas A., *Lietuvos miestų vardai*, Vilnius 2004
Varonin V., *Druckija knjazi XVI stagoddzja*, Belaruski Gistaryčny Agljad 9 (2002), z. 1–2 (16–17), s. 3–30
Varonin V., *Palityčny lad Polackago vajavodstva ŭ peršaj palove XVI st.*, Belaruski Gistaryčny Agljad 5 (1998), z. 1 (8), s. 27–66
Varonin V., *Polackija archiepiskopy peršaj palovy XVI stagoddzja (bijagrafičnyja materialy)*, [w:] *Silva rerum nova. Študyi ŭ gonar 70-goddzja Georgija Ja. Galeničanki*, red. A. Dzjarnovič, A. Semjančuk, Vil'nja–Minsk 2009, s. 60–67
Varonin V.A., *Pravaslaŭnyja cerkvy i manastyry gorada Polacka (da 1582 g.)*, Studia Historica Europae Orientalis, vyp. 2, Minsk 2009, s. 152–174
Vasiliauskas A., *Antyk*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas i in., Kraków 2006 s. 1–21

Velius N., *Senovės baltų pasauležiura*, Vilnius 1983
Vesolovskij A., *Iz istorii literaturnago obščenija vostoka i zapada. Slavjanskie skazania o Solomone i Kitovrase i zapadnyja legendy o Morolfe i Merlinie*, S. Petersburg 1872
Vesolovskij A.N., *Iz istorii romana i povesti. Materialy i izsledovanija*, [Sbornik otdelenija russkago jazyka i slovesnosti Imperatoskoj Akademii Nauk, t. XLIV, nr 3, vyp. vtoroj, Slavjanorusskij otdel], S. Peterburg 1888
Vicjaz' S.P., *Unikal'naja chranalagičnaja odznaka u dakumence vjalikaga knjazja Al'gerda*, Belaruski archeografičny štogodnik, vyp. 3, Minsk 2002, s. 99–101
Voigt J., *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. III, Königsberg 1828; Bd. IV, Königsberg 1830
Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000
Wandruszka A., *Das Haus Habsburg. Die Geschichte einer europäischen Dynastie*, Wien 1978
Wasilewski T., *Prawosławne imiona Jagiełły i Witolda*, Analecta 19 (1987), s. 105–116
Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968
Wiesiołowski J., *Pielgrzymowanie Polaków do Rzymu na przełomie XV i XVI w. (1478–1526). Komunikat*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 160–164
Wilgosiewicz-Skutecka R., *Komu było dedykowane dzieło Gwagnina Sarmatiae Europeae descriptio? – rozwiązanie zagadki znanego polonicom XVI w.*, Biblioteka [Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu], nr 11 (20), Poznań 2007, s. 11–19
Wojtkowiak Z., *Lithuania Transwilnensis saec. XIV–XVI. Podziały Litwy Północnej w późnym średniowieczu*, Poznań 2005
Wojtkowiak Z., *Litwa Zawilejska w XVI i pierwszej połowie XVI w.*, Poznań 1980
Wojtkowiak Z., *Maciej Stryjkowski – dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990
Wojtkowiak Z., *Sprawa przyłączenia Brasławia do Litwy. Przyczynek do tworzenia nowych podziałów terytorialnych w W. Ks. Litewskim*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 259–269
Wojtkowiak Z., *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*, SŹ 24 (1979), s. 139–155
Wolff J., *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895
Wolff J., *Pacowie. Materiały historyczno-genealogiczne*, Petersburg 1885
Wolff J., *Ród Giedymina. Dodatki i poprawki do dzieł hr. K. Stadnickiego „Synowie Giedymina", „Olgierd i Kiejstut", „Bracia Władysława Jagiełły*", Kraków 1886
Wyrozumski J., *Próba chrystianizacji Litwy w czasach Giedymina*, Analecta Cracoviensia 19 (1987), s. 68–90
Zachara-Wawrzyńczyk M., *Geneza legendy o rzymskim pochodzeniu Litwinów*, Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego, III, 1963, s. 5–35
Zajac Ju., *Istorija Belorusskich zemel' X – pervoj poloviny XIII v. v otobraženij letopisej i chronik Velikogo knjažestva Litovskogo*, Gistaryčna – archeologičny zbornik, nr 12, Minsk 1997, s. 85–91
Zajączkowski J., *Studia nad dziejami Żmudzi wieku XIII*, Lwów 1925
Zarębski I., *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939

Zasztowt L., *Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997

Zgliński M., *Kościół parafialny pw. śś. Piotra i Pawła w Graużyszkach*, [w:] *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa wileńskiego*, t. I, red. M. Kałamajska-Saeed, Kraków 2005, s. 95–106

Zientara B., *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Warszawa 1990, s. 11–26

Zoltán A., *Legenda o svjatoj Uršule v staroj pol'skoj i vostočnoslavjanskoj pis'mennosti (XVI–XVII vv.)*, Studia Slavica Academiae Scientarum Hungariae, t. 48 (2003), s. 323–334

Zoltán A., *Vengerskij vklad v knižnuju kul'turu Velikogo knjažestva Litovskogo epochi Renesansa: „Athila" M. Olaha v pol'skom i starobelorusskom perevode*, [w:] *Martinas Mažvydas i duchovnaja kultura Velikogo knjažestva Litovskogo XVI veka*, red. J. Budraitis i in., Vilnius–Moskwa 1999, s. 72–92

Zonenberg S., *Kronika Szymona Grunaua*, Bydgoszcz 2009

Zonenberg S., *Kronika Wiganda z Marburga*, Bydgoszcz 1994

Zujienė G., *Insignijos ir ceremonialas Lietuvos viešajame gyvenimė (XIII–XVIIIa.)*, Vilnius 2008

Żołądź-Strzelczyk D., *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996

Wykaz skrótów

ADB – Allgemeine deutsche Biographie
ALG – Allgemeine Deutsche Biographie
AW – Ateneum Wileńskie (1–14, Wilno 1923–1939)
BRMŠ – *Baltų religijos ir mitologijos šaltiniai*, t. I–IV, Vilnius 1996–2005
BZH – Białoruskie Zeszyty Historyczne
CDL – Codex diplomatucus Lithuaniae, wyd. E. Raczyński, Wratislaviae 1845
Działyński, ZPL – *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529, tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563*, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1841
EK – Encyklopedia Katolicka
Gwagnin, *Kronika Sarmacji* – *Z Kroniki Sarmacyi Europskiej Alexandra Gwagnina z Werony*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1860
Gwagnin, *Sarmatiae descriptio* – *Sarmatiae Europeae descriptio ... Alexandri Gvagnini Veronensis ... Typis Matthiae Wirzbiętae*, b.r. [1578]
Hennenberger, *Erclerung* – *Erclerung Der Preussischen grössern Landtafel oder Mappen. Mit leicht erfindung aller Stedte, Schlöser... Durch Casparum Hennenbergerum, des Fürstlichen Hospitals Königsperg Löbenicht Pfarhern. Gedruckt zu Köinigsperg in Preussen, Bey Georgen Osterbergern, Anno M.C.XCV*
Herberstein, *Rerum Moscoviticarum* (1551) – *Rerum Moscoviticarum Commentarij Sigismundi Liberi Baronis in Herberstain, Neyperg et Guettenhag*, Basileae, per Ioannem Opporinum, 1551
JBS – The Journal of Byelorussian Studies
KDKW – *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. I (*1387–1507*), wyd. ks. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948
KH – Kwartalnik Historyczny
LIM – Lietuvos istorijos metraštis
LM 1/1 – *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 1 (1380–1584). Užrašymų knyga 1, parengė A. Baliulis, R. Firkovičius, Vilnius 1998
LM 3/3 – *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 3 (1440–1498), Užrašymų knyga 3, parengė L. Anužytė i A. Baliulis, Vilnius 1998
LM 4/4 – *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 4 (1479–1491), Užrašymu knyga 4, parengė L. Anužytė, Vilnius 2004
LM 12/12 – *Lietuvos Metrika.* Knyga Nr. 12 (1522–1529). Užrašymų knyga 12, parengė D. Antanavičius, A. Baliulis, Vilnius 2001

LM 231/12 – *Lietuvos metrika (1540–1543)*. 12-ojo Teismų bylų knygą (231/12), parengė I. Valikonytė, Vilnius 2007

LSP – Lituano-Slavica Posnaniensia

MLE – *Mažosios Lietuvos enciklopedija*, t. I–IV, Vilnius 2000–2009

MPH – Monumenta Poloniae historica, t. I–V, Lwów 1864–1888; t. VI, Kraków 1893.

Narbutt, *Pomniki* – *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym, statystycznym, obyczajowym, archeograficznym*, wyd. T. Narbutt, Wilno 1846

NDB – Neue deutsche Biographie

PH – Przegląd Historyczny

PSRL – Polnoe sobranie russkich letopisej

PSB – Polski słownik biograficzny

RIB – Russkaja istoričeskaja biblioteka

Rotundus, *Rozmowa* – *Rozmowa Polaka z Litwinem* [w:] *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wstęp i oprac. K. Kohler, Kraków 2009

Rotundus, *Rozmowa Polaka* – *Rozmowa Polaka z Litwinem*, spaudai parengė R. Koženiauskienė, SLL, 5 knyga: *Šešioliktojo amžiaus raštija*, Wilnius 2000

SG – Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego

SKK – *Slovar' knižnikov i knižnosti drevnej Rusi*, red. D.S. Lichačev, vyp. 1 (XI – pervaja polovina XIV v.), Leningrad 1987; vyp. 2 (vtoraja polovina XIV–XVI v.), cz. I–II, Leningrad 1988–1989

SLL – Senoji Lietuvos literatūra

SRP – *Scriptores rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergang der Ordensherrschaft*, t. 1–5, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1861–1874 (t. 1: 1861; t. 2: 1863; t. 3: 1866; t. 4: 1870; t. 5: 1874)

SŹ – Studia Źródłoznawcze

TVM – *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, ed. A. Theiner, t. I–II, Romae 1860–1861

TODL – Trudy Otdelenija Drevnorusskoj Literatury

Urz. smol. – *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. IV: *Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, Warszawa 2003

Urz. troccy – *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. II: *województwo trockie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, Warszawa 2009

Urz. wil. – *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. I: *Województwo wileńskie XIV–XVIII w.*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004

Wijuk Kojałowicz, *Compendium* – *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, [ed. F. Piekosiński], Kraków 1897 (reprint: Poznań, 2002

ZH – Zapiski Historyczne poświęcone historii Pomorza i innych krajów bałtyckich

ŻMNP – Żurnal ministerstwa narodnago prosveščenija

From Palemon to Gediminas

Early Modern Imageries of the Origins of Lithuania

PART I

In the circle of Lithuanian chronicles

Summary

an Jurkiewicz's book entitled *From Palemon to Gediminas. Early Modern Imageries of the Origins of Lithuania* is about the history of historical consciousness during the early modern period (XVI–XVIII century) with a special focus on the so-called "fairy history". Its purpose is to present the beginnings, transformations and impacts of early modern ideas about the early history of Lithuania. The author interrogates these ideas and how they have evolved into more permanent interpretations and become a part of historiographical tradition.

The first chapter of the book covers the second half of the fifteenth and sixteenth century. At that time, among other theories of Lithuanian origins, the theory that gained most popularity was that which claims that Lithuanians are descended from the ancient Romans. This theory first appeared in the writings of a Polish chronicler Jan Dlugosz [1415–1480], and in the early sixteenth century, it was further developed by Lithuanian historiography. The first few chapters of the book discuss early versions of this theory, the problem of its origins, and its political implications. In Dlugosz's writings, the ancient history of the Lithuanians is limited to the arrival of their Roman ancestors in Lithuania. However, in the Lithuanian chronicles the story of this migration functions as the beginning and the foundation of a comprehensive picture of the legendary history of Lithuania. It would feature historical legends such as fictional Palemon (the migrant chief) and Gediminas among others. These chronicles were inspired by Lithuanian magnates and fed their beliefs about the creation of a great "national history".

Chapters three and four are devoted to particular elements of this image of national history: stories about fictional dynasties; about state formation and the foundation of Lithuania; about the origin of lords and dukes' families as well as Lithuanian cults. The author analyzes historiographical, ideological and social aspects of these legendary tales. The legendary history of Lithuania contains mainly the story of two dynasties: the house of Palemon and the house of Centaur [Kentauras] that played a critical role in the building of the Lithuanian state. At the beginning, this process of state formation concurrently took place in three separate territories: Samogitia (Žemaitija), Lithuania Proper (Zawilie; lit. Užneris), and the Duchy of Navahrudak. When these territories were integrated into one state, they still retained their autonomy which was expressed in the rulers' titulature. The author argues that the legend explained the tripartite structure of the Grand Duchy of Lithuania as it was in the days of its inception. In the chronicles, ethnic Lithuanian lands (Žemaitija and Užneris) form the core of the statehood, while the Duchy of Navahrudak occupies an undefined space between Lithuania and Rus. However, at the same time the Duchy accounts for the important role in history: its dukes while making great conquests became the creators of the imperial power of the state.

Chroniclers' stories clearly reflect a Lithuanian "national bias". Lithuanians are the creators of a Lithuanian state and its power while Ruthenians appear mostly in the role of antagonists. However, even though the Lithuanians were represented as winners in this historical struggle for national identity, they do not demonstrate ethnic bias against the Ruthenians; they even submit to their cultural influence. A national and religious spirit of tolerance that penetrates the legends is revealed in their representation of the pagan world. Chroniclers generally speak with respect about the Lithuanians' pre-Christian beliefs and customs due to their belief that former pagan rulers inspired and built a powerful Lithuanian state.

Chapter five is devoted to the geography of Lithuania in the legends, with further information on Žemaitija, Zawilie and the Duchy of Navahrudak. There was however scanty information on the Russian lands (except for Polotsk), which also indicates a "Lithuanian bias". Important elements of the historical landscape are fortified towns (*grod*), great rivers, sacred groves and lakes. There is a legend about the foundation of Vilnius. The legend celebrates the glory of the town and its founder, Gediminas and of the Grand Duchy of Lithuania. The legendary geography of the country on a par with a description of its history was an important component of the historical consciousness of the Lithuanian political elite.

The chroniclers' image of the former Lithuania (presented in chapter six) is an important source of information not only on the historical consciousness of the Lithuanian magnates in the first half of the sixteenth century, but also their views about the current constitutional, religious and national issues. It reveals, especially, the underlying social and political aspirations of the magnates. In terms of hierarchical importance, we learn from the chronicles that the Lords were next to the Dukes and that they enjoyed a special importance. The Lords were not only advisors to the rulers, they commanded military units and held political positions. For their part, the magnates bore partial and sometimes even full responsibility for the state in varying degrees and accordingly, were influential

in decisions to choose the ruler. (Presumably, legend was supposed to justify the view of the ancient tradition of the dukes' election by magnates and gentry). In the chronicles' stories ordinary boyars (knights, nobles) play a minor role, even though they formed the army and were thus responsible for Lithuanian victories. Such a treatment reflects the relations between the dukes and nobility as they appear in the beginning of the sixteenth century, when the boyar (nobility) had not yet been able to emancipate themselves from the sovereignty of the magnates.

Chapter seven analyzes a Moscovian legend about the origin of the dukes of Lithuania. The focus of the chapter was to demonstrate the inferiority of the dukes in relation to the Rurik Dynasty which rules in Moscow. Lithuanian chroniclers tended to reject this legend and offered an alternative story which presented Lithuanian dukes as the successors of their Roman ancestors. The discourse was mainly about Gediminas who was presented in a negative light by the Moscovian, Polish and Teutonic writers. The Lithuanian chronicles rehabilitated the historical image of Gediminas by presenting him as a great ruler and a descendant of the Roman family of Columns.

The Lithuanian historiography of the first half of the sixteenth century created a vision of a national past that expressed the ideology of Lithuanian state elites as well as the origins of the Catholic religion. Within such a vision of history, Lithuania is presented as a country that was never subjected to a foreign power, served as a missionary bastion against the Tatars and liberated the lands of Rus from the Tatars' reign thereby earning the right to this land possession (this was the Lithuanians' argument in disputes with Moscow). For centuries, the heroic image which dominated the Lithuanian chronicles has helped shape the historical imaginary of the nobility of the Grand Duchy of Lithuania and consolidates Lithuanian national identity. Later, this picture of a heroic, ancient Lithuanian past was replaced by its newer version that was often as mythological as the legendary tales of early modern chronicles.

Translated by Ewa Domańska